

Rękopisy

Narcyzy Żmichowskiej dotyczące nowego wydania „Dzieł" Klementyny z Tańskich Hofmanowéj pod redakcją N. Ż. Warszawa 1876 - 1877.

1.) „Słowo przedwstępne do dzieł dydaktycznych pani Hofmanowéj." (druk. w „Pismach" Żmichowskiej t. V. Warszawa 1886.) k. 1 - 42.

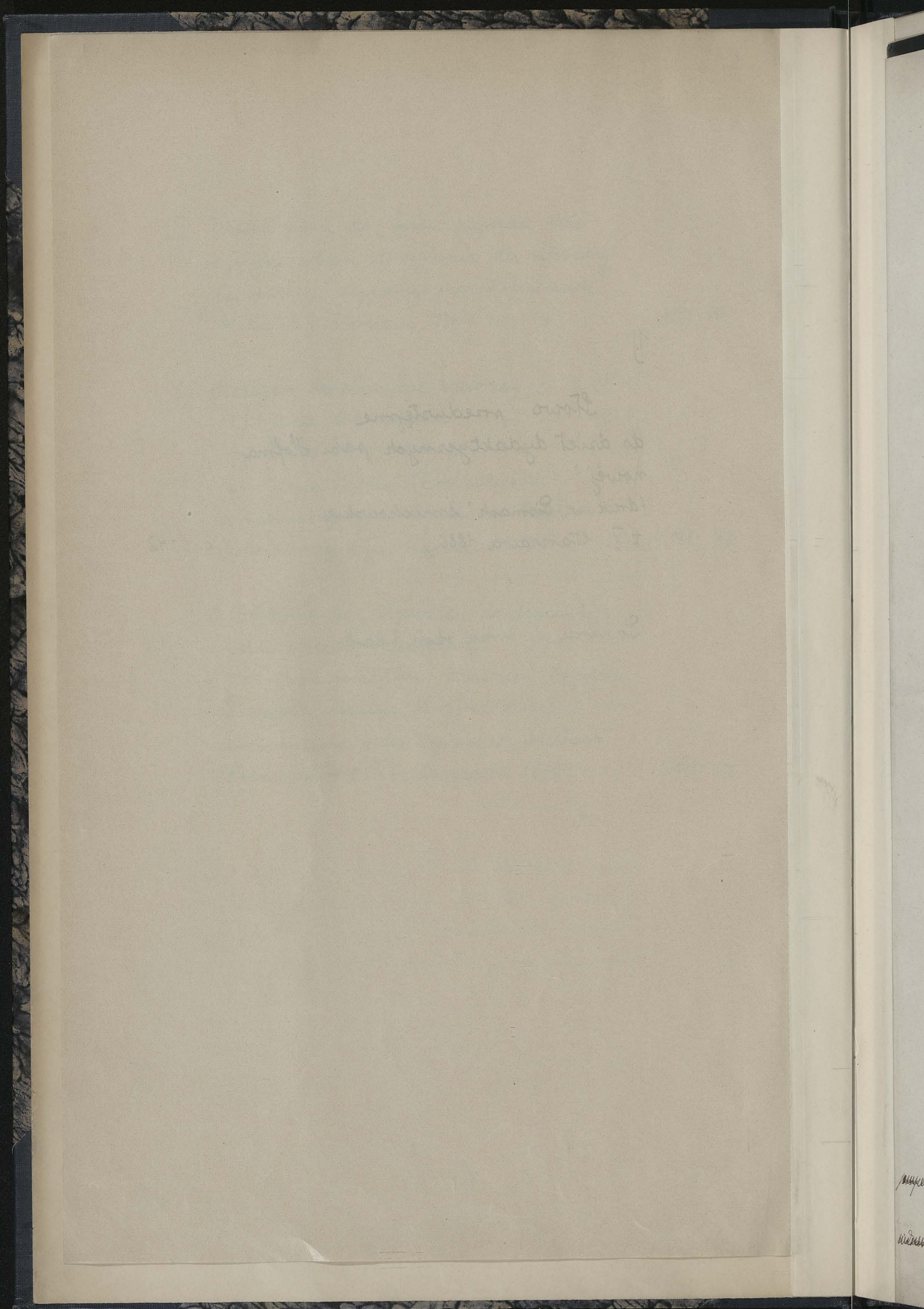
2.) Inna niedrukowana redakcja tegoż „Słowa" " 43 - 55.

3.) Warjanty do „Słowa" (niedruk.) niedające się ułożyć w całość. " 56 - 131.

4.) Urywki warjantu do „Przedwstępnego słowa do pierwszego oddziału pism Klementyny z Tańskich Hofmanowéj" (druk. w „Dziełach" Hofmanowéj t. I. Warszawa 1876.) " 132 - 136.

./.





Kiedy w dalszym ciągu rozpoczętego wydawnictwa, przyszło nam teraz, ściśle dydaktyczne dzieła pani Hoffmanowej dla młodych czytelniczek przygotowywać, pewne wątpliwości nas ogarnęły: czy istotnie na te dzieła młode czytelniczki się znajdą? Chyba niema u nas ani jednej matki, coby z poszanowaniem i wdzięcznością jej nazwiska ich autorki nie wspominała; lecz ile też jest dorosłych i dorastających córek, któreby się z Pamiątką po dobrej Matce gruntownie zaznajomiły? a ile takich, któreby choć z ważniejszych rozdziałów o Powinnościach dla Kobiet sumiennie sprawę zdać mogły?... Dość często jeszcze spotykają się te książki po różnych biblioteczkach domowych, ale zdaje się że na półkach stoją dla kompletu w zbiorze tomów, nie dla pożytku swoich właścicielek; odgrywają rolę jakichś zabytków, przez ogół mniej lub więcej szanowanych, lecz z bezpośredniej używalności wykluczonych – a od kilkunastu lat szczególniej, na zapomnienie skazanych. Otóż nikt temu nie zaprzeczy – bo każdy choć raz mógł to własnem doświadczeniem sprawdzić, że niema nowszych rzeczy nad rzeczy zapomniane, niema + odpowiedniejszych czasem nad wiele takich, któremi się posługiwać zaprzestano, a potem niespodzianie odnaleziono je znowu. Według naszego przekonania, chwila podobnego odnalezienia dla pism dydaktycznych pani Hoffmanowej nadeszła. Większa część, bardzo nieraz i wykształconych kobiet, zna je tylko z hurtownej, tradycyjnie przekazanej opinii, lub wnioskuje o ich treści z innych powieściowych tejże autorki utworów. Prawda, że te utwory autorka na wskroś moralnością swoją przejęła; od najkrótszej anegdoty do dwutomowych powieści, każde spostrzeżenie, każdy obrazek, wykrzyknik każdy bólu, czy radości, opis każdy charakteru, czy wypadku, wszystko to jest żywym przykładem tylko mającym uwydatnić różne zasady w Pamiątce i w Powinnościach kobiet zawarte: Jak z samych przykładów jednak nikt by sobie całokształtu gramatyki Kopczyńskiego, dajmy na to, lub Małeckiego, odbudować nie potrafił, tak z samych powieści pani Hoffmanowej, nikt o całokształcie jej nauki moralnej czystego wyobrażenia powziąć nie może. Ma pani Hoffmanowa dotychczas wielbicielki swoje, ma i przeciwniczek niemało: te [illegible] zarzucają, że ją w zbyt ciasnych osadziła ramkach, że jej przepisy nie wystarczają na zaspokojenie twardych wymagań dzisiejszej rzeczywistości. – tamte dowodzą, że ona

(współcześnie pozostając w swojej sferze zamknięte nie zdaje sobie sprawy z tego co się myśli w niej)

najlepiej

zrozumiała powołanie kobiety i najnieomylniejsze ku jego speł-
nieniu wykreśliła drogi. Jedne i drugie sądy swoje grunta-
ją ~~na~~ wszelako na tej tylko rozpowszechnionej wiadomostce,
iż pani Hoffmanowa uznała kobietę niższem od mężczyzny
stworzeniem bożem; kazała jej być cichą, łagodną, zawsze czyjejś
władzy uległą i na czyjejś pomocy opartą. Rzeczywiście, jest tam
o tem w Pamiątce i w Powinnościach szeroko i długo pisane.
Śmiało przecięż stronom spornym zaręczyć możemy, że gdy-
by tylko zechciały dwa te dzieła osobiście przeczytać, spotka-
łyby się z mnóstwem niespodzianek; a gdyby jeszcze nad obu
ich chronologją zastanowić się raczyły, wieleby przez to ~~..~~
~~wych~~ ciekawych dodatków ~~..~~ same sobie do dopowiedzenia znala-
zły. Dla rozumnej, dla żyjącej tu, na gruncie naszym kobie-
ty, jest to już poniekąd obowiązkową nawet rzeczą, aby ostatecznie
sprawę sobie zdała, w jakim stosunku jej własne pojęcia o mo-
ralności z moralnemi pojęciami pani Hoffmanowej stanęły. Nie ma-
my ~~..~~ już na myśli żadnej wewnętrznego zastosowania korzyści;
czy rady przyjęte, a przepisy wykonywane będą; czy się urobienie
własnego charakteru do wymienionej w nich doskonałości naciągać
zacznie — to już inna kwestyja — mówimy tylko o ściśle rozumowym
obowiązku, o naukowej powinności wiedzenia: jaką drogę do-
szło~~..~~ chwili obecnej i z jakich pierwiastków, ~~danych~~ wytwo-
rzyły się osobiste nasze przekonania bądź co bądź ~~osobiste~~; najgenialniejszy
umysł nigdy ich niezależnie od przeszłości nie począł, sam przez się
w sobie nie zrodził; każde przekonanie musiało kiełkować,
wzrastać i kwitnąć na podścielisku przekonań poprzednich.
Otóż przekonania p. Hoffmanowej tak ważną przed półwiekiem od-
grały rolę, że najmłodsze, czasem najsprzeczniejsze na ~~..~~ porównaniu
jej czytelniczki wiele jeszcze we własnym zarobku # jej dziedzictwa
~~mają~~ posiadają i ~~przez samą rzetelność poważniej z niemi obliczyć się~~
~~poważnie~~ ~~im się~~ trzeba. Pani Hoffmanowa albowiem nie była zwyczaj-
ną, mniej lub więcej utalentowaną autorką, która w mniej
lub więcej udatnej formie wypowiada ludziom rozmaite po
jej głowie snujące się ~~....~~ myśli — była ona bardzo długo orga-
nem wypowiadającym o kobietach ~~wszystkie~~ myśli prawie wszy-
stkich głowach się snujące; była chwilą dziejową ~~ich~~ po-
stępu; kobiecej zdarzeniem w ich przeszłości. Każda chwila taka
i każde podobne zdarzenie, rozpoczyna pewien ciąg pracy, który
~~..... należy przed~~ która musi być od ~~...~~ właściwego sobie
punktu wykończona, pierwej, nim na drugą drogę pracy przyjdzie;
każda wyznacza nam jakieś zadanie, z którego uiścić się mu-
simy by po zapłatę sięgnąć i dalszych przedsięwzięć nowy
zawodne kreślić plany. Wielkiem ~~błogo~~ było zawsze, a bodaj

Nie mamy tu tych ~~.....~~ same na myśli wewnętrznego takiego zastawienia korzyści — jak kolwiek wielkie być by mogła — czy się niektóre wyobrażenia sprostują lub rozjaśnią, czy charakter ku wyższej doskonałości urabiać zacznie — to inna

najoporniejsze względem ~~niej~~ współczesne ~~tej~~ czytelniczki mają

opuszczone w druku ztąd str. 210

czy nie największem jest naszej epoki niebezpieczeń stwa-
ów gwałtowny pęd wyobraźni, pomysłów i zamiarów ~~do~~
całe wieki częstokroć wyprzedzający utworzenie się stoso-
wnego dla siebie podkładu w zwyczajach, skłonno-
ściach i uzdolnieniu. ~~Od~~ [przez] sto lat blisko patrzymy [się] ciągle
na tę okropną tragedyę rozgrywającą się między logiką
rozumowania, a logiką faktów. Mniejsza o to że ofiar
coraz więcej przybywa, to gorzej, że ubywa zapału, wiary
nadziei i miłości. Niedowierzeniem prawda po nieudatnej
próbie, częstokroć [późniéj] ~~potem~~ wyznawcom swoim kłamstwem
się być zdaje; bezskutecznie naprzód się wyrywający,
odwagę swoją ~~za głupstwo~~ [w] zniechęceniu, ~~znaszona~~
za głupstwo poczytują — lub [z tego] ~~że~~ by kiedyś cnotą być (mogło) [im]
z tego posługujące zbrodni narzędzie ~~im~~ sobie tworzą
× za tem [się] idzie mżąca jednostajność rzutów i odrzutów, rozpę-
dów pod górę i wstecznych upadków; za tem nakoniec wyzar-
przęciu wszelkiej szlachetnej podniety, zwątpiałość o [lepszy] ~~wszystkiem~~
lub zaprzeczeniu wszystkiemu. Gdyby ludzie mogli się jasno rzeczy
rzec w ustosunkowaniu natury swojej do wznioślejszych
od natury pojęć, gdyby usiłowanie urzeczywistnienia tego,
co za dobre i piękne uznają, zamienili w wytrwałą dążność
ku temu dobra i piękna, [bezwzględnie] ~~bezwzględnie~~ ~~przysięgły za cele~~ ~~te~~
~~raczej~~: gdyby się tylko spostrzegli, że ani jednego ani drugiego [ada] [up]
z nieba na ziemię nie ściągną, póki sami jeszcze tak wiele
złych nałogów i szpetnych upodobań, tak mało zacnych
potrzeb i chwalebnych instynktów mają; gdyby z tego strony
wzięli się do pracy — pewniby wcześniej i tańszym kosztem
u celu stanęli... ale słownik i ludzi nadto się już zagmatwa-
ły; nie nam tu wyłuszczać ~~rozwagę~~ zbieg różnych tru-
dności i niepodobieństw — powiemy tylko, że czego wszy-
scy ludzie nie mogą, to pod tym jednym względem, wbrew
godłu holenderskiego dukata, każdy pojedynczy człowiek
w zakresie własnej osobistości może — wracając [zaś] ~~przeto~~ do
kwestyi moralnej, a kwestyję moralną na stanowisko
kobiety przenosząc, dodamy jeszcze, że każda, którą to
obchodzi, zrobić nie tylko może, ale i powinna — ~~powin~~
~~na~~ [Tak jest], niem tu nowym warunkom życia jej się przechy-
li, niem praw nowych dla siebie zażąda — koniecznie
[jest obowiązana] ~~powinna~~ ścisły przeprowadzić obrachunek z ~~wszelkich~~
~~takich~~ [z przeszłością] ~~zadań kolejno przed nią stawianych i prze-~~
konać się: co, opuszczone kiedyś na niższym stopnie

[Margin note:] lub tracąc wszelkie poczucie moralne oparte dotąd na ideałom swoim, przez wielkie cnoty i przez większe zbrodnie a stam wszelkie poczucie sprawiedliwości zatraca — albo od dworowania przestając — słuszność na miarę sprawiedliwą ... możliwem doskonalenie się społeczeństwa, lub stanowcze zaprzeczenie wszelkiej lepszej przyszłości [illegible] —

przeszkadzało w osiągnięciu wyższego, a co znów wyż-
szy obniżyło, gdy się z niego na niepomiernie wysoki
sięgało. Obrachunek tego rodzaju jest u nas bardzo na
czasie. Ze wszystkich stron już ~~[illegible]~~ nowe
pomysły, wymagania, nowe ideały, nowe w losach naszych
kombinacye wciskają się do nas pod różnemi tytułami
emancypacyi, równouprawnienia, wolności kobiet i t. p.
W powietrzu krąży mnóstwo pogmatwanych z sobą za-
pytań; migają światła jakieś słoneczne, ale poświ-
stują też wichry burzliwe. Jeszcze między nami nie
wystąpiła przed trybunał opinii sprawa rodziny i ste-
dy, jak to za każdą sposobnością we Francyi się zdarza-
ło, jak w Ameryce coraz częściej pojawiać się zaczyna; ale
już trochę wplotła się w bieżące potrzeby nasze sprawa
oświaty, zarobku i niezależności tak, jak na przy-
kład, w Anglii się przedstawiła, a co więcej znaczy,
jak się powoli rozstrzygać dawniej zaczyna. Mamy
właśnie stosowną do rozwagi i do przygotowania się chwi-
lę. Jeszcze nagły a gwałtowny przewrót żaden nas nieza-
skoczył, przytomnej trzeźwości umysłu nam nie odjął,
rozbudzonemi namiętnościami ~~[illegible]~~ wrodzonego ładu
wyobrażeń nie pomięszał: mamy czas zastanowić
się nad czekającą nas pracą i wpierw nim zamęt
powszechny uniesie nas w dziwaczne ~~[illegible]~~ albo rozpa-
czliwe próby, mamy czas mamy czas jeszcze obrać i
w usposobieniach naszych właściwą im dążność wyro-
bić. Do takiego przygotowania, do tych koniecznych
z przeszłością rachun~~ków~~ków, dydaktyczne dzieła Pani
Hoffmanowej, są ~~wyborną~~ jedyną pomocą, a nawet, gdzie
tradycyi rodzinny brakuje, są ~~ośmielimy się po-~~
~~wiedzieć~~ jedynym materyałem. Kto od matki
od babki swojej nie zasłyszał o usposobieniu kobiet
średniej warstwy społeczeństwa polskiego przy po-
czątku teraźniejszego stulecia, ten wiele o nich
dowiedzieć się może, jeśli uważnie pamiątkę
po dobrej matce przeczyta; młoda osoba z dzieła
o powinnościach

x ~~i tą zarazem~~ jedynym materya-
łem.

dotąd.

x niepodobna ich omi-
nąć bo niepodobna
wykreślić z pierwszych
dziesiątków bieżącego
stulecia daty ~~[illegible]~~
wpływu jaki pamiątka po
dobrej matce wywarła, ani skut-
ków jakie ten zwrot wpływ
już wywarł gdy też
w dwadzieścia kilka
lat potem dzieło o
powinnościach kobiet ukazało

A jednak mimo tak świetnej wzniosłości, coraz więcej przybywa kobiet bardzo moralnych i wykształconych, którym przecież moralności i wykształcenie według pierwowzoru pamiątki, wcale już od przekonania nie trafia. Kto chce sobie tę osobliwość jasno wytłomaczyć i pierwszy a najważniejszy utwór panny Tańskiej bezstronnie ocenić, ten powinien koniecznie zwrócić uwagę na składowe jego części. Są w nim trzy niby żywioły, pomięszane, lecz nie złączone; każdy innego gatunku, każdy inaczej względem ~~czasu~~ w czasie ustosunkowany i każdy tak dobitnie od dwóch drugich odstający, że go z łatwością po chwilce zastanowienia rozpoznać i wydzielić można.

Najpierw tedy jest żywioł przedwiekowy a raczej wiekuisty: część praw i zasad; potem jest żywioł chwili bieżącej: część historyczna niejako, i pamiętnikowa; ~~wartości~~, jest nakoniec żywioł przyszłości: część rad i życzeń część postępu i kierownictwa.

W części pierwszej, którą dla skrócenia zasadniczą nazwać można ~~praw i zasad~~ panna Tańska ogromadziła wszystkie owe prawdy niezaprzeczalne, wszystkie ogólniki od niepamiętnych czasów rozpowszechnione i uznane, wszystkie owe komunały i pospolitości, które sobie ród ludzki ciężką pracą zdobył i dla umożliwienia dalszego bytu, jeśli nie zupełnie jeszcze w naturze i skłonnościach, to przynajmniej w sumieniu, w ustawach i w warunkach cywilizacyjnych wszech ludów wszczepił głęboko. Zaraz w naczelnym, choć drugim z rzędu rozdziale o płci żeńskiej panna Tańska fundamentalne całego dzieła kładzie założenie tak się ~~o. p.~~ odzywa:

„Przyrodzenie mocą udarowało mężczyznę, bo obronę słabszych, sprzeciwianie się niesprawiedliwości, karę występku jemu powierzyło. On krew swoją na placu bitwy wylewa, mądre pisze ustawy, pilnuje ich wykonania, kraje podbija, wznosi, broni ich i rządzi niemi; słowem jest mężczyzną. Czułą i słabą Bóg stworzył kobietę: łagodzić, wspierać, uszczęśliwiać świętego swego towarzysza powinna...

... Kobieta słodka, cierpliwa, uprzejma, skromna, rozsądna, kobieta taka, jaką być każda powinna, cechę niebieskiej ~~niebiańskiej~~ istoty na sobie nosi.

Wtenczas kiedy mąż oddalony od domu nad polepszeniem stanu swych współbraci czuwa; wykonania sprawiedliwości, dobrego porządku strzeże; dla dobra ogółu, lub na utrzymanie swej rodziny pracuje: — działa także czynna żona. Mniej znakomite, lecz równie użyteczne są jej domowe zatrudnienia: utrzymuje przyjemne ochędóstwo, rząd w domu, miły spoczynek gotuje mężowi po pracy i uprzyjemnia tkliwą miłością czarne niekiedy pasmo dni jego życia. Przy niej rozkosz żywsza a smutek traci połowę goryczy; ona mężowi niekiedy dodaje nawet odwagi, dobrą czasem dać mu może radę i tym sposobem lubo skrycie użyteczną staje się światu. Cóż dopiero kiedy zostanie matką...

... Przywiązanie dobrej matki wieczną pamięć w sercach dziatek zostawia. Cnotliwy młodzieniec z zapałem o niej mówi a sędziwy

Starzec zapomni o miłości, o sławie, znaczeniu, a na wspomnienie matki skropi łzą cichą zorane wiekiem lica.

Wszystko to są zasadnicze prawdy, których nie można usunąć ani z podwalin społeczeństwa, gdzie je węgielnym kamieniem obowiązku wmurowano, ani ze wzniesionej nad społeczeństwem kopuły, gdzie jako lampa ideału zawisły. Pierwszym więc punktem wyjścia dla sprawy żeńskiej jest, jako widzimy, rodzina. Pewnik równie niezachwiany jak ten, co go się przy wstępie do nauk matematycznych spotyka: „część jest mniejszą od całości; całość jest zbiorem wszystkich swoich części." ~~Jeśli~~ O ile ludzkość, o ile to lub owo społeczeństwo jest pewną całością, o tyle musi mieć części swoje, molekuły – rodziny; kto zaś pojedyńczy, rodziną nie otoczony, będzie w niej zawsze atomem tylko. Zapewnie jednak przyjdzie era późniéj, młode czytelniczki nasze dowiedzą się, że ~~od~~ jak w dalekiej starożytności tak i w najnowszych czasach wznosiły się różne głosy przeciw rodzinie i małżeństwu; zacząwszy od starego Platona w Grecyi skończywszy na Furierze we Francyi i nihilistycznych romansach tu i owdzie ~~budowano różne~~ układano różne plany innego w świecie ludzkim porządku. Ile razy nam się zdarzyło słyszeć + a nawet nie przypominamy sobie, czybyśmy kiedy rzeczywiście na własne uszy słyszeli, tylko czytywaliśmy czasem – ile więc razy czytać nam się zdarzyło takie rozbierające wielkość moralność ~~rozumowania~~ dowodzenia, takie grożące jej wystrzykniki, natychmiast przypominały nam się dwustronne dziwactwa fakirów indyjskich i europejskich ascetów, którzy dla chwały Pana Boga wody i mydła się wyrzekłszy, brudem porastali. Biedne matki krzątały się i trudziły, żeby swoje maleństwo do schludności nałożyć, serce ~~im nieraz się i ich~~ je nieraz bolało, gdy im przy myciu lub czesaniu płakać i krzyczeć zaczęły, a to ~~ich~~ dopełnienie najprostszej i koniecznej macierzyństwa powinności, miało być przez dorosłych późniéj za przeszkodę w udoskonaleniu poczytane ~~i dla~~ a wyrzeczenie się tych ~~tak ciężko nabytych przyzwyczajenia miały być~~ udaremnienia tych ciężko nabytych przyzwyczajeń, ~~miało zwierzchnictwie~~ miało być wyższej świętości oznaką! Toż i ludzkość starań kilkoletnich, miało być wyższej świętości oznaką. Troskliwie [illegible] rozwinięciem przez długie wieki, jak troskliwa matka czuwała nad rozwinięciem instynktów i cnót rodzinnych w naturze szczęśliwych pokoleń swoich, aż strach bierze pomyśleć ile to wojen, napadów, rozbojów złożyło się na wykrzesanie jakiegoś przywiązania do ogniska domowego, na wytworzenie jakiejś odrębności rodzinnej w dzikich ~~hordach~~ gromadach luźnie błąkających się po stepach lasach i gorach – a ile bohaterstw potem, ile ofiar dobijało się tego prawa, które dziś jest najnaturalniejszem i najściślej obowiązującą ustawą: prawa rodziców do wychowania swoich dzieci, prawa dzieci do znania i szanowania swoich rodziców. Miałożby to wszystko ~~się~~ szczytem najlepszości znów w pierwotne ziarnka piasku się rozkruszyć? No, bądźmy spokojne, ani mydlane

nie zbankrutują przez zbytek pobożności, ani książka nie unicestwi ~~odwiecznej przeszłości, ani żadna te~~ dziejów, ~~te~~ ani żadna teorja nie uchyli dokonanego faktu rodziny. Póki zaś rodzina stanowić będzie zawiązek i ~~ogół~~ molekuły ludzkości, póty jedynie taka rodzina, jaką Panna Łańska przedstawia w książce, będzie rodziną moralną i szczęśliwą. Mąż silny, dzielny, śmiały, żona łagodna, skromna, domową pracą zajęta, dzieci w miłości i zgodzie, poczciwemi przykładami wychowane. Wiele jest zaiste wyobrażeń, okoliczności zwyczajnych ~~szkodliwie~~ które szkodliwie na stosunki rodzinne oddziaływają, wiele jest rodzin niemoralnych i nieszczęśliwych, tak samo jak wiele jest osób zasmolonych, brudnych i wcale do ~~ostrożności od~~ czystości od dzieciństwa nie wdrożonych, to wszelako nie zbija zasady panny Łańskiej, owszem udowadnia ją właśnie, bo rodziny są niemoralne i nieszczęśliwe dlatego, że nie ukształtowały się według tej modły wzorowej jaką P. Łańska zaleca jest na świecie między ogólnie uznanemi pojęciami, jaką dla wieku młodych pokoleń powtórzyła, jaką wy same dziś młodszym pokoleniom będące, jeszcze młodszym od siebie w spuściźnie przekażecie, ~~[illegible]~~" Oto więc macie wartość pierwszego i głównego komunału książki. Wszystkie następne z niego się snują i do niego wyłącznie zwracają. Niektóre są podane w całej nieozdobnej prostocie swojej. O powierzchowności ~~powszednie najprostsze zdania za~~ podkład na tle bezrzecz pisze autorka ~~ze~~ własnym radą i przestrogą ~~najprostsze~~ daje takim rozwija:

„Ganię tych, co sądzą ludzi z powierzchowności, bo często pozory są mylne.
„Często się też zdarza, że najpiękniejsza postać próżną głowę i próżne ukrywa serce, a kształt ciała brzydki i nieforemny najrzadsze zasłania przymioty.
„Jednakże sam Sokrates cenił piękną i ujmującą powierzchowność i zgadzał się, że piękna dusza, w pięknem i zdrowem ciele największym jest przyrodzenia darem. Tegoż zdania jestem.

Rady o domowych i kobiecych zatrudnieniach pisać jej przychodzi wszak prawdy zaczyna od wiadomej wszystkim i niezaprzeczonej przez nikogo prawdy:

„Kto chce być spokojnym, wesołym, szczęśliwym, kto chce uniknąć nudów i zasłużyć na imię godnej szacunku i użytecznej istoty, ten niech zawsze czynnym będzie."

Ale też w wielu miejscach te rzeczy wiadome i niezaprzeczalne umie panna Łańska poprzeć takiem wyrażeniem, które je w pamięci i we wrażeniu odświeża:

„Nic szacowniejszego nad zdrowie; samą tylko cnotę przekładać nad nie powinnaś!"

Święte słowa: na sercu każdej rozumowo pełnoletniej dziewczyny, ach! i każdego niepełnoletniego rozumowo młodzieńca chciało by się je wyryć między niezatartemi głoskami. W ostatnim zakończe rozdziale jest doskonałe streszczenie ~~tych ogólników~~ dogmatycznych całego dzieła ogólników

„Amaljo! Szukaj szczęścia w cnocie i w samej sobie

Potrzeb<u>ę Tężenia piękności duszy i pięknością ciała</u> rodzinnym obrazkiem zagaja:
„Czyż nie jest sprawiedliwie, aby kwiat przewyższał w piękności naczynie, w którem rośnie? aby obraz kosztowniejszym był od ram go otaczających? Ciało nasze od ram i naczynia, duszę od obrazu i kwiatu przyrównać można."

W ostatnim rozdziale jest nakoniec doskonałe streszczenie wszystkich dogmatycznych całego dzieła ogólników: „Szukaj szczęścia...

Może niektóre znalazłoby się parę małych i przepisów to są osobistych przyjemności znaczenia – ani cnoty od wtarzających dzieci, ani [illegible] wszystkich [illegible] tak słabo [illegible] pracy i nie [illegible] – w ogóle jednak [illegible] jest to zbiór

Może znalazłoby się wśród tych ogólników ~~parę~~ takich, coby więcej szczegółowego objaśnienia potrzebowały, n. p. ten o [illegible] autorka o umiarkowaniu przy [illegible], nie zawodnie miał ograniczone do [illegible]

~~Przeciw~~ Były to kardynalne odelawna znane zasady i nikt a nikt przeciw nim nic do powiedzenia nie miał; nawet spowszedniałość ich trudno się było spierać gdyż je Panna Tańska pierwsza ~~xxx~~ ~~wszystkie~~ zebrała i w pewną katechizmową całość ułożyła. One też jej książce od razu moralnego katechizmu powagę nadały, one jej długotrwałą wziętość zapewniły.

~~Inny los~~ Żywioł chwili ~~dziejowy~~ bieżącej, część którąśmy pamiętnikową nazwali zupełnie inne przechodziła koleje. Z początku najwięcej ceniona, najwięcej później wywołała zarzutów i takąż ~~wszystkim~~ wszystkich dzieł dogmatycznych pani Hoffmanowej ~~zachwiała~~ ~~pow~~ zbudziła nieufność, że je ~~po większej~~ ~~innej części~~ stopniowo w obojętnego zapomnienia usunęła ciemnicę. Są ~~to~~ przepisy, prawidła, napomnienia, które ~~w pewnej~~ ~~pie~~ po kilkunastu latach zaczęły być strasznie już nie wygodne i ~~gdyby~~ wśród ~~krajowej~~ ~~nych okoliczności~~ ~~chciał~~ ~~kto~~ ~~zupełnie dosłownie~~ je a wśród teraźniejszych okoliczności wyglądają częstokroć jak trzewiczki z bandażami przy skórzanych na grzbiecie podeszwie bucikach; ale też im ~~więcej~~ Uważniej bardziej razą, tem bardziej dla nas zajmujące być powinny. Uważnej czytelniczce zabłysną nieraz ~~jak~~ istnie gdyby fosforycznym światełkiem z grobowca przeszłości wydobywającym się niespodzianie, w miarę zaś jak ~~wspomnienia~~ mnie rodzinne, albo książkowe wspomnienia rozjaśnią jej pojęcie tej epoki, w której Panna Tańska pamiętkę po dobrej matce pisała, to jeszcze wiele, bardzo wiele ustępów, dziś zaś niewłaściwych i płomienne uznanie wysłowienia się ~~szlachetna~~ zacną pobudką lub wcale godziwą praktyką, wyższych przebłysków ~~z tych~~ z owych chociaż ~~przynajmniej~~ ~~dziejowej~~ wznosić się. Weźmy ~~na~~ naprzód ~~przykład~~ kilka ~~przynajmniej~~ ~~z tych~~ z owych przebłysków ~~dziejo~~ ~~wszystkie~~ ~~wnijście~~ ~~na~~ ~~tor~~ ~~jego~~ ~~wprowadzić~~; pamiętnikowej natury, ~~coby~~ żeby mniej wprawny umysł do ich odszukiwania zachęcić. Rozdział o zdrowiu ~~ma~~ ~~cały~~ ~~ich~~ ~~bardzo~~ ~~wiele~~ pełno ich przedstawia. Z samej wzmianki o spazmach

~~odgadłby, gdyby inne dowody zaginęły, mógłby późny krytyk dziejowy z łatwością odgadnąć datę pierwszego wydania Pamiątki. Za Stanisława Augusta, nazywano je waporami, nikt w nie niewierzył, wyśmiewali się z nich wszyscy a za dni Panny Tańskiej wyśmiewali się z nich wszyscy – później o spazmach mówić i pisać przestano, każdy już bał się ich okropnie. Kiedy je wspominają to jak wszelką inną, a dzisiaj ~~słyszy się o~~ chorobę, żółtaczkę, róże lub coś podobnego – ~~Rośnie~~ zmiany~~

w miarę zaś jak rodzinne albo książkowe wspomnienia rozjaśnią jej pojęcie ubiegłej × przed pół wiekiem epoki ~~przeszłości~~, wiele ustępów dziś za niestaściwe i płonne ~~uważanych~~ przeczytanych wytłomaczy się zacną pobudką lub wcale godziwą praktycznością. Żeby zaś mniej wprawne umysły na tor słuszniejszych komentarzy wprowadzić, weźmy pod ~~bliższy~~ rozbiór kilka chociaż z takich przebłysków czysto pamiętnikowej natury.

Rozdział o Zdrowiu pełno ich przedstawia. Z samej wzmianki o spazmach już mnóstwa ciekawych rzeczy dośledzićby można. Zkąd ten przycisk położony na chorobę, o której dzisiaj jak o innych tylko w pa-pierach historycznych się słyszy? – Jedno słówko objaśnia, że ztąd zapewne, bo je udawano. – Ale czemu udawano? – ~~kapryśna~~ Niezawodnie dla tego iż łatwiej było udać niż inną chorobę, a udającym musiało to jakieś korzyści przynosić. – Kiedy przecież śmiano się z nich i nie wierzono im wcale? – Wierzono, pomimo szyderstwa, gdyż niewątpliwie jak teraz tak i wtedy zdarzały się prawdziwe a niebezpieczne wypadki. Czemuż teraz o udawaniu nie słychać? – Zmieniły się okoliczności i usposobienie kobiet się zmieniło. Długa to, nadzwyczaj długa historyja! Trzebaby ją rozpocząć chyba na dworze Stanisława Augusta; zaczepić o sentymentalną Starościnę ~~z ...~~ w Niemcewiczowskim Powrocie Posła; opowiedzieć straszliwe kataklizmy które koniec XVIII i początek XIX stulecia odznaczyły; przypomnieć ten rok 1812, co go żadna matka i kochająca żona bezkarnie nie przeżyły; trzebaby rozejrzeć się w pierwszych latach uciszenia po tylu burzach gwałtownych; wytłomaczyć psychologicznie wszechwładny wdzięk bezsilności dla silnych, a późniejszą wzgardę słabych dla zniewieściałych – lecz wszystko to jedno z drugiem wymagałoby osobnej cało tomowej rozprawy. My tutaj gdzie niegdzie ledwie główne punkta wytknęli, ażeby czytelniczki nasze same dosnuły sobie wątek różnych przeobrażeń jakim prawdziwa i nieprawdziwa choroba spazmów ulegała, jakiemi modna spazmatyczka w modną lwicę się zamieniła i jaki na ~~niejedną młodą~~ niejedną dziś żyjącą, młodą kobietę naszą, bodaj

czy tak nie wpłynęły nawet, że dziś z lubością sobie marzy o śmiałych amazonkach, o dzielnie pływających najadach, o cyganach z furyją zamiast kołczana przez pola pędzących, o idealnem jakiem upojeniu ruchu, i przeszkód zwalczonych, o rozwoju spotęgowanych władz ciała i wrażeń fantazyi – a jeśli przyzna się w duchu, że ze sto razy odegrała komedyję niezachwianej odwagi, to może z czystem sumieniem rzec przynajmniej, że ani razu do głowy jej nie przyszło komedyję lękliwości odegrać. Co tej różnicy powodem? Śledząc powody, najlepiej właśnie każda z was się przekona, ile to pamiętnikowych ciekawości zaznaczyło się w tych kilku wierszach trzeciego rozdziału:

„a nadewszystko unikaj zbytecznej czułości.... nadwyręży ci nerwy i sprowadzi słabość, tak powszechną teraz między kobietami, którą spazmami nazywają; słabość wyśmianą od tych, którzy jej nie znają, szkodliwą osobom, co ją ze szczególnej przesady, czy próżności udawać zwykły; przykrą tym które jej w istocie podlegają. Młoda osoba wiedzieć nie powinna o tym rodzaju choroby...."

Następują potem przepisy tradycyjnej prababek i pradziadków naszych higieny; cenny nawet dla sztuki lekarskiej zabytek:

„niech ci proste potrawy najlepiej smakują; strzeż się wszelkich mocnych trunków; słodyczy, cukrów, jak najmniej używaj (Panna Janińska była przekonana, że jej dziadek Czempiński z tego umarł, a codziennie cukierki jadał. Może to i prawdą było. Dawniejsze organizmy nie potrzebowały naddatkowego odżywiania; ale co im szkodzić mogło, dziś wątlejszym pomaga, i klątwę z cukierków już zdjęto; wielu młodym osobom w kuracyjach je zalecają; nawet stare wino i porter przepisują!...) Bez szkodliwych pachnideł, szczególniej też bez piżma łatwo się obejść możesz; niech ubiór twój będzie nie wyszukany jak cały sposób twego życia.... Przyzwyczajaj się do znoszenia niewygód; kto zanadto się pielęgnuje, ten nie wytrzyma najmniejszej przykrości i lekki powiew wiatru zaszkodzić mu może. Nie odrzucaj przycięższych cokolwiek robót, bo te siły wzmacniają; strzeż się zbytniego ciepła w ubiorze twoim, mieszkaniu, pościeli; nie bój się słoty, zimna i niepogody. Jednakże nie jest mojem zdaniem, żeby zanadto się hartować: zbytek we wszystkiem szkodliwy..... Świeże powietrze i umiarkowane poruszenie utrzymują nas także w zdrowiu.... niech codzień okno w twoim pokoju przynajmniej na pół godziny otwartem będzie.

Póki tylko możesz, obchodź się bez lekarstw i doktora, ale kiedy słabość zagraża niebezpieczeństwem lub długiem cierpieniem, nie używaj żadnych

domowych leków, poradź się lepiej człowieka biegłego w swej sztuce, miej w nim zupełną ufność i słuchaj go we wszystkiem."

To już byłoby trochę za późno. Czy słabość zagraża, czy nie zagraża niebezpieczeństwem, lekarz tylko rozpoznać może; lepiej go zbyt wcześnie, niż zbyt późno zawezwać; często bardzo w porę użytym środkiem można śmiertelnej chorobie zapobiedz. Dzisiejszy ten komunał w czasach panny Jańskiej, jak widać, był dopiero naukowem zdaniem. Nie mniej przeto wszystkie owe upomnienia mają dla nas rzeczywistą jeszcze i bezpośrednią wartość. Czuje się, że je zdrowe jakieś i krzepkie pokolenia w rocznikach doświadczeń ludzkich zapisywały, tylko z tem bieda największa, że obecnie ród zwątlałych potomków opacznie czyta niektóre szczegóły. I tak, gdy się zaczęło oddziaływanie przeciw spazmatyczkom i omdlewającym heroinom, oddziaływanie w znacznej części pismami Pani Hoffmanowej wywołane – zbytek pielęgnowania się ustąpił zbytkowi niedbałości, a to, co miało być przyzwyczajeniem się do niewygód, przeszło w zabroniony właśnie nadmiar hartowności. Możnaby sądzić niemal, że dziś żadna młoda osoba między temi synonimami ~~żadnej~~ wkrótce nie przypuszcza różnicy; ogromne powodzenie uzyskała ta jedynie przestroga, żeby się „nadto nie pielęgnować." Toteż wy młode panienki, a nawet żony i matki nigdy się nadto nie pielęgnujecie, choć co prawda wcale nie jesteście przyzwyczajone do znoszenia niewygód. Bo też niewygoda, zupełnie co innego, a wasze niepielęgnowanie się zupełnie co innego znaczy. Niewygoda, to ciasny pokoik, twarde łóżeczko, ranne wstanie, gruba choć czysta bielizna, niewyścielane mebelki, prosta bryczka, bodaj nawet jednokonny wasążek, domowy opręt, ustąpione lepsze miejsca, i różne t. p. rzeczy, różne towarzyskie na próżności nie na płuca lub żołądek działające przykrości. Tyl

Wasze zaś niepielęgnowanie się, to po prostu zapomniana chustka kiedy się z ogrzanego pokoju przez zimną sień przechodzi, nie włożony ciepły berlacz, kiedy po śniegu biegać wypadnie, szklanka

mroźnej wody chciwie wśród zmęczenia i gorąca pochłonięta,
albo zamiast wachlarza na przestrzał okno otworzone — słowem wszystkie owe nierozsztropne lekkomyśl-
ności i płoche junactwa, że już o próżnostkach mody, o szko-
dliwych dla zdrowia przyzwyczajeniach, o nocnem czuwaniu
kosmetykach, ciężkich perukach rozpalających głowę mówić nie
będziemy. Takiego rodzaju niepielęgnowanie się wasze, bynaj-
mniej zahartowaniem nie jest — jest ono ciągłą pogróżką tylko
dla tych co was kochają, marnotrawstwem czegoś więcej niż
życia, bo zdolności umysłowych, i czegoś więcej nawet niż osobi-
stego szczęścia, bo silnej woli i spokojnie wytrwałego charak-
teru, od których władza nad szczęściem zależy.

Prócz takich dłuższych ustępów, są jeszcze tu i owdzie krótkie,
oderwane wyrazy, które przez czas co kilkodziesięcioletni archeologi-
cznej już nabrały wartości: często wspominana czułość,
przywodzi na myśl całą epokę rewolucyi francuzkiej; ni-
gdy tak wiele o czułości nie mówiono jak podczas terroryzmu;
Robespierre raz po raz na czułość swoją się powoływał, i dziwna
rzecz, ciągłe użycie tego wyrażenia najzawziętszym przeciwni-
kom swoich co prędzej rozbawił. Dzisiaj coraz rzadziej z czułością
się spotykamy; po większej części tkliwość ją zastąpiła. Winnym
znów miejscu czytamy o naśladowaniu „strojów greckich" to znowu
dyrektoryat we Francyi i świetne dni pierwszego Cesarstwa na myśl
przywodzi. No, jakie to było naśladowanie!.. życzylibyśmy naszym
paniom dawne dziennikarz mód przejrzeć. „dziś mnie, jutro tobie" —
zwykle na wielu kamieniach grobowych — niechże i piękne panie pomyślą tylko
że tak będą kiedyś na portretach i fotografijach swoich jak
te figurki na starych „zwierciadłach" wyglądały. Nie wyszukując
przecięż innych, równie kosztownych zabytków, najważniejszy
z nich jeszcze uwadze czytelniczek wskazać musimy. Wiadomo,
że jak pierwszy dział Pamiątki po dobrej matce przedstawia
główne

obowiązki względem samej siebie, tak następny zajmuje się wyłącznie cnotami potrzebnemi kobiecie; ich wyliczeniu rozdział *O prawdziwej pobożności* otwiera. Dwa wyrazy w tytule – nie jedna młoda panienka spojrzy, będzie jej się zdawało, że już wie, o co chodzi i kartkę spokojnie przewróci. Oh! prosimy się zatrzymać! te dwa wyrazy, to nad bardzo zajmujący szczegół; streściły w sobie ważną choć przelotną chwilę naszej religijnej historyi; malują wiernie usposobienia wykształconych ludzi ówczesnych, atmosferę w której Panna Tańska żyła jeszcze wtedy i doskonale też uwydatniają zwierciadlaną stronę jej talentu. W rok, we dwa lata później pisząca, położyłaby u góry: *O pobożności* i toby jej wystarczyło, jak się pokazuje, że istotnie wystarczyło, gdy naukę moralną w Instytucie guwernantek wykładać zaczęła i gdy na krótko przed śmiercią swoją potem, wykład ów jako dzieło *O powinnościach kobiet* do druku podała: znać jednak, iż dla bliskich z tego czasu znajomych, dla przeważającej w całem towarzystwie opinii, dla odparcia często spotykanych zarzutów, ten dodatek „prawdziwej" musiał jej być koniecznie na razie potrzebnym. Wśród określeń, które wszędzie u niej mają pewność prawd wiekami uświęconych, tutaj jedynie przebija się mimowolnie jakaś chęć usprawiedliwienia, wytłomaczenia swego przedmiotu, uspokojenia niby podejrzeń przez niego zbudzonych; rzeczywistą treść jego objaśnia przez mniej i więcej (plus i minus) przez dodatniość i ujemność:

„.... chcesz być zawsze jednakowo szczęśliwą, niech prawdziwa pobożność napełnia twą duszę....... Nie zakłada się ona u mnie tylko na odmawianiu pacierzy, na zwiedzaniu kościołów, na rozdawaniu publicznie jałmużny, na surowem drugich upominaniu, słowem: nie na samych powierzchownościach częstokroć próżnych i mylnych, ale raczej na wielbieniu Boga w duchu i w prawdzie, na żywej miłości bliźniego, na ścisłem dopełnianiu obowiązków względem siebie i drugich!"

Polecamy ten ustęp szczególniejszej pamięci naszych czytelniczek.

nietylko dla tego, że jest rzeczywiście pobożny i codziennego odma-
wiania przy pacierzu godny, ale i dla tego że się nań nieco dalej od-
wołać nam przyjdzie.

Nadmieniliśmy prócz tego, że wiele przepisów trochę, a czasem na-
wet bardzo nas dzisiaj przy pobieżnem czytaniu Pamiątki rażą-
cych, daje się jednak na mocy otoczonych wyobrażeń wznioślejszą
niżbyśmy przypuszczali pobudkę wytłomaczyć. Sprobujemy to
znowu kilkoma przykładami udowodnić. I tak: panna Tańska
wiele mówi „o podobaniu się" - Światu i otwarcie używa tego wy-
rażenia, aż dumniejsze serca upokorzonemi, a surowsza cnota
zgorszoną prawie się czuje; bo to jakby na ~~[illegible]~~ przyobiecaną
nagrodę wszelkich moralnych postępów zakrawa. Pisząc O Po-
wierzchowności autorka ~~[illegible]~~ tem niemal rozpoczyna, „że
piękność jest potrzebną płci naszej, bo to jej przeznaczeniem mile
na umysłach czynić wrażenia" - stara się co prawda piękne kobie-
ty przed próżnością zabezpieczyć, szpetne pociesza, że w ich mo-
cy są wdzięki rozumu, cnoty i pięknego ułożenia, sama jednak
gracyję ładnych najwyżej podnosząc, zdanie swoje w ten sposób
przedstawia:

> „Nieraz mi się zdarzyło widzieć dwie kobiety w jednym walczące za-
> wodzie: jedna zadziwiającej była urody, druga miłą i tylko
> ładną. Zrazu zdawało się, że piękna pokona, lecz w końcu laur
> zwycięzki w ręku ładnej pozostał"

Jakiż to mógł być zawód, w którym miła powierzchowność zwycięz-
kie zapewniała laury? nie pensyonarki, ani guwernantki jak się
zdaje? Mógł on być tylko salonowym dwóch panien na wydaniu za-
wodem i pewnie byśmy dzisiaj uczennicom naszym przy wykładzie mo-
ralności ~~uczennicom~~ naszym dla zachęcenia ich do gracyi o podo-
bnym turnieju nie wspominali. Wówczas nikogo to nie zastano-
wiło i ani jedna ładna nie czuła się obrażoną wskazanym jej przy-
kładem. Bo też jakkolwiek żadne wyścigi, prócz konnych i gimna-
stycznych nie budzą w naszych sercach wielkiego współczucia, trzeba

jednak wiedzieć, że właściwe „podobanie się" bez wyścigów, jako dar i sztuka wzięte, miało niegdyś bardzo odmienne od dzisiejszego znaczenie. Kto czytać będzie wszystko, co panna Tańska w Pamiątce, a pani Hoffmanowa gdziekolwiek o podobaniu się napisała, powinien dopełnić sobie tego słowa ze strony podobającej się uczuciem szczerej życzliwości i pewną wyższością umysłową, a ze strony tych, którym się podobano uznaniem i szacunkiem. Że tak było a nie inaczej, to się we wszystkich sąsiednich, poprzednich i następnych zdaniach przebija. Autorka stanowczo wymaga od Amelii, aby się wszystkim zarówno podobała, starym i młodym, mężczyznom i kobietom. Starym i młodym nie tak trudno byłoby jeszcze, ale mężczyznom i kobietom zarazem .... to już potrzebowało czegoś więcej niż zewnętrznej układności – to potrzebowało prawdy wewnętrznej przedewszystkiem, bo kobiety między sobą wybornie się znają, a ich wprawne oko gęsich stópek pod najświetniejszej barwy pawiemi piórkami dostrzeże. Podobająca się ogólnie musiała tedy rzetelną wartość posiadać, bez obłudy być uprzejmą, a bez chełpliwości rozumną. Przecież tego samego i dzisiaj każdy moralista od ludzi wiążących się w stosunki towarzyskie, a każda czytelniczka od swoich znajomych i koleżanek żąda; jedyna w tem różnica, że dzisiaj zwrócilibyśmy główną uwagę na przyczynowe, psychologiczne nas samych urządzenie, bo dzisiaj lękalibyśmy się arcy słusznie fałszywego słów naszych wykładu; Panna Tańska zaś główną uwagę zwróciła na skutek podobnego urządzenia, bo spokojnie i niezachwianie pewną była, że ją wszyscy od razu właściwie zrozumieją. Rzeczywiście, wszyscy współcześni odrazu zrozumieli; dopiero kiedy zmienił się cały charakter naszego towarzyskiego życia; kiedy dla kobiet najwdzięczniej ułożonych nie było ani w bawialniach, ani w salonach lepszego miejsca i liczniejszego otoczenia jak dla tych, które największe niedorzeczności prawiły,

kiedy gładka twarzyczka i perłowe ząbki zaczęły się daleko więcej od najdowcipniejszych pytań i odpowiedzi podobać (nie mówimy tu o podobaniu się indywiduom, lecz zbiorowemu towarzystwu) a zwłaszcza kiedy poza ścianami salonów, dla rozumnej, prawego serca, nieskazonych obyczajów kobiety zaczęto mieć prawdziwy, jak dla innych rozumnych, prawych i nieskazitelnych ludzi szacunek: wtedy znaczenie „podobania się" na barometrze pojęć moralnych bardzo nisko spadło i zamącono je różnemi współwywołującemi się myślami: to zalotności, to chęci prędkiego za mąż pójścia, to próżnostki kobiecej, to zmyrzanego ~~[illegible]~~ sułtaństwa męzkiego. Tymczasem w epoce panny Tańskiej było ono ekstraktem najczystszej towarzyskiej zalety. Coraz trudniej porozumieć się w tej mierze, bo coraz zupełniej zmienia się teraz sama nawet treść towarzyskiego życia. Im bardziej zakres pracy kobiecej się rozszerza, im silniej jej potrzeba, jej konieczność średnim warstwom społeczeństwa uczuwać się daje, ~~[illegible]~~ w tem ciaśniejszych granicach dawniejsza towarzyskość się skupia, w tem szerszych obecna stowarzyszenia jednostki pochłaniają. Krok jeszcze na tej drodze, a łączność ludzi między sobą dwa tylko będzie miała ogniska: rodzinne i publiczne – ojciec, matka, dzieci – i gromada, meeting, klub. Już teraz po większej części kobieta z codziennego odosobnienia, ledwie kilka razy do roku wystąpi z jakim balem lub na jakim balu i mówi się że w towarzystwach bywa. Między jej pracownią, a ~~[illegible]~~ rzęsisto oświetlonym salonem coraz rzadziej widzieć się daje przyjściowy, prawdziwie bawialny pokój – jest wszędzie ~~miły~~ pokój do przyjmowania gości, tylko niema już takiego w którymby to często, bez zaproszenia, w dni oznaczone i nieoznaczone, przypadkowo niby, a jednak zwyczajnie schodzili się dobrze jedni drugich znajomi. Utrzymuję się węzły przyjaźni, została pełnie w sercach poczciwa życzliwość, nie wątpimy, że i wiele

gotowości do szczerej braterskiej pomocy zostało, ale znikł jeden
odcień dawnego towarzyskiego usposobienia; ludzie nie tęsknią
za sobą; czasem potrzebują się widzieć dla wspólnego interesu,
naradzić, choćby i nad dobrem bliźnich, potrzebują zwrotą do-
pełnić względem kogoś jakiejś grzeczności, chcą czyjejś urazy
uniknąć – ale nie tęsknią do siebie! zniknęła owa stara
z a ż y ł o ś ć, co to ani przyjaźnią, ani wspólnym intere-
sem, ani wzajemną pomocą nie była, a mimo to przez na-
wyknienie i pewną przyjemność w spotykaniu się razem lu-
dzi trzymała. Prawda, że im czasu wtedy nie brakło, a fundu-
szów przy rozsądnej oszczędności łatwo wystarczało, o czem
najlepiej autobiografija Pani Hoffmanowej przekonać nas
może. Z pięciu tysiącami rocznego dochodu jej matka po-
trafiła opędzać nietylko własne i trzech dorosłych córek po-
trzeby, ale jeszcze potrafiła otoczyć ich gronem najświatlej-
szych w kraju ludzi, przygotować dla ich późniejszego wieku
najświetniejsze i najmilsze wspomnienia. Bywał u niej Wo-
ronicz, Wyszkowski, Brodziński, Feltman, Feliks Bentkow-
ski, bywały i panie na puławskim dworze lub u starości-
ny Wyszogrodzkiej poznane, a jednak przy dobrym groszu
zarządu, koniec z końcem roku zawsze jakoś się wiązał i
młoda Klementyna w swoich notatkach ciągle te lata
latami szczęścia być mieni. A nie było to wyjątkowe zja-
wisko ten bawialny Pani Tańskiej pokoik, był on tylko tro-
chę pełniejszym znakomitych osobistości, ale równie napełnio-
nych. nieznakomitemi osobistościami, tak w Warszawie, jak na
prowincyi mnóstwo stało dla łaskawych nawiedzin otworem.
Każda pani domu miała koło siebie wierną i stałą swoich zaży-
łych znajomych gromadkę; ta gromadka za pośrednictwem
niektórych członków łączyła się znów z inną gromadką, a ta
jeszcze z inną i tak mniej więcej wszystkie wiedziały o sobie.

Czem pierwej była koligacyja szlachecka, tem później wówczas towarzyska zażyłość się stała. O pierwszej ~~Książę generał ziem podolskich zwykł był~~ mawiać, że kiedy kto kichnie ~~w Koronie~~ to mu z Litwy: „Na zdrowie" zaraz odpowiedzą – druga nie sięgała tak daleko; ~~mnogie~~ nie nitеczki koligacyjne ze wszech stron się porwały, ale zastąpiła je towarzyska spoistość najodleglejszych czasem od siebie kółek. Jeśli nikt z Litwy zdrowia już nie życzył, to przynajmniej bardzo prędko w Hrubieszowskiem wiedziano jaki w Warszawie dowcip kto powiedział, a w Warszawie nawzajem ludzie często się śmieli z żartu, co się któremu Kaliszaninowi udał, rozpowiadali sobie anegdotki o podlaskich kasynach i nie potrzebowali czytać w gazetach umyślnych korespondencyj, żeby znać nazwiska osób rej wiodących w Sandomierskiem lub ogólnym szacunkiem w Kielcach otoczonych. Przy takim układzie rzeczy podobanie się nabierało pewnej odniosłości równoważnej z dobrą sławą i powszechnem uznaniem. Panna Jańska miała za sobą prawo jeśli nie surowej moralności, to przynajmniej moralnego faktu gdy uczyła, że nieraz ładna przeciw nadzwyczaj ~~piękniej~~ urodnej sprawę wygrać może; bo też tak było wtedy, wygrywały ją nawet niemłode przeciw młodym, jeśli zasługa szła w parze z talentem towarzyskości.

Młodym osobom dzisiejszej generacyi jeszcze dziwniejszem od tego wszystkiego zdawać się ~~xxxx~~ będzie zapewne, że Autorka nie szczędzi swojej Amelii żadnej z tych drobiazgowych przestróg, które im powtarzano, gdy dziewczynkami w domu, lub uczennicami na pensyi były. – „Stój, siedź zawsze prosto, niech twój chód będzie lekki pamiętaj o sposobie przyzwoitego kłaniania się"... ani im na myśl nie przyszło, żeby te napomnienia co wspólnego z moralnością miały. Jak się dobrze zastanowią, łatwiej to zrozumieją; ale nie wdając się jużw dalsze wywody, powiemy tylko, że niezwykła ważność tym

tronnym szczegółom nadana do osobistej historyi Panny Tańskiej ależy. Choć ułomna, a może właśnie dla tego że ułomna, nigdy się z tym nie kryła, iż powierzchowne wdzięki bardzo wiele w jej przekonaniu znaczą. Uczennice jej później aż o niesprawiedliwość pomawiały ją, nawet, taką słabostkę okazywała hojniej w powaby uposażonym. Było to ~~po~~ trochę skutkiem szlachetnej potrzeby zaświadczenia, że sama do zewnętrznych wdzięków żadnej nie roszcząc pretensyi, ~~acz~~ innym ich nie zazdrości a jednak oceniać umie; było poczęści przywyknieniem wzroku i serca mającego od dzieciństwa piękną matkę, piękne siostry i piękne ciotki na ukochanie; było wreszcie ową już wspomnianą wiernością odbicia ogólnych usposobień, którym taki kierunek nadało właśnie kilka gwiazd pierwszej świetności nad naszym horyzontem jaśniejących – w każdym razie wszystkie powody niewinne były lub poczciwe – czy który z nich przeważał? Tego się nie podejmujemy rozstrzygnąć. Na jedną przestrogę wszelako chcielibyśmy zwrócić jak najpilniejszą młodszych i starszych czytelniczek uwagę. Już Panna Tańska się skarżyła, że rodzice i nauczyciele mało na ten przedmiot dawali baczności. Dawali przecięż nierównie więcej niż dzisiaj – a przedmiotem był „organ głosu i mowa." Zaniedbaliśmy się zupełnie w tym względzie, a warto by się poprawić, jeżeli nie pod grozą odstręczonego konkurenta, jak to w Pamiątce napisano, to przynajmniej w nadziei świetniejszego powodzenia przy wielu otwierających się dla ~~kobietom~~ niebogatych kobiet zawodach, od publicznego nauczycielstwa zacząwszy, ~~do~~ artystyczny ~~karyerze aktor~~ ~~[illegible]~~ coraz większy szacunek zjednywającej sobie teatralnej karyjery.

Już obok tej przestrogi, jakoby w dalszym jej ciągu czytamy: „Chroń się wielkich towarzystw gdzie dobry ~~i~~ ton nieznany" trochę przykro brzmi to w naszych uszach. My teraz przez

wokalnych i instrumentalnych (ma się znów rozumieć) żadnych tonów nie lubimy. Bo też z francuzka tak zwany teraz „dobry ton" przypomina tak z francuzka zwaną „koteryjność". Koteryjność nie nowym zaiste, nie dzisiejszym jest wymysłem; powstała chyba jednocześnie z architekturą lub co najpóźniej do wtedy kiedy wzniesiono mury pierwszego na świecie pałacu: jednakże Panna Tańska mogła jeszcze nie znać się na niej. Jest to żywioł wyosabniający, który za młodych lat jej życia skupiał się bardzo nieznacznemi kropelkami wśród ~~bez~~ otwartego morza ogólnej zażyłości. Trzeba dobrze albowiem gromadki zażyłych znajomych od wszelkich koteryj rozróżnić. Tam zewsząd była łączność i dostępność, tu wszędzie jest wyłączność i odgraniczenie. Z gromadek zażyłych złe czy dobre po całym rozchodziło się kraju; żądano na przykład, żeby wszyscy porządnie ubrani ludzie czystym, o ile być może, paryskim mówili akcentem: w koteryjach bardzo sobie życzą żeby nikt po angielsku nie mówił gdyż one tego języka używają- jeśli wkrótce się upowszechni koteryje gotowe do hiszpańskiego lub arabskiego się zwrócić; koteryje żyją i utrzymują się zawsze jakimś monopolem. [W miarę jak stara zażyłość zwolna u nas przygasała w coraz cięższej losów atmosferze, jeszcze starsza od niej koteryjność natychmiast odżywać i wzmagać się zaczęła. Wszyscy, których skłonność lub położenie wyzwalały z twardych warunków obowiązkowej pracy, zależnego losu, roztropnej oszczędności wreszcie, wszyscy tacy pozawiązywali się w koteryje i koteryjki. Są one dzisiaj najróżnorodniejszego gatunku: są bawiące się, muzykalne, literackie, pobożne, są arystokratów, są bogaczy, są marnotrawców, są i ludzi specyalnie dobrego tonu, najnudniejsze może ze wszystkich, najszczelniej same w sobie zawarte, najnielitościwsze dla przechodniów. Takie właśnie dobrego tonu koteryje zepsuły reputacyję dobremu tonowi. Onego czasu wszelako dobry

ton

…ć ważne spełniał posłannictwo. Z bólem serca przyznać to musi-
my, że jeszcze w początkach bieżącego stulecia, obok zacności, nauki, bo-
haterstwa i wielu innych przymiotów, we wszystkich warstwach społe-
czeństwa bardzo była upowszechniona gruba i nieoględna rubaszność.
Tej rubaszności przeciwstawiły się wymagania dobrego tonu. Zachowa-
nie się tak z obcymi jak z najbliższymi sobie ujęto w karby drobiaz-
gowych, a surowo przestrzeganych ~~formalnych~~ foremek. Utrzymują, że
pojedynki karczemnym burdom i bijatykom zapobiegają: despo-
tyzm ówczesny dobrego tonu (który wcale koteryjnym nie był) odzwy-
czaił od słów karczemnych, od klątw i żartów nieprzyzwoitych.
A niech sobie szczególnie dzisiejszej ogłady wychowanki nie lekceważą
tej przysługi dobrego tonu. Dla tego jedynie, że niegdyś tak bardzo nań
uważano, one bezwiednie w najczystszym jego wycisku skąpane, mo-
gą już wcale o nim nie myśleć i na wrodzone instynkta się spuścić.
Trudniej to szło z razu; więcej potrzebowało czujności, niż sobie wy-
obrażamy nawet. Wiele zewnętrznych przyczyn złożyło się u nas na
przedłużenie ~~u nas~~ takiego stanu nieokrzesanej szorstkości. Ileż
to lat kraj cały był jednem niby obozowiskiem tylko, a ileż ko-
biet ~~wiejskich~~ swojem ~~[illegible]~~ męzkiem gospodarstwem trudnić się mu-
siało wtedy. Zaiste, ani życie obozowe, ani ciągłe doglądanie parob-
ków i pańszczyzny na wykwintność ułożenia korzystnie (nie) wpływały i dobo-
rem pięknych wyrażeń potocznej mowy nie bogaciły. Około 1819 ro-
ku ~~wielu~~ rzeczy już wiele na ~~[illegible]~~ lepsze się zmieniły. Przy
zjazdach, ucztach, festynach, rzadziej już i trochę mniejsze spełnia-
no kieliszki, a płeć piękna zachowywała bardzo przyzwoitą po-
wagę, ale niebezpieczeństwo odpadnięcia jeśli nie w złe, to w przywy-
knięcie do znoszenia złego było jeszcze tak groźnem, że powin-
nyśmy być nadzwyczaj wdzięczne autorce za te słowa propa-
gandy dobremu tonowi poświęcone. Im dalej wraz z jej książką
im do biedniejszych dworków się rozchodziły, tem skuteczniejszy
wpływ ~~[illegible]~~ bezpośrednio wywierały.

(o Ozdobie umysłu

Najobfitszym w rysy pamiętnikowej wartości jest rozdział, najmniej właśnie żywego między nami zastosowania mający. Istotnie warto go odczytać, choćby dla tego, żeby te dawniejsze pozwolenia i zakazy z obecnemi wymaganiami, a nawet rządowemi nakazami porównać. Sama Tańska bardzo w nim gorliwie nad uczeniem się mitologii i historyi nastaje, co już samo przez się mogłoby za datę chronologiczną jej autorstwa starczyć. Biedna geografija, według jej zdania, ma tylko do historyi pomagać i od śmieszności w rozmowie bronić; historyja naturalna ma się ograniczać na ~~w~~ uwielbieniu, wdzięków przyrodzenia, na zachwycie jakie sprawia wschód i zachód słońca lub jasna noc sierpniowa, na rozmyślaniu o dobroci i wszechmocy Boga, kiedy się widzi polny kwiatek, kroplę rosy, robaczka co go ledwie dojrzeć można w trawie." Cały ten program zlewał się w doskonałą harmoniję ~~otaczającemi~~ z krążącemi dokoła upodobaniami i wyobrażeniami. Mitologija była rzeczywiście ~~w~~ chlebem powszednim piśmiennych i czytających ludzi. Każdy porządny człowiek co najmniej ze dwa razy na dzień jakieś porównanie mitologiczne musiał sklecić lub usłyszeć przynajmniej. Było to już dowcipniej, prościej ułożone niż w epoce makaronizmu, lecz było tak samo prawie nieuniknionem i koniecznem. Obrazy, rzeźby, ozdoby, [illegible], ubiory nawet kobiet wyglądały mitologicznie, lub w najlepszym razie, jako wiemy, po grecku. Wyszedłszy z kuchni i spiżarni każda pani domu, choćby nad nią sufit belkowy tylko się ~~wznosił~~ unosił, wstępowała po trochu w mitologiczną atmosferę. Kiedyś w kącie stał jakiś trójnóg lub na stoliku jakiegoś bóstwa posążek. Portret ojca przedstawiał może arcykapłana tylko, lecz już matka jej, lub ona sama pewnie Florą lub Dyaną na ciemnym płótnie stała. Dzieci nie potrzebowały się uczyć o Marsie lub Wenerze, o Muzach, Apollinie, Minerwie, te imiona własne wpadały by im do ucha razem z najpospolitszemi rzeczownikami; uczyć się było trzeba nie równie głębszych pogańskiej wiary tajemnic, ni równie dro-

bniejszych

mboliki szczegółów: o geografiję zaś nikt się nie troszczył; byle
a geografija w opowiadanej podróży na prawej rzece nie została, wszy-
cy byli zadowoleni. Naukami przyrodniczemi daleko też mniej wtedy
się zajmowano, niż jeszcze w czasach Stanisława Augusta zajmowano
częto. Mówimy tu o zajmowaniu się ciekawych jedynie, t.j. takich,
rzy właśnie gruntownie nauki nie znają, ale o jej zdobyczach i sumarycznych
ymikłościach bardzo wiedzieć lubią – bo przecięż mieliśmy jeszcze ta-
kich, co się jej chlubnie a użytecznie poświęcali; upodobanie publiczno-
ści tylko zwróciło się ku innym przedmiotom. Franciszek Skomorowski
jak mógł tak w Pamiętniku Naukowym ogromadzał prace wiernych ma-
tematyki i fizyki zwolenników: Pamiętnik ostatecznie musiał belletry-
styczną przyjąć barwę i szpalty swoje utworom Karola Sienkiewicza,
Józefa Korzeniowskiego i innych Krzemieńczanów otworzyć. W towa-
rzyskich zebraniach tylko literackie rozbierano kwestyje. Na palcach
pewnie byłoby można policzyć kobiety, którym się wtedy o uszy obiło,
że Jan Śniadecki wydał jakąś genialnie uprzystępnioną geogra-
fiję matematyczno fizyczną. Jakkolwiek w spisie zaleconych
dzieł polskich Panna Tańska wymieniła ją później, nie jesteśmy
zupełnie pewni czy ją sama przed lub w czasie pisania pamiątki
czytała, czy ją nawet czytała i potem.... Całej płci pięknej u nas
najlepiej, a ktowie? może jedynie to było wiadomem z Astronomii, że
Kopernik dowiódł obrotu ziemi koło słońca i że sam był z pewnością
Polakiem a nie Niemcem. Jedna przecięż sztuka w bliskim związku
z naturą będąca, wysoko u nas pod tę porę kwitnęła: było to ogrodo-
wnictwo. Przykłady dały wielkie Panie: Księżna Czartoryska w Pu-
ławach, Księżna Radziwiłłowa w Arkadyi, nie mówiąc już o zbyt
dalekim Potockich Tulczynie. Wkrótce szlachetne to zamiłowanie
po całym kraju licznych znalazło naśladowców; kobiety szczegól-
niej się niem przejęły. Pamiętamy z dzieciństwa naszego jedną pla-
cką, dość piaszczystą Podlasia okolicę, gdzie w promieniu mniej więcej
pięciu mil dokoła było przeszło ze siedm pięknych ogrodów, a prócz

a prócz tego każda jednowioskowa obywatelka, każda lepiej się mają-
dzierżawczyni ze swego sadu sama obficie ~~urywała~~ wszelkiego urywała
owocu, domownikom go nie skąpiła, obdzielała nim sąsiadów, a jeszcze
się jej na sprzedaż - no, i na nieuniknioną stratę dość zostało. Przez
względ tedy na ogrodownictwo upomina dobra matka Amelię, żeby
się pilnie botaniki uczyła. Nad wszystkiem jednak historyi pierw-
szeństwo daje. Tu już nie stawia żadnych ograniczeń, owszem, tak
daleko sięgające stawia wymagania, że nie wiele czytelniczek dzi-
§. 16. siejszych zadosyć by im uczynić mogło. Szczodrość tę autorki, trochę
nieproporcyonalną do innych części jej planu, jest znowu jednym z o-
wych przejawów na gorącym uczynku, jak to mówią, pochwyconej
przeszłości. Żyli jeszcze współcześni Naruszewicza, Tadeusza Czackiego przed
kilku zaledwie laty do grobu ~~zstąpił~~ złożono, Niemcewicz, wyborny populary-
zator swoje Śpiewy i powieści właśnie drukował, Woronicz uroczystym
rymem zbiory Sybilli sławił i sam podobnież gromadził, a już i nie-
naukowi ludzie zasłyszeli byli o tem, że ~~jest~~ jakiś młody człowiek, chudy
wysoki, zadziwiająco uczony, tak wszystko wie, co się przed tysiącami
lat działo, ~~jakby pod ziemię zstąpił i z umarłymi gadał. Tego
człowieka Lelewelem nazywano.~~ Lecz byli inni badacze nie rozsta-
wieni jeszcze, a już ~~[illegible]~~ w nowo poodkrywane skarby wiedzy
bogaci. Jak argonauty po zdobyciu ~~nowego~~ złotego runa, tak oni rzucali
się w świat szeroki by zdobyć przedwiekowych dziejów tajemnice.
Jan Potocki szukał ich rozwiązania na brzegach Czarnego i Żółte-
go morza; Chodakowski pytał o nie rozkopanych kurhanów,
podsłuchiwał ich w dźwiękach piosenek ludowych. Zajęcie się
historyą tkwiło w duchu bieżącej chwili, unosiło się w powietrzu.
~~Nawet~~ Najbardziej zacofani wstydzili się na tym jedynym punkcie
niewiadomości swojej. Historya była punktem wyjścia dla wszel-
kich poglądów, dowodzeń i przekonań. Znajomość historyi uważa-
no ~~pra~~ niemal za również obowiązującą, jak znajomość katechi-
zmu. Panna Tańska nie potrzebowała też w skromne wprawie

dziwienia

rwijać pod tym względem, na użytek wszystkich rówieśnic
ulic dość jej było powtórzyć zewsząd echem ~~odbijające się~~ odbi-
jane zdania, a te komunały same przez się ułożyły najśmiel-
szy plan o jakim kiedykolwiek słyszano, lub raczej plan, o jakim
nigdy pierwej nie słyszano w pedagogicznym zakresie kobiecej
nauki.

„Z nauk powyżej wymienionych (autorka wymieniła tylko historyję, geo-
grafiję, mitologiję i ~~nauki~~ historyję naturalną) najwięcej zgłębiaj historyję;
w niej wiele światła czerpać można; wystawia nam wszystkie królestwa
i państwa świata, maluje wielkich i sławnych ludzi, wskazuje początki
nauk i kunsztów, uczy przykładami: sztuki panowania, wojowania,
zasad rządu i polityki, sposobów postępowania w każdym wieku i sta-
nie!”...

Jak wiernie zastosowano się do tej rady, że istotnie wszystkie uczące
się dziewczęta nasze daleko więcej wiedziały o zasadach rządu i po-
lityki niż o ziemi po której chodziły i o powietrzu, którem oddycha-
ły. Nie jednemu zdawać się mogło, że to kraj cały tak spiesznie Pan-
ny Tańskiej usłuchał, a tymczasem to panna Tańska całego kraju
tylko wiernie podsłuchała. Wyborne jej rady co do pisania listów, głośne-
go czytania, dokładnej pamięci nazwisk i szczegółów przy opowiadaniu czego
w towarzystwie, jakkolwiek po dzień dzisiejszy każdemu przydać się mogą,
niemniej przeto wybitną cechę swej epoki ~~[illegible]~~ przedstawiają i jedną po
drugiej możnaby objaśnić stosunkiem, zdarzeniem lub modą ówczesną;
lecz takie objaśnienia zbyt dalekoby nas zaciągnęły. O samych pamię-
tnikowych ustępach musielibyśmy chyba długi jak dziełko co je zawie-
ra Pamiętnik wydrukować, a miejsce nie po temu i wiele jeszcze innych
rzeczy do powiedzenia nam zostaje. Daliśmy kilka wskazówek, kilka
przykładów, niech czytelniczki ostrzeżone dopytują się reszty w koło
siebie; nie wszystkie przecięż usta, które im odpowiedzieć mogą, na wieki
już zamilkły. Jedno tylko nieporozumienie czujemy się w obowiązku
osobiście roztrząsnąć; jest to najcięższy, w zasadzie dość słuszny, w faktach
niedość uwzględniony zarzut z jakim spotykaliśmy się bardzo często
gdy o pismach pani Hoffmanowej mówiono. Nieraz pod jej wpływem

nawet wzrosłe wychowanki żaliły się że wszędzie z punktu widzenia
mężczyzn na kobiety patrzy; że jej Pamiątka po dobrej matce szczegól-
niej przyczyniła się do rozszerzenia jakiejś porównawczej metody, według
której przeznaczenie, obowiązki, zdolności kobiet objaśniano zawsze prze-
znaczeniem, obowiązkami i zdolnościami mężczyzn, tak, że wreszcie
kobiety same natogowo się przyzwyczaiły wszystkie warunki swego
położenia, nawet osobistą wartość swoją oceniać nie według stałej,
bezwzględnej miary, ale według miary odnośnej do położenia i do
wartości mężczyzn. Skarżono się też że cała ~~[illegible]~~ nauka mo-
ralna autorki w każdym szczególe jest taką, jaka mężczyznom
podobać się mogła i że się zdaje, jak gdyby na podobaniu się im
głównie obliczoną była. W rzędzie cnót przeważne miejsce zajmują
te które mężczyzn uszczęśliwić mogą; w długim z trzeciego działu
regestrze zdrożności kobiecych niema ani jednej prawie z tych
co samymże kobietom życie ~~[illegible]~~ utrudniają i psują, niechby tylko lękliwość,
nieradność, łatwowierność ~~na~~ to przykład dzie wymienić: natomiast
znajdują się wszystkie wady, które mężczyznom w nas zawadzając
celem ich żartów i przymówek się stały. Jest ciekawość i gust do plo-
tek, próżność, kokieteryja, zazdrość, przesada, słowem, wszystkie
te kalectwa ducha ludzkiego, które na wyłączną własność podaro-
wano kobietom chociaż są, jak najwspólniejszą posiadłością - bez
różnicy płci i stanu - wszystkich niedojrzałych, bezczynnych, w ciasnotę
wepchniętych i szczelnie zakorkowanych umysłów. Przy-
pominamy sobie, jak raz znajoma nasza, a później w literaturze
wysoko ceniona korespondentka Biblioteki Warszawskiej, pani
Zofija Węgierska, żartobliwie podnosząc ten jednostronny charak-
ter Pamiątki po Dobrej Matce, dowodziła, że ją trzeba jeszcze ra-
dami dla syna Ludwika uzupełnić. Ojciec mógł niezawodnie
wskazać mu jakim powinien być obywatelem rolnikiem czy przed-
sięwziercą, żołnierzem czy urzędnikiem - ale to nie wszystko przecież -
reszta do matki należała. I zaraz z właściwym sobie dowcipem

rozwinęła ... cały plan równole...
powinien w towarzystwie, żeb...
potrzebnych dobremu synowi, ...
trwając czy ... żonom pożycz...
w Pamiątce wyszczególnione, ...
... pobieżnych uwag wy rozró...
nego baławaniu kobiet, ...
ciem, mężki bezrządi i niepo...
męzką przesadą wreszcie ...
Było to bardzo humorystyczn...
powiedziane, lecz tylko z ...
względu na historyczną d...
Węgierskiej trzeba koniecz...
do obrobienia przedmiot ...

rozwinęła cały plan równoległego szeregu rozdziałów: O powierzchowności; jakim Pan Ludwik być powinien w towarzystwie, żeby się kobietom podobać; O cnotach serca i duszy potrzebnych dobremu synowi, bratu, mężowi i ojcu; O wadach najczęściej zatruwających żonom pożycie domowe — między którymi z wadami były wszystkie w Pamiątce wyszczególnione, tylko z dodatkiem illustracyjnych wzorków i pobieżnych uwag rozróżniających n. p. męzką kokieteryę od zwyczajnego bałamucenia kobiet, męzką zazdrość od czułości za wyłącznem uczuciem, męzki bezrząd i nieporządek od zwykłego marnotrawstwa i zbytku, męzką przesadę wreszcie od prostej blagieryi i od umyślnego kłamstwa. Było to bardzo humorystyczne — i trzeba przyznać, bardzo trafnie wypowiedziane, lecz tylko ze względu na tych panów, a zupełnie bez względu na historyczną datę dzieła, ogłoszonego przed urodzeniem Pani Węgierskiej. Trzeba koniecznie pamiętać, że Panna Jańska wzięła do obrobienia przedmiot zupełnie u nas odłogiem leżący. Źródłowem jej wsparciem, przewodnictwem, zasiłkiem, mogła być tylko żywa tradycyja i najznakomitsze dzieła o wychowaniu piszące. Śmieszną byłoby rzeczą twórczości na tem polu od niej wymagać. Moralności nikt przecięż z własnego pomysłu jak bajki nie tworzy. Objawiciel czasem ją uzupełnia, udoskonala, oczyszcza, ale nauczyciel wykłada jedynie, tłomaczy, porządkuje to, co już gotowem zastał. Udowodniliśmy już tutaj że Panna Jańska w najkorzystniejszy sposób wyzyskała żyjącą tradycyję — otóż w tej tradycyi głos męzki zawsze przewodził; wyzyskała i książki znakomite, ba, nawet nieznakomite — lecz książki wszystkie o moralności, o wychowaniu kobiet — przez mężczyzn były pisane, licząc w to i ową niemiecką, która ją do wydania Pamiątki po dobrej matce zachęciła. Z innych miała pod ręką Śgo Franciszka Salezego, Fenelona, lecz jeśli nawet do dzieł Russa zajrzeć się odważyła, wszędzie znalazła to samo. Według ustaw Teologów i filozofa: kobieta nie dla siebie, nie dla udoskonalenia swego, nie na istotę ludzką, ale na żonę i matkę dla mężczyzny kształcić

się powinna. Panna Jańczka nie wymyśliła tego porządku rzeczy; on ją poprzedził i przetrwał, a właśnie dla tego, że go uznała i w niczem nie naruszyła, łaskawszym się okazał dla nowo przez nię wprowadzonych pierwiastków. Młodym czytelniczkom trudno bo wyobrazić sobie, jakie to wielkie szczęście dla nich ztąd wynikło, że Panna Jańska wówczas żadnej potęgi ziemskiej nie obraziła, że nie wystąpiła z żadnem śmielszem wymaganiem, że sama nie umiała nazwać ani określić gatunku rozpowszechniających się dążności. Los chwiał się wtedy nie między tem czy kobiety będą się, czy nie będą uczyły algebry i fizyki, ale między tem, czy się w ogóle czegokolwiek uczyć powinny. Wyrok opinii publicznej nigdyby wprawdzie nie dosięgnął wyższych sfer towarzystwa; nasze wielkie panie zupełnie tak samo by się kształciły jak przedtem, potem i teraz, ale szło tu o oświatę klas średnich. W klasach średnich objawiał się niezawodnie wielki popęd do umysłowego rozwoju i artystycznych upodobań, ale też objawiało się bardzo silne przeciw edukacyi kobiecej uprzedzenie. Dzięki na ten raz owej figurze geometrycznej z różnorodnych zasad i komunałów złożonej skrystalizowanej, ci sami, którzy naukę kobiet najgłośniej potępiali, daleko chętniej od zezwalających na nią dzisiaj z wykształconemi kobietami się żenili. Wpływ kobiet wykształconych bez zaprzeczenia większym był niż jest obecnie (gdyż obecnie przewodzą mówiąc wcale go nie mają.) Więcej było żon poczciwych, co jednak samowładnie panom swoim panowały, więcej światłych matek, co kierowały sprawami rodzin i przyszłością swych dzieci, więcej pań domu co skutecznie oddziaływały na opinię i charakter swoich kółek towarzyskich: niemniej przeto edukacyja kobieca wstręt jakiś podejrzliwy budziła. Na jej karb liczono wszystkie palpitacye serca i romanse, wszystkie papiloty na głowie a dziury w pończochach, wszystkie gitary w rękach, a źle i niesmacznie na stół podane obiady. Wyszydzano ciągle parle franse i uczernione atramentem końce paluszków; po sto razy opowiadano jedne i też same anegdoty

o modnej damie co się dziwi, że mleko palcami doją, kiedy byłoby mniej obrzydliwem gdyby je drewnianemi szrypperykami wyciskano – albo o wracającej do domu pensyonarce, jak kurczęta bierze za kanarki, a gęsi za łabędzie, a pastuchów za pasterzy... Wzrastaliśmy przy odgłosie tych śmiechów i żartów; dziś jeszcze brzmi nam ~~w~~ w uszach ~~do~~ ich akcent pełen dobrej wiary, wesołego humoru i ufnej w własną wyższość pewności. Skromny program panny Tańskiej szanując ~~prze-ko~~ uprzedzenia a zadość czyniąc sprzecznym z niemi popędom rozstrzygnęł~~a~~ kwestyję oświaty kobiet w sumieniu publicznem; usunęł~~a~~ on podejrzliwość niechętnych; ujął w pewne karby dowolność próbujących, a zachęcił do czynnego działania szczerych zwolenników. To ~~ważne~~ chronologiczne wyjaśnienie położonej przez Autorkę zasługi, niech nam będzie będzie przejściem do trzeciego żywiołu Pamiątki po dobrej matce, żywiołu, któryśmy częścią propagacyjną i postępową dzieła tego nazwali.

Pierwszym i wielkim postępem już było samo stawienie programu, zwłaszcza też stawienie go przez kobietę, która w postępowaniu swojem żywą mu była nieszkodliwości i dowodnej korzyści rękojmią. Szczęśliwe to zjednoczenie ograniczonych wymagań z zacnym charakterem wymagającej, niemało się przyczyniło do poparcia jej życzeń i uzyskania dla nich ogólnego współczucia. Wnet się pojawiło mnóstwo dzieł naukowych z wyłączną dla płci ~~pięk~~ żeńskiej dedykacyją. Pan Karol Milewski wydał Historyję powszechną dla panien, po wszystkich pensyjach przez jakiś czas używaną; Łukasz Gołębiowski umyślnie dla nich także rys historyi polskiej ułożył, nawet zacny Pan Antoni Waga, przez całe życie niestrudzony badacz tworów natury, a dziś w sędziwych latach niestrudzony nad brzegami Nilu i wśród pasm Atlasu wędrownik, przyniósł w dane płci pięknej wiadomości z astronomii, fizyki i mineralogii. Dziś może już czwarto klasowa pensyonarka obraziłaby się gdyby podejrzywała, że ją chcą uczyć jakiejś ~~innej~~ arytmetyki, lub chemii, lub geografii innej jak nie tej, której się uczy jej młodszy braciszek – nie zrozumiałaby tego może. Wówczas nietylko

rozumiano, ale i potrzebowano koniecznie. Kiedy Pamiątka dała hasło wzywające nas do oświaty, jakkolwiek ją tylko ozdobą umysłu nazwała, niewiele jednak przygotowanych do jej nabycia zastała od-trzezek. Trzeba już aż wiedzieć, żeby rozpoznać w sobie że się wie za mało. Tego pierwszego rozczynu wiedzy dostarczyli właśnie, wspomnieni powyżej autorowie. Dzieła ich wcale nie pedagogicznie napisane, przyczyniły się jednak do „uwidomienia ciemności", że się trochę miltonowskiem posłużymy wyrażeniem. Ogłaszano je nie w myśl uzupełnienia naszej wiedzy, przeciwnie, miały być do jej nabycia zachętą i przynętą. Wszelką ich niedokładność zresztą, wszelkie braki swego własnego programu wynagrodziła Pamca Pańska drobnym określnikiem, którym tę w bardzo ważne dla nas rozwinęła następstwa. Każe nas wprawdzie mało uczyć: wszystkie zwierzchności jej świata zaraz się na to zgadzają co już jako wiemy, pewną zdobyła stanowi — lecz dodaje niebawem: mało, ale gruntownie: i znów każdy przytakuje: — ach! ma się rozumieć gruntownie nadewszystko gruntownie! Któż kiedy słyszał choćby sofizmat jaki przeciw gruntowności. Jedyny to może umysłowy rzeczownik bezsporny przez wszystkich szanowany. Chemicznemu rozkładowi poddawano nieraz cnotę, prawdę, ale gruntowności nigdy. Otóż najskąpsza doza gruntowności ma to do siebie, że nieskończoną obfitość wprzystępnia. Kto się gruntownie czterech działań arytmetycznych na pierwszych dziesięciu cyfrach nauczy, ten potem z drugą i trzecią dziesiątką i z tysiącami i z milijonami da sobie radę; a gdy się jeszcze w tych kombinacyjach rozmiłuje, nie wiedzieć gdzie skończy; gruntowność zaś do rozmiłowania się w przedmiocie swoim nadzwyczaj usposabia. Tej wyniklości nie przewidywała autorka i nikt o niej nie myślał jednozgodnie zatwierdzono gruntowność. Niestety z wielkim żalem przyznać się musimy młodziuchnym siostrzyczkom naszym, że nas i po tem zatwierdzeniu niczego jeszcze gruntownie uczyć nie zaczęto, bo to pono rzecz najtrudniejsza i w bieżącej chwili nawet dość rzadka. Zaczęto jednak uczyć nas porządniej, z pewnym ciągiem, od jakiegoś ba-

początku, do jakiegoś bądź końca i to nas dalej pchnęło. Nawet przy porządkowem tylko uczeniu jeden szczegół – chęć i potrzebę widzenia drugiego szczegółu wywołuje; ciekawość ciekawością się budzi, a umysł raz na tę drogę naukowego zaciekawienia zwrócony, nigdy już w lat dziecinnych senności nie spocznie. Czy to szczęściem, czy nieszczęściem dla nas, czy to było dobrą chęcią, czy nierozwagą z jej strony, zawsze pewną jest rzeczą, że Panna Jańska najwięcej się przyczyniła do zgotowania tej konieczności wielu z najbliższej generacyi Amelijom.

Drugie dobrodziejstwo propagacyjne nietylko na same kobiety, lecz i na mężczyzn i w ogóle na cały kraj u nas wpłynęło... powoli. Panna Jańska z zapałem się odezwała przeciw nadmiernemu uczeniu się obcych języków, mianowicie też francuzczyzny, która mowę rodzinną zupełnie prawie z towarzystw „dobrego tonu" usunęła. W towarzystwach gdzie sobie żadnego tonu nie dawano okropnie tej mody nie lubiono. Próżność do niej nęciła, lecz też jak wszelką próżność wyśmiewano ją bez miłosierdzia, zwłaszcza, że cierpiano od niej więcej niż od zwykłych zadraśnień próżności. Autorkę Pamiątki bolała krzywda własnego języka; niemoralny wpływ nauczycieli i nauczycielek cudzoziemskich: tych wszystkich, którzy nie mieli sposobności lub czasu po francuzku się nauczyć, bolało najdotkliwsze ze wszystkich upokorzenie. Łatwiej było znieść pychę magnatów odróżniających się zbytkiem, strojem, cugami, choćby tytułem wreszcie, – z natury prawa społecznego, każdy wiedział, że muszą być przecięż ubożsi i bogatsi, wyżsi i niżsi – ale to odróżnienie się obcą mową, ta uchybiająca odprawa dana słuchającemu, żeby nie wiedział o czem przy nim rozprawiają, to unicestwienie jego obecności, to jakby wyrzeczenie się wspólnego z nim pochodzenia – wiele serc bratnich zraniło, wielu obrażonym na całe życie zapisało się w pamięci. Wszyscy tacy zasmu-

ceni

czy gniewni z poklaskiem przywtórzyli słowom Panny Tańskiej wszyscy najszlachetniejsi uradowali się ich rozgłosem, bo wkrótce Pamiątka po dobrej matce w ręku daleko od Warszawy mieszkających żon, siostr i córek się znalazła. Musimy też zaznaczyć, że cały pogląd autorki na naukę obcych języków, choć był rzeczywiście usposobienia pewnej części narodu odbiciem, przedstawia nam się jako najsamodzielniej przemyślany, najniezawiślej od postronnych względów obrobiony. W zasadzie kierowała prawda, w piszącej głęboko kierowało przekonanie: jak zwykle więc, gdzie prawda z głębokiem przekonaniem w słowie się połączy — słowo to zrobiło wrażenie, wpływ wywarło. Śmiało można powiedzieć, że Pamiątka rozpoczęła, a wszystkie późniejsze pisma Pani Hoffmanowej ~~[illegible]~~ wywołały u nas reformę, która nadużycia cudzoziemskich języków o tyle przynajmniej ograniczyła że się i do nauki rodzimego zwrócono. Nie wyobrażajmy sobie, byśmy dziś ~~w tej spra~~ w pojęciu tej sprawy, choć na jeden krok dalej postąpili. Wszystko co mamy, to się ~~od~~ jeszcze za jej czasów i bezpośrednio pod jej natchnieniem zrobiło — owszem, kto wie czy nie uroniliśmy trochę z otrzymanego dziedzictwa. Przybyło tyle usprawiedliwiających dawną słabostkę względów, ludzie takiej biegłości w szermierstwie dyalektycznem nabrali! ~~Rady~~ tak wielu dawnych rzeczy zapomnieli, że rady Panny Tańskiej mogłyby żywcem jutro w jakiem piśmie być przedrukowane i pewnie czemś bardzo nowem zdawałyby się jeszcze. Wcale przynajmniej nie znać tego po wychowaniu dzieci, ~~że~~ by ich matki czytały kiedykolwiek i rozważyły przypuśćmy n. p. te słowa:

„Czyż może być związek jaki między wielorakiem brzmieniem na jedne i też samą rzecz, a ozdobieniem umysłu i duszy? Języki nie uczą nas myśleć tylko mówić, a wszak każdy przyzna że nie słów mnóstwo, ale mnóstwo wyobrażeń przynosi zaszczyt rozumowi człowieka. Nauczywszy się z pracą kilku języków, poświęciwszy porę najzdatniejszą do nabycia potrzebnych i gruntownych ~~ale~~ wiadomości na dowiedzenie się jak nazwać kilkorako stół, chleb, cóż robi większa część niewiast naszych? Oto we wszystkich językach które umieją, czytają romanse!" —

Było to w r. 1819 napisane a w roku 1875 wiele kobiet mogłoby wziąść cały ustęp za osobistą do siebie przymówkę.....

Musimy jeszcze wspomnieć o jednym rozdziale "pamiątki", mającym takie wielkie prawo do wdzięczności ze strony niewiast polskich. Jest w nim słowo pełne znaczenia i przyszłości, a w swoim czasie daleko trudniejsze do wymówienia, niż prośba o historyję z wykładem zasad rządu, niż o gruntowność nawet. Chyba tradycyja rodzinna, pamiętniki, powieści współczesne, a jeszcze lepiej to wszystko razem wzięte, mogłoby dać dzisiejszym czytelniczkom rzeczywiste wyobrażenie o stanie obyczajów, pojęć moralnych i ideałów które w tej przejściowej epoce na pierwszą i główną podstawę rodziny, bo na zawieranie małżeństw wpływały. Władza ojca i matki zachowała jeszcze całą patryarchalną surowość swoją, obok dziwacznego prawie spoufalania się z dziećmi. Nieraz pytano się córki co będzie na obiad jadła, gdzie chce pojechać, jaką suknię chce kupić, ale nie pytano wcale czy chce, czy nie chce pójść za przedstawionego jej z woli rodzicielskiej konkurenta. Między bogaczami szczególniej, większa połowa małżeństw kojarzyła się z przymusu, rozkazu lub familijnych układów. Jeśli rozpieszczona poprzednio dziedziczka zapragnęła innego szczęścia niż to, co jej wyznaczano, buntem się go dokupywać musiała, a w ślad za buntem szło zwykle nieszczęście — a w ślad za uległością, gorzej jeszcze — bo szło coraz częściej zdeptanie narzuconych sobie obowiązków. W atmosferze niebezpieczeństw wojennych, bohaterstwa i niepewności dnia jutrzejszego wyrobiło się więcej charakterów namiętnych, ale też wiele bardzo i beznamiętnego zepsucia. Życie towarzyskie po okropnych wstrząśnieniach nie mogło jeszcze przyjść do równowagi; wezbrane, szumiące, naprzód pędziło z niewyczerpaną, z zarazem nieprzerobioną siłą pierwotnego popchnięcia. O tylu dramatach rodzinnych, o tylu wykradzeniach, pojedynkach, klątwach, ślubach tajemnych, o tylu wypadkach gorszących, a nawzajem o tylu przykładach zdumiewającego

5

poświęcenia, o tylu wzorach niezłomnej stałości, o tylu dowodach
~~towalszego~~ niż wdzięk, młodość i życie nawet towalszego uczucia, o tylu w pię-
knę rzeczywistość wcielonych sielankach, o ilu wtedy przez ciąg
jednego roku nasłuchać się było można, to chyba teraz przez
całe ~~lat~~ dwadzieścia lat ostatnich nikt w Warszawie nie słyszał.
Zmieniała się powoli nie forma, ale zasada rodzinnych stosun-
ków; odzywały się w naturze człowieka nowe głosy, których
sam jeszcze dobrze nie rozumiał; żądało w nim coś wolności dla
instynktów swoich, dla zachwytów, dla tęsknot – ale jedni szukali
zaspokojenia w nadużyciach, inni w rozpaczliwej walce z przeszko-
dami, a jeszcze innym osobiste, losem wygrane szczęście za wszy-
stko starczyło. Sąd ogółu jak zwykle w braku jasno stawionej
zasady, chwiejną i od podmuchu okoliczności zależną szalą
mierzył owe zjawiska; sprzyjał głębokim uczuciom, przebaczał
gwałtownym namiętnościom, ale też nie karcił lekkomyślnej aż
do zuchwalstwa swawoli. Bywali zaiste, są i będą ~~aż~~ pewnie do
skończenia tego świata ludzie złych obyczajów: nie widać je-
dnak dzisiaj całej klasy owych stałonych wówczas „balamutów”
których karyerą, stanem, professyą być się zdawało uwodzenie ko-
biet i przechwalanie z odniesionych nad łatwowiernemi tryumfów.
~~Za~~ Wszędzie był zamęt i chaos – nawet w świecie ideałów. Bardzo
moralne kobiety, najsprzeczniejsze częstokroć miały ~~pardtynnszej~~
~~Dam~~ wyobrażenia ~~pw naoglądaszer~~ o moralności co do wyboru żony
a zwłaszcza też co do wyboru księża. Księżna Wirtemberska, ofiara
familijnych widoków i dziecięcego posłuszeństwa, swoją Malwinę
za „domyślnością” i głosem serca prowadzi; pani z Krasińskich
Elżbieta Jaraczewska, ułomna, majętna niemłodo za dymisyonowanego
generała wyswatana, a w pożyciu małżeńskiem szczę-
śliwa, wszystkie bardzo ładne powiastki swoje na cześć i zalecenie
rodzicielskiego rozporządzenia poświęca. Dodajmy jeszcze, że ton
przeważający w nastroju towarzyskiem, ze zbytku ugrzecznienia

o romansowość zatrącać; że jeśli rzadsze były rozwody, to salonowej kronice nie brakło ciekawych do opowiadania awantur; że najpiękniej-sze wyrazy uczucia sponiewierały się w zwyczajnych komplemen-tach, lub zbrudziły w grzesznych szałach: a gdy to wszystko razem pod uwagę weźmiemy, dopiero nam się okaże, jak trudne i kłopotliwe mogło być położenie ~~tego~~ każdego, coby chciał ostatecznym wyrokiem ~~węzeł~~ nagromadzone wątpliwości rozstrzygnąć. Otóż dwudziestoletnia dziewczyna wyszła z tego położenia zwycięsko i bez zakłopotania. Wyszła tak, bo jej myśl była czysta, jej natura zdolna ukochać silnie, wyłącznie i raz na zawsze. Nad chaosem z prostotą wyrze-kła słowo zakreślające dalsze drogi przeznaczeniu kobiety i losom rodziny — uznała moralność miłości.

„Dwie tylko znam drogi do świątyni hymenu (hymen brzmi trochę archeologicznie, lecz nie sprzeczajmy się o jego wspomnienie, choćby dla zaraz potem następujących wyrazów) jedna prawdziwej miłości, dru-ga rozsądku i przyjaźni imię nosi." – –

Panna Jańska wyraźniej zaleca ostatnią, ale pierwszej nie przedsta-wia żadnych nikczemnych, ~~[illegible]~~ pobudek chciwości, du-my lub przesądu. Zbyt wiele wymagalibyśmy od ~~niej~~ młodej autor-ki, gdybyśmy chcieli szukać w jej dziełku badań psychologicznych i społecznych, napomnień takich, jakie dzisiaj w Bluszczu, w dy-daktycznych pismach pani Beecher Stowe (1) lub autorki Jana Halifaxa (2) spotykamy. Wyobrażenia tego rodzaju nikomu wtedy do głowy nie przychodziły. Samo odłączenie rozsądku i przyja-źni od prawdziwej miłości najlepszym jest dowodem braku pewnych danych w doświadczeniu, w przykładach i talencie wnio-skowania. Bądź co bądź jednak, zawsze to po raz pierwszy z dobrą wiarą i powagą, prawdziwą miłość w przewodniku moralnym dla kobiet wspomniano. Ludzie przywykli byli ten wyraz w piosenkach tylko słyszeć, w bajkach i powieściach czytywać;

(1.) Chimney's corner.
(2.) A Woman's Thoughts about Women.

Od tej pory zaczęli się oswajać z nowym jego charakterem, a dziś ~~on~~ dorasta on już do wysokości zasady; bez wstrząśnień emancypacyjnych, bez reformy społecznej zmienia treść obowiązków rodzinnych, zawarowywa godność kobiety i udoskonalenie przyszłych pokoleń. Nie przeszedł on w prawo nakazujące ani w zwyczaj dość upowszechniony nawet, ale przeszedł w uznanie, wyrył się na sztandarze wznioślejszych dążności i szlachetniejszego gatunkiem swoim usposobienia. Wiele kobiet jeszcze bez miłości za mąż wychodzi, lecz żadna z nich przynajmniej nie wyobraża sobie, że czyni lepiej, moralniej niż gdyby za mąż ~~poszła~~ z miłością w sercu poszła. Może i panna Jańska nie przewidywała, aby kiedyś rzucone przez nią słowo rozwinęło się takim prawdziwym ziarna gorczycznego rozwojem. Widać, że przecież los podobny spotyka ~~wszy~~ prędzej czy później wszystkie słowa naturą osobistą, życiem i czynem zatwierdzone. Czego nie dopowiedziała w książce, czego nie przerozumowała dość jasno w umyśle, to urzeczywistniła w postępowaniu swojem. Pod tym względem jej biografija może najlepszą zastąpić naukę i każdej młodej osobie za teoryję służyć. Nie mówimy tu o bogatych dziedziczkach, lecz o całej masie tych niepewnych losu, ubogich dziewczynek naszych. Jak dla nich brak posagu przy twardych warunkach pracy i zarobku ~~[illegible]~~ widoki za mąż pójścia przesłania, tak w owym czasie brak kształtnej powierzchowności zdawał się je pannie Jańskiej przesłaniać; najpierwej tedy rozstała się z wodką myślą o zmianie stanu; potem zabezpieczyła się, żeby nigdy nie potrzebować „nie musieć" za mąż wychodzić, bez niepowiedzianej nadzwyczajności, to jest wzajemnie podzielanego uczucia; autorstwo wystarczało na jej utrzymanie; pożytek czytelników, rozkrzewianie własnych przekonań za cel życia stanęły. Było to położenie jeśli nie przewyższające, to zupełnie

równe spokojnej pomyślności małżeństwo z rozsądku zawartych. I właśnie dla tego, że miała niezależność, dostatek, swobodę wyobraźnię szukaniem męża niezadrażnioną, uczucie próbami marycielstwa nie stępione, właśnie dla tego, poszła za mąż z miłości, li z miłości tylko; a nie widać w żadnem słowie późniejszem; żeby kiedykolwiek za taki pójście Bogu, mężowi i samej sobie wdzięczną być przestała. Gruntem więc szczęścia jest niezależność i piękny cel życia — reszta przydaną będzie… może ~~[illegible]~~

~~[illegible]~~

Panna Janińka nigdzie wszelako o niezależności i własnym celu życia nie wspomniała w Pamiątce, te dwa słowa przesuwają się tylko w jej dziennikowych notatkach. Czy to było zręczną ostrożnością z jej strony, czy istotnym przekonaniem; że jej wolno ~~[illegible]~~ zupełnie wyjątkowe, a dla innych kobiet nieodpowiednie zajmować miejsce, trudno to rozsądzić. Pewną jest rzeczą przynajmniej, że dobrze zrobiła. Ani na rzymskiem prawie wychowany jurysta, ani żadna surowo starego obyczaju i starych pojęć strzegąca matrona, nic jej do zarzucenia nie mieli, a młodość wdzięczną jej być musiała. Od pierwszej do ostatniej kartki Pamiątka po dobrej matce z takim właśnie talentem zadość czyniła ogólnym czasu wymaganiom: w prawdach zasadniczych o przeszłość niezachwianą wsparta; w szczegółach wierna upodobaniom, nawet i przesądom współczesności, siejąca w przyszłość zdrowe ziarna nowych potrzeb i stosunków, musiała każdemu do serca i do przekonania trafić. Najostrzejsze jej przepisy niczego nikomu nie odbierały, ~~[illegible]~~ z wyjednanych przez nią ustępstw wszystkich korzystać mogła — a wszyscy ~~[illegible]~~ razem łączyli się w szlachetnem uczuciu nawskróś całe dzieło przejmującem, ~~który~~ wszyscy myśleli to samo, uznawali to samo, pragnęli nawet

[illegible] tego samego, co w Pamiątce
wydrukowanem czarno na białem im się ukazało. Któż mógł
wtedy sądzić, rozbierać, usterki drobne wytykać, a zarzuty
pilnie obmyślać. szczęśliwi ludzie cieszyli się tylko, że [illegible]
pożyteczne dzieło na świat wyszło. Krytyka
była niepodobną.

Zamiast krytyki odezwał się jednozgodny chór pochwalny, po-
sypały się dowody uznania i szacunku, kraj cały przyklasnął.
Pamiątka rozeszła się w najdalsze strony, przedostała do najskrom-
niejszych dworków szlacheckich. Oddawna nie przypominano sobie tak świe-
tnego powodzenia; chyba Śpiewy historyczne na równi stanąć mogły. Powodzenie
najlepszą było zachętą. Wnet autorce o nowem, szerszem, ważniejszem
daleko dziele marzyć się zaczęło. Miała to być Amelia, córka owa rad-
ni Pamiątki po dobrej Matce wychowana i nawzajem dzieci swo-
je kształcąca — nie w moralności już tylko, ale przeważnie w Reli-
gii. Wybór tego kierunku najlepiej poświadcza wszystko cośmy
o zwierciadlanej właściwości talentu panny Tańskiej nad-
mienili. Trzeba wiedzieć że istotnie były to chwile, w których mię-
dzy osobami „wyższego tonu” z pokrzywdzeniem owej prawdziwej
pobożności w Pamiątce określonej, zaczęła w modę wcho-
dzić stronnicza żarliwość religijna i zaraz objawiła się w
chową formą swoją, to jest: gwałtowną skwapliwością o-
bojowania — nie z innemi wyznaniami — to się, tak nieprawdopodobnem
wtenczas zdawało. ani wszechmocy jezuitów, ani księcia Bismarka, ani nic
go podobnego nie przypuszczano nawet; lecz był na placu rozbrojony już nie-
przyjaciel: niedowiarstwo — zaczęto więc bojować z niedowiarstwem. Właściwie mówiąc, niedowiarstwa nie było (u nas) w narodzie, sama Panna Tańska z oba-
snego przykładu widzieć mogła, że dzieci nasze pod wpływem kościel-
nych obrzędów wzrastały, a szacunek powszechny otaczał
wszędzie kapłanów zwłaszcza, gdy byli takim jak Piramowicz

Woronicz, jak wyrom...
łaj Zubr. Raz jeszcze
rodzie. Było trochę
w cnotę i obowiązek
rze dzeycmieściań...
cych się znajd...
wiący badawczym u...
Łęte, mając swoje p...
mniej zgodne — ale
Zadarzcało, i za Egi p...
la i za wieków naj...
ej celi uważały ...

Woronicz, jak skromny pleban wiejski, jej znajomy, ksiądz Miko-
łaj Zubr. Raz jeszcze powtarzamy, niedowiarstwa nie było w na=
rodzie. Było trochę hultajów, co w nic na świecie, a szczególniej
w cnotę i obowiązek nie wierzyli — tacy zawsze i wszędzie, na dwo-
rze arcychrześcijańskiego Ludwika XV bywali, i w klasztorach naj-
surowszych się znajdą — zresztą zaś były tylko pojedyncze osoby
więcej badawczym umysłem obdarzone, naukowemi pracami za-
jęte, mające swoje przekonania z przekonaniami powszechnemi
mniej zgodne — ale to przecież od najdawniejszych czasów się
zdarzało, i za Egipcjan Mojżeszowych, i za Greków Sokrat-
sa i za wieków najsilniejszej wiary, gdy mnich Bakon w swo-
jej celi automaty ustawiał, a subtelny Abelard bez przytułku się
błąkał; zjawiali się tacy ludzie między nami za Piastów podobno,
za Jagiellonów niezawodnie, za królów obieralnych bezwzględnie,
a za panny Tańskiej z wszelką pewnością; cała różnica w tem
zachodziła, że ich pierwej prześladowano i na stosie palono (u
nas bardzo rzadko, ale jednakże czasem, czasem) za życia zaś Pan-
ny Tańskiej nikt nie przypuszczał, aby to rzeczą godziwą kiedy-
kolwiek, a możliwą wówczas było. W całym ogóle społeczeństwo
obok przeważnie rozwiniętej religijności tkwiło głęboko poczucie
i uznanie zasad tolerancji — poczucie to mamy nawet prawo
17 za wrodzoną, gatunkową skłonność szczepu naszego uważać.
O ile wolni od zewnętrznego nacisku — przed Skargą i po końcu
ośmnastego wieku, zawsze rozwinęliśmy w sobie głębokie posza-
nowanie dla każdej formy i dla każdego obrządku, którym
człowiek oddaje cześć Bogu, którym najwznioślejsze, na jakie
go stać, pojęcia swoje o Prawdzie i Miłości ~~naj~~ wszechmocnej
wyraża. Juści i nas doszły podmuchy zachodnich huraga-
nów, co po fanatyzmie ślepej wiary, zionęły fanatyzmem
ślepego zaprzeczenia — nigdy one nie wysadziły nas jednak
z historycznej kolei naszej; nie odbiły się w żadnem dziejowem zdarzeniu,

a za życia Panny Tańskiej zostały po niej tylko owoce zbawien-
nej nauki i głosy poważne, co się koniecznie ~~[illegible]~~ pię-
knych i szlachetnych czynów na świadectwo religijnemu
wyznaniu domagały. Później, oh! znacznie później, słysze-
liśmy, że podobne ~~[illegible]~~ domagania się ubliżają świętości
prawd dogmatycznych, że są zwykle do każdej herezyi
wstępem, natenczas wszelako były one raczej wielkiego rozszcze-
pienia zakończeniem, i były górą nad innemi. Kto zadość czy-
nił tej potrzebie — więcej nawet — tej tęsknocie tłumów, kto reli-
giję nadziadów z czystą chrześciańską moralnością, z gorą-
cem ukochaniem ludzkości łączył — tego, mało powiedzieć, sza-
cunek publiczny, bo tego osobista wdzięczność najpoczciwszych
serc naszych otaczała; — lecz drugostronnie im pilniej kto obcho-
dził mone i suchą aby jednego nowego zakonnika przyczynić, im
głośniej przysięgał na kościół, im hojniej sypał dziesięciny
z mięty i z anyżu i z kminu, a miłował pierwsze siedzenia
na wieczerzach, i pierwsze stolice w bóżnicach, i pozdrowie-
nia na rynku, tem ściślej w jego sprawy wglądano, tem
zawzięciej urągano jego nieużytecznej służbie i bełkotom wo-
czy jego powbijanym. Widać, że te właśnie pojęcia o pobożno-
ści padły na serce Panny Tańskiej w chwili najważniej-
szej jej wewnętrznego rozwoju. Spotkała się z niemi u raj-
skich wrót szczęśliwie spędzanej młodości; na progu tego dru-
giego początku życia, kiedy to człowiek sam nad wolą swoją
rozumem i kierunkiem, zwierzchnią władzę obejmuje. W jej
na wskroś rodzinnem usposobieniu, tak doskonale odpowiedni-
mi zasady głęboko się wkorzeniły i wkorzeniwszy, zostały. Ze-
wnętrzny nacisk towarzyski wypaczył je niaraz, przytłumi-
ał, z każdą chwilą, w której niezawisłość moralna wracała, wra-
cało też moralne głównie sprawy religijnej uznanie, wracał
ów słoneczny ciepły i jasny zdrowy rozsądek, coby go nie-

chłopskim rozumem nazwać było w niej można, gdyby się tak często na cudze pole nie dał wyprowadzać. Przytoczyliśmy słowa, które Panna Tańska najpierwej współziomkom swoim jawnie wypowiedziała: możemy jeszcze na dowód przytoczyć te, które Pani Hoffmanowa ku schyłkowi życia, sama dla siebie, jak się zdaje, kreśliła:

„Religija jest niczem więcej jak moralnością z wiarą złączoną, można więc powiedzieć że z dwóch istot się składa: z wiary i z moralności. Kto wierzy, a nie jest moralnym, ma tylko wiarę, jest bigotem, świętoszkiem, czasem fanatykiem; kto jest moralnym, a nie wierzy, jest filozofem, mocnym duchem. Sto razy lepiej mieć moralność jak wiarę, ale najlepiej i najpewniej moralność swoję połączyć z wiarą i to dopiero religiją się zowie.

– Prawie wszystkie najszczytniejsze opinije błąd za sobą ciągną; w umyśle mieści się zawsze cień obok szczytnego przedmiotu, ztąd i zbytek wiary, do którego niektóre kobiety są więcej przywiązane niż do istotnie potrzebnej.

– Szkoda że kapłani daleko więcej się przywiązują do wiary niż do moralności; ich nauki zamiast być religijne, to jest łączyć tajemnice wiary z przepisami moralności, są niemal zupełnie odrębne; dlatego też wielu wierzy, a mało dobrze czyni.

– Nie sądzę aby należało do religii przykrości ~~sobie zadawać~~ i umartwienia sobie zadawać; dosyć zdaje mi się znosić je z pokorą gdy przyjdą.

Takie było, śmiało rzec można, całego kraju religijne przekonanie i usposobienie. Najfanatyczniejsi odszczepcy, jeszcze głośno dowodzili, że choć oni sami nie wierzą, to ~~jeszcze~~ zawsze kobietom religija jest potrzebna. Tymczasem razem prawie z ukazaniem się Pamiętnika, może już trochę wcześniej, ale wtedy jawniej i śmielej zaczęto się do walki przeciw owym zgubnym, niebezpiecznym wyobrażeniom gotować. Szermierka tego rodzaju w cale z istotnych potrzeb, ani skłonności kraju nie wynikała; obcą była charakterowi narodowemu, szkodliwą państwowym interesom. Przyszła też po prostu jako najwykwintniejsza, dobrego tonu moda z Paryża. Tam miała powód istnienia, można ją było historycznie objaśnić i poniekąd usprawiedliwić. We Francyi zwycięzkie ~~ostatecz~~ zmartwych wstanie zelongtranych obrzędków katolicyzmu i politycznego wpływu duchowieństwa wyrodziło

się z naturalnego rozpołożenia stronnictw, gdy jedne koniecznie chciały utrzymać nadane sobie przez rewolucyję prawa, drugie koniecznie przywrócić wydarte sobie przez rewolucyję przywileje. U nas nie było ani takiej rewolucyi, ani takich stronnictw. Naród wiary nie utracał. Żadna część jego zbiorowo i czynnie nigdy jej nie zaczepiała; żyliśmy w świętej zgodzie ze stolicą apostolską; niedowiarstwo nie przedstawiało w naszym kraju odrębnego interesu; nie miałoześrodkowanego działania, ani celów swoich innym celom nieprzyjaznych. Kiedy przeciw niemu walczyć zaczęto zrobiono to pod wpływem francuzkich, a nie naszych rodzimych stosunków – i zrobiono na sposób francuzki. Arystokracyja nasza, wieczna turystka, wiecznie poufałością zwyczajów naszych miejscowych drażniona, przejęła się zasadami swoich dobrych przyjaciół z Faubourg St. Germain. Może sobie roiła, że przy pomocy tak mistrzowsko obmyślanej metody dawne wpływy odzyska; może chciała tylko jak przez piękniejszą francuzczyzną i angielskim językiem, z tłoku się wyróżnić – może po prostu uległa zwykłemu popędowi naśladownictwa: dość, że wielkie panie pierwsze hasło trwogi rzuciły i wojenne chorągiewki rozwinęły. Stało się to wtedy właśnie, gdy najczystsze, najpierwotniejsze przynajmniej uczucie religijne zstąpiło do gorących serc młodzieży naszej, gdy nie mówiąc już o szkołach pod kierunkiem księży pijarów – nawet świecki uniwersytet wileński przygotowywał nam Zana i Mickiewicza. Jeśli co nam groziło w bliskiej przyszłości, to pewnie mistycyzm więcej niż bezbożność. Otóż tego objawu i zwrotu nie zrozumieli, boć naturalnie zrozumieć nie mogli francuzcy księża i francuzkie emigrantki: francuzkie emigrantki, które przewodniczyły wychowaniu całej prawie generacyi „wychowywanych" dziewcząt naszych; francuzcy księża, czyli tak zwani labusie, którzy wszystkich prawie najzamożniejszych pomieszczono naszych

naszych kształcili. W samej okolicy Izdebna panna Tańska przeszło pięciu ich znała. Były między nimi szlachetne i nie szlachetne, moralne bardzo i niebardzo moralne osobistości, ale wszystkie razem, kobiety i mężczyźni, wystraszeni z własnej ojczyzny, unieśli z niej w duszach swoich rozpacz, przerażenie, nienawiść stawiem dwóch fanatyzmów ~~wywołaną~~ zbudzoną a ciągłemi stratami, tęsknotą i cierpieniem podtrzymywaną. W zaślepieniu swojem nie ocenili różnicy, jaka zachodziła między krajem, z którego uciekać musieli, a krajem w którym schronienie znaleźli; ciągle im się zdawało, że apokaliptyczny potwór ich ściga i polskie dzieci ~~w strachu~~ w obawie francuzkich Maratów i Robespierów wzrastały. Inną wcale otoczone atmosferą, byłyby zapewne o całą głowę i o całe piersi te płonne grozy przerosły, gdyby wzór burbońskiej restauracyi na najświetniejsze salony nasze nie oddziałał i w wielu miejscach nie zastał już ~~[illegible]~~ przygotowanego pod swój zasiew gruntu. Panna Tańska jest wyborną illustracyją owej chwili dziejowej. Sama sobie zostawiona, w prostomyślnej wierze matki swej z różnych naleciałości obcego nabożeństwa otrząśnięta, życzliwością światłych przyjaciół jak Wy[illegible]kowski, Woronicz i Brodziński, wsparta, napisała Pamiątkę, dzieło piękne, poczciwe i bez zaprzeczenia dla wszelkiego rodzaju czytelników bardzo pożyteczne. Na nieszczęście dawne stosunki rodziców i pierwszych jej dziecińswa opiekunek, przed wnuką mieszczańskiej rasy Tańskich ~~[illegible]~~ z dworku na Pradze i Czempińskich ze Starego miasta, rozwarły szeroko podwoje najznakomitszych w kraju i stolicy domów. Nie spostrzegła się nawet jak zwolna atmosfera tych wyżyn światowych ogarniać ją i przenikać zaczęła, bo to jest nader magnetyczna i odurzająca atmosfera, szczególniej właśnie dla warstw średnich towarzystwa. Zacząwszy od indyjskich braminów i chaldejskich magów skończywszy na angielskich lordach i francuzkich markizach zawsze i wszędzie pewna

części ludności jakiegoś kraju lub państwa odgraniczała się od całej reszty jającej masy, żeby mieć nad nią przewagę i władzę. Najpierwej odgraniczyła się tak rasa biała od czarnej i żółtej, potem rodowość zachodnia od wschodniej, potem gdy wśród gruzów państwa Rzymskiego wszystko się razem pomięszało, wschodnie z zachodniem, północne z południowem, arystokratyczna skłonność ludzkiej natury wyraziła się przywilejem zwycięzców. Gdy potomkowie ~~zwycięzców~~ uprzywilejowanych zwycięzców musieli inne do ich przywilejów wdzierające się warstwy odpierać, skupili się w zastęp stronnictwa. Wszelkie stronnictwo ~~mia~~ miało zawsze swoje hasło, swój sztandar, swój odrębny a silnie zwrodkowany interes. Miała to i każda arystokracyja, występująca jako stronnictwo. U nas sprawa arystokracyi trochę inny obrot wzięła. Nie było różnorodności, a jeśli i napłynęło jej z zewnątrz — co jest dość ciemnym jeszcze i nieudowodnionym punktem w historyi — jeśli, mówimy, to się objawiło chyba podziałem na chłopów i szlachtę. W szlachecką połowie narodu nie było już dla nikogo przywilejów, więc nie było arystokracyi; byli jednak wielcy panowie — jednorodni, bez przywilejów, wyjąwszy tego właśnie, co gdzieindziej innym panom ~~ich~~ plemienność tylko i przywileje warowały, to jest władzy. Możnowładztwo rozwinęło się na szeroką skalę; w gruncie jednak znaczyło, że kto mógł to władał. Kto nie mógł, ten z żadnym tytułem ani prawem do tego nie występował. Nasze, tak przez Szajnochę zwane, królewiątka każde pojedynczo w swoim celu działało, z drugiemi się kłóciło, ale wszystkie razem ani kasty, ani stronnictwa nie tworzyły, bo ani na różnicę krwi skory, ani na nadania jakichś Klodowceuszów frankońskich ~~czy~~ Wilhelmów normandzkich powołać się nie mogły. Od ~~czasu~~ pospolitego gminu obwarowywała je wszelako możność władzy. Władza nie mało to znaczy zaiste — z tytułem, czy bez tytułu niemniej piętno swoje na pokoleniach ~~władzy~~ kładzie. Piastować władzę od ojca, dziada, pradziada — mieć dostatki, znaczenie, to coś innego, jak od dziada, pradziada z biedą się borykać i grzbiet schylać ku zagonowi

albo przed drugim człowiekiem. Arystokracyja też nasza, jakkolwiek choć
z luźnych jednostek zsypana, była w swoim czasie bardzo świetna;
arystokracyję - była nią póty, póki władzę w swojem ręku trzy-
mała. Skoro władzę przefrymarczyła, straciła racyję bytu. O przywi-
lejach, któreby zachować, jak w Anglii, lub odzyskać, jak we Francyi
pragnęła, nie podobna jej było się upominać; nie miała sformułowa-
nego hasła, ani własnego sztandaru, ani oddzielnego od reszty na-
rodu interesu, w stronnictwo przeto zawiązać się nie mogła. Zostały
jej przecież arystokratyczne skłonności, została zewnętrzna powaga
senatorów - bez senatu, wojewodów bez województwa - ale taki, ~~rzekłby~~ rzekłby
Ukrainiec, powaga senatorska i wojewodzińska, został przedewszyst-
kiem wrodzony popęd do wyróżnienia się i usunięcia innych na
niższe miejsca - ten popęd nie ugruntowany na stosunkach polityc-
znych, państwowych, odpowiadał właśnie temu, cośmy za główny
charakter koteryjności uznali. Rzeczywiście arystokracyja na-
sza przemieniała się wtedy nieznacznie, ale szybko na wielką
koteryję jedynie. Zrobiliśmy i tę uwagę wszelako, że duch czasu
nie sprzyjał koteryjom, jedni z drugimi znali się, łączyli, trudno by-
ło stać od ludzi z daleka, lub ich daleko od siebie trzymać - genealogi-
czny arystokracyi koniecznie przecież było trzeba z tłumem się roz-
graniczyć. Obszerne włości nie wystarczały na to, bo szły z nimi
o lepsze przemysłowców miliony - oświata nie wystarczała, bo
nauki w całym kraju się upowszechniły i zdolnych, rozumnych,
wykształconych, nawet wpływowych osobistości, więcej poza jej
szeregami, niż w jej szeregach było - Otóż wszystkie te braki
zastąpił najtrudniejszy do przebycia i zdobycia, szaniec dobrego
tonu. Dobrym tonem rządziła, dobrym tonem panowała,
dobrym tonem w poddaństwo zgięła najtwardsze plebejuszów karki.
Łatwiej jej było od urzędów i od godności, niż od dobrego tonu odciągnąć
i nawzajem łatwiej się było jej wsparcia, jej opieki, jej pomocy
wyrzec, niż wyrzec jej uznania w kwestyi dobrego tonu; łatwiej

znieść jej nienawiść, niż złośliwą przymówkę. Od wielkiego Napoleona począwszy, aż do najdrobniejszego elegancika, od geniuszu, aż do próżności, wszyscy mamy tę słabość, że chcielibyśmy za ludzi dobrego tonu uchodzić — rzecz słuszna sama w sobie, zważywszy czem zły ton bywał niegdyś, marnotrawna i rozprzęgająca, zważywszy czem go bardzo często w jego wymaganiach opłacać trzeba. Prawdziwa cywilizacyja niezależnie od dobrego tonu się rozwija. Trudno jednak zaprzeczyć, i dobry ton jest najpiękniejszym prawdziwej cywilizacyi połyskiem i dla tego im wyżej się towarzyskość jaka ucywilizuje, co zwykle na mniejszą skalę przypada, tem bardziej lgnie do dobrego tonu; jedni z potrzeby estetycznej, inni z instynktu, zwracają się jak słoneczniki w tę stronę, w której słyszą że świeci. Stroną tą bez zaprzeczenia jest zwykle arystokracyja [illegible] Ona prawodawczynią, ona sędzią wyrokującym, z pod swojej władztwa nie mogą się sąsiednie jej, choćby najnieprzyjaźniejsze klasy wyzwolić, a mianowicie nie mogły się i nie myślały wcale wyzwalać u nas, przy początku bieżącego stulecia, kiedy jeszcze wzajemnej przychylności pamiętano dowody. Ile tylko dobrego tonu w mieszczańskie i prosto szlacheckie wciągnęło zwyczaje, tyle go naszej arystokracyi zawdzięczamy. To jest jej dobrodziejstwem. Na nieszczęście, mówiliśmy już o tem, że nasza arystokracyja, z wielu powodów i okoliczności nieraz bo prawie ciągle od Jana Kazimierza przynajmniej, w dobry ton u Francuzów się zaopatrywała. Francuzi z dworu Ludwika XVIII między innemi formami dobrego tonu przekazali jej stronniczą swoją wygórowaną pobożność. Jak wdowa po szczęściu, jak sierota po chwale, arystokracyja nasza wnet osiadła na dewocyi, a choć potem wiele nawet znamion dobrego tonu w niej się zatarło, choć wiele genealogicznych postradała tradycyi, od dewocyi nie mogła już odstąpić, bo ją w niej inny nie jej własny, nie jej genealogiczny, ale ogólny wszystkich europejskich arystokracyi

interes przytrzymywał. Panna Sańska zaczęła, jako młoda panienka, na salonach wielkich panów ukazywać się wtedy właśnie, kiedy dobry ton zenitu swego dosięgał, a ~~potem~~ za niedołężny warunek dobrego tonu dewocyję już przyjęto. Nam dzisiej łatwiej daleko jedno od drugiego rozpoznać, pannie Sańskiej było daleko trudniej. Nie chwalmy się ~~...~~ zresztą, i dzisiaj nie łatwo kto tej sztuki dokaże. Trzeba mieć bardzo stanowczo wyrobioną, oryginalną prawdziwie indywidualność, albo głęboko ukochanie prawdy – albo – z jeszcze doskonalszą zewnętrzną ~~...~~ ogładą się urodzić. Inaczej, jak tu ~~się~~ otrząsnąć się z własnych artystycznych usposobień? jak nie cenić mistrzowskiego zestawienia sprzecznych szczegółów w harmonijną całość, jak nie podziwiać blasku, co oczu nie razi; zbytku, co jest do skromnej ~~prostoty~~ pozornej wygody podobny; wdzięku obcowania, co ma najwyższej prostoty powab? Jak tu się otrząsnąć z miłego wrażenia doznanej uprzejmości? ~~współczucia okazanego naszemu talentowi,~~ lub ~~cierpieniu~~, jak nie rozkoszować współczuciem okazanem dla naszego zdania, talentu, dowcipu, pochwałą spadającą na zalety, których nigdy sami w sobie nie przypuszczaliśmy nawet? częstokroć bardzo drobniuchne zalety: sposób wkładania rękawiczek, krajanie kurczątka na talerzu, lecz im drobniejsze właśnie, tem ~~...~~ cenniejsza zwrócona na nie uwaga. A jak znowu nie odczuć tej grozy milczenia, lub ignorowania? (według ~~obecnego~~ słownika obecnej chwili) jak nie skulić się w sobie na objaw tego chłodnego zgorszenia, które awanturniczych odszczepieńców i innogatunkowych przybyszów na pokutę w świetnym gronie sadza? jak że nakoniec ~~...~~ pod każdym względem nie przyjąć ~~...~~ naszej jednostki od otaczającego ~~większości~~ światełka i surowości jego uznania, i wstrętów różnych i zachciewów, co się tak nerwowo wszelkim zgromadzeniom ludzkim udzielają? Wiemy przecież ilu odważnych żołnierzy w chwili popłochu z placu boju ucieka, a ilu tchórzy w chwili

zwycięzkiego uniesienia na bagnety nieprzyjaciół się rzuca. Nie powinniśmy się dziwić tym ~~wszystkim~~, którzy czegoś podobnego doświadczają we wszystkich a więc ~~jes~~ i w arystokratycznych zbiegowiskach.

Dla panny Tańskiej jeszcze większe uwzględnienie mieć się godzi pamiętając na jej rodzinne położenie i z dzieciństwa zaszczepioną do piękna i wykwintu skłonność. Zdziwiłaby się pewnie, gdyby jej kto był powiedział, że srebrzysty głos pani Ordynatowej, że echo toczonych u ministra Grabowskiego rozpraw towarzyszyło jej własnej myśli, jak harfa lub gitara towarzyszyły śpiewanym wówczas piosenkom, mierząc im takt i wysokość tonu. Rzeczy takie zawsze trochę bezwiednie w nas się rozgrywają. Trzeba już być ostrożnym i pilnie czuwać nad sobą, żeby ~~je~~ ich pogmatwania rozwikłać. Panna Tańska nie była wzorem przykładem ostrożności i wcale z tej strony nie czuwała nad sobą. Coraz bardziej skręcając na obcą drogę, coraz nawet pewniejszą była, że za przewodem własnego natchnienia postępuje. Szczerze pobożny, nieraz pewnie obił się o uszy żart jaki z Woltera zapożyczony, miała nawet jakiegoś wuja wielkiego niedowiarka, który źle się prowadził, ~~i~~ nagle umarł i w domu matą chorobą swoją wielkiego kłopotu narobił: kiedy potem słyszała gorzkie utyskiwania na brak religijności, na podkopane i bliskie zupełnego wywrotu świętej wiary podwaliny – pewna była, że na prawdę straszliwe niebezpieczeństwa im grożą.

Gdyby się od lat pierwszej młodości czuła obowiązaną do ścisłego rozumowania, toby może ustawiła znaczenie tych ulotnych w bawialnym pokoju gawędek, z wypadkami szerszego na zewnątrz życia, gdzie katolików żaden jeszcze niedowiarek nie ciemiężył, żaden jeszcze nawet różnowierca zaczepić nie śmiał, gdzie tłumy ludu po staremu do świątyń pańskich się garnęły, gdzie nikt się zmiany obrządków ani dogmatów nie dopominał, gdzie wreszcie wszystkie prawie kobiety tak, jak ona, modliły się gorąco i odwiecznych słów pacierza uczyły swoje dzieci. Lecz panna Tańska czuła się tylko obowiązaną do wiernego wypowiadania tego, co jej w charakterze ~~dobrego pod~~ dobra i cnoty się przedstawiło. Gdy ją wzruszono skargami nad opłakanym stanem religii ojców naszych, gdy pozornem

jej lekceważeniem zaniepokojono, zbudziła się w niej gwałtowna potrze-
ba niesienia jakiegoś ratunku, przedsięwzięcia jakiejś pracy, któraby
złemu i nieszczęściu drogę zabiegła. Autorka, naturalnie przedewszy-
stkiem pomyślała o książce. Skromny, czysto moralny zakres Pamiąt-
ki już jej ~~nie wystarczał~~ niedostatecznym się zdawał. ~~Ułożyła~~ Wielki
plan ułożyła. Dzieło przynajmniej w sześciu tomach być miało;
zaczęła je; plan się ~~coraz~~ coraz bardziej rozrastał w jej wyobraźni;
liczba sześciu tomów zbyt jeszcze ograniczoną się zdawała; i dwana-
ście na snujący się wątek mogło nie wystarczyć. Amelija Matka
zamierzała objąć cały kurs teologii dla ludzi świeckich. Najpier-
trzeba było ogólnie dusze młodych wychowańców przysposobić: dowieść
nieomylności, doskonałości, prawdy wyłącznej i koniecznej potrzeby
religii katolickiej; potem szczegółowo, z objaśnieniami historyję
świętą opowiedzieć; potem wyłożyć dogmatykę; potem prawo,
+ dzieje kościelne; a to wszystko na tle powieściowem, w obraz-
kach z codziennego wiejskiego życia, jakiejś idealnie szczęśliwej
hrabiowskiej rodziny. Sam już ten podkład był wadliwym; fikcyja
ubliżała powadze głównego przedmiotu; główny przedmiot czasem
od fikcyi zapożyczonym się zdawał. Nauka wiary, której sta-
nowczo, z władzą i pewnością udzielać trzeba, w Amelii zaczyna
się od dowodzenia. Gorliwa ta matka przez całe dwa tomy pole-
mizuje z filozofiją ośmnastego wieku i niezmiernie się cieszy,
że dzieci ciągle jej słuszność przyznają. Walczy wprawdzie głęboko
tkliwem słowem niekiedy, ale częściej bardzo słabą dyalektyką. Raz
nawet, gdy ją piękność własnego pomysłu uniosła, tłomacząc
nieodzowną konieczność ostatecznego sądu, daleko ~~więcej~~ zu-
pełniej swoich uczniów, niż cenzurę duchowną zadowoliła
i było trzeba obok tytułowej kartki, umyślne ostrzeżenie wydru-
kować. Oczywiście, nie wiodło się tej pracy; bardzo świetnie ~~nawet~~ natomiast
piszącej wieść się zaczęło: „powinszowania, pochwały, kupcy zg-
łaszać się zaczęli; Amelija zwróciła na siebie uwagę rządu; głośno

mówiono, iż trzeba autorkę tak użytecznego pisma zachęcić, że trzeba wynagrodzić – „jabym życzyła sobie pensyi dożywotniej" powiada w poufnych, dziennikowych swoich notatkach (1. i z.) dziwną naiwnością tuż zaraz dodaje: „Ach! Boże jakaż to opatrzność twoja!... Powiedziałeś Panie: „dobrze temu, który się mnie trzyma." W tym sensie, rzeczywiście dobrze było Pannie Tańskiej: spadła na nię kilkotysięczna gratyfikacyja, urzędnicze kobiece w ministerstwie Oświaty godności, później nawet i owa zapragniona pensyja dożywotnia jej nie minęła – dwa tylko drobne szczegóły ziarnkami pieprzu wpadły do czary upajającego tryumfu: pokątna ploteczka i milczenie dzienników. Z pokątnej ploteczki doleciało jej uszu, jakoby ktoś zarzucił, „iż pochlebstwo piórem jej prowadziło i że dla tego, że religija w modzie, ona się do religijnego dzieła wzięła." Co do mody religijnej to jej objaśniło się nieco jakim sposobem, przez jakie pośrednictwa na P. Tańską wpłynęła. Że wpływ ten był zupełnie bezświadomie przyjęty, za to ręczyćbyśmy mogli; co zaś do pochlebstwa, to wręcz zaprzeczyć mamy prawo. Nie ona pochlebiała, lecz jej pochlebiano właśnie. Póki jakaś niemajętna, trochę garbata młoda osoba dzieł sławionych drukować nie zaczęła, póty jakkolwiek rozumna i ślicznie po francuzku mówiąca, niepostrzeżenie się między magnateryją naszą przesuwała, i zbliżenie ~~jej~~ się do wielkości światowej żadnego prawie dla niej ~~nie~~ przedstawiało niebezpieczeństwa. Z kilku cierpkich wyrażeń dziennika, przypuszczamy, że i ~~dla~~ matce i ~~dla~~ córce przykre nawet być musiało niraz. W wielu to miejscach pism swoich ~~[illegible]~~ czy przeznaczonych, czy nie przeznaczonych do druku, córka powtarza później, że wcale nie jest arystokratką, że wcale nie sprzyja arystokracyi. W jej przekonaniu, arystokracyją były tylko same to gorzadarte nosy,

i pogardliwie niedowidzące człowieczka=robaczka oczy- sowy
i oczy takie jakie bywają dla nudnych, dla niepotrzebnych, a=
potrzebujących, lub dla nieuległych wreszcie. Pannie Klemen-
tynie wcale na myśl nie przyszło, że arystokracyją być
mogą także i uśmiechnięte usta i serdecznie do uścisku wyciąg-
nięte dłonie, bo prawdziwą naturę arystokracyi nie jej obej=
ście się, ale jej zasady stanowią; duma jej tkwi nie w zewnętrz=
nych objawach, ale w dążnościach, przekonaniach i celach. Gdy
około skromnej, ubogiej panienki nagle szumno się zrobiło, gdy
głos publiczny okrzyczał ją nadzwyczajnością, gwiazdą nową
literatury, prawodawczynią kobiet, zaraz przychylniejsze wzglę=
dy pomijaną dotychczas otoczyły. Nic dziwnego, że panna Tań-
ska bliższa czasów szlacheckiej klienteli i możnowładczego
patrońswa dała się tym względom pociągnąć. Dzisiaj kiedy
i klientela nic nie przynosi, i patrońswo nic ~~dawa~~ zrobić nie mo-
że, ileż to jeszcze pociągać się daje blaskowi tytułów, znakomito-
ści starych nazwisk, przepychowi starych pamiątek; ileż wyż-
szych talentów łamie się i samodzielność swoją traci dla tego, że
grzeczną ciekawość biorą za istotne współczucie; chęć przyozdobie-
nia gromadzonych u siebie zebrań, za braterstwo w obec intelli-
gencyi; przyjemność opiekowania się zasługę, za jej uznanie;
starania łożone dla jej wyzyskania na korzyść własnych wido-
ków, za szczerej przyjaźni dowody. Prawdziwa arystokracyja tak
umie być zachwycającą i uroczą tak wysoko rozwinięta artyzm
życia i estetykę formy! trudno się oprzeć jej sile przyciągającej.
Już wspomnieliśmy, że panna Tańska była ogromnie wrażli-
wą na zewnętrzny układ rzeczy i osób. Powabniejsze uczennice
większe u niej łaski miały. Wykwintność stroju, ~~mieszkania~~
powozów, obsługi zarówno też na nią działała. Cóż dopiero gdy
wszystkie te okoliczności podnosiło jeszcze i uwydatniało history-
czne jakie nazwisko. Cały instynkt nieżbył dawnej prze-
szłości

i cześć dla świetnych wspomnień dziejowych odzywały się razem w jej duszy. Czuła się niższą bez poniżenia, uznawała się nierówną na mocy praw natury i społeczeństwa. Dworactwem jednak brzydziła się głęboko; lecz miała o niem równoległe do pojęć o arystokracyi wyobrażenie. Dla niej dworactwo — a musiała się różnych jego opisów nasłuchać z ust własnej matki. ~~[illegible]~~ uciekającej przed jego dotkliwemi kolcami — dworactwo łączyło się z upokarzającem nadskakiwaniem; z próżnością gwałtem do wielkich panów się cisnącą, z przymileniem wyczekującem łaskawej nagrody. Nie wiedziała, że jest inny gatunek jego, dla serc prawych i zasad szlachetnych niebezpieczniejszy. Dworactwo nie prośby, lecz podziękowania; nie narzucania się, lecz chętnego stowarzyszenia, nie zapotrzebowania czyjej łaski, lecz grzecznie z naszej strony zrobionego ustępstwa. Przeciw temu dworactwu ustępstw Panna Pańska zupełnie była bezbronną w sumieniu i w przywyknieniach swego wychowania. Kiedy się trzymała z daleka, o nic nie prosiła i nie nadskakiwała nikomu, była pewna, że nic sobie nie ma do wyrzucenia i że jest surowa jak Katon. Jeżeli zaś jej szukano, a nie usunęła się, jej coś ofiarowano, a nie odrzuciła, jej chciano się podobać i spodobano się istotnie, za to przecięż odpowiedzialną być nie mogła, to już wynikło z zachowania prostej uprzejmości przepisów. Plotka więc nie była dla niej nauką, ani przestrogą; głęboko tylko wywołała oburzenie. Co zaś do milczenia dzienników, tego sobie wytłomaczyć nie mogła. Istotnie, ~~[illegible]~~ wyszedł tom pierwszy, wyszedł drugi, a żadne pismo o *Amelii* nie wspomniało. Z początku chciała w siebie wmówić, że to dzieło się rozchodzi, dobry wpływ wywiera, matkom w pomoc przychodzi: kraj jednak bliżej się z niem nie zapoznał. Domy, w których *pamiątki* na pamięć się uczono, przez długi czas nie słyszały nawet, że wyszła *Amelija Matką*. W dziesięć lat może po jej ukazaniu się, przypominamy sobie, jak młodzi wielbiciele Pani Hoffmanowy, z zadziwieniem dowiadywały się ~~[illegible]~~ o jej istnieniu. —

— „Więc jest dalszy ciąg Pamiątki po dobrej matce! ach! jakże chciała=
bym go przeczytać!" — „Cóż, kiedy nie taki ładny podobno, odpowiada=
no zazwyczaj, strasznie rozwlekły, filozoficzny (!) mówią, że tam coś
księża zganili." — I takim nagrobkiem przyciśnięta książka, już
z martwych nie powstała; weszła do bibliografii; przepadła w litera=
turze. Autorka sama w kilkanaście lat później, rozpamiętywając
jej dzieje poznała, że to była wielka omyłka, która ją kosztowała
dużo ~~pr~~ pracy, dużo pieniędzy i cztery lata najpiękniejszej mło=
dości, kiedy wyobraźnia najświeższa, kiedy serce najpełniejszem
zapałem. Szczęściem jednak owe cztery lata nie sama Amelija wy=
pełniła; na odpoczynek po teologicznych dysputach, od czasu do
czasu zwracała myśl swoją Panna Tańska ku drobniejszym
przedmiotom; ukazały się pierwsze jej powieści moralne, potem
Stokroć błogosławiona Helenka, a nakoniec gdy ~~[illegible]~~ druk
Amelii fundusze wyczerpnął, zaczęło się wydawnictwo Rozrywki.
Imię Redaktorki nowym zajaśniało blaskiem, wpływ jej po=
czciwy nową wzmocnił zasługą. Wszyscy doskonale na tem wyszli,
że recenzenci głosu nie podnieśli. Może być, iż jakiego gwałtowniejsze
go ochotnika ~~[illegible]~~ cenzura powstrzymała; w ogóle jednak
przeważyło poszanowanie użytecznego na innych drogach ta=
lentu, a prawdopodobniej jeszcze, ta broniona przez pannę Tańską
religija, tak mało nieprzyjaciół spotykała wtedy, że ci nawet,
którzy w nią nie wierzyli, lub inaczej wierzyli, szanowali ją w wierzą=
cych i nie chcieli tak ważnej sprawy po trybunałach opinii
publicznej rozwłóczyć. Nie chcieli też zapewne budzić dopiero
co uśpionych namiętności. Rzecz ta milczeniem pokryta mo=
gła bez śladu przeminąć — jedno słowo odporne mogło bardzo
szkodliwe następstwa wywołać. Najłatwiej to o Religiję kłó=
tnie wzniecić, najtrudniej je potem uciszyć — a nam po=
kój się wtedy kłócić było. Zabobonów nikt nie głosił; przesądów
każdy się wypierał; czarownic nie pławiono; dzieci przed ich

urodzeniem do klasztoru nie przeznaczano; uczciwy, uczciwego szanować, wszystkich razem Pan Bóg miał kiedyś sądzić: więc roztropnie zrobili krytycy, że rozumowaniom Amelii przeciwnych rozumowań nie stawili. Krytyka była niebezpieczna. Tem niebezpieczniejsza, że chociaż ~~[illegible]~~ powszechnie moralność a pisma P. Tańskiej o moralności nie były zupełnie jednoznacznemi wyrazami, tak się złożyło jednak, że P. Tańska pierwsza u nas pisząc o moralności dla kobiet, ogromadziła w dziele swojem wszystkie uznane, wyrobione i rozpowszechnione między nami pojęcia moralne; każdy więc, coby Amelii Matki zasady odrzucił, łatwo ściągnąłby na siebie, a ~~co~~ gorzej ~~[illegible]~~ bo na grono współwyznawców swoich, podejrzenie, że i najświętsze zasady moralności odrzuca. Raz jeszcze powtarzamy, że wszelkich względów krytyka była niebezpieczna. —

Tymczasem lata mijały. Blisko dwadzieścia ich upłynęło. Pani Hoffmanowa daleko we Francyi mieszkała, a tutaj porosły dzieci, co się na Helence sylabizować uczyły; dojrzało pokolenie, co się według Pamiątki po dobrej matce kształciło, wyszły się w świat szeroki instytutowe wychowanki, co z ust samejże Pani Hoffmanowy odczytów o moralności słuchały. Dzisiejszym młodym czytelniczkom zdaje się zapewne, że wdzięczność dla nauczycielki, poszanowanie dla autorki promienniejszą niż kiedykolwiek aureolą jej nazwisko otoczyć musiały: otóż zupełnie przeciwnie się stało. Po epoce bezwarunkowego uwielbienia nastała epoka nietylko sprawiedliwych, ale i niesprawiedliwych zarzutów. A najpierwej, żeby choć w części tę niesprawiedliwość uczennic dla profesorki wytłomaczyć, musimy się powołać na własne pani Hoffmanowej notatki. Gorszyło ją:

„wynoszenie się nad stan, ta gwałtowna i nierozsądna chęć rodziców, żeby koniecznie ich dzieci mędrszemi od nich były. Nie jest ona szkodliwa dla mężczyzn: oni lepiej ze światłem obchodzić się umieją. Słabość umysłu niewieściego w tem się najlepiej okazuje, że mało która znieść je umie, i dlatego to uczone, edukowane, mądre kobiety tyle zawsze są wyśmiewane." —

Spostrzeżenie Pani Hoffmanowej było trafne, ale zasada niesłuszna.
Wiele i wtedy i dziś jeszcze można widzieć biednych ofiar przez edukacyję
drogi szczęścia a nawet z drogi cnoty wykolejonych, nie więcej prze-
cięż niż takich, co są przez ciemnotę, przez brak edukacyi w zepsucie
nędzę popchnięte. Słabość umysłu niewieściego znieść zatem
nie mogła światła: bo też znieść go nie ~~mogła~~ może każdy, co długo
w piwnicy siedział. Rybki podziemnych jezior wcale oczu nie mają, ślad
tylko, że ten organ posiadały kiedyś i że go znowu odzyskać są zdolne.
Zresztą panna Tańska najlepiej wiedziała, jaka to była edukacyja,
ękii szmermelowe światło! Wyśmiewano uczone, mądre kobiety:
pominąwszy jednak, że z nich żadna ani prawdziwie uczoną, ani mą-
drą nie była. Gdyż choć z regestrów bibliograficznych wiedzieliby
o niej dzisiaj – pominąwszy to, każdy ~~[illegible]~~ jeszcze
mógł na własne oczy być świadkiem, jak często i gruntownie i prawdziwie
uczonych mądrych mężczyzn, ~~kobi~~ jeśli im prostej praktyczności w to-
warzystwie niedostawało, kobiety wyśmiewały nawzajem. Śmiesznością
jest niezdarność, nietrafność, dzika pretensyja, niewłaściwe odezwanie się,
ubiór na czupiradło zakrawający – ale nie uczoność. Pani Sommerville
jest pod te czasy bardzo uczoną była, a nikt jej nie wyśmiewał – dwa razy
za mąż wyszła. Że zaś rodzice chcą gwałtownie i koniecznie, żeby ich
dzieci mędrszemi od nich były; to niech im za to Bóg najwięcej
błogosławi; spełniają przecięż najofiarniejszą rodzicielską powinność;
gdyby się w tym względzie najdrobniejsza zazdrostka wkradła, gdyby samo-
lubstwo roztropnością zamaskować się dało, świat by stanął jak zepsuty zega-
rek. Lecz mniejsza o spostrzeżenia i mniemania pani Hoffmanowej, to

smutniej, że

„dochodziły ją wieści, jakoby Instytut Guwernantek większy jeszcze popę-
dawał tej nieszczęśliwej manii. Wszystkim urzędnikom, ekonomom, ma-
łym dzierżawcom zawróciła się głowa, wszyscy córki swoje na gwałt chcieli
tam oddawać”..

W tej mierze, jak sama się przyznaje, Pani H. była arystokratką

„gdyby jej chcieli słuchać naczelnicy, toby przyjmowali tam tylko ta-
kie panienki, których rodzice (mniejsza szlachta, czy nie szlachta) ale
dobrze wychowani. Córka wyższego urzędnika, który umarł i żonę bez

sposobu zostawił, sierota dobrze urodzona, kupcówna zubożała - takieby miejsce miały." -

Naczelnicy, jak widać, niezupełnie Pani H. słuchali, bo najwięcej było w Instytucie córek bardzo niskich urzędników, bardzo ubogich, ciężko zapracowanych rodziców. Było i parę kasztelanek, nawet hrabianka się przecisnęła. a rzecz dziwna! ani zdolnością do nauk, ani chwalebnem postępowaniem w dalszem życiu żadna z owych utytułowanych nie zasłynęła. Wszystkie nagrody i szkolne zaszczyty musiano przysądzać właśnie córkom nie dobrze wychowanych, ale dbających o dobre wychowanie dla swych dzieci, rodziców. Nawet jedna z ówczesnych jej uczennic, a późniejsza następczyni w wykładzie moralności, zbyt młodo zgasła Elżbieta Kosmelska, była także ubogą, bez świetnej parenteli dziewczynką. Pani H. ani zdolnością, ani pilnością ująć się nie dała nigdy; jej zachowanie się względem „instytutek" było zawsze bardzo chłodne - i mamy prawo od niej się tem wyrażeniem posiłkować - arystokratyczne. Niejedna, która pierwej zachwycając się Pamiątką i Rozrywkami wzdychała do poznania Pani H. jak do najświetniejszej w życiu swojem uroczystości, siadłszy potem na ławce w rzędzie jej słuchaczek, wydziwić się nie mogła, czemu tak przyjemna powierzchowność, tak ślicznie czytane nauki, głębszego na niej nie czyniły wrażenia. Młode serca odczuwały w jej sercu brak przychylnej życzliwości; nie miała słowa zachęty dla mniej zdolnych, ani uśmiechu zadowolenia dla pojętniejszych. Obchodziła się z wszystkiemi grzecznie, pisała swoje rozdziały sumiennie, ale nie mogła się rozstać z tą myślą, że ma do czynienia z uzurpatorkami cudzych miejsc i cudzego dobra; ztąd też jej naukom brakło ożywczego ciepła i przenikającej w głąb duszy skuteczności - nie wytworzyła ze swego audytoryum licznego zastępu dzi gorliwych zwolenniczek, któreby później wiernie i stale jej przekonania szerzyły, jej kierunku ślepo się trzymały. Spotykaliśmy w dalszem życiu wiele kobiet na których drukowane dzieła P. H. stanowczy wpływ wywarły; nie spotkaliśmy uczennicy, któraby z jej ustnego wykładu zaczerpnęła jaką pomoc w urządzeniu swego losu, uniosła w pamięci coś droższego niż artystyczne uwielbienie dla jej pięknego głosu, potoczystego stylu i pańskiego ułożenia. A jednak -

to był wykład moralności!... choćby i te Komisarzówne, co je pani A.(1.) tak czarno odmalowała, choćby i córki tego drwala z nad Wisły (2.) wszystkie, najuboższe z najbogatszemi miały równe do niego prawo, bo wszystkim zarówno był potrzebny, zarówno przynależny. Kiedy się Panna Tańska Ameliją matką zajmowała, na każdej karcie jej pamiętnika jest ślad głębokiego przejęcia się swojem zadaniem. U światłych ludzi szuka rady i wskazówek; wertuje źródłowe dzieła; przemyśliwa, poprawia, ulepsza; serce jej bije, łzy płyną gdy pisze niektóre ustępy.— Wróćce potem na usilne prośby Pana Kosakowskiego, członka Komisyi edukacyjnej przyjmuje urząd eforki; dwie szkoły i dwie pensyje będzie miała pod swoim dozorem: jedyna uwaga, która tej zapisce towarzyszy jest:

„Ciekawam moich tam odwiedzin, mnie się zdaje, że to istna komedyja."

i znowu w kilka dni później:

„Odebrałam pochlebne wezwanie na eforkę od Komisyi Oświecenia i wezwanie na sesyję. Bawi mię to!..."

Prawda, że nikt z mężczyzn nie zajmował się wtedy poważnie naukową oświatą kobiet; może i sama Komisyja Oświecenia uważała ją trochę za komedyję i bawiło ją to— ale ze strony samejże kobiety, zwłaszcza takiej, jak panna Tańska, potrzebowalibyśmy serdeczniejszego współczucia; pragnęlibyśmy w jej rachunkach z samą sobą spotkać dowód jakichś przygotowawczych prac, namysłów, jakieś uwagi i spostrzeżenia gdy ją na profesorstwo do Instytutu powołują wreszcie. Mniejsza o to choćby te uwagi i spostrzeżenia najniekorzystniejsza dla „instytutek" były. A przyznajemy mogły być bardzo niekorzystne w tych pierwszych latach, kiedy się kilkadziesiąt dorosłych panien z różnych stron kraju w jedną gromadę zebrało i na jasno sprawy zdać sobie jeszcze nie umiały, o co chodzi w tej ich nauce? czem one są? czy takiemi jak inne pensyonarkami? czy stowarzyszeniem młodych osób z własnej woli w naukowym celu połączonych? Świeżo otworzonemu zakładowi brakło wszelkiej tradycyi, brakło zwyczajem wytworzonego drobnych

(1.) Zobaczyć w życiorysie notatki z r. 1827go.
(2.) W powieściach moralnych, powieść na miesiąc Wrzesień.

ustaw kodeksu. Przełożone, we względzie umysłowej wartości, zupełnie na równi, niektóre niżej od podwładnych swoich stały. Poza urzędowym godzin rozkładem wszystko szło próbami tylko, bez ładu, bez karności. Działy się różne nadużycia; słychać było i o romansowych awanturach — bo też pomyśleć tylko — między piętnastym, a dwudziestym czwartym rokiem życia, kilkadziesiąt młodych, bujnych, niezajmowanych ~~tak~~ bardzo pracą naukową ~~[illegible]~~ organizmów — nad niemi władza, ale żadnego kierunku — w nich posłuszeństwo ale żadnego poszanowania. W pięć lat później wszystko to inaczej się ułożyło. Możnaby powiedzieć, że Pani Wilczyńska przeszła tylko przez salę oddziałów, a zaraz cała rzesza właściwy sobie przyjęła charakter — bo też pani Wilczyńska kochała nas wszystkie razem i każdą z osobna. Choć sama bezdzietna, miała ten instynkt macierzyński, co do pierwszej lepszej, choć obdartej, zabrudzonej i brzydkiej dzieciny z pomocą rękę wyciąga, ogarnia, rozgrzewa i pieści. Ileż takich biedaczek przytuliła ona do siebie! ileż dała chleb ciała i chleb duszy, odzież zewnętrzną i umysłowe stroje. Nie wiemy, może to bezstronności słowom naszym w ~~oczach~~ opinii czytelniczek ujmie, ale też drugostronnie błogiego serca wyszłoby zadość uczynienia, gdybyśmy się w tej chwili nie przyznali, że i my do grona owych przygarniętych się liczymy. Za to jednak ręczyć mamy prawo iż nie śmielibyśmy osobistej wdzięczności uczuciem się rządzić przy podaniu, by też najdrobniejszego z owych czasów szczegółu. Nam o to chodzi jedynie by słowa nasze poprzeć dowodem, by możność ich sprawdzenia każdemu ~~za czas~~ ułatwić. Nie sposób zresztą, żeby i najmłodsze z czytelniczek nie miały koło siebie jakiej poważnej matrony, [illegible] na całą okolicę szanowanej cioci, czy babci i żeby ta ciocia czy babcia z własnych wspomnień, lub ze słyszenia przynajmniej opowiedzieć im nie mogła o najsławniejszej w Warszawie pensyi, na którą to z całego kraju i z Litwy i z głębi Ukrainy zwożono bogate pensyonarki, a zawsze dość miejsca dla biednych „bezpłatnych" zostawało.

Jak pani Hoffmanowej przypisywano maleńką słabostkę do pięknych uczennic, tak pani Wilczyńska miała wcale nie maleńką, a raczej niepohamowaną słabość do zdolnych. Gdzie tylko wybitniejsza zdolność jej uwagę zwróciła, czy w milionowej dziedziczce, czy w córeczce stróża, czy w podrzutku nawet, tam wnet jej serce lgnęło. Względem uboższych nie mogła się oprzeć pokusie, zaraz im pomagała się kształcić; w zamiarach czasem ograniczała się na czytaniu i pisaniu; lecz niechże dzieweczka sama potem ku czemu wyższemu ciągnąć się zaczęła, niechże co napisała bardzo gładko, przytoczyła bardzo dowcipnie, sama na klawikordzie wybrzdąkała ze słuchu jaki polonez lub mazurek, to zwykle tak się kończyło, że wchodziła do klasy i szła przez wszystkie koleją i mieszkała na pensyi póki się dla niej właściwego umieszczenia nie znalazło. Parę takich wychowanek wprost od swej opiekunki z błogosławieństwem i wyprawką, jak od rodzonej matki za mąż poszło. Byli roztropni ludzie co Panią Wilczyńską surowo za taką łatwość „adoptacyi" łajali – bo trzeba wiedzieć, że ta pani Wilczyńska, choć nam się zdawała wszechwładną i groźną ochmistrzynią, z natury była miękką, łagodną, trwożliwą kobietą. Zkąd brała siłę i stalową hartowność w pełnieniu trudnych swoich obowiązków? to dziś jest dla nas wielką psychologiczną zagadką, przypominając sobie, jak w każdym innym stosunku aż do słabości była ustępną, aż do ślepoty stratną i wyzyskiwać się dającą. Od dobrych uczynków jednak, od przyjmowania na pensyję biednych sierot po wojskowych i urzędnikach, od manii zbierania po swej drodze ~~oraz~~ różnych zdolniejszych dziewczynek, żadne łajania nawet jej nie odzwyczaiły. Świat unosił na szerokie morza te przysposobione jej dzieci; nie jedna zupełnie od pani Wilczyńskiej odstąpiło: pani Wilczyńska nie odstąpiła od żadnej. Zawsze się wywiadywała o ich powodzeniu; cieszyła dobrym losem; trwożyła przykrościami; gotową stała na pomoc za byle [illegible]

słowem wezwania; dobrą radą strzegła od błędu, pobłażaniem
i cierpliwością prostowała ścieżki pir zbłąkanych. A nie prze-
stawiamy tu zwyczajowo pod pióro nasuwających się stylowych
wyrażeń: jedno po drugiem do myśli nam przychodzi niby tre-
ściwa legenda różnych wypadków i obrazków; jedno po drugiem
moglibyśmy komentarzami imion własnych objaśnić: to jest
n. p: Jacquelina, Suzeta, Atenaisa - łatwo się domyślić można
że z wojen francuzkich rozbitki; a to znów Aniela, Anetka, Ko-
politka, Misia - jeśli niniejsza książka wpadnie kiedy do rę-
ki której ze współczesnych towarzyszek naszych, może jej przy-
pomni Kornelię, Wandę, Hortensyę - domyśli się o kim mowa
i chwilę dobrej przeszłości drugi raz jeszcze przeżyje - kto wie, czy
nie nad grobem!... Wróćmy wszelako do Instytutu. Czem w kil-
ka lat później Pani Wilczyńska była dla niego[x] tem wprzód
kilka lat wcześniej pani Hoffmanowa być już mogła. ale cóż!
kiedy ona nie kochała swoich uczennic. Spokojniej dzisiaj tę rzecz
rozważając, zdaje nam się, że prócz nieufności do wynoszących
się nad stan, musiała być inna jeszcze wzajemnej obojętności przy-
czyna. Miała pani Hoffmanowa wielki, niezaprzeczony talent jako

---

(x) Instytut Guwernantek, jak wszelki nowego pomysłu, a prócz
tego i zbytnie bardzo nieumiejętnie prowadzony zakład, mało
w kraju budził zaufania. Kommissya Oświecenia pragnąc popra-
wić jego sprawę w opinii publicznej starała się ją z ogólnie szanowanem
nazwiskiem Pani Wilczyńskiej połączyć. Kiedy zaś Pani W. nie
chciała bo i nie mogła własnej pensyi zamknąć, a do Instytutu się przenieść
postanowiono przynajmniej, (1828 r.) że pensyja ta z tytułem wzorowej urządzi się tak
by miała wspólnych z Instytutem profesorów, a każda jej uczennica klasy trze-
ciej będzie mogła, gdy zechce, bez egzaminu do 1go oddziału Instytutu być przyjętą. Po-
tem w początkach 1830 r. zamianowano panią W. główną niby Ochmistrzy-
nią. Miała pewną zwierzchność nad przełożoną rzeczywistą, ale nie mie-
szkała w Instytucie, tylko odwiedzała go niekiedy. W roku 1833 nako-
niec ~~pa~~ pensyja wzorowa i Instytut połączone zostały w jeden i ten
sam zakład równie mieszkaniem jako też urządzeniem. Dla Pani W.
podeszłych lat osoby zaczęły się podwójnie ciężkie kłopoty, spadła na nią
podwójna odpowiedzialność - aż i śmierć przyszła.

autorka pedagogiczna, lecz brak jej było pedagogicznego powołania; są to dwie zupełnie różne między sobą zdolności. Nikt za to odpowiedzialnym nie jest, że której z nich, a choćby i obu nie posiada. Szczerze pragnęliśmy ten punkt niejasny na korzyść pani Hoffmanowej rozświecić; staraliśmy się ściągnąć bliższe szczegóły o wychowankach, które pod wyłączną jej opieką w Paryżu się kształciły, ale żadnych dotychczas nie mogliśmy otrzymać. Kto wie, czy słowa nasze, z osobistych jedynie wspomnień i spostrzeżeń pisane, nie obrażą jakiego przywiązanego do dawnej przewodniczki serca i czy nie wywołają zaprzeczeń, sprostowań, protestacyi. Z wielką radością czytać je będziemy. Nie chcieliśmy tu bowiem pani Hoffmanowej oskarżać tylko chcieliśmy późniejsze zobojętnienie jej słuchaczek instytutowych wytłomaczyć.

Co zaś do ogółu, lub ściślej się wyrażając, co do znacznej części kobiet naszych, które tylko czytelniczkami jej pism, a w dzieciństwie poddankami jej wpływu były: tu wszystko zwykłą rzeczy ludzkich poszło koleją. Zawsze tak się dzieje, że bezpośredni następcy i bezpośredni poprzednicy najsurowszymi jedni dla drugich bywają sędziami; dopiero gdy ich rozgrodzą nowe pokolenia, zaczynają wzajemnie sobie sprawiedliwość oddawać. Nic w tem zresztą niema dziwnego. Dobrodziejstwa poprzedników spływają przedewszystkiem na dzieci, dzieciom zaś każde dobrodziejstwo zdaje się być koniecznością, zwłaszcza cywilizacyjne, to nieraz twardą bardzo, przymusową koniecznością. – Przeciwnie znowu, omyłki, niedokładności wszelkie poprzedników objawiają się ludziom już dorosłym; oni w chwilach pierwszej młodości najcięższej za nie pokutują, więc też najgłośniej przeciw nim się skarżą. Poprzednicy ze swojej strony widzą, że nie wszystko tak wschodzi, nie wszystko tak plonuje, jak ~~to sobie~~ w chwili siejby obiecywali; trudno im się rozeznać w niespodziewanych przemianach i kombinacyach wykwitujących z ogólnej przecież ich ~~ta~~ trudem uprawionej gleby; niecierpliwią się i obrażają, a tymczasem

sem

znów inna teraźniejszość dojrzewa. Jej błędy wykazują, że niesłusznie lekceważono pierwotnych darów kobiety; jej zasługi dowodzą że niesłusznie lękano się późniejszych prób i poprawek, jej pierworzutne niespodzianki wreszcie przekonywają, że każda generacyja ma prawo na własną rękę coś przedsiębrać – i między ~~dwiem~~ dwoma przeszłościami do lepszego porozumienia przychodzi. Tak sama historyja z panią Hoffmanową się powtórzyła. Dziewczynki od urodzenia niemal w atmosferze ~~[illegible]~~ pamiątki po dobrej matce skąpane, wcale tego nie rozumiały że wznioślejsze o obowiązkach pojęcia, szlachetniejsze ku szlachetniejszym celom popędy, gorętsze sprawiedliwości między ludźmi łaknienia, winne były nie samej tradycyi tylko, nie wrodzonym ~~s~~ skłonnościom wyłącznie, ale jeszcze kobiecie, która się pierwsza dla nich i od nich tego dopominała. Za prawdę w kierunku przez nią wytkniętym daleko, a bezpiecznie zajść można było. Stopniowo doskonaliłby się podział pracy rodzinnej; rozszerzałby się w miarę potrzeby zakres udzielanej kobietom oświaty; coraz wyższe ich rozumowe uzdolnienie bez walki zjednywałoby sobie coraz ogólniej szanowanie, powagę i coraz szersze do ~~[illegible]~~ zastosowania pole; wszystko szłoby gładko, spokojnie, bez podrzutów i bez powstrzymywań; wszystkoby rosło z cicha a szybko jak kulka śniegu po równej płaszczyźnie toczona. Cóż, kiedy ~~[illegible]~~ od jednego do drugiego pokolenia nigdy pono dość równej niema płaszczyzny! na ten raz, co gorzej, wielka rozpadlina otworzyła się nawet. Małe dziewczynki według programu i ducha pani Hoffmanowej kształcone, po kilkunastu latach ujrzały się wśród ~~zupełnie~~ stosunków zupełnie innych, niż te, do których je kształcono. W świecie otwierającym się przed niemi, zabrakło nagle głównego ze świata Pani Hofmanowej czynnika: zabrakło wyższości męzkiej. Przez całe dwa środkowe dziesiątki bieżącego stulecia mimo uroczystych zapewnień pani Tańskiej, w kółkach towarzyskich wcale nie było widać, żeby który z tych panów gotował się – „krew swoją na placu boju przelewać

żeby zdolnym był mądrze pisać ustawy, pilnować ich wykonania, kraje podbijać, wznosić, bronić i rządzić niemi." Jest to, co prawda, dość rzadką we wszystkich wiekach i miejscach osobliwością; nikt by się może nie dopominał o nią w gronie znajomych swoich: gorzej z tem było, że niejedna dwudziesto i dwudziestokilko letnia kobieta miała prawo zarzucić, jako się przed jej okiem ani razu i taki nie przesunął mężczyzna, — „coby nad polepszeniem stanu swoich współbraci czuwał; wykonania sprawiedliwości, dobrego strzegł porządku; dla dobra ogółu, lub na utrzymanie swej rodziny pracował." Owszem co krok prawie spotykało się próżniaka, nieuka, dandysa, na którego utrzymanie rodzina musiała pracować; który bardzo szkodził dobru ogółu; psuł porządek; sam wiele niesprawiedliwości popełniał, a wcale się nie troszczył o stan współbraci swoich i wszelkie tego rodzaju zachcianki niemiłosiernie chłostał — dowcipem jeśli go miał choć trochę w najlichszym gatunku — obelgą — jeśli jeśli mu nawet najlichszego brakowało dowcipu. Pod względem oświaty i wykształcenia, każda kobieta, która nie znała jakiego szacownego zabytku lepszych czasów, przebiegając z metodą porównawczą szeregi swoich współczesników bez najmniejszej zarozumiałości czuć się mogła równą najlepszym, a wyższą od bardzo wielu. Młodzi panicze, albo i tego nie umieli, co umiały młode panienki, albo umieli tylko to samo co i one: trochę historyi, trochę wierszy; lecz umieli inaczej; obojętniej, nie na seryo, rzecby można, nie na życiowe jakieś zastosowanie pięknej myśli lub wzniosłego przykładu. Były pewnie wyjątki, lecz z tych najwięcej pono szkolne jeszcze zasiadało ławy. ~~[illegible]~~ W powszednim tłumie dorosłej młodzieży, żaden nie stwierdzał dogmatu Pani Hoffmanowej o mężczyźnie, któremu „Wszechmocny ogół życia powierzył" — wszyscy oni głęboko jednak w niego wierzyli i równej też wiary od kobiet żądali. Nie potrzebujemy zapewne mówić iż od większości nie żądali jej daremnie; większość miała przykazania Pamiątki w naturze, lecz

lecz znaczna liczba schyzmatyczek, o których tu właśnie ~~mówimy~~ wspominamy wca-
le się na ten artykuł nie godziła. Głodne i spragnione, zazdrosnem okiem ~~spoglądały~~ podziwiały sutą zastawę przygotowaną dla tych, co do niej apetytu nie mieli. Wszystkim braci, kuzynów, sąsiadów, znajomym była wszelka możliwość użytecznej dla ogółu pracy; jak królowie mogli jeszcze rządzić w swoich dziedzicznych, jak prokonsulowie w swoich dzierżawionych wioskach; mogli po biurach różnych wydziałów sumiennie krajowe sprawy załatwiać, mogli na trybunałach sądzić występnych lub bronić niewinnych, mogli leczyć, nauczać z ambon i katedr profesorskich; mogli stać się ubłogosławieniem włościan, gwiazdami przewodniemi maluczkich, sternikami rozbitków, siłą upadających: oni zagrali w karty, tracili majątki, zdrowie, zdolności, a ze sztuk pięknych do choreografii chyba żywszy objawiali pociąg. Serca młodych sióstr i znajomych tymczasem, zasilone pierwszym blaskiem oświaty żywiej niż kiedykolwiek czuły, że szczerze pragną służyć bliźnim swoim, że kochają niewygasłą miłością ideał kroczący ku udoskonaleniu ludzkości, że na wszystkie poświęcenia i trudy byłyby gotowe, byle do trudów i poświęceń sposobność znalazły. Lecz im właśnie tę sposobność odjęto – a niechby się i nastręczyła kiedy, to im odjęto zdolność korzystania z jej dobrodziejstw. Przy załatwieniu najprostszej majątkowej sprawy, przy wykonaniu najpoczciwszego zamiaru, brakowało im zasadniczych, praktycznych wiadomości. W niczem sobie poradzić nie umiały a zaufać nie było komu. Pani Hoffmanowa kazała je uczyć historyi pozwoliła im zajmować się literaturą, nie wzbroniła czytania poważnych książek, ale wzbroniła nauk ścisłych i co ważniejsza w imię dobrego tonu, zakazała „oddawania się ze służącemi." Wierne przeprowadzenie tego planu następujące dało wyniki:

Kobiety nabyły istotnie wiele historycznych wiadomości

z nazwiskami i z chronologiją nawet, z mnóstwem anegdot
luźnie powybieranych, nadzwyczajnie zajmujących, lecz żadną
nitką przewodnią nie połączonych i zdanych na dowolność ich
własnego wnioskowania. Wpojono w nie prócz tego, jeśli nie
zasady, to przynajmniej główne prawidła własnego języka
i ze dwóch obcych w przydatku; obdarzono je zarysem literatury
powszechnej, niezbędnemi szczegółami o pięciu częściach ziemi,
podano tytuły nauk przyrodzonych, z objaśnieniem o czem w każ-
dej z nich jest mowa; nauczono je trochę rachować; one zaś
same postarały się o dużo czytania – a w tem czytaniu trafi-
ły na dużo poezyi – ah! poezyi! – starożytnej, nowożytnej, obcej
i krajowej, a nadewszystko wnioskowanej, marzonej bardzo
dużo, ile się jej tylko w głowach i sercach pomieścić mogło. Jedno-
cześnie od kolebki prawie czuwała nad niemi pilnie ich oka i u-
cha strzegąca przyzwoitość! Szorstkie babki i prababki wśród
czeladzi wzrosłe, z prozaicznemi koniecznościami gospodarstwa
obyte, umiały potem w nieobecności mężów z ludźmi i z mają-
tnością dać sobie radę; delikatniejsze wnuczki i prawnuczki
z dala od pokojowej nawet służby trzymane, o parobkach i
dziewkach folwarcznych nic prawie nie wiedziały. Jednak-
że była to spartańska nieświadomość o innogatunkowym
niby niższem plemieniu – przeciwnie wpływ pani Hoffmanowej
przejął serca nasze tkliwszą niż kiedykolwiek miłością dla
„sierotków" litością dla biedniejszych, potrzebą wymiaru spra-
wiedliwości pokrzywdzonym. A tylko wszystkie te piękne uczu-
cia, jak czasem w romansach piszą, zaczynały się bez osobistej
znajomości, z portretu i ~~według~~ na słowo ~~świadectwa osób pośredniczących~~
pośredniczących przyjaciół. Każdy dziś przyzna, że jedno z drugiem
a raczej to całe jedno bez czegoś drugiego stanowiło trochę niedosta-
teczne, smutniej nawet wyrazić się trzeba, stanowiło bardzo nie-
bezpieczne wyposażenie. Wyposażone nie domyślały się niebezpie-
czeństwa,

nadzwyczaj prędko za to pojęły niedostateczność. Według pierwotnego planu, kiedy je trudność jaka w rozpoznaniu prawdy nacisnęła, kiedy wątpliwość jaka cały szereg ich przekonań podwróciła, kiedy książka jaka niezrozumiałą formą i treścią stawiała dowodzenie, kiedy pełno ich własnych psychologicznych spostrzeżeń gmatwało się niedokładnem wyobrażeniem, a raczej zupełnym brakiem wyobrażenia o prawach fizyologicznych, kiedy najpoczciwsze chęci i usiłowania rozbijały się o niezrozumianą faktów ekonomii społecznej logikę – wtedy miała przyjść im w pomoc wszechstronna mądrość ojca, brata, przyjaciela domu, lub męża – i miała wszystko im objaśnić, wytłomaczyć, ułatwić. Tymczasem ojcowie i bracia z córkami i siostrami w żadne długie gawędki wdawać się nie lubili; przyjaciele domu nic więcej od nich nie wiedzieli a mężowie.... Dopiero gdy który przyszło męża wybierać, lub już wybranego uszczęśliwiać – ~~nie uwodnienia~~ przekonywała się jak z tej strony cały program był zawodny. Albo nie ukazywał się taki, któremu z ufnością przyszłość swoją powierzyć można było, albo ten, któremu ją z zawiązanemi oczami powierzono wcale do uszczęśliwienia swego historyi, gramatyki, ba, częstokroć i ortografii nie potrzebował, a czytanie, literaturę, malarstwo, muzykę za istne plagi swoje uważał. Zamiast mężów znakomitych nie dość przez swoje żony pojmowanych, zaczęło coraz więcej snuć się po świecie żon ~~xxx~~ nie mających najmniejszej do znakomitości pretensyi, tyle tylko że starannie wychowanych, a wszelako zupełnie ~~pro~~ dla mężów swoich niezrozumiałych. Pamiętnika po dobrej matce zarzucały że mężczyźni „daleko mniej wad od nas mają, że nie „znają nikczemnej zazdrości, płochej próżności, nie mają tyle „dziwactw, nie lubią się tak sprzeczać, nie są tak uważnymi na „wszystko, tak wielkimi w małych rzeczach”. – Jakiż nie miał się zachwiać jej powaga całego dzieła, ~~gdy wszystko okazało~~ gdy tyle złudnych ~~gdy obrazy~~ obrazów tak ~~całego okazało się złudnym~~ fata morgana na kartkach jego się spotykało.

W rzeczywistości, powaga nietylko się zachwiała, ale zupełnie upadła; szczególniej też w średnich warstwach społeczeństwa zdolne i umienne młode kobiety, poczuły się jakby umyślnie oszukiwane. Całą nieprawidłowość warunków otaczającego je życia, w znacznej części na swą mistrzynię złożyły, jak gdyby to ona jedną książką swoją taki porządek w świecie zaprowadziła, że kobieta nie powinna się tego i owego uczyć, choćby miała największą ochotę, a mężczyzna ma być jej panem, opiekunem i zwierzchnikiem choćby mu się niczego uczyć nie chciało. Było to bardzo niesłuszne uprzedzenie. Pani Hoffmanowa wcale takiego położenia rzeczy nie wytworzyła, nie życzyła sobie i nie przeczuwała nawet. Wyrobiło się mimo jej woli i wiedzy, skutkiem licznych przyczyn zewnętrznych: wojen, wychodźtwa i t. p. Rozdrażnienie jednak przeciw autorce Pamiątki podsycano ciągle odwoływaniem się do jej wyroków. Gdzie tylko głos śmielszej skargi ~~xx~~ ~~odezwał~~, lub wymagania się odezwał, tam zaraz jej maksymy ~~ix~~ i rady przeciwstawiano, a gdy bez ogródki niektóre kobiety zaczęły utrzymywać, że im się wyższa nauka i możliwość użyteczniejszej pracy należy — biedaczki, istotnie myślały o tej możliwości co zaniedbana przez właściwych robotników odłogiem leżało i szło w potrójną stratę zamiast iść w zysk jakikolwiek — gdy ostatecznie wymknęły jeszcze słówko, które pani Hoffmanowa ~~bez~~ bez wyrzeczenia po cichu w czyn wprowadziła i niezależności zażądały, ogromny powstał hałas.

Młode czytelniczki same już może zrobiły to spostrzeżenie że ludzie każdą nowość zawsze z ogromnym przyjmują hałasem. Już to jest rzeczą nieuniknioną, a powiedzmy szczerze prawdę w wynikłościach swoich bardzo przydatną. Jedni wszelkiej nowości zbyt skwapliwie się chwytają, inni wszelką nowość zbyt nieoględnie ganią. Trudno byłoby wypróbować jej

rzeczywistą wartość, gdyby nie hałas. Lecz ten błogosławiony hałas ~~odstrasza~~ odstrasza niezręcznych, płoszy niepowołanych, dodaje wytrwałości głęboko przekonanym, zużywa pociski niechętnych, objaśnia wielu szczegółami bezstronnych, i przyspiesza godzinę sprawiedliwego sądu. Tak więc i hałas, który towarzyszył rozgłośnym pieniu pierwszych kobiet garnących się do wyższej nauki, ~~do~~ chciwych na męzkie prace i żądających ~~osobistej~~ ~~niezależnego~~ niezależności był sobie zwyczajnym bardzo i koniecznym hałasem. Jedna tylko osobliwość odrębną mu cechę nadała. Oto, gdybyśmy chcieli dzisiaj całą tę sprawę jasno sobie przedstawić z pozostałych po niej świadectw społecznych, okazałoby się, że mamy pełno aktów oskarżenia, a żadnego aktu obrony. Jest to niby monolog zgodnego tłumu przeciw milczącemu antagoniście. W każdem czasopiśmie, w mnóstwie książek, komedyi, karykatur spotykamy się z dowodami wypowiedzianej tym kobietom wojny, nie spotykamy się jednak ze stawianym przez nie oporem i moglibyśmy wcale nawet o ich istnieniu nie wiedzieć, gdyby nam go właśnie zaczepki, żarty, szyderstwa, a czasem bardzo poważne napomnienia nie stwierdzały.

Sumując wszystko, co w tym względzie powiedziano, wydrukowano i narysowano, zdaje się, że ~~wię~~ większą połowę całości można odliczyć na karb zwykłego przekomarzania się ~~w~~ nieśmiertelnego Adama z nieśmiertelną Ewą; zaczęło się to nazajutrz po ich wypędzeniu z raju, a nie skończy się chyba, aż kiedyś znowu razem do raju wrócą. Z drugiej mniejszej połowy część przypada na ~~proste~~ słuszne zarzuty, część na proste nieporozumienie. O pierwszej połowie, to jest o przekomarzaniu nie ma co się rozwodzić. Każda z czytelniczek codziennie się w niem ~~spotyka~~ bawi i doskonale rozeznać od poważniejszego słowa potrafi. O słusznych zarzutach i nieporozumieniach trochę więcej musimy tu objaśnień udzielić.

Właściwie mówiąc, słusznych zarzutów wcale nie było. Jedna

z nich opierały się na tak potwornych fantazyjach, że dziś po nich i śladu nie zostało, drugie na takich błahostkach że bez uśmiechu wspomnieć o nich trudno ~~nie zawsze~~. Gdybyż to ~~tak~~ był tak wtedy ze słusznym zarzutem wystąpił! możeby się wielu pomyłek uniknęło; ale tych, które ciskano, ~~o~~ o ile wiemy, najgorsza z lepszych kobiet owczesnych nigdy do siebie zastosować nie mogła. – „Kobiety się ocknęły i zaczęły gadać – O wyklętym nauki i wiedzy owocu” – blady strach zaraz miasta i parafije obleciał. Rozpowiadano sobie, że gotują się już potargać węzły rodzinne, wrócić do życia i zwyczajów wyspiarek O-Taiti, zaprowadzić wspólność żon i majątków, wypędzać panów, powychodzić za chłopów ~~[illegible]~~ parobków i rzemieślników, a kościoły z ziemią zrównać. Drugostronnie, zdawałoby się, iż po odtrąceniu tych niepodobnych do uwierzenia bajek – jedyne pretensyje do nich [kobiet] wystosowane, ograniczały się na tem, że nosiły ~~długie~~ gładkie suknie, obcinały krótko włosy, niektóre paliły cygara, a wszystkie prawie zbyt wiele czasu na czytaniu marnowały. Jakkolwiek przecież pociski ~~nie trafiały~~ przez nieprzyjaciół chybiały celu, lub godziły w niewłaściwe punkta, punktów jednak właściwych i błędów rzeczywistych nie brakło. Najcięższym grzechem tych kobiet była potrzeba wyróżnienia się od drugich, przechodząca czasem w zaczepną dziwaczność. Młode ich serca tak się obrażały marnotą, bezmyślnością, ospalstwem, zepsuciem wreszcie, które dokoła nich zalegało nieraz nie zwracające już uwagi, tak się obrażały wszystkiem, co niestety już „zwyczajnem” się stało, że ~~koniecznie~~ koniecznie zapotrzebowały myślą, słowem i uczynkiem z tą powszedniością się rozgraniczyć. Przedewszystkiem obrzydł im dykcyonarz towarzystwa; szukać zaczęły rzadziej słyszanych, dobitniejszych wyrażeń. Ztąd... jakby to powiedzieć?.. nie przesada – bo ~~[illegible]~~ to pojęcie zawsze pojęciem jakiegoś udawania dopełniamy, ~~one~~ one zaś wcale nie udawały, owszem, w ich błędzie tkwiło sporo dziecinnej naiwności – ani hyperbolą tego

tego nazwać nie można, bo hiperbola jest czysto retoryczną i świa-
domie użytą postacią – w nich to nie było ani retoryki, ani po-
staci żadnej, nie było pożyczonym dla innej myśli wyrazem
była myśl właściwie zawsze najzgodniejsza z brzmieniem wy-
mówionego słowa – lecz ta myśl – niech nam wolno będzie
posłużyć się trochę dziwacznem przyrównaniem, choćby dla
tego iż właśnie o dziwaczność chodzi – ta myśl na przekrwie-
nie kosmologiczne chorowała. Same wszechświatowe zajmo-
wały ją kwestyje, same szerokie poglądy, same niebotyczne ~~sz~~
szczytności. Doskonałość – postęp – wiedza – szczęście ~~..~~ lud-
kość – zbawienie – Bóg. Z najciaśniejszego kącika, od naj-
drobniejszej plewki wzlatywały na te obszary i przenosi-
ły tu nie wszystkie swe kosztowności – o których to powie-
dziano: „Gdzie skarb twój, tam i serce twoje" Rzeczywiście
tam był ich skarb, i tam było ich serce, a z pełności serca
mówiły usta; co ~~bywa~~ je nieraz w towarzystwie na śmieszność,
~~a~~ przed sądem roztropności na ostrą przygrę wystawiało. Są
święte słowa, z któremi nie można bezkarnie co chwila na
targ wyjeżdżać póki się treścią życia, uczynków i cywi-
lizacyi nie wypełnią. Najgorzej, gdy się ucho oswoi z wyra-
zem, a wyraz straci cały swój urok dla wyobraźni, ~~pier-~~
~~wej~~ spospolicieje pierwej nim się uświęci. Mojżesz znał do-
brze tę stronę umysłu człowieczego i nie krzywiąc bałwochwal-
stwem żadnego pojęcia, dozwolił ludowi wspominać Adon[ai]
zakazał wymawiać groźnego imienia Jehowy. I dziś dla
chrześcijańskich ludów są takie groźne nazwy, które by
warto na uroczyste chwile ofiary zachować...

Entuzyastki owczesne nie pojmowały jeszcze tej szla-
chetnej ostrożności, a łączyły do niej drugą daleko niebezpie-
czniejszą. Poczytywały sobie za nieuchylony obowiązek wła-
śnie postępki do głoszonych własnemi ustami przekonań
zastosowywać. Bywa to czasem cnotą, bywa czasem szaleń[stwem]

w chwilach uniesienia, gdy osobiste nasze uczucia, stosunki, interesy w grę wchodzą, najczęściej bywa szaleństwem. Nie jedna też z młodych kobiet ówczesnych po tej drodze zastosowywania na manowce się zbłąkała, i wielu może tragicznym podejrzeniom dała rzekomą podstawę. Tak n. p. wszystkie rozumne, poczciwe, wykształcone, kobiety, wszystkie już wtedy za kardynalną prawdę uznawały, że miłość tylko powinna kojarzyć małżeństwa. Nikt tej zasady przynajmniej ~~zdeptaniem~~ [zerwaniem] rodzinnych węzłów narwać nie może, a przecież ~~[illegible]~~ jej właśnie do ich zerwania użyto. Były żony, co istotnie przez rycerską jakąś honorowość sądziły, że koniecznie powinny zadość aforyzmowi uczynić, choć już ~~z~~ z braku doświadczenia lub zdrowych pojęć moralnych przełamały jego ustawę — nie mogły ~~w~~ na nowo iść za mąż z miłości, lecz porzucały ~~dla~~ swych mężów dla tego jedynie, że ich nie kochały. Podobne wypadki wszelako liczyły się zawsze do nadzwyczajności; daleko pospoliciej opuszczały ich dla tego, bo się zakochały w kim innym. Wielkie moralne nieszczęście! wielki społeczny występek! Nie on w gruncie ~~nie~~ lżejszego nie miał z dążnościami najśmielszych nowej generacji przodownic; zdarzał się od niepamiętnych czasów, zdarzał wczoraj i dzisiaj zdarza, tylko wczoraj i dzisiaj tajemnicę przyzwoitości, wstydu, obłudy zresztą i kłamstwa, lecz zawsze tajemnicą przysłonięty — ówczesne kobiety — ma się rozumieć mówimy li o wyjątkach moralnemu nieszczęściu podległych — ówczesne więc kobiety oszukiwały same siebie, że nie popełniają społecznego występku, lecz naprawiają społeczne zboczenie; głębokim wstrętem przejęte do wszelkiej skrytości i wszelkiego fałszu, w imię miłości wywoływały sceny nienawiści, wrzaski zgorszenia, potępiające nawet dla czystszych uczuć opinii publicznej. W jakiś czas potem, gdy już dość nawarzyły niepokoju i zamieszań, gdy dość już ~~[illegible]~~ naszkodziły współwyznawczyniom i współwyznawcom swoim, dramaty-

czna

do historyja kończyła się zwykle rozwodem kościelnym – albo rekolekcyjami i nawróceniem grzesznicy – t. j. po prostu, zawiązaniem nowej, lub spojeniem rozwiązującej się rodziny. Żeby stanowczo, ~~[illegible]~~ na mocy jakiejoś, choćby nowej, zupełnie świeżo, pomysłowo skomponowanej moralności odrzucać. Kto u nas formę rodzinną – zwłaszcza też, żeby kobieta ją odrzucała, o tem nigdy nie słyszeliśmy jeszcze. Wiemy tylko, że jest zepsucie – o którem znowu, daj wam Boże czytelniczki, jak najpóźniej i jak najmniej się dowiadywać – ale odwrotnej moralności, poczciwa przeszłość oszczędziła ~~[illegible]~~ dotychczas chwilom bieżącym, więc trzeba mieć nadzieję, że i przyszłym oszczędzi – albo my to jacy tacy nie sanfedyści przecie i nie nihiliściane – –

~~Zuchwałemu wypowiedzeniu swego przekonania towarzyszyły [illegible] mniej ważne [illegible], niż pobudki do niewczesnych [illegible]~~
~~[illegible] Towarzyszyły mu zawsze namiętne dysputy~~

[280]

Zuchwałe wypowiedzenie swego przekonania pociągało za sobą mniej ważne wprawdzie następstwa niż pobudki niewłaściwych zastosowań, często jednak niekorzystniejsze może a trwalsze na otaczających czynniło wrażenie. Towarzyszyły mu zawsze namiętne dysputy i liczne przeciw dobremu tonowi wykroczenia. W tem właśnie największa bieda, że te zapalone młode głowy czuły nieprzezwyciężoną do dobrego tonu odrazę; brzydziły się jego drobiazgowemi fałszami i niedołęstwo kobiece podsycającą ~~[illegible]~~ układnością – a przecież ~~[illegible]~~ lepiej mieć przeciw sobie wyrok trybunału w sprawie kryminalnej, niż wyrok dobrego tonu w sprawie życia i prawdy. Dziś nie jedna na sumieniu czuje, iż bez potrzeby drażniła zbyt groźnego nieprzyjaciela. Udało się przez to kilka drobnych swobód dla was zdobyć, lecz wiele rzeczy wyższej wartości przepadło. Że możecie same po ulicach chodzić, koleją jeździć, o czem chcecie o rozumnych książkach, czy nierozumnych plotkach w towarzystwie rozmawiać, wszystko to winnyście pierwszym radbom, co wam wśród szyderstw i wydziwiań drogę utorowały. Zwycz-

odzywania się młodych osób w najliczniejszych zebraniach, ~~nawet~~ chociaż gdy
ich poprzednim zawezwaniem nie upoważniono do tego, dziś już nikomu
dziwnym, ani rażącym się nie zdaje. Znamy ojców i matki, którzy wła-
śnie bardzo by sobie życzyli, aby ich córki wraz z długą suknią i wyso-
ką fryzurą zasiadłszy w gronie gości umiały prowadzić ożywioną
rozmowę. Podówczas był to przywilej wraz z czepkiem i brylantami
dla mężatek wyłącznie zachowany; każdego mniej więcej obrażało
gdy głosem pewnym, spokojnym, bez „skromnego na trzech ramień-
ca" jaka osiemnasto lub dwudziestoletnia panienka zagajała mil-
czące ~~[illegible]~~ przy herbacie posiedzenie, a jak jeszcze wyciągnęła na stół rozpra-
wę o jakich kwestyjach z rewolucyi francuzkiej – Thiersa dzieło już
zaczynało wtedy krążyć po świecie – jak Szyllera i Goethego w grobie poru-
szyła, to jej nigdy tego nie przebaczono.

W tej chwili jednak na myśl nam przychodzi, że która z czytelniczek,
gdy spojrzy na tytułową kartę obecnego wydawnictwa, gotowa przypuścić
iż ~~pisząca~~ kobieta, co pisze to słowo przedwstępne z własnej biografii czerpie
~~[illegible]~~ owe drobniutkie szczegóły i przykłady. Otóż musimy powiedzieć, że
droga piszącej pod tym jednym względem łatwiejszą była niż wielu
innych jej współtowarzyszek; a kiedy jeszcze coś z jej pseudonimem
w Pierwiosnku wydrukowano, to coraz częściej nawet z tą uwagą
się spotykała, że jej wolno mieć własne swoje przekonania i nie
zupełnie tak jak wszyscy inni postępować. Otóż pisząca nigdy tej wyjąt-
kowości autorskiej zrozumieć nie mogła. Jeśli większa swoboda miała
być zdolnością jakąś, to ją obrażało, że z autorstwa chciano pa-
tent na zdolności wykroić – a jeśli była tylko przywilejem rozu-
mnych, to ją znów obrażało że autorstwo, biedny, prosty talencik
za jedno z rozumem biorą. Ileż bo ona znała rówieśnic swoich,
ileż ciągle jeszcze poznaje kobiet, które przez całe życie ani jednego
słówka nie podały do druku, a od których tak wiele się nauczyła..
Geniusz pięknych czynów stokroć wyższy od najwytworniejszego sty-
lu, a natchnienia dobroci, od natchnień poezyi ~~nawet~~ nieśmier-
telniejsze. Kto znał wielkich ludzi, a był kiedykolwiek przez dobrych
ukochanym,

ten pewnie przyzna, że nie z formuitłowej skromności, ale z głębokiego
przeświadczenia rzuciliśmy te kilka bliżej nas dotyczących wyra
zów. Wróćmy teraz do głównego założenia.

Trudno temu zaprzeczyć, że maleńkie w maluteczkich spra-
wach zwycięztwa, usposabiały ogół do niechęci w daleko ważniej-
szych niestety! Każda niezwykłość po za rutynę codziennych zajęć
wychodząca równą podejrzliwość budziła. Współczucia dla pokrzyw
dzonych nie potrzebujemy wam pewnie żadnem orzeczeniem tłoma
czyć, żadnym objaśniającym przykładem usprawiedliwiać; przypo
mnimy tylko, że rozciągało się ono przedewszystkiem na stan wie-
śniaczy, obowiązkami pańszczyzny bardzo jeszcze wtedy uciśniony. Obywa
tele nie mogli tego rodzaju litości wytłomaczyć sobie. Zacniejsi mie
li spokojne sumienie, że chłopów nie uciemiężali, owszem byli
im w wielu razach pomocni i użyteczni. Mniej zacni każdą
wzmiankę o tak drażliwym przedmiocie za osobistą poczytywali
obelgę, a wszyscy razem byli tego zdania, że już przynajmniej
od czasów Księstwa Warszawskiego, wszystko się jak najlepiej
i najsprawiedliwiej ułożyło. Przeciwne dowodzenie w ich mniema
niu dowodziło tylko nie błędu, lecz istnego obłędu nawet. Cóż dopiero
przeciwne postępowanie... Są jeszcze może osoby, które pamiętają
jak pewna obywatelka w najlepszej wierze rozpowiadała, że
bratowa pani Eleonory Ziemięckiej dostała pomieszania zmy
słów, bo u siebie na wsi założyła szkółkę i po całych dniach z dzie
ciakami sylabizuje, albo po chałupach się włóczy i chorym babom le-
karstwa roznosi. Dość liczne było grono słuchających, a nikt
się wyliczeniem tak osobliwych symptomatów psychiatry-
cznych nie zadziwił. Niektóre, zresztą bardzo poczciwe kobiety obecn
szczerze, albo to zupełnie szczerze, bez złej myśli w ich chorobliwość
uwierzyły, z obecnych zaś panów, ani jeden nie zwątpił, wiele
~~[illegible]~~ popo przestraszało się na prawdę. Zastrzegamy sobie
wszelako, żeby pod tym ilustrującym ~~zo~~ zdaniem mylnej daty

nie położyć. Nie wolno jej zanadto w drugą połowę piątego krzy-
żyka naszej stuletniej przesuwać. Grube jeszcze chmury tu i owdzie
nasz widnokrąg zalegały. Nie było wtedy pono żadnej wyż-
szej cnotą, rozumem, a nawet wyższej duchem prawdziwej pobożno-
ści kobiety, coby w dalszych znajomych swoich pewnej nieufności nie
wzbudzała. Czy to była chciwa nauki, pracowita, a co więcej umieją-
ca skutecznie pracować Kazimiera Ziemięcka, o której mówiliśmy
przed chwilą, czy gorącej wiary i gorącego serca Wincenta Zabłocka,
czy surowa dla siebie, uczynna, choć nie pobłażliwa dla drugich, prakty-
czna i wysoko ukształcona Emilija Gosselin, czy ta aż do śmierci
wierna sługa cierpień, niedostatku i smutku bliźnich, ta praw-
dziwa bez habitu siostra miłosierdzia nasza Walerya Lewicka,
czy zdrowej rady i pomocnej ręki Kryspina Stelmowska, czy ta
niedawno zgasła wśród nas Anna Skimborowiczowa, o której rzec
19 by można słowami pisma: „Balsam wylany imię twoje" tak
każdy przy niej czuł się pewnym, spokojnym, tak ukochanym
w jej sercu za poczciwe chęci swoje, tak przebaczonym za grzechy,
tak pojętym w najwznioślejszych pragnieniach i najpoziomszych
trudnościach swej ziemskiej wędrówki. Z wielu, z wielu innych wy-
mieniliśmy te kilka nazwisk jedynie, bo są ogólniej
pamiętane, a trzeba, żeby dorastające pokolenie nie zapominało
ich przecie. Godzina sprawiedliwości nadeszła wreszcie dla nich; lecz wszy-
stkie one łagodne i surowe, ciche i czynne nie przeszły młodości swojej bez za-
czepek, oskarżeń, czasem potwarzy, czasem tylko przymówek dokuczliwych.

Jakkolwiek niebezpiecznem uznano wszelkie współczucie
poza dziedziniec dworski sięgające, że jednak mało było takich,
coby jak Pani Ziemięcka szkółki własnym kosztem otwierać i utrzymy-
wać mogły, cała ta sprawa bez echa pewnieby przebrzmiała — a naj-
lepsze są takie sprawy bez echowe. Ludzie się mimowiednie oswajają
z niemi, niby ze wschodem i z zachodem słońca, piąty, dziesiąty naśla-
dować zaczyna i nim się ogół spostrzeże, już one zwyczajem, już chlebem

powszednim się staną. Na nieszczęście tego daru bez echowości nie miały ~~wszystkie~~ po większej części kobiety ówczesne. Zdawać by się mogło prawie, iż całą próżność swoję — tę próżność o której Pani Hoffmanowa pisze — przeciw próżnościom zwróciły. Istotnie było w tem może i próżności trochę. Znajoma znajomej, przyjaciółka przyjaciółki byłaby się wstydziła okropnie, gdyby jej się pochwycić dała na jakiej towarzyskiej obłudzie, lekkomyślnej zalotności lub zbytku wykwintnym. Byliśmy nieraz świadkami zabawnych bardzo w tym rodzaju przechwałek; jedna nad drugą wywyższała oszczędności i abnegacyję swoją. Ta najmniej darła trzewików, ta wcale nie używała rękawiczek w lecie, tej suknia dwanaście tylko złotych kosztowała, tamta mówiła, że sobie ośmiozłotową sprawi. Gdyby tak dłużej potrwało, weszłyby w modę taniość i stoicyzm — ale grunt był zaświeży. Namowa, pochwała, czasem prośba tylko brata, męża lub narzeczonego wszelką skwapliwość dalszych wyrzeczeń się powstrzymywała. Były i między kobietami prócz tego głosy rozsądku w imię estetyki wzywające do miarkowania zbyt skorych zapędów. Ostatecznie też na tem się skończyło, że więcej używano perkalików niż tybetów, więcej tybetów niż jedwabi; a bez aksamitów zupełnie się obchodzono. Nie przyszło nawet do wymyślenia nowego kostiumu, jak to się nie w porę amerykańskim bloomerystkom uczynić zdarzyło. W ogóle między naszemi kobietami nie zawiązało się ani jawne stowarzyszenie, ani tajne wolnomularstwo, nie obowiązały się one żadną uchwałą, nie przyjęły żadnych znaków, nie zorganizowały w żadne kółka i komitety. ~~łączyły przecież~~ ale łączyła je taka wspólność upodobań i wstrętów, a nadewszystko taka wspólność wychowania i warunków życiowych, iż mniej więcej wszystkie popełniały też same błędy, wpadały na też same pomysły, temi samemi niemal środkami ku tym samym dążyły celom. Spokojni ludzie nie mogli sobie wyobrazić, że się to bez jakiegoś sprzysiężenia odbywa. Najokropniejsze zgorszenie wybuchło, kiedy coraz więcej młodych osób zaczęło włosy krótko obcinać. Jedne obcinały dla tego, że im naprawdę znudziło się co rano przed lustrem po pół godziny siedzieć, a nieporządnie uczesanej głowy na karku nosić nie chciały, bo nieporządku

do swobód społecznych nie liczyły – inne znów obcinały włosy dla
tego, że im było z tem bardzo ładnie, inne przez naśladownictwo
a jeszcze inne przez rozbudzoną chętkę wyszczególnienia się od dru-
gich. Więcej jednak znaliśmy takich, co do każdéj liberyi wstręt
głęboki czując i téj liberyi niby jakiegoś przekonania wcale nie
lubiły. Kiedy jeszcze do obciętych włosów bez potrzeby, dla spieszczi-
nia się jedynie dobremu tonowi wiele drobnych [i białych rączek
za cygaro pochwyciło – nie szczędzono przy sposobności rozlą-
dnych napomnień. Lecz wy, młode czytelniczki, najlepiéj
wiecie, jak to z młodemi bywa, jaki upór wywołuje rozsądna
przestroga, jaką zawsze koniecznością się zdaje najlichsza
błahostka, co ~~swiby~~ przynajmniej niepodległość woli naszéj zaświadczać.
Otóż, jak dzisiaj nie jedna z was pudruje włosy, choć jéj matka
przedstawia, że są bez pudru w naturalnym kolorze daleko
piękniejsze, jak nie jedna cięzkie kosi przypina choć
tyle głosów przeciw zbytniemu rozgrzaniu głowy i zarażli
wości martwych cudzych włosów powstaje: tak i wtedy obci-
nano warkocze, a palono ~~papierosy~~ cygara, choć najbliższe
towarzyszki częstokroć zwały to dziecinną zabawką, niegodną roz-
mnéj kobiety pustotą, lub też jeszcze ~~[illegible]~~ treściwszego uży
wając wyrażenia – oh! bo na to się ze Stefanem Witwickim godziły,
że to szczeropolskie wyrażenie najniesłuszniéj z pomiędzy wyrażeń do-
brego tonu usunięto, że jest ono zbyt często potrzebne, aby je bez szkody
usunąć się dało – używając więc tego wyrażenia, nazywały obcięte
włosy (zwłaszcza jeśli włosy były piękne) a zapalone cygaro (w każdéj
okoliczności, z wyjątkiem bólu zębów) nazywały po prostu głupstwem.
Powinny były raczéj nazywać nierozsądkiem. Dwa te najpodrze-
dniejsze szczegóły, największego zgiełku stały się przyczyną. Chyba
głowy purytanów nie były może więcéj podejrzane w czasie re-
stauracyi Stuartów jak krótkie loczki tych dziewczyn nieboszczyk
i tu właśnie zaczęło się zgubne „nieporozumienie"...!

Jużeśmy wspomnieli że kobiety, któreśmy dotychczas różne
mi

przydomkami określali, same dla siebie żadnego nie wymyśliły tytułu, się właściwie żadną odrębnością, ani żadnym cechem nie uznawały; ze względu na swoje kobiece położenie, miały bez wątpienia pewne wspólne ideały i potrzeby, lecz żadnej na myśl nie przyszło, by się wspólnym dogmatem jakiegoś wyznania połączyć; łączyły się szczerą przyjaźnią, gdzie grunt był równie poczciwy, a okoliczności ku temu sposobne ale częstokroć łączyły bardzo przeciwne sobie pojęciem, zasadami, ortodoksyjne z protestanckiemi, nawet wielko-światowe z surowym ascetyzmem. Niektóre do matematycznej ścisłości języka nie wtajemniczone, pozwalały sobie ~~czasem~~ [niekiedy] demokratkami się nazywać: inni tymczasem emancypantkami je przezwali. Było to w najściślejszem już znaczeniu prawdziwe „przezwisko". Użyli go najpierwej nieprzyjaciele wszelkiej emancypacyi, potem choć rzadziej jej zwolenniczki używać zaczęły, a jak się raz do nich przyczepiło ~~[illegible]~~, tak już dotychczas od pewnego typu kobiet po części wywnioskowanego tylko, a po części zupełnie właściwie na rozumie niewyemancypowanego przyrosło, i w historycznej terminologii miejsca swoje zajęło. Przezwisko to stało się bardzo niewygodnem i groźnem. Jednocześnie albowiem we Francyi rzeczywiste a sławne emancypantki na scenę świata wystąpiły. W dobrej, czy w złej wierze, umyślnie, czy nieumyślnie jedne z drugiemi pomięszano, choć jeśli nie wcale przeciwnie, to bezwątpienia z innych źródeł, po innych pochyłościach płynęły te prądy. We Francyi, jakośmy powiedzieli rzeczywiście „emancypacyja" się rozwijała; tam pan niewolnicę swoję wyzwalał; tam mężczyzna dążności kobiety określił. Saint Simonistki Furyjerystki i inne aż do socyjalistek włącznie, od mężczyzn najpierwej dowiadywały się o prawach kobiety – nieprzymierzając jak onego czasu panna Tańska od mężczyzn także dowiadywała się o kobiety obowiązkach. Mężczyźni nasi nie reformatorowie Pani Tańskiej zamiast zgody [dogmatu] stary dogmat uległości przekazali. Mężczyźni francuzcy reformatorowie w szlachetnem uniesieniu ogłosili Francuzkom dogmat wolności i równouprawnienia. Wolności – naturalnie takiej, jaką

pojmowali, jaka im samym najmilszą się zdawała; równouprawnienia — naturalnie kodeksowego, we wszystkich paragrafach jakie niegdyś z własnych przywilejów, na wyłączną swoją korzyść a krzywdę kobiet spisali: słowem kobiecie pozwolili być mężczyzną. To też we Francyi najdzielniejsze obrończynie i zdobywczynie samodzielności zawsze z siłą męzką nie kobiecą walczyły i osiągały samodzielność najlepiej do upodobań męzkich nie kobiecych przystającą. Nasze tutaj kobiety, gdyby też i wiedzione ukochanym od wieków nałogiem, chciały się były za wsparciem męzkiej prawicy oglądać, to już wiemy, że męzkie prawice bardzo w tych latach podrętwiały i żadna z nich ku pomocy wyciągnąć się nie mogła. Gdzie ukształconych brakowało, tam prostem logicznem następstwem ~~i reformatorów~~ przekształcających, tam reformatorów być nie mogło. Żaden przewodnik się nie ukazał, żaden inicyator nie zjawił. Kobiety w Polsce same z siebie czerpać musiały, ~~więc~~ lecz też zaczerpnęły odpowiedniejszych własnej naturze potrzeb, skarg i nadziei. Kiedy genialne francuzkie wyzwolenice dopominały się o równość w szczęściu, w swobodzie, w użyciu; one z trudem nabywające, wołały tylko o równość w wiedzy i w możności poświęcenia. W krótce jednak obdarowanym z łaski różnych systematów, więcej wzięto niż dano kiedykolwiek, dziś tłumy ich zdolne, bystre, wykształcone ~~stoją~~ stanęły na rozstajnych drogach między zrzeczeniem się wszelkiej umysłowej samoistności, a gorszem od swawoli nadużyciem: przed naszemi kobietami zakreślił się wtedy i ~~nie~~ rozciągnął po dni dzisiejsze jeden prosty, choć ~~do~~ cięższy do przebycia gościniec: gościniec własnej pracy i zasługi. Nikt się nie uczył nad odmiennością tych dwóch kierunków i wynikłości zastanowić; szczególniej też w epoce o której wspominamy wszystkie niezadowolone ze swego położenia i ze złemi nocy kobiety, czyli tak zwane emancypantki w tęż samą rubrykę wpisano, nieprzyjaciółkami moralności rodzinnej ogłoszono i za wyjęte z pod szacunku publicznego uznano. Był to, co prawda, więcej hurtowny, niż ~~xx~~ do osoba

pojedyńczych z imienia i nazwiska ~~wystosowany~~ adresowany wyrok, nie mniej wszelako czarne chwile dla skaranych minę się zaczęły. Niechby tam zresztą i wszystkie emancypantki wsadzono do kozy, mniejsza o to. Po co że i owe obcinały włosy, nosiły skórzane paski albo kortowe gładkie szlafroczki bez fałdów – po co zwłaszcza deklamowały szumnemi wyrazami, gdy jeszcze ani jednego żywym czynem poprzeć nie były w stanie? – po co się niecierpliwiły na tych panów, którym od trzeciej klasy pilno już było w zawód obywatelski wstąpić? – Niechby sobie pokutowały za to. Ale że wraz z niemi w śmieszności poszła sprawa ich nauki, w podejrzenie sprawa szkółek wiejskich, w nienawiści prawie myśl o wszelkiej „rzeczy nowej," – to istotnie, wielką szkodę dla społeczności, a prawdziwą dla nich samych było rozpaczą. W takich to chwilach zadraźnienia, prześladowania, ~~wypaczających~~ i wikłających się coraz groźniej nieporozumień przybyło jakby umyślnie dla ich podsycenia nowe dzieło Klementyny Hoffmanowej O powinnościach kobiet. W treści swojej, dzieło to było najwierniejsze zasadom Pamiątki po dobrej matce; w szczegółach było daleko bogatsze. Kiedyśmy je niedawno odczytywali, uderzyła nas właśnie myśl odpowiednia zamierzonej tu już powyżej spostrzeżeniu, a mianowicie, jakiem błogosławieństwem dla kobiet naszych stać się mogło, gdyby je autorka mniej więcej przed piętnastu laty była ogłosiła i gdyby sobie równą jak jej Pamiątka wziętość zjednało. Tyle rad zdrowych na szczęście życia, tyle ustępów do obrachunku z własnem sumieniem pomocnych – przytem wszystkiem ów pierwiastek o godzinę wcześniejszy niż zrozumienie już ogólnie rozbudzonych potrzeb, i ów kierunek zbawienny już przejawiającym się dążnościom! Nieszczęście mieć chciało, że książka ukazała się zbyt późno. Zamiast o godzinę wyprzedzać

została w tyle o całą dobę przynajmniej względem okoliczności swego czasu i stanu umysłowego swoich czytelniczek. Zaczepiła się ona i miejscowe, tak zwane emancypantki, których pani Hoffmanowa nie znała osobiście, które ze słuchu jedynie sądzić mogła, sądzić zapewne według świadectw takich pań, jak pani A., co się przed nią na wysoką edukacyję córek swego komisarza skarżyła, albo pani X i Z co się nad guwernantkami polkami znęcały.

Niejedna też z oskarżonych wielką miała ochotę stanąć wraz z panią Hoffmanową przed kratkami sądu przysięgłych i wzajemnie ją oskarżyć że los i duszę kobiety zdała na władzę męzkiego rozumu a nic nie obmyśliła dla tych co same przez świat iść będą musiały; same bez ojca, bez brata, bez męża; lub co gorzej, w sierocej i wdowiej żałobie z drobnem rodzeństwem, z gromadką własnych dzieci u skraju ~~sza~~ czarnej szaty jej zwieszonych; lub co najgorzej, gdy iść będą musiały przy boku niedołężnego ojca, marnotrawnego brata, zupełnie właśnie na rozumie upośledzonego męża". Cóż ta nauczycielka moralności obmyśliła dla ubogich? nie uwzględniając nawet zdolności zakazała im sięgać po „umysłową ozdobę" Słusznie, bo stroje nie dla ubogich, ~~stroz~~ lecz chleb dla głodnych koniecznym, a zdolność prawdziwa jest okropnym głodem, straszliwym głodem, gdy się jej właściwego nie da pokarmu; Jeśli więc nie dla tego, by się zdolność rozwinęła, to choć dla tego, by się nie strzela, by w zgubną dla innych nie przeszła chorobę należał jej się chleb wiedzy i prawdy - ona jej wskazała jako ratunek, łaskę bogatych - wątpliwą; służbę - zawsze ciężką, rzadko stosownie wynagrodzoną; igłę - bez kapitału nigdy na potrzeby rodzinne nie wystarczającą. Pragnienie niezawisłości wewnętrznej i zewnętrznej grzechem nazwała - a przecież sama panna Tańska wyrzekła się dla niej ofiarowanego jej miejsca z sutą

pałacu, ze zbytkowemi wygodami i z zapewnionym funduszem.
Czemu takie niechrześciańskie wyzyskiwanie prawa, któ-
rego innym zaprzecza? Nie jestże to istotą wszelkiej arysto-
kracyi? Tylko że w córce mieszczanina doktora, córce pu-
ławskiego oficyalisty do arystokracyi zbyt daleko jeszcze
więc jest tymczasem nałogiem dworactwa, schlebianiem
wielkopańskim opiniom. A ten cały szereg w metodzie
porównawczej zamieszczonych fałszów, czyż oszukane prze-
baczyć go mają?

I lizało już pióro na ostro zatemperowane w pogotowiu –
lecz nim się je wzięło do ręki, przychodziło na pamięć że
jednak to pani Hoffmanowej zawdzięczało się najmilsze
i najpoczciwsze lat dziecinnych uciechy; że ona pierwsza
w zrozumiałym języku zbudziła piękne nierozwiniętych
jeszcze serduszek wrażenia, pierwsza je zawezwała do wznio-
ślejszych obowiązków i cnót obywatelskich. Można było w po-
ufnej gawędce nazywać ją arystokratką, dworaczką,
i najzawziętsza przeciwniczka musiała jednak przyznać,
iż arystokratka, czy nie arystokratka, dworaczka czy
nie dworaczka, zawsze ta kobieta autorka w życiu swojem
nieskazitelny zachowała charakter; wyrzekła się świetnego
stanowiska, opuściła krewnych, przyjaciół, ziemię ro-
dzinną, by los męża podzielić – a teraz gdy chora,
i tęskniąca ostatnie może słowo współrodaczkom prze-
syła, miałażby się w nagrodę z wymówkami spotkać?
Nie – takiej kobiecie ubliżyć nikt by nie miał odwagi. Szla-
chetne cierpienie rozbrajało wielką urazę.... więc i
krytyka była rozbrojona.

Dzisiaj, po pięćdziesięciu kilku latach od ukazania
się Pamiątki po dobrej matce, wiele wody upłynęło,

wiele teoryj się zmieniło, wiele namiętności przycichło. Czas
sam przez się dydaktyczne niedokładności pism pani Hoffma-
nowej sprostował; zamiast wytykać jej omyłki, raczej
zachęcać trzeba, żeby młode pokolenie odświeżyło sobie w pa-
mięci wszystkie te obowiązki, zalety, sposoby, które ona tak
wdzięcznie, tak misternie przedstawiać umie, a które bądź co bądź
każdemu życie ułatwić i osłodzić mogą. Godzić się więc z nią
coraz więcej, a nie sprzeczać nam trzeba. Sprzeczać się już niema
o co. Najpierw co do najdrażliwszych punktów, widzimy, że
stosunki upodobniły się już pod pewnym względem do
tych dawniejszych, przez nią opisanych. Jeśli nierozumni
mężczyźni są zupełnie tak samo nierozumnemi, jak nierozu-
mne kobiety, to mężczyźni rozumni daleko więcej zawsze
od rozumnych kobiet umieją. Zatrudnienia kobiece, w Pamiątce
wyliczone: malarstwo, muzyka, haftowanie, gospodarka domo-
wa, dla wielu panienek i mężatek byłyby dziś przyjemniejsze może
niż za dni panny Jańckiej nawet, ale mało jest dość szczęśli-
wych by się niemi zabawiać mogły. Żelazna konie-
czność miękkie między karki, bez względu na ich powab łabę-
dzi, w ciasną obrożę zakuła, a ludzie co się śmieli pierwej
gdy kobiety o użyteczną dla ludzkości pracę wołały, nie szydzą
już i nie potępiają żadnej, gdy się o skromną mo-
żność zarobkowania dopomina; szanują każdą, co zarabiać
umie. Na drodze wiedzy i umysłowego rozwinięcia niema zaiste
dość skutecznej pomocy, ale też niema polinezyjskiego tabu; nie-
ma w poprzek granitowych murów i w imię Boże stawianych zakazów.
Społeczeństwo zdaje się mówić do kobiet: „Uczcie się, jeśli
możecie; umiejcie jeśli potraficie – i myślcie o tem, żebyście
same sobie wystarczyły, bo w razie potrzeby nikt na
was z opieką i wsparciem nie czeka". To też kobiety –
mówimy o dziedziczkach przewodniej myśli, o kochających

światłość i szukających ~~słowa~~ sprawiedliwości ~~[illegible]~~ kobiety. I ro-
zumieją te słowa, nie zazdroszczą mężczyznom, radują
się ich postępem, korzystają z niego o ile być może, a przede
wszystkiem pamiętają, że kraj i w najdalszej przyszłości
to będzie ich udziałem, co same własną zasługą nabę-
dą. — Nie piszemy „zdobędą" gdyż właśnie chcielibyśmy prze-
konać czytelniczki nasze, że ~~epoka~~ okres zdobyczy już
zamknięty, nabytki nie wzbronione. więc walka
skończona.

Kiedy zaś walka skończona, to i wszelka pism
dydaktycznych pani Hofmanowej krytyka
jest zupełnie nie potrzebna.



2.)

Inna niedrukowana redakcja tegoż „Słowa". k. 43-55.



placz, ze zbytkowemi wygodami i z zapewnionym funduszem

Uwagi nad stanowiskiem jakie Pani Hoffmanowa w literaturze polskiej zajmuje

O ile nam wiadomo, ani za życia, ani po śmierci pani Hoffmanowej nikt o jej dziełach właściwie tak zwanej krytyki nie wydrukował, nikt ścisłemu rozbiorowi rzeczywistej wartości ich nie poddał: a jednak były to dzieła, które stosunkowo do obranego zakresu i stawionego sobie celu, tyle niemal wpływu co Emil Rousseau'a, a pewno więcej niż Postępowa edukacya pani Necker de Saussure wywarły. Nie widzieliśmy, nie słyszeli, nie czytali o tem nigdy, (przynajmniej) żeby rodziny francuskie jakiejkolwiek sfery towarzyskiej, lub opinii, córki swoje kształciły takim trybem jaki pani N. de S. zaleca, choć pani N. de S. jest wielką powagą pedagogiczną — Przeciwnie raz Wszelako razem na wzór Emila w całej Europie próbowano mnóstwo dzieci wychowywać, a według przepisów Pamiątki po dobrej Matce ze dwa pokolenia dawnych dziewcząt u nas wychowano, i w każdej chwili możemy jeszcze rozeznać ślady tego, co się po pierwszym i tyleż po drugiej w ogólnem utrzymało zastosowaniu. Tak ważne prace jednak — nie o Rousseau, ma się rozumieć, ale o tylko o Pani Hoffmanowej mówimy — tak ważne prace, nie doczekały się należnego szczegółowego bezstronnego sądu. Przy każdej wzmiance o nich spotykamy same tylko pochwały; może kto zresztą wypowiedział kiedy przeciwne im zdanie, lecz to z pewnością bez echa przebrzmiało. Niezbyt dawno, w bieżącym 1874 roku doniosły po raz pierwszy dzienniki o jakimś odczycie bardzo dla Autorki Pamiątki po dobrej Matce surowym, nie wiemy czy przedstawiał szczegółowe pism jej zbadanie, czy tylko dowolne wypowiedzenie osobistych przekonań zasad i przekonań, wiemy jedynie że do współczucia słuchaczy nie trafił. Miałyżby istotnie pisma pani Hoffmanowej wyżej być ponad wszelką możliwą krytykę? Nie, istotnie, tak wysokiej doskonałości przyznać im nie możemy, lecz możemy do pewnego stopnia objaśnić główne przyczyny ich — że tak powiemy — utwierdzonej nietykalności.

Najpierwej trzeba sobie przypomnieć, że kiedy panna Tańska w r. 1819 swoją Pamiątkę po dobrej Matce wydała, pisząca kobieta była w naszym kraju niezwykłem jeszcze zjawiskiem. Od czasu do czasu taka wielka pani jak Tenczyńska, a później Radziwiłłowa, a później jeszcze Czartoryska i Wirtemberska raczyły swemi utworami z publicznością się dzielić, odezwała się i ze szlacheckiego dworku dworzecznym rymem Elżbieta Drużbacka, ale wszystkie te śmiałe porywy ograniczały się na płodach liryzmu i wyobraźni, nikomu w poprzek nie stanęły, nikt się niemi nie zgorszył, nie przestraszył, owszem podziwiano je i wielbiono przez dworactwo zrazu.

potem przez grzeczność rycerską a wreszcie najpewniej i przez uczucie tego pobłażliwego zdumienia, przez które wkrótce miano się nieboglosy sławić siedmioletniego Józia Wrogulskiego, nie żeby muzyka jego była tak piękną, ale że on był tak mały – ! Bądź co bądź z różnych owych pierwiastków pochlebstwa i rycerskości, zadziwienia i pobłażania wyrobiła się u nas stała tradycya przychylnej dla kobiecego autorstwa uzględności. Usposobienie wrodzone jeszcze bardziej ją wzmocniło. Z pierwszego popędu wszyscy mamy wielką do chwalenia a nawet przechwalania skłonność. Pamiętajmy że po krótkiem bardzo przejawie polemiki teologicznej, jaki w 17^m^ stuleciu panegiryczność wszechwładnie u nas się rozwinęła, przetrwała nawet koniec osiemnastego wieku; zajęła pierwsze dziewiętnastego dziesiątki; trochę ledwie przycichła gdy namiętne spory między klasykami a romantykami wybuchnęły; lecz stanowczo ustąpiła wtenczas dopiero, kiedy już kwestya autorstwa z kwestyą sytkowanego zatobka ściśnie się poczęła. Interes osobisty wzbudził współubieganie się, współubieganie, sprawiedliwość z ostrego uśpienia zbudziło, ale gdyby nie ten szkopuł, jest wszelkie podobieństwo, żebyśmy dziś jeszcze wielką ~~ni~~ ~~ki~~ do panegiryczności chętkę w sobie czuli – jest to cechowa właściwość, która na nas dziedzictwem po dwawiekowych przyzwyczajeniach ojców naszych spadła – ~~szujest ona znowu~~ tak ciężkim grzechem ~~gdy o dzmie jest~~ O ile szczera, pierwotna, niewyrachowana, o tyle znowu za grzech zbyt ciężki poczytywaną być nie może; ten kto temu więcej szczery się podoba jest zawsze trochę szczęśliwszym i trochę lepszym dla drugich! (~~Otóż za 1819 roku wszystkie warstwy polskiego społeczeństwa przeważnie z takiego stanu [illegible] i lepszych ludzi się składały~~) w których jeszcze bardzo chwalić lubiono, w których się utwory literackie takowy podobały i w których złośliwa niekiedy myśl nie przyszłoby nawet ostrym piórem ~~kiedy~~ recenzenta dzieła kobiety się dotknąć. Nie dość na tem wszelako – Pamiętnika Pamy Tańskiej trafiła przez tego na chwilę ogólnej posuchy, a już rozbudzonego pragnienia umysłowych orzeźwień – za tak zwanych pruskich czasów książki bardzo zobojętniały ogółowi. Kto zdążył był pierwszy coś wydrukować ten jeszcze dawnej sławy świecił odblaskiem, kto wówczas najułomniejszą drobnostkę wydrukował, ten śmiało stawał w rzędzie literackich ~~wszystkich~~ znakomitości; bo nikt się z nim o miejsce nie współubiegał, nikt w prawa jego nie wglądał. Jeszcze mniej było niemal czytających, niż piszących. Zdarzają się u nas od czasu do czasu synkopy tego rodzaju; najdłuższa zaiste po złotym ~~drugim~~ wieku zygmuntowskim ~~[illegible]~~ przypadła; druga po odrodzeniu nauk za Stanisława Augusta. Wielu z nas jeszcze przypomina sobie jeszcze ostatnią, która mecenasowskie protektorstwu założenia nowego czasopisma: Biblioteki Warszawskiej poprzedziła. Było był świadkiem tego ocknięcia się

w przypomnieniu zbudzi się może kiedykolwiek rozpowszechnie

(Pamiętnika pamy Tańskiej trafiła już właśnie na takiej chwili powszechnej tęsknoty

~~Wsp~~

zobrazuje glosząc [illegible] obóz tej podzieli przeciw obozy podzielon

bo przecież między niemi był x. Kulczyk w Dobra ale zdaje prawdopodobnie wielbione złotowi przez grzeczność rycerską może trochę przez dworność a może i przez wiarę

Współcześnie chwalono łatwo, ~~chwalono~~ lubiono chwalić ~~lubiono~~ nawet lubiono z ~~wrodzonej~~ odwieczną krótko po dwóch wiekach ++ do panegiryków skłonności; i dopiero gdy namiętna walka między klasykami a romantykami wybuchła krytyka się głośna odezwie [illegible] zawsze pochwały, [illegible]

2

z dzieciecioletniej martwoty, ten najlepiej zrozumie jakie usposobienie pano-
wało w pierwszych latach nowego Królestwa Kongresowego. Były to lata
prawdziwie błogosławione dla wstępujących w zawód autorski. Nie stawia-
no im wcale zbyt surowych wymagań, każdy gładszy lub dowcipniejszy
wierszyk przyjmowany był z poklaskiem, każdą poprawną prozę ummie-
jętna witana zachętą i życzliwością. Bardzo maluczkie rzeczy, bardzo wyso-
kie budziły zajęcie; dostarczały przedmiotu rozprawom na wieczornych zebra-
niach wykwintnego towarzystwa stolicy, obiegały prowincyę, ważyły szalę
powodzenia pism peryodycznych. Dość przeczytać to, co sama pani Hoffma-
nowa o swoich bezimiennie na próbę w świat wyprawionych synonimach
wspomina. Takie niewinne synonimy, okruch podobno z gier towarzy-
skich uratowany i wygładzony, wszakże to i one tyle zajęcia wzbudziły,
że pierwsze młodej kilkunastoletniej stanowczy zamiar autorskiej pracy nasu-
nęły. W tak przyjaznych okolicznościach można sobie wyobrazić jakie wra-
żenie zrobiło dzieło poważne, pięknym stylem napisane, a do tego napisane
przez dwudziestoletnią pamiętkę. Już ten ostatni szczegół mógł wy-
starczyć na zapewnienie bardzo świetnego powodzenia nowo
zjawiającej się książce; a tu jeszcze i w przydatku treść jej
była istną niespodzianką dla publiczności. Rzecz o kobietach —
przedmiot jak świat stary, ale w naszym kraju po raz pierw-
szy bez żartu, uroczyście, z dobrą wiarą i z dobrym celem
w szranki literatury wmieszony — nic dziwnego że ogromne
wszędzie rozbudził zajęcie, to dziwniejsza że wszędzie i wszy-
stkim od razu do przekonania trafił. Mężczyźni chwalili,
kobiety nie narzekały; każdy odnalazł w tej książce swoje
własne zasady, każda trafiła na zadość uczynienie swoim
i własnym żądaniom. Panna Tańska, wbrew przysło-
wiu, które mówi że — „jeszcze się ten nie urodził, coby wszy-
stkim dogodził" w tym zdaniu przynajmniej zda-
wała się być tak wyjątkowo szczęśliwie urodzoną, że
potrafiła tego ludu dokazać by wszystkim, albo
wszystkim dogodzić. ~~Spełniło to się~~ Cud ów zresztą spełnił
się bardzo naturalnym sposobem. Jeżeli kto jeszcze w ży-
wej pamięci zachowuje różne odcienia owczesnych wyo-
brażeń, — ~~ach nie wiele~~ ach! jakże mało takich być
świadków być już musi — ~~osób już zostało~~ ~~rzeczy~~ ~~to więcej~~ niż ~~pół wiekiem~~ przez
~~świadków~~ — ~~osób już zostało pozostałych~~ , —
boć to chodzi o ~~wywołanie~~ przywołanie chwilek i wrażeń więcej niż przed pół
wiekiem w zapomnienie płynących — lecz przynajmniej
spytać się można ludzi ~~takich~~ co jeszcze pośród owczesnego otoczenia
wzrastali, co bezpośrednie ustne ~~tradycy~~ zebrać mogli podania,
wszyscy pewnie zaświadczą; najpierwej; że daleko mniej
było ówczesnych różnic w opiniach, i różnice te były
głębsze ~~ale~~ wyraźniej odznaczone, stanowcze, więc tymi
masami ~~zwolennik~~ stronników pojęcie — następnie

Gdybyśmy ich dzisiejszym
starszem wyrażeniem
słowacyę go mogli, to
byśmy powiedzieli że
stanęła al pari
z całym zasobem
pojęć ~~czytającej~~ się
publiczności swoich
czytelników —

następnie się zachodziły głównie w kwestyach poli-
tycznych, społecznych i naukowych, trochę mniej w reli-
gijnych, a co do kwestyi kobiet, tej wcale
jeszcze nie było – o ich stanowisku, sposobie wychowania
i obowiązkach wszyscy, nie wyłączając samych kobiet,
jedno wspólne zdanie mieli – panna Sanecka zupełnie
własnie z tem zdaniem się zgadzała. Kiedy mówimy
„jedno zdanie" to byśmy raczej wyrazić się powinni
w liczbie mnogiej, bo zdań już było dosyć, a nie wszystkie nawet
wszystkie nawet tak przystawały do siebie, jak dwa trój-
kąty, których boki są zupełnie równe – owszem między
zdaniami temi zarazem bardzo nie równe boki
dotykały się wzajemnie, co za figurę geometryczną to tworzyło
trudno dziś oznaczyć zapewne, choć łatwo wyprowadzić
można, bo jeszcze o wielu sprawach wiedzieć
takich figur nam pozostało – wyłącznie tamtej
właściwość to stanowiło, że się w każdej głowie
pomieścić mogła i mieściła się też mniej więcej –

ale tworzyły jedną figurę geometryczną tem odznaczającą się szczególniej, że do każdej głowy przypadała i w każdej mniej więcej pomieścić się mogła –

Takie wspólne same z siebie zapewniało już każdemu organowi opinii jakiś byt wyrażający się … liczbą zwolenników – a nie zaś tem … różnice opinii.

Nie jest to zresztą ani nadzwyczajnem, ani przeciwnie
ojców naszych upokarzającem; gdybyśmy chcieli sumien-
nie z całego szeregu pojęć naszych zrobić obrachunek
toby się pokazało, że jeszcze o wielu sprawach
tego świata i życia mamy takie składane, wcale
niesymetryczne w głowie figurki – bo dosyć nie to
ważne świat tak jej i życie naprzód trochę
gładszą pcha drogą.

Po każdem społeczeństwie, jak cieplik utajony,
krąży zawsze pełno prawd ogólnikowych, pełno
zasad, maksym, przepisów, którymi wszystkie na-
wierzchu w postępowaniu własnem
się trzymają, ale którym przynajmniej nikt zaprzeczyć
nie śmie, na które każdy w danym razie powołuje
się stanowczo, i któremi jakoby ple niewidzialnym
cementem piaskowe ziarnka ludzkich osobni-
ków w jedno lite bryły się zlepiają. Są to
po większej części odziedziczone z najdalszych wie-
ków słynności, wypróbowane rady i przestrogi

Często bywa ~~z młodości~~ z komunałów ~~bardzo~~ no i trzeba oręż słowa — z komunałów wszystkim komunały obejmuje. Z komunałów zaostrzyła sobie wesoło — a jednak i

Geniusz od czasu do czasu całe to zbiorowisko ~~zostaje~~ wstrząsa i o jeden szczebel w udoskonaleniu podnosi filozofowie ważą je, rozpoznają i porządkują — ale są inni

są czasem wręcz przeciwne sobie aforyzmy, żadną na pozór logiczną niteczką nie spojone a mimo to równoważnemi przykładami doświadczenia poparte — Słowem, jest ~~wielka~~ pewna massa szczerozłotej mądrości na zdawkową monetę przebita i w obieg dla wygody jakoteż bezpieczeństwa tłumów wypuszczona — Stanowi ona jedyny nieużyty, zepsuciu, ani ubytkowi nie podlegający majątek społeczny — Najświetniejsze odkrycia, najdowcipniejsze wynalazki, najrozumniejsze i najuczeńsze ~~wykazane dowodzenia~~ dowiedzione zasady, póty są przywilejem szczęśliwych tylko i uzdolnionych — póki do tej skarbnicy nie wpadną; gdy raz już wpadną nie giną nigdy i stają się własnością wspólną tego lub owego społeczeństwa, ~~niekiedy~~ nawet własnością wspólną całej ludzkości. ~~przenikające~~ jak to my [illegible] ~~że ziemia~~ koło słońca — gdy Kopernik tylko ~~i Galileusz tacy i szczęśliwszy jego wiedzieli, że ziemia koło słońca krąży, póty była to~~ ziemia koło słońca krąży Kapłani egipscy posiadali niewątpliwie głęboką znajomość tajemnic natury, może więcej już o niej wiedzieli niż wszyscy uczeni dzisiejsi, bez ich wiedza ~~nie~~ ~~przeszła~~ przepadła bo się nie upostaciowała w tej komunalnej formie, która by ją maluczkim uprzystępnić mogła; i która uprzystępnić mogła zaczerpnąć tylu innych mędrców i tylu innych badaczy ~~i~~ zdumiewające pomysły — Dziś każde dziecko powtarza, że się ziemia koło słońca obraca ~~i~~ ~~krąży~~ i że nie wolno tego czynić bliźniemu naszemu czego byśmy nie chcieli żeby nam bliźni nasi czynili i t. p. i t. p. ~~U kolebki~~ faktów, sentencji można by tysiącami naprzytaczać — Zbiór ich zaczął się najpewniej u kolebki rodu ludzkiego, a wzrasta ciągle bo pokolenie za pokoleniem ciągle coś do niego przynosi — coś bardzo mianowicie drobniutkiego zwykle, coś więc dostrzedz trudno, co się jeszcze w owej massie urabia i przerabia, a czasem ~~i~~ ~~nieraz~~ po ~~długich, długich~~ dłuższych lub krótszych latach zupełnie inną w niej kombinacyą ~~utworzy~~ wytwarza — Są ludzie, którzy orlim natem oka umieją objąć, podchwycić tę chwilę, ~~wszelkie mądrości~~ komunały ~~wciąż~~ ~~tyle~~ ~~je w nowe prawa~~ i wtedy odwieczną mądrość geniusz w nowe prawo ujmuje i człowieczeństwo na wyższym szczeblu jakoby wyżej stawiają — Ludzi tych geniuszami zowią płacą im zwykle uwielbieniem i prześladowaniem klątwą i błogosławieństwem — Umierają często i wspaniałym grobowcem — Ale co nam do tego — geniusze rzadko się zjawiają

nie ukazał tę żaden ze naszych pamiętn i żaden nadzie-
jom naszym też nie zapowiada — trzeba za tedy umieć ~~bez geniuszów twórc~~
~~ob~~ bez geniuszów się obchodzić — ~~Właśnie w pomoc~~ ku temu ma-
~~my ludzi z talentem, jak to zwykle mówią~~ — ci nie obejmują
całości aby ją, w słonecznych promieniach niby wosk ze wspólnej
pasieki zebrany przetopić — pomysłowość nie jest ich udziałem
bystrości wnioskowania ~~ich zaletą~~ — mają natomiast
dar równie rozstrzygający ~~tonny~~ — umieją oderwać wszystko co chwilę ich współ-
czesności wypełnia, umieją szczególniej przedko
pochwycić tę mikroskopijnie przybywające
cząsteczki społecznego bogactwa, umieją
nazwać ją, ~~wskazać~~, rozpowszechnić, wska-
zać natychmiastowe jej zastosowanie do
natychmiastowej potrzeby — są to słowem rozkrzewiciele ~~rozsiew~~
propagatorzy ~~twórcy~~ ludzie użyteczni i praktyczni, ~~rozsie~~
~~wiciele~~. ~~są to~~ wielcy dobroczyńcy na dany czas swej epoki
przez czasu przestrzeni — ~~kto rozkrzewiciel~~ ~~Panna Samicka była geniuszem~~ ~~właściwie takiej niezrównanej~~
ani filozofką; ~~Panna Samicka była wyborną~~ propa-
gatorką — Panna Samicka właśnie do rzędu tych ostatnich
należała; była niezrównaną w swoim rodzaju propagator-
ką. Wszy Bardzo słusznie powiedziano, że jej talent był z tonu
względów ~~do talentu Reja podobnym~~ — może dlatego nawet,
jak sama w swoich notatkach wyznaje, czuła pewien
pociąg do tego autora choć ~~on~~ jest ~~bardzo~~ on często rubasznym
a był prawie ~~heretykiem~~ kacerem. Oboje wybornie odzwier-
ciadlali średnio proporcyonalną ~~wagę~~ miarę cywilizacyj-
nego wzniesienia swej epoki; ~~oboje~~ bez z nieposzlakowaną
wiernością na tle niezmiennych prawd ~~prawd ludzkości~~ oza-
dzili napływowe prawdy chwili bieżącej; oboje zdrowe rady
niosąc współczesnym drogocenny historyczny obrazek
dla potomnych zgotowali — # żaden Rej nie był Grzegorzem z Sa-
noka, ani Fryczem Modrzewskim; nie przynosił nic
nowego, ~~choć~~ jakkolwiek pierwszy pisał o tem co jeszcze
wtedy nowe było; Rej niczego nie zmienił, nie objawił,
ale czystem echem — powtórzył to, co wówczas najlepszego
ludzie między sobą gadali. ~~Pamiętka po dobrej Matce~~
nic też nowego w świat nie rzuciła, żadnej teoryi, żadne-
go planu nie podała, ale po raz pierwszy wypowiedziała
w formie łatwej i dziwnie miłej to, co już dawno wszyscy
powtarzali sobie, ~~się~~ z przydatkiem tego, co od niedawna
dopiero powtarzać zaczęli. — Jeśli weźmiemy ją do przejrzenia rozdział
za rozdziałem; ~~w każdym znajdziemy to ogólnikowych napomnień~~
~~oszczędności~~ o płci żeńskiej, o zdrowiu — o domowych i kobiecych

Są inni ku pomocy — Są
tacy, którzy też znają po-
wszechnego dobra ponadto
ją, rozpoznają, ważą co było
w głębi na wierzch ciągną, co
na wierzchu w głąb spychają,
zasem zupełnie jakby nie potrze-
ba aby ten wosk i miód
wspólnej pasieki w
słonecznych promieniach
własnego ~~swego~~ pomysłu przeto-
pić —

bez szmatek wyrwać — to
są filozofowie — mistrze
ale rozumnych tylko — ich
praca dlatego, jeśli nie wielki
leży czasem mim się w wszystek
~~ogólny~~ się zwracającym lu-
dziom na coś przyda —
Ale są inni jeszcze — cini
obejmują całości aby ją
w słonecznych promieniach
własnej myśli przetopić
i zekształcić — ~~nie wystarcza~~
brak im rzutkości w sądach
~~trafności~~ przezorności zestawienia
trafności wnioskowania
~~ale~~

miał wiele z talen-
tu Reja po podobieństwu

Panna Samicka była przeci-
wnie jest zawsze surowo przy-
zwoita, a była prawie eman-
cypantką (~~choć młoda~~ używała
zupełnej niezawisłości, choć młoda
sama jeszcze prowadziła dom, ale
sługi przyjmowała u siebie gości
i t. p. —) Otóż dla tej sprze-
czności właśnie oboje

Pamiętka po Dobrej Matce
w 300 lat blisko uzupełnia
ten wizerunek ~~poczciwego~~
Ostrowicka wizerunkiem
poczciwej niewiasty.

3

~~O potrzebie łączenia piękności ciała z pięknością duszy — O cnotach potrzebnych kobiecie — O ciekawości czy o przyjaźni — o próżności czy o miłości macierzyńskiej. Wszędzie widziany ~~na tle~~ ogólnikowych, powszechnie wiadomych ~~i niezaprzeczalnych~~ i uznanych prawideł; drobne szczegóły życiem z obecności wzięte nie badane, nie zgłębiane, ale tak jako się podawały do tych praw niezaprzeczalnych dopasowane i przy ~~wiązane~~ kute.~~

+ szeroko, ale jasno ~~i z głębo~~ i ze szczerą wiarą rozprowa dzone tło

Trzeba wiedzieć, że przez ~~Otwierała się jej~~ wtedy niezamknięta jeszcze, a może i nie dziś przepotowiona ~~w chwili bieżącej~~ nawet epoka ważnego zwrotu w wychowaniu kobiecem. ~~Wspomniało się już~~ ze w Europie na trzech wyjątkowych niż kobiety autorki — kobiet uczonych więcej jeszcze niż autorek bywało: są na to liczne dowody — a że rozumnych jeszcze więcej niż uczonych, o tem nikt pewnie nie wątpi. Autorki, uczone, rozumne, póki szło o każdą z osobna, nikomu świętego nie mąciły spokoju; szanowano je bardzo jako wyjątki; lecz zwolna, czy to że wyjątków przybywało często, czy to że ich przykład coraz na szerszą skalę oddziaływał, dość że wzmogła się liczba szukających naukowej oświaty i ~~stąd nowe kwestye pedagogiczne, wraz z nową potrzebą pedagogiczną zarazem na wierzch wypłynęły~~. Mądrość wspólna, komunalna, jakeśmy ją sobie nazwać pozwolili, właśnie dla tego, że jest najpraktyczniejszą mądrością, nie rzuciła się w ścisłe logiczne wywody i teorye — byłaby może całą sprawę na szwank wystawiła, nie przymierzając jak socyaliści z czterdziestego ósmego roku, co ~~sprawę~~ zbytkiem i nadużyciem logiki sprawę wolności przegrali, a polepszenie losu klas pracujących ~~z utra~~ na ~~wiele~~ pokoleń odwlekli. Mądrość komunalna ~~tego~~ przeważnie wystąpiła z głośną obroną dawnego ~~sz~~ trybu wychowania, a tymczasem pozakładała liczne pensye dla dziewcząt i nawet rządowy Instytut dla kształcenia guwernantek otworzyła. Między mężczyznami starożytny dogmat o niższości kobiety w całej swojej pierwotnej prostocie się utrzymywał; nawet ogólnie biorąc sama kobieta nie się przeczyła, nie roztrząsała go zuchwale. Były zapewne pojedyncze skargi, a może i buntownicze wymagania, bo te się od czasów najdawniejszych, od czasów ~~pół~~ mitologicznych amazonek ~~czas~~ zjawiały ~~(tworzą)~~ sama Panna Tańska w pierwszym zaraz rozdziale swoich zapomnień wzmiankę o nich czyni — a panna Tańska

gdyby jej nie z zacentku dla prawdy, to z natury swego talentu nigdyby nie wymyśliła ~~naszego~~ jakiegoś nie spotykanego w towarzystwie żywiołu. Trzeba jednak przyznać, że o żywiole protestacyi bez jej świadectwa nie byśmy nie wiedzieli, chyba przez ciągłe porównania i spostrzeżeń domyślali się go tylko, bo ani żadne zdarzenie żadne, ani słowo pisane nie zostało nam na dowód takiej nadzwyczajności. — Wpływ kobiet bez zaprzeczenia większy był niż jest dzisiaj, więcej żon samowładnie panami swemi ~~w domu~~ rządziło, więcej matek rodzinnie kierowało ~~sprawami~~ losami — lecz to wszystko nie skutkiem ~~nowych zasad broń Boże — tylko skutkiem osobistego~~ czasami położenia, ~~osobistych zdolności~~ lub — a przede wszystkiem ~~zręcznego właśnie zastosowania~~ ~~się do~~ zasad najodwieczniejszych. — Od dzieciństwa ~~powtarzano dziewczętom żeby dobre i łagodne były~~, powtarzano dziewczętom żeby łagodne, słodkie, ciche i cierpliwe były, ~~gdyż~~ bo tym sposobem ~~najlepiej~~ najłatwiej męża zawojować potrafią. Jedne się całego przepisu dosłownie trzymały; ~~inne~~ umysły zakończenia tylko głęboko się w pamięci zapisywało ryło to już ~~było~~ od różnych warunków temperamentu ~~zależało — rzecz o to chodzi~~, ~~że~~ instynkt ~~ale~~ wyobrażenie ~~walki~~ o równości jednak ~~nowych zasad~~,

nowych zasad, broń Boże! raczej skutkiem zręcznego najpodrzędniejszych zastosowania: „Natura wołom rogi —

a więc jeżeli skutkiem zwykłego ~~usposobienia~~ ludnienia, z którego to wynika, że póki sąsiad na prawo się nie powołuje, i tytułu własności nie zaprzecza, póty nie nie tylko spornego gruntu używać, ale w swój własny dla miłego spokoju bardzo daleko niejeden worać się pozwoli. Otóż właśnie kobiety z prawami swemi nie występowały przez wszystko się ograniczało jak widać na ~~złe~~ uteskniwaniach i bezcelnych wykrzyknikach, które pewnie tak wszystkim jak i Pannie Jańskiej bardzo dziwne zdawać się musiały. Uznawano więc ogólnie niższość kobiet, wierzono głęboko w ich przeznaczenie zakreślone powinnościami żony, matki i gospodyni, ~~powtarzano~~ mówiono, że im nauka niepotrzebna ale ze względu na uprzyjemnienie domowego ogniska i wychowanie synów przydać się jednak może; wszystkimi do ~~szeptu~~ prababek, które czytać nie umiały, ale prawomocnie pozwalano się uczyć ~~francuskiego języka~~ obcych historyi, jeografii ~~czytanie~~ o płci żeńskiej, o ~~zdrowiu~~ — ...

Wogóle 1. H.

właśnie skutkiem bardzo zręcznego zastosowania się do zasad starych i upowszechnionych — czasami też skutkiem osobistego położenia — wyższych zdolności

Wszystkie też rady P. H., cała jej moralność dla kobiet przepisana jest taka, jaka głównie mężczyznom ~~podobać~~ się podobać się może, ~~a nawet~~ taka, przez jaką ~~kiedyś~~ prędzej aż czasem ~~kiedyś~~ się mogło, że ~~ona~~ taką ~~przez~~ płeć ~~brzydką~~ jej podobać się może.

+ są natomiast wszystkie, które mężczyznom w nas zawadzają częściej celem i ich żartów i szyderstwa się stają — jest więc

że dla.

[Left margin:]

*) Wogóle cała moralność Pani Hoff. ~~jest~~ ciągle była ma na baczności ofor tego męzkiego trybunału.

wszystkie spazmy i palpitacye serca były tylko następstwem romansów życiowych, a romanse życiowe następstwem romansów drukowanych a romanse drukowane następstwem

X Wszystkie też rady Pani Hof. jej moralność cała dla kobiet przepisana, jest głównie taką jaka się mężczyznom ich podoba, aż się czasem zdaje że wokoło tylko ~~chodzi~~ chodzi, by się im przez nię podobać, dosyć często przynajmniej nadawała ten kierunek umysłom swoich zwolenniczek. #

Panna Jańska

bo zawsze znamiennym odłogiem leżeć i niczem wzniosłejszym nie zająć ~~umysł~~ rozum – wtedy rozum a to ~~pewna że jest~~ niezręczniej bez użytku częściej kobietom niż mężczyznom się zdarza?

~~Całą też moralność~~ Wszystkie też moralności przepisy P. H. utoczyła w sposób taki, jaki mężczyznom najlepiej mógł się podobać

ktoby wątpił o tem, niech tylko w spisie rozdziałów pamiątki przeczyta wyliczenie wad kobiecych. Nie ma tam żadnej z tych, które są wymierzone kobietom życie przyją i zatruwają, choćbyśmy tylko lękliwość, fizyczne i umysłowe lenistwo, nieradność albo łatwowierność wzięli – ~~jest natomiast~~ Obmowa – 1-sza Ciekawość i gust do plotek – Samolubstwo i Duch sprzeczności – Próżność Kokieterya i zazdrość – Bezrząd i nieporządek – Przesada – słowem wszystkie te kalectwa duchowe, ~~które zawsze na wyłączną~~ własność podarowano kobietom ~~bo są nieodłącznie pięknem~~ ~~...~~

ale się zdaje wielkie że dla podobania się im

[Main text:]

~~umiejętności, trochę talentów zresztą~~ byle nie zadużo jak najmniej, ~~byle~~ jak najtaniej. Obywatel nasz wiejski i urzędnik wielko tysięczny, zacny mieszczanin lub kupiec bogaty ~~nie~~ swojej lubili parle franse i żartowali z wysokiej edukacyi, ~~która im się przedstawiała~~ który okazy nieoswojone jeszcze z jej warunkami, jak dotąd widzieć we francuzkich komedyach często bardzo ✠ karykaturalne ~~przedstawiały~~ wychodziły dziwactwa – (+) ~~Śmieli się~~ Według ich przekonania, ~~romanse~~ wszystkie romanse życiowe były następstwem romansów drukowanych, wszystkie spazmy i palpitacye serca, następstwem romansów życiowych. Hałasami podówczas bardzo ~~charakterystycznie zwanych~~ – tej nieszczęśliwej, rozpowszechnionej manii czytania – i dla tego wszystkie razem książki byliby chętnie przed kobietami zamknęli, gdyby zwyczaj, od ich życzeń silniejszym już nie był – ale zwyczaj był już silniejszy i to do tego stopnia, że ~~gdy~~ ci sami którzy go potępiali, daleko chętniej niż dziewczęta ~~wykształconą żonę brali~~ z wykształconemi kobietami się żenili, a ci którzy i słowa po francuzku nie umieli, jak muchy na lep lgnęli do takich, które w opinii salonowej najczyściej paryzkim ćwierkały akcentem – ~~Otóż~~ ~~bo też~~ ~~Wszystkie~~ Otóż dydaktyczne pisma pani Hofman są wiernem odwzorowaniem tego tych usposobień – ~~Pani~~ Najpierwej ~~Iwińska zawsze~~ z punktu widzenia męzkiego na kobiety patrzyła. # Cała jej też moralność dla nich przepisana jest taka, jaka mężczyznom podobać się mogła, ~~i dla~~ ~~tego~~ zdawało się czasem że ~~jest~~ nawet taka, ✠ ~~jaka którą~~ takim jaką jedynie mężczyznom podobać się można, i dla tego dość często nadawała zapewne ✠ ten kierunek umysłom swoich ~~tej~~ zwolenniczek – Zaiste stało się to mimowoli, a co więcej, wbrew zapewne woli autorki, która nie może być ~~nigdy~~ więcej odpowiedzialną za ~~winą swoją trafne~~ to że ktoś nietrafnie słowa jej przetłumaczył, ~~gdy niepodobna było~~ Stało się jednak – ~~Należało pomienić że koniec~~ na zeszłe sprawy. ~~Dzisiejsze umiejętności męzkiego~~ czasu, ~~położenia i własnych~~ sciowych ~~pewnie zasługą dobroci~~ Dzisiaj poglądu ~~co bądź co bądź kobietom wszystko na dobre~~ – u spółczesnych niewiastach, dało się wielkim ~~gruntowniejszym~~ reformom bez zgorszenia, z ogólnem przyzwoleniem i uznaniem przesiliło – Trzeba przemilczeć ~~Że~~ Pani ~~autorka~~ że ~~pierwsza~~ wzięła do obrobienia przedmiot zupełnie nowy u nas, który u nas pisano, a ~~z dzieł przewodnich, oprócz~~ co do wychowania dziewcząt ~~niemieckiego może~~ książki ~~Fenelona~~ ~~którą jej ... tylko rady ks. Franciszka Salezego~~ jakie znać mogła ~~przykładem dla jej być mogło~~ – a wszystkie dzieła o wychowaniu dziewcząt ~~...~~ i jest takie przez jakiś czas

ale się zdaje że mniej więcej podobać się

do owej pory przez mężczyzn pisywane były. nie wyłączając nawet owej książki niemieckiej, która niby głównej myśli, z niej wyjść (chodź) tężącego zakroju tylko Pamiętka dopożyczyła. ~~Inaczej~~ ~~W tej pozycji~~ ~~ostatnia~~, widzimy dzisiaj z jakim talentem pani Sańska umiała ~~sobie~~ (pożyczyć) ~~najlżejsze~~ ~~wstążkowe~~ ~~przyszło~~ (przykształcić), jak wdzięcznie i misternie ~~urobić~~ (ukształtować) bardzo gruby materyał, jak rozszerzył przyciasne czasem domowej ~~zagrody~~ (zagrodzenia) granice: niezawodnie gdyby jej się był dostał choć zarys tylko lepszy meto[d]y, byłaby ~~potrafiła~~ ~~przeliczniego~~ (przeliczny) rozwinęła, ale cóż miała podrzędną? zdaje się że Stgo Franciszka Salezego — Fenelona — a przypuściwszy iż ~~do~~ (nawet) dziś Rousseau zajrzeć się odważyła wszędzie znalazła toż samo. Według ustaw teologów i filozofa, kobieta nie dla samej siebie, nie dla udoskonalenia swego, nie na istotę ludzką, ludzkiemi zdolnościami obdarzoną, ale na żonę i matkę dla mężczyzny kształcić się powinna. ~~Talent Pani Sańskiej, jakkolwiek znamienity, nie liczył się do twórczych ani nawet do bardzo subtelnych talentów.~~ Pani Sańska nie spostrzegła, nie przeczuła nawet ~~by~~ my, czy jednym a drugim kierunkiem najmniejsza dała się wyśledzić różnica; żaden stosunek społeczny jawniej jej o tem nie przekonywał, a wszystkie komunalnej mądrości wyroki ~~żad, ani z słowikiem~~ zupełnie ~~podob.~~ istniejącym podobnych synonimów zaprzeczać się zdawały. ~~Tak~~ Na nieszczęście te wyroki ~~zawsze~~ (zwykle) są ~~w ogólnikowych~~ (oderwanemi i) ~~Oderwanych wyrazach ułożone~~ ogólnikami (sentencyjnemi) ~~wyrazy~~ (ułomnemi), a Ogólniki bez wątpienia same przez się są ~~to~~ wielkie i niezaprzeczalne prawdy, ~~ale~~ w zastosowaniu do szczegółów bardzo niebezpieczne lub bardzo niewystarczające (bywają) — Niebezpieczne bo powagą swoją cisną częstokroć wiele naturalnych zjawisk, wiele faktów rzeczywistych, które, póki sobie odpowiedniego ogólnika nie znajdą, póty zupełnie nie prawidłowo dzą się na świat między ludzi — niewystarczające ~~bo na świat~~ każdy je może na czyny swoje niby najrozciąglejszą rękawiczkę naciągnąć i wszystkiej drugiej stronnie mogą jak luźny płaszcz z ramion je zrzucić (może). ~~Ogólniki~~ ~~dowodzą~~ (stwierdzając) ~~wiekowej pracy ducha~~ (ogólny) zaświadczają, (ob)ejmują wiekową pracę ducha ludzkiego, ~~ale~~ (tylko) same w żadnej pracy nie pomogą, niczego nie nauczą, nikomu się ~~do~~ zaspokojenia jego potrzeb umysłowych czy umysłowe na nic ~~się~~ nie zdadzą — Przed chwilą (p.p.) i tutaj wtaśnie, mówiąc o wykształceniu kobiety wprost jako ludzkiej istoty ~~zaciąło się pobieżnie~~ potrącało się ~~nie~~ (także) ~~możliwie o jedną~~ (Mamy) o bardzo piękną ~~ogólnik~~ (sentencyą)

~~oszczędne~~ o płci żeńskiej, o ~~zdrowiu~~ ...

78.

przedstawia ona półwiekowe dzieje kobiet ich próby cierpienia, szaleństwa, śmieszności, ich wytrwałe usiłowania i namiętne wybuchy – ich cnoty i zbrodnie – ofiary i wyrzeczenia, lub mniemane zasługi – wszystko to razem, co wznosiło się, mąciło, szumiało, nim ostatecznie w krótkich słowach streszczone do wspólnej stworzyło się skarbnicy – dziś pierwsze, czegóż się z niego dowie kobieta, która nie ma szczegółowych wykładników na pojęcie praw ludzkiej istoty; albo mężczyzna, który tej ludzkiej istocie – wszystko co zechce, może na tym wózku z kółkami przewozić, do emancypacji, do bojowej walki o byt sztandarów – tymczasem, jeśliśmy powiedzieli że wszystkie pedagogiczne pisma Pani Hoffman: „Pamiątka”, listy o wychowaniu, „Wiązarze z resztą”, lecz jedynie rozszerzeniem „Pamiątki” będące dzieło o powinnościach dla kobiet jeśliśmy powiedzieli iż wszystkie te pisma są wiernem odbiciem usposobienia chwili współczesnej: to jeszcze dodać musimy, że się przeważnie właśnie z samych takich ogólników stanowią takich prawd niezaprzeczalnych (dowiedzionych więc już niedowodzonych) składają – Może współczesności Pani Hoff. takiej ich popmstawała, może prędzej w sercu i w myśli każdy ich wyraz budziły się wrażenia, i stawały obrazy każdego ich słowa dopełniające – x to pewna jednak że po większej części nauka obyczajowa u pani Hoffman jest najwszystkie stylowem omówieniem, piękniejszego wyboru powszechnie znanych i wiadomych wszystkim napomnień i przepisów, otrzaśnionych tu i owdzie przypisami najwiękzej wagi utworzonem lub największe wrażenie przynoszącemi w tej chwili w której autorka nie od razu przekazywała kolejno je.

„Przyrodzenie mocą udarowało mężczyznę, bo obronę słabszych przeciwieństw ze niesprawiedliwości, karę występków jemu powierzyło. On krew swoją na placu bitwy przelewa, mądre prawa ustawy, pilnuje ich wykonania, kraj podbija, wznosi, broni i rządzi niemi – słowem jest mężczyzną. Czulszy i słabszy Bóg stworzył kobiet: łagodność, miękkość, uprzejmość, cierpliwość śmiałego towarzysza swojego powinny.

„Troskliwa Opatrzność potrzebnych nam do tego „dzieła użyczyła darów, wdzięku, tkliwości, słodycz dała „mieszkańcom w podziele. Zbogaciły życie na najsłodszych milszych, naj

nabytki i straty – przeoczenia i zasługi

x Określnik to świeżo przybyty, z naturalnego biegu rzeczy, musiał już być ściśle wyrażony, a przecież dziś jeszcze kobieta, która nie ma o istocie ludzkiej bardzo dokładnie rozwiniętych pojęć, mężczyzna, który jej nadużycia lub pragnie współubiegania się, całej połowy rodzaju człowieczego łączą z tym, słowa – emancypacyi, swobody zmieniają na tytuł – skargi na potargania świętych związków rodzinnych – groźby ekonomii społecznej, nawet wojenne z godłem zbrojnych pięści sztandary – Ogólników bardzo tedy ostrożnie i w skąpych dozach trzeba używać

x to pewna jednak, że po większej części nauka obyczajowa P. H. jest wdzięcznem stylowem omówieniem – dobrego w prawdzie poczciwie, w prawdzie wybranych, lecz nie zawsze rozpowszechnionych i wszędzie powtarzanych zasad, zdań i napomnień – które znów przeplatają tu i owdzie zasady zdania, napomnienia największej wagi, mające w tej chwili, gdy je autorka dla wszystkich późniejszych pokoleń zbiór spisywała

„powabach, gdybyśmy nie tak słabe, nie tak czułe były. Mniej powol-
„ne powołaniu, mniej do kochania skłonne, mniej o podobanie
„się staranne, nie byłyby może kobiety zdolne do wykonania
„prostych a razem wielkich cnót, które im wszechmocny
„naznaczył.

„Ach! jak okropnie błądzi kobieta, która więcej chce
być nad to na co ją Bóg przeznaczył. — — —

„Mniej znakomite, lecz równie użyteczne są jej domowe
„zatrudnienia: utrzymuje przyjemne ochędóstwo, rząd w domu
„miły spoczynek gotuje mężowi po pracy i uprzyjemnia tkliwą
„miłością czarne niekiedy pasmo dni życia jego. Przy niej rozkosz
„sporsza, a smutek traci połowę goryczy; ona mężowi niekiedy nawet
„dodaje odwagi; dobre czasem daje mu mówi rady i tym sposobem
„lubo skrycie użyteczną staje się światu. Cóż dopiero kiedy zo-
„stanie matką! … Ledwie się skończyły te bóle najsroższe,
„wynagradzające męczarniom — ujrzała dzieci — już ustały,
„już są zapomniane i wynagrodzone. A cóż nie jest jeszcze to szczę-
„ście doczesne w porównaniu z dalszem, z wiecznem, które dzieciom
„swemi staraniami najczulszemi zabezpiecza wlewając w nie
„zasady religijne, dobroć i czułość! …

„Przywiązanie dobrej matki wieczną pamięć w sercach tych
„których zostawi. Gorliwy młodzieniec z zapałem o niej mówi — a szę-
„śliwy starzec zapomni o miłości, o sławie, znaczeniu, a na wspomnie-
„nie matki skropi łzą ciekłą zorane wiekiem lico." — —

Czyto nie piękne, nie ~~prawdziwe~~ zacne, nie słuszne? czyż nie miło tę zwłaszcza pierw. piem drukowaną w tym przedmiocie książkę czytając spostrzec tak zdanie
robi na sercu czytelnikowi, który spostrzega, że takie zdania
podziela, ~~że ona~~ takie zasady wyznaje, o takich prawdach
jest i był zawsze przekonany — a ~~na domiar wszystkiego pierwszy~~
~~raz wzywa dopiero w drukowanej książce je czyta~~ —

~~Przytoczone te ustępy stanowią fundamentalne~~
~~całego dzieła założenie, są w pierwszym ~~rozdziale~~ jego części~~
~~~~w drugim~~ w ~~najważniejszym~~ najcelniejszym, ~~bo~~ choć drugim ~~dopiero~~ rozdziale,~~
~~bo, ~~rozdział pierwszy zajmuje~~ gdzie poprzedni wyprzedzający tylko ~~przemowa~~ uczuciowe oderwane do ame-~~
~~lii — a ~~w drugim~~ tem dopiero ~~spotykamy~~ o płci żeńskiej mówi.~~
~~Z niego wszystkie następne się rozwijają — ~~Podzieliła~~ je o-~~
~~podzieliła je autorka na trzy części — ~~w~~ jedna ~~pos~~ kształcenie~~
~~ciała ma na względzie, ~~średnia~~ druga cnoty kobietom~~
~~potrzebne, ostatnia wylicza główne wady, których się~~
~~strzedz powinny i ~~przytoczeniu~~ w zakończeniu ~~obraz~~ ~~ich~~ szczęście jako~~
~~nagrodę dla postępujących i ~~radość~~ ~~przedstawia — ~~tam~~~~ określa — wszystko to przeciąż i utrzyma-~~
~~ne w tym samym tonie co i powyższe ustępy — gdzie niegdzie~~
~~ledwie illustracyą ~~z charmiczerowa~~ bieżących mniemań i opinii odbitą oczyszczone — Zajmu-~~
~~jącem jest bardzo ~~z tego powodu~~ z tego powodu.~~

ledwie z wysokości takich niewzniosłych przemówień do illustracyi bieżących mniemań i opinii zstępuje — Dwa rozdziały szczególniej z powodu tych illustracyi są dziś dla nas uczące i najzajmujące — O zdro[wiu] i o ozdobie umysłu
~~~~

Przytoczone tu uszczypki stanowią fundamentalne całego dzieła założenie. Choć w pierwszej jego części, w naczelnym choć drugim z rzędu rozdziale, gdyż ~~pierwszy~~ poprzedni wypełniony tylko uczciwą odezwą do Amelii a ten dopiero o płci żeńskiej mówi z niego wszystkie następne się rozwijają. Podzieliła je autorka na ~~trzy~~ cztery części jedna szczegółowie ciało ma na względzie druga x cnoty kobietom potrzebne — ~~trzecia~~ ostatnia wytyka główne wady, których się strzedz powinny i na zakończenie obraz prawdziwego szczęścia kreśli. III ~~Możnaby~~ Cały szereg tych rozdziałów jest zarazem szeregiem pojęć pisłów przeciw którym ~~walka~~ ~~niepodobna~~ nic a nic nie ma do powiedzenia — Pilnie czuwać każe nad zdrowiem — Pięknośc uznaje szczególniej płci naszej potrzebną, gdyż jej to przeznaczeniem miło na umysłach czynić wrażenie — ali i ~~istotne~~ cząstkę wdzięki które w każdego są poczucia że wszystkiej stawiają wdzięki które w każdego są mocy: cnotę, rozum piękne ułożenie — Zaleca ciągle czynności i ~~pracowitości~~ — Mężczyzna bardziej się zbija przez potoczną rozmowę każdą w towarzystwie dostateczną jest zajęty, albo myślami swojemi — Cóż kobieta poczni jeśli nie ma ~~będzie~~ a przy roboty? Oto w towarzystwie zbyt wiele mówić będzie, a zawsze to obmawiać będzie — Każda ~~więc~~ powinna posiadać dobre rachunki, znać się na kuchni, na wszystkich szczegółach gospodarskich, umieć przykroić uszyć zrobić nic, każdą. W jakimkolwiek stanie, znajomość ta nigdy nie zawadzi — więcej się do szczęścia ~~przyczyni~~ przyłoży, więcej męża przywiąże, niż znajomość języków taniec, śpiewanie rysunek, i Wraca więc znowu autorka do potrzeby łączenia piękności duszy z pięknością ciała — „bo niedostatek wdzięków trwalszych odstręcza mężczyzn bo najpiękniejszej najpiękniejszej się z nich, najmłodszej, nabierze niekiedy zastanowienia w wyborze swoim i niemal każdy woli mniej piękną a przyjemniejszą osobę, niż taką, której przyrodzenie wszystkie swe dary w zadziwiającej dziele urodzie" — Zaczyna się przeto opis części druga piękności duszy, którą ~~ona~~ cnoty jedynie stanowią — Prawdziwa pobożność pierwsze miejsce między niemi trzyma — Nie założyła tej ona w autorki na odmawianiu pacierzy tylko, na dzwiedzaniu kościołów, na rozdawaniu publicznie jałmużny na surowem drugich upominaniu: słowem nie na samych powierzchownościach częstokroć próżnych i myślach

x ostatnia mówi o stosunkach jakie ze społeczeństwem łączyć ją mogą

//

~~aby~~ czynne i pracowite wieść życie, ~~zawsze~~ gotowe ~~do pracy~~ i umieć jej nadać ~~wdzięk~~ nowość

... ale raczej na wielbieniu Boga w duchu i w prawdzie, na ścisłem dopełnianiu obowiązków względem siebie i drugich na oddaniu się z pokorą woli Najwyższego i Jego wyrokom" — Zaraz po tej cnocie miłość ku rodzicom następuje... Przywiązanie do rodziców najpierw

szem jest i najnaturalniejszem serca naszego uczuciem. Życie całe dziecięcia ledwie ~~wystarczy~~ na odwdzięczenie się rodzicom na wypłacenie się im choć w połowie z tych trudów, starań, ofiar" i ~~miłości~~ — "Miłość ku rodzeństwu nad wyraz też jest słodkiem uczuciem. Gdzież lepszych możemy znaleźć przyjaciół jak w tych z którymi jedno imię, urodzenie, jeden majątek, stosunki a nadewszystko jedno wychowanie dzielimy — ~~jednakże widzimy na świecie wiele~~ ~~rzeczy niezgadzającej się z czułością serca~~ "W rodzeństwie braciszkowie najbliżsi są sercu naszemu, dla wszystkich ich możności uszanowanie i przyjaźń mieć należy." "Niech żaden nie będzie przedmiotem wzgardy dla tego iż nie odebrał podobnego twemu wychowania; staraj się w zgodzie żyć z całą rodziną twoją, a gdy pożywisz idąc za mąż drogą przybierasz, dziel zarówno między obiema uczucia twoje — " Mówiąc o przywiązaniach Ksiądz Łaskawe Niebo w osoby przemienił bardzo trudno nie wspomnieć o miłości ku Monarsze i Ojczyźnie — "Jeśli chcesz okazać tę miłość napełniającą serce każdej prawej obywatelki, w całym biegu życia twego utrzymuj między współbraćmi pokój, jedność i zgodę; nie bądź nieprzyjaciółką nowości kiedy to niej dobro powszechne upatrywać będziesz — zawsze przedłużającej wspomagaj współziomków niż cudzoziemców; zawsze z szacunkiem tego, który dla dobra Monarchy i kraju pracuje, czy piórem, czy bronią, czy pługiem włada, kiedy czynny i użyteczny zawodem wart nagrody. ~~Jeśli Bóg da ci być matką~~ [Jeśli i Bóg da być matką] — Z tych ~~ważnych~~ powszechnych cnót wszechobywatelskich kończę pierwszą część Cnót kobiecych — Dalszy rozdział wymienia inne "cnoty potrzebne kobiecie" Cierpliwość jest na ich czele — bez niej życie byłoby srogą męczarnią — Mężczyźni nadali tej cnocie męstwa imię, gdyż ją tylko na wielkie chowają wypadki. — Kobiecie zaś męstwo rzadko kiedy potrzebne, cierpliwości codziennie — Druga cnota właściwa płci naszej jest słodycz — Kobieta obejść się bez niej zdaje się ~~nawet~~ nie podobna rzeczą. Słodycz nie tylko wdziękiem, ale i bronią jest naszą — Do słodyczy należy przyjść skromność która podwaja wdzięki i zalety, milczeniem ją oko i serce czyni — kobiety nawet, gdyby dobrze rozumiały swoją sztukę, słuchały by prawa skromności. — Wesoły i jednostajny humor ważnym jest przedmiotem, oraz cnotą i szczęściem. Ludzkość" ten piękny dar niebios, sprawia to iż los każdego człowieka obchodzi nas żywo

Tarnowski żył jeszcze. Nowe odkrycia tych trzech mężów ~~zbudziły wszędzie~~ ~~i na całe~~ silnie poruszyły najbardziej zacofane umysły; ~~dla ludzi wszelkich przekonań~~ historyja stała się punktem oparcia dla ludzi wszelkich przekonań; jak na niej gruntowano prawo, tak z niej wyprowadzono moralność, każdy pomysł w historyi szukał zatwierdzającego dla siebie dokumentu, każda zasada historycznym argumentem się udowodniała — Znajomość historyi poczytywano ~~za obowiązek~~ uważano za obywatelski ~~i~~ religijny obowiązek dopuszczono [?] — pozwolono więc Amelii uczyć jej się bez żadnych ograniczeń i szczęśliwie, chociaż nieco później [wzorem] Milewski wydał osobną historyję powszechną dla płci pięknej jednakże biedna Wobec [?]

u nas zaczęły dawania nauk w ...

dla tego tylko iż tak jak my jest człowiekiem — Ona niech daje
życiu t dwom cnotom mianowicie gościnności i dobroczyn-
ności. Nie wykwintnie i suto zastawione stoły oznaczają gościn-
ność, ale serce z jakiem odwiedzających przyjmujesz — Witaj
uprzejmie i pozwól swego uśmiechu i miejskiego modnisia
z każdym wiedz jak rozmawiać, nigdy ten niej znudzony nimy
chorobą tę w rzeczy samej gość twój nie bawił — Ta cnota więcej
jeszcze znaczy kiedy jest gospodyni niż gospodarza przymiotem.
Drugą cnotą ludzkości dobroczynność rozkoszą jest każdego
czułego serca — Niech każdy kmiotek przyjaźń i opiekunkę w tobie
widzi — Jednak w dobroczynności twojej tak jak we wszystkiem
bądź umiarkowaną. Znacznych nie czyń jałmużn obcym póki
domownikom należytości nie zapłacisz, póki nędza przypiekać
będzie twoich wieśniaków, póki krewni wsparcia twego po-
trzebować będą." — Wreszcie i o wytrwaniu wspomnieć trzeba
płci naszej szczególniej niestałość w przedsięwzięciach, gu-
stach nawet i uczuciach przypisują — starajże się od niej
uchronić — Kiedy uczynisz piękny zamiar poprawienia
się z jakiej wady lub nabycia cnoty, trwaj w nim ciągle,
kiedy do kogo raz się przywiążesz nie zmieniaj się nigdy
a skoro przedsięweźmiesz dzieło jakie choćby napotkane
trudności nie trać ochoty."
Po uczuciach obowiązkowych i cnotach zwraca się
autorka, do uczuć nie obowiązkowych które po-
móc lub przeszkodzić do cnoty mogą i daje
rozdział o Sercu „Dobroć, czułość, delikatność,
szczerość
ki się, według niej znaczniejsze serca przymioty
Wszystkie za daleko posunięte złe skutki sprawiają
Dobroć przeistacza się w słabość czułość w uniesienie
Czułość w uniesienia, czyli fałszywy sposób widzenia i czucia
każdej rzeczy; — Delikatność w obraźliwość, a szczerość w gru-
biaństwo — Dwa ostatnie drugiej części są obecnie najwięcej mnie
zajmujące, bo ich przedmiotem ~~umysłowe wo~~ Ozdoba umysłu
i Czytanie dla kobiet właściwe. Sam tytuł pierwszego już
mógł wszelką nieufność przeciwników zaspokoić tylko
na jakiej … już teraz
przecież o Ozdobie mowa. Autorka z góry oświadcza, że teraz jest
nie tylko wolno ale i potrzebnie jest kobiecie starać się o nią „Czemuż
się podoba światłemu mężczyźnie? dla czegóż z chęcią obiera on ją
za towarzyszkę całego życia? jakże domem kierować potrafi,
gości zabawić, dzieci uczyć i prowadzić ścieżką cnót i pracowi-
tości, światła, nauki i talentów nie przyłączy." — Nie chwali
owa kiedy się kobieta „wyłącznie oddaje naukom, kiedy się uczy
łacińskiego, greckiego i hebrajskiego języka, doświadczenia robi
w fizyce, chemii; nad algebrą lub matematyką głowę sobie łamie;
… uczciwość matronka wychować dobrze dzieci, wyna-
chodzi niewinne sposoby podobania się każdemu, to jest

naukowe dla kobiet; bez algebry, potrafi tego dokazać aby w rachunkach i wydatkach swoich sama się nie omyliła i drugim zwieść nie dała, a matematyki niech zna tylko tyle aby nigdy z prostej nie zboczyła linii — — „Co się zaś tyczy języków, pospolite jest u nas mniemanie, że kobiety kilka ich umieć powinny." Amelja tedy mówi po francusku, po niemiecku i po włosku dla zadość uczynienia powszechnym wymaganiom — jednak Panna Tańska robi w końcu bardzo słuszną uwagę że nie ma związku między wielorakiem brzmieniem na jedną i tęż samą rzecz a ozdobieniem umysłu — Języki wcale nie uczą nas myśleć, tylko mówić, a wszak każdy przyzna, że nie słów mnóstwo, ale mnóstwo wyobrażeń przynosi zaszczyt rozsądkowi człowieka" Umie ~~jednak~~ pomimo bardzo trafnie ważność gramatyki ocenić; bo ta „wprawia młodą osobę w rozbiór i sprawiedliwy sposób widzenia każdej rzeczy, nadaje możność wytłomaczenia przyczyny, źródła, według [illegible] każdego słowa; ćwiczenia, które otwierają głowę i pewnej trafności i rzetelności rozumowi użyczają." ~~Jest to najsamodzielniejszy pogląd autorki, jest to zarazem najtrwalsza z położonych przez nią zasług~~ Gdy w dalszym ciągu ~~inne~~ potrzebne ~~według swego~~ zdania wylicza potrzebne kobietom wiadomości, trzyma się już ściśle zakreślonego opinią programu — historya, jeografia, mitologia i historya naturalna — wszystko bardzo słabo po odmiennie — Biedna Geografia ma tylko do historyi pomagać i od śmieszności w rozmowie bronić — Historya naturalna ~~wyjęt~~ przychodzi w ocenieniu piękności przyrodzenia w zachwyt nad wschodem i zachodem słońca, nad jasną nocą sierpniową, w rozmyślaniu o dobroci i wszechmocności Boga który się widzi [w] polny kwiatek, kroplę rosy, robaczka co go ledwo dojrzeć można! „Życia by nie wystarczyło na doskonałe poznanie wszystkich cudów natury, więc kobiecie dosyć uczyć ich się ogólnie, a z bliska kwiatom ziołom się przypatrywać — Kto ma gust do botaniki niech go nie zaniedbuje nigdy osobom mieszkającym na wsi przyjemną i nigdy nie wyczerpaną stać się może rozrywką" — Pod tak skromnemi warunkami któż byłby dość okrutnym by ~~płci~~ kobiecie ~~[illegible]~~ jakiegoś wyobrażenia o przyrodzie odmówił — Zjawiły się na wezwanie Astronomji — Mineralogji nawet dla płci pięknej pisane. Atoli cóżem ~~dano im~~ ~~położone~~ na czarno im tak poważne tytuły!... szczęśliwe czasy ozdób umysłowych minęły. — —

Przebiegłszy naukę zwraca się panna Tańska do talentów w rzędzie których według przyjętego zwyczaju stawia muzykę rysunek i taniec. Nie żąda w nich, ma się rozumieć, biegłości, ale upomina, żeby ich po zamąż pójściu nie zaniedbywać — „Czyż kobieta nie potrzebuje się podobać mężowi?" — Sama z siebie dobiera prócz tego ~~dwa~~ trzy rzadsze istotnie, a bodaj czy nie ~~trzy~~: talent pisania najmniejszych listów coraz rzadszy ~~cny~~ sztuki: talent przyjemny rozmowy i talent [illegible] [illegible]

Musimy tu zaznaczyć że cały ten pogląd Autorki na uczenie obcych języków jest najsamodzielniejszym w jej dziełach ~~[illegible]~~ i można śmiało to powiedzieć że rozpoczęła u nas reformę, która ~~się~~ nadużyciu uczenia się języków w edukacyi kobiet ~~musimy tu zaznaczyć że to jest najsamodzielniejszy pogląd autorki, że w to nie wpłynął~~ na ograniczenie ~~u nas~~ używania o tyle przyznajemy powiększyła, że się i od nauki rodzimego zwrócono ~~jest~~ Ta zasługa Panny Tańskiej ~~wielkie im~~ ~~przetrwała~~ najtrwalsza z wszystkich nigdy jej odjętą nie będzie.

Nieco później wprawdzie Karol Milewski wydał „Historyę powszechną dla płci pięknej" jedynie przeznaczoną, Łukasz Gołębiowski historyę polską z takąż samą dedykacyą. Nie zdaje się jednak, by to w myśli jakiegoś uzupełnienia ich wiedzy ~~uczynili~~ zrobili, przeciwnie, ~~były to raczej dzieła na zachętę pisane.~~ * po ówczesnych pensyach żeńskich były to dzieła wszystkim pensyom żeńskim przez rząd zalecone, więc raczej dla zachęty do nauki.

51

czytania, który w nawiasie może sama w wysokim stopniu posiadała... Młoda pamiętnika słuchać tworzyć rozmowy starszych. Wszystkie uwagi co do tych trzech talentów powinna, to jej to uprawiać do postury i zapewniać przygotowaniem, przygotowane młodzieży, niegdyś z własnego przykładu i upodobania by jako gospodyni sama już rozmowę wprowadzić i utrzymać potrafiła. ogólnych przez nią zebranych Uwagi w tej mierze podane, że dziś niestety tylko rycznym zabytkiem jedynie echem świadectwa, że przy początku bieżącego stulecia na prawdę bardzo sobie cenione te trzy dary we wszystkich kołach dobrego towarzystwa.

Dłuższe nieco z pamiątki z pierwszej posowy Pamiątki po dobrej matce wyciągi dostatecznie usprawiedliwiły, jak się zdaje, to, cośmy już o wyższym punkcie widzenia, o szlachetnych zasadach i podaniowej wartości dydaktycznych pism Pani Hoffmanowej wspomnieli. Każdy łatwo się może przekonać, że ten sam ton, ta sama miara i powściągliwość utrzymana jest w dziełach na w dalszym ciągu pism o wadach kobiet i ich stosunkach społecznych pisze. Nikt zgadnąć, co jej tez gusta: Łatwo się domyślić, że wśród tych ostatnich wybór męża od woli rodzicielskiej przedewszystkiem, a potem od rozsądnego wyrachowania zależnym czyni. Bardzo się użala, lituje, Nad wyborem z miłości autorka bardzo się użala, lituje, straszy nim trochę, ale już prawdziwie nie ma odwagi wcale go potępić. Było to zaiste wielką nowością nie w życiu, tylko tez w dziele o moralności dla kobiet, to też, pamiętajmy, że pisarka Pani Hoffmanowa miała właściwą sobie zdolność pochwycenia już zjawionej w otaczającym ją świecie nowości, zdolność nadania tej nowości bardzo podobnego do starych rzeczy kształtu i ustawienia jej przez to samo dalszego między ludźmi obiegu. Pierwsza tedy piśmienna praca młodej panny Tańskiej, zadość uczyniła nawet wymaganiom społeczeństwa. Przyniosła kobietom myślącym po dobrodziejstwu wyzwolenia z pod francuszczyzny, że a w planie naukowym, który miał rzeczywiście najpotrzebniejsze obejmował przedmioty, choć miał ich mało, jak najmniej obejmować wziąwszy niezmiernie drobny określnik, mało, ale gruntownie i to już wystarczało by los przyszły rodziny ubezpieczyć. Ani żaden szczerszy ani żaden z surowszych prawników wychowany jurysta, ani żadna najgorliwsza żadna gorliwie starego obyczaju strzegąca matrona nie mogli się z tak lub takimi drobnymi przykłady zarzucić tak Kobiecie poków. – Wszyscy młodzi i starzy, mężczyźni i kobiety myśleli zupełnie to samo co Panna Tańska wydrukowała. Krytyka była niepodobna.

Zamiast krytyki odezwał się jednozgodny chór pochwał-
ny, posypały dowody uznania i szacunku. Kraj cały
przyklasnął. ~~a nie trzeba tego wyrażenia~~ Pamiętka
rozeszła się w najdalsze strony, przedostała do najskromniej-
szych dworków szlacheckich. Od dawna nie pamiętano tak
świetnego powodzenia. Powodzenie najlepszą bywa zachę-
tą. Wnet Autorce o nowem, szerszem, ważniejszem dalszo
dziele marzyć się zaczęło. Miała to być Amelja, córka
owa zacnej Pamiętki po dobrze matce wychowana
i nawzajem dzieci swoje kształcąca nie tylko
w moralności już tylko, ale przeważnie w Religii.
~~Jeszcze więcej~~ pannie Wybór tego kierunku najle-
piej ~~tego~~ dowodzi tego, (przytoczonego) cośmy o zwierciadlanym (wtedyczesnej) życiu ~~żywota~~
autorki panny Tańskiej wspomnieli. Trzeba wiedzieć
że istotnie były to chwile w których między osobami wyż-
szego tonu ~~w modę zaczynała wchodzić nie~~ z pod pokryw-
mien owej prawdziwej pobożności, o której w Pamiętka określeniu pisała
~~panna Tańska wyprowadziła~~ określenia zaczęła
w modę wchodzić stronnicza gorliwość religijna,
i zaraz objawiła się cechowe formą swoją t. j. gwałto-
wną skwapliwością do bojowania z niedowiarstwem.
Właściwie mówiąc, niedowiarstwa nie było u nas w narodzie,
sama panna Tańska z własnego przykładu wiedzieć mo-
gła, że dzieci nasze pod wpływem kościelnych obrzędów
wzrastały, a szacunek powszechny otaczał kapła-
nów, ~~gd~~ zwłaszcza, gdy byli takimi jak Piramowicz
Woronicz, a ~~zresztą osoby~~ jak skromny pleban
(raz jeszcze powtarzamy)
jej znajomy ksiądz Żet. Niedowiarstwa nie było
w narodzie ‡ były tylko pojedyncze osoby, więcej badaw-
czym umysłem obdarzone, (naukowymi pracami zajęte) mające swoje własne przekonania
~~mające~~, ~~krytyką~~ z przekonaniami powszechnemi mniej
zgodne zapewne, ale i tak ~~się~~ ~~przecież zawsze~~ od najdaw-
niejszych czasów się zdarzało ~~bywało~~ — i za Egipcyan Mojżeszo-
wych, i za Greków z czasów Sokratesa i za
wieków największej wiary gdy Sylwester II
~~Jerbert uczeń był~~ Gerbert w szkołach maury-
tańskich tajemnic życia się uczył pierwej
nim Sylwestrem II został — gdy innych Rakon

Było trochę wszystkiego co
w nie na świecie aż tego,
niej w cnotę i obowiązek u-
wierzyć o tym się nie mó-
wi. Tacy zawsze i wszędzie
na dworze arcychrześcijań-
skiego Ludwika 14, i w kla-
sztorach bywają — lecz z reszta naszą
były tylko pojedyncze

52.

byli tacy ludzie ~~bez wiary~~ [sumienia i rozumu] ~~ku~~ niedowiarstwa skłonnych ~~do badania~~ – byli nawet przyzwoitszymi ~~...~~ dowody ani ~~...~~ wiary, ani żadnego prowadzenia dla

w wiekach a za życia tej samej ... z wszystką pewnością – cała różnica w tym zachodziła [jedynie]
że ich pierwej prześladowano i czasem – w czas
bardzo nadtho – aby jednak czasem, czasem na stosie
palono – ~~wtedy~~ [za życia] zaś [Stańczyk] ~~...~~ nie przypuszczał nawet, aby
to rzecz godziwą ~~...~~ [bądź kobiet], możliwą zaś obecnie
~~być mogło~~ być – W całym ogóle społeczeństwa tkwiło głębo
ko poczucie i uznanie zasad tolerancyi, obok prze
ważnie rozwiniętej religijności – Szermierka reli
gijna nie była też z istotnych potrzeb kraju wynikają
cą ~~potrz~~ dążnością, [przyjętą] ~~ale~~ po prostu modą z paryskich
salonów ~~sprowadzoną~~ [przeniesioną]. Tam miała powód istnienia
można ją było historycznie objaśnić i poniekąd uspra
wiedliwić. We Francyi silne odzywanie zewnętrznych
form katolicyzmu i politycznego wpływu du
chowieństwa wyrodziło się z poprzedniej rewolucyi,
która go obaliła i prześladowała – wyrodziło się z roz
położenia naturalnego stronnictw, gdy jedne ko
niecznie chciały utrzymać nadane sobie przez rewo
lucyę prawa, drugie koniecznie przywrócić wydar
te sobie przez rewolucyę przywileje. U nas nie było [ani]
takiej rewolucyi, ani takich stronnictw – Naród wiary
nie utracał. Żadna część jego zbiorowo i czynnie jej
nie zaczepiała; żyliśmy w świętej zgodzie ze Stolicą Apo
stolską; niedowiarstwo nie przedstawiało w naszym
kraju odrębnego interesu; nie miało scentralizowanego działa
nia i celów swoich wyłącznych, innym celom nieprzyjaznych.
Kiedy przeciw niemu walczyć zaczęto, zrobiono to pod
wpływem francuzkich a nie naszych rodzimych sto
sunków i zrobiono na sposób francuzki. Arysto
kracya nasza wieczna turystka, wiecznie poufa
łością zwyczajów naszych miejscowych drażniona
przejęła się ~~metodą~~ i żądaniami swoich dobrych

~~[illegible]~~, [illegible]

tryście przy [illegible] uczucia religijne w piersiach mło-
dzieży naszej rozbudzać się zaczęło, gdy szkoły pijarskie
wychowywały nam zastępy poczciwych i sumiennych
obywateli, a uniwersytet wileński przygotowywał
Zana i Mickiewicza — Jeśli co nam groziło w bli-
skiej przyszłości, to pewnie raczej mistycyzm więcej
niż bezbożność — Rozpoczęta wśród takich okoliczności
walka ~~xxx~~ wyznaniowa nie ~~xx~~ przeciw niedowiarstwu, ale właściwie
~~przeciw~~ tolerancyę uderzyła; nie usunęła niedowiarstwa, zmogła ich
wzmogła je owszem, lecz ~~prawo~~ stanowczo zaszkodziła toleran-
cyi i prawdziwej jej pojęcie w umysłach ~~zatarła~~ zacierających,
tych, równie jak broniących się zatarło.

~~Ale francuzki emigrantki~~, Francuzcy Księża, których
~~tak~~ sobie rodziny polskie do kształcenia swych dzieci tak
wyrywały, że ich koło Zdzbna we wszystkich prawie znajomych do-
mach ~~koło Zdzbna~~ Panna Zemska spotykała — ~~ale~~ francuzki emi-
grantki, ~~które przewodniczyły~~ wszyscy i własny ojczyzny
utracili ~~obraz~~ przerażeni, rozpaczą, nienawiścią starciem dwu
fanatyzmów ~~rozbudzoną~~ zbudzoną, osobistemi stratami i nieszczę-
ściem podtrzymywaną — Wrażliwszemi swojemi nie ocenili
~~różności położenia~~ różnicy jaka zachodziła mię-
dzy krajem, z którego uciekać musieli, a kraju
w którym schronienie znaleźli — Ciągle im się zdawało
że ~~[illegible] wiec~~ apokaliptyczny ~~[illegible]~~ potwór ich ściga i polskie
dzieci w strachu francuzkich Maratów i Robespier-
rów ~~[illegible]~~ wzrastały — Inaczej wszelakie otoczone atmosferę
były by ~~[illegible]~~ zapewne i całe ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ głowy i oczy z piersi te płomienne przerosły, gdy-
by wzór burbońskiej restauracyi na najświętsze
szłony nasze nie oddziałał i w wielu innych ~~przy~~
~~[illegible]~~ przygotowanego ~~grunta~~ ~~nie~~ tak pił pod swój zasiew
grunta nie zastał. Panna Zemska dotknięta jest, że tak
poważny, illustracyę swej młodości dziejowej. Sama sobie
zostawiona, ~~[illegible]~~ zdolna, pozbawiona najwcześniej ~~[illegible]~~ matki
z [illegible] i zależności obcego narzucenia, [illegible],
~~[illegible]~~ [illegible] światłych przyjaciół jak Wyrkowski,
Woronicz i Brodziński wsparta napisała pamiątkę

~~Ale Nie rozumieli tej~~ francuzcy księża i francuzkie emigrant-
ki — a

Ale francuzcy księża i francuzkie emigrant-
ki inne przysposobiły żywioły — Francuzkie
emigrantki, które przewodniczyły wycho-
waniu całej prawie generacyi ~~[illegible]~~ wychowywanych dziewcząt
naszych, ~~niż dziś~~ francuzcy księża, których
większą część naszych panie do Kurtzerów w samej okolicy Zdzbna Panna Zemska z pięciu ich znała

dziło zacne, poczciwe i bez zaprzeczenia dla wszelkich czy
klientów swoich bardzo użyteczne. Na nieszczęście dawne sto
sunki rodziców i pierwszych jej dzieciństwa opiekunek ~~ze~~
~~wattą~~ przez wnukę mieszczańskiej rasy Czempińskich ze
starego miasta i Jańskich z dworku na Pradze ~~świetne~~ otwarły
podwoje naj znakomitszych w kraju i stolicy ~~rodzin~~ domów.

odstęp

Póki jakaś ~~uboga~~, niemajętna ~~bez~~ trochę utowna młoda osoba dziełł ogólnie
stawionych drukować nie zaczęła, póty zbliżenie się jej do wielkoś
ści tego świata mniej było niebezpieczne; a kilka europejskich wy
razów notatkowych przyprawiamy i czasem nawet przykre być
mogło: skoro jednakże koło tej niepostrzeżenie przesuwającej się
panienki hałas nagle powstał i głos publiczny nadzwyczaj-
ności, ~~gwarancja~~ ozdobę literatury, prawodawczynię kobiet ją okrzy-
knął: zaraz przychylniejsze otoczyły ją względy. Mało jest umysłów
dość trzeźwych, żeby grzeczną ciekawość od prawdziwego współczucia,
~~uprzejmość pełną wdzięku, odeżci przyozdobienia gromadzonych u siebie~~
~~towarzystw~~, przyjemność „protegowania” zasługi, a tem bardziej ~~nadzieję~~ odrzelenię jej uznania
~~przepłacenia wyrzekania się coś ... obrażenia~~ skromność wyrzeczenia na swoje koło szczerych
zdolności, od ~~rzetelnego uznania~~ i ~~prawdziwego~~ szczerego uczucia przyjaźni oddzielić.
Ileż to codzień jeszcze mężskich, ~~daleko bogatszych~~ ~~od~~ samej Jańskiej
talentów skutkiem tej ponętki ~~tracić~~ się i samodzielność
swoją zatraca. Nic dziwnego, że sama Jańska bliższa cza-
sów szlacheckiej klienteli a możnowładczego patronstwa
zupełnie się na tych odcieniach nie poznała. Wszystkiej panię

Często jej się zdawało widzieć, ~~owo~~ dworactwo nadskakujące, pochle
bne, uniżone; próżność gwałtem się i prośbą, niskiemnością i na-
chalstwem wciskającą się między panów, lecz to w niej zawsze
głęboki wstręt budziło. Ale nigdyby sama czegoś podobnego się
nie dopuściła ~~jak wcześniej przypuścić mogła~~. Owszem trzyma
ła się z daleka, lecz jej szukano, nie wymagała niczego, lecz jej się
przyrzeczenia uprzedzano, nie schlebiała nikomu, lecz jej się
starano przypodobać. Owszem trzymała się z daleka, o nic
nie prosiła, nikomu nie starała się przymilić, ~~więc bez~~ więcej przez
sądem własnego sumienia ~~zupełnie była niewinną~~ była bez zarzutu jak Katon da przecież ~~łatwo~~ dla
tego właśnie, że jej szukało, a nie usunęła się, że jej ofiarowy
wano a przyjęła; ×

~~Trzymała się~~ Zawsze się trzymała z daleka, o nic nie prosiła
i nie schlebiała nikomu, czuła się już czystą i niewinną jak
Katon; że raz jej szukano, a nie usunęła się, jej coś ofiarowywa-
no, a nie odrzuciła, jej ~~starano~~ ceniono się ~~przy~~podobać, i podobnie
się czuła, to już wynikło z zachowania prostych form
towarzyskich. Ani spostrzegła się jak zwolna wyższych
sfer atmosfera zaczęła ją ogarniać, na zdania jej wpływać
i ~~cała~~ zdziwiłaby się pewnie gdyby jej był kto powiedział że czar
srebrzysty ~~wyższy~~ dźwięk głosu Pani Ordynatowej, że echo tworzonych
u Ministra Grabowskiego wypraw towarzyszy to jej
własnej myśli jak arfa lub gitara towarzyszyły

[Left margin additions:]

~~tkże~~ przyozdobienia gromadzonych u siebie zebrań, od
życzliwej uprzejmości, ~~na~~ ~~swej~~

~~Często jej się zdawało widzieć:~~
W jej pojęciu dworactwo tę
cnotą z pokornem nadska
kiwaniem, z próżnością
gwałtem do wielkich pa
nów się cisnącą, z pochleb
stwem wyczekującem ła
skawej nagrody. Brzydziła
się tem ~~co~~ głęboko wszystkim - ale nie
miała wyobrażenia na
wet, że jest inne dworactwo
niebezpieczniejsze dla serc
prawych i zasad szlache
tnych - Dworactwo ~~ukryte~~
~~co~~ nie prośby lecz podzięki
nie narzucenia się, lecz
chętnego stowarzyszenia
nie łaski ~~otrzymanej~~ potrzebowanej
lecz łaskawie niby z naszej
strony zrobionego ustępstwa.
Przeciw temu Dworactwu
panna Jańska zupełnie
była bezbronną w su
mieniu własnem i
w przywyknieniach
swego wychowania

śpiewanych wówczas piosenkom mierzę im takt i wysokość tonu. Rzeczy podobne zawsze trochę bezdusznie w nas się rozgrywają. ~~Trzeba~~ [należy się uważać] już być ostrzeżonym i pilnie czuwać nad sobą. Panna Jasińska nie była na niczym przykładu ostrzeżona i wcale nad sobą [z tej strony] nie czuwała. Z coraz bardziej skrzącą się na oczach sobie drogą, coraz nawet pewniejszą była, że za przewodem własnego tylko natchnienia postępuje. Uwzględnić też trzeba, że jej łatwiej ~~niż~~ było pomylić. ~~Jej~~ Szczere pobożny nieraz pewnie obiła się o uszy żart jaki z ~~Woltera~~ Wolterem zapamiętany ~~czego~~ kiedy potem słyszała gorzkie utyskiwania na brak religijności, [lub] ~~na pół kiedy~~ ~~gorące westchnienia ku czasom głębszej szczęśliwszym wiekom~~ świętej wiary podwaliny, ~~istotnie~~ pewną była, że na prawdę straszliwe niebezpieczeństwa [im] grożą. [na podkopane i bl... ... skupiłego wyzn...]

~~Gdyby ją uprawniejszą była w takiem rozumowaniu~~

Gdyby się [jej] od lat pierwszej młodości przynajmniej do ~~tego~~ tego rozumowania ~~nie~~ zaprawiała, toby może sama była w znaczeniu tych ulotnych przy stoliku w bawiącej się pokoju ~~gawęd~~ prowadzonych gawęd, że ~~ona~~ faktami szczerego na zewnątrz życia, gdzie ~~prawo wiernych~~ katolików żaden ~~jeszcze~~ niedowiarek nie ciemiężył, żaden jeszcze nawet różnowierca zaczepić nie [śmiał] ~~mógł~~, gdzie tłumy ludzi po staremu do świątyń pańskich się garnęły, gdzie nikt się zmiany obrzędów nie dopominał, gdzie wreszcie wszystkie prawie kobiety tak, jak ona [modlitwie] gorąco się ~~modliły~~, i dwiecznych słów pacierza uczyły swoje dzieci. Lecz panna Jasińska ~~nigdy nie byłaby lecz panna Jasińska~~ zaprawiała się tylko do wiernego wypowiadania swoich uczuć i wrażeń. Kiedy uczucia opłakanym stanem ~~wiary~~ [religii] jej ojców [naszych się wiara] ~~poruszono~~ [kryły], a ~~wrażenia doznane przykrością~~ [boleśnych czy lekce] ~~samego stanu~~, o jej lekce ważenia ~~samego zaprzano~~ [a wrażenia pod ukrytym jej lekceważeniem samym zraniły] uczuła w sobie konieczną potrzebę jakiegoś ratunku, jakiejś pracy zapobiegającej złemu i niszczeniu. ~~Pod wpływem takiego usposobienia~~ Autorka, naturalnie o książce pomyślała przede wszystkiem. Prostota i skromny często moralny zasób pamiętki już jej niedostatecznym się zdawał. Wielki plan ułożyła; dzieło przynajmniej w średnim tomach; [opiewało] zaczęte plan się ~~ze~~ coraz, coraz bardziej rozrastał – [więcej wyobraźni] treść tomowo zbyt jeszcze ograniczoną, ~~którą~~ się zdawało – ~~prędko swojskiemu~~ się wyłożył i dwanaście

na emigracji się wszystkie,
mogło ~~na wyczerpie~~ – Amelia Matka cały kurs teologji
dla ludzi świeckich objąć ~~miała~~ zamierzała. Najpierwej
trzeba było ~~przez ... ~~ ogólnie dusze młodych wychowanków
przygotować, ~~przed~~ dowieść nieomylności, doskonałości, prawdy
wiary wszystkiej i potrzeby religii Katolickiej, potem szeregiem
Tomów, z objaśnieniami historyi świętej opowiedziec
potem wykłady dogmatykę, prawo, dzieje Kościelne
~~a to~~ wszystko na tle powieściowem, w ~~scenach~~ obrazkach
z codziennego większego życia jakiejś idealnie cnotliwej ziemiańskiej
rodziny. Sam już ten podkład zupełnie był wadliwym,
fikcya ubliżała powadze głównego przedmiotu, główny
przedmiot czasem od fikcyi zapożyczonym się zdawał.

Nauka wiary, którą
~~się~~ skarbowało z władzą
i pewnością udzielał
trzeba. W Amelii zaczy-
nała się od dowodzenia
Gorliwa ta matka przez
całe dwa tomy pole-
mizuje z filozofją 18
wieku i ~~...~~ nie-
zmiernie się cieszy że
~~jej~~ dzieci ciągle jej słu-
szność przyznają.

~~Matka przez całe dwa tomy walcząca z filozofją osiemnastego wieku głęboko ... tkliwem wiarą słowem, ale bardzo słabą dyalektyką walcząca z fi przeciw filozofii 18 wieku, a zawsze tryumfatorką tryumfalnie zdobywająca ... przekonaniu słuchających obwołana ... jej dziatek.~~

W walcy wprawdzie głęboko tkli-
wem słowem niekiedy, ale częściej bardzo słabą
dyalektyką – raz nawet gdy jej przytomność wła-
snego pomysłu uniosła, to tłomaczyć niedo-
wiarą koniecznością ostatecznego sądu, daleko
zupełniej ~~zadowoliła~~ swoich uczniów niż cen-
zurę duchowną zadowoliła + ~~tak~~ ze i było trzeba
obok tytułowej karty umyślne ostrzeżenie wydru-
kować – ~~Arcydzieło~~ bezpośrednio nie wiodło się tej
pracy – choć autorkę jak to sama później zała-
rozpaczą bywa poświęciła jej najpiękniejsze
lata swej młodości, kiedy zwyobraźnią nią nej
świeższą a wiarą najpełniejszą zapała.
Był to płód istotnie niezdrowy i poroniony
sam się niejako pod skalpel recenzenta wysta-
wiał. Recenzenci milczeli jednak – Czytel
~~..~~ Nie zdaje się by ich zakał jaki powstrzy-
mał, prawdopodobnie ta broniona przez
p. d. religja tak mało nieprzyjaciół spotyka
kała w kraju, że ci sami którzy w nię nie wierzyli

szanowali ją w większych i niechcieli swej spra
wy przed trybunał publiczności wytaczać, żeby
~~uśpionych tam budzić namiętności.~~ bo jak mniemali
dość im było ~~gdy wygranej~~ tego, co już posiedli. Zarzęp
niepostrzeżona, ~~nieodparta mogła tam utonąć jak~~
~~kamień w wodzie.~~ ~~bez~~ Rzecz ta ~~mogła nierozgłoszona~~
milczeniem pokryta mogła bez śladu przeminąć
jedno ~~słowo przeciw~~ oporne mogło z ~~niej~~ bardzo szkodliwe ~~dwa~~ ~~jej najgorsze~~ następstwa wywołać — Najłatwiej to o religię kłótnię wznie
cić, ~~a~~ najtrudniej ją potem uśpić — a nam po cóż
ją wtedy kiedy było — Zabobonów nikt nie głosił, przesą
dów każdy się wypierał — Czarownic nie ~~palono~~ pławiono — dzieci
przed urodzeniem do Klasztorów nie przeznaczano —
uczciwy wszczęty ~~wszystko~~ szanował, a wszystkich razem
~~tych Boga~~ ~~zostawiono~~ Pan Bóg miał sądzić — więc
roztropnie zrobili ci którzy na ~~argumenta~~ ro
zumowaniom Amelii przeciw ~~rozumowań~~ nie stawi
li — Młoda Autorka jedynie straciła na tem.
Poważny rozbiór pierwszego zaraz tomu byłby
ją pewnie oszczędził ~~czasu~~, zmarnowanego
czasu, starań — i pieniędzy — ~~bo~~ ~~drukowała swoim~~ drukowała równie jak nie druku
kosztem — Krytyki jednak milczała uporczywie
~~zamiast jej rad bezstronnych~~ — pokątna plotka je
dynie dolatała ~~ale~~ może byłby wpłynęła na inne kierunki
biorąc ~~przynajmniej~~ pierwotnego założenia — lecz tylko
pokątna plotka dolatała jej ucha — Plotka źle z miasta
sama, ~~która jej tylko~~ ktoś zaręczyło że pochlebstwo pewnie
ją prowadziło i że dla tego, iż religija w modzie, ona się
do religijnego dzieła wzięła" — Co do mody religij
nej to, już powyżej objaśniło się nieco jakim
sposobem, i przez jakie pośrednictwo ta P.
~~Zadziała~~ wpłynęła — iż wpływ ten był ~~zgu~~
pełnie bez świadomie przyjęty, za to ręczyć ~~tworzy~~ byśmy mogli
co zaś do pochlebstwa, to wręcz zaprzeczyć
mamy prawo — Nie ona, ~~ale~~ lecz jej pochlebiano ~~ona~~ pochlebiała wtenczas ~~wtem~~ jeśli
~~zgrzeszyła chybą, tem chybą, to że pochlebstwa nie że jej tem przestrzegali~~
~~Rzeczą~~ Póki jakaś niemajętna, trochę ~~ale~~ uczona, ~~choć jak mówiono~~
~~bardzo rozumna~~ młoda osoba dziś sławionych druków nie szczyci
póty jakkolwiek rozumna i pięknie wykształcona, nieporzuczenie
~~nigdy~~ ~~bardzo~~ stroniąc przesiadywała się stronami, a ~~jej~~ zbliżenia do wielkości światowych

i nie chcieli tak wa
żnej sprawy po trybu
nałach publiczności
roztrząsać — Nie
chcieli też zapewne
budzić dopiero co
uśpionych namiętno
ści

mniej było dla niej niebezpieczne, iż kilku cierpkich wyrazów notatkowych przypuszczamy czasem, iż przykre nawet być musiało. W wielu miejscach pism swoich dla oczu przeznaczonych, czy też przeznaczonych do druku ~~rzec~~ powtarza później, że wcale nie jest arystokratką, i wcale nie sprzyja arystokracyi. ~~tylko~~ dziś widząc że arystokracya ~~nawet tylko wzgl~~ w jej przekonania były same tylko ~~do~~ gorzko ~~wzgl~~ zawarte noty, ani jej ~~do głowy~~ na myśl nie przyszło, że ~~ta~~ być mogą takie i uśmiechnięte usta i podane do ucałowania dłonie. — Gdy ~~się~~ koło ~~niej~~ skromniej ~~uboższej~~ pamiętaki nagle szumno się zwróciło, gdy głos publiczny otoczył ją najwyższą czcią, gwiazdą nowej literatury, przeważniejszą kobietą, że raz przychylniejsze względy otoczyły dotychczas pomijaną ~~Nie ...~~ i pamiątka blizkich czasów szlacheckiej klienteli, a możnowładczego patronatu, dała się tym względem pociągnąć. My przecież dalecy od tej tradycyi, żadnem stosunkami wdzięczności z nią nie uplątani, jakież czyt. dajemy się ~~pociągnąć urokiem~~ olśnić blaskiem tytułów, znakomitością nazwisk, wyniosłością ~~społecznego~~ towarzyskiego stanowiska tych, którzy nas do kółka znajomych swoich przyjąć raczą. Ileż męskich talentów tanieje i samodzielność swoją traci dla tego iż grzeczną ciekawość biorą za istotne współczucie, chęć przyozdobienia gromadzonych u siebie zebrań, za ~~potwierdzenie poczucia~~ braterstwo wobec inteligencyi, przyjemność protegowania zasługi, za jej uznanie i życzliwość — starania łożone dla jej wyzyskania na korzyść własnych ~~celów~~ widoków, za szczerej przyjaźni uczucia. A prócz tego prawdziwa arystokracya ~~ma~~ tak umie być zachwycającą i uroczą, tak wysoko rozwinęła artyzm życia jej estetycznych form, że ~~przy niej~~ trudno nawet się oprzeć jej sile chłonącej. Mało jest dość trzeźwych umysłów ~~a~~ zbyt wiele dającymi się wrażliwych i nerwowych usposobień. Pani G. nie była nerwową, ~~ale~~ była jednak t. j. wrażliwą ogromnie na zewnętrzny układ rzeczy i osób ~~...~~ ~~...~~. Nawet piękne, lub w ruchach swoich powabniejsze uczennice większe u niej łaski miały niż inne brzydsze, mniej zgrabne choćby i pilniejsze. ~~Tem bardziej swobodniej mogła tej słabostce pobłażać wobec ...~~ Wykwintność stroju, mieszkania powozów, obsługi, zarówno też na nią działała — cóż dopiero, gdy wszystkie te okoliczności podnieśli pierwsze były historycznem nazwiskiem, ~~będzie się wtedy~~ wtedy cały instynkt przy... nie zbyt dawnej przeszłości, że ze czcią jej wspomnienie pomieszczamy odzywać się wtedy. Sama w sobie ...

że duma arystokracyi nie w jej obejściu, ale w jej zakątach w jej dziennikach leży

dość nieco chwiejnych przekonań i charakterów.

miarę, bez pomiarkowania ~~jednak~~ ~~tego~~ [illegible] prawda, czuła się niezrównaną je-
dnak na mocy wznioślejszych praw natury i społeczności.
Dworactwem ~~brzydziła~~ [illegible] się głęboko, lecz miała o niem
równoległe ~~do~~ siły do pojęcia arystokracyi wyobrażenia.
Dla niej dworactwo łączyło się z upokarzającem nadska-
kiwaniem, z próżnością gwałtem do wielkich naśladu-
jącą, z pochlebstwem wyczekującem łaskawej
nagrody — nie wiedziała że jest inny gatunek jego
dla serc prawych i zasad szlachetnych niebezpieczny
tym może. Dworactwo nie prośby lecz podzięki, nie
narzucania się, lecz chętnego stowarzyszenia, nie ta-
kich potrzebowany, lecz łaskawie z naszej strony
zrobionego ustępstwa. — Przeciw temu dworactwu
ustępstw Pani F. zupełnie była bezbronną w swoi-
mi rozsądnem i w przyzwyczajeniach swego wychowania.
Kiedy się trzymała z daleka, o nic nie prosiła i nie
schlebiała nikomu, była ~~według~~ ~~zupełnie~~ pewna, że nic sobie
nie ma do zarzucenia i że jak Katon jest surowa, —
zaś jej czekano, ~~a~~ ~~jeśli~~ ~~wszystko~~ ~~najbardziej~~ ~~starą~~ a nie ujmując że ~~w~~ jej coś ofiarowano
wręczano, a nie odrzuciła, ~~a~~ jej chciano się podobać
i ~~podobano~~ istotnie, za to przeciw odpowiedziałby się być
nie ~~mogła~~ — to już wynikło z zachowania prostej
grzeczności uprzejmości i przepisów. — ~~Ludzie~~ Niektórzy wiedzieli o tem inaczej
sobie niech tłomaczyli. — ~~Ale~~ ~~tu~~ nie byśmy jednak o tem ~~wcale~~ wca-
le nie wiedzieli, gdyby nam sama p. Hoffma-
nowa tego szczegółu nie ~~przechowała~~ zachowała. — Pisma ówczes-
~~nie~~ ~~o~~ ~~Ame~~ głęboko o Amelii ~~[illegible]~~ zachowały milczenie,
~~książka~~ ~~się~~ ~~nie~~. i kraj też z nią się bliżej nie poznał
~~w dziesięć~~ ~~lat~~ ~~nie~~ domy w których pamiętniki na
pamięć się uczono, ~~[illegible]~~ przez długi czas ~~o wyjściu~~ Ame-
~~lii~~ ~~nie~~ ~~wiedzi~~ nie słyszały nawet że wyszła Ame-
lii matka. — W dziesięć lat może po jej ukazaniu
się ~~[illegible]~~ przypominamy jak ~~[illegible]~~ młode wielbicielki
Pani Hoffmanowej z zadziwieniem dowiadywały
się o jej istnieniu — „Więc jest dalszy ciąg Pamię-
tników dobrej Matki — ach! jakżeśmy chciały by
go skąd dostać!" — „Cóż kiedy nie taki tę-
dy podobno. Odpowiadano zazwyczaj — strasznie rozwlekły
filozoficzny (!) mówią, że tem coś tkliwą za zga-
nili" — I takim nagrobkiem przyjęta książka
już więcej ~~nie~~ zmartwychwstawszy powstała — ~~dzieło~~ ~~Autorki~~
zaznaczyła się w jej życiu, ale bibliograficznie tylko
~~znana~~ ~~jest~~ napisała w literaturze — przeszła bez wpływu

3.)

Warjanty

do „Słowa” (niedruk.) niedające się ułożyć w całości. k. 56 - 131.

znaczyła tż to jej życie ale . biograficznie życio

~~znana jest~~ napisała w literaturze – prawie bez wpływu

Ale p. Hoffmanowa dotychczas wielbicielki
swojej, mnie i przeciwnie rzecz nie mało
a jedne i drugie ciekawy byłoby rzeczą gdyby
się zaręczyć, że jej zbyt ciasnych oczadzita
... przepisy nie wystarczyłyby
na dzisiejsze nasze położenie twardych ... warun
... dzisiejszej niezbędności – tambe
zawodu ... ona najlepiej zrozumiała
powołanie kobiety i najpewniej za wy-
pełniła ... Jedne i drugie to ...
... graniczące ... z tego ...
... wiadomostek, że pani Hoffm
kobieta ... od wszelkiej stworze
nie ... Kazała jej być cichą, łagodną
... władzy uległą, i na czyjej
... pomocy opartą – jedne i drugie ...
... niespodziankami
... zechciały
... o tem w jej pamiętniku
... obszernie Bobie szeroko i długo
... zarzucić mówię
... gdyby tylko zechciały
... dzieła osobiście przeczytać, spot-
kałyby się z mnóstwem niespodzianek; a gdy-
by jeszcze zastanowić się nad chronologicznem ich
... zapisem wykryły, wieleby sobie przerto
nowych rzeczy ... samodzielnie mogły. Dla rozumu

[illegible]. Książę nastraszył tę [illegible], że siedział ciągle w Warszawie i przez cały czas konfederacyi bał się nawet zajrzeć do Puław. Rola jego polityczna zupełnie przez to się skończyła. Często patrzał po-dobieństwo, że go w roku 1771 Kasztelanowa [illegible] zrobiła, ale i do tego nie przyszło. 1 marca 1782 w Warszawie Dziecię Książę August miał [illegible] z żoną swoją Zofią [illegible] nowny Siemianowskiej, lecz dwoje tylko [illegible] się wychowało te właśnie o których [illegible] Elżbieta [illegible] przez córka [illegible] ta wydana za Stanisława Lubomirskiego marszałka w[illegible] odziedziczyła [illegible] umarła w Wiedniu 1816 mając lat [illegible] try. Syn Adam Kazimierz, najwięcej w historyi i w literaturze znany pod tytułem Generała ziem Podolskich, wielbiony przez całe pokolenie młodych współczesnych jako założyciel [illegible] wnej szkoły kadetów, chwalony przez [illegible] autorów współczesnych jako najhojniejszy [illegible] i uczonych [illegible], [illegible] go wspominaliśmy na Litwie z trybunału 1781 r. jako najbezstronniejszego sędziego [illegible]. Tyrając po zakładach dowcipu [illegible] po ubogich dworkach szlacheckich i wiejskich chatach dobroczynności, wzór niezawodny wszystkich wielkich panów i prawdziwej arystokracyi. ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ [illegible]

Początek o nieznajomości dzieł p. H. o potrzebie ich poznania – zarys sprawozdawcy – rodzaj talentu N. H. – Zbiór ~~Amelii~~ Pamiątki – wzmianka o Amelii. Porównanie Pamiątki z Powieściami – czemu wykład ustny mniej działał na uczen[illegible]

Dla czego nie było krytyki –

W usprawiedliwieniu Amelii przytoczę wyjątki z notatek – jak ~~niebezpieczną jest~~ szczerość widać z niezwykłego usposobienia – Autora na[illegible] opisuje – ~~gdyby nie~~ pominąwszy te zachwyty, by przy pisaniu po twarzy płynęła – jasno widać tę trwałą pomimo zaw[illegible] trzymającą tę kobietę na drodze do subtelnych [illegible] [illegible] dały się a zabobonną była – Helenko – przeczytałaś [illegible]… [illegible] w normalnym stanie wszystko nie przyszłoby do głowy takie niepokoje – a kiedy [illegible] wprowadza się [illegible] między by tak [illegible]

na względzie wewnętrznej tylko ustalania korzyści, jakkolwiek wielka byćby mogła. Czy się niektóre wyobrażenia sprostują, lub rozjaśnią, czy charakter już wyższej doskonałości nabiorą się zaczasi — to inna kwestyja — mówimy tylko o ściśle rozumowym obowiązku, o naukowej powinności widzenia, jaką drogą doszło się chwili obecnej i z jakich przewrastków wytworzyły się osobiste nasze przekonania. Bądź co bądź najgenialniejszy umysł nigdy ich niezależnie od przeszłości nie począł, sam przez się w sobie nie wytworzył; każde przekonanie musiało kiełkować, wzrastać i kwitnąć na podścielisku przekonań poprzednich. Otóż przekonanie pani Hoffmanowy tak ważną przed półwiekiem odegrały rolę, że najmłodsze, czasem najoporniej przeciw niej występujące czytelniczki, wiele jeszcze we właśnym zarobku z jej dziedzictwa mają.

Pani Hoffmanowa nie była zwyczajną, mniej lub więcej utalentowaną autorką, która w mniej lub więcej udatnej formie wypowiada ludziom ważne po jej głowie snujące się myśli; była ona bardzo długo organem wypowiadającym o kobietach myśli po wszystkich głowach się snujące, była chwilą dziejową, ogniwem owych przeobrażeń w rozwoju ich przeszłości. Każda chwila podobna i każde podobne ogniwo rozpoczynają pewien ciąg pracy, która musi być do właściwego sobie punktu wykończoną pierwej, nim na drugą porę koły przyjdzie, i znaczą nam zadanie, z którego wyjść się musimy, by zrozumieć dalszych prządziwości niemniej zasadne kreślić plany. Kto ma podróż przed sobą, musi wiedzieć jakiego gatunku i stempla monetę z sobą zabiera. Ona sobie wytknęliśmy zadanie. Była też to chwila rozbudzenia się, około wielkiego jeszcze w piśmiennictwie ostatnia

kto sobie przyp kto sobie przypomina ostatnią z przed 1841 roku
1741
ten wie najlepiej jak to trudno zrazu obudzić Arafę w swo
kto był świadkiem ostatniej ~~przed~~ 1841 ten najlepiej wyprowadzić sobie może jakie usposobienie panowało

czyli nie dość utartem [illegible] polskiem mówiąc wyraźnie lub częściej
po polsku mówiąc, wszystkie od niej pospolitość zwalcz
pospolitu można by powiedzieć pospolitość od niej
~~Jestem [illegible] jest dwaj największej dobroczyńcy ludzkości~~
którymi, po geniuszu który objawia, największym
dobroczyńcą ludzkości, jest [illegible] krzewiciel rozsiewca
który upowszechnia ~~[illegible]~~ [illegible] była nierozważną
w swoim rodzaju ~~rozsiewcą~~ krzewicielką [illegible]
[illegible] wszystkiego [illegible] propagatorstwa
W naczelnym szeregu [illegible] trzeciego
z nich ... Wincenty [illegible] odsłony
od domu,
osamia prawie ~~[illegible]~~ Stalceru
wielka, o Wacławie ~~[illegible]~~
w całem swoim Marye ~~[illegible]~~ dla niej
dla niej [illegible] pojęcie, dla niej
niebem by [illegible] jego wrażenie i myśli tej oplatał
[illegible] wszystkie
Bzowa [illegible] pomysłach w [illegible]
takie
Czy [illegible] roztworu [illegible] [illegible] może [illegible]
~~[illegible]~~ wyrazowie w prawdzie
[illegible] lat wytrzymuje trudu, [illegible]
dogmatyzmu
Wszystko to są prawdy ~~[illegible]~~, których
~~których są~~ jakoby obowiązki na [illegible]
Wszystko to są prawdy dogmatyzm
~~[illegible] [illegible]~~
~~których nie~~ można ~~bez~~ uważać ani z [illegible]
społeczeństwa gdzie je obowiązki [illegible]
[illegible], ani z tło [illegible]
poleceniem
[illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] gdzie [illegible]
idealizm zawsze [illegible] rodzina stanowić
wzorowe
będzie zawiązek i wzór [illegible], [illegible]
musi według tej modły się kształtować

sama p. Hoffmanowa o swoich synowicach bezimiennych na próbę w świat wyprawionych wspomina. Takież niewinne synonimy! Obrich podobno z gier towarzyskich uratowany i wygładzony — wszakże te i one dość hałasu narobiły, by młodej Klementynie pierwszy stanowczy zamiar autorskiej pracy natchnąć. Można sobie wyobrazić, jakie wrażenie zrobiła cało tomowa książka przez nią wydana wśród tak przyjaznych okoliczności: uwzględnienia dla kobiet, panegirycznych przywyknień i szybko wzrastających literackich upodobań. Były to jednak zewnętrzne tylko okoliczności; książka przynosiła z sobą ważniejsze daleko wewnętrzne warunki uznania. Styl jej był poprawny, starannie uprawny, a jednak pełen prostoty i z serca chwytającego wdzięku; treść istna niespodzianka dla publiczności: rzecz o kobietach — przedmiot jak świat stary, ale w naszym kraju po raz pierwszy bez żartu, uczciwie z dobrą wiarą, i z dobrym celem w szranki literatury wniesiony. Że wszędzie ogromną wzbudził ciekawość, to nic dziwnego; dziwniejszem zdawać się mogło to, że wszędzie i wszystkim od razu do przekonania trafił. Tu mężczyźni chwalili, kobiety się zachwycały. Pamiątka Tańskiej na przekór przysłowiu, które mówi: że „jeszcze się ten nie urodził, coby wszystkim dogodził" dokazała tego cudu niesłychanego: wszystkim, ale to wszystkim dogodziła.

Cud się spełnił wszelako zupełnie naturalnym sposobem, według odwiecznych praw równowagi — lub, gdybyśmy to dziś utartem wyrażeniem lepiej objaśnić mogli, tobyśmy powiedzieli, że Pamiątka stanęła al pari z całym zasobem wyobrażeń czytającej ją publiczności. W epoce jej narodzin zachodziły u nas pewne różnice opinii w kwestiach politycznych, społecznych, naukowych, religijnych, lecz co do kwestji kobiecej, tej wcale jeszcze nie było; o stanowisku kobiet

i ich wychowaniu i obowiązkach, wszyscy [illegible] wtenczas

samych że kobiet, jedno wspólne zdanie mieli, i pamięć [illegible]

ska zupełnie się z owem zdaniem zgodziła

Kiedy mówimy: jedno zdanie, to byśmy powinni przez [illegible]

by mnogiej ważne, że zdań już było dosyć, i nie wszystkie [illegible]

tak przystawały do siebie, jak dwa trójkąty, których boki są

sobie równe; owszem, między zdaniami temi czasem bardzo

nierówne boki dotykały się wzajemnie – ale tworzyły jednak

figurę geometryczną, tem odznaczającą się szczególniej, że

w każdej głowie pomieścić się mogła. Nie była to zresztą nic

zawierająca jedynie chwili owczesnej [illegible] właściwa

[illegible] i wyłącznie kwestyi dotycząca: gdybyśmy

chcieli sumiennie z całego zbioru zdań ważnych [illegible] pojęć

zrobić obrachunek, pokazałoby się że jeszcze o wiele sprawach

tego świata i życia mamy w głowie takie odłamki wcale nie

matematycznie utworzonych figurek. W każdem społeczeństwie

jak cieplik utajony tkwi zawsze pełno prawd ogólnikowych

pełno takich zasad, przepisów, które piaskowe ziarnka [illegible]

kich ogólników w jednolite bryły łączą. Są to odziedziczone z [illegible]

dalszych wieków tkliwości, wypróbowane rady i przestrogi, są

czasem wręcz przeciwne sobie aforyzmy, żadną na pozór wiecznie

logiczną nie związane, a mimo to równoważeniem dawnem

przykładami doświadczenia poparte; słowem jest pewna masa

szczerości mądrości na zdawkową monetę przebita i w obieg

puszczona dla wygody, jako też bezpieczeństwa tłumów wprowa

dzona. Stanowi ona prawdziwą własność gminną, prawdzi

wy komunalny majątek społeczeństwa – no i trzeba rzec raz

ce słowo – wszystkie do niej komunały [illegible] czyli po polsku

możnaby powiedzieć – wszystkie pospolitości do niej należą. Z ko

munałów [illegible] sobie wcale a jednakże najświetniejsze

odkrycia, najdowcipniejsze wynalazki, najnowszemi [illegible]

głęboką znajomość tajemnic natury, zdaje się, że wiedzieli o niej szczegóły dotychczas jeszcze dzisiejszym uczonym nieznane: lecz cała ich wiedza przepadła, bo się nie upostaciowała i nie rozeszła w tej komunalnej formie, jaką później uprzystępniła maluczkim tyle innych mędrców i tylu innych badaczy zdumiewające pomysły. Dziś lada prostaczek umie się doskonałą proporcyą ułożyć, że nie wolno tego czynić bliźnim naszym, czegobyśmy nie chcieli, żeby nam bliźni nasi czynili; lada dziecko powtarza, że ziemia koło słońca krąży w przestrzeni. Jakież to grube ciemności zalegałyby jeszcze dzieje świata, gdyby dla dowiedzenia się chociaż o tych dwóch prawdach tylko, każdy musiał pierwej osobiście astronomii i wszystkich artykułów kodeksu się uczyć. Istotnie, po geniuszu, który objawia coś użytecznego i zbawiennego, największym dobroczyńcą ludzkości jest krzewiciel, rozsiewca, propagator, który coś zbawiennego i pożytecznego upowszechnia. Panna Pańska była w swoim rodzaju niezrównaną krzewicielką, rozsiewczynią i propagatorką. Z wrodzonym sobie darem spokojnego wdzięku umiała w obieg puścić najnowsze wyobrażenia pod osłoną najstarożytniejszych zasad. Słusznie powiadano, że jej talent miał wiele z talentem Reja podobieństwa. Może dla tego nawet, jak sama w swoich notatkach wyznaje, czuła pewien pociąg do tego autora. Rej jest wprawdzie bardzo często rubasznym, a był niemal heretykiem: panna Pańska przeciwnie, jest zawsze surowo przyzwoita, szczerze posłuszna prawom Kościoła katoliczką, ale też była niemal emancypantką. Pominąwszy nawet, że zupełnej używała niezawisłości, że choć młoda i niezamężna prowadziła dom własny, przyjmowała u siebie gości, nawet płci męzkiej, że obywała się bez wszelkiej opieki starych ciotek, krewnych, czy jakich płatnych do towarzystwa matron: jeszcze o tem pamiętać trzeba, że wystąpiła z żądaniem naukowego wykształcenia dla kobiet, a raczej od samychże kobiet, co daleko więcej

znaczy. Skutkiem tych zmienności i podobieństw tak Rej jako i panna Tańska obaj wybornie odzwierciedlili średnio proporcyonalny stopień cywilizacyjnego wzniesienia swej epoki; obaj w dziełach swoich z niepoczlakowaną wiernością, na tle prawd niezmiennych, osadzili napływowe prawdy chwili bieżącej; obaj też zdrowe rady niosąc współczesnym drogocenny historyczny obrazek dla potomnych zgotowali. Pamiątka po dobrej matce w trzysta lat blisko uzupełniła wizerunek poczciwego człowieka – takiego, jakim był zapewne niejeden w szesnastym wieku u nas – wizerunkiem „poczciwej niewiasty” takiej, jaką niejedna była w 1819 roku. Bezwątpienia Rej nie mógł walczyć o lepszą z Grzegorzem z Sanoka, ani z Fryczem Modrzewskim; nie przynosił nic nowego, choć pisał i o tem co wtedy jeszcze nowem było; Rej niczego nie zmienił, nie objawił, ale czystym echem powtórzył to, co najlepszego wówczas ludzie między sobą gadali: i Pamiątka po dobrej Matce nic też nowego w świat nie rzuciła, żadnej nowej teoryi, żadnego systemu nie wzniosła, ale po raz pierwszy wyraziła w pięknej formie to, co już dawno wszyscy powtarzali sobie, z przydatkiem tego, co od niedawna powtarzać zaczęli, (z szczególnym zwrotem na to, co wśród rzeczy powtarzanych najlepszem i najgodniejszem do zachowania dla przyszłości było. Panna Tańska w Pamiątce, tak silnie dotrzymała nieprzerwanego wątku tradycyi, że córka jej dobrej matki żyłaby mogła niezawodnie z wskrzeszonym synem Rejowego szlachcica przed ołtarzem stanąć; a mimo to, dodała jej sercu i głowie tyle wypracowanego przez ciągłe wieków bogactwa, że mogłaby też i dzisiaj być szczęśliwą szczęśliwego męża żoną.

Kto chce ocenić wartość i zrozumieć powodzenie Pamiątki musi koniecznie zwrócić uwagę na różnicę składowych jej części: zasadniczej, pamiętnikowej czyli historycznej i postępowej czyli propagacyjnej. Część zasadnicza podaje wszystkie dogmata, wszystkie

niezapomniane ogólniki, wszystkie owe komunały i pospolitości, które sobie ród ludzki ciężką pracą zdobył i które dla ulżenia dalszej pracy, w sumieniu jego na wieki się wyryły. Część pamiętnikowa przedstawia szczegóły, sądy, mniemania, spostrzeżenia żywcem z bieżącej wówczas chwili zaczerpnięte, do niej wyłącznie zastosowane i zatem też nowości swojej tracące. Część propagacyjna wreszcie zawiera napomnienia, rady i przestrogi, których wpływem dotychczas się posiłkujemy i które niezadługo pewnie tak w przekonania nasze wsiąkną, iż się zasadą, ogólnikiem niezapomnianym, pospolitością uznaną przez każdego staną. W części zasadniczej oparła się panna Tańska na uczuciu religijnem więcej daleko, niż na teologicznych aksiomatach, podniosła świętość rodzinnych obowiązków i kobiecie rodzinne przedewszystkiem wskazała przeznaczenie. To podmurowanie stanowi właśnie niespożytą trwałość tak drobnego z pozoru biorąc dziełka, a w oczach współczesnych przydało je wyraźnej nieomylności powagą. Drobiazgi pamiętnikowe dziwne już dziś wyglądające, nieodpowiednie, ani naszym potrzebom, ani naszym przywyknieniom, ani zresztą modom naszym jako zwyczaje, potrzeby i mody lat ubiegłych, najpierwej tę poważną nieomylność zachwiały i dostarczyły treści wszystkim wymienionym przeciw pani Hoffmanowej zarzutom. Gdy postępowe nauki przez się krzewione ugruntują się, wtenczas dopiero prawdziwie sprawiedliwą miarą, bez lekkomyślnego uprzedzenia, ale i bez obłudnych zachwytów, da się jej rzeczywista zasługa wymierzyć.

Niechaj się młodym czytelniczkom nie zdaje, że pochwycenie wyliczonych tu różnic bardzo głębokiego zastanowienia, lub nawet bliższej znajomości ówczesnych zdarzeń i stosunków wymaga. Co prawda, bliższa znajomość taka wielceby rzecz całą ułatwiła, lecz jeśli jej wspomnienia rodzinne nie udzielą, to ją w znacznej części autobiografja samejże pani Hoffmanowej zastąpić, a w znacznej także własne wrażenia uzupełnić mogą. Otwieracie na przykład Pamiątkę po dobrej matce na jakiej bądź stronnicy, oczy wasze padają na jakie

bądź słowa – spytajcie samych siebie tylko, czy możnaby te słowa usunąć z życia społecznego bez zmiany wszystkich między ludźmi stosunków, bez wydarcia natury ludzkiej zdolności do jakiejś wyższej cnoty, bez pozbawienia jej jakiegoś źródła poczciwego i pięknijszego szczęścia? jeśli nie można, to wasza jest zasada, ogólniki, komunał, który zresztą łatwo rozpoznać wam przyjdzie, bo jest niezawodnie stą od dzieciństwa wiadomą już wam, choć niby nie dowiadywano się prawdą, taką samą, jaką Panna Janka zastała na świecie, jaką dla wszystkich młodszych pokoleń w dziele swojem zapisała, jaką się same dziś młodsze pokolenia składające, jeszcze młodszym od was przekazą ci bez zmiany. Ale też zdarzy się nieraz, że czytane słowa niemile podrażnią uczucia waszej godności: albo okaże się, nie dość odpowiednie temu co dzisiaj przywykliście już za słuszne uważać; albo zbudzą mnóstwo wątpliwości, czy ściśle ich zastosowanie bezpiecznem, czy zawodnem być może dziś; albo natomiast przekonają was, że bez żadnego w świecie moralnego przewrotu, co chcieli ich skreślenia wiele okoliczności znaczyły się wszystko, a przy teraźniejszych, rady w nich zawarte, wyglądają jak trzewiczki z kamaszami przy skórzanych na grubej podeszwie bucikach – wszystkie takie ustępy zaliczcie do historycznych ustępów utworów. W miarę jak z innych dzieł i wspomnień lepiej sobie pojęcie tej epoki rozjaśnicie, będziecie pewni, że z bardzo małym wyjątkiem każdy ustęp wytłomaczy się wam zacną i szlachetną poradą, choć cel jego zdać się może omylnym dzisiaj i płonnym. Żeby dokładniej zdanie nasze w tej mierze objaśnić, postaramy się tutaj kilka ważniejszych rozdziałów przynajmniej, według wskazanej metody z czytelnikiem naszym do wspólnej przeciągnąć. Wyobraźm

(Wspomnieliśmy iż rodzina jest konieczną częścią społeczeństwa ale nie jest jedyną – poza jej obrębem tworzy więcej przyczyn ludzkich osobników, które przecież w składzie jakiejś części wejść muszą. Dla wszystkich na wszystkie strony – piękno takich ugrupowań przedstawia dwojaka zaś przy – na warsztatach fabrycznych skończy

nader niebezpieczne...

„Koniecznie potrzebnem jest do zdrowia jak największe ochędóstwo.. – Częste używanie kąpieli i mycie się codzienne letnią, tylko wodą zalecam.. – „Póki tylko możesz obchódź się bez lekarstw i doktora, ale kiedy słabość zagraża niebezpieczeństwem, lub długiem cierpieniem poradź się lepiej człowieka biegłego w swej sztuce, i miej w nim zupełną ufność i słuchaj go we wszystkiem." – (to już byłoby za późno: kiedy słabość zagraża niebezpieczeństwem a kiedy nie zagraża, lekarz tylko rozpoznać może; dla tego też lepiej go wcześnie zawezwać. często bardzo, w porę użytym środkiem, można chorobę uprzedzić. Jest to dzisiejszy komunał; za Panny Jańskiej był dopiero zdaniem naukowem! –)

Wbrew naszemu założeniu własnemi uwagami poprzeplataliśmy gdzie niegdzie Panny Jańskiej słowa, ale bo ta sprawa ze zdrowiem tak blisko nas obchodzi! tak pragnęlibyśmy, żeby dorastające pokolenie raz przecięż poważnie nad tem zastanowić się chciało! Każdej młodej osobie, ach! i każdemu młodemu człowiekowi, w imię rodziców przyjaciół, w imię najświętszych obowiązków wyrylibyśmy na sercu te słowa Pamiątki inne jej rady poprzedzające:

„Nic szacowniejszego nad zdrowie; samą tylko cnotę przekładać nad nie powinnaś!"

W każdym razie zrobiliśmy trochę dłuższy wypis z tego rozdziału, bo nam za wzór służyć może wszystkich maksym i przestróg domorosłego rozsądku, owych komunałów, któremi się tak poczciwie Autorka posiłkowała. Niema zapewne u nas w kraju, a pono i w Europie takiego, coby podobnych napomnień od kogoś choć raz w życiu swojem nie słyszał. Nie tak już często, a przynajmniej nie tak jawnie dziś udzielają wszystkich rad, które Panna Jańska w rozdziale o powierzchowności umieściła. Raz uznawszy, że piękność „potrzebną jest kobiecej płci naszej, bo jej to przeznaczeniem miłe na umysłach robić wrażenie!" śmiało i otwarcie wszędzie o podobaniu się mówi. Piękne przeciw próżności zbroi; szpetne pociesza że w ich mocy są środki cnoty, rozumu i pięknego ułożenia; gracyję ładnych najwyżej stawia. „Nieraz jej się zdarzyło widzieć dwie kobiety w jednymże zawodzie: jedna zadziwiającej była urody, druga miłą i tylko

żadna [illegible] zdawałoby się, że piękna posada, bez w końcu laur
uciężki w [illegible] żadnej pociechy? Jakiż to mógł być powód, w którym
niła powierzchowność szczęśliwe zapewniała laury. Nie pensyonar-
ki, guwernantki, jak się zdaje - mogą one być tylko dwóch panów nie
uczeniu zawodem i pomiłowanym dzisiaj przy nauce moralnej
żadnym podobnym [illegible] zwłaszcza też dla zachęcenia do
pracy [illegible] nawet uczennicom owczas któregoś to nie raziło. Ogółem
[illegible] mężczyzn tak przeważnie na pojęcia kobiet oddziałujących
[illegible] sobie zdobyły uznanie, że ani jedna, żadna nie czuła się upoko-
rzona przytoczonym przykładem. Wiele za to innych obowiązujących
zasad po chwilę obecną się utrzymuje, prawie dosłownie powtarza-
[illegible] bądź zawsze prostą, niech twój chód będzie lekki, pamiętaj
o postawie przyzwoitego skłaniania się"... Jest wszelako jedno za-
niedbanie, na które radzibyśmy szczególniejszej uwadze z naszej stro-
ny polecić. Już Panna Janina się skarżyła, że rodzice i nauczy-
ciele mało na ten przedmiot dawali baczności - dawali przecię-
ciwnie więcej niż dzisiaj, a przedmiotem owym był organ głosowy
się na nowo. Zaniedbaliśmy się zupełnie w tej mierze; głosy ko-
biet w ogóle słabną; o pełne, dźwięczne, czyste piersiowe coraz
trudniej. Teatr najlepszym jest tego dowodem; [illegible] słuchamy
z przyjemnością i rozkoszą srebrzystych gdzieniegdzie cudnie wyrobio-
nych tonów - choć to o deklamacyję chodzi - nowożeni pieniać, tonów
sopranowych; gra nas zachwyca, talent czaruje, piękność urok
podbija i mimo to wszystko przecież, wzdychamy za [illegible]
albowiem potęgą, co niegdyś autokratycznie tłumem słuchaczy dowolnie
chwytała, i Halpertowej władała. Smutek to zaiste ogólnego uspo-
[illegible] zaniedbania, już jesteśmy z niem poprzednio mówili - mniemy
wszelako pilna czujność, higijeniczna w dzieciństwie moralna [illegible]
szych latach wiele jeszcze zrobić może. Niechby nas tylko uwolniła
od głosów fałszywych, sztucznych - głosów, w których tak się czuje,
że są odwrócone, że one pośrednich wre - że są czasem dla

Wiele było jeszcze pięknych pań w stolicy, po okazalszych dworach, w pałacach oraz wsi, wiele takich i niezamężnych nawet jeszcze panienek, które na balach występowały w greckich draperyach.

Trzeba jednak wiedzieć, że podobanie się daleko więcej niegdyś znaczyło niż dzisiaj znaczyło, bo prawie coś innego znaczyło niżeli teraz znaczy. W miarę jak zakres pracy kobiecy się rozszerzył, a jej potrzeba z dniem każdym bardziej ważniejszą społeczeństwa uczuwać się daje, stosunki życia czysto co się zowie towarzyskie, dziś skupia się w coraz ciaśniejszych granicach zamiera nawet powoli. Są już całe rodziny, są miasta całe, które nie mają o niem żadnego dziś już wyobrażenia. W tych rodzinach, w tych miastach kobieta z osobnienia domowego raz lub dwa razy do roku wychodzi na bal, u siebie lub u kogo ze znajomych, i to co jej bywa wrażem w towarzystwie pozyskać. Kiedy jest pracowną, a rzadko oświeconym salonem, brak mieszkania prawdziwie bawialnego pokoju, jest wszędzie pokój do przyjmowania gości, a mimo takiego w którymby się często zapraszania przypadkowo mógł a nawet czasem zebrać młodzież dobry jednych drugich znajomych. Na takie zebrania tego rodzaju jak nie starszych ludzie mniej mają, choć wykształconym albo nie starszych albo czasu, albo funduszu, albo licznej dobrych znajomych gromadki. Zostały przyjaźni zupełnej swobody od niewinnych form towarzyskich, zostały życzliwości, nie wątpimy, że wiele gotowości do szczerej i braterskiej pomocy zostało, ale zniknął jeden z ozdób ówczesnych towarzyskich stosunków, znikła ta dwa stara „zażyłość", co to ani przyjaźnią, ani wspólnym interesem, ani wzajemną pomocą nie jest, a jednak mimo to pewną przyjemnością w spotykaniu się wytworniejszej nam niegdyś ludzi tryumfem ... Za czasów Pana Pańskiej, jak na stolicy

[illegible]

ze sobą mogły być zatrudnienia mężczyzn, Kobietom naj
pracowitszym zawsze od gospodarstwa, nawet od wychowania
dzieci dość czasu zbywało, by co dzień kilka parę wieczornych
godzin przynajmniej w domu czy poza domem z życiem swej rodziny znajomym
życzenia [illegible] nie upowszechnił się jeszcze zbyt kosztownego przyjęcia, nie narzuciła [illegible] wykwintniejszej toalety [illegible] schadzki [illegible]
poświęcić mogły, i każda miała koło siebie wierną
pani domu
i stałą gromadkę, a ta gromadka za pośrednictwem
członków swoich łączyła się znów na więcej etyki
stolis jak takie było jak to tak wiem było wtedy najlepiej się,
można z własnego życiorysu pani Hoffmanowej przekonać
Trzytysięczny dochód wystarczał jej matce nietylko na własne i trzech
córek potrzeby utrzymanie, na z ale jeszcze na zawarowaniu im tak

jakichkolwiek mogły być zatrudnienia mężczyzn, Kobietom
choćby najpracowitszym zawsze od gospodarstwa, nawet od wy
chowania dzieci dość czasu zbywało, by codzień parę wie
czornych godzin przynajmniej w domu czy poza domem z życiem
swej rodziny znajomym poświęcić. O ile to tak wiem było wtedy
najlepiej się możemy z własnego życiorysu pani H. przekonać
Trzy tysiące rocznego dochodu wystarczało jej matce nietylko
na własne i trzech dorosłych par córek potrzeby, ale jeszcze na
podtrzymanie tak mitych otoczeniu ich gronem najświatlejszych
w kraju ludzi, na przygotowaniu dla ich późniejszego wieku naj
milszych i najwdzięczniejszych wspomnień. Bywał u niej Wyszkowski
Woronicz, Brodziński, Lelewel, Bentkowski bywały bywały i panie
na [illegible] dworu lub ze starościny Węgrzynowskiej poznane, a jednak
przy oszczędności, koniec z końcem z jakoś roku jakoś się wiązał i Klementyna
na [illegible] latach [illegible] w swoich notatkach ciągle te lata latami
szczęścia być mienie. Nie upowszechnił się swoich jeszcze zwyczaj kosztownego przy
go przyjęcia, nie narzuciła moda zbowszechnowa moda wykwintniejszej
na kształt schadzki toalety, z powszednią suknią i zastawą, tak goście
jak gospodyni powszechni humor i powszednią, zachowywali swobodę
i nie było to wyjątkowe zjawisko; ten zawiatny Pani Tańskiej pokoik, był
on tylko trochę może ściślejszy [illegible] znakomitych osobistości, ale równie mniej znatny
[illegible] pierwszorzędnych osobistości [illegible] mnóstwo [illegible] się otwierało [illegible]
[illegible]
otwierało nawiedzającym tak w Warszawie jak i na prowincji
Każda pani domu miała koło siebie wierną i stałą swoich z życiem
gromadkę, ta gromadka za pośrednictwem niektórych
członków łączyła się znów z inną gromadką, a ta jeszcze
z inną i tak mniej więcej wszystko wiedziały o sobie

co rządzą przepisy ścisłego zawodu, to przez całe młodzieńcze życie swoje, będzie się nasłuchała i nasłuchają przecież, że mało-
wym zaprzątaniem nie sprzyja; i bodaj czy przypomni sobie
panią kiedy nabytą wiadomość; co prędzej wszystkiem zdałaby
im się na bezpośrednim użytek. Dostaje więc tylko wyjątkowo
ważne dzieci, jako dość ważna do nabywania światła naukowego przyczyna, która więc kształci się na guwernantkę, jasno
to widzi przed sobą. Lecz która się nie kształci na guwernantkę, która jest szczęśliwem dziecięciem w domu rodziców
i poważną panną na wydaniu w towarzystwie. Albo
która przyjmiemy też do uczenia dzieci żadnego nie ma
powołania, woli wszelką inną pracę, gotowa stanąć przy
kantorze sklepowym lub nad maszyną do szycia po całych dniach
siedzieć. To wszystko i inne im podobne, na co są one
narażone mają, jest to właśnie jedno z tych zagadnień,
które czytanie Pamiątki po dobrej matce, poważnie pomyśleć
myślącym głównie koniecznie nasunąć musi, a których
rozstrzygnięcie według danych powyżej objętości zupełnie
osobistemu sądowi zostawiamy. Naszą rzeczą jedynie
dziejowa strona tej kwestyi, lub raczej tej książki tylko rozwijanej. Autorka nie chciała wyrazić, kiedy się kobieta „wyrobiła” oddaje naukom, kiedy się uczy łacińskiego, greckiego, hebrajskiego języka, doświadczenia robi w fizyce, chemii i nad
algebrą lub matematyką głowę łamie. Umieć urzeczywistnić
matrończe, ozdobić niem jego życie, wychować dobrze dzieci, wynajdywać nowe i pewniejsze sposoby podobania się każdemu;
to jest system nauk dla kobiety. Bez algebry potrafi
tego dokazać, aby się w zawiłych rachunkach, wydatkach, ani
razu nie omyliła, ani drogim zwierzęciem nie dała, a z matematyki niech zna tylko tyle, żeby nigdy z prostej linii nie zboczyła
linią.

W dalszym ciągu wymieniając potrzebne kobietom wiadomości

[illegible] Janeczka trzyma się ściśle zatwierdzonego opinią programu: historyja, geografija, mitologija i historyja naturalna. Historyja ludzi najszczodrzej odmieniona, pod świeżym wpływem Naruszewicza, rozbudziła się ogólne do niej zamiłowanie i dla tego może nikt się nie zgorszy, [illegible] pozwolono Amelii tak wiele z niej uczyć, że pono dzisiaj jeszcze mało bardzo jest mężczyzn, coby w ten sposób umieją. Śmiały plan młodej autorki zaczyna się jak zwykle bardzo upowszechnioną, oklepaną sentencyą: „zgłębiaj historyję, w niej wiele światła czerpać możesz; „wystawia nam wszystkie królestwa i państwa świata, ukazuje początki nauk i kunsztów, i tuż obok tego dodaje: „ucząc przykładami: sztuki panowania, wojowania, zasad rządu i polityki; sposobów postępowania w każdym wieku i stanie." Może to było bez zastanowienia się, w uniesieniu tylko dla historyi, albo co nawet słuszniej poczytywać wolno echem z otaczającego ją świata odbite wyrazy, niemniej jednakże [illegible] przyjęte, nawet o ile się bało zainteresowane. Istotnie biednym kobietom, które miały jedynie nad [illegible] sposobów podobania się pomyśliwać, prawiono czasem o sztuce panowania, i wojowania, o zasadach rządów i polityki, jakkolwiek nic z tego do swego wieku i stanu zastosować nie mogła. Trzeba to zaliczyć do rzędu owych błogosławionych niekonsekwencyj, które przez nieubłaganą logikę mylnych założeń, z wielu [illegible] nas wyzwoliły częstokroć. Dobre miejsce przyznano mitologii w rozkładzie naukowym dla młodych osób pamięci, jest najczystszej wody klejnocikiem pamiątkowym z owej chwili; upajała zajęciem było wiedzieć imienia nazwy każdej Gracyi i Parki, każdej po-muzie; umieć rozpoznać [illegible] Erato a Euterpy, [illegible] Polihymnii a Klio; nie wiedzieć skąd powstał laur i hyacynt, narcyz i anemona. liczyło się to niemal do pewnego rodzaju nieprzyzwoitości w kółkach wykształconego towarzystwa.

gości, czasem dla domowników – byle naturalne przywrócić i utrzy=
mać, to już dobrodziejstwem będzie. Inna przestroga: „Chroń się
wszelkich towarzystw, gdzie dobry ton nieznany" trochę dziwnie
brzmi w naszych uszach; my teraz żadnych, prócz wokalnych i in-
strumentalnych żadnych „tonów" nie lubimy. Łączą się dla nas
z wyobrażeniem pewnej „koteryjności" rozróżniamy jedynie towa-
rzystwa ludzi poczciwych i niepoczciwych, rozumnych i.. i nie=
rozumnych. Dawniej dobry ton miał ważniejsze znaczenie; ~~bo~~ dość
powszechną była obok zacności rubaszność; przeciwstawiono jej wyma=
ganie pewnych foremek zwyczajowych, pewnej ogłady zewnętrznej
w wyrażeniach, ruchach, całem zachowaniu się z obcemi ludźmi
i to dobrym tonem nazwano. Jak pojedynki od karczemnych
bijatyk odzwyczajają, tak dobry ton odzwyczaił od słów grubych
i nieprzyzwoitych, od klątw i żartów nieskromnych. Z pamię-
tników Księcia St Simona widać, ile to jeszcze gburowatości na
wykwintnym dworze Ludwika XIV ~~się przechowywało~~ było. W An-
glii Macaulay wspomina, jak za dni młodości swojej znał bardzo
poważną, bardzo od wszystkich szanowaną matronę, która mu
opowiadała, że mając lat ośmnaście nieraz w licznem zgroma-
dzeniu, bez własnego i niczyjego zgorszenia śpiewała takie pio-
senki, jakichby nigdy wnuczkom swojem słuchać nie pozwoliła.
U nas wiele, nadzwyczaj wiele przyczyn złożyło się na przedłuże=
nie tego stanu nieokrzesanej szorstkości; u nas dziś jeszcze zape-
wne żyją matrony, co chociaż same nie śpiewały, ~~nawykały~~ mogły się jednak
~~słyszeć~~ nasłuchać śpiewania różnych bezwstydnych piosenek. Niebez-
pieczeństwo odpadnięcia jeśli nie w złe, to w przywyknieniu do ~~złego~~,
znoszenia złego, dość ~~jeszcze~~ bliskie i groźne być musiało w tych
czasach, kiedy autorka bezpośrednio zaraz dodaje: „a nadewszy=
stko nie wdawaj się ze sługącemi". – Wyraźnie myśl jej brakiem
dobrego tonu zajęta była tylko. Gdyby inne względy jej się przed
stawiły, byłaby im może osobny rozdział poświęciła. Żałujemy

bardzo ... go Pamiątce niedostaje. Moglibyśmy ~~sobie~~ za pomo
co widzielonych Amelii wskazówek, lepiej sobie teraźniejsze stosow
ki wyrobowaczy. Z opuszczenia smutne się nasuwają wnioski
tabuż to powiedzieć: „nie wdawaj się ze służącemi" ale jak wyk
nać względem ~~...~~ ludzi, którzy o drzwi niezamknięte w są
siedztwie z nami mieszkają; od których zależymy w każdej po
trzebie i wygodzie naszej. Przypuściwszy, że posłuszne dziecko nie
chciałoby się wdawać ze służącemi, to służący koniecznie z niem
wdawać muszą, muszą je myć, czesać, ubierać. Dziecko nie ~~...~~ na
pomoc w tym razie, trzeba pierwej ~~...~~ z rodzicami coś uradzić.

W piątym rozdziale O domowych i kobiecych zatrudnieniach
zebrała Pani Tańska pełno niezaprzeczalnych twierdzeń;
przeciw którym w postępowaniu chyba ale nie w zasadzie opór
jest możliwym.

„Kto chce być spokojnym, wesołym, szczęśliwym, kto chce uni
kać nudów i zasłużyć na imię godnej szacunku i użytecznej
~~...~~ istoty, ten niech zawsze czynnym będzie. Do ustawiczne
go działania przeznaczył nas Stwórca"....

Wszystko gładko, pięknie, to ogólnikowo, to szczegółowo rozwija się
z tej myśli, aż w samym środku znosi się o porównanie z mężczy
znami zakończony:

„Mężczyzna bardziej zgłębiający niecz każdą, w towarzystwie
dosyć jest zajęty potoczną rozmową, albo myślami swojemi; ~~...~~
gdy doznaje jakiego fizycznego lub moralnego cierpienia, wi
nięcej zapomina o niem. Nie potrafi tego Kobieta. Same uwa
spostrzeżenia, nie mogą zająć ~~jej~~ słabego jej umysłu; nie ma
tak wielkiej wyższości jej rozum nad sercem, nie ma tyle
dusza, żeby była w stanie w zmartwieniu lub w słabości
myśleć z zastanowieniem o czem innem. Cóż więc pocznie
oto w towarzystwie zbyt wiele mówić, a przeto obmawiać bę
dzie... doznaje melancholii, nudów i niesmaku, lub za
topi się w czytaniu romansów."

Uwaga nie bardzo pochlebna dla nas, ale po ostatnich wyrazach
mierzyłam wnosić że z żywego życia wzięta, dla niejednej zape
wne przyjętną się okazała. Środki zaradcze przeciw takiemu

to był wykład moralności! choćby i te Komisarzówne, co je Pani A. (1) tak czarno odmalowała, choćby córki tego drwala, co go wylew Wisły (2) do ~~ubóstwa~~ nędzy przywiódł, wszystkie, najuboższe z najbogatszemi, miały równe do niego prawo, bo wszystkim równo mógł być użyteczny. Kiedy się Panna Tańska Amelją zajmowała, na każdej kartce jej pamiętnika jest ślad głębokiego przejęcia się swojem zadaniem; u światłych ludzi szuka rady i wskazówek; wertuje źródłowe książki; przemyśliwa, poprawia, ulepsza, serce jej bije, łzy płyną, ~~pisząc~~ gdy pisze niektóre ustępy. — Wkrótce potem na usilne prośby P. Kosakowskiego, członka Komisyi Edukacyjnej przyjmuje urząd eforki; dwie szkoły i dwie pensyje będzie miała pod swoim dozorem: jedyna uwaga, którą tej zapisce towarzyszy, jest:

„Ciekawam moich tam odwiedzin, mnie się zdaje, że to istna Komedyja."

i znowu w kilka dni:

„Odebrałam pochlebne wezwanie na eforkę od Komisyi Oświecenia i wezwanie na sesyję. Bawi mię to." — —

Prawda, że nikt z mężczyzn nie zajmował się wtedy poważnie naukową oświatą kobiet, może i sama Komisyja Oświecenia uważała ją trochę za komedyję, i bawiło ją to, ale ze strony samejże kobiety, zwłaszcza takiej jak Pani H. potrzebowalibyśmy serdeczniejszego współczucia, pragnęlibyśmy w jej rachunkach z samą sobą spotkać dowód jakichś przygotowawczych prac, namysłów, jakiejś uwagi i spostrzeżenia choćby najniekorzystniejsze dla „instytutek."

A przyznajemy, mogły być bardzo niekorzystne w tych pierwszych latach, kiedy się kilkadziesiąt dorosłych panien z różnych stron kraju w jedną gromadę zebrało, i na jasno sprawy sobie zdać jeszcze nie umiały, o co chodzi w tej ich nauce? czem one są? czy takiemi, jak inne pensyonarkami? czy stowarzyszeniem młodych osób z własnej woli

(1) Zobaczyć w życiorysie notatki z roku 1827r.
(2) W powieściach moralnych, z tym tytułem powieść na miesiąc Wrzesień.

w naukowym celu połączonych.² Świeżo otwartemu zakładowi brakło wszelkiej tradycyi, brakło zwyczajem wytworzonego drobnych ustaw kodeksu. Przełożone we względzie umysłowej wartości zupełnie na równi, niektóre niżej od podwładnych swoich stały. Poza urzędowym godzin rozkładem wszystko szło próbami tylko, bez metody, bez karności. Działy się różne nadużycia; słychać było i o romansowych awanturach – bo też pomyśleć tylko – między piętnastym a dwudziestym czwartym rokiem, kilkadziesiąt młodych, bujnych, nieujarzmionych także bardzo pracą naukową temperamentów – nad niemi władza, ale żadnego kierunku – w nich posłuszeństwo foremkowe, ale żadnego poszanowania. W pięć lat później wszystko to się inaczej ułożyło. Możnaby powiedzieć, że Pani Wilczyńska przeszła tylko przez sale oddziałów, a zaraz cała rzesza właściwy sobie przyjęła charakter. Uczące się poczuły, że ~~[illegible]~~ względem niej są uczennicami tylko, jakkolwiek względem własnego sumienia i przed sądem łożącego na ich wykształcenie kraju, są już zupełnie rozumnie odpowiedzialne. Wstąpiła w serca dziecięca pokora i własny godności poczucie; bo też Pani Wilczyńska kochała nas wszystkie razem i każdą z osobna. Choć sama bezdzietna, miała ten instynkt macierzyński, co do pierwszej lepszej chó obdartej, zabrudzonej i brzydkiej dzieciny, z pomocną ręką wyciąga, ogarnia, rozgrzewa i pieści. Ileż takich biedaczek przytuliła ona do siebie! iluż dała chleb ciała i chleb duszy; odzież zewnętrzną i umysłowe stroje. Nie wiemy, może to bezstronności słowom naszym ujmie, ale też drugostronnie błogiego serca ujęłoby zadośćuczynienia, gdybyśmy się w tej chwili nie przyznali, że i my do grona owych przygarniętych się liczymy. Za to jednak ręczyć mamy prawo, że nie śmielibyśmy osobisty wdzięczności uczuciem się rządzić przy podaniu ~~naj~~ byle też najdrobniejszego

z owych czasów szczegółu. Nie dla siebie przecież piszemy; słowa te czytać będą oczy, które nas nigdy nie widziały, sądzić będą upodobania i zasady, z któremi nigdy zapewne nic wspólnego nie mieliśmy i może mieć nie będziemy; nie chcielibyśmy, żeby kto z tych nieznanych i obcych mógł nas posądzić kiedy, że umyślnie zatailiśmy ten dług dzieciństwa naszego, by dać pozór obojętnej niezależności słowom, które z głębi serca jak najegotyczniej się wydzierały. Nam właśnie o to chodzi jedynie, by je poprzeć dowodem, by możność ich sprawdzenia każdemu, a szczególniej każdej młodej czytelniczce ułatwić. Niesposób, żeby i najmłodsze koło siebie nie znalazły jakiej poważnej matrony, jakiej ogólnej na całą okolicę cioci czy babci, i żeby ta ciocia, czy babcia z własnych wspomnień, lub ze słyszenia przynajmniej opowiedzieć im nie mogła o najsławniejszej w Warszawie pensyi, na którą to z całego kraju i z Litwy i z głębi Ukrainy zwożono bogate pensyonarki, a przecież zawsze tylko jedną połowę miejsc zajmowały, bo drugą prawie całą składały „bezpłatne". Jak pani Hoffmanowej przypisywano maleńką słabostkę do pięknych uczennic, tak Pani Wilczyńska miała wcale nie maleńką, ale szczerą niepohamowaną słabość do zdolnych. Gdzie tylko wybitniejsza zdolność jej uwagę zwróciła, czy w milijonowej dziedziczce, czy w córeczce stróża, czy w podrzutku nawet, tam wnet jej serce lgnęło. Względem uboższych nie mogła się oprzeć pokusie; zaraz im pomagała się kształcić; w zamiarach czasem ograniczała się na czytaniu i pisaniu; lecz niechże dzieweczka sama potem ku czemuś wyższemu ciągnąć się zaczęła, niechże co napisała bardzo gładko, przeczytała bardzo dowcipnie, sama na klawikordzie wybrzdąkała ze słuchu jaki polonez lub mazurek, to zwykle tak się kończyło, że wchodziła do klasy, i szła przez wszystkie koleją, póki jej się właściwego umieszczenia nie ~~nadarzyła~~ znalazło. Parę takich wychowanek wprost z pensyi za mąż poszło z błogosławieństwem i wyprawką, jak od rodzonej matki. Byli roztropni ludzie co Panią Wilczyńską bardzo surowo

i

za taką łatwość adoptacyi łajali — bo trzeba wiedzieć, że ta Pani Wilczyńska, ta wszechwładna i groźna ochmistrzyni, z natury była miękką, łagodną, trwożliwą kobietą; zkąd brała siłę i stalową hartowność w pełnieniu trudnych swoich obowiązków, to dziś jest dla nas istną psychologiczną zagadką, przypominając sobie, jak w każdym innym stosunku, aż do słabości była ustępną, aż do ślepoty umysłowej stratną i wyzyskiwać się dającą. Od dobrych uczynków jednak, od przyjmowania na pensyę biednych sierot po wojskowych i urzędnikach, od zrania zbierania ~~po~~ na swej drodze wszystkich zdolniejszych główek ~~żadnem łajaniem nawet odwrócić~~ ~~się nie d~~ żadne łajania nawet jej nie odwyczaiły. Świat unosił na szerokie morza, te przysposobione do jej dzieci: nie jedna zupełnie od Pani Wilczyńskiej odstąpiła: Pani Wilczyńska nie odstąpiła od żadnej. Zawsze się wywiadywała o ich ~~[illegible]~~ powodzenie, cieszyła dobrym losem; troszczyła przykrościami; gotową stała na pomoc za ~~każdem~~ byle słowem wezwania; dobrą radą strzegła od błędu; pobłażaniem i cierpliwością prostowała ścieżki już zbłąkanych.

A nie zostawiamy tu zwyczajowo pod pióro nasuwających się stylowych wyrażeń: jedno po drugiem do myśli nam przychodzi, niby treściwa legenda różnych obrazków, i wypadków; jedno po drugiem moglibyśmy komentarzami imion własnych objaśnić i dopełnić. ~~to~~ jest n. p. Jacquelina, Suzeta, Ateneiza — łatwo domyślić się można, że z wojen francuzkich rozbitki — a to znów Aniela, Anetka, Hipolitka, Misia — Jeśli nasza książka wpadnie kiedy do rąk, której ze współczesnych towarzyszek naszych, może jej przypomni Kornelię, Wandę, Hortensyę — domyśli się o kim mowa i dobrą chwilę przeszłości drugi raz jeszcze przeżyje — kto wie czy nie nad grobem!

Wróćmy wszelako do Instytutu. Czem w parę lat później Pani Wilczyńska była dla niego (*) tem parę lat wcześniej Pani Hoffmanowa

(*) Instytut guwernantek, jak wszelki nowy, a przez tego istotnie bardzo niewłaściwie prowadzony zakład, mało w kraju budził zaufania. Władza owczesna, pragnąc poprzeć jego sprawę w opinii publicznej, ~~usiłowała~~ starała się ~~ogólnem~~ go z ogólnem szanowaniem nazwiskiem Pani Wilczyńskiej połączyć; kiedy zaś Pani W. nie chciała bo i nie mogła

być już mogła: ale cóż! kiedy nie kochała swoich uczennic. Spokojniej dzisiaj tę rzecz rozważając, zdaje nam się, że prócz nieufności „do wynoszących się nad stan„ musiała być inna jeszcze wzajemnej obojętności przyczyna. Miała pani H. wielki, niezaprzeczony talent pedagogiczny jako autorka, lecz prawdopodobnie brak jej było pedagogicznego powołania; są to dwie arcy różne między sobą zdolności; nikt za to odpowiedzialnym nie jest, że której z nich, a choćby i obu, że nie posiada. Szczerze pragnęliśmy ten punkt niejasny na korzyść Pani H. rozświecić; staraliśmy się ściągnąć bliższe szczegóły o wychowankach, które pod wyłączną jej opieką w Paryżu się kształciły, ale dotychczas nie mogliśmy żadnych uzyskać objaśnień. Kto wie, czy słowa nasze z osobistych jedynie spostrzeżeń i wspomnień pisane, nie obrażą jakiego przywiązanego do dawnej przewodniczki serca, i czy nie wywołają zaprzeczeń, sprostowań, protestacyi. Z wielką radością czytać je będziemy. Niech się zresztą okaże po prostu, że Instytut przegrał sprawę, bo nie w porę trafił. Tak w niebie, jako i na ziemi dla zakochanych muszą być przecięż pewne uwzględnienia. Nie chcieliśmy też wcale Pani H. oskarżać, tylko dalsze postępowanie jej słuchaczek instytutowych wytłomaczyć.

Co zaś do ogółu kobiet naszych, tu wszystko zwykłą rzeczy ludzkich poszło koleją. Zawsze tak jest, że bezpośredni następcy i bezpośredni poprzednicy najsurowszymi jedni dla drugich sędziami bywają; dopiero gdy ich z czasem rozgrodzą nowe pokolenia, zaczynają wzajemnie sobie sprawiedliwość oddawać. Nic w tem zresztą niema dziwnego. Dobrodziejstwa poprzedników spływają przedewszystkiem na dzieci;

---

własnej pensyi zamknąć, a do Instytutu się przenieść. Postanowiono przynajmniej w r. 1828 że pensyja ta z tytułem „wzorowej” będzie służyła za przygotowawczą do Instytutu i każda jej uczennica z klasy III, będzie mogła, gdy zechce, bez egzaminu do Instytutu być przyjętą. Potem w r. 1830 zamianowano p. Wil: główną, niby eforką, niby przełożoną. Miała jakąś zwierzchność nad przełożoną rzeczywistą, ale nie mieszkała w Instytucie, tylko odwiedzała go niekiedy. Po r. 1831 nakoniec pensyja wzorowa i Instytut połączyły się w jedną mieszkaniem i urządzeniem połączoną instytucyję. Dla Pani Wil. najcięższe zaczęły się kłopoty, a śmierć przysta-

dzieciom zaś każde dobrodziejstwo zdaje się być koniecznością a zwłaszcza cywilizacyjne, to często i bardzo twardą, przymusową koniecznością. Omyłki, niedokładności wszelkie poprzedników czuć się dają ludziom już dorosłym, już stającym do pracy przy warsztacie społecznego życia. W tej pierwszej chwili młodości najdotkliwiej cierpią, więc też najgłośniej się skarżą na usterki poprzedników; poprzednicy ze swojej strony oburzają się, bo nie wszystko tak wschodzi, nie wszystko tak plonuje, jak to sobie w chwilach siejby obiecywali; trudno im się rozeznać w nowych odmianach i kombinacyjach; a tymczasem znów inna teraźniejszość dojrzewa; jej błędy wykazują, że niesłusznie lekceważono pierwotnych darów korzyści, jej zasługi dowodzą, że niesłusznie lękano się późniejszego rozwoju kształtów i nakoniec między dwoma przeszłościami do lepszego porozumienia przychodzi. W chwilach, o których wspominamy dalekie jeszcze było to porozumienie; bo na stanowczą niezgodę dopiero zbierały się żywioły. Właśnie dla tego, że u nas przez lat kilkanaście wszystkie kobiety z pewnej warstwy towarzyskiej pod wpływem Pani Hoffmanowej, według jej zasad i programu się kształciły, musiało przybywać coraz więcej takich, co ze swego wychowania wcale nie były zadowolone. Pani H. kazała uczyć się historyi; pozwoliła zajmować się literaturą powszechną; nie wzbroniła czytania poważnych książek: ztąd wynikło, że wiele zdolniejszych główek i serc gorętszych opatrzono na drogę życia w spory zapas wiadomości historycznych — nie sądźcie tylko, że w znajomość historyi — raz jeszcze powtarzamy, zapas wiadomości historycznych, z chronologiją, z nazwiskami, ale niemniej li wiadomości tylko, obrazów, anegdot, luźnie powybieranych, nadzwyczajnie zajmujących, lecz wszelkiej zwięzłą dowolności sądu i wnioskowania zostawionych. Wpojono w nie prócz tego, jeśli nie zasady, to przynajmniej główne prawidła własnego języka i ze dwóch cudzoziemskich w przydatku; obdarowano zarysem literatury powszechnej, niezbędnemi szczegółami o pięciu częściach świata; podano tytuły nauk przyrodzonych z objaśnieniem

o czem w każdej z nich jest mowa, chciano i arytmetyki nauczyć dość porządnie, ale tu znów one nie przypuszczając nawet, żeby im wyższe ~~nad~~ od czterech prostych działań rachunki kiedykolwiek na cokolwiek zdać się mogły, kamienną obojętnością udaremniły hojność ofiarodawców: postarały się natomiast o dużo czytania literackiego i o dużo poezyi. Oh, poezyi — starożytnej, nowożytnej, obcej i krajowej, a nadewszystko marzonej, bardzo dużo, ile się jej tylko w owych zdolnych główkach i gorących sercach ~~jej~~ zmieściło. Każdy dziś przyzna, że jedno z drugiem, a raczej to jedno całe bez czegoś drugiego, stanowiło trochę ~~niebezpieczne~~ niedostateczne i co gorzej niebezpieczne wyposażenie. Wyposażone nie czuły niebezpieczeństwa, ale czuły niedostatek. Kiedy je trudność w rozpoznaniu stanowczej prawdy nacisnęła, kiedy wątpliwość jakaś cały szereg przekonań podwróciła, kiedy książka jaka niezrozumiałą formą i treścią stawiała dowodzenia, a kiedy jeszcze mnóstwo ich własnych psychologicznych spostrzeżeń zagmatwało się brakiem jasnego o fizyologii pojęcia, kiedy najświętniejsze projekta rozbijały się o niewzruszone ekonomii społecznej zasady: gorzko w ich duszy się robiło. Czuły, że wiedzą i umieją za mało. Układ zwyczajowy otaczającego świata, przekonywał je zarazem, że choćby nawet wiedzę i naukę zdobyły, nigdy przecież ani dla jednej, ani dla drugiej właściwego zastosowania by nie znalazły. Żadna ich czynność nie sięgała skutkiem swoim tak daleko, ~~ż~~ iżby jej ostatecznych wyników okiem i wyobraźnią objąć nie były w stanie. Każda sama w sobie się kończyła; każdej granice chwilką teraźniejszą ściśle były ~~oznaczone~~ zakreślone; tym entuzyastkom nieśmiertelności brakowało rzeźnych wieków parę na summę pracy ich całego życia. Jedynym obowiązkiem bogatych był strój ~~ze~~ w dobrym guście i w dobrym guście zabawa; jedyną nadzieją ubogich, pójście za mąż, czy przytułek u krewnych, zawsze więc jednakowo wydatkowane godziny na utrzymanie pokojowego ładu; z kawą, herbatą, cukrem i przysmaczkami. Już bowiem

i folwarczne zajęcia z rąk damskich wysuwały się powoli. Obora i o-
kólniki, sam drób po części w bliższej stawał względem męskiego
śpichrza zależności; a parobki i dziewki zbyt liczny poczet skła-
dać zaczynali, by się dla nich osobnego departamentu w minister-
stwie spraw domowych nie wyznaczyło, z osobną, a szczególniej
z energiczniejszą gospodynią, niż przypuszczano, że nią ~~[illegible]~~, gra-
jąca na fortepianie i mówiąca czystym francuzkim akcentem, być
może. Dla panienek uważano to za rzecz nieprzyzwoitą; ze stro-
ny żon lękano się niepotrzebnej kontroli; już się rozchodziły posłuchy o
jakichś dziwnych wyobrażeniach, co po świecie krążą i kobietom głowy
zawracają; podejrzaną była każda do chłopskiej chałupy wycieczka,
choćby z garnuszkiem rosołu dla chorego. Nawiasem rzucimy tu
uwagę, że takie utrudnienie stosunków z ludem wiejskim utru-
dniło (dziś) kobietom znajomość rzeczywistych jego usposobień; historyja
wykazywała ~~jego~~ krzywdy; pieśni i klechdy ~~jego~~ wykazywały po-
czciwy, dziarski, a rzewny nastrój jego ducha, więc każdy chłop był
w ich przekonaniu, co najmniej, to możliwym Klemensem Ja-
nickim. Wracając jednak do zatrudnień kobiecych, widzimy
z już wyliczonych, ~~[illegible]~~ jak rozwiniętym umysłowo istotom
niepodobna było niemi całej swojej biografii zapełnić. Nawet
praca nauczycielska, ta z prac wszystkich najmniej śmiertel-
niejsza, której dalszego wątku nadzieję śledzić możemy od lepsze-
go do lepszego, przez długi szereg zstępnych pokoleń, ta praca
nawet ówczesnym guwernantkom szła od marności do mar-
ności, przez próżność chwilową w wieczyste zapomnienie. Od
guwernantek żądano tylko francuzczyzny i muzyki; dwie
te potęgi miały na dany czas podbojową amazonkę salonów
uzbrajać, aby ostatecznie ~~[illegible]~~ u zwyczajnej już żony pójść w zupełne
zaniedbanie. Biedne guwernantki roiły czasem o wpływach
moralnych. Gdyby je pozyskać, toby to przecięż cząstkę nieskoń-
czoności się stało... ale jak pozyskać? same szczere chęci nie

nie wystarczą nigdy. Trzeba choć terno wygrać na loterji życia: mieć zdolną uczennicę; być w domu rozumnych i przychylnych rodziców; samej od natury talent pedagogiczny otrzymać. Wygrawszy terno, trzeba jeszcze sztukę czekania bardzo starannie uprawiać, aby się wreszcie po latach kilkunastu przekonać, czy nadzieja zakwitła, czy zwiędła.... Niechże kto zestawi teraz tak zacieśnioną, ze wszech stron rzeczywistość, z polotem myśli przyzwyczajonej, szybciej niż paluszki po klawiszach fortepianu, przesuwać się po stuleciach różnych epok dziejowych – niech zestawi koronki, tiuliki, falbanki, z nawyknieniem do obcowania za pan brat wśród bohaterów plutarchowych i najdumniejszych władzców tej ziemi – niech zestawi sucharki, konfitury, cacka buduarowe, ze śledzeniem, a raczej z odgadywaniem przedhistorycznych zdarzeń, by sobie dośnić równoodległe przyszłych wypadków koleje – niech zestawi ę nieme, ę zamknięte, ę otwarte, z ogólnikami najrozmaitszych systematów społecznych i filozoficznych, które się w ~~[illegible]~~ wyobraźni składały i rozkładały na tęczowe stawnych poetów pieśni i proroctwa – niech zestawi – będzie wszystko razem po wierzchu zabawioną karykaturą, ale ~~[illegible]~~ na podszewce będzie ~~[illegible]~~ okropnie i boleśnie gryzącą ~~kantarydą~~ [illegible] kantarydowym wysypem. ~~Trudno żyć~~ Trudną jest w takiem życiu ~~takiem życiem~~ w cichej rezygnacyi; ówczesnym zdolnym główkom i gorętszym sercom jeszcze trudniejszą ta była; najpierwej dla tego, że ~~rezygnacyję~~ jej nie ~~[illegible]~~ dość ceniły sobie, a potem, że do uczucia przykrego rozstroju między ich losem a ich zdolnościami, wmięszało się jeszcze przykrzejsze, bo mniej szlachetne uczucie – zazdrości – Moglibyśmy powiedzieć: uczucie doznanego pokrzywdzenia, obrażenie na jawną niesprawiedliwość; lecz wolimy rzeczy w bawełnę nie obwijać – była to i zazdrość przecięż. Od niepamiętnych czasów, kiedy co pisano lub mówiono o kobietach zawsze się trzymano porównawczej metody. Przeznaczenie, obowiązki, naturę kobiet, objaśniano ciągle przeznaczeniem, obowiązkami i naturą mężczyzn. Pamiątka

po dobrej Matce, jak łatwo można się domyślić, jeszcze ~~więcej~~ bar-
dziej tę metodę rozpowszechniła. Kobiety u nas naturalnie się
przyzwyczaiły wszystkie warunki swego położenia, nawet osobi-
stą wartość swoją oceniać, nie według stałej i bezwzględnej miary, ale
według ~~[illegible]~~ miary ~~[illegible]~~ odnośnej do położenia i do wartości
mężczyzn. Nieszczęście zrządzić chciało, iż właśnie w tym ~~[illegible]~~ okresie
czasu, miara taka i w ogóle cała porównawcza metoda wiodła
do bardzo niekorzystnych dla płci uprzywilejowanej wniosków.
Niezawodnie, młodzi ~~[illegible]~~ z tej daty ludzie mogliby dzisiaj wiele
okoliczności na swoje usprawiedliwienie przytoczyć, to pewna je-
dnak, że mniej więcej przez całe trzy środkowe dziesiątki teraźniej-
szego XIX wieku, szczególniej też ku końcowi pierwszej jego poło-
wy, mimo najuroczystszych zapewnień dawniejszej panny Jańskiej,
w kółkach towarzyskich wcale nie było widać, żeby który z tych
panów gotował się:— „krew swoją na placu boju przelewać, lub
„żeby zdolnym był mądre pisać ustawy, pilnować ich wykona-
„nia, kraje podbijać, wznosić, bronić i rządzić niemi." Jest to, co
prawda, dość rzadka we wszystkich wiekach i miejscach oso-
bliwość; nikt by się może nie dopominał o nią w gronie znajo-
mych swoich; gorzej z tem było, że nie jedna ~~[illegible]~~ dwudziesto i
dwudziestokilkoletnia kobieta miała prawo zaprzysiądz, jako
się przed jej okiem ani razu i taki nie przesunął mężczyzna:— „coby nad polepsze-
„niem stanu swych współbraci czuwał; wykonania sprawiedli-
„wości, dobrego strzegł porządku; dla dobra ogółu, lub na utrzy-
„maniu swej rodziny pracował." Owszem, co krok prawie spoty-
kało się jakiegoś „dandysa"* na którego utrzymanie rodzina mu-
siała pracować, który bardzo szkodził dobru ogółu; psuł porządek;
sam wiele niesprawiedliwości popełniał, a wcale się nie troszczył
o stan współbraci swoich, i wszelkie podobnego rodzaju kłopoty ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ niemiłosiernie chłostał.— Dowcipem
jeśli go miał choć trochę w najlichszym gatunku— obelgą— jeśli

mu nawet najlichszego brakowało dowcipu. Pod względem oświaty i wykształcenia, każda kobieta, która nie znała jakiego szacownego zabytku lepszych czasów, przebiegające z metodą porównawczą szeregi swoich współczesników, bez najmniejszej zarozumiałości czuć się mogła równą najlepszym, a wyższą od bardzo wielu. Młodzi panicze albo i tego nie umieli, co umiały młode panienki, albo umieli to samo, co i one: trochę historyi, trochę wierszy; tylko umieli inaczej niż one – nie na seryjo, rzecby można, nie na zastosowaną, ~~ci~~ kierowniczą, niezmienną prawdę życia. Były pewnie wyjątki – piękne, wiele obiecujące wyjątki, lecz te się trzymały w odosobnieniu, po towarzystwach ich nie widywano. Żeby się o ~~wiele~~ ich istnieniu przekonać, kobiety – a do tego, zastanówcie się piękne czytelniczki, kobiety mniej więcej waszego wieku, daleko grubszą pajęczyną formek osnute – byłyby musiały jak Livingstony wybrać się w eksploracyjną podróż, przerzucić w inne, zupełnie sobie nieznane części świata, może pod strefę miejskich poddaszy, lub wiejskich oaz wśród strasznie piaszczystej Sahary. Najwięcej zresztą wyjątków pono wtedy jeszcze na szkolnych ławach siedziało. W powszednim tłumie żaden nie stwierdzał dogmatu Pani H. o męzkiej wyższości; wszyscy jednak głęboko w niego wierzyli, i na jej słowa się powołując, równej też wiary od kobiet żądali. Nie potrzebujemy zapewne przypominać, że od większości nie żądali jej ~~na~~daremnie; większość zawsze się stała wyznawczynią przykazań Pamiątki głosiła, tylko ta mniejszość schyzmatyczek, o której tu właśnie mowa, godzić się na jej wyroki nie chciała.

Głodne i spragnione zawistnem okiem podziwiały sutą zastawę przygotowaną dla tych, co do niej wcale apetytu nie mieli. W ręku braci, kuzynków, sąsiadów, znajomych była wszelka możliwość użytecznej dla ogółu pracy; jak królowie mogli jeszcze rządzić w swoich dziedzicznych, jak prokonsulowie w swoich dzierżawnych wioskach; mogli po biórach różnych wydziałów sumiennie krajowe sprawy załatwiać; mogli (na trybunałach) sądzić występnych, lub bronić

niewinnych ~~xxx~~ ~~zabawach~~, mogli liczyć, nauczać z ambon lub i katedr profesorskich, mogli stać się ubłogosławieniem włościan, gwiazdami przewodniemi maluczkich, sternikami rozbitków, siłą upadających – oni zaś grali w karty, tracili majątki, zdrowie, zdolności, a ze sztuk pięknych do choreografii chyba żywszy objawiali pociąg. Przed ich siostrami, kuzynkami, znajomemi tymczasem większe pół świata zatarasowano ~~xxxxxxx~~. Sercom, które czuły że szczerze pragną służyć bliźnim swoim, że kochają niewygasłą miłością ideał kroczący ku udoskonaleniu ludzkości, że na wszystkie trudy i poświęcenia byłyby gotowe; odjęto ~~wszelką~~ właśnie do trudów i poświęceń sposobność; a gdyby nawet sposobność się nastręczyła, to im odjęto zdolność korzystania z jej dobrodziejstwa. Przy załatwieniu najprostszej sprawy majątkowej, przy ~~układ~~ wykonaniu najprostszego zamiaru, wiedziały, że im brakuje zasadniczych, praktycznych wiadomości, że sobie w niczem poradzić nie umieją, a zaufać nie było komu. Całą nieprawidłowość tego stosunku, w znacznej części przynajmniej na Panią Hoffmanową złożyły, jak gdyby ona rzeczywiście taki porządek w świecie zaprowadziła, że kobieta nie powinna się uczyć, choćby miała największą do tego ochotę, a mężczyzna zawsze ma być jej panem, opiekunem i zwierzchnikiem, choćby mu się wcale uczyć nie chciało. Było to ~~bardzo~~ niesłuszne uprzedzenie. Pani Hoffmanowa bynajmniej takiego położenia rzeczy nie życzyła sobie i nie przeczuwała nawet. Wyrobiło się imimo jej woli i wiedzy, skutkiem licznych przyczyn zewnętrznych, wojen, wychodztwa i t.p. Rzec prawie można, że gdyby życie dalszych pokoleń rozwijało się na zaoranem Działami pani Hoffman ~~przez nią w Pamiątce i innych dziełach~~ polu, mielibyśmy zdrowe i piękne ziarna tak na chleb powszedni, jako i na drugie posiewy. Stopniowo doskonaliłby się podział pracy rodzinnej, rozszerzała sfera

udzielanej kobietom oświaty; coraz wyższe ich rozumowe uzdolnienie bez walki zjednywałoby sobie coraz wyższą w społeczeństwie powagę, coraz rozleglejsze czynnego zastosowania granice; wszystko szłoby gładko, spokojnie, bez gwałtownych podrzutów, wszystko w szerz i wzwyż by rosło jak kulka śniegu po równej płaszczyźnie toczona. Wszakże już i one same, ustępujące antagonistki, co było w nich najlepszego, to wpływowi pism pani Hoffmanowej zawdzięczały. Prawda, że je tylko na wierne towarzyszki światłych mężów, i w dalszym wyłączności na staranne matki dzielnych synów i cnotliwych córek kształcono, kiedy nagle światłych mężów zabrakło i zadanej drogi nie widziały przed sobą, aż ujrzały pełne opasłości, chwastem zarosłych; lecz właśnie, jeśli brak ten spostrzedz, zrozumieć i właściwie ocenić umiały, były to winne kobiecie, która pierwsza dla nich gruntownej, choć szczupłej wiedzy, rodzinnego języka, a od nich domowej cnoty i obywatelskiego zarządała uczucia. Na wielkie jednak szczęście dla nich, lecz na wyraźną krzywdę pani Hoffmanowej, wszystkie one wzrosły z jej dobrodziejstwem, jak z powietrzem, które je niewidzialnie zawsze otaczało, więc stosownie do zrobionego powyżej przez nas spostrzeżenia, ani wartości dobrodziejstwa, ani udziału jaki w niem Pani H. miała sprawiedliwie obliczyć nie mogły. Każde jej pozwolenie zdawało im się wynikiem zwykłej, nieuchylonej konieczności, nawet uwagi nie zwracały na nie; każdy zakaz przeciwnie kłuł je w oczy, a pokorna cześć męzkiej mądrości i przepisana względem niej uległość, przy byle okoliczności, na każdym kroku się przypominała. Już wiemy, że czas wcale zakorzenieniu tego dogmatu nie sprzyjał, zaczęto go rozbierać i na raz z różnych stron, różne w tonach i sylabach, ale w treści jednakie głosy się podniosły: „

Zapomniały o tej przysłudze. Nie pamiętały już tej przysługi
jak [illegible] tak się rzekło powyżej, od dzieciństwa z[illegible]
a z przywykły od [illegible] prawy, jak do powietrza którem
Nie pamiętały już tej przysługi. Gdyż jak rzekło powyżej, od
dzieciństwa niby z powietrzem z nią się oswoiły, każde wy
dla nich
mane przez Panią Hoffman przywłaszczenie ogółu zdawało im
się wymierzone przeciw konieczności, każdy zakaz na jej
jednak
rachunek kładły. Nie oceniały tej przysługi, bo jak z powie
trzem razem od dzieciństwa
Bądź co bądź jednak nie oceniały tej przysługi, bo im od dzieciństwa
z powietrzem razem od dzieciństwa, w krew i nerwy wsiąk
nęła. Zapamiętały jedynie, że im przed męzkim rozumem
korne głowy schylać kazano, oburzało w nich tak
poczucie sprawiedliwości, bo ich umysłowi czasy
a że czas jako wierny wcale temu dogmatowi
Pamiętały jedynie że im przez
Nie cenimy sobie tej przysługi, bo im od dzieciństwa
z powietrzem razem w krew i nerwy wsiąknęła.
Natomiast pamiętały krzywdę, jaką im wyrządziła
autorka Pamiątki po dobrej matce, gdy [illegible] wiek
wielkie [illegible] zaborczość od im gdy im względem
męzkiej mądrości za nieodchylone prawo Boże
Dzieci
stawała. Czasy jako wierne wcale temu dogmatowi nie sprzyjały
gdyż tak łatwo być umysłowym, jak zmysłowym ore
[illegible] i gdyby nasze kobiety istotnie jakieś
amazońskie [illegible] cele miały przed sobą, toby płeć
męzka na to [illegible] przynajmniej [illegible] posrta
w babilońskiej płci żeńskiej niewoli, tak stosunk
we od niej [illegible] była
to [illegible] płeć męzka byłaby poszła w tym
na [illegible] tak przynajmniej w babilońs
kiej płci żeńskiej niewoli. Kobiety nasze jednak

autorka, lecz prawdopodobnie brak jej było pedagogicznego powołania; są to dwie zupełnie różne między sobą zdolności. Nikt za to odpowiedzialnym ~~[illegible]~~ nie jest, że której z nich, a choć i obu nie posiada. Szczerze pragnęliśmy ten punkt niejasny na korzyść pani Hoffmanowej rozświecić; staraliśmy się ściągnąć bliższe szczegóły o wychowankach, które pod wyłączną jej opieką w Paryżu się kształciły, ale dotychczas nie mogliśmy żadnych uzyskać objaśnień. Kto wie, czy słowa nasze z osobistych jedynie wspomnień i spostrzeżeń pisane nie obrażą jakiego przywiązanego do dawnej przewodniczki serca i czy nie wywołają zaprzeczeń, sprostowań, protestacyi. Z wielką radością czytać je będziemy. Nie chcieliśmy tu wcale pani Hoffmanowej oskarżać, tylko chcieliśmy ~~[illegible]~~ późniejsze zobojętnienie jej słuchaczek instytutowych wytłomaczyć.

Co zaś do ogółu, lub ~~[illegible]~~ ściślej się wyrażając, co do znacznej części kobiet naszych, które tylko jej czytelniczkami, a ~~[illegible]~~ w dzieciństwie poddankami jej wpływu były: tu wszystko zwykłą rzeczy ludzkich poszło koleją. Zawsze tak się dzieje, że bezpośredni następcy i bezpośredni poprzednicy najsurowszymi jedni dla drugich sędziami bywają. Dopiero gdy ich z czasem rozgrodzą nowe pokolenia, zaczynają wzajemnie sobie sprawiedliwość oddawać. Nic w tem zresztą nima dziwnego. Dobrodziejstwa poprzedników spływają przedewszystkiem na dzieci; dzieciom zaś każde dobrodziejstwo zdaje się być koniecznością, a zwłaszcza cywilizacyjne, to często twardą bardzo, przymusową koniecznością. Omyłki, niedokładności wszelkie poprzedników czuć się dają ludziom już dorosłym, już stającym do pracy przy warsztacie społecznego życia. W tej pierwszej chwili młodości najciężej za grzechy starszych ~~[illegible]~~ pokutują, więc też najgłośniej na nie się skarżą. Poprzednicy ze swojej strony oburzają się, bo nie wszystko tak wschodzi, nie wszystko tak plonuje, jak to sobie w chwili siejby obiecywali; trudno im się rozeznać w przemianach i niespodziewanych, nieprzewidzianych

kombinacyjach nowych płodów oględnie przecięż ich trudem upra-
wionej gleby; a tymczasem znów inna teraźniejszość dojrzewa;
jej błędy wykazują, że niesłusznie lekceważono pierwotnych darów ko-
rzyści, jej zasługi dowodzą, że niesłusznie lękano się późniejszego rozwo-
ju kształtów, a jej ~~sławne~~ znów niespodzianki pierwszeństwo przeko-
nywają, że są nieuchylonem prawem każdej młodej generacyi i nakoniec
między dwoma przeszłościami do lepszego porozumienia przychodzi.
Dzieweczynki od urodzenia prawie ~~w~~ atmosferą zasad pamiętni-
ków oddychające, wcale tego nie czuły, że wznioślejsze o obowiązkach
pojęcia, szlachetniejsze ku szlachetniejszym przedmiotom popędy,
~~gorące~~ gorętsze sprawiedliwości między ludźmi łaknienie winne
były nie samej tradycyi tylko, nie wrodzonym skłonnościom wy-
łącznie, ale jeszcze kobiecie która pierwsza dla nich się upominała
o gruntowną naukę i macierzysty język, od nich dopominała
czystej cnoty domowej i obywatelskiego uczucia. W tym kierunku
bezpiecznie, a daleko zajść można było. Stopniowo doskonaliłby się
podział pracy rodzinnej; rozszerzał w miarę potrzeby zakres udzie-
lanej kobietom oświaty; coraz wyższe ich rozumowe uzdolnienie
bezwzględnie zjednywałoby sobie coraz ogólniej szanowaną powagę
i coraz szersze czynnego zastosowania granice; wszystko szłoby
gładko, spokojnie, bez podrzutów i ~~zatrzymywań~~ powstrzymywań; wszystkoby toczyło
z cicha a szybko, jak kulka śniegu po równej płaszczyźnie toczona.
Cóż z tąd, kiedy w historyi niema równej płaszczyzny, choćby na po-
chód dwóch bezpośrednio ~~następujących~~ jedno za drugiem idących pokoleń! Małe dziew-
czynki ~~wyrosły w tem towarzystwie~~ według programu i ducha pani
Hoffmanowej kształcone, po kilkunastu latach uczuły się.
Właściwie mówiąc, słusznych zarzutów wcale nie było. Były
jedne z nich opierały się na tak potwornych fantazyjach,
że dziś po nich i śladu nie zostało, drugie na takich bła-
hostkach, że aż bez uśmiechu wspomnieć o nich nie
można. „Porobiły się, wzdęły i zaczęły gadać". [illegible]
tym ~~wiedzy bo~~ nauki i wiedzy owoce."

[illegible] [illegible] — Młody strach zaraz miasto i parafiji obleciał. Rozpowiadano sobie, że gotują się już!! potargać węzły rodzinne, wrócić do życia i zwyczajów [illegible] O'Taity, zaprowadzić wspólność żon i majątków, wyrznąć panów, powychodzić za chłopów i rzemieślników, a kościoły z ziemią zrównać. Drugostronnie zdawać by się mogło, że najpierw po odtrąceniu tych niepodobnych do uwierzenia bajek, zostały jedynie pretensyje od nich wystosowane ograniczały się na tem, że: o traceniu czasu zbyt wiele czasu nad czytaniem, o paleniu fajki i cygar i papierosów, o to że nosiły gładkie suknie, obcinały krótko włosy, paliły fajki i cygara, i zbyt wiele czasu na czytaniu marnowały. Lecz choć te zarzuty nie trafiały w rzeczywiście popełnione błędy, błędów wszelakich nie brakło. Ciężkim grzechem tych kobiet była potrzeba wyróżniania się od drugich, przechodząca bardzo często w dziwaczność. Młode ich serca tak były obarczone wszystkiem, co od koła siebie widziały; martwotą, bezmyślnością, ospałością, zaniedbaniem, nie zwracającem już niczyjej uwagi, owe niby i niby zwyczaje towarzyskie za koniecznością przyjętem, tak były obarczone, że im koniecznie było potrzeba, jak myślą, słowem i uczynkiem najodbitniej się z tem usposobieniem rozgraniczyć. Stąd najpierw — jakby to powiedzieć nie przesadzić, bo z tem pozycji ofiary zachować —

Entuzjastki ówczesne nie pojmowały jeszcze tej ostrożności, a tępiły od niej drugą daleko niebezpieczniejszą. Poczytywały sobie za najświętszy obowiązek zastosowanie własnych uczynków do głoszonych własnemi ustami przekonania filozoficznych. Bywa to czasem — cofając się od swego słowa, to gorszem się tem też cnoty, ale częściej było szaleństwem. Nie pozwalały sobie uciec z placu boju —

Może × ~~wśród~~ młodych zwolenniczek tak samo się na tę sprawę zapatrujecie — a jednak ~~jaka~~ to droga, zwłaszcza gdy i uniesienia nadto kto może cnotę od szaleństwa ~~roz-różnić~~ poznać. Zdarzały się przykłady ~~na ...~~ ~~występków~~ wygórowanych w mniemaniu ~~zaślepionych~~ wywyższonych ~~zwolenniczek~~ tego pokroju powieści. — Dla ~~wszystkich naszych~~ I tak dla wszystkich ~~pojęcie~~ w ogóle kardynalną prawdą była zasada, że miłość tylko małżeństwa kojarzyć powinna.

w chwilach zapału i uniesienia, zwłaszcza gdy osobiste nasze uczucie, stosunki lub interes w grę wchodzi nadto możemy cnotę od szaleństwa rozpoznać. ~~wszystkie~~ Nie jedna też zwolenniczka drogę zasad podobnych idąca w mniemaniu się ~~zbłąkała~~ — skąd może nawet wiele owych tragicznych podejrzeń się wyłoniło — I tak n. p.: wszystkie, ile ich było, rozumnych poczciwych, wyższych ~~kobiet, wszystkie pragnące lepszego kobiet dobra~~ kobiety wszystkie je w owym czasie za kardynalną prawdę ~~uz to~~ uznawały, że miłość tylko powinna kojarzyć małżeństwa — Nikt ~~ich zasady~~ ~~powód, że taka zasadę~~ ich zasady kojarzenia deptaniem węzłów rodzinnych nazwać nie może — Ale przecież to jej właśnie, ~~na mocy~~ do ~~jej~~ ich rozerwania wszystko ~~Na mocy tej~~ niektóre kobiety istotnie przez rycerską jakąś honorowość, sądziły że ~~gdyby~~ cofnęły się ~~stały~~ komicznie musząc swego ~~zasady~~ narzeczonego odgonić — i choć je słowo przykuwał już pierścionek, ~~wyznawały~~ zsuwały go z palca,* ~~rozłączały się~~ opuszczały mężów i z mężami zrywali dla tego, że ich kochać nie mogły — Takie wypadki ~~nadzwyczaj~~ jednak pozostały nadzwyczajnością — daleko pospolitszem to było, że opuszczały mężów, bo pokochały kogo innego. — Wielkie ~~to~~ jest nieszczęście moralne i wielki społeczny węzeł pęk- nie on wprawdzie nie miał ~~wspólnego~~ ścisłego z dążnością mi kobiet ówczesnych — zdarzał się od najdawniejszych cza- sów, i zdarzać wzorowi i dziś ~~będzie~~ ~~nawet~~ zdarza ~~jeszcze dziś~~ — Ówczesne kobiety jednak ma się rozumieć — mówimy tylko o dotkniętych moralnem nieszczęściem — wmawiały w siebie że nie popełniają społecznego występku, lecz naprawiają społeczny nieporządek i w imię

udzielanej kobietom oświaty; coraz więcej ich rozumowi uzdolnienie bez walki zjednywałoby sobie coraz większą w społeczeństwie powagę i coraz rozleglejsze czynnego zastosowania granice; wszystko szłoby gładko, spokojnie, bez gwałtownych podrzutów, wszystkoby rosło z cicha, a szybko jak kulka śniegu po równej płaszczyźnie toczona. Wszakże już i one same, uteskniące schyzmatyczki, co było w nich najlepszego, to głównie pono wpływowi pism pani Hoffmanowej zawdzięczały. Prawda, że dzięki temu wpływowi, wykształcono je tylko na wierne światłych mężów żony; a tu nagle światłych mężów zabrakło i żadnej innej drogi otwartej przed sobą nie widziały!.. To wszakże, że widziały masę potrzeb, masę niedopełnionych obowiązków, masę trwonionego zabytku, że nie godziły się bezmyślnie z tak smutnym stanem rzeczy, choć nie miały prawa, to wyciągały chętne do pomocy ręce; choć nie potrafiły nigdy, to próbowały niedbałych zastąpić; choć im nie pozwalano, to wszelkiemi siłami ratowały marnowaną fortunę rodzinną: że krótko mówiąc wznioślejsze miały pojęcia i szlachetniejsze popędy: przecież nie samej tradycyi tylko, nie wrodzonym skłonnościom wyłącznie, ale winne były jeszcze kobiecie, która pierwsza dla nich się upomniała o gruntowniejszą naukę i macierzysty język, a od nich dopomniała czystej cnoty domowej i obywatelskiego uczucia. W tym kierunku bezpiecznie a daleko zajść można było, lecz koniecznie po równej, gładziuteczkiej, bez pochyłości żadnej płaszczyźnie. Wielka bieda, że właśnie o takie gładziuteczką, bez pochyłości płaszczyznę trudniej w Europie! ba, jeszcze trudniej w historyi. U nas też kiedy się wypadki łamać i na różne strony przeginać zaczęły, wnet cały układ towarzyskich stosunków zmienił się także: mężczyzni, jak to wiemy rozpróżniaczyli się, a między kobietami zaś jakiś osobliwy niepokój, jakieś wymagania i niezadowolenia objawiać się zaczęły.

aż nakoniec przyszło między niemi do jawnych procesów

~~[illegible]~~

~~miłości~~ tylko wczoraj i dzisiaj tajemnicę przyzwoitości ~~osłoniony~~ wstydu, obłudy zresztą i kłamstwa, lecz zawsze tajemnicę przystoniłyby — Owczesne kobiety — ma się rozumieć mówimy o ~~[illegible]~~ bardzo nielicznych wyjątkach moralnem niebezpieczeństwu podległych — owczesne więc kobiety — oświadczały same ~~wmawiały~~ ~~sobie~~ sobie, że nie popełniają społecznego występku, lecz naprawiają społeczny nieporządek; obnosiły się z chrystością i [illegible] prawa ~~miłości~~ miłości, wywoływały sceny na [illegible], wszelkie zgorszenia i ~~zgubne~~ dla potępiającej dla czystszych nawet uczuć opinii — W jakiś czas potem dramatyczna historya kończyła się zwykle rozwodem kościelnym — albo rekolekcyjami i nawróceniem grzesznicy ~~albo~~ w [illegible] społecznych ani zadrgnęła — wzgardy kamienie rodzinnych pojęć ani włosek się nie ozwały i tylko ku przyszłości zwróconym oczom trochę dymu i [illegible] na chwilę zaćmiło

~~Zuchwałem wypowiedzeniem swego zd~~

Zuchwałe wypowiedzenie swego przekonania pociągało też ~~i innej ważne~~ rzeczy mniej ważne wprawdzie skutki, niż pokusę bezpośredniego urzeczywistnienia, lecz niekorzystniejsze ~~[illegible]~~ może a szersze ~~głębsze~~ na otaczających czyniło wrażenie — Towarzyszyły mu ~~zwykłe~~ zażarte namiętne dysputy, i często przeciw dobremu tonowi wykroczenia. W tem właśnie największa była bieda, że te młode zapalone głowy niepoprzestając ~~[illegible]~~ do dobrego tonu czuły odrazę, brzydziły się jego drobiazgowemi fałszami, i drażniąc niepotrzebnie groźnego nieprzyjaciela mając ~~[illegible]~~ na sumieniu wiele uchybień, których skutki pośrednio was nawet dosięgają. ~~Dzisiaj~~ Nie mówię już o papierosach, bo gdyby krytyczną historyę ich napisano, toby się łatwo dowiodło, że nie przez kobiety szukające niezależności i użytecznej pracy, ale przez modę i paryskiego półświatka upowszechniły się

~~Wiele dobrego odrzucono~~ ~~Odrzucono wiele~~ Czegoby nie odrzucono [illegible].

Zuchwałe wypowiedzenie swego przekonania pociągało za sobą, mniej wprawdzie następstw niż pokorne niewłaściwych zastosowań, często jednak niekorzystniejsze może a szkodliwe na otaczających czyniło wrażenie. Zawarczyły nam zawczasu namiętne dysputy i liczne przeciw dobremu tonowi wykroczenia, wtem właśnie cała większa bieda że te zapalone młode głowy czuły nieprzezwyciężoną do dobrego tonu odrazę. Trzeba przyznać że miał daleko do potoczniejszych wymagania; brzydziły się jego drobiazgowemi fałszami, i niedołęstwo kobiece podsycające w kłótliwości; nie mniej przeto mają na sumieniu że bez potrzeby stokroć drażniły zbyt groźnego nieprzyjaciela. Udało im się przez to zdobyć dla nas kilka drobnych swobód, lecz w siebie rzeczy wyższej wartości przepadło. Zwyczaj odrywania się młodych osób w najliczniejszem towarzystwie bez poprzedniego zaproszenia, dziś już nikogo nie dziwi. Znamy rodziców, którzy właśnie bardzoby sobie życzyli, aby ich córki...

~~Wspominam przez nas~~ uchybienia łatwo było sprostować.

Trudno temu zaprzeczyć, że maleńkie te zwycięstwa w drobnostkach usposobiły do ogólnej niechęci w daleko ważniejszych przedmiotach, każdej niezwykłości; przez rutynę codziennych nawyknień — ach! i codziennego próżniactwa wychodzę za obronę podejrzliwości budziła. Współcześnie dla pokrzywdzonych nie potrzebujemy wam zapewne żadnemu usprawiedliwiającemu szczegółów objaśniać — przypomnimy tylko, że rozciągało się ono wtedy przedewszystkiem na stan ...

do swobód społecznych nie liczyły — inne znów obcinały włosy, dla ~~ta~~ których
im ~~zdawało~~ było z tem bardzo ~~do twarzy~~
W treści swojej dziełko to, było najwierniejsze zasadom ~~am~~
Pamiątki; w szczegółach było daleko bogatsze
~~dwadzieścia~~ nie zmarnowało czasu ~~lata~~ trzydzieści lat życia i doświadczenia, orzbi
rała spory przyczynek do dawniejszych
Widzimy go niedawno odczytywali, ~~przyszło~~ zrobiło ~~przyszło nam na uderzyło~~
właśnie uderzyło nas właśnie to spostrzeżenie, jakiem
błogosławieństwem dla kobiet naszych stać się mogło
gdyby je autorka — mniej więcej przed piętnastu laty
była ogłosiła, i gdyby sobie równą poprzedzającemu
mu wziętość zjednało — Tyle rad zdrowych na szczęście
ście spokojnego życia, tyle ustępów do obrachunku i własnem
snem sumieniem ~~zmuszających~~ pomocnych, a przytem wszystkiem
cio pierwiastek o godzinę ~~uprzedzający~~ wcześniejszy niż ~~ogólne~~ zrozumienie prze
~~upowszechnione poczucie~~ ogólnie rozbudzonych potrzeb i ~~kierun~~ ów kierunek
zbawienny, już przyjawiającym się dążnościom — Niejeden
mieć chciało, że książka ukazała się zbyt późno. Za
miast ~~tej godziny wcześniejszej, była na całą dobę~~ w niej cała
Doba ~~doba~~ o godzinę uprzedzać, o ~~całą dobę cofała~~ została
w tyle o całą dobę przynajmniej względem okoliczności
czasu i stanu umysłowego czytelniczek swoich. Zaczepiła
i ona miejscowe, tak zwane emancypantki, których
pani Hoffmanowa nie znała, które ze słuchu tylko
sądzi; ~~mogła~~ jej było danem według
~~na~~ świadectwa ~~mo~~ zapewne takiejż pani ~~A~~ jak pani de ~~rozpowiadającej~~
cej ~~o cechach~~ co ~~jej o~~ się przydarzyło w edukacyi córek swego komisarza ika
ryła, albo pani X Y. Z co się nad guwernantkami pol
skiemi ~~swojemi~~ znęcały — Niejedna też z oskarżonych miała
ochotę stanąć wraz z panią Hoffmanową przed sędzią
przyszłych i ~~zapytać jej czemu~~ co obmyśliła dla
~~kobiet~~ i nawzajem jej oskarżyć, że los i dusze kobiety
zdała

na rozum mizeryczny, a nie nic obmyśliła dla tych co same przez świat iść będą musiały, same bez ojca, bez brata, bez męża, same przy ojcu niedołężnym, braciach marnotrawnych, mężu [illegible] zupełnie własnie nie rozumnym upośledzonym — Dla ubogich wskazała tylko [illegible] wszelkiej zawisłości się lękała [illegible] niezawisłość ceniła, że miejsce z najlichszą płacą, najzbytkowniej wygodami i zabezpieczoną po kilku latach funduszem [illegible] zdradziła, by tylko domowej niezależności [illegible] obmyśliła dla ubogich nieuwzględniając nawet zdolności; i zakazała im sięgać po umysłową [illegible] by słuszną, dla stroju drzwi dla ubogich, ale chleb dla głodnych koniecznym — a niezawisłość wszystkim równa [illegible]. [illegible] przemnie Jawiskiej tak miłą była przecież, że dla niej wynikła ofiarowanego jej z taką płacą, zbytkowemi wygodami i zapewnionym po kilku latach funduszem — Czemu takie [illegible] wszystkie nie na swoją korzyść mowa, którego z innym zapewnia — Czemu taka arystokratka [illegible] córka doktora [illegible] prowincjonalnego ofizjalisty do arystokracji zbyt daleko była [illegible] jak tymczasem natomiast dworactwo [illegible] wielkopańskim opinii [illegible] pióra na ostro zatem [illegible] wzięto do ręki, przychodziło na pamięć że jednak tej kobiecie zawdzięczało się najmilsze swego dziecięctwa i lat młodzieńczych [illegible], z pierwsze [illegible] z dzieła jej [illegible] najsłodsze wrażenia [illegible] odezwały się mową, pierwsze zawierały [illegible] obowiązków i cnót obywatelskich — Można było sobie w poufnej gawędzie nazywać panią Hoffmanową arystokratką, dworaczką

1.

Uwagi przedwstępne
o drugiej części pism Pani Hoffmanowej

Gdy w dalszym ciągu rozpoczętego wydawnictwa przyszło nam ściśle dydaktyczne dzieła pani Hoffmanowej dla młodszych czytelniczek przygotowywać, szczerze mówiąc pewne zwątpienie nas ogarnęło. Czyż na te dzieła istotnie młode czytelniczki się znajdą? Niema u nas ani jednej matki chyba, coby z poszanowaniem i wdzięcznością imienia autorki nie wspominała, lecz ile też jest dorosłych i dorastających córek, które pamiątkę po dobrej matce od początku do końca się zaznajomiły, a ile takich, któreby wszystkie rozdziały O powinnościach kobiet przewertować były gotowe? To prawda, często bardzo spotykają się te książki po różnych bibliotekach domowych, ale tak leżą na półkach jak Pani Podstoli Krasickiego — dla kompletu w zbiorze tomów, nie dla pożytku wszystkich właścicieli.

Według naszego przekonania, pomijając już Pana Podstolego, jakkolwiek to samo i o nim pod wielu względami powiedziećby się dało, mogli, pisma P. Hoff. o moralności czynniejszą jednak rolę nawet w bieżącej chwili i odgrywać by powinny — i odgrywać by mogły [illegible] [illegible] (a) gdyby — gdyby ich zbyt dogmatyczną powagę nie przygodziano. Zdaje się ale Od pierwszego [illegible] pamiątki, aż po dzień dzisiejszy nic nie straciły na wielkiej powadze swojej, ale dla tego właśnie straciły wiele na skuteczności i wpływie. Trudno przyznać, że w całej tej nauce moralności jest bardzo wiele morałów z któremi dziś dziewczynek nawrzeć od dzieci [illegible]

Z takiem to dziejowem przygotowaniem poprzedzoną naukę moralną p. Hoffmanowej prawdziwą [illegible] być [illegible] obecnej generacji przynieść dopiero a przygotowanie takie bardzo [illegible]

lub Takiem przygotowaniem dziejowem poprzedzona nauka moralna pani Hoffmanowej dziś jeszcze bezwątpienia nowemu pokoleniu [illegible] prawdziwe korzyści przyniesieby mogła — w tem jedynie trudności, czyli większe

Teraz [illegible] w dalszym ciągu rozpoczętego wydawnictwa przychodzi nam ściśle dydaktyczne dzieła Pani Hoffman. w tym młodszych czytelniczek [illegible] dać: wyznajemy to szczerze, pewne wątpliwości nas ogarniają — czyż te dzieła istotnie przez młode czytelniczki czytanemi będą?

(a) gdyby ich czytanie rodzinne, niezupełnie jeszcze zatraconą tradycyję ożywiono i poparto. Nie mamy tu na myśli tradycyi przyjaciół [illegible], ale po prostu tradycyi wspomnień, a tym podkładem historycznym niejako na którym to, co już [illegible] bibliograficzny literatury dla [illegible] żono, zmarłych witają i ruchu [illegible], to co szczególnie mistyczności przy [illegible] pierwszowano [illegible] z bliska [illegible] porównywać [illegible] chcemy obrazu sądzi a to co miły [illegible] morału już zaszło na pozór [illegible] [illegible] w zdarzeniu jakiejś osoby, z jej światłem, cieniem i barwą jak [illegible] pochwycony w latarni czarnoksięzkiej obrazek

8

że tak mało tradycyi między sobą mamy - Czy to dla
tego że ~~w rodzinach rzadko kiedy~~ starców młodzi
starszych przysłuchiwać się nie lubią, czy że
starzy już opowiadać nie chcą i nie umieją
to pewna, że szczegóły, te najwymowniejsze ~~wiel~~
kich ogólnikowo wykładników, te atomy
~~wiel~~ czasów, z którymi wierności ~~do~~ ~~także~~
coraz szybciej w ~~pamięci naszej~~ nam giną, zaci
rają się, ~~przechodzą~~ ~~ustalają~~ przechodzą w jakiś ~~niebyt~~
~~w~~ x ~~jakiś~~ zupełny - w niebyt zapomnienia
Oto i teraz przecież, chcielibyśmy ~~dla~~ objąć chcieli nie
które ustępy z życiorysu p. Hoffmano
wej objaśnić i potrzebnemi faktami wy
tłomaczyć lub uzupełnić, ~~Ar~~ x ~~niepra~~
~~partemi tradnościami łamać nam się~~
~~przyszło i ledwo części~~ żądanych
a jednak ~~te~~ to czas nie tak daleki, czas
który ~~do naszej~~ wiele przez wyjęcie ich osobistej przeszłości
~~tkw~~ się liczy - lat pięćdziesiąt czterdzie
ści - nie więcej całe, potrzeba dopiero ale że trochę? ~~ale~~ ze wszech stron tajemnych nici
czek brakuje - potargały się, lub pozry
wały - Pani Hoffmanowa za granicę
wyjechała, stosunki ~~te~~ z rodziną bardzo
się utrudziły - wcześnie sama umarła, tymczasem
i ten jej krewni, przyjaciele - ot, tak ~~się~~ to
mię wtedy z ~~jednej~~ strony szeroki ~~długie~~ szczerby ~~p~~ ~~[illegible]~~ przerwy w tra
dycyach ~~rodzinnych~~ się zrobią, ~~z~~ pow z drugiej ~~wyr~~
~~strony~~ z drugiej strony wiele bardzo
na karb zobojętnienia zanaczyć ~~trzeba~~
wypada - Straszna jakaś ciemna barwa
przędza na wrzecionie ludzkości inna
się zaczęła, najszczęśliwszym dziś nie zupełnie
wesoło

spotkaliśmy tak
niepodobieństwa we
drodze naszej i
części tej zaledwie
tego wiemy żądali
wybierać nam się
dało przez tego w
się ~~wiernymi~~ ustalonej
przechowalnią pam
ci, z postronnych
wśród stron części ze
ludzi ~~przygarnąć~~
wybieraliśmy plon

168 5/55

78

a bardzo ~~smu~~ nieszczęśliwym to jest
tak smutno, iż aż do odurzenia, by
nie powiedzieć, do głupoty dochodzi —
~~Spadkobiercy~~ Starsi nie mają ochoty
przekołatanej biedy — a kto wie, ~~czy nie~~ może
przepotrzonego błota wspominać
Młodzi rzadko pytają o przeszłość
bo nie dość szanują tych co im pod
bez teraźniejszości ne dziedzictwo
zgotowali — + bodaj czy Francuzi
nawet ~~do~~ do pisania pamiętników
~~za~~ dawne upodobanie (dziś) mają —
Wielby o tym ~~powiedzieć~~ grzechu zapomi
nania ~~na usprawiedliwienie~~ w formie usprawiedliwiającej, wiele
i w formie prewencyjnej zapobiegawczej
powiedzieć by się dało, ale to jest
bezpośrednio do uwag nad dziełami
P. Zl nie należy — pośrednio tylko
i alerata uczyniona tu wzmianka
o potrzebie i braku niezbędnych
do ich wyrysowania tradycyi
brak ten poczęści wypełnić się
dają własnemi Autorki ~~dopełnieniem~~ notatkami
W których dlatego właśnie staraliśmy
~~tak by~~ ile tylko było można jak najwięcej
w jej życiorysie zamieścić
zupełny jeszcze ~~[illegible]~~ uniknęłaby go ~~mogłaby~~ zapewne
przez ... z czasów jej życia kry- ani wtenczas gdy żyła
tyka, lecz jest to właśnie przywiązana ~~jak i sedn~~ ani wtenczas gdy umarła
do tej autorki osobliwością, że dni za życia, ani po śmierci jej nawet

Brak tradycyi podanej wcze-
śniej
Brak krytyki
by Tomasz
przyjaźni

Żeby tych prawo
pod kontrybucyjnego
nie jako obowiązku
dopełnić

i takiemu pod względem ... 79 taktowa

Uwagi
nad częścią drugą, dydaktyczną, dzieł
Pani Hoffmanowej.

Żeby dzisiaj pisma Pani Hoffmanowej prawdziwą korzyść
przyniosły młodej osobie, która je czytać będzie,

Gdy w dalszym ciągu zbioru rozpoczętego wydawnictwa
przyszło nam ściśle dydaktyczne dzieła Pani Hof.
dla młodych czytelniczek przygotowywać, pe
~~wne niedowierzanie~~ szczerze mówiąc, pewne zwątpie
nie nas ogarnęło.(b) Niema u ~~nas~~ żadnej matki
chyba coby ~~się~~ ze czcią i wdzięcznością nie powolywa
ła się na na nazwisko autorki, lecz pono mało,
bardzo mało zliczylibyśmy dorastających i dorosłych
córek, które Pamiątkę po dobrej Matce w całości
przeczytały, jeszcze zaś mniej takich, ~~coby~~ którby ~~wszystkie~~ rozdziały
rozdziały ~~się~~ o Powinnościach Kobiet ~~czytać~~ z własnej
woli czytać były gotowe.(a) Bo też możemy to nakoniec
śmiało i bez obawy fałszywych wnioskowań powie
dzieć, że ~~te~~ nauce moralności, przeważnie z mo
ralnej złożonej, są i przestarzałe gdzie niegdzie, są i
gdzie niegdzie mniej dokładne przepisy, a więc nie
dziw jakie młodym wszystkie razem ~~dość~~ nudne
się zdają. Otóż ~~nam się zdaje~~, według naszego ~~zdan~~ przekonania, że i Pana Podstolego ~~i m~~
~~także p~~ pisma P. Hof. o moralności ~~dałyby~~ ~~w~~ czynniejszą
rolę ~~nawet~~ w bieżącej chwili odgrywać by mogły, gdyby
je tylko z pod pleśni dogmatycznej nietykalności wy
było ~~z obecności~~, ~~pod światłem~~ i przy świetle
Nikt ich ~~nie powołał przed sąd więc~~ przepisów nie zestawił z tegoczesnych tegoczesnej rzeczywistości
nie ustosunkował z tegoczesnemi potrzebami, ~~a więc~~
wszystkie więc razem, ~~i~~ tak przestarzałe trochę i tak mniej już po
trzebne, lub wcale niepotrzebne, jak wiecznie zdrowe
i ciągle czynnej pamięci godne, wszystkie razen
do ~~pomnikowego~~ zasczytnego ~~grobowca~~, z pochwalnym napisem
grobowca ~~spieszono~~ Żeby dzieła te dzisiaj i na cmen
tarzu ~~szkolnej~~ rzeczy ~~uczonej~~ wykładu literatury zagrzebano. Żeby się
z tej martwoty otrząsnęły i ~~żywot~~ prawdziwie
żywotną korzyść dziś jeszcze przyniosły, trzeba
je ~~koniecznie~~

(b) Czy ~~istotnie~~ czytelniczki znajdą się na
nie ~~czytel~~ (b) Czy istotnie
czytelniczki na nie się znajdą?

(a) ~~Znajdują się~~ Często się spotykają te książ
ki po bibliotekach
prywatnych, ale tak
leżą na półkach, jak
Pan Podstoli Krasickiego,
dla kompletu w zbiorze
dzieł autora, nie dla
pożytku w ręku ~~czytających~~
~~czytelników~~ czytelniczek. ~~Toż~~ We
dług naszego przekonania jednak
i Pan Podstoli i pisma P. H.
o moralności, ~~czynniejszą~~
rolę nawet w bieżącej chwili
odgrywać by powinny —
i odgrywać by mogły nie
zaprzeczenie, gdyby ich
~~z~~ dogmatyczną powagą
nie pozbawiono, ~~ale~~ właśnie
dla tego, że nic nie straciły
na tej wielkiej powadze
swojej, straciły wiele
na skuteczności i wpływie.

ustrójmy pod urokiem talentu lub dowcipu, ale nam trzeba jednak, za tę potęgę. Wiersza... ale nie dziwmy się że młodzi słuchacze też pod urokiem gry talentu w ... rzeczy ... poetów

Teraz ... w każdym razie rozpowszechnego wszechstronnie przychodzi nam jeżeli dydaktyczne dzieła Pani Hoffma nowej dla młodych czytelniczek przygotowywać, pewne wątpliwości nas ogarniają: czy istotnie na te dzieła młode czytelniczki też znajdą?

Nie ma u nas ani jednej matki chyba, coby z poszanowaniem i wdzięcznością imienia ich autorki nie wspominała, lecz ile też jest dorosłych i dorastających córek, któreby z pamiątką po dobrej Matce od początku do końca grantownie zaznajomiły. A ile takich, któreby wszystkie [wiadomości] o równouprawnieniu dla kobiet przewertować były gotowe? Bardzo, bardzo mało podobno. Prawda, że dość często jeszcze spotykają się te książki po różnych bibliotekach domowych prywatnych, ale tak leżą na półkach, jak jak Pani Podstoli Krasickiego — dla kompleta w zbiorze tomów, nie dla pożytku w ręku właścicieli. Według naszego przekonania Pani Podstoli i pisma Pani Hoffmanowej, wspomniawszy rolę to budowy moralności, całkiem czym więcej ... za ... chwili odegrywać by mogły, a pomijając już szerszego ... nawet, że drugie ... ... powinny i odegrywałyby ... z dwóch równie niezawodnie ... tylko ... niesprawiedliwych niepotrzebnych i równie prawa ... niedostatków ... z dogmatycznej, wienarzecze ... przypisywać, i ... powagę którą ... swoich ... to zaniedbanie ... które w ... Hoff. nie jest ani takim ... jako Nauka Pani ... absolutnie niezaprzeczalnym, ani taką rzeczą ... wartości ... archeologiczną ... kodeks prawa ... przedstawiające ... w ... kraju ... kobiet ... ściśle obowiązujące

dziś jest ich charta magna ~~angielską~~, którą ~~wolno~~ rozważać można, uzupełniać i poprawiać trzeba, ale znosić ~~zupeł~~ niewolno. ~~[illegible]~~ Kiedy nam się zdaje ~~którzy~~ lub

(a) i teraz, kto sam siebie, lub drugiego w pojęciach moralnych kształcić

dziś jest ich charta magna pierwsza; zastanawiać się nad nią można, uzupełniać i poprawiać trzeba, ale znosić niewolno. Moralność i pisma Pani Hoffmanowy o moralności. są to wcale nie jednoznaczne wyrazy, trudno jednak temu zaprzeczyć, że ponieważ Pani Hoffmanowa pierwsza u nas o moralności pisać zaczęła, ogromadziła więc w pismach swoich wszystkie nam w pewnej chwili dziejowej wyrobione i rozpowszechnione ~~rozpowszechnione~~ pojęcia moralne (a) ~~ktoby~~ każdy, coby chciał teraz Pani Hoffmanowy bezwzględnie zaprzeczać, podałby się w podejrzenie, że i najpierwotniejszym zasadom moralności przeczy — ~~którzy, a są tak~~ są wprawdzie, którzy się tego podejrzenia

(x) moralnie żyje wiele kobiet, które dziś pani Hoff nie znają, moralnie postępuje wiele moralnie bardzo postępuje i żyje kobiet które ~~dziś P. Hoff~~ albo nie czytały dzieł Pani Hoffa albo przeczytawszy nie zgodziły się na wszystkie ich przepisy.

dziś jest ich charta magna pierwsza; ich konstytucja ~~nad~~ którą rozbierać ~~zastanawiać się nad nią~~ można, uzupełniać i poprawiać ją trzeba — choć ~~ale~~ znosić jej nie wolno. Moralność i pisma Pani H. o moralności dla kobiet, nie są ~~to wcale~~ zaiste jednoznaczne wyrazy; (x) trudno jednak temu zaprzeczyć, że ponieważ Pani Hoff. pierwsza u nas o moralności dla kobiet pisać zaczęła, ogromadziła więc w ~~pismach~~ dziełach swoich wszystkie między nami w pewnej chwili dziejowej wyrobione i rozpowszechnione pojęcia moralne; i teraz każda polska kobieta, która sama siebie, lub innych kobiety wszystkie ~~w pojęciach~~ ~~moralności~~ ~~moralnie~~ kształcić pragnie koniecznie x ~~[illegible]~~ dzieł Pani H. do tego potrzebuje (trzeba)

koniecznie na uprawianym przez P. H. gruncie ~~wszystkie~~ które tam raz P. Hoff raz porzuciła, też wszystko tam musi koniecznie ~~na~~ przy sach P. H. wyprze się [illegible]

	Gub.	
Cukier	33.	10
Świece	13.	10
Gub.	6.	20
Holenda	20	
	73	10

8 St 13-10
Bu 33-10
Kc 33-10
120
73
193

229
193
36

1666-20
100
33-10
13
1,813-150

1816
666
1.150

277
150
127

362
500
362
242
80
242
139
381
369

1139-20

…e każdi, którzy by bezwzględnie być potępili, ~~starzy~~ zaraz sięgnęłaby na siebie podejrzenie, że i najpierwotniejsze zasady moralności potępia. Z ~~że były~~ ~~były takie, które zupełnie~~ były dość śmiałe bojowniczki, ~~które~~ podejrzenie tego rodzaju usprawiedliwiały. Kto długo o ciemnej godzinie siedzi, to zawsze trochę oślepnie, [kiedy] ~~gdy~~ mu nagle zapalono [kandelabry] ~~świecę~~ ~~lub~~ do pokoju wniosą, ~~kto całe życie stał na tańcu~~ kogo [przez] ~~całe~~ ~~życie~~ [długie] lata całe na pasłkach wiodono, ten szaleje trochę + często ~~rozbija się~~ upada, kiedy pasłki ~~się~~ [zerwie] ~~zerwą~~ nakoniec. Gwałtowność rzucania się w ostateczności, ~~rozbrat z przeszłością~~ zupełny, to [są] zawsze główne cechy każdego parweniuszostwa — ~~jak~~ czy w salonach arystokracji, czy [w] ~~we~~ na wyżynach wszelkiej prawdy społecznej, ~~takie~~ ~~przy~~ łatwo można po przesadzie i ~~po~~ ~~zaparciu~~ zbytku i po zaparciu się ~~rodowego~~ swego [przeszłego] ~~pochodzenia~~ rozpoznać ~~tych~~ ~~przypadkowych~~ dorobkowiczów [korowych] ~~a raczej~~ przybłędów, którzy ~~we~~ ~~które~~ ~~to~~, ~~w salonie~~ [zwycięzcowego] którym w salonie ~~wszystko~~ ~~wielkich~~ ~~panów~~ ~~wyj~~ ~~nie mają~~ ~~tacą~~. Przybłędów takich po wszystkich spotyka się gościńcach, obciążając każdy rozniecone dla ogrzania i oświecenia ludzkości ognisko —

którym w salonie ~~ow~~ dziecińtwa nabytych foremek i przyzwyczajeń a w użyciu prawdy ~~w naturze~~ wielkiemi uspokojowany naturą i klimatem odpowiednim rozwijanych zdolności brakuje —

Ile razy zdarzyło nam się słyszyć — ~~xxx~~ a nawet nie przypominamy sobie, abyśmy kiedy niecierpliwie na własne uszy to słyszeli, jeden tylko czytywaliśmy nie kiedy, ~~a więc~~ ile więcej razy czytać nam się zdarzyło takie rozburzające

albo
~~wnet~~ moralność dotychczasową wytworzyli ~~Ki~~; ~~tatowie~~ ~~gro~~ wyszczerzanie ~~przeciw~~ rodzinie matczeństwa, zagrażające odwodzenia, natychmiast przypominały nam się drugo~~stronne~~ ~~nadużycia~~ dziwactwa ascetów, którzy dla chwały Pana Boga ~~nie~~ wody i mydła się wyrzekłszy ~~xxx~~ ~~dzieci~~ troskliwie pielęgnowali obciążące ich robactwo. ~~Z~~ ~~w jednym~~ Jeślić ~~grzechem byłoby matce~~ dzi zapewne

Biedne ich matki krzątały się i pracy nie skąpiły żeby swe dzieci do porządku nałożyć, z myciem oswoić, w czystości zachować, w ich przekonaniu było to spełnieniem

~~Jak samo i z moralności przepisanie~~
Toż i z moralności przypisaną ten sam zachodzi stosunek ludzkość w długie wieki jak troskliwa matka pracowała nad ~~wrażeniem~~ ~~wdrożeniem~~ dozapozyjnie ich w nature ~~drogich~~ zstępnych pokoleń, kiedy się wspomni jaką to chłosty nędzy, rozbojów, niewoli musiał człowiek przechodzić nim ze stanu zwierzęcej dzikości takich australijczyków na przykład lub Niam-niamów afrykańskich ~~pozosta~~ ~~ły rasy~~ wydzieliły się rasy ~~w ród~~ do domowego ogniska przywiązane, ~~gotowe~~ ~~życie w obronie~~ ile krwawych wojen przetrwały, ile ucisku i tęsknoty zniosły nim się nauczy

Toż i z kardynalnemi moralności zasadami ten sam zachodzi stosunek. Ludzkość przez długie wieki jak troskliwa matka pracowała nad ich wrażeniem ~~w sam~~ ~~człowieka~~ w naturę zstępnych pokoleń; niema ~~to~~ ~~teraz~~ żadnego ~~dziś~~ ~~człowieka~~ ~~żadnego szlachetniejszego uczucia, któreby mu spłynęło wrodzonego jakby mówi~~ szlachetniejszego uczucia w sercu człowieka dzisiaj, niema żadny tak zwany wrodzonej rozumu, czy ukochania ~~zalety~~ zdolności, którejby ~~ciąg~~ straszliwa chłosta okrutnych przejść i doświadczeń i ofiar nie wypoolała, nie ukształciła, nie wszczepiła ni jako w krew i kości ucywilizowanych ~~pokoleń~~ plemion. Aż strach bierze pomyślić ile to wojen, napadów, rozbojów męczarni złożyło się na rozbudzenie jakiegoś przywiązania do domowego ogniska, na wytworzenie jakiejś odrębności rodzinnej - ~~jak~~ ile bohaterstwa zmarniało mimo bezskutecznie ~~dopom~~ dobijające się tego prawa, które dziś prawem ~~obowiązującem~~ najprostszem według usposobienia i najsurowiej obowiązującem według ustaloných społecznych się stało - prawa rodziców ~~do~~ ~~dzieci~~ wychowywania swych dzieci, prawa dzieci do znania i szanowania swych rodziców

Biedne matki za ciężki grzech im poczytują kiedy brudno swoje dzieci chowają. Każda poczciwa krząta się i pracy nie skąpi, żeby ~~te maleństwa~~ do porządku nałożyć: serce ~~jej~~ ciężarem z litości się kraje, kiedy przy myciu ptaszki i wrzeszczą i sączy ~~najg~~ - ~~a to wszystko~~ te maleństwa a wszystko na toi być miało by później ~~dorośli~~ gdy dorosną, zniósł dla ~~zatracenia~~ ~~tych~~ ~~nabytych~~ już ~~przyzwyczajeń~~ ~~dla~~ osiągnięcia najwyższego udoskonalenia tych już ciężko nabytych znikali się przyzwyczajeń.

Tymczasem też między jednakowo zgodnie o powinności to się wykład właściwy, z przyrodzeniem

; ~~zyme~~.

szto wy) Cletnia Przemalic, prze, Nie wdajemy się tu w

dokładniej pewnie zrozumie, dla czego przed trzydziestu laty prawa do wyższych nauk z taką niechęcią i nieufnością zaprzeczano kobietom, i wytłomaczy sobie, dla czego właśnie coraz szersze ustępstwa zrobić im pod tym względem musiano. Ach! jakbyśmy pragnęli czytelniczki nasze namówić do owej „rewizyi” przeszłości! Wiemy niestety, że drukowane słowo ogromnie podupadło na swojej dawnej wpływowej potędze, nie obiecujemy też sobie żeby choć połowa tych, co szybko niniejsze karty przerzucać będą, zastosowała się do naszych polecań — ale niech ze trzy przynajmniej, niech dwie — niech jedna przynajmniej weźmie się do tego — niech spróbuje pamiątkę równocześnie z dziełem o Powinnościach czytać, niech porównywa wszystkie, mianowicie nadpisem i treścią podobne do siebie rozdziały, a sama też obok niech znaczy sobie w pamięci — jeśli zapisywanie na papierze zbyt uciążliwem by jej się zdawało — niech znaczy i wyraźnie formułuje w umyśle swoim każdy zarzut, któryby chciała zrobić autorce, i każde zdanie, na które przystać dziś jeszcze gotowa. Pełno jest zdolnych bardzo kobiet, które się w naszych czasach mniej gruntownego wykształcenia odzwyczaiły od dawnego, prawdziwie kobiecego sposobu czytania. Czytają z mniejszym wrażeniem, tylko podoba im się co, lub nie podoba; rozbudza się szereg ich własnych myśli o przeczytanym przedmiocie, i to już sąd ostateczny o myślach piszącego słowo. Przypominamy sobie na przykład, jak to niegdyś pierwsze rozdziały Pamiątki o niższości kobiet i wiecznem jej względem jakiegoś mężczyzny posłuszeństwie Ojca, brata męża czy opiekuna, zaczęły już niepodobać się kobietom tu i owdzie, z małym wyjątkiem, każda prawie opozycja wtedy — a które z nich żyją dotychczas, niech wiernie się rozejrzą w swoich wspomnieniach, i przyznają szczerze, że każda prawie od tego zaczynała z tem najpierwej występowała, że kobieta jest wyższą i gdyby

rzeczy szły jak należy, to kobieta właśnie wzkazywałaby w rodzinie, na tronie, na polu bitwy nawet. Mało tę rozumieć zuchwałe projekty rozwijały się tylko ~~po~~ potem dysputach bawialnych pokoi, ~~aż~~ ~~zawsze nagabując~~ mącąc grobowy spokój Dziewicy orleańskiej, Elżbiety Angielskiej, ~~nawet~~ cienie naszej Jadwigi i Chrzanowskiej ~~wyprowadzały~~ przywołujące na świadki, sięgające aż do prochów rozwianych dziś zapewne z pod zielonej palmy Debory. # Ciągnę dalej za nitką własnych dowodzeń, tracą z uwagi dowodzenia piszącego i najczęściej też jednostronnie w końcu wyrokują ~~Dlaczego~~ czemu zaś podoba się, czemu nie podoba — ~~czemu~~ jakie powody —

Nie umieją stawić się na punkcie, z którego pisząc patrzył ~~na rzeczy~~ każdy pisał, nie idą za wątkiem jego dowodzeń ale ~~od~~ uwagę zwracają na swoje własne dowodzenia i po zamknięciu książki, to im tylko w pamięci zostaje, co same o niej pomyślały, a bardzo mało, lub nic zupełnie z tego, co autor chciał przeprowadzić i jak ~~drogą rozumowania~~ się ~~przeprowadził~~ — z rozumowań jakiemi to przeprowadzał — pozbawiają się same ~~przez to~~ tym materyałów, ~~których~~ niezbędnych do wzmocnienia swoich wniosków a wyrok ich też najczęściej jednostronnym bywa — # Przypominamy sobie jak to niegdyś, kiedy ~~pierwsze rodziały~~ Pamiętnika po dobrej matce zaczęła się tu i owdzie nie podobać dla tego, że o ~~niektórej~~ słabszym umyśle kobiecie ~~mówiły~~ o jej ~~koniecznem~~ ciągłej ~~uległości~~ podległości względem jakiegoś męzczyzny: Ojca brata, męża, czy opiekuna mówiła; nie zastanawiano się wcale nad zebranemi przez autorkę przyczynami takiego stanu rzeczy; tylko ~~więcej~~ wszczęto zaprzeczywszy, dobierano przykładów na wykazanie ~~bodaj nawet, czy nie stanowczej~~ że ~~co wyższości naszej~~ że już równe, a ~~bodaj~~ nawet że i wyższe ~~jesteśmy~~. A najpierwej trzeba jej się ~~zupełnie z ust~~ takiej kobiecie zupełnie ~~z~~ się ~~ducha polemicznego~~ z bojowniczego usposobienia, zwrotniej zachcianki polemiczny otrząsnąć. Nie o to chodzi, by się z Pamiętnikiem ~~tu~~ ... o sporne granice procesować, ale o to, by za jej pomocą lepiej ~~rozeznać~~ rozpoznać: zkąd na pewną daną chwilę wyszły ~~bał~~ poprzedniczki nasze, jakiemi drogami ~~przyprowadziły~~ doprowadziły nas ~~stam~~ tu gdzie dzisiaj stoimy, a ~~wreszcie~~, którędy i dokąd jutro pójść same i ~~za~~ ~~młodsze od~~ nas ~~iść za sobą~~ prowadzić zamierzamy. ~~Tak~~ czytającej nie krępujemy żadnym przepisem, nie ustalamy jej samodzielności żadną wskazówką, nie namawiamy aby tego lub owego chciała, dopominamy się tylko, aby sama ze sobą z pewnością wiedziała, czego chce. Lecz to rada wyjątkowa, na los szczęścia rzucona — Nie możemy w jej spełnieniu wyręczyć całego ogółu czytelniczek bo to wciągnęłoby nas niechcący w rozwijania naszych

Inaczej musi czytać kobieta która z ~~Pamiętnika~~ nauki moralnej Pani Hoffmann na prawdę chce się dowiedzieć, co w niej zbytecznem już, co niedostatecznem było zawsze, lub co do zużytkowania pozostaje ~~się~~ jest jeszcze — które uprzytomniwszy sobie ~~z jakiego punktu~~ ~~stanowiska~~ na pewną daną chwilę wyszła u nas kobieta, jakiemi drogami

Dzisiaj osmnasto ~~szesnasto~~ [szesnasto czy] letnia panienka, przebiegając skromne, ~~kartki~~ [aż do] pokorności kartki rad Amelii udzielanych, ~~wierzy~~ zdziwić się ich stokroć nie może, skąd one kiedyś takiego rozgłos miały ~~i uwierzyć~~ jej ~~trudno~~ ~~że [illegible]~~ [dziecku bez szemra] ~~sama~~ po i uwierzyć jej trudno, że dotychczas nawet na jej bite potężnie oddziaływają –

Dzisiaj szesnasto czy osmnastoletnia panienka przebiega ~~skromne~~ rady Amelii udzielane, wydziwić się nie może ~~jakim~~ skąd one kiedyś taki rozgłos miały, a jeszcze trudniej [byłoby] jej uwierzyć, że dotychczas na jej własne położenie w wielu względach oddziaływają.

Dzisiaj szesnasto czy osmnastoletnia panienka wydziwić się nie może ~~przebiegając~~ proste rady ~~dobrej matki~~ dla Amelii przez dobrą matkę spisane, wydziwić się nie może skąd one ~~tyle~~ niegdyś [tyle] rozgłosu miały? a jeszcze trudniej jej uwierzyć że w jej własnem wychowaniu, ukształceniu i pojęciach dotychczas jeszcze pewien udział mają – ~~Młodej wyobraźni~~ Młoda wyobraźnia zrozumiałaby to niezwykłe zjawisko gdyby ~~się~~ w pamiątce dośledziła jakiejś nadzwyczajności jakiegoś Kolumbowego odkrycia, któremby najwłaściwiej ~~wi~~ wiej w początku nowej epoki oznaczyć się dało – ale z tem właśnie nie spotyka się na kartach Pamiątki, są tam rzeczy znane powszechnie i znane od tak dawna ~~wiedziane zapewne~~ przecież i ~~gdy książka~~ i w pierwszej chwili jej ukazania się książki wszyscy zapewne wiedzieć o nich musieli – ~~[illegible]~~ Trudno temu zaprzeczyć a jednak książka, stosunkowo do ~~obranego~~ [zakreślonego] ~~sobie przez~~ ~~sobie wy~~ ~~znaczonego sobie~~ wytkniętego sobie zakresu i celu była najwięcej wpływową książką ze wszystkich ~~które~~ [Jakie] się u nas wtedy drukowały – Była tak niemal wpływową w naszym kraju, jak niegdyś ~~[illegible]~~ Emil Rousseau w całej ~~[illegible]~~ Europie, a przynajmniej więcej niż ~~postępo~~ późniejsza Postępowa edukacya (education progressive) Pani Necker de Saussure we Francyi — wychowała o ogólnem zastosowaniu ~~[illegible] historya ich wpływu, tu też różni~~ Emil zaiste przynosił z sobą nowe pomysły i śmiałe sformułowania, i porywająca [był] czystością namiętności stylu. Pamiątka [cicha] ~~skromna~~ ~~zupełnie~~, pokorna jest zupełnem przeciwieństwem z niem [illegible] ~~przerażeniu~~ ~~[illegible]~~ serca [illegible] niepokojów tęsknoty, i drażniących niepokojów, ~~[illegible]~~ [humanny]

Nie wdajemy się tu w przegląd zasad i wykładu, mogłoby to nas [illegible]

Nie wdajemy się w takiej przegląd zasad i ~~[illegible]~~ wykładu autorki, mogłoby to nas skłonić do rozwijania własnych ~~poglądów~~ naszych poglądów, tymczasem szczupły zakres przedwstępnego słowa wcale się nie podaje. Że względów pedagogicznych, pragniemy się aby ~~[illegible] czytające panienki~~ młode czytelniczki samodzielnie a to jest [illegible] nie naszym [illegible] P. H. wydaw[illegible] i szczupły zakres przedwstępnego słowa wcale się do sumiennego przeprowadzenia takiej pracy nie nadaje. Z pedagogicznych też względów, bez naciska żadnej wskazówki ~~[illegible]~~ [zostawiamy] my ją do spełnienia jej zostawiamy samodzielności młodych czytelniczek. Szczerze przyznajemy się szczerze, ~~mało bardzo~~ [nam] nam chodzi o zapoznanie dorastającego pokolenia z P. H. autorką, [której] wiele razy, bardzo wiele zależy na tem by mu wytłomaczyć dla czego ją Pamiątkę uwielbiały kobiety polskie za swoją wielką, skarb uważały ... dał ztych i szuler[?] tełnych wiosen[?]

dokładniej pewnie zrozumie, dla czego przed trzydziestu laty
z taką nieufną ostrożnością zaprzeczano kobietom prawa do na[...]
i wytłomaczy sobie, dla czego właśnie coraz szersze ustępstwa
[...]ć im pod tym względem musiano. Ach! jakżebyśmy pra[...]
[...]li namówić czytelniczki nasze do owej „rewizyi" przestro[...]
[...]iemy niestety że drukowane słowo ogromnie podupadło na
swojej wpływowej potędze, nie obiecujemy też sobie, żeby choć p[...]
łowa tych, co szybko niniejsze karty przerzucać będą, zastosowała
się do naszych poleceń — ale niech ze trzy — niech ze dwie — niech
jedna przynajmniej weźmie się do tego: niech spróbuje Pamiątkę r[...]
wnocześnie z dziełem o Powinnościach czytać; niech porównywa
wszystkie, mianowicie + nadpisem i treścią podobne do siebie
rozdziały, a sama też obok niech znaczy sobie w pamięci — jeśli
zapisywanie na papierze zbyt uciążliwem by jej się zdawało —
niech znaczy i wyraźnie orzeka w umyśle swoim każdy zarzut,
któryby chciała zrobić autorce i każde zdanie, na które ~~dziś~~ zgadza
się z nią zgadza. Pełno zdolnych kobiet, mimo gruntowniejszej dzi[...]
siaj niż dawniej edukacyi, nie odzwyczaiło się jeszcze od dawnego, pra[...]
dziwie kobiecego sposobu czytania. Czytają wrażeniem tylko, p[...]
~~doba im się co, lub wcale nie podoba~~ i to [już] zasadą sądu ich stanowi
temu więc postaramy się

Nie wdajemy się tutaj w ocenienie szczegółowe zasad i meto[...]
dy autorki; owszem dopominamy się, żeby każda z czytel[...]
niczek jak najsamodzielniej tego dopełniła,

Nie wdajemy się tutaj w ocenienie szczegółowe zasad i metody au[...]
torki — najpierw mogłoby to nas wciągnąć do rozwijania na[...]
szych własnych poglądów, na czemu szczupły zakres
przedwstępnego słowa wcale się nie nadaje — powtóre
że istotnie domagamy się, aby młode czytelniczki
jak najsamodzielniej, bez zewnętrznych nacisków
~~[...]~~ własną rozwagą i własnem uznaniem oceni[...]
nia tego dopełniły — a wreszcie i głównie nawet

Nie wdajemy się tutaj w ocenianiu szczegółowe zasad
i metody autorki — najpierwej ~~dla tego~~ że istotnie
× pedagogicznych pobudek, pragnęlibyśmy je ~~nie~~
~~zaleconemi~~ ~~[...]~~ niezależnemu zupełnie sądo[...]
wi ~~sieb własnego~~ i własnemu uznaniu młodych czytelniczek ustąpić, potem ~~jeszcze~~ ~~uznania~~ ~~zostawić~~ i dla tego, że co
że praca ~~podobna~~ ~~tego rodzaju~~ ~~zwięzła~~ ~~byłaby~~
× na to ~~książka~~ jej pisma już są wystarczające
ale ~~nam wiele~~ bardziej nam wiele nam zależy
na przedstawieniu nie we właściwem
świetle P. Hofman a jeszcze więcej ~~[...]~~ panny Klementyny
Tańskiej, kobiety, która dla kobiet swego
czasu ~~[...]~~ prawdziwą ich Charta Magna ~~ogłosiła~~ wielką kartę wydała

chcielibyśmy to [...] dać zrozumieć [...] chcemy to właśnie czytelniczkom naszym przypomnieć i dowieść [...] szczególnie tego, coś my już powie[...]dzieli, że istotnie każda z nich po chwili obecnej jeszcze się dziedziczną najpraktyczniejszą prawdą fundusem [z] po Pani Hofmanowej ~~posługa~~ zasila ~~posiłkuje~~

Nie wdajemy się tutaj w ocenienie szczegółowe jej zasad i poglądów; [autorki] wciągnęłoby to nas nie uchronnie [...] ~~rozwijanie~~ wykładanie w naszych ~~własnych~~ ~~[...]~~ ~~których~~ [...] a to jest [...] nie naszą wydaniu tego; o ile jednak szczupły zakres przedwstępnego słowa się nie najpierwej dla tego, że to by nas ~~[...]~~ wciągnęło w wyłuszczanie naszych własnych

Nie wdajemy się tutaj w ocenienie szczegółowe zasad i metody autorki: ~~najpierwsze~~ dla tego, że toby [...] nieuchronnie skusiło do [...] nadto naszych ~~własnych~~ poglądów, ~~szczupły zakres~~ na czemu ~~przedwstępnego słowa wcale~~ się nie podaje — ~~powtóre~~ następnie dla tego, że właśnie dopominamy się od młodych czytelniczek, aby + samodzielnie, bez nacisku żadnej wskazówki ocenienia ~~tego~~ podobnego dopełniły — ale najwięcej ~~a~~ głównie dla tego, że nam ~~właśnie~~ teraz więcej [...] bynajmniej chodzi o zaprzeczanie dzisiejszego ~~[...]~~ pokolenia z P. Hofmanową autorką ~~bez~~ mniej ~~[...]~~ z P. Hoffman a bardziej panny Klemen[tyny] [Tań]skiej, kobiety, która dla kobiet swego czasu

83

bo tego ani w książce ani w sobie młode czytelniczki nie znajdą – na to potrzeba już zapasu wspomnień osobistych ~~własnych~~, lub rodzinnej tradycyi, o którą coraz trudniej na świecie – ludzie śpieszą się z zapomnieniem – ~~Nic dziwnego, tak~~ mało

Przy teraźniejszem dziś P. Zł. wydaniu bynajmniej też nie czujemy się obowiązani do oceniania jaką wartość jej dydaktyka moralna przedstawia, chcemy tylko dopełnić ją zewnętrzną jej, że tak powiemy historyą wytłomaczyć, ~~dla czego przez czas~~ czemu tak długo była ~~ściśle~~ prawomocną ustawą ~~całej zeszłej połowy kraju naszego~~ dla wszystkich kobiet polskich czemu dziś jeszcze jest ich „wielką kartą", karta magna, którą poprawiać i rozwijać trzeba ~~można~~, ale znosić nie wolno.

Zapewne nie jedna trzynasto a jeszcze pewniej ośmionastoletnia główka jeśli się zaczytywaniem na szum rozciekawi i weźmie książkę do czytania, ogromnie się zadziwi z kąd takie proste rady, Damy z większego wyższego towarzystwa lub takie wiel[...] panie jak ks. [...] do pióra się brały [...] dzieła czy dzieło ich czysto literackie, fantazyjne i albo wytężniej dla oświaty ludowej pisane [...]

o których ~~zdrzymnęli się przy każdej dłuższej sonacie~~ operze nie lubili, a sonatę bez żadnego ziewnięcia się przesłuchać nie mogli doznawali z jakiegoś [...] wrażenia ośmieszonej [...] dumy a ~~słodko~~ podlechtanej próżności, gdy ich narzeczone lub małżonki bardzo szybko jakie ~~gammy chromatyczne przebiegały~~ grały, gdy ich żony zawzięcie szybko chromatyczne pasaże, a ~~do tego~~ jeszcze też z przekładaniem rąk wykonywać, doznawali dziwnie pomieszanego z ośmieszonej dumy i mile podlechtanej próżności wrażenia –

Straszliwe katastrofy ~~[...]~~ końca wieku XVIII ~~wieku~~ i początku ~~Europa wstrząsnienia które~~ bieżącego stulecia odznaczyły, w całej Europie podkopały zdrowie ~~[...] do dorastającej~~ rosnących podówczas pokoleń z natury skłonnych do przedwczesnych nerwowych ~~[...]~~ ustrój; naturalnie w nerwowym ustroju kobiet najpierwej się objawiło. Nie mówiąc już o tem, co się w Paryżu podczas teroru i ~~[...]~~ w Warszawie były przeciąż chwile, które ~~wstrząsały~~ i przerażeniem ~~trapiem~~ serca nagle pękały ~~[...]~~ tęsknoty i dręczących niepokojów, ~~całe poco~~

~~Wszystko to przy Pani Zł.~~ Krytyka była zawsze mocno ścisłą, dziś ~~jest bardzo łatwą~~, tylko w pierwszych chwilach – ~~nie było~~ zabrakło krytyków – więc się ~~stała~~ się więc okazała niepodobną – później przez jakiś czas, uznano ją nie bezpieczną – później każdy czuł że jest w niej [...] dydaktykę swoją uzupełnia, tak iż ~~że już~~ [...] podając zewnętrzną i tak pełną niepodzielnie powiemy historyę jej niepotrzebna znaczenia między ludźmi i chcemy wytłomaczyć, dla czego tak długo była prawomocną ustawą kobiet polskich dla czego dziś jeszcze

A dzisiaj – dzisiaj po śmierci autorki dla niej samej na nic się już nie zda, a dla publiczności tak już łatwą że aż nie potrzebną się stała. Dziwną tę osobliwość literacką jeszcze ~~lepiej~~ [...] lepiej zrozumiemy, gdy zwrócimy uwagę na okoliczności które do współki z talentem zjednały młodej Pani Tańskiej uznanie ogólne i na te które ~~wraz~~ przy ~~rzeczywistej~~ zasłudze ~~wartości~~ jej utrwaliły.

Cały ten przebieg nie zwykłych w literaturze dziwnych ~~osobliwości~~, przedstawi się nam jako b[ardzo] naturalny prawidłowy stanowczo, gdy się ~~lepiej~~ zwrócimy baczniej uwagą rozpatrzymy w okoliczności teraźniejszej dzieło kobiety od której były tak długie dała z tych i [...] tekstach [...]

stanowiła, a jednak historya ich wpływowa ~~ważną~~
~~dziające mają rozumieć na ideał obraz~~ uwzględniający
mają rozumieć ideał i kierunek, bo ~~ten~~ miała
wiele, bardzo wiele podobieństwa – a jednak
tylko wybitną różnicę – Rousseau
[natychmiast prawie po wydaniu Emila]
spotkał zawziętych nieprzyjaciół, i ~~do~~ teraz
jeszcze surową spotyka krytykę – Pamiątka
od razu zjednała swej autorce najżywsze
współczucie kraju całego – a krytyki
dzieł pani Hoffmanowej nigdy i
nigdzie jeszcze drukowanej czytać
nam się nie zdarzyło – Słyszeliśmy
jak to się już wspomniało – ~~wszę~~ głosy
niezadowolenia, ale te się w rozmowach
dysputach prywatnego pokoju
na wypowiedzeniu osobistego przekonania
ograniczały – ~~Zlikwid~~ [Każde słowo] przyszło jawnego
słowem drukowanego odezwać, było zawsze
słowem pochwały uwielbienia i czci
Pani Kém – Pani Krakow –

Jest to bezwątpienia osobliwość literacka
~~której~~ nam jednak łatwo się wytłomaczyć [oać]
gdy sobie zdamy sprawę z ~~okoliczności~~ [zwyczajów]
które ~~do obok współki~~ z talentem ~~przyczyniły~~
~~się Odzyskania~~ [Spisane] zjednały młodej autorce
~~szybko~~ uznanie, z okoliczności które
przy jej założeniu rzeczywistą na utrwalenie
jej większości rozpłynęły —

~~Sami więc~~
~~Zważywszy to wszystko, nie uchylamy się od~~
Nie wznajemy przeto aby się od nas jakakolwiek recenzya dzieł Pani H. przyjętym zwyczajem
Wynajmniej ~~więc~~ [też] nie czujemy się obowiązani
do ~~żadnej~~ [szczegółowej ocenie] recenzyi dzieł P. H. przy ich teraźniejszem
wydaniu – dział jej wydania – chcemy tylko, ~~żeby~~
dopełnić te zewnętrzną niejako historyą ~~its~~
różnych kolei, które dotychczas między nami przechodziły

Nie udajemy się tutaj do przeglądu zasad i sposobów ~~w~~ jakim autorka je wyłożyła – Nam najpierw zaś, że to mogło by nas pociągnąć do rozwiązania naszych własnych
Musielibyśmy nasze własne obok ~~tego~~ nich rozwijać, a czasem im przeciwstawić –
jest to przeciw jej przez ni naszych wydawnictwo
~~A a moglibyśmy się w~~
a musielibyśmy nasze własne zdania obok jej zdań rozwijać – lub czasem im przeciwstawić
Ku czemu wcześniej przez zakres przedwstępnego słowa nie dopuszcza się na pokoje i z czem [nasze też] pedagogiczne względy w zupełnej sprzeczności stoją
Gdyby kto tylko o jaki utwór nadobnej literatury o ~~powieść~~, [lub] ~~dramatik~~ lub ~~poemacik~~, nie byłoby to nie szkodziło, w tę lub owę stronę pokierować sądu czytających – ale gdzie o kwestye moralne chodzi tak ~~do ich samodzielnego rozwiązania przyczynia~~ [zwyczajem] ~~trzeba koniecznie~~ –

Które do współki z talentem młodej autorki złożyły się na ~~ogólne~~ dla niej uznanie

wszelka polemika ich doniosłości osłabia – i zamiast samodzielne go stronnicy tylko się kształci – Legiony dać do czytania dwie ~~wszcze soba~~ stanowcze między sobą różniące się dzieła, niż jedno ~~z przydatkiem~~ ~~dorywczych~~ uwagi notatkowych protestacyi, ~~które~~ [jakby czytelniczki] ~~czytającej~~ od całości pewnego ustroju oderwane, mogą mieć dla czytelniczki znaczenie

84

2

My przynajmniej wobec czytelników nie mamy wcale tego zamiaru, idzie nam własnie o wyłożenie sposobu przysposobienia jak największej liczby czytelniczek. My przynajmniej nie mamy wcale tego zamiaru. nam o krytykę nie chodzi tylko własnie my przynajmniej nie mamy wcale tego zamiaru, nam nie o krytykę chodzi, ale o to żeby dzisiejszym czytelnikom ośmielić [illegible] przypomnieć.

nikt o jej dziełach właściwie tak zwanej krytyki nie napisał i jak się zdaje nikt już nie napisze.+ Wiele piór wprawdzie zajmowało się niemi; czasem bardzo poważnie w pedagogice odzywały się głosy. Pani Eleonora Ziemięcka, która sama myśli o wychowaniu kobiet drukowała, Pani Paulina Krakow[ska] autorka niejednej ulubionej dzieciom naszym powiastki i zacna dziedziczka naukowego w Warszawie zakładu dla młodzież panieńskiej – wszystko to jednak były rzeczy pełne rzewności i uniesienia, pochwały, ale nie była to bezstronna krytyka, któraby ściśle rozbiorowi rzeczy wielką wartość pism Pani Hoffmanowej poddała – A jednakże były te pisma stosunkowo do obranego zakresu i stworzonego sobie celu, tyle wiemał wpływu co Emil Russa, a pewno więcej niż postępowa Edukacya Pani Necker de Saussure wywarły. Nie widzieliśmy przynajmniej będąc we Francyi, i nie słyszeli nie czytali nigdy tego żeby rodziny francuzkie jakiej kolwiek sfery towarzyskiej, lub ojcowie, córki swoje kształciły według polecenego przez Panią N. de S. sposobu – Tymczasem jako na wzór Emile, w całej Europie próbowano niewiedzkowo dzieci wychowywać, tak w naszym przynajmniej kraju wszystkie po Dobrej Matce całe jedno pokolenie kobiet u nas wychowano. Dziś jeszcze możemy rozeznać ślady tego, co się po Emilu i tego co się po radach Dobrej Matki w ogólnem utrzymało zastosowaniu, chociażbyśmy tylko wspomnieli, u pierwszeństwie zawdzięczamy częstsze karmienie dzieci piersią macierzyńską, a dziś gruntowniejszej znajomości własnego języka.

Wszędzie bądź tak ważne przez ile nie o Russo tu ma się rozumieć lecz o P. Hoffmanowej, nie doczekały się prace ich gruntownego sądu – każdy publiczny wzmianki o nich pochwalne tylko i pospolite czytamy wyrazy; może który czasem stary w potocznej rozmowie przyganił im to lub owo, lecz każde jego zdanie bez echa i potrzebnie na zewnątrz przebrzmiało. Niezbyt dawno, to bieżącym 1874 roku, doszedły po raz pierwszy dzienniki o jakiemś odezwie bardzo dla autorki Pamiątki po Dobrej Matce surowym – nie wiemy, czy przedstawiał szczegółowo jej nauki moralnych zbadanie, czy tylko dowolne wypowiedzenie osobistych zasad i przekonań, przelęknięci, wiemy jedynie że do współczucia słuchaczy nie nie trafił. Miałyżby istotnie dzieła Pani Hoffmanowej wyższe być ponad wszelką krytykę? Nie, takiej zupełnej doskonałości przyznać im nie możemy, lecz możemy do pewnego stopnia wytłumaczyć ich [illegible] usunąć niektóre słabości podając ogólny ich zarys.

nie dały sposobu we [illegible]
kandydatek który dziś w sobie sam może. Dawniej każdy
uczeń [illegible] który [illegible] się zgodzi — niech sobie powie co w niej
jest dobre nie jest, a co niedostatecznie [illegible] — lub do
[illegible] z pozostałym do tych czas — niech właśnie
[illegible] na świat [illegible] o tem [illegible] z temi poglądami
i przed [illegible] laty [illegible] a w samem ogólny
[illegible] sobie z jakiegoś punktu na pewną [illegible]
[illegible] kobiety naszej wyszła, [illegible] o pewn[illegible]
Dziś jest [illegible] — [illegible] sobie powie tylko który
[illegible] na jakimś punkcie [illegible] sama [illegible] jutro
[illegible] — [illegible] ją żadnem [illegible]
[illegible] ... zbliżamy jej samodzielności żadną [illegible]
[illegible], nie namawiamy żeby tego lub owego chciała
Dopominamy się tylko, żeby z pewnością sama w sobie
dowiedziała się czego chce — Ale to rzecz wyjątkowa — na
czytelnice nasze
Ogółowi który [illegible] się b. [illegible], choć z powodu nudnej pracy
nie ~~[illegible]~~ weźmie ~~na siebie~~, ~~pragnęlibyśmy~~ wskazać przynaj-
mniej jako poważny rozbiór ~~pism~~ P. Hoff [illegible]
tych, która przyniosłaby im coś, nie [illegible] właśnie, lecz zawsze
rozświetlające. Żeby jej spełnieniem ~~ułatwienie~~ razem ułatwić jednak
możliwy ochotnicze, żeby tym wszystkim, które
~~Dla ogółu, który~~ się zapewne tej pracy nie podejmie chcielibyśmy
~~Żeby jej spełnieniem ułatwić jednak przynajmniej ochotnicze, a~~
Nie możemy w jej spełnieniu ogółu czytelniczek wyręczyć, bo to wszystko
byłoby nas [illegible] w rozwijaniu naszych własnych poglądów, w wykła-
dach i dowodzeniu naszych własnych zasad a tu jedynie o poglądy P. Hoff i za-
sady P. Hoff chodzi. Szczupły też zakres [illegible] naszego [illegible] nie po-
dajemy w żadnym razie nie podaje się do [illegible] przeprowadze-
nia tak [illegible] obszernej pracy, żeby ją wielu [illegible] ochotniczo
ochotnicze ułatwić a ~~nie~~ ochotnym wszystkim nie ochotnie
dać przynajmniej ~~w~~ ważności jej zrozumieniu — podamy tu ~~niektóre~~ objaśnie-
nie ~~wpłynąć jako~~ wytłumaczenie się takie z wszystkich [illegible]
wyrażenia, dla czego mianowicie P. Hoff chciała się
[illegible] zdarzeniem w przeszłości kobiet [illegible] — [illegible]
wyjątkiem Chwilą dziejową jest zawsze taka chwila które
[illegible] swój na [illegible] lub mniejszy [illegible]
chwili do jakiegoś społeczeństwa zostawia
Zdarzeniem jest zazwyczaj ~~fakt który~~ [illegible] wyp[illegible]
dek od której ~~[illegible]~~ kardem [illegible]
chwili lub zdarzeniem — [illegible]
[illegible]

Mimo tych ~~głośnych jednak~~ głośno wypowiadanych opinii, świat jednak po swojej drodze się toczył, zwyczaje brały górę nad zasadami, wyjątki coraz częściej stawały z niemi w sprzeczności – ~~zwykle~~ a jakkolwiek dziwnem zdawać się to może, wtenczas właśnie gdy ~~naj~~ ogólniej nie dosyć przeciw książkowej oświacie kobiet powstawano, kobiety wykształcone daleko ~~lepiej~~ przedtem niż dziś wielbicieli i mężów znajdowały, daleko rzeczywistszy wpływ ~~rodzinny~~ na rodzinę i towarzyskie koło wywierać mogły. Ileż to pamiętamy zacnych gospodarzy, zdolnych urzędników, co ani słowa sami po francusku nie umiejąc, lgnęli jak muchy do miodu, do wytwornie edukowanych panienek, ileż matek też znaliśmy osobiście, w których żona jak bóstwo domowe w korném poddaństwie trzymała swego pana samą czystością cudzoziemskiego akcentu, i szybkim ruchem palcy po fortepianowych klawiszach. Drugostronnie przyjmowało też domów, w których ~~gospodyni~~ gospodyni lubiła czytać i francuskie książki, bo ich było najwięcej, lubiła grać, malować ~~malo~~ a nawiasem wspomnieć warto, że malowanie było pamięć bawiąca obecna liczyło się wtedy do koniecznych warunków dobrego wychowania – lubiła nawet aż napisać z własnego pomysłu i to wszystko nie przeszkadzało jej w pełnieniu poważniejszych obowiązków – bywała rozrachującą, lub zgodną i nienaganną towarzyszką mężowi, roztropną opiekunką i mistrzynią dzieciom swoim, uprzejmą znajomą sąsiadom – ~~słowem był~~ krótko mówiąc była tak dobrą jak najlepszy ideał ze wspominanych prababek i nieuczonych rówieśnic, a tak miłą i zajmującą w przyjaciółkach jak ani jedna, ani druga nie były – Wobec takich różnogatunkowych przykładów owa wiemy o niej mówili ~~atmosferyczna~~ wspólna i powszechna komunalna mądrość zaczęła się uzupełniać dodatkowemi zastrzeżeniami – „~~Nauka nie zaszkodzi kobietom~~ Uznano wreszcie że nauka nie koniecznie szkodliwą jest kobiecie ale po pewną miarę jedynie, w pewnym właściwym dla kobiet kierunku – zważono ~~ile~~ obliczono ile i jakich przedmiotów kobiety uczyć się mogą, zalecono troskliwie, aby to ich od innych zatrudnień nie odrywało, i ku wszystkiemu owe się ~~przyszły przyszły~~ ustawy do niby szczyptę soli od ustaw dawniejszych wsypawszy, ~~wszystko~~ razem jedno z drugiem ~~pomięsz~~ zamieszano ~~na~~ i do wolnego użycia ochotnikom ~~zestawiono~~ podano – Panna Zanińska ~~trafnym bardzo~~ posiadała w wysokim stopniu dar ~~odczuwania tych właśnie~~ użycia, przyswojenia sobie tych właśnie składowych żywiołków, które nie są zupełnie duchem czasu, ale są materyałem, którego duch czasu na dalszą rzecz swoją się pociąga – ~~to pierwszego też nuta pióra zgarnęła~~ Talent jej był w wielu względach do ~~talentu~~ ~~XX~~ Reja ~~po~~ podobny, mówi o tem jak sama wyznaje w swoich notatkach bardzo skromnie

Nie do ~~znego~~ jej – ~~Panna Zanińska zarzuca~~ inne ~~sobie stawiła zadanie~~ Nie może Panna Zanińska zarzucać ~~nie~~ same umiała nie być odpowiedzialną za ~~swoją~~ nietrafny słów jej komentarz, to jej ~~Zarzut myliła się w komentarzu swoim~~ Mylny to był komentarz, ale charakter ~~i objaśnień~~

aż się zdaje że na podobieństwo się nie obliczano, dla tego dość czytać wiersz układami by Niemcewicz myśl swojej zwykłem duchu dzieła

cała moralność taka jaka w niej się ... Ogólniki – mętne zdania – ale jakkolwiek zadość uczynić przyjmowała kobietom bardzo niezmiernie – a bardzo skutecznie wprowadziła kilka nie zwanych określników – i zmieniła ~~po~~ niechcący kierunek dalszego wypadku

~~czuła po wielki miała do niego pociąg choć był prawie Kacerem~~
~~choć silnie podejrzewanego o Kacerstwo~~ a zupełnie nabożnym
~~Szczególnie wielki~~ czuła pewien pociąg do tego autora choć jest ~~prawie~~ ...
ziny, a był kiedyś prawie Kacerem. Oboje wybornie odzwierciadlają
średnio proporcyonalną miarą cywilizacyjnego wzniesienia
swej epoki, oboje ~~zaś~~ z niepoślakowaną wiernością na tle nie
zmiennych praw ludzkości, osadzają ~~prawdy~~ względne pra
wdy chwili bieżącej i zbiór razy mogąc współczesnym
drogocenny historyczny ~~zarazem~~ obrazek dla potomnych ~~zostawią~~ zosta
~~Gdyby dziś~~ wali: Pamiątka po dobrej matce w trzysta lat
blisko uzupełniała wizerunek Poczciwego człowieka
wizerunkiem poczciwej niewiasty — Jak poczciwy
człowiek Reja, gdyby dziś żywcem z kart książki
na ziemię zstąpił, byłby zawsze ~~poczciwym~~ godnym
szacunku i bardzo rzadki swym człowieczeństwem: tak
niezaprzeczenie i dziś postępowa córka dobrej matki trzymała by się
do prawdziwych ozdób płci swojej, mogłaby wiele
użyteczne i błogie życie pędzić. To właśnie stanowi
~~tak to nasze wielkości i ich podstawy~~ niezachwianą dziś
~~Przypuszczamy wszelako także~~ Przypuszczamy wszelako
że taki Poczciwy człowiek w wielu teraźniejszych oko
licznościach ~~...~~ bardzo dziwnie by się wydawał. a
taka córka dobrej matki ... raz już wcześniej
znalazłaby się która. A przecież nikt się dzisiaj na
obraz i podobieństwo Poczciwego człowieka Reja
tego nie wzoruje. bardzo już rzadko która kob
ieta kobieta radami pamiątki się wspiera — nie dla tego żeby
~~bo na tejże samej podstawie~~ Przyczyna tego dla nas,
niedojrzałość! ciasnota lub krótkość wielu i ~~po~~
~~z tejże postawą wyciągnięci~~ w obu dziełach albowiem
cała masa szczegółów zastosowaną jest tylko do owej
chwili w której ~~jest~~ spisywane były. Kto

Rej nie był Grzegorzem z Sanoka — ani Frycem Modrzewskim ...
~~ten w swoim, a za co w owym czasie nie mogli mieć pra~~
~~cowników tak~~ nie przynosił nic nowego, ~~ale~~ nie zmie
niał, nie objawiał, ale czystem echem powtórzył
tego wówczas najlepszego ludzie między sobą
gadali i Pamiątka po dobrej matce nic
nowego ~~nie~~ w świat nie rzuciła, żadnej teoryi żadnego
planu nie podała, ale po raz pierwszy wypowiedziała
w formie łatwej, wdzięcznej i dziwnie przyjemnej to co
już dawno wszyscy powtarzali sobie nie wyłączając
tego co od niedawna dopiero powtarzać zaczęli — Jeśli
weźmiemy ją do przejrzenia rozdział za rozdziałem, to
w każdym znajdziemy jakieś aczkolwiek ... którymy sły
szeli

i który wiraz jeszcze słyszyć możemy z ust ~~tych~~ ludzi bardzo zacnych i bardzo rozsądnych, który jednak pamiątki Panny ~~Tańskiej nigdy nie czytali.~~

~~Panna Tańska tego zwrotu nie daje radom swoim~~ ~~...~~kowych zasad. broń Boże! raczej skutkiem wyższego bardzo najodwieczniejszych zastosowania Natura wolna tego, rzeczy [illegible] a więcej jeszcze skutkiem zwykłego ludzion[?] usposobienia, z którego to wynika że póki sąsiad na prawo się nie powołuje i tytułu własności nie zaprzecza, póty nie tylko spornego gruntu używać, ale i w swój własny dla miłego spokoju dalekie wcześnie też pozwalają niektóry

Kobieta nie ~~jest~~ dla samej siebie, nie dla udoskonalenia swego, ~~ale dla mężczyzn~~ nie na istotę ludzką, ludzkiemi zdolnościami obdarzoną — ale na żonę i matkę dla mężczyzny ukształcona — ~~Przy braku genialnej twórczości nie~~ mogła nigdy z talentem P. Tańskiej ~~nie~~ ~~liczyć się~~ jakkolwiek znakomity, nie liczył się do twórczych ani nawet do bardzo subtelnych talentów, nie spostrzegła też, nie przypuściła by między jednym a drugim kierunkiem najmniejszej dała się wybitniej płciowej różnicy. ~~dla niej zawsze wy~~ żaden stosunek społeczny jeszcze jej o tem nie przekonywał, a wszystkie ogólniki komunalnej mądrości dowodziły ~~że dobra żona i matka~~ że jak dobrze ~~wychowana~~ skończona kobieta będzie dobrą żoną i matką, tak dobra żona i matka musi już być tem samem doskonałą kobietą.

Ogólniki są ~~bezwzględnie~~ to zaiste pewne wielkie niezaprzeczalnemi prawdami, ale w zastosowaniu do szczegółów bardzo niebezpieczne ~~ale~~ lub bardzo niedzielne bywają.

Panna Tańska na miejsce obywatelstwa ateńskiego i gineceum lub wyjątkowe Chrzanowskiej — obywatelstwa ~~...~~ ~~...~~ tkwi pośrodku dni życia — zaczerpnęła je o pierwszy niby dość podrzędny warun... zmiany mody i usunęła fran... pielęgnowaniu rodzimych zwyczajów

Czy stąd może wyjść.

Widzimy dziś z jakim talentem panna Tańska umiała sobie najlepiej wskazówkę przyjętą szczęśliwie jak zręcznie i misternie zrobić bardzo grubą na teryat[?] jak drogowskaz jaskrawego, przyciągające chociaż pozwolone jego formy niezawodnie wyjście. Gdyby była ~~zostałaby~~ choć jej się był dostał choć zarys lepszej metody byłaby potrafiłaby z niego ~~ogromny~~ ogromne korzyści wyciągnąć, ale czy czy jej miała pod ręką — Franciszka Salezego — Fenelona — jeśli nawet ośmieliła się do dzieł Rousseau zajrzeć wszędzie znalazła toż samo wszędzie i w teologach i w filozofii —

(c) Przed chwilą oto i my przytoczyliśmy ~~zacytowaliśmy~~ ten ogólnik mówiący o kobiecie, która się dla samej siebie, z wprost ~~prawa~~ jako ludzka istota kształcić powinna — dziś już istotnie prawny ~~to spór~~ się stoczyło do wspólnej skarbnicy — wiemy ludzie że ~~to~~ szczery ~~moralny~~ ~~rozwój~~ najwyższe ~~moralne~~ ostateczne rozwinięcie zdolności i sposobności do pracy zabezpieczającej własny lub rodziny dobrobyt — ale nim ten określnik się wyrobił, co ~~to~~ ~~było kosztem~~ ~~ileż~~ toż z mnóstwa wszelkich zdarzeń i przykładów — co to było kosztem ile się nieszczęśliwe emancypacji ~~o~~ jeszcze nieszczęśliwszych następstw[?] — a niebezpieczny, bo ciężarem swoim przeciskają wiele faktów które sobie jeszcze odpowiedniego ogólnika nie znalazły i były ~~zupełnie nieprawidłowo~~ ~~...~~ ~~...~~ ~~...~~ wybacha w których ~~tworzą rzeczywistości~~ — bywają nieużyteczne bo każdy je może na czyny swoje, niby najrozciąglejsze rzeczywistości naciągnąć — niebezpieczne bo ~~ciśnięcie~~ powagą swoją ciśnie wiele faktów, które póki odpowiedniego sobie ogólnika nie znajdą, póki zupełnie nieprawo... dowodzą się na świat samym dylemmacie — nieużyteczne bo każdy je może ~~niby~~ na czyny swoje niby najrozciąglejsze rzeczywistości naciągnąć (c) i więcej drugiej strony może jak mury [illegible]

(Co powiedziano o Mitologii.)

Młoda osoba, która dziś weźmie ściśle dydaktyczne dzieła Pani H. do czytania, ani ich wartości sprawiedliwie ocenić nie będzie mogła, ani ~~bra~~-kujących stron ujemnych dopełnić sobie nie potrafi, jeśli pierwej nie była (będzie) do tego przygotowaną tradycyą rodzinnego życia, wspomnieniami czy to babki, czy matki, czy swojej jakiejkolwiek znacznie starszej, a bliższej sobie osoby. Dotychczas, o ile ~~wiemy~~ nam wiadomo, ani za życia, ani po śmierci p. H. nikt o jej pismach właściwie tak zwanej krytyki nie ~~wydrukował~~ ogłosił (a). to jest bezstronnemu rozbiorowi ich zalet, usterek nie poddał. Były to jednak

---

Młoda osoba, która dziś weźmie ściśle dydaktyczne pisma Pani H. do czytania, mało z nich pewnie odniesie korzyści, zrazić się nawet może tą moralnością w ciągłych podawaną morałach, jeżeli pierwej tradycya rodzinna, żywe słowo, czy to babki sędziwej, czy matki, czy jakiej bądź starszej kobiety nie ożywi ich

---

Żeby dzisiaj młoda osoba prawdziwą korzyść z pism dydaktycznych Pani H. odniosła, potrzeba jej do tego pewnego przygotowania w tradycyi rodzinnej, w żywem słowie, czy to babki, czy matki, czy jakiej bądź ~~starszej~~ znacznie starszej kobiety, nie dla tego jedynie, by się jej charakter ~~do~~ odpowiednio do czytanych przepisów urobił, ale i dla tego by niezupełnie jeszcze zatracone wspomnieniami przeszłości wytłomaczyła, i dopełnić je sobie mogła. Taki podkład historyczny niejako zdaje nam się koniecznym przy tej nauce moralności, głównie w morałach zawartej, a która nie jedną już czytelniczkę zraziły, lub do grzechu lekceważenia ich przywiodły.

Żeby dzisiaj pisma Pani H. prawdziwą korzyść przyniosły młodej osobie, która je czytać będzie, trzeba je koniecznie wspomnieniami przeszłości objaśnić, niezupełnie jeszcze zatraconą tradycyą ożywić i uzupełnić, z takim dopiero dziejowym niejako podkładem, co w myśli dobrego łatwiej do serca przeniknie, co mniej już potrzebne to zajmie wyobraźnię, a co ujemne to się wytłomaczy i usprawiedliwi. Bo jednak możemy to nakoniec śmiało powiedzieć, w tej nauce moralności głównie z morałów złożonej, są i przestarzałe ~~gdzie~~ są i mniej dokładne gdzie niegdzie przepisy, lecz właśnie dla tego, że nikt ich od wiecznie zdrowych nie rozróżnił, że każdy wszystkie zachwalał, że na powadze swojej ani o włos nie straciły, straciły wiele na skuteczności i wpływie. Nie ma u nas żadnej matki chyba, coby ze czcią i wdzięcznością nie ~~wymawiała~~ powtarzała się na nazwisko P. H., mało jednak, bardzo mało zliczylibyśmy dorastających i dorosłych córek, które Pamiątkę po dobrej matce ~~z własnej woli całą~~ w całości przeczytały, a jeszcze mniej takich, któreby się z dziełem O Powinnościach Kobiet zaznajomić pragnęły. Są to książki we wszystkich bibliotekach prywatnych, lecz są jak Pan Podtoł i Krasickiego, dla kompletu, w zbiorze dzieł autora, nie dla użytku i nauki, w rękach czytelników. Otóż i Pamiątka i ~~dzieła~~ Moralność p. H. mogłyby ~~mianowicie jeszcze~~ do czynniejszej roli na bieżącą chwilę ~~powołać~~ gdyby tylko odjęto im dogmatyczną ich powagę.

(a) odznaczały się wprawdzie tylko bardzo poważnymi w pedagogice głosy. odezwała się naprzód P. Eleonora Ziemięcka, a teraz niedawno odważnie w Wspomnieniach Pani Paulina Krakowowa od lat wielu poczciwa i rozumna przewodniczka jednej z najlepszych zakładowych zakładów... w Warszawie... dziewczynek, ale głosy te zawsze tylko

Taki historyczny niejako podkład jest niezbędnie potrzebnym do ~~sprawiedliwego~~ ~~korzystnego~~ zrozumienia.

~~Nim zas~~

Gdy w dalszym ciągu wspomnianego wydawnictwa przyszło nam ściśle dydaktyczne dzieła

88

Nieporozumienie stąd wynikło, że to, co się u nas między kobietami objawiać zaczęło, cierpkie niezadowolenie z narzuconej im bezczynności, chęć większa potrzeba gruntownej oświaty, chęć ~~zaspokojenia~~ rozkrzewienia drobnych formek towarzyskich, które ich moralne i umysłowe rozwinięcie tamowały, pociecha nawet wyrzeczenie się umiętnie próżnostek — wszystko to pomięszano razem z tem, co jednocześnie prawie we Francyi się działo i wspólnem mianem „emancypacyi" objęto. Sam wyraz z łacińskiego podobno „wyzwolenie" oznaczający, może nie dość jasno i rzetelnie użytym został; znaczenie jego nie przywodzi wszelako na myśl żadnej obelgi, ani występku żadnego. Nieszczęście mieć chciało tylko że

~~We wszystkich dydaktycz~~ (i co rzeczywiście wśród rzeczy powtarzanych najlepszem i w przy ~~szłość najbogatszem było~~) i najgodniejszem było do zachowania dla przyszł.

Kto chce sprawiedliwie pisma dydaktyczne pani Hoff. ocenić, powinien koniecznie trzy składowe ich części ~~wyroby~~ rozróżnić; ~~ogólne~~ zasady, ~~to jest zbiór ogólników niezaprzeczalnych;~~ część zasad

Kto chce sprawiedliwie pisma dydaktyczne pani H. ocenić powinien ściśle ~~trzy~~ trzy ich części składowe mieć na uwadze. Pierwszą stanowią zasady, to jest ogólniki niezaprzeczalne, prawdy, które sobie lud ko-wiekami trudów ~~z~~ ~~wiek~~ zdobyła i które ~~jui~~ się na wieki dalszego jej rozwoju po ~~wsze~~ w jej sumienie wyryły — druga część składa się ze szczegółów obecnej chwili właściwych, z sądów, mniemań

część ~~zasadn~~, historyczną, i poszczególne części propagacyjną —

W pismach ~~dydaktycznych~~ ~~Alega zatarły się już zupełnie~~ Pani H. koniecznie trzeba

Kto chce sprawiedliwie pisma dydaktyczne P. H. ocenić, ten koniecznie pilną uwagę na rozpoznaniu ~~tych~~ owych trzech części składowych zwrócić powinien ~~tu~~ w każdym też piśmie dydaktycznym P. H., a szczególniej w pamiętnikach wyraźnie bardzo odznaczają się te trzy ~~one~~ części składowe

Kto chce ~~te~~ sprawiedliwie ocenić wartość i zrozumieć powodzenie ~~tego~~ pierwszej pedagogicznej pracy pani Tańskiej, musi koniecznie ~~zaw~~ umieć w niej ~~rozpozna~~ rozeznać te trzy jej części składowe; zasadniczą, ~~historyczną~~ pamiętnikową i propagacyjną — Zasadnicza ~~obejmuje~~ ~~zasadze~~ podaje wszystkie dogmata ~~moralne~~ wszystkie niezaprzeczalne ogólniki, wszystkie, ~~z~~ owe komunały czyli pospolitości, które sobie ludzkość wiekami trudów zdobyła ~~sobie~~ i które się na wieki dalszego rozwoju w jej sumienie wyryły.

~~W~~ Pamiętnikowa ~~zebrane są~~ podaje szczegóły, sądy, mniemania spostrzeżenia żywcem z obecnej chwili zaczerpnięte, dziwnie już dziś trochę ~~wyglądające~~ wyglądające ~~lub~~ niestosowne ani naszym nieodpowiednie do naszych ~~pro~~ potrzeb przypominające ~~lub~~ czyli zwyczajom modom naszym, zwyczajom jako potrzeby przypominające i mody lat dawno ubiegłych

~~czyli starożytnych niezliby nas pewno raziły~~ Część propagacyjna ~~wreszcie~~ podaje rady, napomnienia, przestrogi ~~i namowy do tego~~ z których wpływem dotychczas się posiłkujemy i które kiedyś może tak w przekonanie nasze wsiąkną że się zasadą, ogólnikiem ~~stałym~~ niezaprzeczalnym, pospolitością ~~wie~~ uznaną przez każdego staną — ¶ ~~Przy~~ Niechaj się młodzież

czytelniczków nie zdają, że pochwycenie tych różnic bardzo głębokiego zastanowienia, albo nawet bliższej znajomości owczesnych zdarzeń i stosunków wymaga — Co prawda bliższa znajomość taka wielceby rzecz całą ułatwiła, lecz jeśli wspomnienia rodzinne jej nie [dadzą] ~~zastąpić~~, to może w znacznej części ~~zapa~~ autobiografija samejże pani Hoff zastąpić a własne wrażenia dzieci mogą też uzupełnić mogą — Obarczacie n: p: ~~jakiś bądź rozdział~~ pamiątkę po dobrej matce ~~na~~ na jakiej bądź stronnicy, oczy wasze padają na jakie bądź słowa — Zapytajcie samych siebie tylko: czy można ją ~~po~~ odrzucić — czy [chcielibyście] ~~można~~ je przyjąć — czy warto [do niej] ~~by~~ się zastosować? — Gdy [ustąpicie że] odrzucić nie można, to zasada — gdy widzicie że przyjęcie byłoby niebezpieczne lub co najmniej zawodne, to szczegół pamiątkowy; gdy uznajecie, iż ~~was~~ z grzechu niezastosowania poprawić się lub usprawiedliwić trzeba — to niewątpliwie owoc postępowego pierwiastku, to świadectwo najużyteczniejszej [w swoim czasie] propagandy — ~~Zresztą~~ Postarano się zresztą kilka [poczętych] ~~wst~~ rozdziałów przynajmniej ~~w ten sposób~~ [z czytelniczkami, według tej metody] razem przebiegnąć, aby ~~nie~~ im [zresztą] żeby ~~tem~~ szerzej [dokładnie] ~~odsłaniając~~ [zadanie] [zalecenie] ~~nasz~~ [nasze objaśnienie] ~~widzieć~~ ~~obj~~ wskazówek, postarano się [zatem] ~~zresztą~~ kilka rozdziałów [z czytelniczkami] przebiegnąć [według tej metody] ~~obe~~ [tych] przynajmniej ~~najważniejszych~~ według tej metody przebiegnąć; pierwej jednak musimy zwrócić ich uwagę [objaśnieniem] ~~nasze~~ przygotowawczym

Nauka moralna do takich wyników prowadząca, zawsze znajdzie sobie
wiele gorliwych zwolenniczek i nie dziwi nas to bynajmniej, ~~że~~

Nauka moralna do takich wyników prowadząca musi koniecznie
~~zwolen~~ zaskarbić sobie takżi wielu gorliwych zwolenniczek
A jednak wiemy ~~przecież~~, że coraz ~~liczni~~ znaczniejsza ~~liczba~~, i coraz
silniejszemi dowodami poparta ~~liczba~~ i coraz znaczniejsza liczba
wśród naszych wykształconych kobiet zwolenniczkami

Nauka moralna do takich wyników prowadząca musiała
koniecznie wiele bardzo gorliwych zwolenniczek pozyskać sobie;
i wiemy, że pozyskała; ale prócz tego
wiemy ~~jednak~~, że nie pozyskała wszystkich, jakie wśród wykształconych kobiet mieć mogła. Dziś jeszcze łatwo dość żywą sprzeczkę
wywołać, gdy się na liczniejszem zebraniu kwestyi pamiętki ~~[illegible]~~
się. ~~Bo też wszystkich~~ ~~[illegible]~~ bo też wszyscy mówią o niej wyni
kłościach jedynie. Samejże książki, nie czytano może, a i prawnościę
nie wzięto pod ~~[illegible]~~ bezstronną rozwagę. Otóż chcą prawdziwie
bezstronnie ~~[illegible]~~ tej pierwszej pracy Panny Tańskiej ocenić
i długotrwałe ~~[illegible]~~ jej powodzenie ~~wytłomaczyć sobie~~ wytłomaczyć sobie powinno
~~przedewszystkiem~~ ~~[illegible]~~ ma się rozumieć najpierwej przeczytać
ją, ale ~~przeczyt~~ przy

Składowe części – zasadowa ~~dogmatyczna~~, historyczna i propagacyjna
wytłomaczenie co się ~~[illegible]~~ rozumie przez zasadową – komunały – przykład
co już częścią historyczną odpowiednią wyobrażeniom dzisiej
bieżącej – przykłady o podobaniu się – o wadach kobiecych
zapatrywanie się ze stanowiska męzkiego – jaką to
korzyść przyniosło –
Część propagacyjna – program nauk – ~~wyznaczenie~~ powo
łanie do obowiązków obywatelskich – uznanie miłości
w zawieraniu małżeństwo – ~~§ Kobiety wychowane~~
na ~~moralności~~ Zadość uczynienie wszelkim wyma
ganiom i pojęciom ogółu – krytyka niepodobna

Świat drugi prawd i w pobożności – Amelja matka krytyka niebezpieczna



We dwadzieścia lat później – instytutki – Niezadowolenie – emancypantki – zarzuty – względy na pierwsze
wrażenia i ~~[illegible]~~ wzorowe autorki krytyka rozbrojona

Nauka moralna do takich wyników prowadząca musiała koniecznie wiele ~~bardzo~~ gorliwych zwolennicek pociągnąć ku sobie. Wiemy jednak, że nie wszystkie ~~kobiety są z niej~~ częstokroć ~~bardzo nawet~~ wykształcone i moralne kobiety są z niej w równym stopniu zadowolone.

Ztąd to głównie pochodzi, że się

~~Kto chce to~~ A jednak coraz więcej ~~jest~~ spotyka się kobiet i bardzo moralnych i bardzo wykształconych, którym pomimo ~~tak~~ [illegible]

A jednak pomimo tak świetnego rezultatu coraz ~~częściej~~ więcej przybywa kobiet ~~zupełnie~~ o bardzo moralnych i bardzo wykształconych, ~~a jednak~~ którym pojęcie moralności i wykształcenia według pierwowzoru Pamiętnika wcale do przekonania już nie trafia. Kto chce ~~sobie~~ tę osobliwość ~~zrozumieć~~ jasno sobie wytłomaczyć i pierwszy a najważniejszy ~~dzieło~~ ~~dzieła~~ utwór Panny Zaleskiej ~~sprawiedliwie~~ zupełnie bezstronnie ocenić, powinien przedewszystkiem ~~ma tę~~ ~~zrozumieć~~ ~~przeczytać~~ je ~~a rytając~~ ~~po części~~ ~~wspomnieć~~ ~~z~~ ~~tu~~ ~~to~~ zwrócić uwagę, ~~i~~ ~~który~~ ~~jest~~ ~~z~~ ~~pełnemy~~ ~~powagą~~ na ~~trzy~~ główne składające się żywioły — ~~ma~~ powinien koniecznie zwrócić uwagę na różnice składowych jego części. ~~Jest~~ Są w niem ~~przedewszystkiem~~ części ~~zasadnicza~~, trzy niby żywioły; każdy innego gatunku, i każdy tak wyraźnie od ~~drugich~~ dwóch odstający, że z łatwością po chwili zastanowienia rozpoznać go można. ~~Jest~~ Najpierw jest przedewszystkiem żywioł zasadniczy, ~~od~~

A jednak pomimo tak świetnej wyniklości, coraz więcej przybywa kobiet bardzo moralnych i bardzo wykształconych, którym pojęcie moralności i wykształcenia według ~~ideału~~ pierwowzoru Pamiętnika wcale już do przekonania nie trafia. Kto chce sobie tę osobliwość jasno wytłomaczyć i pierwszy a najważniejszy utwór panny Zaleskiej bezstronnie ocenić, ten powinien koniecznie zwrócić uwagę na skład jego części. Są w ~~niem~~ trzy niby żywioły, każdy innego gatunku i każdy tak wyraźnie od dwóch drugich odstający, że go z łatwością po chwili zastanowienia rozpoznać i wy-dzielić można. ~~Dodaj są one wszystkie~~ Jest żywioł ~~zasadniczy~~ praw zasadniczych, ~~[illegible]~~ ~~to~~ wiekuistych; jest żywioł przepisów do ~~chwi~~ wymagań chwilowej ~~[illegible]~~ zastosowanych; jest żywioł rad i życzeń ~~[illegible]~~ w przyszłość rzuconych ~~wypuszczonych~~ jak ziarno w nieznaną rolę, naconych. Pierwszy możnaby dogmatycznym nazwać, drugi pamiętnikowym a trzeci propagacyjnym.

W części dogmatycznej swego dzieła panna Z. ogromadziła wszystkie owe prawdy niezaprzeczalne, ogólniki powszechnie i od niepamiętnych czasów uznane, wszystkie owe komunały i pospolitości

Wszystko to są prawdy dogmatyczne, których nie można usunąć ani z podwalin społeczeństwa gdzie je obowiązkiem wmurowano, ani ze wzniesionej ponad społeczeństwem kopuły, gdzie jako lampa ideału zawisły. Póki rodzina stanowić będzie zawiązek i wzór urządzeń ludzkości, póty taka rodzina tylko, jaką pamięć Pańskiej w Pamiętniku przedstawia, będzie rodziną moralną, taka tylko będzie rodziną szczęśliwą. Wiemy o tem że nie wiele jest rodzin moralnych a jeszcze mniej szczęśliwych; nie zbija to wszelako ~~potożonej~~ przez zasady panny Pańskiej, owszem udowadnia je właśnie, bo są niemoralne i nieszczęśliwe dla tego ~~jedynie~~ że nie ukształtowały się według tej modły, jaką p. G. zastała już na świecie między ogólnie uznanemi pojęciami o najlepszości, jaką dla wszystkich młodszych pokoleń powtórzyła, jaką wy sami dziś młodzi pokoleń będące, jeszcze młodszym od was zostawicie kiedyś po sobie. # Słowem jednak i ~~wszystkich~~ ~~więc~~ to dojdzie, że w różnych stronach słychać czasem głosy, które się zupełnego zniesienia rodziny ~~domagają~~ ~~i stanowi~~ i małżeństwa domagają. ~~Zresztą~~ ~~wyprawdzie~~ Osobiście wszędzie znajomych, nie słyszeliśmy ich nigdy — spotykaliśmy się z niejedną skargą na to, że ~~wiele~~ wiele ~~fałszywych~~ błędnych wyobrażeń, wiele okoliczności i warunków szkodliwie na rodzinne oddziaływają stosunki; że ideałowi szczęśliwego małżeństwa te lub owe powody ogólne na przeszkodzie stają — ale gdy ~~jest~~ już jest ~~ro~~ się rodzina i małżeństwo — żeby między mężem i żoną wzajemnego przywiązania, wzajemnej pomocy ~~stosownego~~ słusznego według zdolności rozkładu pracy i obowiązków nie było — żeby rodzice nie starali się o dobre wychowanie swoich dzieci, żeby matka ich nie kochała, bezmierną, wszelki egoizm usuwającą miłością, żeby nawzajem dzieci nie były do czasu posłuszne a przez cały czas wdzięczne swoim rodzicom — żeby ~~w~~ ~~ułożeniu~~ ~~rodzeństwo~~ ~~nie~~ ~~kształcił~~ to się żeby siostry i bracia nie znali między sobą tych węzłów najsłodszych które ich ~~się~~ ~~z tem~~ ~~owo~~ ~~rozu~~ wszystkie całego serca do szczerego obcowania z przyjaciółmi i bliźnimi kształcą, — Tego nikt nam nie powiedział. Z książek jedynie ani razu ~~jeszcze~~ w ~~nie~~ ~~spotkaliśmy~~ jeszcze nikt nam nie powiedział — nie wiemy o podobnych planach. Czytaliśmy, ma się rozumieć w tłomaczeniu, starego Platona, czytaliśmy niektóre dzieła St. Simonistów i cały wykład ~~zasad~~ pomysłów Fouriera — mówiono nam o kilku próbach pojedynczych i zbiorowych, by je w wykonanie wprowadzić. Człowiek pojedynczy jest zawsze tylko atomem tej co by molekuły atomem. Przed narodzeniem ~~Chrystusa~~ i po narodzeniu chrystusa pojawiały się różne

(a) ~~odpowało~~ odzywały się ~~krótka~~ czasem pam... bard

Pewnie jednak i was to dojdzie, że z różnych stron dzisiaj wznoszą się głosy dopominające się zniesienia rodziny i małżeństwa; są nawet tak śmiałe bojowniczki, które wolnością to zowią i własnym przykładem popierać usiłują;

Nie dziwi nas też wcale, że ~~moralna pamiątk~~ moralność "pamiątki" dotychczas w jest uważana za najlepszą i najnieomylniejszą drogę

Nie dziwi nas też wcale, iż większa część kobiet naszych uznaje moralność "pamiątki" za najlepszą i naj~~nieomylniejszą~~ bezpieczniejszą drogę ~~przeznaczenia~~ postępowaniu swemu wytkniętą; ale i to nie dziwi, że coraz poważniejsza mniejszość szerzej i jeszcze nieomylniejszej dopominać się zaczyna.

Kto chce sprawiedliwie ~~wartość~~ tak długotrwałą wartość (i tak często przeciw niemu protestacyę) zrozumieć, powinien przedewszystkiem rozgatunkować ~~składowe jego~~ składające ją pierwiastki, a że zaś ~~to~~ praca tego rodzaju dla wielu młodych osób zbyt trudną, a przy braku ~~zaś~~ żywych wspomnień i podań nawet niepodobną ~~teraz~~ zdawać by się mogła, postaramy się ją niektóremi przypiskami wskazówkami ułatwić.

Otóż składowemi pierwiastkami "pamiątki" po dobrej matce ~~są~~ ~~najpierw~~ zowiemy ~~zasady po pierwsze zasady~~ najprzód owe prawdy odwieczne i niezaprzeczalne ~~to jest~~ wszystkie owe komunały i pospolitości któreśmy sobie od ludzkiej ciężkiej pracy użyły i które dla umożliwienia zalety pracy w uznaniu jego się wszystko – jeśli to rzeczby można pierwiastek dogmatyczny zasadniczy; następnie idą przepisy wymagania bieżącej chwili ~~naj~~ odpowiednie ~~~~, w warunkach ówczesnego towarzystwa konieczna potrzeba uznanie ogólny rzeczywistej, przystosowaniem ... że stanowią pierwiastek historyczny zupełnie pamiętników dla nas znacznie mniej; ~~w końcu~~ wreszcie spotykamy rady, życzenia, względnie co do swej epoki nowości, dziś już ~~za~~ powszechne lub jeszcze rozwijające się w skutkach swego zastosowania, jak ziarno ~~w nowy grunt rzucone~~ na nowym i nieznanym gruncie posiane rozwija się nowym i nieznanym ~~jeszcze~~ pierwej odmianą swego typu ~~jakiego~~ ~~wtem właśnie~~ ~~to jest~~ tutaj już ~~....~~ twórczy pierwiastek postępowy. ~~w tem główną zasługę propagacyjną autorki~~. propagacyjny, ten sam właśnie, z którego ~~jako się też powy~~ ~~się nadmieniło~~ wszystkie jak jesteśmy konsystatywny i konserwatywny stać długo jeszcze będziemy.

Co do zasadniczego pierwiastku, najłatwiej może czytającym wyróżnić go przyjdzie. w każdym rozdziale występuje on

---

Nie dziwi nas to ~~wcale~~, że większa połowa naszych wykształconych kobiet uznaje wiodącą moralność "pamiątki" za najlepszą i najbezpieczniejszą drogę postępowaniu swemu wytkniętą. Wiemy przecież, że coraz poważniejsza jest mniejszość ~~mniejszość~~ co do swej liczby i dowodzenia która wcale nie dzieli tego zdania tego nie dzieli. a ~~sprawa~~ ~~oporności~~ zaprawnoby też ~~takiej nikt nigdy by jakoś dziwić nie powinna~~. a

~~Lb~~

Nie dziwi nas to, że większa połowa naszych wykształconych kobiet wiodąca ku takim ~~rezultatom~~ wymikłościom moralności "pamiątki" uznaje za najlepszą najbezpieczniejszą drogę dla postępowania swego. Wiemy jednak, iż jest mniejszość coraz ~~poważniejsza~~ liczbą i ~~dowodzeniem~~ coraz dowodniejszemi wsparta przykładami mniejszość, która wcale zdania tego nie dzieli.

~~Nie dziwi nas przeto wielka liczba zwolenniczek~~ takiej nauki i Nauka moralna dająca takie wymikłości ~~musi~~ zawsze wiele gorli

1099/2

~~opinii publicznej dostarczyłyby wątku na całotomowe~~, ~~rozpraw~~
~~lekarsko historycznej~~, ~~to też jak~~!
~~czy wiele co znaczyły~~ znaczyły, że za Stanisława Augusta spazmowało z mody, czy
z wycieńczenia ~~zepsute~~ na wskroś zepsute jego otoczenie, udawane
więc śmieszyło, rzeczywista choroba ~~się wzbudzała~~ powodami sumie-
żadnej nie wzbudzała litości i przywiązało się do niej wyobraże-
nie kłamstwa, kaprysu a w surowszych sumieniach, wyobrażenie
pewnej nieprzyzwoitości towarzyskiej. Tymczasem straszliwe ka-
taklizmy, które koniec XVIII i początek bieżącego stulecia ozna-
czyły w całej Europie podkopały zdrowie rosnących wówczas
co też rozstrojem nerwowego systematu najpierwej a kiedyś
objawić się zaczęło. Pomijając już francuzkiego terroryzmu wy-
padki i te nad Wisłą były przecież chwile, w których od zgrozy
i przerażenia serca ludziom nagle pękały. Były potem
długie lata tęsknoty i drżących ~~kazamatów~~ niepokojów, a zna-
wiające się raz za razem ~~[illegible]~~ tumany ~~[illegible]~~ złych i śmiertelnych
wieści. Żadna matka i kochająca żona bezkarnie choćby tylko
1812 roku nie przeżyła. Widzieli ludzie na własne oczy, że wśród spa-
zmów umrzeć można, że spazmy trapią także bardzo cnotliwe i
prawe osoby; strach wszystkich ogarnął, lecz ten strach wła-
śnie do ich upowszechnienia się przyczynił; kobiety chętniej wtedy
wyzyskiwały przywileje swojej słabszości i częściej umiały
bronić słabych wojować. Nigdy też może tyle komedyi spazmo-
wych się nie odegrało. Widząc łzy naturalne spowszedniały
~~uciekły się~~ uciekano się do serdecznego płaczu a wnet najdespotyczniej-
si wkrótce pokornieli. Wiedziano, że to czasem sztucznem naśladowani-
em bywa jedynie — aby któż mógł z bezpieczną nieomylno-
ścią prawdę od sztuki rozróżnić. ~~Sama Tańska to zupełno-~~
~~ści podzielała tę mętną niepewność~~. Swoją drogą jednak pod
wpływem stanisławowskiej tradycyi, również jak współczesne-
go nadużycia, ciągle niemiłosiernie sobie ze spazmów żarto-
wano; szydzono z nich w rozmowach powieściach, anegdo-
~~ut~~ komedyje na nie pisano aż ostatecznie spazmy stały
się współznacznikiem śmieszności, a ~~skoro tylko do tego~~
~~już na ten stopień spadły~~, ~~wnet z horyzontu~~ światowego niebawem też
niebawem też i ze sceny światowej za kulisy

trzeba też dodać że po kobietach wojujących złamaną słabością nasta-
ły kobiety ~~wojujące~~ z pretensyą do złamanej siły - i ~~dziś~~ rola
spazmów się ~~skończyła~~ [eupatyczne] ~~ustąpiły~~ [musiały] ze sceny ustąpić - ~~Panna Jani-~~
by [za kulisy] w dziedzinę prostej patologii wrócić ~~tera~~ ~~nadtkę~~
~~ska ma się rozumieć wiernie odbiła mętną niepewność swego~~
na świadectwo [wszystkie] kryzys swoich
epoki, ~~ogólne złego~~ ~~wrzenia~~ ogólnego zgorszenia ~~Wszystkie te przy-~~
~~odnaj~~: mogą zostawiły w pamiętać - że kilka scen
które zaraz ich dziś przypominają. Autorka upominając Amelję, aby
zbytecznej czułości unikała, grozi tem, że jej nadwyręży nerwy i sprowadzi
„i sprowadzi słabość tak powszechną"
Panna Janiska ~~wyraźnie~~ dzieliła jak widać wiernie dzieliła mętną niepewność. ~~niepewność~~
swej epoki względem ~~tej choroby~~ - tego cierpienia

~~trzeba też dodać że po kobietach~~ prostej patologii ustąpiły. Trzeba dodać
jeszcze, że między kobietami moda się zmieniła; po kobietach wyczerpujących
sprawę złamaną słabością, nastały kobiety z nieuczesaną pretensyą
do złamanej siły, a tym czasem Panna Janiska ~~zabiła~~ wiernie odbiła
chwilę przejściową mętnych wyobrażeń swej epoki. nie zaprzeczam ~~jej~~

---

nie wiele to jednak pomagało, dopóki się moda nie zmieniła. Dopiero gdy po
kobietach wyczerpujących sprawę złamaną słabością, nastały kobiety
z nieuczesaną pretensyą do złamanej siły zaraz wszelkie spazmatyczne prze-
stawienia ze sceny świata ~~zstąpić~~ za kulisy prostej patologii
musiały. Panna Janiska w kilku scenach przypomina cały szereg
tych zmiennych ~~sądów~~ kolei, wiernie odbijając chwilę współczesnych sądów
i usposobień.

---

jej wielu ciekawych scen domyślić się można; z kąd ten nacisk
położony na chorobę, o której dzisiaj dość rzadko się słyszy? ach
prawda! stąd, że ją kiedyś często udawano. ~~Ale~~ czemu udawano? zapewne
musiało to jakieś korzyści udającym przynosić. Śmiano się jednak z uda-
wania? więc ~~który mógł~~ ~~księgarka~~ chyba nie nie wierzono? ~~Strach było~~
~~nie wierzyć, każda~~ bo się i okropne czasem ~~zdarzały wypadki~~ Wierzono pomimo
szyderstwa. ~~wierzy~~ bo też niewątpliwie zdarzały się wypadki niezgorszo
niebezpieczne - ~~Dlaczego~~ czemuż teraz o udawaniu nie słychać? ~~Wyraźnie zmie-~~
~~niło się coś~~ czy widok spazmów już nie rozrzewnia i żadnego nie czyni
wrażenia? Owszem więcej niż kiedykolwiek - To cóż się zmieniło?
No, wyraźnie usposobienia kobiet się zmieniły; Wpierw udawały
wojowały ~~że~~ złamaną słabością, później widocznie w modę weszła
i niezupełnie jeszcze wyszła z mody ~~Ale~~ ~~pozostali~~ ~~przed spożywamy~~ jak
złamana siła; ~~jak to się~~ (rozpowszechniło się (zamiłowanie do innych gimna-
stycznych ćwiczeń!, jaką zazdrość w rówieśnicach swoich wzbudzały [mówić]
śmiałe amazonki, dzielnie pływające najady, a cóż dopiero o Dya-
nach z furyą ~~kapnar plecy~~ zamiast kołczana na bystrych koniach
~~przez~~ [po] polach pędzących? ~~Którzy~~ ~~Bodaj~~ czy kto wie może i ~~dla~~ czytającej
w tej chwili dydaktyczne dzieło P. Hoffmanowej zamarzyła ~~kiedy~~ [wiersz] o takiéj

idealnem upojeniu ruchu, i zwalczeniu przeszkody ~~gwara~~ ~~[illegible]~~, o takiem spotęgowaniu wszystkich sił ciała, i wrażeń fantazyi. Może sama ze sto razy ~~[illegible]~~ odegrała komedyę ~~[illegible]~~ niezachwianej odwagi, nie a nie przyszło jej ani razu ~~komedyi przerażenia~~ do głowy, żeby komedyę lękliwości i ~~[illegible]~~ odegrać. ~~ba~~ ~~o~~ jeśli ~~[illegible]~~ się nawet zlękła bardzo prawdziwie i bardzo naturalnie, to ~~się~~ przez ~~wstyd~~ bardziej ~~było~~ potem wstydziła się tego. W epoce tamtej Sańskiej oczywiście inne były kobiety – ~~lub~~ innym warunkom ~~[illegible]~~ położenia, innym wpływom ~~podlegające~~ umysły – ~~Na te wszystkie wnioski powinny~~ mogą was tylko wniosków ~~powinny~~ mogą ~~wam~~ dostarczyć następne ~~[illegible]~~ trzy czy cztery wiersze z pamiętnika, gdy matka radzi Amelii by zbytecznej unikała czułości za najsurowszej groźbą stawia jej:

– – – „słabość tak powszechną teraz między kobietami – –

a zawiłe
Kwestowane się też hygieniczne napomnienia według ściśle tradycyjnych przepisów ~~bab~~

---

idealnem upojeniu ruchu, o zwalczeniu przeszkód, o rozwoju spotęgowanych władz ciała i ~~fantazyi~~ wrażeń fantazyi; może sama ze sto razy odegrała komedyę niezachwianej odwagi, a nie przyszło jej ani razu do głowy żeby komedyę lękliwości odegrać, jeśli się kiedy nawet zlękła bardzo prawdziwie i bardzo naturalnie, to przez bardziej potem wstydziła się tego. Gdzie szukać przyczyny podobnej sprzeczności? Ha! to ~~bardzo~~ długa, ~~bardzo~~ nadzwyczaj długa historyja – trzebaby ją ~~zacząć~~ rozpocząć chyba na dworze Stanisława Augusta, zaczepić o powrót posła niemcewiczowski, opowiedzieć straszliwe kataklizmy które koniec ~~i początek~~ XVIII ~~[illegible]~~ i początek bieżącego stulecia odznaczyły, przypomnieć! ten ~~cały~~ rok 1812 ~~i 13, 14~~ w ~~którego~~ czego żadna matka i kochająca żona bez karmi nie przeżyła. Rozwinąć się to pierwszych latach ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ucisku po tylu burzach szalonych; wytłomaczyć ~~[illegible]~~ wszechwładny wdzięk bezsilności dla silnych, ~~i wrażenia~~ i opisać nałkomice wrażenia ~~[illegible]~~ ~~a przytoczyć zarazy~~ zbezsilnionych ~~przeciw~~ wobec zmiedbale śmiałych; ~~[illegible]~~ wszystko to co byłoby jedno z drugiem wymagałoby osobnej obszernej, całotomowej rozprawy; ~~nam~~ my też ledwo ~~miejsca~~ gdzie między starczy sobie główne punkta wskazać, lub raczej ~~wspomnieć~~ wymienić tylko możemy czytelnikom nastręczając niech sami ~~[illegible]~~ objaśnienia szukając potkną się ile historycznego żywiołu uzbierało się się w tych kilku wierszach pamiętnika:

– – a nadewszystko unikaj zbytecznej czułości!... – nadwyręży ci nerwów i sprowadzi słabość, tak powszechną teraz między kobietami – którą sparowani nazywają słabości wytwornej od tych którzy jej nie znają, szkodliwą osobom co ją ze szczególnej przesady czy próżności udawać zwykły; przykrą tym, które jej w istocie podlegają. Młoda osoba wcale nie powinna o tym rodzaju choroby – – –

Następują potem przepisy tradycyjnej prababek i pradziadków naszych hygieny ciekawy nawet dla sztuki lekarskiej zabytek;

– – niech ci proste potrawy zawsze najlepiej smakują; strzeż się wszelkich mocnych trunków; słodyczy cukrów jak naimniej używaj (Panna Sańska była przekonana iż jej Dziadek Czempiński z tego umarł, iż codziennie cukierki jadał. Może to i prawda były dawniejsze organizmy nie potrzebowały naddatkowego odżywiania, ale co im szkodziło mogło dziś wątlejszym pomagać i kłajtuz z cukierków już zdjęto; wielu młodym osobom w kuracyach je zalecają; nawet stare wino

a potem przepisuję dość wiele. Tak się to czasy zmieniły!) Bez szkodliwych wachmistrz
szczególnie też bez pisma łatwo się obyjść możesz; niech ubiór twój tak będzie niewyszukany
jak cały sposób twego życia – „Przyzwyczajaj się do znoszenia niewygód, kto za nadto się
pielęgnuje, ten nie wytrzyma najmniejszej przykrości i lekki powiew wiatra zaszkodzić mu
może. Nie odrzucaj przytem jakichkolwiek robót bo te siły wzmacniają; strzeż się zbytecznego
jednakże nie znając której [illegible] wdziej otwartej będzie. Często używaj kąpieli i myj
się tylko wodą zalecam – Póki tylko możesz obchodź się bez lekarstw
ale kiedy słabość zagraża niebezpieczeństwem, szukaj go we wszystkiem (to jest
byłeś trochę zapóźno. Często słabość zagraża czy nie zagraża niebezpieczeństwem
lekarz tylko zrozumie. Dla tego właśnie lepiej go wczas zawołać; często w porę
przyjęte środki mogą chorobę uprzedzić. Dziesiąty ten komunał ze zdań P. Tańskiej jest
może być dowodem zdaniem –
Widać się to tę rady przez jakieś sędów i koncepcie ~~Wogóle trzeba przyznać że to tę rady~~ przeciw którym
pokolenia do w ogólnem doświadczeniu zapisywano, z resztą prócz pisma przeciw którym
nam dziś nas przestrzegać nie trzeba, do którą którego pędzą towarzysz dopomina się, naler
wszystko prawie ma jeszcze dla nas bezpośrednią wartość; wszystko dokładnie
zrozumiano bywało. – Gdy się zaczęto oddziaływać przeciw sparmatyzmom i [illegible]
ważnym ideałom, oddziaływanie wszakże zbytek pielęgnowania się ustąpił zbytkom lekceważenia, a to co miało
być przyzwyczajeniem się do niewygód, przeszło właśnie w zabroniony przez [illegible]
ilość zbytek hartowania się. – Dotychczas możnaby zauważyć, że nie ma ani jednej
młodej panienki, któraby się nad rozróżnieniem tych synonimów zastanowiła
ani i niewygoda ~~lecz natomiast zato ogromne powodzenie~~ powodzenie mają
lecz natomiast ogromne powodzenie uzyskała od razu i dotychczas zachowuje
wasze przestrogę: żeby się nadto nie pielęgnować. – To też wy młode panny
i nadto się nie pielęgnujące, a nawet żony i matki nigdy się nadto nie pielęgnujące, nie wyjąwszy tych
nawet co prawda, wcale nie jesteście przeciwnicami do znoszenia niewygód, a wasze niepielęgnowanie się jest
niewygoda to zupełnie co innego zważcie – niewygoda: to ciasny pokój, twarde krzesło, gruba chustka
nie co innego – niewygoda: to ciasny pokój, twarde krzesło, gruba chustka, a bodaj
bielizna, niewyściełane mebelki, proste bryczka, zimne towarzyskie przykrości, nie mówiąc już o najniewygodniejszym
nawet jednokonnym wasążku, ... i t. p. rzeczy, o których nie mówię już o najniewygodniejszych
a koniecznych czasem do znoszenia cierpieniach, bólu zębów, przy
spadkiem idziemy się lub ekwipażem, słowem o wszelkich bólach fizycznych. Wasze
pielęgnowanie się zaś nie pielęgnowanie się to po prostu zapominanie
chustka kiedy się przez zimną sień przechodzi, nie otwierany szerzej berlacz kiedy po zimnej
biegać po wypadku, wśród zmęczenia i gorącą szklankę chciwie wypita szklanka
zimnej wody, albo otworzone dla zemsty wachlarza lub szybka przez którą nocą
cięż... swoje słowem wszystkie owe nieostrożności lekkomyślności
i płoche junactwa, a już o przesadnych modach, o szkodliwych dla zdrowia przywykliś-
niach, o nocnem czuwaniu mówić nie będziemy. – Takiego rodzaju nie pielęgnowanie się jest
wasz bynajmniej zahartowaniem nie jest, bez jest ona ciągłą pogróżką tylko
dla tych co was kochają, marnotrawstwem czegoś więcej niż życia nawet, bo zdolności
umysłowych i silnej woli i czegoś więcej nawet niż osobistego szczęścia, bo silnej woli
i spokojnie wytrwałego charakteru, od których władza nad szczęściem zależy.
(Wspomnieliśmy jeszcze, że wiele ustępów bardzo nas dzisiaj rażących, inne w słowa-
czach miało znaczenie, i że szlachetnych z wznioślejszych niż się nam zdaje wy-
płynęło pobudek: tu znowu wielką przewodnią w zrozumieniu jedynie dawnych słow-
ników towarzyskich być może. – Sama Tańska na przykład bardzo wiele o podołam
się mówi) – Prócz tych ustępów wyraźnie chwilę lub opinię przeszłości malujących się
tu i owdzie z krótkie, oderwane wyrażenia, które dziś już w nas drogocenną jako-
ologiczną wartość, trzeba tylko do ich ocenienia przygotował się bliżej znajomo-
ścią owczesnych stosunków, wyobrażeń, zwyczajów, to też zaleciły i znowu odsyłamy
młode pokolenie czytających do podań starców, do przechowanych śladów w piśmie
nictwie [illegible]. Bez tej dwoistej pomocy nigdy właściwie zasługi Pani Tańskiej

1. ani jej wpływu ocenić nie będzie można. 507 Ach! podać, podać rodzicom jak najwięcej uzbrajają 93
sobie dziewczynki nasze! Oto drugi ~~dział~~ pamiętki ~~zaczyna się rozdziałem O prawdziwej Pobo~~
~~żności~~ – ~~Ni jedną zdawać pewnie~~ jak tak to spostrzec ~~zajmuje się wyłącznie cnotami~~
Oto jak pierwszy dział pamiątki po dobrej matce przedstawia główne ~~tak~~ zwane obowiązki
względem samej siebie, tak następny zajmuje się wyłącznie cnotami. Które autorka na cnoty
serca czyli uczucia cnotliwe i na cnoty charakteru, czyli według jej zdania wyrazu
cnoty potrzebne kobiecie dzieli. Pierwszy z nich rozdział o prawdziwej pobożności
~~szczera~~. Dwa wyrazy w tytule. Ni jedna młoda osoba spojrzy tylko i zdawać jej się
będzie że je przecież zrozumiała; tymczasem nie domyśla się nawet że w owych dwóch
wyrazach odfotografować się ~~obrazek~~ wszystkich przelotny obrazek z historyi religijnego
usposobienia będzie wykształconych i stosunku w jakim p. Tańska do nich wskazuje
Wrok, w dwa lata później ~~była~~ położyłaby w nadpisie: O pobożności i to by ~~dostateczn~~
~~było dla niej~~ jej wystarczyło; ~~Znać~~ jak się pokazuje, że istotnie wystarczyło, gdy naukę moralną
w instytucie guwernantek wykładać zaczęła i gdy w kilkanaście lat potem wykład swój pod
tytułem o powinnościach kobiet ogłosiła: znać jednak, że dla bliskich z tego czasu znajo
mych swoich, dla przeważającej w całem towarzystwie opinii, dla odparcia częściej spotyka
nych zarzutów, ten dodatek „prawdziwej” musiał jej być koniecznie na razie po
trzebnym. Wśród określeń, które, jak zwykle mają u niej pewność prawie wielka
mi uświęconych, przebija się mimowolnie jakaś chęć usprawiedliwienia, wszystko
mierzenia swego przedmiotu przez mniej i więcej (plus i minus, przez dodatność
i ujemność) ... chcesz być zawsze jednakowo szczęśliwą ...
Polecamy ten ustęp, szczególniejszej pamięci naszych czytelniczek. Wszystkie
dla tego że jest ~~codziennego~~ niezbędnie pobożny i codziennego odnawia
nia przy pacierzu godny, ale dla tego, że się nam nieco dalej odwoływać
przyjdzie.
Wspomnieliśmy prócz tego że wiele ustępów ~~bardzo~~ trochę, a czasem nawet
bardzo nas dziwi przy pobieżnem czytaniu rażących, do tej jednak
na mocy ówczesnych wyobrażeń śmieszniejsze niżbyśmy przypuszczali
pobudkę wytłomaczyć. I tak: p. Tańska ~~bardzo wiele o podobaniu~~
~~się mówi~~ wiele mówi o podobaniu się, śmiało i otwarcie używa tego
wyrażenia; wieńcem nagrody je stawia! na zachętę do wielu
~~moralnych~~ przebycia większej części wskazanej ku udoskonaleniu
niu drogi. O powierzchowności pisząc zaraz na pierwszej stronnicy
uznaje, „że piękność jest potrzebną płci naszej, bo jej to przeznaczenie
miłe na umysłach czynić wrażenia”, przeciw próżności ~~jednak~~
chcąc stara się co prawda piękne kobiety zabezpieczyć, szpetne pociesza
że w ich mocy są wdzięki rozumu, cnoty i pięknego ułożenia,
sama jednak gracyje ładnych najczęściej ~~nad~~ najwyżej podno
sząc, ~~tak~~ zdanie swoje w ten sposób przedstawia: „Nieraz
pozostał”
mi się zdarzyło ...
Jakiż to mógł być zawód, w którym miła powierzchowność rzecz
ciężki zapomniała lecz? nie pensyonarek ani guwer

wiantki jak się zdaje? – Mógł on być tylko salonową dwóch panien na wy-
daniu zawodem, i pewnie byłby dzisiaj uczonemu naszemu przy względ-
dzie moralnym, zwłaszcza też dla zachęty ich do grania o podob-
tównych nie wspominali – Wówczas nikogo to nie wzruszyło – ani
jedna żadna nie czuła się upokorzoną przytoczonym przykładem – ~~Wszakże~~ Bo też
jakkolwiek żadne wyścigi przez komedie i gimnastykę, nie będą w naszych
oczach wielkiego współczucia, trzeba jednak wiedzieć, że właściwie, społecz-
banie się "bez wyścigów, jako dar i sztuka wtedy miało niegdyś prawo
zupełnie inne niż teraz znaczenie. Kto czytać będzie wszystko, co p. Janiska wła-
mięła, a P. Hoffman gdziekolwiek o podobaniu się napisała, powinien dopełnić
sobie tego słowa, z ~~jednej~~ ze strony ~~gorliwości~~ podobającej się szczerej + ogólnej uprzejmości ~~gorliwości~~ serc
~~z~~ uczuciem szczerej życzliwości i ~~zalotne~~ więc i wyższości towarzyskiej umysłowej, a ze
strony tych którym się podobano ~~bezinteresowne~~ uznaniem
i szacunkiem. Że tak było a nie inaczej świadczy się we wszystkich tej
[illegible] poprzednich i następnych wydaniach przebija. Autor-
ka stanowczo żąda od Amelii, żeby się wszystkim zarówno
podobała starym i młodym mężczyznom i kobietom, ~~to~~
~~jest żeby dla wszystkich było wymagało czegoś więcej~~
starym i młodym nie tak trudno byłoby przecie, ale męż-
czyznom i kobietom zarazem! – to wymagało czegoś więcej
niż zewnętrznej układności + to wymagało prawdy wewnę-
trznej przedewszystkiem, bo kobiety między sobą wybornie
się znają ~~i każdy~~ a ich wprawne oko ~~pawiego piórka~~ grzech
stopek pod najświetniejszej barwy pawiemi piórkami dostrzeże
trzeba tedy było rzetelnej wartości posiadać, ~~być z serca, nieobłudnie~~
~~uprzejmą~~ bez obłudy być uprzejmą, a bez chełpliwości rozumną.
Przecież tego samego i dzisiaj każdy moralista + od ludzi wchodzących się
w stosunki towarzyskie, a każda czytelniczka od swoich znajomych
i koleżanek żąda; jedyna w tem różnica że dzisiaj zwrócilibyśmy
główną uwagę na przyczynową, psychologiczną nas samych urządzenia a pani
na Janiska główną uwagę na skutek podobnego urządzenia zwróci-
ła. Jeżeli ~~dość~~ jasno nie wypowiedziała się jeżeli nie położyła
dość ścisłego, naukowo ścisłego określenia! brak ten przypisać na-
leży jej niewyrachowanej i słusznej, jak się pokazuje pewności, że
wszyscy odrazu właściwie zrozumieją to, o czem do wszystkich
mówiła: Rzeczywiście też wszyscy współcześni doskonale rozumieli;
dopiero kiedy zmienił się ~~ustrój tow~~ cały nasz charakter naszego
towarzyskiego życia, kiedy dla kobiet najprzód najwidoczniej ucz-
conych nie było ani w bawialniach ani w salonach lepszego
miejsca i liczniejszego otoczenia jak dla tych, które najzręcz-
niej niedorzeczności popełniały; kiedy gładka towarzyska i pe-
~~ex~~ szybki zaczęły się daleko więcej od naukowych przy-
pytań i odpowiedzi podobać – a zwłaszcza kiedy po za
~~granicami~~ ścianami salonów ~~względem~~ dla rozumny

prawego serca, niezkażonych obyczajów kobiety, zarazgto mieć prawdziwy jak dla innych rozumnych, prawych i nieskazitelnych ludzi szacunek: wtedy znaczeniu podobienia ~~o kiełka stopni~~ na barometrze pojęć moralnych bardzo nisko spadło i zamącono je różnemi współczynnikami wyjątkowymi myślami: to zalotności, to chęci prędkiego za mąż pójścia, to próżnostki kobiecej, to sułtaństwa męzkiego – ~~trzeba więc~~ [Zymgraseim] pamiętać (trzeba ~~że~~) w epoce panny Tańskiej było owo ekstraktem najczystszej towarzyskiej zalety – ~~A czemu nam~~ dziś trudno się o tym mierze porozumieć, bo dziś zupełnie ~~inne zachodzą między~~ inaczej się układają towarzyskie między ludźmi stosunki: W miarę jak zakres pracy kobiecej się rozszerza, a jej potrzeba z dniem każdym coraz silniej średnim warstwom społeczeństwa uczuć się daje, ~~w ogóle~~ [illegible] co się zowie towarzystwo skupia się w coraz ciaśniejszych granicach i zamiera powoli; (~~czy też zmieniające powłokę przeist~~ ~~cza się tylko~~) krok pierwszy na tej drodze, a będzie miało dwa ogniska tylko – ~~najważniejsze~~ rodzinne, i publiczne: Ojciec, matka dzieci rodzeństwo – i ~~tłum~~, gromada, mityng, tłum – już teraz po większej części kobieta z codziennego odosobnienia, kilka razy do roku wychodzi i jakim balem lub na jakim balu i mówi się, że to towarzystwo bywa. Między jej pracownią, a rzęsisto oświetlonym salonem coraz rzadziej widzieć się daje przyjęciowy, prawdziwie bawialny pokój – jest wprawdzie inny więcej pokój do przyjmowania gości, tylko nie ma już takiego w którym by to często, bez zaproszenia, w dni oznaczonych i nieoznaczonych, przypadkowo niby, a rzeczywiście schodzili się dobrzy jedni drugich znajomi. Utrzymuje się wszelki przyjaźni, została pewnie w sercach pociecha szczerości, nie występny [illegible] i wiele gotowości do szczerej braterskiej pomocy zostało, ale zniknął jeden odcień dawnego towarzyskiego usposobienia: ludzie nie łaknąc ~~do siebie~~ za sobą; owszem potrzebują się widzieć dla wspólnego interesu, naradzić choćby i nad dobrem bliźnich; potrzebują ~~się~~ ~~dla~~ zresztą dopełnić względem kogoś jakiejś grzeczności, chcą czyjejś uwagi uniknąć ale nie tęsknią do siebie! zniknęła owa stara zażyłość, co to ani przyjaźnią ani wspólnym interesem, ani wzajemną pomocą nie była, a mimo to przez swój wrodzony urok i pewną przyjemność w spotykaniu się, razem ludzi trzymała – ~~Za czas~~ ~~trzeba przyznać że więcej było na~~ ~~Miała wprawdzie~~ prawda, że im czasu wtedy łatwo wyżyć ~~starczyło~~ [oraz] nie brakło, a fundusza ~~zawsze~~ starczyło przy rozsądnej oszczędności ~~starczyło~~ o czem najlepiej ~~z własnego~~ w autobiografii Pani Hoffmanowej przekonać się możemy. Z pięcioma tysiącami rocznego dochodu jej matka potrafiła nie tylko opędzić wszelkie i trzech dorosłych córek potrzeby, ale przecie potrafiła otworzyć ich grosze najświatlejszych w kraju ludzi, przygotować dla ich późniejszego wieku najlepsze i najmilsze wspomnienia. Bywał u niej Woronicz, Wyrzykowski, Brodziński, Feliks Bentkowski bywały i panie na pytaniach, lub z starościną Węgrowskiej poznane, a jednak przy dobrym gospodarstwie zarządzie, koniec z końcem roku zawsze jakoś się związał, młoda kobieta ~~w swoich notatkach~~ ciągle te lata, latami szczęścia być mieni – A nie było to wyjątkowe zjawisko ten bawialny pani Tańskiej pokoik z [illegible] podobania się nabierało dla kobiety pewnej doniosłości równoważnej z dobrą opinią i z szacunkiem powszechnym. Panna Tańska miała za sobą jeśli nie prawie

surowej moralności to przyznajmy dość moralnego faktu gdy szyła, i mimo ładne przecież „nadzwyczaj piękny" sprawę wygrać może." ~~Są dosłowny~~ ~~wedle zawsze męzczyzni w jej~~ jakkolwiek, ostateczny wyrok w tej mniemaniu zawsze od mężczyzn zależy; bo też tak było wtedy. Dziwniejszem niemal się zdaje, że autorka nie szczędzi swojej Amelii ani jednej z tych drobiazgowych przestróg, które się dziś jeszcze dosłownie prawie każdej dziewczynce powtarzają „Stój, siedź zawsze prosto, niech twój chód będzie lekki, pamiętaj o sposobie przyzwoitego kłaniania się". To już do osobistej historyi Nanny Tańskiej należy. I nigdy się z tem nie kryła, że wielką wagę do powierzchowności przywiązuje. Taką słabostkę nawet okazywała, do hojniej w powaby uposażonych, że jej wreszcie później, aż o niesprawiedliwość pomawiały ją w tym względzie. Czy to było skutkiem szlachetnej potrzeby zadośćuczynienia, że sama ułomna, do zewnętrznych wdzięków żadnej nie rości pretensyi, lecz w drugich cenić je umie, czy przywyknieniem wzroku i serca od dzieciństwa piękną Matkę, piękne siostry i piękne Ciotki mającego na okiwanie, czy wreszcie owa już wspomnianą wiernością odbicia ogólnych usposobień, którym taki kierunek nadało właśnie kilka gwiazd pierwszej świetności nad horyzontem ówczesnego świata jaśniejących*: tego się nie podejmujemy rozstrzygnąć. Jednej przestrogi wszelako, chcielibyśmy szczególniejszej uwadze młodszych i starszych zalecić. Już Nanna Tańska się skarżyła, że Rodzice i nauczyciele mało na ten przedmiot dawali baczności, dawali przecież niezrównanie więcej niż dzisiaj, a przedmiotem był w tej mierze a „organ głosu i mowa". Zaniedbaliśmy się zupełnie w tej mierze a warto by się poprawić. Już obok inne napomnienie „Chroń się wszelkich towarzystw, gdzie dobry ton nieznany" trochę dziwnie brzmi w naszych uszach. My teraz prócz wokalnych i instrumentalnych, żadnych tonów nie lubimy. Ale bo teraz tak z francuzka zwany dobry ton, bezpośrednio nam przypomina tak z francuzka zwaną koteryjność. Koteryjność, nie nowym zaiste, nie dzisiejszym jest wymysłem, powstała chyba jednocześnie z architekturą, kiedy wymurowano ściany pierwszego na świecie pałacu. Jednakże, Nanna Tańska, mogła jeszcze nie znać tak się na niej. Jestto żywioł wyosabniający, który za młodszych lat jej życia skupiał się dopiero drobnemi kropelkami na pełnem morzu ogół od koteryjnej zażyłości. Bo trzeba dobrze gromadki zażyłych znajomych, od koteryi wszędzie wszelkich rozróżnić; tam zewsząd była łączność i dostępność, tu wszędzie jest wyłączność i odgraniczenie. Z gromadek zażyłych, złe i dobre po całym rozchodziło się kraju, żądano np. żeby wszyscy porządnie ubrani ludzie, czystym i o ile być może paryzkim mówili akcentem: w koteryach, bardzo sobie życzą żeby nikt po angielsku nie mówił, jeżeli nie ponieważ one tego języka używają; a gdy i ten się upowszechni, [illegible] koterye gotowe do hiszpańskiego lub arabskiego się zwrócić. [illegible]wo, o ile stara zażyłość zwolna przygasała w coraz cięższej dla siebie atmosferze, o tyle jeszcze starsza koteryjność na nowo odżywać i wzmagać się zaczęła. Wszyscy których położenie lub skłonności wyrwały z twardych warunków obowiązkowej pracy, zależnego losu, roztropnej oszczędności, wszyscy tacy mniej więcej, przewięzywali się w koterye i koteryjki. Są one dzisiaj najróżnorodniejszego gatunku*: są bawiące się, muzykalne, literackie, pobożne; są arystokratów, są bogaczy marnotrawców, są i ludzi specyalnie dobrego tonu; najmodniejsze może ze wszystkich.

najszczelniej same w sobie zawarte, najnielitościwsze dla przechodniów;
Takie właśnie dobrego tonu koterye, zepsuły reputacyę dobremu tonowi.
Onego czasu wszelako, dobry ton, nader ważne spełniał posłannictwo.
Z bólem serca przyznać to musimy, że jeszcze w początkach bieżącego
stulecia, obok zacności, nauki, bohaterstwa, i wielu innych
przymiotów, we wszystkich warstwach społeczeństwa, bardzo była upo-
wszechnioną gruba i nieoględna rubaszność. Tej rubaszności przeciwstawiły
się wymagania dobrego tonu. Zachowanie się tak z obcymi jak i z
najbliższymi sobie ujęto w karby ścisłych drobiazgowych a surowo
przestrzeganych formek. Utrzymując że pojedynki karczemnym bijatykom
zapobiegają: despotyzm ówczesny dobrego tonu (który wcale koteryjnym nie był) A więc
odzwyczaił od słów karczemnych, od klątw i żartów nieprzyzwoitych. tej przysługi
sobie szczęśliwie dzisiejszej ogłady wychowanki, nie lekceważmy, uważano, dnie
dobrego tonu. Dlatego jedynie że niegdyś tak bardzo nań uważano, o nim
bezwiednie w najczystszym jego wycisku skąpane, mogąc już wcale czujności,
nie myśleć. Trudniej to szło zrazu, i więcej potrzebowało jak trąd gotowe
niż sobie wyobrażamy nawet. Gburowatość, rubaszność, właśnie żadną nie-
do skóry poczciwego człowieka przywrzeć, bo mupię Z pamiętników księcia
poczciwością, żadną nikczemnością nie zdają.
Saint-Simona widać, ile jeszcze złego tonu" nawykniej na wytkniętym jak
dworze Ludwika XIV panowało". W Anglii, Macaulay wspomina, jak
za dni młodości swojej znał bardzo poważną i od wszystkich szanowaną
matronę, która mu opowiadała, że mając lat ośmnaście, niezaraz w
licznem zgromadzeniu, bez własnego i niczyjego zgorszenia śpiewała takie
piosenki, jakich by nigdy wnuczkom swoim słuchać nie pozwoliła.
U nas wiele zewnętrznych przyczyn złożyło się na utrzymanie tego
stanu nieokrzesanej szorstkości; u nas, dziś jeszcze zapewnie żyją
matrony co chociaż same nie śpiewały, mogły się dość nasłuchać
jednak takiego śpiewania, przed którem by nie tylko uszy wnuczek
swoich, ale każdego nawet obcego dziecka, zatkały troskliwie.
Niebezpieczeństwo odpadnięcia jeśli nie w złe to w przyzwyczajenie do
znoszenia złego, tak bliskiem i groźnem było około 1819 roku, że
powinniśmy być wdzięczni autorce, za nacisk położony w kierunku
poprawy. Najbogatszym jest przecież ze względu pamiętnikowej wartości, rozdział
~~dziś od bezpośredniego użytku odsądzony~~, najogólniej właśnie z bezpośredniego zosta-
łowania dziś wykluczony, o ozdobie umysłu; choćby tylko o tem wspomnieć,
że Panna Tańska tak w nim gorliwie na uczenie się mitologii i historyi
nastaje *) Istotnie mitologia była w codziennem użyciu choć ją niebawem
z rzędu obowiązkowych nauk wykreślić miano. Każdy porządny człowiek
co najmniej ze dwa razy na dzień jakieś porównanie mitologiczne musiał zrobić

+ cały ten program, zlewał się w doskonałą harmonię z otaczającym
Panną Tańską ~~[illegible]~~ społeczeństwem -

*) a biedna geografia, ma tylko do historyi pomagać i od śmieszności
w rozmowie bronić. Historya naturalna, ma się ograniczać na
wielbieniu widoków przyrodzenia, na „zachwycie jaki sprawia wschód i
zachód słońca, lub jasna noc sierpniowa", na rozmyślaniu o dobroci i wszech-
mocy Boga, kiedy się widzi polny kwiatek, kropelkę rosy, robaczka co go ledwie dojrzeć
można +

lub usłyszeć — Było to już dowcipniej, prościej ułożone, niż w epoce minka-
ronizmów, ale było tak samo prawie nieuniknionem i koniecznem.
Obrazy, rzeźby, ozdoby, ubiory nawet kobiet, wyglądały mitologicznie lub
w najlepszym razie, po grecku. Wyszedłszy z kuchni i śpiżarni, każda
pani domu, wstępowała po trochu w mitologiczną atmosferę; między w
kącie stał jakiś trójnóg, lub na konsoli jakiegoś bóstwa posążek.
Portret Ojca, przedstawiał może uczesanego tylko, lecz Matka, pewno
była Florą lub Dyanną. Dzieci nie potrzebowały się uczyć o Marsie lub
Wenerze, o Muzach, Apollinie, Minerwie, te imiona własne wpada-
ły im do ucha, jak wszystkie inne najpospolitsze rzeczowniki, o geografię
zaś, nikt się nie troszczył, byle sama geografia w opowiadanej
podróży, na prawej ręce nie została, wszyscy byli zadowoleni.
Naukami przyrodzonemi, niezawodnie więcej się zajmowano za Stani-
sława Augusta, niż wówczas, — Mówimy o zajściu ciekawych, to jest
właśnie takich, co ich gruntownie nie posiadają, bo przecież mieliśmy
jeszcze takich, co się im chlubnie i wytrwale poświęcali; upodobanie
publiczności tylko w inną skierowało się stronę. Franciszek Skoro-
wski, jak mógł tak w pamiętniku naukowym zgromadzał
prace ~~[illegible]~~ gorliwych matematyki i fizyki zwolenników: i
pamiętnik ostatecznie musiał literacką przyjąć barwę i
szpalty swoje utworom Karola Sienkiewicza, Józefa Korzeniowskiego
i innych Krzemieńczanów otworzyć. W towarzyskich zebraniach
tylko literackie rozbierano kwestye. Na palcach pewnie byłoby
można policzyć kobiety, którym się wtedy o uszy obiło, że Jan
Śniadecki wydał jakąś genialnie wypracowaną geografię fizyczną.
Jakkolwiek w spisie zalecanych dzieł polskich, Pani Tańska
wymieniła ją później, nie jesteśmy zupełnie pewni, czy ją sama
przed lub w czasie pisania Pamiątki czytała — czy ją nawet
czytała i potem... Całej płci pięknej u nas najlepiej — a kto
wie-może jedynie, to było wiadomem z astronomii: że Kopernik
dowiódł obrotu ziemi około słońca, i że sam był z pewnością
Polakiem a nie Niemcem — Jedna wszelako sztuka, w bliż-
szym związku z naturą będąca, wysoko u nas pod tę porę kwit-
nęła: było to ogrodownictwo. Przykład dały wielkie Panie. Księżna Czarto-
ryska w Puławach, księżna Radziwiłłowa w Arkadyi, nie mówiąc już
o zbyt dalekim Potockich Tulczynie; wkrótce szlachetne to upodobanie
po całym kraju licznych znalazło naśladowców. Pamiętamy z dzieciń-
stwa naszego jedną płaską, dość piaszczystą podlaską okolicę, gdzie
w promieniu mniej więcej pięciu mil dokoła, było przynajmniej ze
siedm pięknych ogrodów, a prócz tego każdy jednowioskowy obywa-
tel, każdy lepiej tę mający dzierżawca ze swego sadu sam obficie ~~używał~~,
wszelkiego owocu używał, domownikom nie skąpił, sąsiadów nieraz
obdzielał, a jeszcze tę na sprzedaż i na nieprawne obrywanie zasta-
chutowych amatorów zostało. Przez wzgląd tedy na ogrodownictwo, upo-
mina dobra Matka Amelię, żeby tę pilnie botaniki uczyła. Nad
wszystkiem jednak historyę pierwszeństwo daje. Tu już mi stawia
ograniczeń żadnych, ~~owszem zakreśla tę~~ tak ~~daleko~~ ~~szeroko~~ ~~kładzenie~~ i niewiele ~~zna~~
~~bardzo by się czytelniczek~~ dzisiejszych owszem tak daleko sięgające stawia wymagania
że niewiele czytelniczek dzisiejszych zadośćby im uczynić mogły.

Szczodrości owej nieproporcjonalnej wcale do innych części szczegółów jej progra-
mu, łatwo bardzo wytłomaczyć sobie można. Żyli jeszcze współcześni Naru-
szewicza; Tadeusz Czacki przed kilku laty zaledwie do grobu zstąpił; Niemce[wicz]
wyborny popularyzator swoje śpiewy, powieści własnym drukował
Woronicz uroczystym rymem zbiory Sybilli sławił i sam podobne
ogromadzał; a już i nienaukowi ludzie zasłyszeli byli o tem, że jest
jakiś młody człowiek chudy, wysoki, zadziwiającego uczony, który tak wszystko
wie, co się przed tysiącami lat działo, jak gdyby pod ziemię zstąpił i z u-
marłymi gadał — tego człowieka Lelewelem nazywano. Lecz mieliśmy
prócz tego innych badaczy nie zostawionych jeszcze. Odkrywanie
tajemnic przeszłości tkwiło w duchu bieżącej chwili, unosiło się w po-
wietrzu. Jan Potocki szukał śladów tej przeszłości na brzegach Czarnego
i Żółtego morza; Chodakowski pytał o nią rozkopanych kurhanów,
łowił ją w dźwiękach piosenek ludowych. Najbardziej zacofani ludzie
wstydzili się być względem niej obojętnymi. Historya była ~~dla ogółu~~
głównym punktem wyjścia dla ~~oparcia~~ wszelkich poglądów i przekonań. ~~Jakby na~~
~~niej gruntowano prawo,~~ Każdy zamiar szukał dla siebie w historyi
potwierdzającego przykładu, każde rozumowanie, każda polemika
~~na historycznych opierały się~~ historycznemi na wyższej szermierzy-
dowodami. Znajomość historyi uważano niemal za również obowią-
zującą jak znajomość katechizmu. Panna Tańska nie potrzebo-
wała też w skromnym usprawiedliwienia ~~się owijać~~ pod tym wzglę-
dem się owijać; echem tylko powtórzyła ~~kobietom~~ zewsząd brzmiące wyra-
zy na użytek wszystkich po duchu siostrzyczek Amelii. I te wy-
~~same prawie~~ razy, te kommunały same przez się utorowały naj-
śmielszy plan, o jakim kiedykolwiek słyszano; lub raczej plan taki,
o jakim między pierwej nie słyszano w pedagogicznym zakresie
kobiecej nauki. ~~Dały trochę więc kilka słów o rzeczywistej~~
~~wartości~~ ~~A~~ Ni ten wyjątek wszelako, łaskawym przywilejem
nadany, ~~wartość~~ stanowił główną wartość czasowej całego
o ~~Ozdobie towarzyskie~~ rozdziału o umysłowych ozdobach; ~~ale~~ nie-
główną wartość stanowiły właśnie te wszystkie braki i zakazy
które obecnie najniesprawiedliwszemi się zdają. Młodym czytelnicz-
kom trudno ~~dziś~~ sobie wyobrazić jaką to wielką zdobyczą było
że wówczas P. Tańska z żadnym śmiałem żądaniem nie wystąpiła,
że właściwem ~~okreś~~ nazwiskiem sama nie umiała określić i nie
określiła gatunku rozpowszechniających się dążności. Sądzicie
zapewne, że to szło jedynie o miarę i wagę ~~wy~~ udzielanej uczoności — to szło
o uczoność samą. Rozchodziło się nie między tem, czy też kobiety
będą czy nie będą uczyły po grecku i po łacinie, ale między tem, czy też
w ogóle czegokolwiek uczyć ~~potrzebują~~ powinny czy nie powinny.
To pewna że w średnich klasach przynajmniej silne było przeci-
edukacyi kobiet!!

upiększenie. Na jej karb liczono wszystkie palpitacye serca i romanse
wszystkie papiloty na głowie, a dziury w pończochach, wszystkie
~~książki na~~ gitary w rękach a złe ~~kuchmistrzów~~ na stół po
dane obiady; wyrzucano ciągle pióro francuskie i atramentu
uczernione końca nieumytych paluszków – po sto razy opo
wiadano jedne i też same anegdoty o owej damie, co też dzi
wi że mleko palcami doi, kiedy byłoby inny obrzydliwie
gdyby je szczypcami wyciskano – albo o wracającej do domu
pensyonarce jak kurczęta bierze za kanarki, a gęsi
za łabędzie, a pastuchów za pasterzy. Wzrastaliśmy
przy odgłosie tych śmiechów i żartów, dziś jeszcze brzmi nam
w uszach ich akcent pełen dobrej wiary, wesołego humoru
i ufnej w ~~swoję~~ własną wyższość! pewności – a jednak – a jednak
dzięki na ten raz owy ~~niefogierczości porzucony~~ figurze pometryczny z różnorodnych
aksiomatów ukl..., ci sami, którzy oświatę kobiet naj
głośniej potępiali, daleko chętniej ~~sie dzieła~~ odwdzięczających
się dzieci z wykształconemi kobietami się żenili. Pochlebiało
ich próżności kiedy + żona bardzo szybko chromatyczne gamy na fortepia
nie grywała, a córka piękne i biegle po francusku mówiła. + jedyny
niekonsekwencye, droga wnet się wyjęła. Zakaz nauki, jako
nauki utrzymał się w stosunku do kobiet, ale w więcej
na uprzyjemnienie domowego ogniska pozwalali im coraz
więcej umieć: to się mogło podobać innym, a tamto jeszcze
i tamto jeszcze mogło w wychowaniu własnego syna się
przydać, i tak ciągle widzieliśmy u prababkom które
nie umieć, prawomocnie granicę wiedzy po
li ...
wybornie jej rady, co do pisania listów, głośnego czytania, dokładności w opowiadaniu
dokładności narzucie pamięci narzucił i szczególnie przy opowiadaniu czegoś w towarzystwie jak
kobiecie dziś po dzień dzisiejszy każdemu przypadku się mogę, nie mniej przeto notuję ... natchnienie wybitną cechę swej epoki przedstawiając. Każdy z nich ... za taką ... pamiętnika
... objaśnień, szczegółów zdarzenia lub osób ... ...
Wpływ kobiet ~~rozum~~ wykształconych bez zaprzeczenia większym był
zbyt daleko byłby nas prawie ... odbiegał ... o pamiętnik ... ... wyprost przeciwnie najmniej
nie jest obecnie ~~obecnie wcale~~ go wcale nikt ~~nie~~ wspomni, a ... nie
nie zatrzymujemy chyba osobny pamiętnik ... ... wydrukował, a ... jeszcze ... zatrzymujemy ...
potem i wiele jeszcze innych rzeczy do powiedzenia zostaje
~~rozumnych (gdy~~ obecnie prawdy mówiąc wcale go nie ma, nawet, prze
wiele tylko uwagę wypełnimy ... ... zastanowimy się więc jedy
średnio całkowicie do kobiet jak najmniej wykształconych i naj
nad najpowierzchowniejszym ... i ... najmniej
naj mniej rozumnych, lecz nie tak wszakże się wcale nie mały – więcej ich
samowładnie potężnemi nawet rządziło – więcej światłych matek
szczerością i jakim ... ... wpływali
kierowało sprawami rodzin i przyszłości swych dzieci – aż
tej pani domu skutkiem oddziaływał na opinię i ca
ły charakter swoich ... towarzystwa a to wszystko zawdzię
wszystko towarzystwo
czały kobiety wrodzonemu silnej usposobieniu (na mocy którego
to usposobienia większa część ++ pośród ziemskich ~~własności~~ posiadłości
naszych póły spornego gruntu używać ~~pozwala~~, a często
dla miłego spokoju i w swój bezsporny wzywać
~~się~~ ~~przeszkadzać~~ pozwala póki sądzić się na prawo ni
powodując i tytułu własności im zaprzeczać –

po trochu zapewne temu co znany anakreontyk opiewa
Do broni i tańca piękne
Wszystkim które jest piękne

Ale wdzięk woj przeważniejszej części zawdzięczały temu wrodzonemu usposobieniu swych otoczenia, na mocy którego to usposobienia: póki tzw. ad do prawa tej nie powołuje i tytułu własności nie zaprzecza, póty nie nie tylko spornego gruntu używać, ale i w ... bezspornej, dla miłego spokoju wszystkim połowę zasiewu władców ale zawsze ... pozwoli — o moralności ... wyboru też co do wyboru męża — pomy, a jemu zostawi — Najmoralniejsze kobiety bardzo sprzecznie często niewłaściwy wyobrażenie o tem co jest moralne, a co niemoralne ja ... wszystkim lepiej mi tylko ... aby ... zatrzymać

Co do ogółu kobiet stosunek poprzedniej generacji poprzedniej do następnej — że nigdy się nie rozumieją wzajemnie — pierwsze jak kura co kaczęta wodzi drugie jak kaczęta które się kurze dziwują — że każda generacja musi od samej siebie wytworzyć

Powody do niezadowolenia, niedostatek naukowy oświaty zatrzymuje się mężczyzn — ~~poczucie w sercu kobiet nie spełnionych przez nią~~ Mężczyźni nie spełniają swoich obowiązków, kobiety czują w sercach swoich to czego mężczyzni i ... wydzierają się!

Bądź co bądź jednak skreśliła ten wyraz — ludzie co go dotąd w pocie byli ... tylko, powieściach i piosnkach go słyszeli. Gdy już zasługi z tej strony że ten wyraz z dobrą wiarą skreśliła, i powagą bądź co bądź ~~prosta~~ pierwsza zasady przyodziała — ludzie dotychczas tylko w bajkach powieściach lub piosnkach go słyszeli, i ~~ludzie~~ teraz zaczęli się oswajać z tym nowym jego charakterem, dotychczas tylko w prostem pojęciu bajkach piosnkach go słyszeli — tej. Bądź co bądź jednak ona pierwsza w przewodniku moralnym dla kobiet z dobrą wiarą i powagą ten wyraz skreśliła — ludzie dotychczas ~~przywyk~~ zwo tylko w bajkach piosnkach lub powieściach słyszeć go byli przywykli — od tej pory zaczęli się oswajać z nowym jego charakterem i dziś doczekał on już do wysokości społeczny zasady. Miejsce już wybranego używszy ... niedoświadczoności i progresu i pamięci ... do doby ...

a mężowi ... tak coraz wdzięczniejsze być się stawali, iż im wolno już było daleko mniej widzieć nawet. Nic dziwnego iż w takich okolicznościach powaga Pani Hoffman ... świetnie ... nic dziwnego że zwiewała — ~~tam sumienniejsza ta~~ kobiety szczególniej też z i sumienniejsze młode kobiety, z ~~pewnej~~ ... średnich ... wszystkie ... z towarzystwa, poczuły się jakoby ... ocechane całą nieprawidłowością ~~tego~~ warunków otaczającego się przez ~~siebie~~ siebie życia, w znacznej części przyjmujemy na swe miłosnej zasady jak gdyby to one zczynili taki porządek w świecie zaprowadziła iż kobieta nie powinna

tę energię chciała do tego ochotą, a najwyższą zawsze ma być jej panem opiekunem
i zwierzchnikiem chociażby nie wcale energię tę nie chciało – Było bo bardzo niektórych
uprzedzenie Pani H. bynajmniej takiego potrzeba której nie życzyła sobie i nie przeczuwała
nawet wyrobiło się mimo jej woli, i wiedzy skutkiem licznych przygryzień rozmaitych wysp
wyskoków – i t. p. – Rozdrażnienie jednak przeciw autorce Pamiętnika pod
życzano ciągłem odwoływaniem się do jej wyrobów – gdy tylko głos
śmielszy skargi, lub wymagania się odezwał, tam jej wszystkich rady
przeciwstawiano – W pośrodku tłumu żadna z tych pań do nie zna
egoistycznej idylla pani Hoff miejsce wyjątkowo jakby im pani
Hoffen narzucały którzy pierwszy raz otwarcie po
a gdy bezogródki niektóre kobiety zaczęły się dopominać
istotnie gruntownej nauki, utrzymywać, że one też wyższa
nauka, i możliwość pożytecznej dla pracy ludzkości
pracy należy – biedaczki istotnie myślały o tej możliwości
w zaniedbana przez właściwych wyrobników
odłogiem leżała, i stała to potrójną stratą zamiast
iść w wyż jakiś krokiem – gdy ostatecznie wyrzekły jeszcze słowa,
które panią Hoffer po całe bez ominięcia wprowadziła i wierzała
znosić zasiedziała. Ogromny powstał hałas –
Młode czytelniczki zaś jej nie zrobiły bo zapatrzenie tylko
każda nowość zawsze z ogromnym przyjmuje hałasem. Już to jest rzeczą nieuniknioną, a powiedz
my szczerze w wypadku rzeczach swoich bardzo pożyteczną. Jedni wielką nowość i zbyt wiele
w sobie się chwytają, drudzy inni wielką nowość zbyt mnogich gani – trudno było by wy
mierzać dokładnie jej rzeczywistej wartości gdyby nie hałas – Hałas ten zrównoważa hałas odtrą
ca niedołężnych, których nie powołanych, dodaje wytrwałości głęboko przekonanym, zrywa pociski
obarczanie wielu szczegółami ciekawych a bezstronnych nakoniec dozwala sądzić słusznie sprawiedliwie do
zwala bezstronnych – i gdy przyjaciele sprawiedliwy tego dozwala sądzić ich sprawiedliwy a już gotowy rozgłosić –
Ten który towarzyszył wystąpieniu pierwszych kobiet dopominających się o niezależność i naukę
był więc sobie rzeczywiście bardzo i koniecznym hałasem. Jedna była to osobliwość, właściwy i odzywa
mu echem nadała – był on monologiem zgodnego tłumu przeciw niebezpiecznym
niskom. Istotnie, gdybyśmy chcieli dzisiaj całą tę sprawę jasno sobie
przedstawić z pozostałych po niej świadectw społecznych, pokazałaby się
i mamy pełno aktów oskarżenia, a prawie żadnego aktu obrony. W każdym czasopiśmie
w każdej księdze w mnóstwie komedji i karykatur spotykamy się z dowodami
wypowiedzianej tym kobietom wojny, nie spotykamy się jednak w stawianym im
ich oporze i mogłibyśmy wcale nawet o ich istnieniu nie wiedzieć, gdyby nam bardzo
właśnie zarzuty, żarty, szyderstwa, a czasem bardzo poważne napomnienie ich nie
zatwierdziły go stanowczo.

~~Co prawda, kobiet owych i nie wielka liczba według statystycznej cyfry nie wielka by się~~
~~Siet~~ ~~chroniących~~ ~~wytrwałe~~ było
Sumując ostatecznie co było w tym względzie mówiono, drukowano
Wszakże jeszcze ich grzechem była takiej to pociecha do oficery mocher
Bardziej też gorszyła tem że stąd... namiętki, zaczęła śmielej zaczynała się odzywać
... tej ... Wiele ... odrzucanie się w towarzystwie bez poprzedniego zawiadomienia ... emancypantkami jej przerzuć
czyjej strony. Dzisiaj nikogo to nie dziwi
Było bo wcale niebezpieczne przezwisko – Były to ciężkie do przebycia
dla polskich emancypantek chwile – Niema tego by w rodzinach
przykładania odwagi Ma ich rachunek zapisywano, każde
spojrzenie wcale wcześnie nie wyemancypowanych awanturnic
i każde zboczenie starej zupełnie nieodświadczonych pensyonarek –

raniony - ty wymaga jakiegoś poważniejszego talentu od kobiety, bo na niej narzucają jakieś przeszkody do spełniania obowiązek - poważnie jednak w źródło wielo karato-
wych całkowicie wstępnie się oznowy ~~tej~~ dalszego promieniowania pierwia-
stek - w drugiej części całostkę taką jest urodził o ozdobie umysłu
wśród O Mabru jeśli który
może ~~kto~~ ~~wziąć~~ tych powodów, które miały usprawiedliwić potrzebę nau-
kowego dla kobiet wykształcenia, bardzo pierw niech kto tadyn zdawa-
ć by się ~~może wiele z czytających~~
jeśli która z czytelniczek nie jest zadowolona wystawionemi tu po-
wodami - jeśli nie dowiszka ~~poważ prawe~~ wątpi by ~~światłych~~ jej światła nauka i ta-
ka wybór ~~rozumu~~ światłego mężczyzny zjednały,
~~do ton~~ od zabawy były potrzebne, a to gospodarstwo
domowe przynosiły - jeśli nawet pod względem wy-
chowania dzieci, jest tak majętną, że gruwer-
nantkę był nie potrzebuje, albo tak niestety
dzieci sposobione, iż nic ma pedagogicznego
talentu, że woli stać w sklepie za kantorem
lub ~~do całych~~ dniach nad maszyną bez szycia siedz
~~a tak~~ ~~albo~~ a przy ~~zaślanie~~ braku posagu i widziałku nigdy się
zamąż pójść ~~niej~~ nigdy kierowania własnej dzieci nie spodzie-
~~wa się~~ ~~jest~~ jeśli takie jej położenie więc pyta
~~coż~~ - na coż ona ma się uczyć? - ~~Oto~~ właśnie ~~nastrzyse~~
~~to~~ jedno z owych zagadnień ~~kto~~ dla których samo-
dzielnego rozstrzygnienia, tak ~~wsono~~ a my przypom-
namy że to ~~jest~~ dla nich to ~~właśnie~~ ~~a których~~ ~~rostro~~ samodzielnego roz-
Jest to właśnie jedno z owych zagadnień, które są przy czytaniu tamę po dob-
koniecznie nasunąć musi - ~~przytoczyliśmy~~ do których przytoczyliśmy, że się w tek ~~rozwiązanie~~ samodzielnemu rozwiązaniu ~~książki~~
czytelniczek ~~do~~ ~~nupełności~~ pozostawić ~~tam~~ rzecz dziwna strona tej kim
lub raczej tej książki w 1819 wydany ~~przedewszystkiem~~ ~~przyzna~~
~~Ta stawiła~~ ona program ~~w~~ ~~bardzo~~ ~~skromnie~~ zapowiedział
my w swoich ~~tej~~ wdzięczności podziwiać musimy jak
w niej trzeźwi ~~skromniejsz~~ i potwierdzam autorko wyraźnie
umiała sobie taką opinii zaskarbić, niechęci uprzedzić, wraz
nia ~~rzeczy~~ przygotować. Wszystko tak skromne i potulne się
zapowiada: (Abyś przestarzałych rzecz są da - wiotologię du
~~wszystkich~~ której ~~ja~~ jeszcze w prawdzie ~~liczono~~ - ale ~~kto~~ ~~przy~~ wszystkich ~~program~~ bardzo
~~o~~ ~~niebawem~~ z ~~której~~ ~~spełnić~~ ~~tej~~ ~~świata~~ jedyny osobna nawet wykorzystać ~~tym~~ świata - ~~tam~~ ~~jej~~ ~~byłby~~ twój
Wszystko prócz tego zapowiada się według pir mniej nie
aby upowszech mowych uwzględnił - P. Laisz.ka
nic nowego tu wymaga - ~~obszern~~ ~~racz~~ się

tę cześć chciałam do tego największą ochotę, a mianowicie [illegible]

trochę wychodzących już z mody i dopominania się mitologii zalecał
będąc jeografię ona według niej to historyi tylko pomagała
i podrzędną, wynosząc wyrównanie jej z Historyą Naturalną
przyrodzenia, w oceni[e] piękności przyrodzenia, w zachwycie nad wszystkiem
co zachodu słońca nad jasnym niebem, w zamyśleniu o dobroci
i wszechmocy Boga, który tę ziemię pełną kwiatów stworzył,
[illegible] co go ledwo pojąć można, by też podobnie się
[illegible] takich co im się o [illegible] przyrodzonych myśli wydobyć
szczególny w towarzystwie [illegible] między [illegible] nie mi
zajmowałam, kobiety wszystko to uważały za doskonałą
harmonię z stałością, [illegible] szkoła [illegible] – Ostatnie
mitologia była [illegible] w ówczesnym [illegible] wyjęciu, [illegible]
– I [illegible] z niej [illegible] osobnych nauk [illegible]
wszystkie [illegible] – Każdy [illegible] wyższych [illegible]
[illegible] że [illegible] dwa [illegible]
dziś zamiast [illegible] porównam [illegible]
pisma [illegible] było to [illegible]
[illegible] prostej, [illegible]
[illegible] czasów [illegible] ale było
zawsze [illegible] nie ani [illegible] i [illegible]
[illegible] osoby, [illegible] nawet kobieta była
mitologią [illegible] lub do najlepszego [illegible] greckie
[illegible] trochę [illegible] z [illegible]
[illegible] Pewna pani domu [illegible] powała w pałacu
atmosferę mitologiczną [illegible] w życiu [illegible]
[illegible] lub na [illegible] potrzeba
dzieci [illegible] nie potrzebowały [illegible]
[illegible] Murach [illegible] Apollo [illegible]
[illegible] że [illegible] jest [illegible]
towarzystwa wszystkich [illegible] rzeczpospolitej
[illegible] tworzył całość z [illegible]
porozumienie [illegible] między [illegible] wychowani
[illegible] słowem [illegible] – O jeografii także
[illegible] nie [illegible] była [illegible]
[illegible] zamyśleć [illegible]
do pory na [illegible] stała – wszyscy
byli zadowoleni [illegible] osierocony
więcej zajmowano się za Stanisława Augusta [illegible]

Wzruszającej wspomnień jak w młodości swojej spotykał nas bardzo [illegible] ktore się też przy[illegible] zna, że nasz [illegible] lat osmnastu [illegible] w licznym [illegible] bez [illegible] się zapoznała [illegible] piosenki jakieś by nigdy [illegible] słuchać nie pozwoliło [illegible] u nas dziś [illegible] zapomni [illegible] co chce sama [illegible] słyszały jednak [illegible] pierwszeństwo [illegible] w tej naszej [illegible] blisko [illegible] stało [illegible] bezpośrednio [illegible]

Dały znów [illegible] zebrała Panna [illegible] [illegible] przeciw której [illegible] [illegible] była [illegible] trochę [illegible] więcej [illegible] zawsze [illegible] [illegible] gładko, piękniej [illegible] nawet powieść [illegible] wyszło [illegible] przypomni [illegible] [illegible] szczególnie – naj[illegible] [illegible] zwróconą się [illegible] i [illegible] zakazanymi [illegible] „Mizerykordia" [illegible] w czytaniu romansu uwaga nie bardzo miła, dla nas ale po ostatnich wyrazach [illegible] w [illegible] że z potocznego życia [illegible] więcej [illegible] i [illegible] [illegible] przyjdzie [illegible] [illegible] warto [illegible] pamięci – Z tego punktu [illegible] wraca Autorka do [illegible] [illegible] duszy z pięknością ciała [illegible] bo [illegible] [illegible] odkrywa [illegible] naj[illegible] nabiera [illegible] z nich [illegible] [illegible] wyboru [illegible] [illegible] a przy[illegible] [illegible] [illegible] osobie [illegible] Francuz powiedziałby może [illegible] et [illegible] [illegible] [illegible] my [illegible] nawet [illegible] potrzebujemy [illegible] osób [illegible] dobre wszystkie [illegible] że to bar ogromnie [illegible] [illegible] dobroć powinien [illegible] [illegible] [illegible] nadzieja i że [illegible] [illegible] Na to dobre [illegible] [illegible] się starać – Drugi wyłącznie [illegible] pierwsza [illegible] piękności duszy, cnotom potrzebnym [illegible] [illegible] poświęcona [illegible] [illegible] o [illegible] [illegible] Dwa wyrazy – [illegible] że [illegible] [illegible] domyśla się [illegible] [illegible] że [illegible] [illegible] [illegible] dwóch wyrazach [illegible] historya religijnego [illegible] uspokojenia – [illegible] Panna [illegible] byłaby [illegible] napisała [illegible]

na cały
Mamy na
... prz...
Kobiece wady wy...
zbyt surowo się nie zmarszcz... pewnie wszczę
iż wszędzie w tym regestrze nie ma tych, które
szczególnie kobietom życie psują, zatruwają;
chcielibyśmy tylko lękliwość, przyjemność i ...
słowo ... nieradności albo tatkowatości
na przykład wziąć, a przeciwnie tych wszystkich
wad które mężczyznom w nas zarzucają
częściej ... ich ..., szydzić ... się
stają: Jest ciekawość i gust do plotek
...
Teraz mamy ...
do ...
powiedzieli

na razie
Wszyscy ...
wszystko ...
Niektóre ...
powodów ... wielka ...
uwagi ...
...
To ...
pewnością ... książki ... obrazy
... drobnostek ...

piękne i wszystkie ~~godności~~ osobiście pojęciu oso

wszystkie ~~wszystkie~~ błędy, które sami w ~~domowem~~ zapom

mieszała ich wady zwykłego miarę niewieściego sądu – ich stosunki spo

łeczne układała

Przy najmniejszej poważne wykładu, przy naj ~~prostszym~~ piękniejszem i przypuszczamy zacząć z ~~kilka~~ wykonania szczytnego zbyt przez brakowałoby ~~jej~~ ~~ostatniego~~ ~~wszystkich~~ ~~warunków~~ powodzenia ~~jakie~~ ~~które~~ takiej pracy głównych warunków

~~Jedna ze znajomych naszych~~ ~~później w literaturze wysok~~

Przypominamy sobie jak raz jedna ze znajomych naszych, później w literaturze wysoko ceniona korespondentka B. Wez.–Pani Zofji Węgierskiej, podnosząc ten jednostronny charakter Pamiętnika po dobrej matce, dowodziła że ją trzeba uzupełnić radami dla syna jeszcze. Z właściwym sobie dowcipem rozwinęła cały plan równoległego układu rozdziałów – o powierzchowności, jakim być powinien żeby się przyswoić w towarzystwie kobiet zachowywać, o cnotach serca potrzebnych dobrem ojcu ~~mężowi~~ rodzin i bratu – o wadach ~~szczególnie~~ najgorszej zatruwających pożycie domowe, a wszystko to było dowcipem pomyślane – właśnie dla tego, że plany z niewyczerpanym – cała sama w możliwości takiego dzieła nie wierzyła – Istotnie gdyby się kto ~~ich~~ podjął je napisać – przypuszczamy że z powagą dobrej wiary, w ~~stylu~~ Pani Węgierskiej byłoby to może dzieło bardzo użyteczne – dla kobiet gdyby ~~zacząć~~ przypomnę kobiety ~~bardzo~~ dobrze wyszłyby na tem gdyby ~~zaczęto~~ przypomniał dopełnienia względem nich obowiązków, które zawsze jednak takiej pomyślnej pracy brakowałoby trzech warunków trwałego powodzenia i brakowałoby zasiłku i poparcia w ogólnikach wspólnej mądrości; nie ma prawie komunałów o cnotach lub występkach mężczyzn w stosunku do kobiet brakowałoby niezłomnego zatwierdzenia w przysłowiach już na te prawa ustępach – najkosztowniej mało jest mężczyzn, którzy o nich kiedykolwiek pomyśleli, a ~~na~~ jeszcze mniej takich, którzy się do nich wdrożyli – brakowałoby nakoniec ~~owego~~ ~~wiekowego~~ ~~starego~~ owej częstych nadatku ocenie, która zachęcającej nie tylko z postępem w udoskonaleniu ale z postępem w znaczeniu i czynie równowagi ~~starzy~~ dałyby – zamiast ~~nowe~~ cobyśmy jakiej zacny wypracowania tej wielkie swobód – nowe im przyniosły – Szymanowska Pamiętnika po dobrej matce ~~sama~~ ~~zwarta~~ tu napisana wszystkie te warunki miała za sobą własnie – gdzie o zasady chodzi – tam zawsze

Ale na nieszczęście nie ma prawie komunałów, cnotach lub występkach mężczyzn ~~w stosunku~~ względem kobiety bo nigdy ~~z tej strony~~ najznaczniejsze panowie z tej strony ojciec mógł niezawodnie wskazać mu jakim ma być ~~człowiekiem~~, ~~obywatelem~~ obywatelem rolnikiem, mężem, bierze lub żołnierzem, ale też prawnikiem, ale to nie wszystko przecież ~~wziąć~~ do swatki należała ~~niezłomnego~~ i zaraz z własnego sobie ~~gruntu~~ ~~poparcia~~ oparciem wogólnikach wspólnej mądrości, zasiłku i poparcia – w przygotowanych ustępach niezłomnego zatwierdzenia –

a ~~dla~~ przysłowia ~~nawet~~ nie miałyby nawet wartości ciekawego z dawnych czasów obrazka – a w niezwykłości ~~stary~~, prawowierny jest komunał – z wdzięcznym jak się mi ~~znanego~~ świeżości przedstawiony – nad ich przedmiotem tej ustanowić jawnie mniej takich coby je bez ustanowienia wprost nawykliśmy pełnili –

własnych poglądów, o wykład i dowodzenie naszych własnych zasad, a to jest dziełem pani H. nie naszych wydawnictwo
Skrupuły zakres przedwstępnego słowa w żadnym razie nie podaje się do ~~przeprowa~~ sumiennego opracowania tak bogatej treści, możemy jedynie opracowanie to ustawić, ~~tę~~ jeśli do niej jaka chętna głowa się ~~zabierze~~ przybierze, a mniej chętnym moim wytłomaczyć ~~przynajmniej~~ po części sprzeczności jakie ~~same~~ niezaz

Wszędzie tam na kobiety z punktu widzenia mężczyzn się zapatruje i niepodobna jej było tego męzkiego poglądu na sprawy ich uniknąć — trzeba pamiętać że wzięła do obrobienia przedmiot u nas zupełnie nowy, a wszystkie jakie znać mogła dzieła o wychowaniu dziewcząt przez mężczyzn były pisane, która niby głową wytężyć nawet owej niemieckiej — widzimy wszędzie rzeczywiście istotnego zakroju — Cała też ~~moralność~~ jaką, a w wielu bardzo miejscach ~~tak wiele~~ też zdaje się ~~zdawałoby się~~ że taką, ✱ przez jaką podobać im też można ✱ aż się zdawało nie jednej ~~że w wielu miejscach się że~~ czytelniczce że jest taką, jaką mężczyznom ona sama podobać się chce — pomimo wszystko jednak te nawiasowe spostrzeżenia, główny charakter Pamiętników, w niedostatkach swoich najdokładniej właśnie przedstawiał

Zdarzyło nam się raz słyszeć dowcipną malkontentkę, która z stronności ~~żałowała~~ Pamiętniki pochwycie wszy, żałowała bardzo, że się dowodziła, że gdyby jej danem było jednocześnie z jej ... kobiety by więcej dobra ... i pisać ... autorki ... dla kobiet ... to byłaby wydała Pamiętniki Ojca dla męzczyzn i w niej umieściła dopiero wszystkie te ~~nam potrzebne~~ zasady i przepisy jakie ~~dla~~ ~~wyłącznie~~ stosują się z jej strony do kobiet kobietom na dobre wyszłyby może

jest z tego wynika że ... wrażenie daje, iż ... Pamiętniki ... na myśl nie przyszło aby takiej ~~jakiej~~ ~~niemiecki~~ by ją o ~~matce~~ pochodzenie niemiecko... dziś tak więzów w niej ...

Koniecznie nam dwa dzieła, że z ... szkoła jedna trzeba z radami dla córki, powinno być dobra matka rolą więc ~~rady~~ i dla synów także — naturalnie uskazać nie mogły zapewniające szczęście rodziny, wytknąć wady, które spokój domowy najczęściej zatruwają — ~~Stawiane~~ główny nacisk. W określeniu stosunków społecznych wszędzie ~~główny~~ nacisk położy właśnie na jego stosunek do kobiety ~~jest~~ Plan ~~nawet~~ tego dzieła ~~miała gotowy~~ — Plan tego dzieła rozwijano w dość oryginalny sposób, zawsze ~~dziś~~ prosto padł i równolegle z płcią Pamiętniki — nie przeczyliby ~~byśmy~~ by to że takie dzieło nadzwyczaj mogłoby być użytecznem ~~wydając~~ ... tak dopiero ~~przeczyli by~~ ~~wyjątkowe~~ ale przeczyli by jednak by ta druga Pamiętnik wpływem swoim i rozpowszechnieniem swym wyrównała poprzedniczce wszystkie szkodziła ich ze stanowiska kobiety, jego doradzała ~~radą~~, wmówiła ~~kobieta~~ zawsze ~~wszystkim~~ ma od prawo od męża swego, córka od ojca ... wymagać i wszystkie błędy ~~od~~ ~~których~~ ~~kobiety~~ ...

101

Rozwijała się ona nie-
gdyś w Germańskiej
~~Normań~~ Frankońskiej
i Normandzkiej
Szlachcie — aż się bieg
dziejów w inną potoczył
kolej — w Niemczech
~~wypadł~~ się przyczynił
z wielu oderwaniu pie-
częciom z obcej ziemi
A z niejedną obcej
kartą wygnał się
w doskonałej nieznaj-
ności ~~[illegible]~~ go nie
~~zaczepiał~~, jak tylko
po gościńcach po-
blicznych rozbojów
zaprzestał, zaprze-
stawszy przeciwnie
mu działać swojo-
wać, ~~stał~~ mierza
zepchnięty przez nikogo
i nie zaczepiający się
równolegle raczej
niż zwierzchnie
nad innymi klasa-
mi go ~~[illegible]~~
Ten stan rzeczy od
pierw ~~będący~~ [illegible]
po 48 r. zmienił
się zaczął, ale w 1820
nikt osobny propaganda prze-
ciw arystokracji
niemieckiej nie
prowadził

pięknie i honoru godności ~~osobi~~ z poczuciem oso-
bistej godności się ertowieli ~~szlachci~~ — Niebyt
się ~~że~~ różnie o poświęceniach, o cudach wspaniałych
działach szlachetności rycerskiej — strona
~~[illegible]~~ szczerej honoru ~~[illegible]~~ moralnej
i umysłów szlachcic ~~[illegible]~~ zimnego
stępić do walki obronny ~~[illegible]~~
zakładowym pierwszeństwo ~~[illegible]~~
które zmieni pilnie czuwać, żeby ~~[illegible]~~
dziedzictwa przodków nie stracić,
się z jego zachowaniem ~~[illegible]~~ wielkie
i interesa państwowe — ~~[illegible]~~
przywileje z możności ~~[illegible]~~
~~Tak to~~ ~~[illegible]~~ ~~w Anglii~~ zwłaszcza ~~[illegible]~~ tak ~~[illegible]~~
Tak się w Anglii zwłaszcza tak tam i dziś ~~[illegible]~~
Arystokracyja ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ lat ~~[illegible]~~
osaczona zagrożona ~~[illegible]~~
wszystkim ~~przemysłowa~~ ~~[illegible]~~
kronę swoją normandzką ~~[illegible]~~
~~przez~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ ~~Manchesterskiej~~ ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ przemysłowców ~~[illegible]~~
majoraty ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~
i ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~
i ~~[illegible]~~ ~~odpowiednia~~ ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~
~~Mięci~~ ~~pokoleń~~ żeby ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~
w pamięci pokoleń
~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~dowody~~ ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ ~~swojej~~ ~~[illegible]~~
odnosi ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ pomoc ~~[illegible]~~
naukom ~~literaturze~~ ~~[illegible]~~
buduje ~~szkółki~~ i ~~szkoły~~ ~~[illegible]~~
akademije i ~~uniwersytety~~ ~~[illegible]~~

historycznym ~~[illegible]~~ ~~wyrazem~~ we względzie ~~[illegible]~~ wyrazem

Dlatego właśnie że jest pewne potrzeba księcia by około rzeczy wielkich, i dopełnia [illegible] funkcyi które są arystokracyi warunków zatwierdzenia [illegible] jako świadectwo [illegible] przeciwnie

We Francyi zaś rzecz zupełnie przeciwnie się stało — Arystokracyję francuzką już Richelieu i Ludwik XIV zaczęli odzierać z wolności, z przywilejów — Rewolucya która Rewolucyą była wybuchem dla arystokracyi francuzkiej była tylko [illegible] możności [illegible] nadużyć [illegible] wobec wyższej [illegible] monarchii [illegible] pochodzi [illegible] Rewolucyi [illegible] między arystokracyą [illegible] nadużycia [illegible] [illegible] forma [illegible] [illegible] władzy [illegible] wszakże [illegible] ich [illegible] na wszystkie [illegible] przywileje [illegible] przywileje [illegible] jako [illegible] odbierać się [illegible] [illegible] ratować [illegible] i łączności [illegible] wspólnej sprawy [illegible] poparciem

Arystokracya francuzka miała swoje [illegible] biały sztandar [illegible] miała swój [illegible] swoje [illegible]

U nas polska arystokracya [illegible] przywilejów [illegible] nigdy wielki nie wyrósł [illegible]

że wszystkie przywileje swe dziedziczne [illegible] chowała tylko przywileje [illegible] [illegible]

Nie spostrzegła się nawet, jak ją zwolna atmosfera tych wyższym światowych ogarniać ją i przenikać zaczęła, bo jest to nader magnetyczna i odurzająca dla warstw średnich własna atmosfera arystokratyczna. Arystokracja zawsze i wszędzie była odgraniczeniem się, zamknięciem w sobie pewnej ~~części ludności~~ części ~~ludności~~ jakiegoś kraju lub państwa — trzeba się rozumieć, że trzeba ograniczony tu do zewnętrznej powierzchowności, do zdobytej wiedzy, potęgi, władzy, bogactw i t. p. — w uczuciach ~~osobistych~~ zupełnej wyłączności tak niezbędnie biorąc — Odgraniczenie się ~~Arystokracja~~ w Indyach

Wszakże arystokracyi stanowi, że się z niemi groza upadku między ~~trwonią~~ Arystokracja była rasą, w Egipcie ~~wstręt~~ mnie — Myśleć twierdzić aby ta lub owa arystokracja była kastą w ~~Grecyi~~ pro w Greckiej Sparcie być n. p. Angielska odnawiała się ciągle z warstw niższych narodu próbowała być stosowną do swego Greckiego wm. — warstwy ku niższym uboższym, ku ona się wzbogacająca narzędzie Najlepszości. W Rzymie żaden przybysz do jej grona, ani nowacy nie ~~wnosi~~ była Arystokracya wiedza zasłużonej swojej, tylko jej ustępowa poświęcenie czy jest oparta stosownie do ogólnych przepisów warunków potomkiem Rzymskiego — czy Dinastem arystokracja bywa rasą — jak n. p. w Indyach za czasów w których Wedy układ kastą jak w Egipcie za czasów Że ~~po~~ Rzymian i Kapłanów — Najlepszością według swego Greckiego narzędzia jak w Greckiej Sparcie być próbowała — Prawem, jak mię u patrycyuszów i przez Patrycyuszów Rzymskich była — Nakoniec jest przywilejem stronnictwa lub władzy — Przywilejami z taki woda w szeregu z taki niegdyś wytworzyły się w tłumie rozwielmożniła i szczególnie po całej Europie na gruzach Państwa Rzymskiego — Stronnictwo zaczęło być najpierwszy w Anglii w Wenecyi — w Holandyi i u nas z tytułu urodzin — bogactw lub zwycięzki

Zaczęły od indyjskich braminów i chaldejskich magów i Mojżeszowskiej angielskich lordach i francuskich margrabiach książąt ograniczenie się arystokracji — ona to rasa — ~~rozumienie~~ nauk to bogactwa to przywilejem — stanowiła kastą, klasą, a gdy już przestała być kastą, stronnictwo miała swoje hasła i swój standar — swój wspólny odrębny od innych ludzi interes — Nasze dzieje nie przedstawiają nic podobnego a jeśli przedstawiają kiedy coś przypomni naszego, Wszystkie i szlachta ~~zów~~ co przypominą rozdział pl. niemy — tzw. ~~znajomości~~ znakiem w Europie Jako stronnictwo miała swój standar, swoje hasła swój wspólny interes i swoje ~~tworzyła~~ — powstała z wyróżnienia się rasy, gdy tam była rasą przez chrześcijan — Już w wieku nie zaczęła być rodowością tylko i przywilejem zwycięzców Po chrześcijaństwie opat... się wytężenia jeszcze na przywilejach ze gdy jest tyż brońcą nie musiała innym warstwom narodu wytworzyła tak wytworzyła się zwane stronnictwo ze swoją hasłem, sztandarem i odrębnym interesem a silnie zaznaczonym interesem

Skoro przyznalibyśmy żeby Arystokracji [illegible]

that naszych nie wiarz nie przyjmujem same

o sprawdzeniu starego równych rzuconych pier

naszo [illegible] przystały – szczęśliwy [illegible]

sprawy sobie [illegible] mogły jak to w powstaniu, a w wielu [illegible]

swojej drugiego [illegible] była [illegible]

dobrodziejstwem ludzkości a jak

Na końcu stała się Aktopotem społe

czeństwa – ile dobrego zrobiła jedna rasa

brahminów i plemię Aryjskie – ile

to skarbnica tajemnic mądrości

gospodarczej odpowiedzialności – Humor

ile jako [illegible] kierownika – nie najlepiej robi

noś – ile jako pracy nad urządzeniem

społecznych swoich [illegible] między ludźmi

stosunków – ile jako siła rozbudzona ale

pełna życia, jednostki czystego zdrowia

i najdalszej przyszłości – ile [illegible]

siła walecznych [illegible]

lub jako ile najwyższe [illegible]

do życia [illegible] zrobiło się

[illegible] ziemi [illegible] potrzeba

Europy – [illegible] była ona [illegible] dziś

[illegible] przywilejem i [illegible]

W niemczech była jak w średnich wie

[illegible] przywileje – we Fran

Stronnictwa bez przywileju

była przywilejem i stron

zarazem – Na Litwie

u nas władza być przestała – a

[illegible] ani przywilejem ani

[illegible] nie było. Zrego dalszego rozpo

wiedziało to że Arystokracji

Zamożnym [illegible] Otóż nie można

[illegible] przyznać, że przywilej do pewnego stopnia

U nas jeśli były

[illegible] zasadności

to bez [illegible]

Podziale na szlachty

i [illegible] w wyra

[illegible] lecz [illegible]

[illegible] bardzo [illegible]

punkt [illegible]

Stosunek do [illegible]

[illegible]

Nie udowodnio

między narodem

szlacheckim nie

było dla nikogo

przywileju – [illegible]

Ale mogło być

arystokracji

było można [illegible]

władztwo [illegible]

ale bez [illegible] bez

[illegible] bez

[illegible]

interesu – ot tak

[illegible]

[illegible]

królów [illegible]

[illegible]

swoich [illegible]

ale to [illegible]

[illegible] że kto mógł

ten władał – [illegible]

[illegible]

[illegible] w swoim

Tymczasem lata mijały, Pani Hoffmanowa wyrzekła się świetnego stanowiska, codziennych z [illegible] stosunków wyrzekła licznych przyjaciół, zamknęła się w cieniu [illegible] każdego jej słowa [illegible] i zamieszkała we Francyi przy boku którego jej serce w szczęśliwszych czasach wybrała. Pomimo dzieła te [illegible] jej [illegible] [illegible] czytać uczyły, dojrzało całe pokolenie na radach Pamiątki po dobrej Matce lub na instytutowych [illegible] wykładach moralności [illegible] Hoffmanowej. Następnie po epoce bezwarunkowego uwielbienia, zaczęła się epoka niesprawiedliwych zarzutów. Właśnie dla tego, że wiele rad Pani Hoffmanowej w wychowaniu wziętych nowo przybyłe z bogatszym domowym zapasem na gościniec społecznego życia wyruszyły i spotkały, że mają przed sobą dalszą drogę do spełnienia zadania, niż te które im w dziełach swoich otworzyła, a jak minimalny [illegible] etap życia wymierzyła. Wiele z jej czytelniczek uznało się, że dorosłe ustawy, a nawet [illegible] czasem proste prawdy ludzkie na których przekazaniu i nie zmienionych prawdziwych polegała, że w pojęciach niezrozumiałe chciała wyprowadzić wszelką samodzielność kobiety ze swej własnej.

Właśnie dla tego że wiele rad P. H. w wychowaniu wzięto, że się przychodzi [illegible] obecnie [illegible] wiele skutków.

Właśnie dla tego że wiele rad P. H. w wychowaniu wzięto nowo przybyłych panien zaznaczyła nowo przybyłych na gościniec życia wędrowniczek, przyniosła z sobą zarzuty w drogę z bogatszym zapasem, niż ona sama niegdyś.

Tymczasem lata mijały. Blisko dwadzieścia już lat upłynęło, Pani Hoffmanowa daleko we Francyi mieszkała, a tutaj [illegible] życia wzięte [illegible] dzieci, co według jej dzieła czytać uczyły, dojrzało pokolenie [illegible] [illegible] według rad Pamiątki Kutaterło po dobrej matce Kutaterło rozeszły się w [illegible] [illegible] szeroki instytutowe wychowańców, w których odczytywano treściwe [illegible] moralny słuchały z ust samej Pani Hoffmanowej [illegible] sądząc że zapewne w takim czysto wierności [illegible] [illegible] [illegible] poszanowaniem dla autorki wdzięczności dla nauczycielki, prze[illegible] [illegible] [illegible] jej [illegible] otoczył multi[illegible]. Ona zupełnie [illegible] się stała to epoce bezwarunkowego uwielbienia, [illegible] przyszła, epoka niesprawiedliwych zarzutów. Właśnie dla tego że nas dla tego, że ogół kobiet naszych ściśle według przepisów i programu Pani Hoffmanowej wychowany, zaczęła [illegible] [illegible] [illegible] liczna gromadka [illegible] z wychowania swego wiara dowolona i głośno dopominająca się zmian. Były to pierwsze zawiłania, ciotyczne pierwsze niezrozwiniętego [illegible] emancypacyi. [illegible] wy emancypacyi. Używamy tego na wyrażenia [illegible] dla tego, żeby nam się najtrafniejszym [illegible] poprzednio określenie [illegible] [illegible] dawać, ale że jest, [illegible] historycznym [illegible] względem [illegible] w względu treści kobiecej wyrazem.

Oni przed wszystkiem zwrócili do niej tę przepisit, a zwłaszcza w latach, o których wspominać nam wypadło innego prawa nie używano, bo to co prawda było częściej w ustach nieprzyjaciół, w atakach na zwolenników emancypacyi; ale że te oktawę nie dobrały sobie, że zaczęły sobie odrębnego nie wymyśliły tytułu [illegible] dla jasności musimy się tym będziemy się tym [illegible] posługiwali.

Niezadowolenie z systematycznej gromadki łatwo dziś wytłomaczyć, ale bardzo trudno było zrozumieć w początkowych jej wystąpieniach. Były to wszystko wszystkie prawie te główki zdolne, serca gorące zaopatrzone na drogę życia w spory zapas wiadomości historycznych wiadomości a brak której nie szkodzi, że w znajomość historyi nieuporządkowaną raz [illegible] powtarzanej chronologicznej mowę, z dokładną [illegible] nauczycielkom, ale tylko niemny zapas ich, jako zapas wiadomości [illegible] jedynie obrazów, anegdot, luźnie powybieranych, najczęściej z jednych ich a czarnej wielkiej swobodności [illegible] kombinacyi i wniosków a zostawionych. Oprócz tego wyniosły z domu i pierwsze gruntowne poznania pierwsze zasady prawidła ojczystego języka i ze swoich obcych też prywatnie, zarys jakiś literatury powszechnej, niekiedy szczegóły o jej dziejach i z biografii [illegible] naszych i objaśnienia ich [illegible] ocenem w każdej z [illegible] nauce jest mowa [illegible] bardzo porządnie ale tak daleko i wysoko ponad [illegible] wykład, że go między w życiu [illegible] nie mogły czas czytania literackiego i poezyi — ich własnej — swojej, codziennej ojczystej, a najwszystkie ile też tylko w swych zdolniejszych [illegible] i gorętszych teraz [illegible] każdy dziś przyzna, że to stanowiło bardzo niebezpieczne, a co gorsze bardzo niebezpieczne wyposażenie. Wyposażone nie czuły niebezpieczeństwa, ale czuły niedostatek. Najzrozumialsze nawet tego zwykłości dobrego o sobie mniemania, co przepaść uwolnione z [illegible] żeby się znowu wzbić do góry i znowu ich [illegible] leci! Otóż czasu porównaniu tej zostawiające ich rozmaitą [illegible] młodzieży szale godności własnej cenę kryta w górę. Wtedy potrzeba stanowczej

104

prawdy naciągnęła, wątpliwości jakiś cały szereg pretensyi
podwróciła, kiedy szyderstwo prawdziwie naukowych
rozumnych a uczonych ludzi dotknęło, kiedy żart ich czasem całe
piwnice pustek i ciemnic rozświecił - kiedy książka
jaka w dowodzeniach swoich niezrównaną formą
i treścią stawiała argumenty - sama upadała bardzo nisko Gorzko też w duszy ich robiło
a jeśli kto ~~im~~ im wtedy o Pani H. przypomniał, jeśli do
jej pokory namawiał, to wszystko złe na nią spadało
~~właś~~ jakby gdyby ona nie czyniła taki porządek w świecie
zaprowadziła, że kobieta nie powinna być uczyć choćby miała
te największej do tego ochoty, a mężczyzna zawsze
~~będzie~~ ma być ~~od~~ jej panem i opiekunem, jej zwierzchnikiem
i przewodnikiem, choćby mu też wcale uczyć nie chciało -
~~Stworzenie położenia rzeczy za~~ Pani H. bynajmniej takiego
położenia rzeczy nie życzyła sobie i nigdy nie przeczuwała na-
wet, ale wyrobiło się ono mimo jej woli i wiedzy - a gromadki
ich gramatycznie doskonale je pojmowała - Gdyby tak łatwo by-
ło umysłowym jak umysłowym orężem podbijać - i gdyby tak
szczero emancypantki nasze istotnie jakieś amazonki
stawiały przed sobą cele, toby płeć silna męska na
siedemdziesiąt lat przynajmniej była wtedy poszła w nie-
wolę - babilońską płci zięstnej niewolę - w stosunkowi
do niej zupełnie była bezbronną - ~~Mogą też~~ Niezawodnie
wszystkiej ~~dwerz~~ z tego czasu młodzi ludzie mogą też wiele
okolicznościami usprawiedliwiać, ale to pewne jednak
że przez mniej więcej przez cały trzy dziesiątki zwodziło
~~tego~~ bieżącego 19 stulecia, albo ~~mniej od kobiet umieli~~ i tego nie umieli co umiały kobiety
albo umieli tylko to samo co i kobiety ~~trochę historyi~~
~~bardzo dużo wierszy~~ - a jeszcze trzeba dodać, że pierwszych
było daleko od drugich liczniejszych - Jakaż zazdrosna
boleść nie miała dręczyć serca podniepodzionych pani Hoffmanowej
następczyń kiedy ~~widziały~~ ~~że~~ głodne i spragnione ~~patrzyły~~
~~na~~ widziały suto zastawę przygotowaną dla tych
co na nią wcale apetytu nie mieli - dla owych wszystkich ~~dla tych~~ szkoły ~~im~~ były otwarte całe

żadnej księgi im nie wzbroniono. Mogli się dowiadywać wszystkiego
mogli kiedyś wiedzieć wszystko — Wiedzieć! wiedzieć!
i coraz więcej wiedzieć — to było najpierwszą tęsknotą
potrzebą i namiętnością gruntowniejszych tutejszych eman-
cypantek — Były albowiem i za granicą sławne
emancypantki — a szczególniej we Francyi — tam
jednak dążenia ich określili ~~głośni i w prawo~~
oszczerstwa stanowcze oni sami ~~mężczyźni~~ mężczyźni właśnie
Kobiety ~~od nas~~ Saint-Simonistki i Fourierystki
i inne aż do socyalistek włącznie, od mężczyzn
najpierwej podowiadywały się ~~jakie są~~ ze swoje ich prawa
przyrodzone swoje i ~~...~~ z ~~...~~ o wynagrodzenie wielu
krzywd swoich się dopominać — Lo też we Francyi
najgwałtowniejsze zapaśniczki samodzielności ko-
biecej występowały zawsze z samodzielnością czysto
męską, lub do męskich upodobań najlepiej
przystającą — niepospolicie tak jak u nas
pani Żmichowska onego czasu od mężczyzn także
wzięła, tego wszystkiego, co Kobietom w
przykazaniach swoich podawała — ~~Jej uczennice~~
~~uczniowie~~ Ale owe Kobiety pierwszy zasiłek uprzy-
~~...~~ z jej Kobiecej jur szkoły przyjęły. chociaż
świadomym nałogiem wiedzione chciały
być potem za ~~męską~~ wsparciem męskiej pra-
wicy się oglądać, to żadna do nich się nie wycią-
gnęła. Najszczęśliwsze jedynie spotkały [illegible]
towarzyszy, ~~ale żadnej nie było danem~~ i innych
~~zbiegała~~ drogą niechętni występowały — ~~gorsi~~ lub gorsi od nich
fałszywi doradcy — lub najgorsi ze wszystkiego przeszko-
dzi[illegible] Nauczyciele — o ile więc ani zważić, ani ostrzec ani
zmusić się nie dały, z ile dla świętego spokoju w powiedzeniu ~~Kobiety nasze z siebie samych tylko~~
ciężarem nie wciągnęły, do ~~obcego~~ niewłaściwej ~~pro~~ zdolnościom swoim
pracy się nie rzuciły, lub głupio za mąż nie poszły — o tyle Kobiety

Tymczasem lata mijały. blisko dwadzieścia ich upłynęło. Pani Hoffmanowa daleko we Francyi
mieszkała, a tutaj porosły dzieci co się na Helence czytać uczyły, dojrzało pokolenie młodych
osób co się według Pamiątki po dobrej matce kształciło, rozeszły się w świat szeroki instytutowe
wychowanki co z ust samej Pani H. odczytów o moralności słuchały. Zdaje się zapewne młodym
czytelniczkom dzisiejszym że poszanowanie dla autorki, wdzięczność dla nauczycielki promieniami
się nieskończonéj aureolą jej nazwisko otoczyć musiały. Otóż zupełnie przeciwnie się stało.
Po epoce bezwarunkowego uwielbienia. nastała epoka niesprawiedliwych zarzutów. A najpierwéj, żeby choć w części tę niesprawiedliwość ze zwykłym stosunku uczennic do professorki wytłomaczyć, musimy się powołać na własne Pani Hoff notatki. Ciągle Gorzyła ją bardzo, ta
~~gwałtowna i nierozsądna~~ wynoszenie się nad stan, ta gwałtowna i nierozsądna chęć rodziców, aby
dzieciom ich dzieci mędrszemi od nich były. — Nie jest ona szkodliwa dla mężczyzn — ominie [illegible]
pięcie światłem obchodzić się umieją — Zaboréć umysłu niewieściego w ten się najlepiéj okazuje
i mało która umie się [illegible] — i dla tego to uczono, edukowano, mądre kobiety tyle zewsząd
[illegible] ... co do całe...

Miała P. H. słuszność co do rzeczywistości spostrzeżenia — nie miała słuszności co do
[illegible] przykładów ~~[illegible] edukacyi życia~~. ze drogi szczęścia [illegible] popchniętych
i nawet z drogi cnoty ofiar, nie więcéj przeciąż nic w zepsuciu i nędzy pełnią [illegible] nie mogła
[illegible] wielkiéj edukacyi własnej. Zaboréć umysłu niewieściego umieść czasem nie mogła
światła; bo też znieść go nie może każdy co długo w ciemnej piwnicy siedział — a zwłaszcza jakiéj
to była edukacyja niedostateczna, jakie ~~fajerwerk~~ racowe i zmarnowane światło. Wyjmuj
wano uczono, mądre kobiety ~~do~~ pomieszywszy jednak że one ani prawdziwie uczone
ani mądremi nie były. to ~~[illegible]~~ widzimy że ~~jest~~ często bardzo i gruntownie uczonych, [illegible]
[illegible] mądrych mężczyzn kobiety ~~[illegible]~~ wyśmiewając nawzajem gdy im prostych
towarzyszek praktyczności nie dostaje. Zi zaś rodzice chcą koniecznie by ich dzieci
mędrszemi od nich były, to ~~[illegible]~~ do powinności rodzicielskiéj tej liczy — gdyby i pod tym
względem zazdrościła jaka się wkradła ~~[illegible]~~ światby stanął jak zegarek lub niema
[illegible] południowy godzinie ale ~~jest [illegible]~~ przystanie
czyjemu zegarek — gdybyś przypomnieć [illegible] dwadzieścia i trzy ~~[illegible]~~ Pani Hoff
i dwa tysiące [illegible] spostrzeżenia i zasady Pani Hoff
kowości! [illegible] bardzo wierzono [illegible] Instytut guwernantek więcéj jeszcze popędza
to górę i „obchodziły ją wieści jakoby [illegible] urzędników, ekonomów, małych dzierżawców
bat się niewzruszliwy [illegible] Wszystkim [illegible] chcieli tam oddawać —
zawracała się głowie, wszystkie na gwałt córki swoje chcieli tam oddawać — według
słów mowy jak sama się przyznaje. była Pani H. arystokratką — według
~~[illegible] szczególnie~~ [illegible] gdyby je chcieli słuchać uczelnicy, żeby przyjmo
wali tam tylko panienki, których rodzice (mężczyzna szlachta czy nieszlachta
do dobrze wychowane. Córka urzędnika wyższego, który umarł i żonę bez sposobu zostawił
[illegible], sierota dobrze urodzona, [illegible] zubożała — takiéby miejsce miały —!!
Nauczycielki [illegible] zupełnie Pani Hoff słuchali ~~i dla tego~~ bo najwięcéj między nami było
córek bardzo wielkich urzędników — czy ekonomów, to nie wiemy [illegible] bo się ich nikt
o to nie pytał, ale i ubogich, ciężko zapracowanych rodziców, to ~~[illegible]~~ wiemy, bo same mieszkały
wspominały o tem. Było i Kasztelanek ~~pare~~ i hrabianka przesunęła się czasem — dziwna
rzecz żadna po sobie świetnego nie zostawiła wspomnienia — Najpierwsza wszystkie nagrody
i szkolne zaszczyty miewano przyznać owym córkom, nie dobrze wychowanych, rodziców
ale dbających o dobre wychowanie dla swych dzieci rodziców — Wiedziała o tem Pani Hoff
~~i z nieufnością patrzyła na swoje słuchaczki~~ ~~a choć ją słuchaczki nie widziały~~
jej zachowanie się względem słuchaczek było ~~[illegible]~~ zawsze bardzo chłodne. i mamy prawo [illegible]
[illegible] wyrażenia ~~[illegible]~~ arystokratyzmu. Nie jedna która pierwéj zachwycała
się Pamiątką i Rozmowami, H przy ustnym wykładzie stygła powoli, i dziwiła
się czemu tak [illegible] przyjemna powierzchowność, tak ślicznie czytam [illegible]
głębszego na niéj nie czyni wrażenia. Nie jedna, która pierwéj zachwycała się
Pamiątką i Rozmowami, przychodziła do poznania Pani Hoff, jak do najświetniejszej w życiu
swojem uroczystości, zadziwiona potem na Lawce szkolnéj uczennic, wydziwiając się nie mogła, czemu
jej tak przyjemna powierzchowność, tak ślicznie czytam rzeczy głębszego na niéj nie czyniły
wrażenia — Były nawdziejsze, które w prośb oskarżały

szanowną profesorkę, że się do nich jakby z łaski odzywa tylko – Wszystkie w ogóle przeczuwałyśmy, że nas Pani Hoff. nie lubi – i wszy
cy Mięc, nie miała słowa zachęty dla zdolniejszych, ani usilnych, uśmiechu zadowolenia dla pojętniejszych – Obchodziła się z nami grzecznie, pisała dla nas sze
rmienie, ale nie mogła się rozstać z tą myślą, że jesteśmy uzurpatorkami cudzych miejsc i cudzego dobra – Słowa jej brakło ożywczego ciepła, przenikającego do głębi duszy serdeczności. Spotykaliśmy później bardzo wiele kobiet na których drukowane dzieła P. Hoff stanowczy wpływ wywarły; nie
spotkaliśmy uczennicy, któraby z jej osobistego wykładu zaczerpnęła jaką pomoc na dalsze życia kolej, – wyniosła coś drożczego w pamięci niż artystyczne wrażenie jej pięknego głosu, potoczystego stylu i pańskiego ułożenia. A jednak to był wykład moralności – choćby i to ko
mizarowan, co je Pani A. w tak czarnych odmalowała kolorach
chwiły córki tego drwala, co go wybuo wiły do nędzy przywiódł, wszystkim naj
uboższe z najbogatszemi miały równe do niego prawo – bo wszystkie równie mógł być użyteczny. Kiedy się pamna Sańska Amelię Matkę zaj
wała, na każdy krotce jej jest stać głębokiego przejęcia się swoje
zadaniem – szczędzą się, u światłych ludzi szuka rady i wskazówek
werbuje źródłowe książki – przemyśliwa – poprawia ulepsza.
Okrota potem serce jej bije łzy płyną gdy przez niektóre ustępy przejmujące uczennice z poza nadesłanych prośby rozsyłek ostoński komisji edukacyjny z myśli, na szorty na wszystkie pensye, na szorty dwie dla szkoły i dwie pensye, jedyna uwaga którą tego zapiszcie tam
gdzie miała pod swoim dozorem
ozy jest: „Ciekawam moich bez odwiedzin, mnie się zdaje, iż to ulma komi
dyja!" i znowu w kilka dni: „Odebrałam pochlebną nominacyę na szorty od Komisyi Oświe
i wezwanie na sessyę na posiedz – Bawi mnie to" Pol
Prawda że i dla Komisyi Oświecenia robiąca naukową dla kobiet była
trochę komedyą, trochę zabawką – nikt poważnie
Prawda, że nikt z męzczyzn nie zajmował się wtedy poważnie naukową oświatą kobiet; może i sama Komissya Oświecenia uważała ją trochę za komedyą „bawiło ją to" ale że ze strony kobiety zostawia taki jak Pani Hoffmanowa kobiety
potrzebowałybyśmy serdeczniejszego współczucia. pragnęłybyśmy w jej rachunkach z samą sobą spotkać jakieś przygotowawcze namysły, jakieś dalsze, choćby ścisłe a wiemy że to przynajmniej zwierzenia, choćby najniekonsekwentniejsze dla Instytutek. mogły być niekorzystne w tych pierwszych latach kiedy się kilkadziesiąt dwoje
ochotnie ze wszystkich stron kraju zbiegło i na
jasno sprawy sobie zdać jeszcze nie umiały – ich uczyć. czy już
o co chodzi w tej ich nauce czy żeby ktoś im się czegoś nauczyły, czy żeby
tylko dla drugich coś od podania wiedzy profesorów siły
cegiełki, co ją przy stawianiu domu z rąk do rąk się podaje – + Brakło też
świeżo otwartemu zakładowi wszelkiej tradycyi – wytworzo
nego zwyczaju drobnych ustaw kodeksu – Ustawione we wszystkie
umysłowej wartości zupełnie na równi a niektóre i nowy
od podwładnych swoich stały – poza urzędowy rozkładem godzin, wszystko szło prócz
bez ładu bez karności – Działy się różne nadużycia, słychać było
i o romansowych awanturach – bo też pomyśleć tylko – między 15 a 24 rokiem

życia wielka dziesiąt. młodych nie ujarzmionych tak bardzo pracą umysłową tempera-
mentów. i ~~żadne~~ nad niemi władza ~~bez~~ ale żadnego kierunku – ~~nad~~ w niej nie
pewna autonomatyczna musztra – ale żadnego poszanowania – ~~Zupełnie to owa~~
Wielka lat później ~~gdy łagodna~~ wszystko ~~lecz~~ ten w inszej ulotyło – ~~Dotknęła~~ Można by
powiedzieć, że pani Wilczyńska przeszła tylko przez salę oddziałową,
zaraz wszystko otaczało sobie przyjęło charakter – ucząc się poczuły i względem
niejedności i względem warunków swego położenia, tę ucznowie tylko
i ~~muszą się uczyć~~ że względem przyszłości swojej prawdziwemi ~~panie~~ mistrzyniami
nie zostać mają – wstąpiła w serca dziecięca pokora, i ~~estowiecra~~ i własnej
godności poczucie – ~~lecz~~ ta Pani Wilczyńska – ta Pani Wilczyńska przed
którą wszystkie ~~jedne~~ od najmłodszych do najstarszych drżałyśmy jak liście
osiny, do której przemówić, nie będzie oto wezwaną między heroizm
liczyło się uczynki której groźne spojrzenie ~~jak~~ wprost rozbijało, której
słówko pochwalne do siódmego nieba podnosiło – ta pani Wilczyńska
w gruncie natury swojej była to aż do słabości miętka, ale
łagodna, trwożliwa kobieta, ~~ale~~ w pełnieniu obowiązku tylko
niezmordowana, jak ~~stal~~ twardszej stali i ~~nieugięta~~ ~~wytrwała~~ twarda – ~~lecz~~ w każdym zwyczajnym
stosunku ustępna, cicha, zawsze prawie stratna i wszystkim
~~lecz nadewszystko była to kobieta kochała dzieci~~, kochała młod
× ~~lecz Bo pani Wilczyńska~~
Bo pani Wilczyńska kochała nas wszystkie razem i każdą ~~prawie~~ osobna ~~co pani Wilcz-~~
~~nie kochała całą w ogóle młodzież~~ choć sama bezdzietna, miała ten instynkt
macierzyński, co od ~~którego~~ pierwszego dziecięcia tęsknej ~~słabej~~ zabrudzony, brzydkiej
dzieciny ~~gotowa~~ zaraz z pomocą ręce wyciąga, ogarnia i pieści – ileż takich
~~dla~~ biedaczek przytuliła ona do siebie; dała im chleb ciała i
chleb duszy, odzież zewnętrzną i umysłowe stroje – Nie wiemy
czy to powagi słowom naszym ujmie, ale tak potrzebujemy
w tej chwili przyznać się, że i ~~my~~ do ~~li~~ samie do × rzędu
owych przygarniętych należymy – Nie mieli byśmy jednak
osobistej wdzięczności uczucie ~~tu~~ rzędu w podaniu najdrobniejszego
~~szczegółu~~ z owych czasów szczegółu, ~~gdybyśmy za sobą~~ gdyby on prawdą i nieprzypadkiem nie miał
~~świadectwa~~ mieć był ~~słowa~~ że nie dla siebie pieczęć – przyznajemy, słowa
te czytać będą ~~ci~~, które ~~nas~~ między nie widziały
szedzić będą zasady i upodobania z któremi między nie wspólnie
~~nego do nie~~ wielkiemy do czynienia ~~sztuk~~ niezależności zapełnić, wszystkie
~~tę prawdę, bo~~ dla tych nieznanych tych ufo świadectwo ~~Wielu~~ obecnej możemy tę
~~stawić~~ ~~licznych~~ świadków dostawić – choć ~~tu~~ umrzeć daleko
~~jeszcze~~ licznych po całej ziemi ich zabrała – Niepodobna
zresztą, aby ~~każda~~ ~~młodo~~ nasza czytelniczka i sama
w koło siebie nie znalazły i jakiej z głębi naszego serca się wydobyła matrona
[illegible]

pilnej ogólnej na całą okolicę cioci czy babki i siebie [illegible]
czy babuni [illegible] opowiedzieć inną a własną [illegible]
lub [illegible] przyjaciółmi nie mogła [illegible] Sławny [illegible]
do [illegible] Pensyi, na której z małego kraju gdzie dzieci i [illegible]
[illegible] bogate wychowaniem, a [illegible] tego [illegible]
Molowa była [illegible] bezpłatnych pansyonarek. Jak [illegible]
Hoffman przypisywano małe [illegible] słabości do piękności
uczennic. [illegible] Pani [illegible] miała [illegible]
[illegible] ale ogromną słabość do zdolnych — [illegible]
wybitniejsze zdolności jej zwrócić na siebie [illegible]
[illegible] w [illegible] swoje, gospodyni czy w [illegible]
nie mogła też oprzeć pokusie [illegible] najpierwotniejszej
[illegible] do jej [illegible] i [illegible] był [illegible]
[illegible] w czytaniu i pisaniu [illegible] dziewczęta
[illegible] zaczęła [illegible]
to [illegible] bardzo gładko przystrzyżone [illegible]
[illegible] zwykle [illegible]
[illegible] nie przerażała
[illegible] do klasy i [illegible]
[illegible] jej aż [illegible]
[illegible] P. Wilczyńska [illegible]
był [illegible] które [illegible]
[illegible] sposobu [illegible] trzeba [illegible] w granicach [illegible]
[illegible] Ochmistrzyni; w granicach [illegible]
swojej była [illegible] łagodną troskliwą kobietą — w [illegible]
obowiązków [illegible] było [illegible]
[illegible] w Kardynu [illegible] słabość
[illegible] całej [illegible] i wszystkie [illegible]
nie mogła [illegible] naprawdę [illegible] szukała
najbliższego [illegible] odwoływała się [illegible]
[illegible] gdyby był [illegible]
[illegible] przepisywał [illegible]
[illegible] nawet tym które były [illegible] powodem [illegible]
mogło [illegible] które [illegible] Świat cały
[illegible] Pani [illegible] przyjaciółka
[illegible] na [illegible] morze i [illegible] Wilcz. — [illegible]
we [illegible] — [illegible] nie [illegible] wywiadywała o [illegible] zdrowie
[illegible] — dowiedział się [illegible]
trzeciego przykrościam, gotowa była z pomocą na pierwsze słowo [illegible] z pobłażaniem
i dobrą radą na [illegible] uchybienie i błędy — a nie [illegible] [illegible] z obrazkami wspomnień [illegible]
[illegible] przychodzi nam na myśl z obrazkami [illegible] Anieli
[illegible] Kardynie [illegible] mogły by [illegible] komentarz jakiś i imię własne, jeśli ta książka wpadnie kiedy w ręce
Mizi — Anetki — Murzelki, Hipolitki, Atenaidy [illegible] naszych, przypomnie [illegible] pozna
którą we [illegible] — [illegible] wiedziała o [illegible] mowa — [illegible]

Wyjątki, o ile były zapewne trzymały się z daleka, w odosobnieniu, młode ~~panienki~~ nie widywały ich ~~ani~~ po
po towarzystwach. Jakże ta zazdrosne boleść nie miała drzwi pokrzywdzonych Pani Hoffmanowej
następczyń kiedy głodne i spragnione podziwiały tutaj zastawy przygotowane dla tych, co
na nią wcale apetytu nie mieli. Szczęśliwcom owym szkoły stały otworem, żadnej nauki
im nie wzbraniano, mogli się dowiadywać wszystkiego. mogli twórczo umieć wszystko. Przed
niemi pół świata zamknięto, ~~tak pragnęły by~~ Wszystkie braci kuzynków, sąsiadów, znajomych za-
były wszelka możliwość użytecznej pracy. Jak królowie mogli jeszcze rządzić w swoich
dziedzicznych, jak prokonsule w swoich dzierżawnych wioskach, mogli w biórach bra-
jów sprawy załatwiać sumiennie, sądzić lub bronić na trybunałach wszystkich przych-
i niewinnych, mogli leczyć, nauczać z ambon i katedr profesorskich, być
stać się ubłogosławieniem włościan, gwiazdami przewodniemi tej maluczkich, ster-
nikami rozbitków, siłą bezsilnych. oni zaś grali w karty, tracili majątki, zdrowie, a w
sztukach pięknych, do choreografii tylko ~~jeśli~~ szczególne czuli objawiali powołanie. ~~One~~
Ich siostry tymczasem ich kuzynki, sąsiadki, znajome załamywały ręce, że
~~tej w wirze do dobrego przyłożyć nie mogą. że im godzina za godziną~~
~~im zdolności starania ludzkości dano~~ od nich, nie chby tak pragnęły służyć bli-
źnim, dla nich co tak szczerze kochały ~~ludzkość wyjeżdżały~~ i ideał ku dobremu
~~szczęśliwej~~ ogrzej? ludzkości, co tak gotowe były na trudy i poświęcenia, nigdzie od
nich właśnie do trudów i poświęceń użytecznych sposobności ~~wszelkiej~~ usunięto.
Na raz z różnych stron, w różnych tonach i sylabach ale w treści
jednakie zwątpienia głosy się podniosły. Nauki! chcemy innego stanowiska.
~~Mamy prawo do równej z wami~~
To było pierwsze hasło ~~naszej~~ ~~tej bojowej~~ tutejszej naszej emancypacji
Używamy tego wyrażenia, nie żeby nam się najstosowniejszem dla przedmiotu
wydawało, ale że jest czysto historycznem wyrażeniem we wszystkie kwe-
stji kobiecej — Przyczepiło się do niej od samego prawie początku, zwłaszcza ~~w latach~~
o których piszemy, innego prawie nie używano. Jeśli to co prawda ~~było~~
bywało częściej w ustach nieprzyjaciół niż w ustach zwolenniczek eman-
cypacji, że jednak te ~~osoby~~ ostatnie żadnego sobie odrębnego u nas nie
wymyśliły tytułu, dla jasności ~~będziemy~~ musimy więc tem ich
przezwiskiem się wyrzec. +/

Między emancypantkami tedy, jak je powszechnie mianowano,
jak sama pani Hoffmanowa je nazywała, nie było żadnego
wolnomularstwa, nie obwiązały się one żadnemi uchwały,
nie przyjęły żadnych znaków, nie zorganizowały się w żaden zbiór
myślenia, a jednak łączyła je taka wspólność ~~myśli~~ i dążności
potrzeb i zamiarów, ~~że~~ a nadewszystko taka wspólność
wychowania, i położenia że mniej więcej wszystkie popełniały
te same błędy. goniły za temi samemi mrzonkami. Nie
spokojnym ludziom wydawało się i to jakiemś sprzysiężeniem jak koło
liczna była ta ich ~~schizmatycka~~ odszczepieńcza gromadka
~~ale~~ natychmiast ~~ogro~~ przeciągi strasznego ~~ogłoszono~~ koło niej narobiła
do hałasu — „Niewiasty się ocknęły i zaczęły gadać o zakaza-
nym mądrości owocu" — Strach blady obiegł miasta i sza-
łasy —

jakiej [illegible] na całą [illegible] ciocia czy babki i [illegible]
[illegible] czy babunia opowiedzieć imię a własnych wspomnień
[illegible] przyczyny nie mogła z [illegible] sławnej [illegible]
[illegible] Pensyi, [illegible] której z małego [illegible] gdy dzieckiem z [illegible]
[illegible] wychowaniu, a [illegible] nie [illegible] tego samego
[illegible] była [illegible] bezpłatnych pensyonarek. — Jak [illegible]
Hoffman [illegible] maleńkiej Ułabosi do [illegible]
uczennic [illegible] Pani Wilczyńskiej [illegible] nie
[illegible] ale ogromną Ułabosi do zdolnych — [illegible]
wybitniejsze zdolności jej uważała za [illegible] swoje siła —
[illegible] w [illegible] kto, [illegible] czy [illegible] szans
nie mogła się oprzeć pokusie i zaraz najpierw [illegible]
posiadała do jej [illegible] i [illegible] był zamiast [illegible]
[illegible] do czytania i pisania bez wiedzy dziewczyn
[illegible] nie czemu [illegible] zaczęła [illegible]
to napisała bardzo [illegible] przyłożyła do [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] zwykle [illegible] nie opuszczała
[illegible] się z [illegible] do Klasy i [illegible] jej
[illegible] jej aż właściwie [illegible] nie [illegible]
[illegible] który [illegible] P. Wilczyńskiej [illegible] który jej [illegible]
groziła [illegible] sposobu [illegible] grozić [illegible] trzeba [illegible], [illegible]
[illegible] tak [illegible] Schmidtzyn, w granicach [illegible]
[illegible] była [illegible] łagodna troskliwa kobieta — w [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] oddziale; [illegible]
[illegible] ale w Kardynin [illegible] aż do Ułabosi
[illegible] całej [illegible] straszy i [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] usprawiedliwić, [illegible] szukała
najbliższego prawdy [illegible] — odwoływała się [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] do [illegible] delegacyi, [illegible] — gdyby był [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] przyzwyczajała do [illegible]
[illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] inaczej [illegible]
[illegible] nawet tym które były [illegible] [illegible]
mogło, [illegible] które [illegible] Świat [illegible]
[illegible] z [illegible] [illegible] Pani Wilczyńska [illegible] przysposobi
[illegible] [illegible] na [illegible] [illegible] [illegible] P. Wilcz. [illegible]
[illegible] — [illegible] [illegible] wywiadywała o [illegible]
[illegible] nie opuszczała [illegible] — [illegible] [illegible] słowa [illegible] pierwsze słowo [illegible] z podtaran
[illegible] przykrościom, gotowa była z pomocą na [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
i dobrą radą na [illegible] uchybienia i błędy — a [illegible] [illegible] z obrazkami [illegible] [illegible] Aniela
[illegible] [illegible] [illegible] Przychodzą nam na myśl [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible]
i Kardynin [illegible] mogłyby być [illegible] komentarz jakieś imię [illegible] jeśli ta Książka wpadnie [illegible] [illegible]
Mizi — Anetki — Murety, Hipolitki, Atenairys [illegible] [illegible] [illegible], przypomni [illegible]
który ze współczesnych [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] —

108.

dogmat wolności i równouprawnienia — Wolności naturalnie takiej jakiej sami dla siebie pragnęli, jaką pojmowali, jakiej najodpowiedniejszej im się zdawała — równouprawnienia naturalnie w wiodętku, jeśli przedtem przyswoiłyby je własnym przywilejów, dającej koncepcji swojej, dla siebie przeciw kobietom stworzyli. To też we Francyi najdzielniejsza obrońcicielki i zdobywczynie samodzielności kobiety, wzięte porwały szczerze z siłą czysto męzką samodzielność i osiągnęły samodzielności! najwięcej do upodobań męzkich przystające — Nasze tutaj kobiety, gdyby się i wzorem uwolnionej natychmiast od więzów natychmiast, chciały były za wsparciem męzkiej prawicy jak odzyskać, to przy wiernym nawet zawsze, męzkie bardzo w tych latach podrażniały i żadna z nich nie wycięgnęła się na wzorek. Gdzie ukrztałconych brakowało, tam naturalnie przekształcających się reformatorów, i latarni zygoneszów nikt by chyba nie znalazł — Szczęśliwie żaden przewodnik się nie okazał, żaden inicyator nie zjawił, biedne polskie emancypantki wszystko same z siebie czerpać musiały: wedle zrozumienia potrzeb, kierunek dał się drogą skargi i nadziei — trzeba ma się rozumieć, że ponieważ tylko o szczytek, nieszczęścia wywołały wyjątkowo czuły potrzeby, potrzeby tylko osobiste ich własnym umysłem kierunek, o odczute żywe tkniętem sercem skargi i nadziei — więc też tego wszystkiego nie tak wiele się zebrało. Kiedy genialne francuzki głośno dopominały się o równość w szczęściu, użyciu i swobodzie, one wołały tylko o równość w wiedzy i w możności poświęcenia — Nikt tobie pracy nie żądał, żeby się nad tej rolnicz dwóch ołtarzowo zastanowić — Wszystkie bojowniczki o jakieś gdzie ratyfikowano pod jedną i tą samą rubryką podciągnięto i wszystkie z pod za nieprzyjaciółki moralności rodzinnej uznano i z wszystkie z pod szacunku publicznego wyłączono — Były to ciężkie od przybycia dla polskich kobiet emancypantek chwile. Tylko jeśli bronią śmieszności przeciw nim walczono, to nie bardzo ich to trafiło; śmieszność była jeszcze wymawianiem odparły, żart dowcipny i śmiałej te były nadzwyczajne wesołości sił im dodała, a przytem tworzenie jakiegoś gorącego przekonania — Wartości było rzucać się na wielkie prawie więcej — widzieli obie śmiech pusty miał spłoszyć — Zeszli to ze głupiej ściśliły się przez Nie, one przecież wzorowy widziały, że ich rycerstwo ... obie strony

~~Na siedzeniu stołki i fryzury~~ ścigać się będzie, ~~bo tej~~ ~~ale tu~~ tylko

Odważniejsze więc ~~damy~~ dały formę towarzyskie, ~~nowe~~ przeciw sentymentalizmowi ~~wprowadzały~~ zaczęły zwyczaje

zwyczajów ogólne podniosły, skracały ~~nawet~~ ~~w przepaskach~~, i ~~obcięte~~ głowy zmieniły – zaczęły, choć

niezamężne i młode, same po ulicach chodzić bez sługi, ~~i~~ zaczęły ~~o wszystko~~ wszystkim

o filozofii i ~~polityce~~ lub rozprawiać ~~zmianie~~ ministrów francuskich krytykować

angielskie stronnictwa, ~~tylko~~ – zaczęły ~~na~~ okropnie przeciw zbytkom i fa-

talistkom powstawać, ~~same~~ ~~Dalekie~~ sam[e] [illegible] strojnie się [illegible] to najbardziej ~~się~~ i najtrwalsze po-

ubierały się materyje – ~~wiele~~ ~~z nich~~ ~~wolny~~ nawet coś w kroju sukni ~~obcięto~~ zmieniły, ażby

dały się po tej bluzki pod szyję – skrócenie pasków i sukienkę ~~tak że~~ for-

dziś by ~~powiedz~~ jakby, ~~tę~~ ~~nazwiska~~ powiedz ~~jest to~~ ~~wiązanie~~ tak zwane gabryjele, ~~z~~ ~~powodu~~ ~~koniecznie~~ ~~turecka~~

jakby to powiedzieć – Dziś ~~podobne~~ takie same nazwanoby

gabrylami – bez powłóczystego ogona – ~~w~~ [illegible] koniecznie –

Dowodzono, że to tej surdaty – | ~~młode~~ a Nie trzeba ~~zapomnieć~~ pamiętać, że wiery

łatki emancypantki były jeszcze | młode, wesołe mimo trochę swoich

i poważnych medytacyi dziewczyny – ~~Ale~~ co najwięcej jednak ~~narobiło~~ wr[a]

~~to~~ narobiło to, że wiele młodych osób wtóry ~~wtedy~~ obcięło sobie

~~wtedy~~! Trzeba pamiętać że istotnie wszystkie emancypantki były jeszcze ~~bardzo~~

~~młode~~, że wtedy mimo trochę poważnych i poważny[ch] dążności bardzo

wesołe dziewczęta,

Mniejsza zresztą o śmieszność, niektóre może zasłużyły na-

nią, a niezasłużona sama przez się upadła – Potrzebowały niezależno-

ści.

potrzebowały trochę więcej niezależności w ~~stosunkach~~ powszednich życia,

wię nie zważ się, pójdź wprost przed siebie

[illegible]

Co zaś do ogółu kobiet naszych, to wszystko zwykłą niby ludzkich rzeczy koleją. Zawsze tak jest, że bezpośredni następcy i bezpośredni poprzednicy najsurowszymi dla siebie sędziami bywają. ~~Cały jedna~~ W średniej warstwie naszego społeczeństwa wszystkie matki, żony i córki wychowały się według przepisów Pani Hoffmanowej i pod wpływem jej nauki. Wpływ niezawodnie był zbawienny; nadał skłonnościom poczciwy kierunek; przyzwyczaił myśli do zajmowania się szlachetnemi przedmiotami, wyobraźnię utrzymał w czystości, krótko mówiąc w ~~dobrem~~ nawyknieniami zaopatrzył ~~zaopatrzył~~ na dalsze życie każdą poddaną sobie duszyczkę: lecz wpływ, jak o wiemy przyjmuje się bezświadomie i ~~zatarcza~~ gdy jest bardzo silny i póki na nas działa póty właśnie rozeznać go nie możemy. Inaczej rzecz się ma z przepisami; te widomie w każdej chwili, po za sobą zamiać, ważyć i rozbierać możemy. ~~Oś przepisy Pani Hoffmanowej dos~~ Toż przepisy Pani Hoffmanowej w tym czasie z gruntu zachwiać się musiały, bo im ~~się wiaznacznie~~ głównego punktu oparcia brakować zaczęło i ~~w stosunku prawie~~ coraz częściej krótko stępie ich zastosowaniu mnóstwo praktycznych wykazywało niedokładności. Pani Hoff całą przyszłość kobiety ubezpieczyła na niezawodnej ~~[illegible]~~ opiece mężczyzny. Mąż światły i silny wolą miał zawsze ~~[illegible]~~ ~~dać majątkiem, rodzinnym, wskazywać czasu~~ dobry byt rodziny pracą swoją podtrzymywać, ~~majątkiem dowolnie rządzić~~ miał radą swoją niedoświadczenie żony wspierać, ~~w~~ a surową powagą opiekuńczą słabość matki w wychowaniu synów równoważyć. ~~Gdyby tak było, byłoby~~ Był to plan bardzo piękny, i nie ~~[illegible]~~ ~~wątpliwie~~ wątpliwie mógł ~~by~~ się ~~bardzo~~ jeszcze pięknie w najdalsze pokolenia rozwijać, gdyby wypadki dziejowe po gładkiej, równej w żadną stronę nie pochylonej płaszczyźnie, siłą pierwszego pchnięcia się toczyły. Ale wypadki nie po gładkiej i równej płaszczyźnie się toczą. Skutkiem to wojen, to wychodztwa, ~~mają~~ z kobietami a nasz ~~kobietom~~ ~~mę~~ ~~u nas pójście za mąż coraz trudniejszem i niepewniejszem się stawało, a spotkanie światłego męża~~ pójście za mąż ~~za kogo~~ będź coraz trudniejszem, a pójście za mąż za światłego i silnego wolą męża coraz niepodobniejszem się stawało. Przez parę dziesiątków bieżącego stulecia, a szczególniej też przy końcu pierwszej ~~jego~~ połowy, ogólne jakieś zaćmienie na wszystkich tych panów przypadło. Mimo były najuroczystsze zapewnienia dawniejszej panny Tańskiej, wcale nie było widać, żeby który z nich – zdolny pono jeszcze wtedy był mądrze pisać ustawy, i t. d. – Największy wszystkich na szkolnej ławie ~~Kobieta~~ ~~[illegible]~~ Cichtowy? wierzący w drożkach i modnych kocyrkach [illegible]

bijali się po bruku warszawskich ulic, którzy pięt kami i czwór kami zajeżdżali przed ganki obywatelskich domów, ci wszyscy ~~ani~~ nie pomyśleli nawet o tem jak wzniosłe ich stanowisko pani Hoff

w ~~pojęciach~~ działach ~~swoich~~ wychowania swoich naznaczyła. ✕ ~~Że~~ ~~wychowanki~~ kobiety przeciwnie ~~jedna~~ ~~dopełniły wiernie ten ułożonego dla nich programu i nagle stanęły w obec wszelkich trudności życia~~. ✕ Kobiety przeciwnie jak najwierniej ~~trzymające się~~ dopełniwszy ~~się~~ skreślonego dla nich programu ~~stanęły~~ ~~zajęły~~ stanęły na podrzędnym stopniu

✕ Kobiety przeciwnie jak najwierniej dopełniły skreślonego przez nią programu, i nagle z tym umysłem ~~ozdobionym~~ dla ~~siebie~~ ~~ozdobionym~~ już ozdobionym by ~~wyp~~ ~~rozum~~ ~~swego towarzysza~~ chwile rozumnego towarzysza pojąć i uszanować w jego ~~w~~ służbie społecznej, a niedość! by gruntownym oczekiwać ~~służbę~~ ~~takiej~~ jakąkolwiek pełnić ~~pełnej~~, potrafił

Kobiety przeciwnie ~~jak~~ bardzo ~~najwierniej~~ dopełniły skreślonego przez nią programu. Miały umysły ~~bardzo ozdobione~~, przyozdobione wszystkiem, ~~choć~~ co tylko mogło ~~ich~~ chwile domowe życie mężczyźnie uprzyjemnić i grono rozumnych jej przyjaciół rozerwać; jakkolwiek bardzo ~~na~~ ~~własny użytek~~ niedostateczny ~~niedość~~ ~~porządnie~~ pisze na własną domyślność wyrażać podarowanie. Miały ~~charakter~~, ~~nazwy~~ ~~ojczyzna~~, usposobienie do ciągłego oglądania się za ~~cudzą~~ czyjąś pomocą, miały zwyczaje towarzyskie trzymające ~~w~~ ciągłej w ~~najgorszej~~ zależności tak pod najważniejszym ~~jak~~ względem, jak pod względem najulotniejszych drobnostek. O ile nie powinny były gorszących romansów prowadzić, o tyle im nie ~~wolno było~~ uchodziło samym bez ~~sługi~~ sługi lub służącego na ~~ulicy~~ ulicę się pokazać: w wielu rodzinach za złe poczytywano ~~nawet~~ gdy młoda osoba ~~poza obręb~~ z dziedzińca i ogrodu na wieś czasem wybiegła. Co do

~~Już~~ ~~też~~ Nie można temu zaprzeczyć ~~czego~~ ~~zwłaszcza~~, ~~śmiało można powiedzieć~~, że wyobrażenia pani Hoff ~~zwłaszcza~~ ~~rozpowszechniły~~ ~~wśród~~ wśród średnich warstwach pewne ~~wytworności~~, ~~rozdelikacenie~~, pewną wykwintny ~~wszystko~~ ~~literatury~~ [illegible] pod ~~pozorem~~ sytalem ścisłej przyzwoitości ✕ dobrego tonu – i z tem ~~Nie~~ ~~także~~ z ~~owym~~ ~~stem~~ w wszystkiem ~~zarazem~~, z umysłem niedokształconym ~~wykwintem i rozdelikaceniem, z owym zwyczajowym zależności z samodzielnościa~~ z wolą niezahartowaną, z samodzielnością zaprzeczną, nagle stanęły ~~kobiety~~ w obec życia bez żadnej podpory – ~~jakkolwiek~~ ~~kiedy~~ ~~już~~ ~~trudności~~ ~~w~~ ~~rozpoznaniu~~ | P. Hoff kazała im uczyć się historyi, pozwoliła zajmować się literaturą powszechną, nie wzbroniła czytania poważnych książek ale nadewszystko zalecała uszczęśliwiać męża ~~i domowie~~ pilnie domem się zajmować i w moralności na chwałę bożą a pożytek ludzki dzieci swoje ~~kształcić~~ wychowywać.

Kobiety przeciwnie, ~~spełniły~~ bardzo wiernie ~~ją~~ do jej programu się zastosowały. Pani Hoff i gramatyki ~~w~~ [illegible] kazała im uczyć się historyi, pozwoliła zajmować się literaturą powszechną, nie wzbroniła czytania dobrych książek, ale ~~nadewszystko żądała od nich, żeby uszczęśliwiły~~ lecz to wszystko dla tego jedynie, aby kiedyś potrafiły mężów swoich zrozumieć i uszczęśliwić, domem się zająć, i dzieci na chwałę bożą a pożytek ludzki wychować. ~~Ona~~ One też ~~wszystkiego~~ częścią przynajmniej, ~~obznajmiły~~ ~~oznajmiły~~ się jeśli nie z prawdziwą historyą, to przynajmniej z sporym zapasem historycznych wiadomości, ~~jeśli nie z zasadami~~ ~~zasady~~ ~~więcej i poprawniej~~ ~~to przynajmniej~~ ~~przepisy~~ z prawidłami ~~lub~~ ~~jeśli~~ ~~nie~~ ~~zasad~~ ~~to prawidła~~ mowy ~~polskiej~~ rodzinnej, postarały się o dużo czytania literackiego

Jeśli ~~raz~~ od tego czasu zbogaciła się trochę nabytkami posiłkującemi ~~kobiet~~ rozwinięcie człowieczego pierwiastku indywidualności w kobiecie, ~~to~~ *jeśli bezwarunkowe* wykształceniu jej osobistych zdolności

Uwaga.

Do tomu trzeciego VIII

a jeśli się zbogacił niektóremi ustępowani na korzyść wykształcenia

a jeśli się zbogacił niektóremi ułatwieniami na korzyść osobistego wykształcenia naszego, + do ~~swojania~~ zdolności naszych, bez zastrzeżeń, iż ich tylko w jednym kierunku, na jeden sposób i na cel jeden używać będziemy, to dla tego ~~właśnie~~ *jeśli się wszystko co wszystkiego mogłem*

a właśnie dla tego, iż go uznała i w niczem nie naruszyła, *taką wszystkim* ~~mogł on~~ się okazał dla nowo przez ~~[illegible]~~ nie wprowadzanych pierwiastków – Niech to nam będzie przyjęcie do trzeciego upewnienia pamięci, którym ~~[illegible]~~ czyście propagacyjnym i postępom ~~[illegible]~~ Działa tego nam Młodym czytelniczkom trudno sobie wyobrazić jakie to wielkie szczęście było w owym P. Pani z żadnem [2] nie szczególnie jeśli [1] [3] żeby, że właściwie naw[illegible] także same nie umiała określić gatunku rozprowadzonych się dziś zno[illegible] ~~[illegible]~~ się – ~~[illegible]~~ chwiała się wtedy nie między tem czy się ko[illegible] biety będą czy nie będą uczyły się greckiej i łaciny – ale między tem, czy się w ogóle czegokolwiek uczyć powinny czy nie powinny. Że pewna w wielkim klasach jej najmniej żle było

Jeśli raz widzimy, że obecnie się zbogacił *się* warunkami ułatwiającemi rozwinięcie człowieczego pierwiastku w kobiecie jeśli *do obecnie* w przyjęciu pomiar *kobiecie* ~~jej~~ wykształcenia osobistych zdolności bez żadnego targu by ich w ten a nie inny sposób używała

Szczęśliwe to zjednoczenie ograniczonych wymagań i zacnego charakteru wymagającej nie mało się przyczyniło do ~~[illegible]~~ *rozbudzenia* ogólnego ~~współczucia jej przygotowanego~~ szczęśliwych

Spis dzieł które do poparcia jej usiłowań i uzyskania dla niej współczucia ogółu

Jakże nie miała się zachwiać powaga ich mistrzyni kiedy upadł ce[illegible] głowna nagle głównego czynnika w świecie jej. W ostatecznym jej świecie zabrakło nagle głównego ze świata sceny Hoffmanowej nowy czynnika zabrakło wyższości mężkiej – Przez całe ~~dy~~ *dzie* środkowe dziesiątki ~~XIX~~ bieżącego stulecia mimo najszczerszych zapewnień dawniej (a? do:) przyzatałożenia najprostszej sprawy ma[illegible] jątkowej, przy wykonaniu najpoczciwszego zamiaru brakowało im zasad ogólnych, praktycznych wiadomości, + w miarę

~~koregię obnymczone go na drogę~~ właściwą ~~i ta sier~~ Pani H. kazała je uczyć historyi pozwoliła zajmować się literaturą powszechną nie wzbroniła czytania poważnych książek – ale wzbroniła nauki ścisłych i o warunkiej... *tre* W tego tomu ~~wzbro~~ zakazała wdawania się w szczegółowem ~~Wypełnianiu~~ plan ten w wykonaniu ~~[illegible]~~ następujący przedstawi wypiskości. Kobiety ~~przyswoiły~~ naby[ły] istotnie wiele historycznych wiadomości z chronologią z nazwiskami ~~ale nie mogły li histo~~ z mnóstwem anegdot których powybieranych, na złożenie zajmujących, lecz żadnej nitki przewodniej nie połączonych i wszelkiej dowolności ich własnego wnioskowania nie zostawionych – Spojone to nie przez tego jeśli nie zasady to przynajmniej głównie prawidła właściwego się ... dziś ... w przyp. oddzielnej literatury powszechnej, niezbędnie szczegółami o pięknie czystem według, podam tytuły nawet przyrodzonych z objaśnieniem o ~~[illegible]~~ *to* ~~[illegible]~~ z nich jest nie naczeromo je trochę zachować

One też same postarały się o dzieło czytania – a w tem czytaniu trafiły na dzieło poezyi – och! poezyi – starożytnej nowożytnej obcej i krajowej, – a nadewszystko *tylko* romantycznej, mazowieckiej, bardzo dzieło ile się jej tylko w głowie i sercach pomieścić mogło –

tobie podawać nie umiały – ~~Jakże się pozw~~ A zaufać nie było komu – ~~[illegible]~~ coraz ~~szczególnych żądań życia stały się ciężarem~~

jednocześnie ~~z dzieciństwa~~ od kolebki prawie czuwała nad niemi, pilnie strzegąc ich oka i ucha przyzwoitość — szorstkie ~~ich~~ babki i prababki wśród czeladzi ~~rosły~~, wzrosłe — z prozaicznemi ~~bardzo szczegó~~ koniecznościami gospodarstwa obyte, umiały potem w nieobecności mężów z ludźmi i z majętnościami dać sobie radę — ~~a gdy~~ ~~zacne~~ i pobożne ~~to~~ ludziom nieszczęśliwym poratować. ~~Pamiętały o potrz~~ Delikatniejsze ich wnuczki i prawnuczki, z dala od pokojowej nawet służby trzymane o parobkach i dziewkach folwarcznych nic prawie nie wiedziały — jednakże nie była to Spartańska nieświadomość o innem gatunkowem plemieniu — owszem ~~wśród~~ z pod wpływu pani Hoffmanowej spłynęła do serc naszych tkliwsza niż kiedykolwiek miłość dla kmiotków, a litość dla nieszczęśliwych, a potrzeba wymiaru słuszności ~~pod~~ dla pokrzywdzonych — tylko wszystkie te piękne uczucia — jak w romansach — zaczynały się bez osobistej znajomości — z portretu i opisów ~~...~~ wiarogodnych świadectw [1]

Każdy dziś przyzna że jedno z drugiem a raczej to całe jedno ~~brak~~ przy braku czegoś drugiego — stanowiło trochę niedostateczne i w górę niebezpieczne usposobienie — wyobrażeń nie domyślały się niebezpieczeństwa ale przez bardzo prędko pojęły niedostateczności — według pierwotnego planu — kiedy i trudności w codziennem stanowczej prawdy uczuły, kiedy ~~książka~~ wątpliwość jakaś cały szereg ich przekonań podważyła, kiedy książka jakaś niezrozumiałą formą i treścią stawiała dowodzenia — kiedy pełno ich własnych psychologicznych spostrzeżeń zagmatwało się ~~braku jasnego~~ niedokładnem wyobrażeniem a raczej zupełnym brakiem wyobrażenia o prawach fizjologii — kiedy najpoczciwsze chęci i usiłowania rozbijały się o niezrozumiałą faktów z ekonomii społecznej logikę — wtedy miała przyjść im w pomoc wszechstronna mądrość ojca, brata przyjaciela rodziny lub męża i wszystko im miała objaśnić — wytłomaczyć wadliwe ustatkować — ~~Gdy~~ o szczęściem ojcowie z niemi i bracia nie zadawalali się ~~nie wdawali~~ w gawędki — ~~bracia nie wiele więcej~~ przyjaciele rodziny nie więcej od nich nie wiedzieli — a mężów ~~żadnych~~ i kandydatów na mężów — albo wiedzieli mniej jeszcze — albo ich wcale nie było —

kruszą się w ciągłym zwycięskim oporze, jak skały kruszą się pod ~~wrabiając~~ ciągłymi i widomymi skutecznościami wichru, ~~napływem~~ powtarzającymi. Ostatecznie też jak skały, przybierają ~~tylko~~ inne kształty, ale z tych zawsze pokładów wyłonione, na tych tamże których zasadzkach oparte. ~~A dla tego wrabiające, że się zawsze~~ rosną wzwyż i wszerz, a nadewszystko bogacą ~~zabytkami~~ się łupami pokonanych przeciwników. Gdyby nie miały przeciwników, toby może wcześniej ich zwolennicy prędzej czy później uwolnili się z braku powietrza i przestrzeni; gdyby one były zwycięskie, mogłyby ich triumfalne wrogi ~~przeciwnicy~~ zapadłyby w jaką przepaść ~~planety~~ niegruntowaną, niby ~~jak~~ Atlantyda, którędy niby torfowe szkielety, odbite sie przyroście i zwierciadle wodne pływające po szkochich i wekrzykaś klucz. Kto tam zgadnie zresztą. Kto wyjątkowy przyszłość takich hipotez umiejętność to pewne że według zwykłej niezłomnej ludzkiej. Woli ~~tło na którem moralność~~ ~~podstaw~~ Hofmanowa ~~moralność opiera się na pewnych~~ moralność zawsze się na odwiecznych ~~wspiera~~ podstawach, i zawsze nowemi dopełnia pojęciami. ~~Ci~~ Wszystkie ludzi trzyma się podstaw, mniejszość, a czasem nawet nie mniejszość, czasem rzadkie wyjątki ~~tylko~~, jedynie tworzą sobie nowe pojęcia, lub chwytają się nowych pojęć szczeblowi. ~~Wobecny chwili~~ Jużeśmy to wykazali i w swoim czasie i sama Hoffmanowa ~~to~~ przyczyniła się do rozpowszechnienia kilku takich ~~pojęć~~ nowych uzupełnień moralnych. Trzeba jednak dobrze się z tem obliczyć, że ~~wogóle, co potrzebujemy~~ ~~korzyść bezpośrednie~~ dopełnia korzyść z pracy poprzedników spływa przedewszystkiem na dzieci ~~ich~~ niedokładności wszelka dopiero później dorosłym znać się daje. ~~Właśnie dla tego~~ ~~uczniowie~~ bezpośredni następcy i bezpośredni poprzednicy najsurowszymi są jedni dla drugich sędziami bywają z pierwszych.

Jużeśmy to wykazali, że w swoim czasie i pani Hof. przyczyniła się do rozpowszechnienia kilku takich uzupełnień moralnych. Przez lat kilkanaście wszystkie kobiety z pewnej warstwy towarzyskiej według jej ~~zas~~ programu się kształciły; ~~od~~ uczono je trochę porządniej historyi i literatury, przygotowywano trochę gruntowniej na towarzyszki światłych mężów, na matki dzielnych synów i cnotliwych córek; wszystko byłoby może gładko po równej drodze jak kulka śniegu toczyło się i powiększało w obfitości swojej, bez gwałtownych podrzutów. Gdyby nagle, światli mężowie nie pomiarkali, a tem samem idealni synowie i córki w niemożliwości się nie zlotnieli.

Co raz do ogółu kobiet naszych, ten był się ortodoksyjnie ~~według~~ przepisów i zasad pani Hoff. ~~kształcony~~ wzięty. Wszystkie ~~te~~ młode dziewczęta przez lat kilkanaście kształciły się według jej programu na towarzyszki światłych mężów, przyszłe matki dzielnych synów i cnotliwych córek, przyszłe panie wzorowo zarządzanych domów. ~~Wykazywały się tu i owdzie~~ Wykazywały się tu i owdzie pewne niedokładności, pewne

bezpieczeństwa tak nawet tak wyraźnie zakreślonego celu i tak ściśle wy-
tknięty drogi. Natura Curtka jest jeszcze bardzo ułomna, wszakże kiedyś ona
ewangelii potrafiła więcej prawo intuicyjnie sobie przyswoić, nic dzi-
wnego, że z samiczką po dobrej matce. Dla jednych zalotności, dla drugich niedo-
tęsknioną mirażności rozwinięta. Obowiązek podobania się każdemu, przedtem bardzo
pomieszczał się w wszelkich rozmaitych główkach, z konieczności podobania
się żeby pójść za mąż a więc podobania na sposób który mógł, tak jak ktoś, do tej
ich wieku doprowadzić. jeśli nawet po pójściu za mąż z chęci podobania się
nie gotowości to już było prostego przyzwyczajenia skutkiem. Amelija
przez przeciwne podobierała rady.

podobania się dla tego, żeby pójść za mąż a więc podobania się na sposób, który
więcej od innych wszystkim do gustu przypadał. Obowiązek uległości po-
chłaniał utwierdzonemu twierdzeniu, wygodny to było rzeczą mieć na kogo
zwalić całą przyszłość swoją i całą odpowiedzialność za podtrzymanie tej przy-
szłości. Ale któż mógł pomimo jednak te satyryczne komentarze pani Hofman
wnosić. W pięknym to innego stało z pewnością i prawie pewne, wierzyć można, że gdyby
z gruntu rzeczy powstały normalnie się wykłoszało na tle zaoranem przez nią
pole, zmieliłby się zdrowe i pożywne ziarna tak na chleb powszedni
jak i na strawę pociech. Stopniowo dokonałby się podział pracy rodzin-
nej, rozszerzałaby się sfera potrzeb niezbędnych dla kobiety wiadomości,
coraz szersze wpływy jej rozumowe uzdolnienie bez walki zjednywałoby
jej powagę coraz większą w społeczeństwie powagę, coraz rozleglejszy za-
kres działania, wszystko szłoby gładko, spokojnie, bez gwałtownych podskoków jak skutki
zwiększone po równy platonicznie toczona, wszystko dokonałoby
się i wzrastało w oczach i wzwyż. gdyby gdyby nagle pierwszego
warunku warunku bardzo przeszkoda w tej jalandri siostrzyczek Amelii
i pozwolić się stanęła. Tak jakby wyjście z pod nóg im się usunęło. Świetlistych
wyobrażeń domowe, szczęście zaś w wychowaniu synów i córek sama
ona wszystko to nie myśleć o wzorowem urządzeniu domu, ani
także o dzielnych synach i cnotliwych córkach. Świa-
tłych wyroków. Atoli nie abiegiem różnych okoliczności
przez wojny, przez wychodźtwo, przez zubożenie ogólne ta warstwa
społeczna dla której głównie moralność pani Hoffm moralności swoje
napisała przeznaczyła, zupełnie w odwrotny jej przepisom ukształtowała
się sposób. Kobiety bardzo posłusznie się zachowały; szły jak im
kazała, doszły mniej więcej tam, gdzie ich sama środkiem pewnie pragnęła.
tam ... Kazała im się uczyć historyi: rozmiłowały się w wiadomościach
historycznych tak jako tylko gdzie pochwycić mogły, wiadomościach których
.... powoli kazała im się uczyć historyi, pozwoliła
zajmować się literaturą powszechną; nie wzbroniła czytania poważnych
książek. Wszystkie zdolniejsze główki, i go

Najcięższym ich grzechem była – jakby to powiedzieć? – nie przesada, bo z tego pojęcie ~~wyrazu~~ tęgiej się pojęcia ~~jako~~ udawania – one raz ~~wcale nie~~ udawały – owszem, w ich będzie słowie ~~sowizmate~~ sporo dziecinnej naiwności – ani też hyperbolą tego nazwać nie można, bo to hiperbola jest czysto retoryczną i świadomie użytą postacią – u nich nie było to ani retoryką, ani postacią żadną – nie było pożyczoną dla innej myśli wyrazem – była myśl właśnie zawsze najzgodniejsza z ~~wyrazem~~ brzmieniem wymówionego słowa, ale ta – myśl, niech nam wolno będzie trochę dziwacznem posłużyć się przyrównaniem, boć przecież o dziwaczność starą tu chodzi – ta ich myśl ~~...~~ przekroczonej kosmologiczną chorowała – Same wszech światowe zajmowały ją kwestyje, same szerokie poglądy – same niebotyczne szczytności – Doskonałość, Postęp, Mądrość Wiedza Szczęście Ludzkość Zbawienie, Bóg. Z najściślejszego kręgu, od najdrobniejszej plewki ~~wydostawały~~ wzlatywały na te obszary i przenosiły co nie bezpośrednie wszystkie ... kosztowności o których powiedziane, gdzie skarb twój tam i serce twoje" – I rzeczywiście tam był ich skarb i tam było ich serce – nie mniej spominąłszy jednak praktyczne niedogodności tego układu, jeszcze musimy przyznać że była ogrom i towarzyszące niedogodności, a nawet ciężka wina ~~Święte słowa, co jak chleb ... po~~ Są święte słowa z którymi nie można bezkarnie co chwila na targ wyjeżdżać – póki tę treścią życia uczynków i cywilizacyj nie wypełnimy – Najgorzej gdy kiedy się ucho oswoi z wyrazem, a wyraz straci cały swój urok dla wyobraźni – Spospolicieje, pierwej nim się uświęci — Mojżesz

znać dobrze, że słabą stronę umysłu człowieczego
i nie skrzywiąc bałwochwalstwem żadnego po-
jęcia. Pozwolił ludowi wspominać Adonai,
zakazał wymawiać groźnego imienia Je-
howa. — Dziś dla amerykańskich ludów
są takie groźne wyrazy, którychby warto na
uroczyste chwili o[illegible] zachować

Co zaś do ogółu kobiet naszych, to wszystko swych szczery
ludzkich poszło koleją. — Większości

Co zaś do ogółu kobiet naszych, ten są wiernie zasad pani
Hof trzymał, jako trzyma do ~~tych czas~~ dziś jeszcze i trzymać będzie
po czas nieograniczony. ~~Któż to~~ Wspomnieliśmy prze-
ciąg, że te zasady nie są utworem jej własnego
pomysłu, ~~że~~ je zebrała z tradycji lat prze-
piśmiennych i przedksięgowych, ~~[illegible]~~ oparła
na prawach, ~~które~~ według których rozwijała się cywili-
zacyja społeczeństwa, i natura składających to
społeczeństwo jednostek. — ~~Takich~~ zasad stałych nie zmieni
od dziś do jutra, od osiemnastego nawet do dwudziestego
stulecia. Żaden geniusz tego nie potrafi, żadna dokt-
ryna tego nie dokaże. — A tradycyja

Co zaś do ogółu kobiet naszych, ten są wiernie zasad pani Hof
trzymał, jak trzyma dziś jeszcze i trzymać będzie po czas nieogra-
niczony. Wspomnieliśmy przeciąg, że te zasady nie są utwo-
rem ~~jej~~ własnego Hof pomysłu, ~~[illegible]~~ ~~ale wyrobem przedpiśmien-~~
~~ny i przedksięgowej tradycyi~~ wzięła je owe z tradycyi prze-
piśmiennej i przedksięgowej, z praw otaczającego ją społe-
czeństwa, z natury składających to społeczeństwo
jednostek, z ~~[illegible]~~ plonu wypracowany przez ~~nie~~ te jednostki cywi-
lizacyi. Takie zasady nie zmieniają się od roku do roku, ze
~~st~~ ~~od~~ 18 nawet do dwudziestego stulecia, ~~żaden geniusz~~
~~żadn~~ takie zasady urabiają się tylko ~~powoli~~ zwolna i niepostrze-
żenie

Na mistrzyni podróż wymagała koniecznie owej równej, gładziutkiej, bez żadnego pochylenia płaszczyzny. O taką płaszczyznę dość rozległą trudno w europejskich krajach, tem trudniej w europejskich krajów historyi. Stan Pani Hoffman się rozwinął też bez wielu zboczeń i wyskoków; ~~skutkiem~~ ~~tego~~ jedne kobiety na ~~tych~~ zboczeniach i krzywiznach pokalnie się zatrzymały, drugie śmiało rzuciły naprzód — kto wie, czy nie po liniach odpowiedniejszych nawet istotnemu pierwotnego założenia. Nie mniej jednak były to linie dotychczas stopą kobiecą nie przebiegane ~~więc~~ i przeciw zuchwałym ogromny powstał hałas.

Młode czytelniczki same już może zrobiły to spostrzeżenie że ludzie każdą nowość zawsze ogromnym hałasem przyjmują. ~~Inaczej być nie może~~ Już to jest rzeczą niezmiernie ... to wynik ... swoich bardzo krytyczną. ~~...~~ Wszelkiej nowości ~~młodzi~~ zbyt skwapliwie się chwytają — wszelką nowość ~~starzy~~ zbyt nieoględnie ganią, ~~...~~ hałas odstrasza niezręcznych, dodaje wytrwałości głęboko przekonanym, ~~zużytka powietrzu zawiesistych nieprzyjaciół,~~ objaśnia wielu szeregi ~~...~~ ~~dobry wiary ...~~ ~~Niepotrzebnie więc ...~~ się rezultaty były ... nad tem ~~wszystkich~~ poprzedniczek. ~~Nie więc dziwnego że~~ hałas ~~...~~ ~~wystąpienia~~ / Ten, który ... towarzyszył wystąpieniu pierwszych kobiet żądających niezależności, był więc sobie ~~najwyższym~~ zwyczajnym bardzo i koniecznym hałasem — tylko ... osobliwości w ... rzeczy nadały. Pierwsza to że był głośniejszy i zgiełkliwszy, niż wiele innych o ważniejsze ... wznoszonych hałasów — powodem tego była wielka próżnia wśród której się rozlegał. Istotnie nie ... i ... o czem lepszem mówić. Druga osobliwość ta dziś dopiero na jaw wychodzi — gdybyśmy chcieli tę sprawę jasno ~~sobie~~ przedstawić i z pozostałych po niej świadectw spółczesnych — pokazałoby się że ...

pełno aktów zaskarżenia, a prawie żadnego aktu dwustronnej obrony. ~~Trzecie~~ W każdym ~~piśmie~~ dzienniku, w każdej książce, w twórstwie komedyi i karykatur spotykamy się ~~ze skargami~~ z dowodami wypowiedzianej tym kobietom wojny – nie spotykamy się jednak z stawianym przez nich oporem i nie gdybyśmy wcale nawet o ich istnieniu nie wiedzieli, gdyby nam właśnie ~~owe~~ zaczepki i żarty, szyderstwa, a czasem bardzo poważne napomnienia ~~istnieniu~~ rzeczywistości ich bytności ~~tego~~ nie zatwierdzały.

Sumując wszystko co ~~o nich~~ było w tym względzie mówione, drukowane, rysowane, zdaje się iż najpierwszą większą połowę zarzutów można położyć na karb zwykłego przekomarzania się nieśmiertelnego Adama z nieśmiertelną Ewą – jest wszelkie prawdopodobieństwo że się to zaczęło zaraz po ich wypędzeniu z raju, a nie skończy się chyba póki aż kiedy razem znów do raju wrócą. Z drugiej mniejszej połowy, część przypada na proste nieporozumienie, część na słuszną przyganę. O przekomarzaniu się nima co ~~mówić~~ się rozwodzić. Każda z was czytelniczki nasze codziennie się z niem spotyka ~~zapewne~~ i wie najlepiej jak ją do niego przyzwyczajać ~~się godzi~~ warto. O nieporozumieniach więcej trochę mamy do powiedzenia po słowach niektórych albowiem, że ~~po chwili bierzemy~~ dziś jeszcze długiemi cieniami mających ~~Otóż przedewszystkiem~~ ~~Zwaliśmy i zwamy~~ po dziś dzień niektóre z tych trzeba wiedzieć, że k[obiety] mierzające wyższości mężczyzn, pani Szymanowska, sama Hoffmanowa kobiety ogólnem mianem emancypantek oznaczono. Pod tym ~~głośnym~~ tytułem sama pani Hoffmanowa! Taj... ~~na nie~~ ~~właściwego~~ pod tym tytułem Wilkoński pisał o nich swoje ramotki, a sama Eleonora Ziemięcka przestroga nie uszedła, ~~pomiatany swoich~~ drobnostkowych pod tym tytułem ~~przez wszystkich~~ ~~śmiano się z nich w towarzystwach~~, na

Jużeśmy tu wspomnieli jakie przyczyny rozbudziły ~~one~~ w niektórych kobietach cierpkie niezadowolenie z wytkniętego dla nich przez panią Hoffman przeznaczenia. – Teraz ~~jeszcze~~ dodać musimy, że niezadowolenie to objawiło się gorętszem zamiłowaniem książek, śmielszem wypowiadaniem swego ~~pra~~ zdania w towarzystwach, współczuciem żywem oburzeniem na każdą niesprawiedliwość dla każdej krzywdy, pogardą wielu drobiazgowych ~~form dobrego tonu~~ próżnostek salonowych, potrzebą zastosowania właśnych uczynków do głoszonego słowami pojęcia. ~~Złe~~ Grzechy na pozór nie zbyt ciężkie, a gdybyśmy je ~~całego~~ na szczegóły rozłożyć mogli ~~objaśniać chcieli~~ ~~potrzebowałoby się~~ gdyby dawni ludziowie ~~zarzyć~~ przypomnieli sobie wszystkie w ciągu całych przeszło-

~~żadr~~ takie zasady urabiają się i tylko ~~powoli~~ zwolna i n[?] ... żenie

~~wiadomo sobie~~ zbierano do pamięci przykłady, o których by się pewnie trzeźwiej mówiło – Co do Margaret i pi chciwości ~~na nie była większa~~ nie teraz, lecz ilość ich znaczniejsza się – których się ~~tak~~ po którym o każdy z nich mówiło i to może sprawiało wrażenie nadmiernego użycia – ~~zostawiano~~ [illegible] a nadewszystko między takiemi, którzy same czytać nie lubili. Zresztą nie było co innego do roboty – Myśleliśmy na [illegible] trzy rozmowy dwóch młodych przyjaciółek z których jedna, wierna starym przykazaniom ~~[illegible]~~ wyrzucała drugiej ~~[illegible]~~ zbyt wiele straconego na czytaniu czasu – A ona co ten czas obrócić? Na więcej kobiecego zatrudnienia, na gospodarstwo, szycie, porządek domowy. Gospodarstwa nie prowadzę – pończochy mam całe, ~~falbany~~ mody co gładkich kołnierzykach, żeby tiulików nie [illegible] wtrzaskać, kokardy, falban nienawidzę – ~~[illegible]~~ ~~do roboty~~ [illegible] – Marysia nasz pokój zamiata i kurze ściera – [illegible] Mogłabym wyprawiać częściej upiec sucharków do kawy albo Mamie na imieniny pantofle wyhaftować – lecz nie. Odpadł mojej drogi że wolę Historję. Pierwsza przeczyta[illegible] były to lata w których się nas po raz pierwszy historyja [illegible] się ~~[illegible]~~ i ~~[illegible]~~ aż to nieufność przechodzę wywołała) Szczęściem, która bardzo przyjazną była ~~tylko panienka~~ w domu ~~[illegible] czy [illegible]~~ nie bardzo dbała o to. Znaczyło się to domu rodziców lub krewnych, nawet bardzo średniego jak się mówi stanu ~~która była~~ młoda osoba jeśli tylko miała dość kartoanej duszy, żeby wyrzec się nowo mych wtedy pelerynek, kanzuśików, bert i t. p. przy strojów, jeśli jej nie korciło, że mniej piękniej od swoich rówieśniczek była ubraną, zawsze mogła dość czasu znaleźć by ze dwa księgarni wyszukał, a na półkach dość oszczędzić, by za trzy przedpłacone dzieła porządne na rok kupić – Właśnie jeszcze już było wychowania się w towarzystwie samorzutnie oraz odczuwania się z drugiej strony bez poprzedniego zamierzania z czyjej strony. Dzisiaj nikogo to nie dziwi, znamy rodziców którzy zwłaszcza bardzo by sobie życzyli aby ich córki wraz z długą suknią i wysoką fryzurą zasiadłszy w gronie gości umiały poprowadzić

~~przypomnij~~ [otępione] rozmowę; ale podówczas pisarz był to przy
kiły twar z szeptkiem i brylantami dla wszy
stkich wytężenie zachowany — ~~tem bardziej zaró~~
~~to każdego~~ stąd nadzwyczajnie zaś to każdego
księży ~~śmiało~~ [odważnie] i pełnym siebie głosem zagajała
rozmowę jakby chciała dwudziestoletnia panna
a ~~który~~ [tak] pisarz bez lękliwego ~~zakłopotania~~ nie
śmiałości wywodziła [czyż to] na świat rozprawę o jakich
kwestyach z literatury rewolucji francuzkiej
lub Szyllera i Goethego w grobie poruszyła, to
jej tego nigdy nie darowano — W tej chwili
jednak przychodzi nam na myśl, że ~~na~~ [która] jedna
~~może~~ z czytelniczek ~~tego przedstawionego~~ [obecnie] pozwoli się tu
gdy sobie naraz [illegible] poszukującej wydawnictw
część tych przypomni gdy spojrzy na tytułową
kartę obecnego wydawnictwa, gotowa ~~przyda~~
przypuścić, iż ~~ta~~ [kobieta] co pisze te słowa przedsię
wzięła z osobistej ~~biografii czerpie~~ to wszystko,
~~drobniutkie~~ [we] objaśnienia [i przykłady] — Otóż ~~mówiąc~~ musimy powiedzieć ~~zarazem~~
że jej droga [pisarska] wyjątkowo pod tym jednym względem
łatwiejszą była niż wielu innych współczesnych
~~a nawet od chwili w której zdała pierwszy raz się od druku~~
że jak też pisarz od [illegible] się [napisane] pierwsze [illegible]
wydrukowano, to już często bardzo się ~~z tem~~ spotykała
z uwagą, że jej jako autorce ~~przystoi to~~ [wolno z przekonaniem swojem wszystko] [illegible]
~~da~~ już ~~która~~ Otóż pisząca nigdy tej wyjątkowości czy to
takiej

wyliczeniem tak osobliwych symptomatów psychiatrycznych nie zadziwił. ~~Wszczepiać sprawą~~ że niektóre, poczciwe zresztą kobiety obecne, szczere, ale to zupełnie szczere, bez złej myśli w ich ~~prawdziwą~~ chorobliwość uwierzyły – Tylko z z obecnych panów ani jeden nie zwątpił, tylko byli tacy, co się więcej od innych tego rodzaju manii poprzestraszali. ~~Tylko~~ prosimy ~~bardzo~~ ~~aby~~ jednak właściwą datę ~~podobnego~~ pod tym wypadkiem illustracyjnym ~~podpisać~~ umieścić – nie wolno jej za ~~drugą~~ nadto w drugą połowę piątego szczytu naszej stulecia przenosić.

[illegible]

~~Przypadkowo~~ Jakkolwiek przecież niebezpiecznem się stawać mogło owo współczucie i użalenie że dzieciństwo drogi się gasząc rzecz byłaby może bez echa przebrzmiała – a najlepsze, że takie bezecne, niepostrzeżenie ~~w~~ ~~wszystkim~~ ludzie się z niemi oswajają; piętnaście dziesiątki naśladować zaczyna; i powoli nim się spostrzegą już one ~~podobne~~ zwyczajem, chlebem powszednim się stały.

[illegible]

byłoby tak, ino

Jakkolwiek przecież niebezpiecznem się stawać mogło owo współczucie i użalenie się poza dziedzińcem dworskim się gasząc, że niejedna miała sposobność tak jak pani z szkołki własnym oczyma zaglądać i własną pracą podtrzymywać, cała ta sprawa byłaby może bez echa przebrzmiała – a najlepsze, że takie sprawy bezecne! ludzie się mimowiednie oswajają z niemi jak ze wschodem i z zachodem słońca, piąty dziesiąty naśladować zaczyna i wkrótce nim się ogół spostrzeże pospiesz, już one zwyczajem, już chlebem powszednim się stawają – Na nieszczęście tego dziwactwa i bezechowości nie miały ustoi kobiety owczesne – zresztą by się mogło prawie, że ~~całą~~ ~~zapas~~ ~~własnej~~ ~~próżności~~ całą próżność swoją przeciw próżnościom światowym zwróciły – istotnie, było w tem może i próżności trochę. znajoma znajomej, przyjaciółka przyjaciółki byłaby się wstydziła okropnie, gdyby ją się pochwyciło dała na jakiej towarzyskiej obłudzie, ekskomunijskiej zalotności lub wykwintnym zbytku – Byliśmy wtedy świadkami całą jednych bardzo w tym rodzaju przechwałek, jedna nad drugą wypisywała w oszczędności i abnegacyi swojej, ta ~~zwalała~~ ~~odkryła~~ najmniej darła trzewików, ta wcale prawie nie używała rękawiczek, tej sukienie ~~sześć~~ dwanaście tylko złotych kosztowała, tamta dowodziła, że ośmiozłotowy chodzić trzeba – Gdyby tak dłużej potrwało weszłaby w modę taniość i stoicyzm – ale grunt był w sercu ~~pierwsza~~ znamowa, pochwała lub czasem prośba brak mego lub wyrzeczonego, wszelkiej gotowości wyrzeczenie się zewnętrznych

osób z granatu podszewką. Były [i więcej kobietami] przecież tego głosy rozsądku w imię estetyki
Mimo to jednak wszystkie nie wzywające do pomarkowania stosownych
zapędów. Ostatecznie też wszystko na tem się skończyło, że więcej używano perkali-
ków niż tybetów, więcej tybetów niż jedwabiów, a bez aksamitów
zupełnie się obchodzono. Nie przyszło nawet do wymyślenia
nowego kostiumu, jak o tem zbyt wcześnie [przestrzegały] bloomerystki amery-
kańskie [starać się zaczęły], bo w ogóle między kobietami naszemi
nie było ani jawnego stowarzyszenia, ani tajnego
wolnomularstwa, nie uchwaliły się one żadną uchwałą, nie przy-
jęły żadnych znaków, nie zorganizowały w żadne kółka
i komitety, ale tkwiła w nich taka wspólność dążności, potrzeb
i upodobań, a nadewszystko taka wspólność wychowania
i warunków życiowych, że mniej więcej wszystkie popełniały
też same błędy, wpadały na też same pomysły, [dążyły]
[tkwiły tymi] samemi ideałami. Spokojni ludzie nie mogli
sobie wyobrazić, że się to bez jakiegoś sprzysiężenia odby-
wa. Najokropniejsze zgorszenie wybuchło kiedy coraz
więcej młodych osób zaczęło włosy krótko obcinać. Jedne obcinały dla tego, że im
na prawdę zanudziło się co rano przed lustrem po pół godzi-
ny siedzieć, a nieporządnie uczesanej głowy na karku nosić się
chciały, bo nieporządku wcale do swobód społecznych nie liczyły;
inne znów obcinały dla tego, że im było z tem bardzo do
twarzy, inne [jeszcze] przez naśladownictwo, [mniej przez] niż [wogóle] było
na chętkę wyszczególnienia się od drugich. Więcej
jednak znaliśmy takich, co do każdej liberyi
wstręt głęboki czując i tej liberyi zasad swoich [nie]
lubiły, kiedy jeszcze do obciętych włosów, bez potrzeby, dla
przypodobania się [wszechpierwszej] do [mężczyzn] towarzystwa, [jedynie] chcieli
białych i drobnych rzeczek za cygaro pochwyciło — nie szczędzono
przy sposobności roztropnych napomnień i protestacyi.
Lecz wy młode [wyzwolnicie] najlepiej możecie widzieć jak to z mło-
demi bywa, jaki upór wywołuje przestroga, jaką [zawsze] koniecznością
zdaje się [najcichsza] drobnostka co niby niepodległość woli naszej zaświad-
czyć mogąca. Otóż jak dzisiaj z was nie jedna pudruje
wtedy choć jej matka przedstawia że [szkodzi]
ich pięknemu naturalnemu kolorowi maskować, [oszukiwać], jak przyje-
ciętkie koło przyszpilić, choć [ludzie i pisma] bardzo przyjaciel gorliwi
dziennik że [względem] zbytniego [wymagania] głowy [tylko] zaraz li
włosów niezwykłych całych wozów przeciw tej modzie powstaje
i nałożnik [dziennik obrzęd] żeby tego nie robiła,

tak i wtedy obcinano warkocze, a i palono papierosy, choć najbliższe towarzyszki częstokroć zwały to [illegible] tak dziecinną zabawką niegodną rozumnej kobiety pustotą lub bez [illegible] jeszcze treściwszego używając wyrażenia — oh! bo [illegible] nabo ty z Stefanem Witkiewiczem godziły, iż jest pewne to szczero polskie wyrażenie najwłaściwszej z pomiędzy wyrażeń dobrego tonu usunięte, że jest ono zbyt często potrzebne do stanowczego porozumienia się, aby je bez szkody usunąć z działo — używając więc tego wyrażenia nazywały obcięte włosy, włosy zwłaszcza jeśli piękne były, a zapalone cygaro w kardynalnej okoliczności — z wyjątkiem bólu zębów — nazywały po prostu — głupstwem — Miały prawo nazwać nieszczęściem — Dwa te najpodrzędniejsze szczególiki najwyższego zgiełku stały się przyczyną — że okrągłe głowy purytanów nie były może więcej [illegible] w czasie restauracji Stuartów, jak krótkie włoski niebacznych abnegatek. Szkoda, że wtedy już na pr wno wszystkim się zdawać zaczęło, że ta szczerze się poprawdzie tworzy się jakaś sekta, która płci swojej się wyrzeka, odwieczne prawa przyrodzenia podwraca, porządek społeczny.

Wtedy już na prawo pewno wszystkim się zdawać zaczęło, że istotnie ta prawdziwie tworzy się jakaś sekta, która [illegible] w prawa męskie się wdziera płci swojej niewieściej się wyrzeka, porządek społeczny podwraca i [illegible] i rozburzeniem, szarganiem wszelkich stosunków rodzinnych grozi — Jedynie bystrej przenikliwości władz rządowych przypisać to trzeba, że jeśli wszystkich bezwarkoczowych zbrodniarek takich razem i od razu do jakiej wielkiej karczmy nie zamknięto. Opinia publiczna zdawała się też na ten los wskazywać — A przecież I tylko wskutek nieporozumienia się zaczynała cała owa zawierucha z prostego nieporozumienia powstała — jedynie Wszystkie kobiety [illegible] swoim wyborem, które im dotychczas różnemi wyrazami określnikami mianowali, to uchyrmaby-szek, to abnegatek, to [illegible] Pani Hoffmanowej. Same dla siebie żadnego nie wymyśliły tytułu, bo to się właśnie [illegible] żadną odrębnością, ani żadną osobną korporacją osobnym nie uznawały [illegible]

osób z grunta ... między kobietami

~~Szczególniej~~ ze względu na ~~swoje~~ ~~Kobiece~~ położenie, miały bez wątpienia pewne wspólne ~~zasady~~ ale nie miały wcale wspólne ideały, lecz żadnej ~~ani jednej~~ na myśl nie przyszło by się ~~jakimś~~ jakiegoś dogmatu wyznanie wspólnym dogmatem złączyć i wyraźnie przed nie ... ~~wręcz~~ z bardzo ... między sobie przyjaznych ... nie tylko ortodoksyjnie i protestancki ... ale nawet ... może pod względem ~~katolickim~~ humanitarnym niektóre nawet bardzo do materialistycznej ... pozwalały sobie czasem demokratkami się nazywać: inni tymczasem emancypantkami je przezwali. Było to w naj ~~ściślejszem~~ najpoźniejszem znaczeniu ~~tego słowa~~ prawdziwe przezwisko. ~~Używali~~ ~~je~~ Użyli go najpierwej nieprzyjaciele wszelkiej emancypacji potem choć rzadziej zwolenniczki jej używać zaczęły, ~~a nato~~ ~~mie~~ a jak raz się do niech od samego początku przyczepiło tak już dotychczas oderwać się nie chce ~~i stało się~~ ni jako ~~historycznem~~ słusznie je ~~i można~~ można je dość słusznie do historycznej terminologii w tej sprawie zaliczyć, a przy braku lepszego ... nawet kostugiwać ... się trzeba.

Wyraz sam emancypantki czy emancypacja z łacińskiego wyzwoleńców i wyzwolenia podobnie oznaczający, ~~ten~~ ~~to~~ może nie ~~był~~ dość jasno ... ~~stosowni~~ rzecz całą określa najstosowniej ~~w tej sprawie~~ wyra ~~zem~~, ~~ale~~ znaczenie jego ~~żadnej~~ ... nie przywodzi na myśl ~~żadnej~~ ani obelgi, ani występku żadnego. Jeśli ~~się~~ ~~o~~ stał się tak niewygodnym i niebezpiecznym dla nas, to głównie ~~dla tej~~ ... pod tym hasłem rzeczywiście ~~wszyscy~~ ogromne w świecie moralnym zapowiadały się przewroty. W dobrej czy w złej wierze, umyślnie czy nieumyślnie, ~~ze~~ przez złośliwą chęć szkodzenia czy ~~przez~~ ze ~~zaś~~ starą, ~~zwyczajną~~ natomiast zapożyczoną się u Francuzów w tymczasie, poniżano ~~jedno~~ teraz to co się ~~u nas~~ działo we Francji z tem co się u nas działo zaczynało, jakkolwiek były to za jednakże ... przecież ... jeśli nie wręcz sobie przeciwne, to bezwzględnie przynajmniej z innych źródeł, po innych pochyłościach płynące. Mogło by się komu zdawać że ~~przez~~ framaurka emancypacja przyszła do nas z modą jak niegdyś przyszła framaurka dawnego, ~~ale~~ lecz ta właśnie moda odmówiła swojej przysługi. Emancypacja była w powietrzu, w książkach, ~~ale~~ między nie była w modzie. Powietrzem nie mogło nas dosięgnąć: zaraz ... ~~dla czego~~ ono z innych składało się pierwiastków. Książki zaś poważnie ten przedmiot rozbierające nie dochodziły nas wcale;

... ...

nas wcale; sprowadzano tylko ośmieszające go karykatury, parodyje, komentarze, ciskano nań klątwy — a takie ~~że~~ najwięcej co o nim kobiety nasze czytać ~~widzieć~~ mogły, to chyba o dziełach Jerzy Sand. Otóż wiemy, że w dziełach Jerzy Sand emancypacyja zupełnie inaczej wygląda, niż w jej biografii. ~~tak jak będzie kiedyś. W dziełach było wiele wzruszających więcej~~ ~~kobiety nasze~~ Wśród emancypantek zachwycały się Lelią tym piorunowym jękiem boleści, tym wiekuistym znakiem zapytania, bo każda ~~kobieta~~ mniej więcej była szczerze Lelią w ~~swojej~~ głębi duszy — Lelią czasem bez piękności, najczęściej bez aksamitów i złotych łańcuchów, a zawsze bez Ercolanów we wspomnieniu, bez Steniów i Trenmorów w teraźniejszości — ale każda tęskniła ku szczerszym i wyższym światom, każda wyciągała ręce ~~bezdrożom~~, ku jakimś czynom szlachetnym, każda pragnieniem zbłąkanego w pustyni Araba pragnęła prawdy, jak prawdy źródła wody ożywczej — Jedna z takich ~~ich~~ pragnących wszelako ~~wszystkich~~ dość już blisko ~~prawie~~ ~~z tej strony~~ o ile sobie przypominamy o prawdę potrąciła, bo kiedy ją zapytano ~~co o dziełach myśli~~ J. Sand? Ach! westchnęła, mnie się zdaje, że to jest kobieta, która nie nie ma do roboty." ~~I tu~~ Rozśmiano się na te słowa, wszyscy przyjęli za dowcipny żart jej więcej. Nie były one jednak żartem w swojej treści, jak nie było prostem gderaniem zdanie tych, co utrzymywali, bardzo ~~całego~~ bliskowzrocznie, że całego zamieszania narobiły stare panny, co za mąż ~~pójść nie mogły~~ nie poszły i dzieci nie miały — „Gdyby te wszystkie przewrócone głowy za mąż powydawać i z dziesięcioro dzieci każdej swoich dać do wyżywienia, toby się zaraz wszystkie teorie i filozofie na bok poszły" — Dziś jeszcze przyświadczamy temu dobrodziejowi że niezawodnie byłyby na bok poszły, a nawet nigdy może do boku nie byłyby przystąpiły — tylko że ~~ale~~ właśnie wydać za mąż było wyjątkowo rzeczą ~~naj~~trudniejszą — ze strony mężczyzn coraz mniej kandydatów — ze strony kobiet coraz więcej wymagań się zjawiało —

ozdób z avanta... [illegible] ... między kobietami

... [illegible] ... potomni miały bez

sprowadzano tylko karykatury, piosnecrki, ekwemiki i rozprawy które na przemian to śmiesznym, ~~potwornym, lub~~ niedorzecznym lub potwornym [w układzie] ~~[illegible]~~ całą tę kwestyję przedstawiały ~~[illegible]~~ Przez długi czas tyle o niej wiedziano, ile na przykład o rewolucyi francuzkiej przed ukazaniem się historyi Thiersa – z pamiętników, romansów, ~~wierszach~~ ~~z podań~~ z opowiadań znajomych francuzów i francuzek, z tradycyi starych wojskowych nawet, ogół miał jakieś mętne wyobrażenie o Mirabeau, wiedział, że [się] bohatersko za królewską sprawę ~~bito~~ [biło się] walczono w Wandei, że w Paryżu Marat i Robespierre wszystkich gilliotynowali, że Ludwik XVI umierał jak święty, a piękna Maryja Antonina jak niewinna ofiara, ~~[illegible]~~ a cały ten zasób historycznych faktów padał na umysły przesiąkłe uwielbieniem dla wersalskiej glorji Ludwika XIV, dla lojalnego Racyna i wytwornego w pochwałach Boala, tkliwy Lavaliery i rozumnej pani de Maintenon – Jakim cudem w jednych i tych samych mózgach łączyło się to wszystko ~~[illegible]~~ z bałwochwalczą prawie czcią dla Napoleona i głębokim dla Lafayeta szacunkiem, trudno wytłomaczyć – chyba musimy znowu powołać się na ową nielogiczność o której już żeśmy pierwej wspomnieli, że [nas mieszkańcy] [Europy] ~~[illegible]~~ nadwiślańskich zbytu ścisłej logiki ~~nasehroni~~ [broni]. To samo ~~było~~ [działo się] z emancypacyją ~~kobiety~~ ~~które w naszem rzeczywiście zmianę [illegible]~~ Najniezawodniej potrzeba jej wyrażała się i tutaj i we Francyi z tego, że było coraz więcej kobiet położeniem swojem niezadowolonych – od razu jednak zarysowała się ważna bardzo różnica: u nas ~~[illegible]~~ głównie niezadowolonemi były kobiety niezamężne, we Francyi [głównie] mężatki – jak jedne tak i drugie ~~[illegible]~~ nie przez czas bardzo długi [nie] nie wiedziały o sobie ~~tak~~ tutejsze przynajmniej tak nic nie wiedziały o francuzkach, jak francuzki [aż dotąd] [dziś dnia] ~~dotychczas~~ o naszych [tutejszych] [polskich] nie wiedzą – to dość powiedzieć – Zaczęto ~~szano po trochu tylko~~ kiedy się pierwsze ~~podszepty~~ wieści o Saint-Simonistkach i Fourierystkach rozchodzić zaczęły, najradykalniejszy przeciwnicze pani Hoffmanowej nie przyszło na myśl, żeby to kiedykolwiek w czemkolwiek jej samej tyczyć się mogło – X Zdawało się że ~~[illegible]~~ cała sprawa zakrawała na jakąś maskaradę jedynie, jak gdyby kobiety gwałtem za mężczyzn poprzebierać się chciały – [nasze polskie] ~~one~~ ~~[illegible]~~ co prawda, chciały się poprzebierać w trochę wygodniejsze [prostsze] i tańsze sukienki, ale w surduty i fraki żadna nigdy. ~~[illegible]~~ Źle ~~[illegible]~~ [im] było jako kobietom, ~~jako kobiety jedynie pragnęły~~ [jeśli we] ~~Francyi~~ [te panie chciały] ~~więc~~ żeby jako kobietom lepiej było. ~~zaś to.~~ ~~jeśli we Francyi tak te panie~~ [jedynie miejsce z temi panami] [zamienić, w kuchni nad garnkami i przy kołdunach] ~~głowiły się tych panów, o gotowanie i do kołyski samemi~~ ~~[illegible]~~ [do kołysania ich trzymać] pragnęły, żeby jako kobietom lepiej być zaczęło, uwierzyły, iż we Francyi ~~[illegible]~~ kilkunastu, lub zresztą kilkuset dziwaczkom ~~oto jedynie chodzi~~ [uroiło się] Zachciało się jedynie z temi panami na miejsca ~~aby z temi panami~~ pomieniać. Dziś owszem lepiej trochę rozumiemy, że do tej ostateczności przyszło, ~~[illegible]~~ pogłoszek jednak w tym charakterze cała owczesna zajście się przedstawiało

Uwierzyły naiwnie, że we Francyi kilkanaście, w najgorszym razie kilkaset szalonym dziwaczkom zachciało się podobnie jak z temi panami — na myśleniu pomieniwszy padnie, zasadzić ich do kołyszania spiących dzieci, a samym konno z cygarem w ustach i spicrutą w ręku po bulwarach się przejeżdżać. Zakrawało to na bardzo jakąś maskaradę, jak gdyby kobiety gwałtem za mężczyzn poprzebierać się chciały — ona zaś i wiele, bardo wiele z jéj znajomych, a z jéj nieznajomych także jeszcze więcej zapewne chciały co prawda poprzebierać się także lecz w trochę prostsze trwalsze wygodniejsze i tańsze sukienki — w surduty i we fraki — broń Boże — Dziś lepiej trochę wiemy, że do téj ostateczności :

z sprowadzano tylko karykatury, piosnerki, dzienniki i rozprawy, które na przemian to śmiesznym, niedorzecznym lub potwornym charakterze całą tę kwestyę przedstawiały. Żadna chyba skrajnościowa przeciwniczka pani Hoffmanowéj nie domyślała się nawet by mógł istnieć jakikolwiek stosunek między nią, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] a tem, co w jéj oczach na istną maskaradę zakrawało — z różnych pogłosek wywnioskowała sobie, że kilkanaście, w najgorszym razie kilkaset szalonych francuzek po męzku się przebrawszy, chciało w kobiece sukni mężczyzn poprzebierać. Ona także co prawdę mówiąc z wielu znajomemi swojemi i z wielu nieznajomemi zapewne bardzo byłaby się rada przebrać się także, ale lecz tylko w trochę prostsze, trwalsze i tańsze sukienki — ani surduta ani fraka, ani żadnego prawa nie śniło jéj się tym panom odbierać, obrzazał ją tylko [illegible] wyższości gniewał ją wyłącznie przywiléj uznany przez P. Hoffmanowę przywiléj ich rodzinnego wszechwładztwa, bolała ją krzywda narzucony sobie wychowaniem i wyrażającym całożyciowej do śmierci małoletności. Ni zarazem nie ostrzegało jéj sumienia by w czem kolwiek do francuzkich emancypantek przyrównać ją można było. Rzeczywiście był jeden tylko jeden tylko punkt styczny łączył ich drogi. Bo u nas i we Francyi potrzeba zmiany, czyli jak mówią kwestyja zwykle dość sprawa emancypacyi kobiet wyrażała się z z tego że coraz więcéj przybywać zaczęło takich które ani z kobiet niezadowolonych swojem towarzyskiem i społecznem położeniem. Od razu jednak w tem niezadowoleniu zarysowała się ważna bardzo różnica: u nas głównie niezadowolonemi były kobiety niezamężne; we Francyi głównie mężatki. Gdybyśmy chcieli objaśniać Wyjaśnienie jak wiele na tę pra- z wynikłość tonych, statystycznych i moralnych przyczyn się złożyło, toby nas zbyt obszernie daleko zaprowadziło; wspomniemy tylko że z moralnych za najważniejszą uważamy zupełne unieestwienie kobiety przed jéj za

Wiele bardzo statystycznych, prawnych i moralnych przyczyn na tę wynikłość się złożyło, z ostatnich jednak najważniejszą nam się być zdaje ta szczególniej na uwagę zasługuje ważniejsze większa stosunku swoboda ~~wola które, nie jéj~~ że prócz wielu prawnych, statystycznych i moralnych ~~przyczyn~~, x Wiele bardzo statystycznych, prawnych i moralnych przyczyn na tę wynikłość się złożyło; my tu z ostatnich tę jedną przedewszystkiem szczególniejszej uwadze czytelniczek naszych tę jedną przedewszystkiem wymienimy: swobodę, którą ~~x~~ one używają w rodzicielskim domu, a której właśnie zupełnie są pozbawione we Francyi młode osoby tego stanu i wieku. Tam, ~~przed~~ przed pójściem za mąż kobieta jakby nie istniała; na zebraniach wieczornych u jéj rodziców, na balach

na przechadzkach, wszędzie widać tylko młode panie, a kiedy nikiedy przesunie się młoda narzeczona. Owej szczęśliwej wesołej, [illegible] młodej panienki, która właśnie ozdobą naszych cieplarni salonowych stanowi, daremnieby tam szukać się komu zachciało. Młodą panienkę Francuzi unieestwili. Zatem przeciwnie [illegible] najpiękniejsze lata swoje pędzi ona wśród ludzi, xxx z nie bardzo pochlebnym tytułem panny na wydaniu, [illegible] ale jej to nie jej zrazu, to rodziców kłopotem, (zwłaszcza jeśli już piękna, dowcipna, i kochające [illegible]) używa pięknej [illegible] pełnem sercem młodości swojej, i szczerliwości ludzkiej [illegible] jej każdy ma dla niej uśmiech przyjazny na twarzy i słowa [illegible] to jej wszystko świat przebacza jak rozpieszczonemu dziecku. Wolno jej wtenczas nawet o emancypacyi mówić, nikt [illegible] nie wziąłby na prawdę, o niej myślała. Dopiero gdy się po kilku latach za mąż [illegible] pójdzie, a mówi to samo co i pierwej, zgorszenie się nie zaczyna. Nikt przecież nie wydrze już z jej [illegible] biografii tego kawałka przeszłości w którym swobodny, jej żadnemi względami nie przekupiony [illegible], żadnej [illegible] troską samolubną niespaczony jej umysł jej mógł się do koła po stosunkach ludzkich obejrzeć, i biblijnego Danielowym niewinności sądem mógł [illegible] szlachetne od słuszne od niesłusznego, wzniosłość od niegodziwego [illegible] niezszlachetnego rozróżnić. Przy jakim-kolwiek zapasie naukowego wiedzy [illegible], obok samodzielniejszej i naturalnie usposobienia samorodniejszej natury, [illegible] budziły się wtenczas gromadziły się wtenczas spostrzeżenia, tworzyły wnioski, budziły wyższe tęsknoty, pragnienia, tem silniejsze w dążeniu nowe potrzeby, w sercu nowe zwykłe fantazye. U nas też zbierać do koła siebie spostrzeżenia i tworzyć sobie mieć ich się na rocznicowe zwykłe fantazye. [illegible] umysł swój kształcić, i niezależne tworzyć sobie encyklopedyą
za Wolno jej wtenczas nawet [illegible] wyprowadzać z nich wnioski. Każda prócz tego ma pewien zapas ogólnych encyklopedycznych wiadomości, może niczego nie [illegible] gruntownie, ale z wszystkiego [illegible] dane, które przy wrodzonej bystrości łatwo jej zestawić, i porównać i ostateczne [illegible] samodzielność rozbudza, a nas też młode dziewczęta [illegible] położenie kobiecemu pewną samodzielność rozbudza, a nas też młode dziewczęta mają mniej doświadczenia, ale większą niezależność w zdaniach swoich [illegible] jak świat ich nie zna. Francuzki inne przechodzą koleje jak świat ich nie kobiety zamężne. Francuzki inne przechodzą koleje nawet [illegible] do dnia ślubu, na rocznicy dopiero dnia ślubu otwiera się, tak one świata nieznają, lecz wnoszą do niego przed niemi życie społeczne [illegible] o tem co widzi zbierać xxx jeśli chce, wolno jej to ma sposobność nie zależnie ku pomocy [illegible] zapas naukowy trochę spostrzeżenia i niezależne z tych spostrzeżeń wyciągać wnioski. Ma też ów zapas naukowy trochę encyklopedyczny, ale najszlachetniejsze władze ludzkiej natury rozwijający się zapas naukowych wiadomości, który jej od czasu panny [illegible] przyswaja — Francuzka tego nie ma, w klasztorze wychowania zaopatrzy jej umysł w kilka szczegółów tylko [illegible] bardzo przydatnych na codzienny wyrobek, ortografii [illegible] kaligrafowania [illegible] nek, [illegible] lecz o dziejach [illegible] ortografii i natury podaje jej odpowiednie [illegible] dla klasztoru nie dla świata przyjaciół pojęcia — a i tych pojęć nawet poda bardzo mało. Z dnia

119

Wpływ kobiet wykształconych, bezpośredniej piększym był niż jest obecnie (gdyż obecnie prawdę mówiąc, wcale go nie mają) pośrednio do kobiet [illegible] wykształconej i mniej... mniej rozumnych [illegible]. Lecz samowładnie nowszych się tak rzeczy stały. Więcej było żon poczciwych, co kierowały [illegible] swoim, panowały więcej świętych matek, co [illegible] domu sprawnie prodziu i przyszłością swych dzieci, [illegible] kobiet [illegible] oddziaływały na opinię i cały charakter swoich [illegible] towarzystwa, a wszystko to kobiety zapodziewały po trochu [illegible] znanych [illegible] śpiewa —

I broń [illegible] tej, co [illegible]
Przed tą, która jest piękna —

Lecz daleko [illegible] zapodziewały [illegible] przyzwolenie swych towarzyszy, na mocy którego to [illegible] sąsiad na prawo [illegible] nie pozwoliłyż [illegible] tytułu własności nie zaprzecza, piąty [illegible] [illegible] spornego gruntu używać ale i w swój bezsporny dla miłego [illegible] [illegible] części naszych właścicieli [illegible] [illegible] się [illegible] powodowały. Otóż kobiety [illegible] prawo [illegible] się uznawała [illegible] wszystko [illegible] korzystna wzięła. Dziś tej [illegible] niekonsekwencyi [illegible] w sto [illegible] konsekwencyą. Takaż [illegible] nauki, [illegible] [illegible] do kobiet, z przez względu jednak [illegible] [illegible] [illegible] mogło po- [illegible] [illegible] im [illegible] więcej [illegible] mogło [illegible] zachowaniem [illegible] a tamto [illegible] za prababkami [illegible] przydać [illegible] tak [illegible] granice [illegible] między którą czytać [illegible], sprawiedliwą granicę przy czytaniu [illegible] zmożna rozprzestrzeniano. — Mamy nadzieję że przy czytaniu na [illegible] dziejowych działu Pamiętki, gdzie [illegible] kobiece [illegible] wyliczone [illegible] przez nas [illegible], młodzież [illegible] już [illegible] tak [illegible] spostrzega, które [illegible] długim [illegible] [illegible] [illegible] kobietom życie [illegible] i zatruwają [illegible] [illegible] [illegible] własnej godności [illegible], [illegible] [illegible] jako przykład [illegible]. Natomiast znajdą wszystkie [illegible] i [illegible] [illegible] w nas zawadzającą [illegible] głównym celem [illegible] samozabójstwo. stały; jest ciekawość [illegible] do [illegible], [illegible] i [illegible] [illegible], [illegible] zazdrości, [illegible] [illegible], które [illegible] wszystkie [illegible] ducha ludzkiego [illegible] [illegible] [illegible] kobietom, [illegible] wszystkie [illegible] [illegible] bez różnicy [illegible] i stanu [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] do kategoryi [illegible] Że jednak [illegible] kobiet [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] natrafia [illegible], i dziś [illegible] nie mogą. [illegible] [illegible] pozostał i [illegible] się od niego [illegible] [illegible] Pamiętki a [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] się typu [illegible] wszystkie [illegible] [illegible], [illegible] a wtedy i najniesprawiedliwiej [illegible], [illegible] być że jest [illegible] zdanie, [illegible] tylko [illegible] się [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Hoffmanowa za [illegible] się [illegible] próżności [illegible] w tej [illegible] i w tem [illegible] że [illegible] [illegible] wewnętrzny [duch kobiecy] odznacza [illegible], tak na zewnątrz [illegible] i [illegible] przed śmiercią Pani Hoffmanowej wydane dzieło [illegible] [illegible] cały jeden rozdział przedstawia — [zajisty] wyłącznie dowodzeniem niecoczytelnym [illegible]

W ogóle i najpiękniejszy zarzut w jakim spotykaliśmy się gdy z pismami pani
Hoffmanowej [illegible] był ten że względu punktu widzenia mężczyzn
zapatruje się na kobietę; że 1° Pamiątka po dobrej Matce szczególniej przyzn-
ała się do rozszerzenia jakiejś [illegible] metody, według której
przeznaczenie i obowiązki natury kobiet objaśniano zawsze przeznaczeniem
obowiązkami i naturą mężczyzn — iż zarówno kobiety [illegible] się przyzwyczaiły
wszystkie warunki swego położenia, nawet osobistą wartość swoją oceniać nie
według stałej, bezwzględnej miary, ale według miary odnośnej do potrzeba
do wartości mężczyzn i skarżono się też że cała [illegible] autorki w kar-
dynalnym szczególe jest taką jaka się mężczyznom podobać ma zawsze, i że się
zdaje jak gdyby na [illegible] tylko obliczoną była. Przypominamy
sobie nawet że raz jedna z [illegible] naszych, [illegible] w literaturze
wysoko ceniona korespondentka Kuriera Warszawskiego Pani Zofja
Węgierska, [illegible] charakter Pamiątki po dobrej
Matce dowodziła że [illegible] trzeba [illegible] radami dla syna Ludwika uczynić
Ojca, [illegible] mógł niezawodnie nakazać mu, jakim ma być obywatelem,
[illegible], [illegible] administratorem — ale
to nie wszystko przecież a reszta do Matki należała. Z zarzutem właściwie
[illegible] dowcipem [illegible] cały plan równoległego szeregu
rozdziałów: O powierzchowności jakim [illegible] być powinien
w towarzystwie kobiet [illegible] serca i duszy potrzebuje
[illegible] dzieci, sług [illegible] o wadach największej zatrważają-
-cej [illegible] było to i straszna rzecz, humorystycz-
[illegible] historyczną datę ogłoszonego
[illegible] że panna Tańska
przed urodzeniem pani Węgierskiej [illegible] przedmiot zupełnie [illegible] u nas odłogiem leżący. Wszyst-
wiązało do obrabiania [illegible] mężczyzna były
[illegible] znać wszystka [illegible] o wychowaniu kobiet [illegible] które i siły
pisarki nie wyczerpując nawet owej [illegible] dopiero wyszła
[illegible] chociaż [illegible] tylko [illegible] Sgo. Franciszka Salezego
[illegible] Dobrej Matki [illegible] wyszła pod [illegible] odważyła, i
Fenelona. Teraz jeśli nawet do dziś [illegible] kobietę nie
[illegible] zasad teologa [illegible] filozofa, ale
[illegible] dla udoskonalenia swego, [illegible] Panna Tańska
[illegible] kształcić się powinna. [illegible] o jej gotowości
[illegible] talent [illegible] tylko zarania
[illegible] My dziś w większości [illegible] na
[illegible] wychowaniu [illegible] zaskarbić, [illegible]
[illegible] przygotować [illegible] co do trzeciego
[illegible] usunąć, [illegible] uczelnia [illegible]
[illegible] Pamiątki [illegible] części [illegible]
[illegible] że [illegible] spraw oświaty
[illegible] rozstrzygnąć [illegible] publicznem [illegible] Pannie
[illegible] Kraju [illegible] towarzystwo
[illegible] nie
[illegible] towarzystwa [illegible] Trzeźwość [illegible] uczciła
[illegible] niefabularno [illegible] miłosierdzia, [illegible]
[illegible] trzeźwość [illegible] autorkę
[illegible] przyszła [illegible] nauczycielek co
[illegible] krzywda [illegible] lub czasu
[illegible] wszystkie [illegible] upokorzenie
[illegible] naucz- [illegible]
[illegible] było [illegible] magnatów, odwracając się zbytkiem, strojem

cugami, choćby tytułem wreszcie, z natury prawa społecznego. Każdy wiedział, że muszą być przecież bogatsi i ubożsi, wyżsi i niżsi, – ale to odróżnienie się obcą mową, ta uchybiająca odprawa dana słuchającemu, żeby nie wiedział ~~co~~ przy nim ~~nim~~ rozstrzygają, to jakby wyparcie się wspólnego z nim pochodzenia, – wiele serc bratnich zraniło, wielu obrusowym na całe życie zapisało się w pamięci. Wszyscy tacy, czy zasmuceni czy gniewni, z pokłaskiem przywitali słowa Panny Taińskiej i kto wie, może to było przyczyną właśnie że Panieńka po dobrej Matce tak prędko w ręku daleko od Warszawy mieszkających żon, siostr i córek się znalazła.

---

jak ci autory, co ze słyszenia tylko o dewocji ~~słyszą~~ piszą, wszelką dewotkę jako niewierną żonę, obłudną intrygantkę i zepsutą kobietę przedstawiają – Tak nawzajem ~~wszystkie~~ dewotki ~~wypobrażały sobie że emancypantki to są kobiety~~ ~~po powszechnej tej opinji i emancypantki~~ naszej

~~chcą~~

Jak ci autory, co ze słyszenia tylko o dewocji piszą, wszelką dewotkę jako niewierną żonę obłudną intrygantkę i zepsutą kobietę przedstawiają – Tak nawzajem dewotki ze słyszenia tylko coś o emancypacji się dowiedziawszy wszelką emancypantkę za niebezpieczeń stwo dla ludzkości i obrazę P. Boga poczytywały – Zdarzało się niekiedy iż ~~taka~~ dwie tego rodzaju osobliwości – dewotkę i emancypantkę przypadek w bliskim stosunku zestawił – Wydziwić się wtedy jedna drugiej nie mogły – Ta się przekonywała o dobrej wierze, szczerości, czasem ~~tem~~ złym kierunku – tamta o szczerości szlachetnych celów, ~~choć~~ i dziwaczną niepraktyczność połączonych ~~w~~ tych osób – ale były to wyjątkowe jedyne spotkania, i ~~tutaj~~ co najwyżej ~~na~~ dwóch, ~~trzech~~ ~~osobach~~ ~~kończyły~~ się i obejmujące traktaty ~~pokoju~~ pokoju – Na zewnątrz tych kółek za szerokim kanałem rozciągała się niechęć ~~ple~~ szczerości plotki; zbierały groźnych zarzutów chmury – Gdyby tylko osobistościom, ale one i niczy samej sprawie skutecznie szkodziły – Z Niechby tam i wszystkie emancypantki cło ich było tylko razem do kozy wsadzone – mniejsza o to, ~~ale~~ poco obcinały włosy, nosiły krótkie paski, albo koncertowe strojne kapelusze bez falbaniepoco na wystawie deklamowały, swymi mowami wygrażali i wciąż wybryki, wiele ~~się~~ na było panów którym od ~~tych~~ treściej sztuki ~~co im~~ tej rzeczy ~~nie~~ chciało już było w życiu obywatelskim wstąpić – Niech by sobie pokutowały za to – ale że wraz z niemi w śmieszność poszła sprawa ~~nauki~~, w spodziewaniu sprawa szkół – lekkich wyższych, w nienawiść prawie myśl o zwiększeniu się pracy szerszej. To istotnie wielką szkodę dla społeczności a prawdziwą ~~a co~~ Kiedy im tej dla niech samych był rozpaczą w takich chwilach ~~ani~~ rozdrażnienia. pani Hoffman nowej wspomnienie uczyć i mierzyło – Kiedy panu Hoffman sama raz po raz słówko jakieś potępiające ~~na~~ im rzuciła – Nie jedna byłaby wyszła ostro

zatem szerowin pióro i przywołała b. H przed krytyki żądz

przyszłych – że to se arystokratka, w ubogiej kobiety

za hipokryzy na karb przykarań i wolibory połiron –

Za powieść, w których wiralkę osobistości kobiety na wieki

ekstrypowci ucisnała

Za ~~sciszania jej moralności~~ wyłączności jej moralności, która ~~tylko majejcy być zapewniony kobietom na~~ a

uczelały od dobrodziejstw nawet własnej – że jej

moralności dla być tylko przydatna, co mają

być zapewniony i na swoją utrzyman pracowa

nie potrzebują – że nowość w kobietach ciągłe zaglądanie się w on

dzą opiekę i ~~pomoce~~ wsparcia, kiedy tu wiara trzeba im

samych opiekowań się i wspierać – a potem cały

temy podrzeszczały metodą zmniejszony dla tak

ze w górnej rangą majętniejszy gdyby tak rozróżnić

próżności jak i cechy od tak pełne

[illegible] od dzieł mniej więcej jak ciało

ich z [illegible] kobiety przepisów dostan

w których [illegible] jest cechowem znamienia kobiety

do próżności i jest cechowem znamienia kobiety

jak gdyby stokroć więcej próżnych, męczyzn się nie spotykało

~~ambitnych~~, ~~[illegible]~~, pysznych uwodzicieli

próżnych ~~stworzeń~~ tylko tem samem co pani H. kobiecie

~~próżności~~

zarzuca, próżnych urody, elegancji, stroju

~~młodzieży~~ ~~Młodzieży~~ stworzeniem – i czytałam swoich znajomych

dziś – zatajoną datą swego urodzenia – o wiele, wiele śmiały

takich szczególnie do podziwienia – ~~ale wtedy owe emancypantki przypomi~~

~~nały sobie ile to dziecinnych porywczych wrażeń~~ ~~chwil~~ ile chwil przyjemn

~~spędzonych zawodziło~~ zaraz jej lecz gdy już wszystkie umyśli się ubrały – przyszło

było na pamięć że pierwsze ~~wraz~~ ~~cichy~~ umysłów przyjemności

lat dziecinnych jej pierwsze poczciwe wrażenia pismom pani H.

się zawdzięczało – że ~~to~~ ~~kobiet zacnowanych~~ ta kobieta zasłużona ~~daleko~~

~~wytchnienie~~ ~~musi~~ aby los ~~mogła~~ podzielić zamknęła się świetnego

stanowiska, zabezpieczonego losu, i została z kradnieniem przy

ciałami i ziemi nędzy – że daleko ~~w~~ ~~tej~~ ~~zawiedzionej~~ zrządzenia ~~serca~~ – więc posrania

cierpiących pośród chorób pośród obcych

zasłużonego nieszczęścia, nad uważ[illegible] nie brało – ale być co być arystokratka czy nie arysto[kratka], dworaczka czy nie

i krytyka była rozbrojona

Dzisiaj po 50 latach od ukazania się pamiętników wiele wody

~~wiele wody~~ upłynęło – wiele teorii, nauczyciel zdań i mniemań się zmieniło – oraz tem przez się krótki dogmatyzm

Pani Hoffman uproszczony nie będę wytykować ale rzeczy zalety jej ~~wytknąć~~

~~podobną~~ – ~~a dziś~~ ~~w dziele~~ o powinnościach ~~ona~~ ~~zapewne~~ ~~się~~ bez

ocenić ~~trudno~~ [illegible] i nie nowych pomysłów szukać, ale pilnie sobie

~~zatajmy~~ ~~odwagi~~ by jej zwolenniczki nie pozostaną dla uczennic i córek swoich

za najgorliwszej zwolenniczki nie pozostaną dla uczennic i córek swoich za stokroć

historji geografji i mitologji – niech każda młoda dziewczyna wie o tem, że stokroć

pewniejszą jest rzeczą dla ostatniego tylko dobra i wprost dla piękna o pięknie

darzyć się starać, niż w nadziei wszystkich przez przez bajeczny obietnicy, że niemal

~~Każdemu~~ przyjemna najpiękniej zabiera nikt [illegible] zastanowić w wybór swoich

i nie mus każdy woli nie – Zatrudnienie kobiety przez P. Tyglian

~~III~~ 131

Cały szereg tych rozdziałów jest zarazem szeregiem pewni-
ków, przeciw którym rzadko coby dziś kiej, a rozszerze-
nie wówczas do powiedzenia nie było – W pier-
~~wszej części~~. Rady swoje [^autorka] od zdrowia zaczyna i pi-
nie ... niem czuwać kazi – Jest to może bezwzględ-
nie najwięcej dla nas zajmujący w tej części ~~rozdziału~~
pierwszej części ustęp – Z wiadomych zasad o wpły-
wie wzajemnym ~~ciała~~ ~~duszy~~ na ciało i ciała na
duszę – przechodzi do ~~ob~~ ściślejszych objaśnień i
z pocem nam ~~z 1819~~ [^pojęcia] [^medyczne] ~~hygieniczne~~ [^teorie] empirycznej
hygieny, ~~teorie~~ z 1819 roku przedstawia –
+ „Stroń się namiętności gwałtownych, a nadewszystko
unikaj zbyteczny czułości. – nadwyręża ci nerwy
i sprowadzi słabości, tak powszechną teraz między kobieta-
mi, którą spazmami nazywają, słabość wyśmianą od
tych, którzy jej nie znają, szkodliwą osobom, co są z szeregu –

ney próżności czy przesądy udawać wszystkie, przykre, które jej więz-
cie podlegają. Młoda osoba wiedzieć nie powinna o tym rodzaju
choroby." Takiż jest to przestroga wprost od potrzeb chwili zastoso-
wana, widać że sama Lendzka od niej zaczyna, ~~to~~ bo też ~~wszędzie~~ ~~że~~ była
to istotnie ważna kwestya — w rozmowach, powieściach i kome-
dyach raz po raz wyraz przyjęca — ~~Żaden z panów w [illegible] nie~~
~~twierdził a jednak żadna pani~~ zdaje się, że ~~żadna pani na pow-~~
~~ki broni nie używała~~ Martyny przepisy są jak z mądrości do-
świadczenia, z tradycyjnych przekazów prababek i pradziadów ~~i prababek~~ czer-
pane. — „Pewny porządek i prostota w życiu, zasadą są zdrowia
Jednakowość dni, rozrywek, zabawienny nie wpływa na ciało i du-
szę — niech ci proste potrawy zawsze najlepiej smakują, stro-
nij wszelkich mocnych trunków, słodyczy, cukrów jak najmniej
używaj! Bez szkodliwych pachnideł, szczególniej też piżma, łatwo
obejść się możesz — Przyzwyczajaj się do znoszenia niewygód
kto się zanadto pielęgnuje łatwo i lekki powiew wiatru zaszko-
dzić może. Nie odrzucaj przyjemnych robót bo te siły hartują — strzeż
się zbytniego ciepła w ubiorze mieszkaniu pościeli — nie bój się
słoty zimna i niepogody — Jednakże nie jest mojem zdaniem
żeby zanadto się hartować — Zaklinam cię... abyś zbyt lekkie-
go nie nosiła ubioru. Wiele kobiet naszemu greckiemu naśladując stro-

122

właśnie dla tego że wiele rad Pani, że
jmia zakłoszowano. nowo przybyłe ~~zwoje~~
z bogatszym od niej wyższym zapasem i
z wyższemi żądaniami – są to zaś raz
jeszcze tegoż samego gatunku, żąda
nia ~~w tym~~ po tej samej drodze biegną
ale już więcej znajdują oporu – gdyż
są ~~więcej~~ też wyraźniej ~~wyspecyfiko~~
~~wane~~ bardzy szczegółowe. Nie
~~jedna~~ kiśnia pani H. nie kierz przez
ich przeciwieni – owszem ~~nie~~ ~~je~~ widzą
niedostatek jej przepisów, zaczynają by
na różne fakty psychologiczne –
wskazały na nie jedną pozostałość
arystokratycznego ~~us~~ usposobienia
ale to był nowym kamieniem
szybko zawaliło i tak trudny
do przebycia gościniec. Nazwi
sko P. H. jest ciągle synonim –

warunków ich ~~były~~ potocznie bytu ~~trudniejsze~~ trudniejsze

moralności i religii cała generacya
zwłaszcza mężczyzn wychowała
się w tej wierze. Gdyby ją zacze-
pić, toby się nas właśnie dzienni-
[illegible] rzuciło światło. Nie
warto, ~~owszem~~ czas stracony
~~owszem lepiej~~ a zresztą w działan[illegible]
Nam [illegible] się beksta mogące
wiele przyjąć wykładów –
więc ~~lepiej~~ ostrożniej brać za patronkę ją
przyjąć, a iść dalej. Krytykę
wszystkich [illegible]
była niebezpieczną
Trudno jednak żeby ostrożności
wszystkich była udziałem
zwłaszcza bez kobiet ~~mam~~
~~ny~~ gwałtem napierających
się oświaty i emancypacyi o

emancypacyi. Przez tamę
zajdzie wykazania swej sa-
modzielności nie jedna
byłaby rada ~~łatwo~~ ujęła
ostro zatemperowane pióro
i ~~przywołała~~ zaopowiadała pamięć przed
kratki sądu przysięgłych
~~ale nim~~ za ile hypotezy na karę
przykazaniu i woli bożej po-
wierzone, za powijaki w których
wszelka osobistość za kobiety ~~nie~~ niezależność
za tę radość i [illegible] współczesnej [illegible] dobrobytu
wiele ~~zawsze~~ skrzypowała działa, że
w których przez rewolucyjny
wszystkie braki ~~własnego~~ we własnem wycho-
waniu ocenione, za ~~wszelkie~~
ubytek sił i przystąpienie zdol-
za ~~zakaz miłości~~ za miłość i potępiony se-
ności ~~za uznanie~~ pojęcia doskonałości. Ależ
gdy już ~~nie~~ wszystkie ~~pretensy~~
[illegible]

były już w myśli ubrane. ostatecznie
przychodziło na pamięć, że
pierwsze uciechy dał dziecinnym
zawdzięczał tej powieści
N. Hoff. – że użycie języka
rodzinnego w domach rod
zinnych zawdzięczało tej jej
ciągłemu nawoływaniu
że orężem tej kobieta wiele
bądź co bądź zasłużona bardzo
była nieszczęśliwa – ciężko
dotknięty nieszczęściem
i krytyka była rozbrojona
którąby świat tak nieszczęśliwym
trzebaby prawować –
Dzisiaj po pięćdziesięciu kilku
latach od pierwszego ukazania
się książki wiele wody, wiele
trzęsień, namiętności, zdań i
mniemań

w bezpowrotnej przeszłości upły-
nęło. Czas tez podjął krytyki
wykazał dobitnie od wszelkich
argumentów, że oświata nie
może być wyłącznym przywi-
lejem żadnej klasy towarzy-
stwa, ~~ani też nie~~ że jej nabycie
rozpowszechnione i ułatwione nie
rozrywa, ale wzmacnia węzły ro-
dzinne, bo z ukształceniem
umysłu, kształci się serce a
~~jeśli można~~ ~~d~~ i z tych od-
pychanych przez P. H. wśród nim
biednych córek oficyalistów
i ubogich ~~rodziców~~ mieszczan i ~~kup~~ -nie najwięcej
rzemieślniczych kupców
tutaj nie mamy uzdolnionych
pracownic, i najwięcej
także takich które pracy

na utrzymaniu matki którey
albo chorobą złożoney na
wychowaniu drobniejszego
rodzeństwa – na wsparciu
częstokroć niedołężnego męża
albo zrujnowanego własną
winą brata –
Czas skrytykować naukę
Pani H. o wyborze męża
za nigdy przesadzoną
rostropność!! Dawniejsza
rodziców nie może iść
w porównaniu z rostropno-
ścią młodych panien
na wydaniu – Nie trzeba
ich dziś namawiać

~~Naj~~ Dziś nie trzeba wspomi-
nać, żeby młodzi panny ~~te~~
~~wydanie~~ los swój zdały
na woli w ręce rodziców – ~~te~~ mało jest
takich coby nie przyszły
każdego, z tych względów – konku-
rentów – bez konkurentów
nie tyle jak za czasów P. Tad.
w jej rodzinie ~~bo~~ ~~mają~~
tyle ciotek – on sam trzy
siostry bez posagu u ~~te~~
wszystkie męża znalazły
Dziś i z posagiem trudno tej
starającym się o rękę dziewczęcia
Dziewczęta aż nadto gotowe
iść za pierwszego lepszego
co się im oświadczy – rodzina

~~nie poc~~ nie mają też odwagi
choćby i ~~trochę~~ gorszym ~~odwagi~~
odmawiać — ~~dla ocalenia~~
Życie domowe jako grób pob-
lany — dzieci zaniedbane
choć zepsute, bez tradycyi
żej słowiańskiej — gdyby nie ta
mądrość komunalna w
sercu niby babie lato ludzi
z ludźmi zespolone ~~zaszłyby~~
bez żadnego prawidła, bez
żadnego przekonania —
Dziś dla ratunku godności
~~kobiecej~~ prawdziwej, dla ocalenia rod-
ziny trzeba też ~~d~~ przypominać
~~od kobiet~~ żeby kobiety ko-
chały miłością najwyższą
się jaka być może — ~~romansową~~
~~poetyczną~~ ale miłością komu-
~~nalną~~ — (?)

Powszechnie mówią że wszystkie reumatyzmu
bóle, wszystkie ~~piersiowe~~ słabości płucowe, któ-
rym płeć nasza tak podlega, skutkiem są niewo-
gi kobiet.... Świeże powietrze i umiarkowanie
poruszenie utrzymują nas przy zdrowiu - W dni pię-
kne parę godzin w niepogodne, choć chwil kilka
oddychaj świeżem powietrzem; niech ~~okno~~ codzień
okno w twoim pokoju choć przynajmniej na pół
godziny otwarte będzie + ~~Chodź~~ biegaj ileś tylko możesz
– ~~jest jedna~~ agitacya,
której nadużycie jednak najszkodliwsze może mieć
skutki - domyślasz się że mówię o tańcu - oto
dziwie zaziębienie po tańcu bywa nader niebezpie-
czne - Koniecznie wszelkie potrzebne do zdrowia
jest jak największe ochędóstwo - Częste uży-
wanie kąpieli i mycie się codzienne letnią
tylko wodą zalecam - Póki tylko możesz
obchodź się bez lekarstw i doktora, ale kiedy
słabość zagraża niebezpieczeństwem, lub
długiem cierpieniem, nie używaj żadnych
domowych leków, poradź się ~~doktora~~
lekarza człowieka biegłego w swej sztuce, miej
w nim zupełną ufność i słuchaj go we wszy-
stkiem!!! — Czyż nie wyborny sumaryusz
~~domorosłego rozsądku~~ maxym i prze-
stróg domorosłego rozsądku - niestety
zapomnione u nas w Kraju, a może
i w Europie takiego, co by podo-
bnym napomnień!! od kogoś choć
kilka razy w życiu swojem u-
słyszeć. - Dlatego nawet pozwoliliśmy
sobie trochę dłuższe

z tego utrzymu wypisów. — Następnie
rozdział Autorka powierzchowności poświę-
ciła. Piękności uznaje...

i nad tem szczególniej się zatrzymuje
~~Stój bo też więcej~~ bo wtedy więcej niż dziś
~~dbaj w wychowaniu~~ zwracano na to
w wychowaniu uwagi — Powtarza wię- ~~trzy przy~~
~~tego~~ często naten czas brzmiące upomnienie
„Stój zawsze prosto, niech twój chód
będzie lekki; pamiętaj o sposobie przyzwoitym
kłaniania się.... ~~Ale~~ Dodaje przeciw
tego — Chroń się wszelkiej towarzystwa go-
dotrzyma ~~tam~~ nieznany, a nadewszystko nie
oddzielaj się ze zbytkiem — W końcu pilną
szczerze kiedy ~~dawniej~~ rodzicom i nauczycielom na głos i mowę —
~~Doskonała to rada~~ ~~dziś~~ Bez względu
dziś jest W końcu szczerze rodzicom i na-
uczycielom pilną baczność dawać kiedy na
~~Ale~~ organ głosu i mowę — Doskonała
rada dziś bardziej ~~szczerze~~ mowa sprawia przyjemne ~~przydać~~ by-
łaby mogła, bo w ogóle głosy Kobiet słab-
e teatr najlepszym jest dowodem jak
trudno o jasne, dźwięczne i wyraźne czyste
najtrudniej, lecz na nieszczęście
~~lecz~~ (sic) na wykształconego ma to sposo-
ba — jest tylko pochwała przyjemny z krom-
pięknie dobrany; miły uchu mowy — i tym
ciąg jednego pewna, który się na pierwszy rzut
oka w pięknej pannie zakochał, a na pierwsze
się jej odezwanie z domu wyjechał i nie
~~pokazał się już nigdy~~ wrócił już nigdy. Dalej mówi O domo-
wych i kobiecych zatrudnieniach pisze. ...

127

Czas i krytykował program nau-
kowy ~~tylko~~ Pani Hoffman-
najgorliwsi jej zwolennicy
i zwolenniczki nie poprze-
staliby dzisiaj dla uczen-
nic swoich na historji,
jeografii, gramatyce i
mitologii — ~~coraz mniej~~
~~wstrzymywa~~ od z lekka
przymieszką nauk. przyrodo-
wych — [do tych ostatnich] coraz mniej wstrzymywałyby
~~od różnych~~ części matematyki;
z różnemi częściami matema-
tyki obeznajmiać się zaczy-
nają kobiety, którym nauk.
nigdy na myśli nie postało
żeby w uczennicach swych
zasiewać Lub która

tych wiadomości potrzebuje
Ale w swoim zawodzie niekiedy
w swojem otoczeniu czasem żeby
wrócić wartość książki czytane
przeprowadzone rozmowy
żeby pojęły wartość rzeczy i tem ustosunkowanie było warto
stawiam dowodzenie, że
by ani pytaniem swoim jakiego
przedsięwzięcia ani żadnej
wymowy jakieś okle
wyboru obrzucać nie
daly
Czas i trzy tygodnie z rzeczy
płeć ramy by moralności
wytycznie dla osób w
drugiego tematu napisać
nijaki, dla owych małoletnich
ciągłej opieki rodziców
ojców lub potrzebują
kogoś z familii otaczających

128

Zatrudnienia kobiece byłyby dziś
może przyjemny że nie za dni
Pani Hofer, ale nie wiele jest
tak szczęśliwych by się im
oddać mogły — Stwardza
konieczność te miękkie
niegdyś karki bez wzglę-
du i na ich wdzięk takiego
męska — Zatrudnienie
zajęcie się [illegible] nie wystar-
cza — Praca nawet
Mierne ogólnikowe tar-
wisko ~~na wystarcza~~
~~blisko znacznie~~ które nie
myśl przyprowadzi ziemi
znojem ludzkim uprawy
nauki poznaniem czuwaniem ~~nocnem~~
zdobytem

góry w ~~Alabastrowej~~ zamieniać
i gdy herkulesowej siły [rozerwą] ~~poror~~
~~rywani~~; i góry mocą
tytanów [pod nieba wznieś] ~~ugodzona~~
~~Praca~~ - Wieżyce zamków
granitowych kopuły
marmurowych gmachów
ta Praca święta i wspania-
ła nie to nie dosyć przez
Kobietom trzeba zarobku
Często wszystko Krytykowy
~~więc już Dzisiaj~~ ws ~~dowiedz~~
~~przekonał~~ ostrzegliwości
przeciwnikom wykazać dziś
więc krytykę [pisane] ~~jest~~ niepo
trzebną i wyżej ~~panu~~ duy
Pani Gł. Krytykowej nie będzie
my – a ich ocenimy w tych
kilku ~~zamkniętych~~ podanych
uwagach –

Pani Hoffm. pierwsza była u nas
kobietą która zwróciła uwagę
ogólną na ~~wyst~~ cel i środki
wychowania kobiet —

Pani Hoffman pierwsza była
autorką która ~~dla dzieci~~
~~zaczęła pisać~~ polskich dz
polskiem dzieciom polskim
do czytania dostarczyła po
wieści i w tym rodzaju do
tychczas jeszcze za niezrówna
ną uważaną być może

Pani Hoff. pierwsza była
kobietą redaktorką, a żadna zagraniczna
dotychczas literatura nie posiad
takiego dziś jeszcze pisma ~~Hatt~~ tygodnika [?] doskonale
redagowanego ~~jak była~~ od
tej Rozrywki dla Dzieci

Ach! jeszcze jeden
do twojej czności wspaniałej
gorzkiej powódź:
Cały szczęśliwa napi
sany się ograsz Pani
Hofmany Każda matka
spokojnie i w szczęściu
swojej córki strzyże

4.)

Urywki warjantu

do: „Przedustępnego słowa do pierwszego oddziału pism Klementyny z Tańskich Hoffmanowéj" które było drukowane w „Dziełach" Hofmanowéj t. I. Warszawa 1875. k. 132-136.

Wszystkie dzieła P. H. ~~składają same w sobie~~ razem wzięte przedstawiają, który się wybornie nadaje do stopnio~~wego~~ ~~składają pewną całość, która jako sto-~~ wego rozwijania pojęć moralnych i służyć może za ~~kurs niejako~~ pedagogicznego czytania

Wszystkie dzieła P. H razem wzięte przedstawiają ciąg pewien który się wybornie nada-je do stopniowego rozwijania pojęć moralnych i służyć może niejako za ~~kurs~~ peda-gogiczny.

Wszystkie dzieła P. H razem wzięte, przedstawiają ciąg pewien stopniowego rozwijania pojęć moralnych i złożyć mogą ~~[illegible]~~

Nowe wydanie dzieł P. H. staraliśmy się ułożyć w takim porządku w jakim kolejno do rąk młodych czytelników podawać by je należało; Dają się one w pewien ciąg odpowie-dni do stopniowego rozwi~~jania~~ jamości pojęć dziecinnych ułożyć i towarzyszą mu od lat ~~[illegible]~~ jego rozumowej samodzielności zaczęte

Nowe wydanie dzieł P. H. staraliśmy się ułożyć w takim porządku w jakim kolejno do rąk młodych czytelników podawać by je należało. Istotnie dają się one ułożyć w pewien ciąg odpowiedni stopniowemu rozwijaniu się pojęć dziecka i mogą tworzyć niby pedagogiczną biblioteczkę, która ~~[illegible]~~ mu ~~przy~~ najprzyjemniejszej rozrywki, dodatkowych a użytecznych wiadomości, ważnych i poczciwych przedmiotów rozmyślani[a] dostarczać będzie, zacząwszy od chwili w której pierwszy raz abecadło weźmie do ręki skończywszy na tej, w której pierwszy raz rozumową i moralną samodzielność swoją poczuje. Jest to ~~[illegible]~~ wyborny kurs czytania nie tylko dla dziewcząt, ale i dla wszy-stkich dzieci które polskie książki czytują; otwieramy go przeto książką która czytać uczy. ~~Następnie~~ po niej idą owe śliczne powieści moralne, nie wymagające jeszcze żad-nych zasobów wiedzy naukowej - dość było serce do przyjęcia pięknych i zdrowych wrażeń przyspo-sobione było - Są to różne ~~nauki~~ ~~z~~ zasady moralności w żywych ~~obrazkach~~ przykładach podane - są doskonałe wizerunki wad i zalet, cnót i występków, są też i bezcelowe zupełnie, tylko rzewne, serdeczne ~~[illegible]~~ [o]brazki jakby na ćwiczenie jedynie ~~ludzkich~~ szlachetnej strony uczuć ludzkich przeznaczone - ramy ~~[illegible] coraz [illegible]~~, tych dziecinnych ~~obrazków~~ dramacików coraz bardziej się rozszerzają, bo ich coraz większą ilością szczegółów się zapełnia, coraz wyżej ku społecznym zadaniom się wznosi - ~~[illegible]~~ ~~Od~~ Między dobremi dziećmi, które w drugiej książeczce Helenki przy chorej Mamie cicho się sprawiają - ~~do~~ a Szczęścia gdzie smutne skutki pojedynków ~~z taką [illegible] prostotą~~ są przedstawione, mamy całą skalę niejako moralnych tonów, na dziś dzisiejszy, żeby dzieci, były grzecznemi dziećmi, na jutro, żeby kiedyś zacnemi ludźmi ~~były~~ być umieli - W zbiorze tym odkryliśmy jeszcze cały szereg powiastek czysto ludowych, ~~zaczyna je~~ bo też to śliczne ~~powiastki~~ i warto by ~~[illegible]~~ kiedyś ~~osobną~~ w osobnem, ma się rozumieć jak najtańszym ~~zrobić~~ wydaniu upowszechnić - tak wdzięcznie ~~jałmużna~~ biedny dziewczynki rozpoczyna - a tak rozumnie dzieje wytrwałej pracy kończy. ~~Byłby to [illegible] niespodzianka~~ × ~~Z powiastek~~ Jako uzupełnienie powiastek można uważać prawdziwe anegdoty o dzieciach - ~~do~~ po utworach wyobraźni kilka wspomnień rzeczywistości - a ~~[illegible]~~ żeby czytelnicy zaś i czytelniczki ~~nie~~ ~~przywykli~~ nie rozmiłowali ~~do [illegible]~~ zanadto się zbytecznie w samotności i książkę drukowaną w ręku, jest wyborny materyał ~~[illegible]~~ do towarzyskiej zabawy - komedyjki - gry ćwiczące umysł i t. p. rzeczy Kto już tak bawić się potrafi ten i w pracy lekcyjnej dość już znaczny ~~postęp [illegible]~~ pozyskać się musiał - następuje więc dział poważniejszy ~~[illegible]~~ w tej ciężkiej obowiązkowej pracy; żeby ułatwić kształcenie się w języku polskim są listy brata do siostry i wyjątki z celniejszych naszych pisarzy, ~~jest spis dzieł prac autor~~ żeby odświeżyć w pamięci niektóre daty ważniejsze i zdarzenia - jest kalendarz historyczny - Są niezrównanej prostoty i mimo lekkich niedokładności pełne prawdy życiowej powieści historyczne - ~~Dały~~ trudny

a im bliższe naszych czasów tem wierniejsze, tem staranniej obmyślone i z większym talentem pisane – Daléj znowu dla dopełnienia jeografii, opis przyjaciółek podróży następuje – Stanowi on przejście najwłaściwsze przyjście do dzieci które już nie rozrywką zachęcają do nauki; lecz ~~wprost~~ dla jéj ukształcenia ~~wprost~~ wprost naukowe podają rzeczy a ~~w końcu same~~ są to życiorysy niektóre znakomitszych w kraju naszym ~~kobi~~ mężów i kobiet – a wreszcie z przedziwnem zachowaniem ~~z najdokładniejszem~~ zachowaniem charakteru powagi biblijnej ~~charakteru biblijnego~~ zebrane powieści z Pisma Ś[w]

~~Tutaj kończy się serya książek dla dzieci najstarszych dzieci dzieci, a dzieciom dla tych których jeszcze~~

Tutaj kończy się serya książek wyłącznie dla dzieci przeznaczonych, a dzieci ~~te póty~~ się ~~wszyscy póki~~ póty się uczyć póki ktoś ~~ich~~ inny ~~praw~~ uczyć ich musi – Kiedy już potrafią same od kogoś się uczyć a nawet może zaczną i bez wielkiej obcej pomocy się obywać – znajdą w bibliotece z dział II. 4. złożony drugą seryę książek poważnych ~~do swego wieku zastosowanych~~ i na ten pierwszy wstęp swój w prawa młodzieńczości bardzo odpowiednich ~~są to~~ książki te najpierw ~~do~~ wyłącznie dla kobiet młodych, [illegible] z całą surowością dydaktycznej formy podają moralne całego życia przepisy – Tutaj należą: pamiątka po dobréj Matce listy o wychowaniu – najobszerniejsze ze wszystkich dzieło „O powinnościach kobiet – a w końcu illustracya, że tak się wyrazimy, tych rad, napomnień i ustaw: znowu trzy piękne powieści ~~tego~~ Karolina dla młodych panienek, Krystyna dla starszych panien – Jan Kochanowski ~~dla wszystkich~~ bez różnicy ~~wieku~~ płci i stanu dla wszystkich, najpięknieysza

Że jednak ta prześliczna illustracya niedostateczną jeszcze nam się zdała ~~na wyrobienie~~ objaśnienie ~~wyrobienia~~ + dla młodzieńczych umysłów, któ[re] z dydaktyczną częścią tego działu, umieściliśmy pięny poczet kilku objaśnień i wskazówek, ~~które~~ żeby mniéj doświadczonych!

A jednak przekonaliśmy się, że ta śliczna illustracya, nie zawsze jeszcze dość wyraźnie prawdziwe znaczenie dydaktycznej części tego działu stanowi.

Były czasy w których słowa pamiątki miały

Że jednak ta prześliczna illustracya nie zawsze jednak wystarcza młodocianym umysłom, które się ~~jeszcze nie~~ zaczęły się z dydaktyczną częścią działu tego zżytkują + Był czas w którym wyroki pamiątki i przykazania w powinnościach kobiet spisane miały u nas

Że jednak ta prześliczna illustracya nie zawsze jeszcze wystarcza na dokładne zrozumienie ~~części~~ dydaktycznéj części ~~tego oddziału~~ niniejszego poddziału: nie raz też mogliśmy przekonać się o tem – Był czas, w którym słowa pamiątki nie do rozwagi ~~tylko~~ lecz do zapamiętywania brano; w którym ich nie sądzono nigdy lecz je uznawano bezwarunkowo + słuchano się zawsze, czemu czy nie czemu ~~[illegible]~~ wszystkie czy to czemu czy nie czemu, ale zawsze słuchano się przyjmując je wykonywa[no] dla starszych i młodszych kobiet słowa pamiątki, przykazania o powinnościach miały powagę w którym ich nie sądzono nigdy, lecz je uznawano bezwarunkowo. I słuchano ich – czemu czy nie czemu, to inne pytanie – ale słuchano zawsze

Że jednak te przeliczne illustracye nie zawsze wystarczą do dokładnego zrozumienia ~~ży~~ dydaktycznej części niniejszego podziału, nie raz jeszcze mieliśmy sposobność przekonać się o tem. Był czas w którym młodzież czy starsze dzieci, szczerze czy nieszczerze, ale zawsze z wielkim uszanowaniem przyjmowały przestrogi Pamiętki i przykazania o powinnościach swoich. ~~Dzisiaj coraz częściej się zdarza młodocianym umysłom~~ zniechęcając się ~~do~~ nich, a złote wiersze Likurgowych wyroków nie mogły mieć chyba większej niezmyślności u Spartan, jak te ~~słowa~~ zdania Pamiętnika u nas wtedy miały ~~zawsze~~ każda z czytelniczek brała je bardzo często do rozpamiętywania. Żadnej ~~na~~ myśl nawet nie przyszło by wziąć pod rozwagę. Dziś dzisiaj młode umysły cz

Dawniej tak zwykle robiono — może dla tego, iż kupiona książka większej niż dziś cenę była kosztownością, starzi nie wypuszczali jej ze swojej opieki
nawet wtedy gdy się przeszła już stała własnością dziecinną. Zamknięta pod kluczem
w jakiejś szafie, lub komodzie — na niedziele i święta — na godziny rekreacyi, a czasem za nagrodę wychodziła z niej tylko — Szkoda tego zwyczaju,
jakiekolwiek mogły być jego powody, skutek zawsze prawie ten sam
bywał — pamięć przeczytanych rzeczy utrwalała się, a wrażenie
mało razy się pogłębiało, coraz ściślej się pogłębiało — Obecnie
dzieci zbyt wcześnie czytać zaczynają, zbyt wiele i zbyt prędko czytają
wząd ich umysł coraz płytszym, wola coraz słabszą, to
czucie coraz [illegible] się staje — Niezaprzeczony to wynik
dzisiejszej pedagogicznej nieostrożności — Gdyby się tylko w takiej
słowy zupełnie i fizyologiczny sposób przedstawiło sobie tą nad
czytanie dochowanie już byśmy się dowodnie przekonali że to
[illegible] tylko skutki wynikłości jego
być musi — Dajmy na to, że w roczniku [illegible] i wszystkie
[illegible] z pospiechem [illegible] jakąkolwiek stałowości
zaczniemy — ściany zaczyna [illegible] się jeśli ma
płynąć, rozszerzy się niezawodnie ale kosztem szczelniejszej
mięższości swojej i bezpieczeństwa — Dajmy na to, że wielki
zapas ukrytej elektryczności na podtrzymanie życia
i dalsze rozwinięcie sił żywotnych mamy, jeśli
go poddamy działaniu środków mechanicznych
Dajmy na to, że jest w nas organ dziwnie czuły
zdolny [illegible] wydawać dźwięki [illegible]
[illegible]
Dajmy na to, że w nas jest przyrząd jakiś parowy, którego
potrzebujemy całości życia naszego z wielką siłą pchać to
[illegible] ozdobionym kierunku — jeśli zaczniemy
w różne strony go puszczać, zapas pary rozpraszać,
sztucznie [illegible] marnować, to się
Ściany rozciągliwego naczynia, gdy to nie coraz więcej przedmiotów
[illegible], jeśli nie pęknę, to też wprawdzie rozszerzą lecz
kosztem mięższości swojej i bezpieczeństwa i. t. d. — Elektryczny
przyrząd nerwów naszych, bez przestanku a niewłaściwie kierunku
[illegible] często a [illegible] drażnionych, to dodatniem
do ujemnem przydanie drażniony wyczerpać się nie nakoniec i rozstroją
gorzej niż [illegible] pod działaniem [illegible]
częstych zmian powietrza — Muzykalny wielki harfy nadpowietrznym drgnięciem
[illegible] cień znężony się, a [illegible] — a sztucznem podbudzaniem w ruchu trzymany, [illegible] przedy się porwie — wyobraźmyż sobie

to wszystko na tych samych prawach spoczywa się w duchu
człowieczym – tamże przeładowana masą szczegółów
nie ma czasu przysłuchiwać ich sobie z uwagą, zastanowić
się i sądzić – wiedza rozrasta się poziomo, ale niezbyt
wybiorczo wznoszącej się rozumu w głąb zapuszczającą korzeni
swoje mądrości – Upodobanie, ta najsilniejsza wielkiej chęci
podnieta, ciągiem swoim i nabytemi przyzwyczajeniami
wytwarza zwolna charakter człowieka – osobisty każdego
może w niezmienności skrystalizować lub może i ubezwładnić
skłonności, wprowadza w zwyczaj przyjęte chwilowo
pochlebiające wrodzonym skłonnościom, lub wchodzi z nich i tworząc
może jako w nas utwierdzić lub
ubezwładnić – a zwrócone ku temu co jeszcze nam są skłonności
wrodzone nie stało, może je dobre i piękne również jak
złe i potworne przyzwoić tam w zwyczaju
Upodobanie ta najsilniejsza wielkiej chęci podnieta ciągiem swo-
im i przyzwyczajeniami wytwarza zwolna charakter człowieka każdego i
Charakter jakowymy z wrodzonych skłonności i z nabytych wyrażeń
powstaje – jest to wpływ natury i pracy naszej – faktem
naszego i naszej wolności
Upodobanie, ta pierwotna wielkiej chęci podnieta może
zrazu przylgnąć by do czegoś co jest pię-
kne i dobre, ale gdy je zbyt często różnorodne wy-
bierają przedmioty, na żadnym długo spocząć nie mogą
i czasem całkowicie jednocześnie w prawo i w lewo
przed sobą i poza sobie ciągnąć ostatecznie i w próżniaczych
rozkoszach marzenia zużywa zamiast coby najkorzystniejszy pierwiastek
z którego by w danym razie przy większej ostrożności silna
wolę przechodzić mogło. Właściwie to rzecz
starcom zniedołężniałym pozostawić na skłonnym
upodobania zasiłku – te którym już ani pra-
gnąć, ani przedsięwziąć ani wykonać niczego nie zdo-
łają ich szczęściu przynajmniej w wiecznym upodobaniu
znajduje. Lecz dziecko nie ma chyba smutniejszego wi-
doku nad widok dziecka co już w progach życia stanęło
i nie biegnie naprzód, chwyta nie zdobywa sobie
Dziecko co już w progach życia na własnych nogach stanęło
i zaraz się nauczyło upodobania z chęcią, chęć z zamia-
rem, zamiast z silną wolą rozdzielać to smutny – bardzo
smutny widok – a widok nie uniknionej przyszłości

Dawniej tak zwykle robiono – może dla tego że kupiona książka
większą niż dzisiaj była kosztownością; ~~Starsi~~ podarowującą ~~[illegible]~~ [wdzięczniejszą]
swoim ~~wychowańcom dzieciom~~ Starsi nie wypuszczali jej z swojej opie
ki, choć to już była własność dziecinna. Zamknięta w jakiejś szafie
lub komodzie, – wa niedziele i święta, na godziny rekreacyi,
lub niekiedy też za ~~wynagrod~~ wychodziła z niej raz po raz
i raz po raz do niej wracała. ~~Choć latami naszemi~~ daje nam
~~[illegible] prawo~~ Nie bardzo żałujemy upłynionych czasów,
~~i wcale~~ się nie sprzeczamy [się wcale] nad zaprowadzonemi w zwyczajach pe
dagogicznych zmianami, ~~jednak tego zwyczaju~~ choć lata ~~[illegible]~~
zupełne prawo nam dają do ~~smutnego~~ stereotypowego ~~znanego~~ wszystkich ~~[illegible] wiekiem~~, a zeszłego, Nie tak
to ~~ille tempo~~ dawniej było ~~bywało~~ – szczerze jednak ~~mówiąc~~ mówiąc, że tego
jednego zwyczaju.
~~Nie bardzo wprawdzie lat ubiegłych i...~~
~~Nie bardzo wprawdzie~~
Żal nam bardzo tego zwyczaju – a musimy to wyznać, i choć nam
lata prawo dają już ubiegłą przeszłość mówiąc krzykiem teraźniejszości stawić, rzadko
~~bardzo korzystamy z tego przywileju~~ jednakże korzystamy z tego zawsze przywileju – rzadko powtarzamy to
stereotypowy zbyt nadto ~~zbyt~~ tego szczęśliwego wszystkich – „Lepiej dawniej było ~~[illegible]~~ pod tym
względem ~~jednak~~ raz jeszcze powtórzyć musimy żal nam tego zwyczaju
edal"
Żal nam bardzo tego zwyczaju – choć musimy to wyznać, że ~~bardzo~~ rzadko
pozwalamy sobie z przywileju lat naszych korzystając, ubiegłą przeszłość krzykiem
teraźniejszości stawić – pod tym względem wszelako nie przestaniemy powta
rzać – Żal nam bardzo tego zwyczaju – ~~wybawierał~~ przyjmował ~~tyle~~ on wody ~~[illegible] wychowałoń~~
~~[illegible]~~ wiele, a pogłębiał wrażenia – Obecnie dzieci zbyt wcześnie czytać zaczynają
zbyt wiele, i zbyt prędko czytają – ztąd ich umysł ~~wątleje~~ coraz płytszym,
charakter coraz słabszym, uczucie coraz martwiejszem się staje – Książka
bo to jest czynnik w wychowaniu, książka, ~~[illegible]~~ powieściowa
Z pewnością wiemy, że bardzo użytecznym być może, ale też z pewnością
wiedzieliśmy, że bardzo szkodliwym bywa – Dziwna rzecz wszelako, ~~że~~
to co dawniej istotnie przynosiło użytek, dawniej za szkodliwość
~~uważano~~ [uważano] i pilną ~~[illegible] to zwracano uwagę~~ przeciw temu zwrócono baczność – to co
istotnie szkodę dziś przynosi

to wszystko na tych samych prawach spoczywa się w duchu
człowieczym — ~~Czasem~~ łamiąc przeładowana masą szczegółów
nie ma czasu [ani siły] przystosować ich sobie z dławąc [zbadania] zastanowić [rozpoznania]
~~...~~ się i sądzić — wiedza [rozrasta się poziomo] ~~...~~, ale [jak rozprzestrzenia się ... bardzo szeroko] ~~...~~
wytworzyła wszystkie sięgającej rozum ani w głąb zapuszczającej korzeni
swojej mądrości — Upodobanie, ta najsilniejsza wszelkiej chęci
podnieta, ciężarem swoim i nabytemi przyzwyczajeniami
wytwarza zwolna charakter człowieka — [osobisty każdego] ~~to jest~~ kiertałtuje
[może w przyzwoitości zakiertałtować, lub wzmóc i ubezwładnić] ~~to~~ ... ~~wrodzone~~ skłonności, wprowadza w zwyczaj przyję-
te chwilowo pochlebiające wrodzonym skłonnościom, lub wdraża się ich i ...
sięc może ... [niepohamowane] ~~w nas~~ tworzenie [zakiertałtować] ~~lub ubezwładnić~~; w nas utwierdzić lub
ubezwładnić — a [zwrócone] ~~...~~ ~~się~~ ku temu co piękne w nas te skłonności
wrodzonej nie stało, może je dobre i piękne równie jak
złe i potworne przyswoić ~~sobie~~ tam w zwyczaju

Upodobanie ta najsilniejsza wszelkiej chęci podnieta ciężarem swo-
im i przyzwyczajeniami wytwarza zwolna charakter człowieka [każdego];
Charakter jakowymi z wrodzonych skłonności i z nabytych wyrażenia
powstaje — ~~jest to~~ [jest to] wpływ ~~praw~~ natury i pracy naszej ~~wewnętrznej~~ [przez] — tako-
~~naszego i naszej wolności~~ ...

Upodobanie, ta [pierwotna] ~~najsilniejsza~~ wszelkiej chęci podnieta może
zaraz ~~ku pięknu i dobru~~ przyciągnęłaby do czegoś co jest pię-
kne i dobre, ale gdy je zbyt często różnorodnie wy-
wołuje [przedmioty] ~~wrażenia~~, na żadnym długo spocząć nie może
~~...~~ i czasem ... jednocześnie w prawo i w lewo
przed sobą i poza sobie ciągnąć [ją] ~~te dwie~~ i w próżniaczych [ostatecznie]
rozkoszach marzenia [się] zużywa ~~najskortowniejszej~~ [zamiast coby] pierwiastki
z ~~któregoby~~ w danym razie przy większej ostrożności silna
wolę [przetworzyć] ~~powstać~~ mogło ~~Smutna to rzecz~~. Właściwa to rzecz
starcom ~~...~~ [zmęczonych] poprzestawać na [skąpym] ~~skłonnym~~
upodobania zasiłku — ~~szczęśliwi~~ że kiedy już ani pra-
gnąć, ani przedsięwziąć ani wykonać niczego nie zdo-
łają ich szczęścia przyznajemy że w ciemni upodobań
~~...~~ [znajdują] ~~...~~ [dziecko] — ~~...~~ nie ma chyba smutniejszego wi-
doku nad widok [dziecka] ~~...~~ co już u progu życia stanęło ~~na własnych nogach~~
i nie biegnie [na przód] chwyta nie [zdobywa sobą] ~~na własność tych~~
~~progu życia~~,
Dziecko co już w progach życia na własnych nogach stanęło
i zaraz się nauczyło upodobania z chęcią, chęć z zamia-
rem, zamiast, z silną wolą rozwijać to smutny — bardzo
smutny widok — a widok nie uniknionej przyszłej

septemacii czytania — Hedwo, dajmy na to, myśli korzeniek dzie
ciny wyobraźnię zachwycił, już łowi się do lasów brazylijskich
unoszą czarowne obrazy, lub do podbiegunowych lodów przenoszą
straszliwe opisy — co chwila zmienia się okolica, zmieniają
czasy i ludzie — żaden bohater tak długo się nie zatrzy
muje w myśli; żeby mógł na wzór wyrosnąć — wszystko płynie
przesuwa się jak słupy telegraficzne po obu stronach, z pośpiechu
kolei żelaznej pociągu — z zbytku wyczerpuje się przesyt. Z przesytu
najgorsza choroba — apatyczność. Są dzieci które całą książkę z wielką nawet
przyjemnością przeczytawszy, nie spytają o nazwisko jej autora — powiedzianego im, zapomną
daleko prędzej od nazwisk w powieści spotykanych lub co gorsza — bo i to się zdarza — nie
rzucą okiem na wydrukowane przy końcu opisu tego choćby z czystej i w samym
środku tytułowej karty — Niech kto wyrwie na egzamin ze sto czytelników i czytelniczek
Przyjaciela Dzieci sam się przekona ile głosów w tej liczbie odpowie mu, gdy zechce
się dowiedzieć, kto pisał — już nie mówimy wszystkie — ale te, co im się najlepiej
podobały artykuły. Inaczej to było niegdyś. W miarę zbudzonego przeczytaniem zajęcia
coraz żywiej się i pisarzem nieznajomym zajmowano — kim on jest? co porabia?
jak wygląda? wszystko to obchodziło i zaciekawiało — + Śmielsi marzyli o tem
żeby sami kiedyś autorami zostać mogli — skromniejsi naciągali się do podobieństwa z ulubionymi wzorami
ich pomiędzy sobą przystającymi — Śmiesznem to było czasem, ale w wielu wypadkach
wielu razach służyło za wskazówkę odniesionej z czytania korzyści lub szkody — Źle jest
gdy dzieci bawią się tylko czytaniem, bawią tak zupełnie, jak gdyby już mądrzeni pamiętali
i paniczami będąc w brudnej mniej rozrywek książkę wzięły do ręki — chcą
wiedzieć jak się skończy. a gdy się dowiedzą i dla nich wszystko z ostatnim wyrazem
skończone — Dzieci powinny żyć tem co czytają — muszą się dziwić, oburzać, rozczulać, zapalać
przyjmować — słowem, muszą zatrzymać w sobie coś trwalszego, coś, co za ostatnią
kartą powieści się przeciąga, co zwolna grunt późniejszych przekonań
ściele, co wrodzone skłonności o ile pozostawi — o ile popiera wzajemnie nawykniemy do pewnych wrażeń i się
dziw. [illegible] — łączy się z bujności

+ Śmielsi marzyli o tem żeby sami autorami zostać mogli — skromniejsi poprze
stawali na naśladownictwie ulubionych sobie pierwowzorów — zaczynały się próby nie
zawsze trafne, a czasem i nie trafne
datnej próby literackiej twórczości, zaczynały mniej więcej trafnie, co w powieści silniej serce wzruszyło, co
przystosowania do codziennych zdarzeń tego, co głębiej serce wzruszyło i silniej na
się wyobraźnię spodobało, i głębiej zadziałało. Śmieszne to było wprawdzie — ale częstokroć
wyobraźnię zadziałało. Śmieszne to było wprawdzie — ale zawsze obie wróżyło na przy
szłość samodzielniejszy pojmowania umysł, a prawie zawsze
szłość sumienniejsze

Śmielsi marzyli o tem żeby sami autorami zostać mogli; skromniejsi poprze
stawali na prostem naśladownictwie ulubionych sobie pierwowzorów zaczynały
się zwykle nieudatne próby literackiej twórczości, zaczynało mniej więcej trafne
albo i zupełnie nietrafne stosowanie zdarzeń codziennych zdarzeń do zda
rzeń, które w powieści głębiej serce wzruszyły i silniej na wyobraźnię podziałały
Śmieszne to wyglądało zwykle — nie mniej przeto w wielu, w bardzo wielu razach (wróżyło na przyszłość)
samodzielniejszy rozpowiadało umysł, a prawie zawsze sumien
niejszą potrzebę jednowania niejednego ustalonego człowieka z uznaną za dobre myśl

~~Sama~~ Pani Hoffmanowa ~~żartuje z siebie~~ z pewnym żalem wspomina że w trzynastym roku swego życia odgrywała sama przed sobą rolę jednej z heroin Pani de Genlis istotnie wybór padł nieszczęśliwie ~~co do pod względem~~ na książkę, na heroinę i na autorkę — nasza autorka wszelako nie dość oceniła może spojność ~~za~~ [illegible] tej niedoruczności małej dziewczynki, a chwilę w której osiemnasto letnia ~~pani~~ [illegible] dość było piękny wiersz Brodzińskiego przeczytać, by już zupełnie rozbrać ~~pisanie~~ z francuszczyzną zrobić. Kto od ~~najpierwszych~~ dzieciństwa ~~przywykła~~ tak do wszelkich urmiotów ~~wszelkie swoje wyobrażenie o pięknem i dobrem~~ swoje w rzeczywistości przyoblekać, ten i na dojrzalsze lata zachowa tę samą potrzebę

Śmieszne to było — nie mniej przecież wkładało umysł do ~~samodzielniejszej~~ pewnej samodzielności pracy, wywoływało to pierwsze ~~własnych~~ próby własnych zdań,

Kiedy nam tę oddawało się i owdzie różnie zbiorki ~~ze~~ [illegible] Pani Hoffmanowej w książkach dziecinnych sprzykrzyły się nam już ~~robiliśmy to~~ z postrzeżeniem że daleby się z niej ~~wyborna~~ ogromadziwszy i wszystkie pisma ułożyć najdoskonalszy taki przez dziś był pedagogiczny bibliotekę [illegible] tak wyborne jedną i tąż samą myślą przewodniczą połączonych ze sobą jak gdyby z góry zaplanowane były że krok w krok ~~pójdą~~ równolegle z wiekiem ~~za~~ zaraz ~~dziecko pójdą~~ nad obok dziecka strzegące będą na jego drodze ku światłu i dostarczą mu objaśnienie, a jeśli by to być mogło, udzielenie pewnych wskazówek co do ~~lepszego~~ na wszystko uzyskanie przyjętego przez nas kolei

Biografie wielu sławnych ludzi przechowały nam ~~wzmianki~~ pamięć o takich ich młodzieńczych, ~~niby mówiąc~~, w ideał zabawach — Chodkiewicz szkolnym swoim towarzyszom ~~Przemawiał~~ [illegible] Mickiewicz ~~opisuje~~ cudnym wierszem w dziełach [illegible] ~~u~~ z współczesnymi ~~starszak~~ Zbaraży boje odgrywał — a ileż to ~~nie~~ znaleźć sławnych prawych i użytecznych mężów ~~znaleźlibyśmy~~ co z uśmiechem na ustach a tęsknotą w sercu wspominali. Do tych ~~pierwszych~~ dziecinnych zachwytów swoich i Mickiewicz z współczesnymi Zbaraży boje odgrywał — a ileż to nie sławnych może, lecz ~~zacnych~~ prawych z ~~użytecznych~~ pożytecznych [illegible] mężów, dziś jeszcze ~~wszystko~~ ~~Do~~ uśmiech się by ich dziecięca wiedzy ~~[illegible] podobne sobie~~ o podobnych ~~sztuk~~ wytworach pacholęcej fantazyi młodszym słuchaczom opowiadać — Sama pani H. z pewnym żalem wspomina jest a ~~tem~~ jak w trzynastym roku swego

Ile kilka słów życzliwej przestrogi zawsze mieliśmy na myśli, gdy czasem też i na ustach, gdyśmy nową jakąś powieść widzieli obdarzonych ~~[illegible]~~ tylko widzieliśmy rzadko, lub piętnastoletnie główki nieruchomo czytelniczki i czytelniczek. Nad ~~książką~~ świeżo otrzymaną książką pochylone, ~~zwłaszcza~~ a zwłaszcza nad powieściową książką — zawsze nam te życzliwe przestrogi na myśl, często bardzo na usta ~~te~~ przychodziły ~~cisnęły~~ — Dziś wcale zdają się i pod pióro gdyśmy o powieściach p. H. pisać zaczęli — ~~dostarczalibyśmy~~ cała pierwsza dotąd pierwsza seria jest przeważnie powieściową postawioną jest albo może komu na co się przydadzą, ~~i nie zdaje nam~~ się choć Utwory P. Hoffmanowej z wprawdzie tak się bacznie zdrowe że najmniej może pedagogicznej ostrożności wymagają, ~~niemniej przeto chociaż~~ lecz właśnie dla tego chcielibyśmy

5)

Uzupełnienie

do „Spisu naprędce dzieł w języku polskim do czytania, dla młodzieży płci żeńskiej" napisanego przez Hofmanową. („Dzieła" t. III. Warszawa 1876.) k. 137-143.

(druk. ze zmianami w „Dziełach" t. III. po zakończeniu „Spisu" jako „Uwaga.")

Do tomu trzeciego

Uwaga. Od czasu w którym Pani Hoffmanowa spis niniejszy „dzieł w języku polskim ~~zalecone~~ do czytania i nauki dla młodzieży płci żeńskiej” utworzyła, wzrosły u nas nietylko umysłowe potrzeby kobiet naszych, ale i stawiane im ze względów pedagogicznych wymagania. Nauki przyrodnicze zwłaszcza tak niezbędnemi się stały, że ani matka, ani nauczycielka żadna obejść już się nie może bez znajomości różnych ich gałęzi, choćby z książek popularyzujących tylko zaczerpniętej. Zdawało nam się, że dopełnienie podanego przez Panią Hoffmanową katalogu użytecznem dla czytelniczek naszych się okaże. Trzeba jednak pamiętać iż o dopełnieniu jedynie mówimy; zmiany żadnej w powyżej zamieszczonym nie śmielibyśmy sobie pozwolić, gdyż go uważamy, szczególniej też co do dzieł oryginalnych, za prawdziwie obowiązkowy dla wszelkiej biblioteczki domowej. Na zbywających półkach dopiero, radzibyśmy widzieli jeszcze następujące dzieła według wskazówek kilku światłych profesorów i pedagogów wybrane.

W wielu miejscach zamiast szczegółowego wymienienia tytułów, podaliśmy tylko nazwisko autora, zostawiając wolny lub możliwy wybór we wszystkich jego pismach, szczególniej tam, gdzie uznaliśmy, iż każde z nich osobno wzięte równą korzyść czytelniczkom zapewnić może. W podziałach utrzymaliśmy też porządek przez panią Hoffmanową przyjęty, gdzie niegdzie jednak pewne objaśnienia dodając.

1. Książki do stopniowego czytania dla dzieci i do początkowej nauki.

Powieści: Pani Pauliny Krakowowej zacząwszy od Niespodzianki
Opowiadania pana Walentego
Miss Edgeworth, (wszystko co jest lub będzie przetłomaczone
Pani Pape Carpantier Opowiadania dla dzieci (dzieło uwieńczone przez akademiję francuzką) wyd. G. Księgi L.
Schmidta, kanonika. Sto powiastek przeł. Chęciński; Mały Henryś, Koszyk kwiatów i inne.
L. Szyllera Książka dla dzieci początkujących; Piotr Zamajtys.
Opowiadania historyczne dla młodych czytelników przez Chęcińskiego
Przypadki Robinsona Cruzoe z angielskiego Daniela de Foe; kilkakrotnie w różnym układzie tłomaczono, najlepszy według Kampego.
Robinson szwajcarski przełożył Chęciński.
Jachowicza
Estkowskiego. Zagni ludu Herkla.

Dzieła pomocn. przy nauce początkowej:
4 Arytmetyka Dziadunia
6. Zoologija ks. Krupińskiego
Fizyka w pytaniach i odpowiedziach
Mały fizyk.
Chemija popularny podręcznik przez Roscoe
wydawnictwo Przyrody [illegible] czasopism
Przyroda i Przemysł
Wieczory czwartkowe
Wędrówki po niebie i ziemi
Biblioteczka nauk przyrodniczych

Do nauki: 1. Systematyczny kurs nauki A. Jeskego
2 Początkowa nauka czytania i pisania Sławińskiego
5 Cztery działania arytmetyczne K. Stachowicza.
3. Książka do czytania dla dzieci w szkole i w domu
Do początkowej nauki historyi dzieła: Zdanowicza, Poplińskiego
Skarbczyk M. Ilnickiej.

Czasopisma: Dzieje starego i nowego testamentu krótko zebrane przez księdze Serwatowskiego
dorza, wydawana niegdyś przez Panią P. Krakowową i Walentynę Trojanowską
Rozrywki dla młodocianego wieku przez panią Sewerynę z Żochowskich Pruszakową.
Przyjaciel dzieci, obecnie wychodzący.

II. Nauka Religii i moralności

Katechizm (w skróceniu) księdza Putiatyckiego
Katechizm (obszerniejszy) księdza Żukowskiego
Wykład obrzędów (liturgia) księdza Brzymskiego. Dzieje starego i nowego testamentu ks. Kiej Świątkowskiego (obszerniej wyłożo.)
2 Historyja Kościoła, księdza Bielskiego wyd. 1836 (bardzo dobre ale rzadkie już dzieło)
1 Historyja Kościoła przez Wapplera przekład z niemieckiego (używana w szkołach)
Historyja reformacyi w Polsce przez Łukaszewicza
Historyja reformacyi (ze stanowiska protestanckiego) przez pastora Fishera.
Myśli o wychowaniu kobiet przez Eleonorę Ziemięcką.
Kilka myśli o wychowaniu i wykształceniu kobiet naszych przez A. Dzieduszycką
Dzieła Wojnarowskiej

Dzieła pomocne przy nauce średniej

Dzieła pomocne do wyższych studyjów

Z dzieł o moralności

III. Rzeczy polskie

Dzieła: Karola Szajnochy. (Lucyana Siemieńskiego, Henryka Schmidta)
J. Bartoszewicza. (szczególniej zalecamy wszystkie jego życiorysy.)
D. Szulca. Znakomici mężowie polscy w XVIII
Wojciecha Grochowskiego. Panowie niemieccy na dworze Stanisława Augusta, arcybiskupi, hetmani, starostowie, wszystkie życiorysy
~~[illegible]~~
Izydora Moraczewskiego. ~~Polska w złotym wieku~~
Lelewela.
Jagiellonki polskie Przezdzieckiego
Rolnicza ludność w Polsce p. T. Księcia L.
O szkołach Łukaszewicza
Kraków i jego okolice Ambrożego Grabowskiego
Chrobacyja Wojciechowskiego
Pieśni ludu polskiego O. Kolberga. Serya 1.
Lud jego zwyczaje, sposób życia, mowa, przysłowia, obrzędy, gusła, zabawy, muzyka i tańce O. Kolberga. Serya 2ga.

Pamiętniki: Paska.
Otwinowskiego.
Kitowicza. Do dziejów lit. Warszawskiej Skarbka

Gramatyczne prace: Boczylińskiego.
Małeckiego.
Malinowskiego.

Pomocne przy średniej nauce

Dzieła pomocne do wyższych studyjów

IV Nauki przyrodnicze i matematyczne.

Bibilioteczka nauk przyrodzonych Bersteina
Wieczory Czwartkowe
Wędrówki po niebie i ziemi

Zaleca się do czytania przygotowawczego ~~przy nauce średniej~~

Pierwsze praktyczne poznajomienie się ze światem zwierzęcym przez Reichmana
Zoologja Wagnera przełożył Jurkiewicz
Zoologja Milne Edwards'a przeł. A. Waga
Zwyczaje i obyczaje zwierząt Brehma przeł. Niewiadomski

Z zoologii — Pomocne przy średniej nauce średniej

Wykład początków botaniki Adryana Wawrzyńca Jussieu przeł. G. Chałubiński
Flora polska Jakóba Wagi.
Historyja roślin Figuier'a przeł. J. Waga
O Obrzymach świata roślinnego Göpperta przeł. Skomorowski.

Z botaniki — Do czytania

Geologja do łatwego pojęcia zastosowana przez Ludwika Zejsznera.
Dziwy świata pierwotnego Zimmermana przeł. Dziekoński — Do czytania
Geologja Geikiego (wydawnictwo redakcyi Przyrody.)

Z geologii

Dzieła pomocne do wyższych studyjów

Z fizyki

Fizyka Chlebowskiego.
Woda Tyndala przeł: Jurkiewicz
Zasada zachowania energii przeło: W. Kwietniewski z angielskiego Balfour'a Stewart
{obadwa te dzieła wybrane z biblioteki międzynarodowej wychodzącej w Paryżu, dondyne i dzięku ogłoszone w Warszawie nakładem Spółki wydawniczej Księgarzy.}

Z chemii

Chemija Roscoe przekład z angielskiego wydawnictwo redakcyi Przyrody.
Z czyt. (Chemiczne własności powietrza, Rejchmana.
Wędrówki węgla Rejchmana.

Z geografii ~~matematyczna~~ fizycznej.

Geografija fizyczna Geikiego, wydawnictwo przyrody
Nauka geografii Część I. Historyja kuli ziemskiej przez Kotkowskiego.
czyt. Epoka lodowa Brauna przeł: Skomorowski.
(Najdokładniej i najprzystępniej ułożona jest Geografija fizyczna Maryi Sommerville, trzeba się spodziewać, że prędzej czy później językowi naszemu przyswojoną zostanie i w tej nadziei zawczasu już gorliwie ją wszystkim czytelnikom zalecamy)

Z fizyologii

Historyja kęsa chleba przez Macé przeł: A. Kuczyński.
Fizyologja codziennego życia przez Lewes'a przeł: Masłowski
Fantazyjne objawy zmysłowe przez Dr W. Szokalskiego.

Z astronomii i Kosmografii

Astronomja, sposobem dla każdego przystępnym wyłożona przez Steczkowskiego.
Kosmos Humboldta (zwłaszcza tom pierwszy) przekład: Jana Baranowskiego i Ludwika Zejsznera. tom trzeci (najmniej przystępniejszy) tłomaczył H. Skrzyński.

Z matematyki

Początki geometryi przeł: Bzozalski.

Zaleca się też do czytania: przy wyższych studyjach

Księga wynalazków, wydawnictwo redakcyi Przyrody.
Księga przyrody Schedlera z ostatniego wydania niemieckiego, pomnożona dodatkami zastosowanemi do kraju polskiego; przekład: Dra A. Ciszewskiego, J. Wermińskiego, Dr. J. Berdeau. część zoologiczną opracował A. Wałecki.

V. Geografija polityczna i fizyczna.

Dzieła pomocne do ~~wyższej~~ przed nauki

Geografija Seltena z niemieckiego przetożył i dopełnił Popliński
Geografija powszechna Guthe'go (Prof: uniw: w Hanowerze, część Słowiańszczyzny osobno opracowana.
Ziemia i człowiek p. Guyota (z angielskiego przetożył W. Szacki.

Dzieła pomocne do wyższych studyjów i do czytania

Ważne są dla nas, choć częściowe tylko prace geograficzne
Wincentego Pola.
Szatomira.
Strojnowskiego.

Do czytania zalecić można

Wspomnienia z podróży do Syberyi Ewy Felińskiej
Dziennik podróży do Tatrów przez Autora Sobótki.
Opis powiatu Borysowskiego przez Eustachego Tyszkiewicza
Encyklopedyja do krajoznawstwa Galicyi p. Schnejdra.
Czasopismo Wędrowiec i ogłaszane ~~jego~~ wydawnictwem jego redakcyi podróże.

Bredow Atlas [illegible] Das Alterthum

VI. Historyja powszechna i Mitologija

Krótki rys historyi powszechnej dla początkującej młodzieży na wzór Bredowa ułożony przez J. B. Wagnera.
Dzieje powszechne skrócone przez C. B. Weltera przełożył Zygmunt Sawczyński.
~~Historyja powszechna Cezara Cantu po włosku napisana przeł. Bogalski~~

Historyja Cywilizacyi przez Guizota z fran: ~~tłumaczył~~ przełożył Bentkowski Władysław.
Historyja Cywilizacyi w Anglii H. Buckle z ang. ~~tłumaczył~~ przełożył W. Zawadzki. ~~[illegible]~~ jednocześnie radzilibyśmy przeczytać broszurkę profesora A. Sawińskiego Kilka słów o Buckle'u. –
1. Dzieje powszechne Schlossera przeł. W. Gorski. Wyd. Ste[...]
Historyja XVIII i XIX wieku przez Schlossera.
Olimp według Petiscusa z niemieckiego przełożone i dopełnione przez A. Dzieduszycką.

Tacyta. przełożył Naruszewicz
~~[illegible]~~
Plutarcha życiorysy: Arystydes i Kato Starszy tomik 1. Temistokles, tomik 2. objaśnił Zwoliński.
Listy Cycerona – przeł. Rykaczewskiego
Swiefrone ~~Mutiny ba [illegible]~~

Do wstępnej i stopniowo rozwijającej się nauki (Pomocnicze do średniej nauki) oprócz powyżej zaleconych dzieł Zdanowicza i Poplińskiego w całym ich ciągu:
~~Do czytania dla już obeznanych z historyą~~
Do wyższych

z mitologii

ze starożytnych historyków mamy przekłady:

VII. O wymowie i poezyi literatura

Wypisy: Cegielskiego, Poplińskiego
Rys literatury z rękopismów Zdanowicza (przerobił, rozszerzył i) wydał L. S(owiński.)
Rys literatury Ludwika Kondratowicza (Syrokomli) przejrzał i wykończył Wojciech Grochowski.
Literatura (Kurs) A. Kaliszkowskiego
Literatura polska przez Felicyę Wasilewską. Polska w [illegible]
Literatura powszechna Scherra z niem: M. Glisczyński
Literatura M. Wiszniewskiego. — przy wyższych studyach
Literatura A. Małeckiego
Literatura ludów wszechnieściańskich. J. Szujskiego

Gramatyka

Do nauki:
Dzieła pomocnicze do użycia przy nauce:
Prace gramatyczne przy nauce pomocne:
Boczyńskiego
Małeckiego
przy wyższych studyach
Malinowskiego
wraz z [illegible]
Literatura dzieła pomocne przy nauce:
3 Prozaika i wzory do niej J. Rymarkiewicza
4 Przykłady do literatury K. Mecherzyńskiego
1 Wypisy niższe i wyższe Poplińskiego
2 Wypisy [illegible] dla klas wyższych i niższych
Wypisy Cegiel[...]

VIII Do czytania dla panienek kończących edukacyję

Rady praktyczne o początkowem wychowaniu dzieci, epoka od 1 do 5 roku przez L. (ucyną) M(ieroszewską).
Listy pedagogiczne brata do siostry przez A. Józefczyka
Pedagogika w urywkach L. Kellnera Dra obejmująca sprawy szkoły początkowej i wychowania domowego, opracowana przez Zygmunta Sawczyńskiego
Pedagogika według Chowanny Trentowskiego, ułożył Sierociński
Szkoła (wyborne czasopismo sprawom pedagogicznem poświęcone i wychodzące w Lwowie)
Chowanna p. Trentowskiego (matkom się poleca

Z pedagogiki

Przewodnik ekonomii politycznej przez H. Baudrillart (dzieło uwieńczone przez akademiję paryzką pierwszą nagrodą Montyona) z francuz: przeł: J. B.
Praca kobiet, czyli zakres ich działalności praktycznie okazany

Rzeczy społeczne

w przeszło 600 powołaniach i zawodach. Podług Amerykańskiego dzieła Wirginii Penny obrobionego przez A. Daula z niem: przet: staraniem redakcyi Przeglądu Tygodniowego
Dzieje moralne kobiet przez E. Legouvé przet: z fr: Jadwiga Trzcińska
O prawach kobiety przez Edwarda Prądzyńskiego
Poddaństwo kobiet, napisał Mill Jan Stuart, tłomaczenie upoważnione przez autora wyszło w Toruniu
O wolności z angielskiego Mill Jana Stuarta przet: Juliusz Starkel.

<u>z estetyki</u> — Estetyka Karola Libelta
Listy o Włoszech J. Kremera.
Estetyka Lemckego przeło: Zawadzki

<u>Z poezyi</u> — Dzieła: Kazimierza Brodzińskiego.
Adama Mickiewicza.
Juljusza Słowackiego.
Bohdana Zaleskiego. Autora niebozkiej komedyi
Seweryna Goszczyńskiego
Wincentego Pola
Władysława Syrokomli (pseudonim [Ludwika] Kondratowicza)
Teofila Lenartowicza
Karola Balińskiego
Stefan Czarniecki przez Kajetana Koźmiana

<u>z starych zabytków</u> — Rękopism Królodworski przełożył z czeskiego Lucyan Siemieński
Słowo o pułku Igora z ruskiego przet: Augustyn Bielowski.

Z autorów starożytnych: Odysseja przekład (wzorowy) L. Siemieńskiego
Trachinki Sofoklesa przet: Kaszewski
Elektra Sofoklesa przet: A. Małecki
Antygonę
Eschylosa przet: Węclewski.
~~Plautus p. Dr. Hofman~~. Dante – przekład Korsaka.
Jerozolima wyzwolona Lud. Kam
~~Platona dzieła p. Bronikowski~~
Pope dzieła wierszem Lud Kam

<u>z dzieł dramatycznych</u> — Komedyje Aleksandra hr. Fredry (ojca
Dramata i komedyje Korzeniowskiego
Szekspira dzieł dramatycznych, [wyjątki] przekład dokonany przez: Pankowskiego, Koźmiana Sta: i L. Ulrycha.

<u>Z powieści</u> — Do utworów tego rodzaju w początkach i pierwszej połowie bieżącego stulecia największe powodzenie mających, a dziś jeszcze jako ciekawe odbicie zwyczajów i wyobrażeń ówczesnej chwili ~~[illegible]~~ w literaturze cenionych należą:
Niemcewicza: Jan z Tenczyna; Lejbe i Siora.
Bernatowicza: Pojata, Nałęcz.
Księżny Wirtembergskiej, Domyślność Serca.
Elżbiety z hr. Krasińskich Jaraczewskiej: Zofja i Emilka, Pierwsza młodość pierwsze uczucia; Wieczór Adwentowy.
Powieści Dr. Fr. Skarbka
Obrazy i podania Ignacego Chodźki, Ramoty i Ramotki Wilkońskiego
Obecnie do najznakomitszych powieściopisarzy naszych zaliczają: Kraszewskiego, Korzeniowskiego, Kaczkowskiego, Jeża, Zacharyasiewicza, [A. Kruga] panią Elizę Orzeszko, jakkolwiek w wyborze ich dzieł trzeba się jeszcze bardzo ostrożniejszej dobrą radą starszych i świa-
tłą

~~ich~~ krytyką kierować.

Bez żadnego zastrzeżenia możemy jedynie młodym osobom polecić wszystkie powieści w Bluszczu zamieszczane, jako też prawie wszystkie z angielskiego i szwedzkiego tłomaczone.

Na zakończenie musimy jeszcze ~~polecić~~ wskazać wszystkim uczącym i uczącym się ~~dzieło~~ wspomnieć o dziele, nie polskiem wprawdzie ale wszechludzkim pisane językiem, bo dzieło z tablic rysunkowych złożone a przy wykładzie wszelkich nauk bardzo użyteczne: tak użyteczne, że przynajmniej niektóre działy jego znajdowaćby się powinny w każdym domu gdzie tylko ~~są~~ są dzieci ~~uczące a młodzież młode umysły~~ starannym nad rozwinięciem młodych umysłów pracują. Jest to Bilder Atlas Brokhausa w dziesięciu oddziałach (10 Abtheilungen). Każdy oddział można nabyć osobno tekst objaśniający w języku niemieckim, lecz co do starożytności greckich i rzymskich są jesz dwa pomocnicze dzieła: Bojesen E. F. Starożytności greckie czyli obraz politycznego, społecznego i prywatnego życia starożytnych greków. Tłom. z niemieckiego przełożył Ignacy Rzeczyński.

Starożytności rzymskie czyli obraz publicznego prywatnego i wojskowego życia starożytnego Rzymu z tłom. niemieckiego przeło Ig. Rzeczyński.

Od czasu w którym Pani Hoffmanowa zbiór ten stopniowego czytania, nietylko dla dzieci, ale i dla starszych panienek ułożyła, w literaturze naszej tyle dzieł oryginalnych i tłomaczonych przybyło, że wybór daleko stał się trudniejszym. Zasięgnęliśmy (złożywszy więc) rady światłych profesorów i pedagogów, według ich wskazówek

Od czasu w którym Pani Hoffmanowa zbiór ten książek do stopniowego czytania ułożyła, wiele dzieł nowych, tak oryginalnych jako też tłomaczonych w literaturze naszej przybyło, ale ~~też~~ równocześnie przybyło i potrzeb umysłowych

Od czasu w którym Pani Hoffmanowa ~~zbiór~~ spis ten książek do stopniowego czytania ułożyła, rozszerzyło się znacznie koło młodych czytelniczek, wzrosły ich potrzeby umysłowe, wzrosły nawet ~~stawiane im~~ przez codzienną konieczność narzucane im wymagania: zdawało nam się przeto równie słuszną, jak użyteczną rzeczą zbiór niniejszy uzupełnić

Od czasu w którym Pani Hoffmanowa spis ten dzieł w języku polskim do czytania i nauki ~~książek do stopniowego czytania~~ ~~od lat dziecinnych~~ aż po ~~wiek dojrzały~~ ~~ułożyła, rozszerzyło się znacznie~~ dla ~~kobiet~~ młodzieży płci żeńskiej ułożyła, ~~rozszerzyło się znacznie ich~~ wzrosły u nas nietylko ~~ich~~ potrzeby umysłowe, ale ~~nawet~~ liczba dzieł nowych stawiane im przez codzienną konieczność wymagania; zdawało nam się przeto, że dopełniając niniejszego spisu ~~zbiór niniejszy~~ oddamy prawdziwą matkom i młodym córkom przysługę, ~~dopełniając tylko raz jeszcze~~. Trzeba jednak pamiętać, że o dopełnieniu jedynie mówimy, zmiany żadnej w już podanym nie śmielibyśmy sobie pozwolić, gdyż go uważamy (zostawując poprzednio dzieł ogłoszonych) istotnie za obowiązkowy ~~niejako~~ katalog wszelkiej domowej biblioteczki, na zbywających półkach dopiero radzibyśmy ~~przez~~ widzieli jeszcze następujące dzieła, według wskazówek kilku światłych profesorów i pedagogów wybrane.

§ Żeby zbyt długim registrem nie zrażać naszych czytelniczek, w wielu miejscach, zamiast szczegółowego wymienienia tytułów, podaliśmy tylko nazwisko autora, ~~a że uznaliśmy~~ zostawiając ~~im~~ wolny wybór w wszystkich dziełach jego, zwłaszcza gdy uznaliśmy, że każde z nich osobno wzięte równie użytecznem być może. Tak więc stosując się do podziałów Pani Hoffmanowy zalecamy:

1. Książki do stopniowego czytania dla dzieci i do początkowej nauki

Przypadki Robinsona Crusoe z angielskiego Daniela de Foë, kilkakrotnie w różnym układzie tłomaczony; najlepszy jednak według ~~Campego~~ J. H. Kampe'go

Robinson Szwajcarski przeł. Chęciński.

Powieści Pani Pauliny Krakowowej. S. Szyllera

Opowiadania Pana Walentego

Opowiadania historyczne dla młodych czytelników Olym

Powieści Sto powiastek dla dzieci Schmida kanon. przeł. Chęciński.

~~Wszystkie dzieła tłomaczone z angielskiego~~

Wszystko co przetłomaczono z Miss Edgeworth, i pani Pape Carpentier

Pomniejsze dzieła Jachowicza
A. Jeskiego. Systematyczny kurs nauk. Początkowa nauka czytania i pisania Stawińskiego
[illegible] ~~Gramatyka~~ Cztery działania arytmetyczne K. Stachowicza
J. Kamocka praktyczny wykład nauki języka polskiego. Do początkowej nauki historyi: dzieła Zdanowicza, i Poplińskiego. Skarbczyk M. Hniewskiej; Wieczory pod lipą.
Książka do czytania dla dzieci w szkole i w domu
Mały Fizyk.
Fizyka w pytaniach i odpowiedziach.
Dzieła Estkowskiego
Czasopisma: Przyjaciel dzieci. który wydawany niegdyś przez P. Krakowową i Walentynę Trojanowską
Rozrywki dla młodocianego wieku przez Seweryna Por.

II. Nauka religii i moralności

Katechizm (w skróceniu) Księdza Puciatyckiego.
Katechizm (obszerniejszy) Księdza Żukowskiego.
Wykład Obrzędów (liturgia) Księdza Brzymskiego.
Historya kościoła Księdza Bielskiego wyd: w 1836. (b. dobre, ali już rzadkie dzieło.)
Historyja kościoła p. Kopplera, ~~tłumaczona~~ przekład z niemieckiego (używana w szkołach)
Historyja reformacyi w Polsce przez Łukaszewicza.
Historyja Reformacyi (ze stanowiska protestanckiego) pastora Fishera
(O reformacyi w Polsce pisał też hr. Waleryan Krasiński w Anglii i po angielsku ~~ciekawe to~~ dzieło nie zostało dotychczas na język polski przełożone.)
~~Myśli~~ Książka Myśli o wychowaniu i wykształceniu niewiast naszych przez A. Dzieduszycką
2 Myśli o wychowaniu kobiet p. Eleonory Ziemięckiej.

Rzeczy polskie

Skarbniczka Lucyana Siemieńskiego
Dzieła Karola Szajnochy, Lelewela; Jędrzeja Moraczewskiego, Bartoszewicza (szczególniej wszelkie jego życiorysy.) (Wojciecha Grochowskiego. Morawskiego Teodora
Jagiellonki polskie Przezdzieckiego. Rolnicza ludność w Polsce przez Księcia Tadeusza Lubomirskiego
Pamiętniki Paska, Ostwinowskiego, Kitowicza.
Kraków i jego okolice Ambrożego Grabowskiego, Wojciechowskiego, O. Kolberga Pieśni ludu polskiego; Lud. jego zwyczaje; Obchody weselne. Prusa
O szkołach Łukaszewicza
Gramatyka Ignacego Bocylińskiego, Maleckiego, Malinowskiego

Nauki przyrodnicze i Matematyczne

Biblioteczka nauk przyrodniczych Bernsteina, Wieczory Czwartkowe, Wędrówki po niebie i ziemi

Z zoologii: Pierwsze praktyczne poznajomienie się ze światem zwierzęcym przez Rejchmana
Zwyczaje i obyczaje zwierząt p. Brehma ~~przekł~~: Niewiadomskiego
Zoologja Milne Edwardsa ~~przekł: Wagi~~ Antoniego Wagi
Zoologja Wagnera ~~przekł.~~ Jurkiewicza.

Z botaniki: Historyja roślin Figuier'a ~~przekł~~: Jakóba Wagi; Świat roślinny Millera pr. J. Wagi
Flora polska Jakóba Wagi
O olbrzymach świata roślinnego ~~przekł.~~ Göpperta przek. Skomorowskiego
Botanika Jussieu'go przek. D^ra^ Chałubińskiego

Z geologii: Geologja do łatwego pojęcia zastosowana przez Ludwika Zejszner
Dziwy świata pierwotnego Zimmermana przek: Dziekońskiego
Geologja Geikiego wydawnictwo ~~[illegible]~~ Redakcyi Przyrody

Z fizyki: Fizyka Chlebowskiego
Zasada zachowania energii Balfour'a Stewart z angielskiego przeł: Wł. Kwietniewskiego
Woda Tyndala przeł. Jurkiewicza

Z chemii: Chemia Roscoe wydawnictwo Przyrody
Chemiczne własności powietrza p. Reichmana
Wędrówki węgla p. Reichmana

Z geografii fizycznej: Geografia fizyczna Geikie wydawnictwo Przyrody
Epoka lodowa Brauna przeł. Skomorowskiego
(Najlepszą geografię fizyczną napisała Maryja Sommerville, angielka, wielka szkoda że tego dzieła dotychczas nie przełożono jeszcze na język polski)

Z fizyologii: Historyja kęsa chleba Macé'go przeł. A. Kuczyńskiego
Fizyologija codziennego życia Lewes'a przeł: Małłowskiego.
Fantazyjne objawy zmysłów przez W. Sobolewskiego

Z Astronomii i Kosmografii: Astronomija Steczkowskiego. Kosmos Humboldta (zawierza tom pierwszy) przeł: Jana Baranowskiego i Ludwika Zejsznera tom trzeci przełożył H. Skrzyński.

Z matematyki: Początki geometryi Mocnicka przeł: ~~[illegible]~~ Bzowskiego

Zaleca się też do czytania: Księga Wynalazków wydawnictwo redakcyi Przyrody
Księga przyrody Schedlera z ostatniego wydania niemieckiego, pomnożone dodatkami zastosowanemi do kraju polskiego; przekład D^ra^ A. Cieszkowskiego, J. Wermińskiego, Dr. Fr. Berdeau a zoologiję przełożył A. Walecki.

Geografia polityczna i opisowa

Seltena przeł: z niemieckiego i dopełnienia ~~[illegible]~~ przez Poplińskiego
Guthego (profesor Uniwersytetu w Hanowerze) Geografija powszechna obszerna, część Słowiańszczyzny osobno opracowana.
Ziemia i człowiek Guyota z ang: przełożył W. Szlachtowski [?]
U nas ~~[illegible]~~ ~~pisali~~ w dziedzinie geografii ważne ~~prace~~ choć częściowe tylko prace dali nam: Wincenty Pol, Lucyan Siemieński, Strojnowski, Kołłowski; ~~Wojciechowski~~ Nauka Geografii. Część 1 Historyja kuli ziemskiej.
Do czytania zaleca nowe: Wspomnienia podróży do Syberyi p. Ewy Felińskiej. Dziennik podróży do Tatrów p. Autora Sobótki. Wybór najciekawszych podróży i odkryć w różnych częściach świata dla nauki i zabawy młodzieży wyszło w Wilnie

Historyja powszechna i Mitologija

Dzieła Zdanowicza, i Poplińskiego zalecają się do wstępnej nauki.
Do czytania dla już obeznanych z historyją mamy dzieła z wydawnictwa Gazety Polskiej
Dzieje powszechne Schlossera, przełożył Wł. Gorski.
Historyja powszechna Cezara Cantu ~~przeł.~~ Rogalskiego
Historyja Cywilizacyi Guizota przeł: Bentkowskiego; Buckla z angiels. przełożył Zawadzki. Kilka słów o Bucklu Sławińskiego
Drapera z angielskiego przełożył ~~[illegible]~~ Tadeusz Korzon

Z Mitologii Olimp według Petiscusa z niemieckiego przełożone i dopełnione przez A. Dziedzickiego.
~~Autorów~~ Starożytnych ~~[illegible]~~ historyków przekłady mamy: Tacyta przez Naruszewicza, Herodota p. Bronikowskiego, Cycerona p. Rykaczewskiego i H. Sadowskiego. Plutarcha żywoty Arystydesa i Katona Starszego, Temistoklesa objaśnił Dr. Zwoliński

O wymowie i poezyi

literatura

2. Rys literatury z rękopismów Zdanowicza ~~[illegible]~~ uporządkował dopełnił i rozszerzył L. Sowiński
Rys literatury Kondratowicza (Syrokomli) dopełnił i wykończył Wojciech Grochowski
Felicyi Wasilewskiej, L. Siemieńskiego

1. Wypisy Poplińskiego, Cegielskiego
Literatura Wiszniewskiego, Maciejowskiego, ~~[illegible]~~ Bibliografia Estreichera

Z Autorów starożytnych ~~klas~~ mamy przekłady:
Odysseja p. Lucyana Siemieńskiego
Trachinki Sofoklesa p. Kaszewskiego
~~Ed~~ Elektra Sofoklesa p. A. Maleckiego
Eschylosa p. Węclewskiego, Plauta Dr. Wolfram
~~Cycero o Rzeczypospolitej p. Henryka Sadowskiego~~
~~Cycera listy p. Bykaczewskiego~~
Platona dzieła przekład. Bronikowskiego

Do czytania dla Panienek, wyższych edukacyj

Rady praktyczne o początkowem wychowaniu dzieci, epoka od 1. do 5 roku przez L. (męzyny) S. J. (Sierocińskiej)
A. Jóuferyt. Listy pedagogiczne brata do siostry
Kellner L. Dr. Pedagogika w urywkach, obejmująca sprawy szkoły początkowej i wychowania domowego, opracowana przez Zygmunta Sawczyńskiego –
Pedagogika – według Chowanny Trentowskiego ułożył Sierociński –
Estetyka Libelta. Listy o wyższych Kremera –
Praca kobiet, czyli zakres ich działalności praktycznie okazany ~~podług~~ w przeszło 800 powołaniach i zawodach. Podług dzieła amerykańskiego Wirginii Penny, obrobiony przez A. Daula przet. z niemieckiego staraniem Redakcji Przeglądu tygodniowego
* Baudrillart H. Przewodnik ekonomii politycznej (dzieło uwieńczone przez Akademię Paryską pierwszą nagrodą Montyona) przet. z fran. przez J. B.
Lacordaire – O pokorze
Legouvé Dzieje moralne kobiet prz. z francuz. Jadwigi Szczeńskiej
O prawach kobiety. Przedzyński Edward – Myśli kilka o wychowaniu i wykształceniu niewiast
Mill Jan Stuart o wolności przełożył Juliusz Starkel. Z poddaństwo kobiet. Tłomaczenie upoważnione przez Autora – ~~Zasady Ekonomii politycznej z niektóremi zastosowa~~
Arensa

Z poezyi dzieła (Kazimierza Brodzińskiego
Mickiewicza – Słowackiego – Bohdana Zaleskiego – Goszczyńskiego – Wincentego Pola. Syrokomli. ~~Karola~~ Teofila Lenartowicza Karola Balińskiego
Koźmiana Stefan Czarniecki

Z starych zabytków Rękopism Królodworski przet. L. Siemieński
Słowo o pułku Igora – Augustyn Bielowski

Z dzieł dramatycznych – ~~Komedye~~ Aleksandra Fredry (ojca) (Korzeniowskiego – przekład Szekspira przez Paszkowskiego – Koźmiana – Ulrycha
Z dzieł powieściowych Wojnarowskiej
Kraszewskiego: Jermola, Jaryna, Dziwadła, Ostap Bondarczuk, Kordecki
Korzeniowskiego – Spekulant. Kollokacyja

Z powieściopisarzy do najznakomitszych liczę u nas Kraszewskiego Korzeniowskiego, Józefa Kaczkowskiego

~~Z powieściopisarzy z dawniejszych~~ w początkach (bieżącego i pierwszej połowy) stulecia ~~czytanych~~ czytywanych dziś jeszcze jako zajmujące próby tego rodzaju w literaturze naszej zaliczyć można: Jana z Tenczyna ~~przez Niemcewicza~~, Lejbę i Sióra przez Niemcewicza – Sojata, Natę przez Bernatowicza – ~~Ha~~ Jako ciekawe obrazki zwyczajów i wyobrażeń i ~~tamtego~~ czasu: – Domyślność serca przez księżnę Maryę Wirtembergską Zofja i Emilka, Wspomnienia młodości pierwsze uczucia, Wieczór Adwentowy przez Elżbietę z hr. Krasińskich Jaraczewską – Pogańsczyli Włochość przez jenerałowę Rautenstrauchowę
~~Dziś~~ Obecnie do najznakomitszych w tym rodzaju autorów zaliczają Kraszewskiego, Korzeniowskiego Kaczkowskiego. Józefa Panię Elizę Orzeszko (Jeżowieckiego Walerego) Zacharyjasiewicza – jakkolwiek między ich dziełami trzeba się jeszcze wyborem których, lub ocenieniem rozumnej krytyki kierować –
Bez żadnego zastrzeżenia możemy jednak młodym osobom polecić wszystkie powieści przez wydawnictwo Bluczera ogłaszane – jako też prawie wszystkie z angielskiego autorek i szwedzkiego tłomaczone

Kraszewskiego - Jermoła Jaryna Dziwadła Ostap Bondarczuk Obrona Częstochowy
Korzeniowski -

Verne

Dzieje polskie Illustrowany Skarbczyk polski M. Zmichowska - Skarbczyk Swojan Zatomir
Przeździecki Jagiellonki polskie Szajnocha
Dzieje Litewskie, Moraczewskiego Jędr., Bartoszewicza ustawa wszystkie zjeździej - Pamiętniki Paska Ossolińskiego, Kitowicza - Wybickiego - Kraków i jego okolice Ambrożego Grabowskiego - Łukaszewicza o szkołach
Gramatyka Zg Borzyszkowskiego - Małeckiego.

O wymowie i poezyi badzie Literatura
Mochnacki - Michał Wiszniewski. A Małecki - L Sałomon
Rys literatury Ldanowi - Leonarda Łowińskiego
Rys literatury Kondratowicza Wojciecha Grochowy
Literatura Feliksa Nasielewski
Rys literatury spodziewan. Gustawa Łukaszewicz
Wypisy Poplińskiego - Cegielskiego - Rękopism królodwor. L. S.
Z poetów. Mickiewicza. Słowackiego Krasiń Słowo i Życie Au B.
skiego - Bohdana Zaleskiego Goszczyńskiego - W. Pola | Komedyje Fredry Dramata Korzeń.
Borowińskiego.
Edmunda Wasilewskiego
Syrokomla Leonarda Łowińskiego
Karola Balińskiego
Teofila Lenartowicza

Autorów starożytnych tłomaczyli:
Odysseja - Lud Siem
Plauta Dr Wolfram
Sofoklesa Trachinki Kaszewski
Sofoklesa Elektra A. Małecki
Eschylosa ~~Dr~~ Węclewski

Historyja powszechna, Mitologija i literatura starożytna
Ldanowicza - Popielskiego Weltera Cantu. Buckle
Historyja Anglii Macaulayde. Historyja Francyi?
Olimp - Dziedzicki
Autorów starożytnych tłomaczyli
Tacyta Naruszewicz
Herodota Bronikowski
Cycerona Rykaczewski
Starożytności greckie Bojesen E. T.
Starożytności rzymskie Hoff H. Borzyliński

Nauki przyrodzone Biblioteczka nauk. przyrodzonych Bern
steina - Zoologija Nowickiego ~~...~~ Zoologija Niewiad: podług Branna z ostatniego wydania
Schedlera Księga ~~natury~~ przyrody - przekład niemieckiego pomnożona dodatkami zastosowanemi do kraju polskiego
przetłomaczyli Dr A Ciszewski, F Wermiński Dr Fr. Berdeau
a Zoologiji przełożył A Watecki -
Flora polska Jakóba Waga, Historyja Roślin przez Figuier!
Tłomaczył teraz - Świat roślinny Millera
Chlebowski Szafarkiewicz
Balfour Stewart
Roscoe
Tyndala Woda tło Jurkiewicz
~~Lewesa~~ Historyja kęsa chleba
przez Mace tłom.: 2 fr. przetłoczył A. Kuczyński
Fizyologija codziennego życia p. Lewesa
Tłomaczenie z angielskiego Mastowski -

Jeografija - - Guthe - Seltena dop: Poplin
Guyot Ziemia i człowiek z ang: tłom W. Sałacki
Strojnowski - Rotkowski -

52
15
18
9
102
26
8
10
146
20
20026
146
= 54

Od czasu w którym pani Kloff zbiór ten stopniowego czytania nie tylko dla dzieci, ale i dla
starszych osób bardzo trafnie utczyła, ~~literaturarnauca~~ w literaturze naszej tyle dzieł
przybyło, że wybór jest daleko trudniejszy; ~~zarazem~~ zasięgnęliśmy więc rady światłych pro
fesorów i pedagogów, żeby nam wskazali dzieła na szczególniejsze uwzględnienie zasługujące
ze smutkiem jednak spostrzegliśmy i w rzędzie tych, które się zwłaszcza do nauk przyrodz
nych odnoszą, tłomaczenia z obcych języków przeważną cyfrę stanowią. Zamieściliśmy je
tutaj wszelako, bo w tym kierunku potrzeba oświaty coraz więcej czuć nam się daje. a na pocie
chę możemy i to sobie powiedzieć, że w ogóle tłomaczenie jest piękne, dokładne i zapowiada
niemylnie równie dokładnych, a może piękniejszych pisarze ~~dziełowego~~ oryginalnych prac naukowych
Tymczasem jednak choć z tłomaczonych uczyć i dowiadywać się [ple] trzeba — Uzupełniamy
więc Spis Autorki według ~~przepisu~~ jej własnego podziału, a iż [nas] by katalog nasz zbytecznie się
nie przedłużył ~~najczęściej~~ [często bardzo] tylko ~~pisarzów~~ [wszystko] autorów wspominamy —
Robinson Robinson szwajcarski Książki do stopniowego czytania dla dzieci. i do początkowej nauki
~~Szkółka~~ Szkółka Ustrowskiego Powieści pani Paulinej Krakowowej — Wieczory Czwartkowe — Wędrówki
po niebie i ziemi — Opowiadania pana Walentego. Dzieła Miss Edgeworth — Cztery działania R. Stachowicza — Początkowa
nauka czytania i pisania Stawińskiego. Książka do czytania dla dzieci w szkole i w domu Mały Fizyk — Fizyka
w pytaniach i odpowiedziach —

Z pism zbiorowych lub perjodycznych — Szkółka Ustkowskiego, ~~Dzwonek~~ — Szkoła we dworze

Wydawnictwa Biblioteka podręczna Forstera — Biblioteka nauk przyrodzonych Małkowskiego w Kr

Nauka Religii i moralności — Katechizm (w skróceniu) Księdza Putiatyckiego — Katechizm (obszerniej
szy) Ks. Żukowskiego — Wykład Obrzędów (Liturgija) Ks. Rzymskiego. Stary i Nowy testament (w skróceniu
Księ Serwatowskiego (obszerniejszy) Karin Brodzińskiego) najobszerniej Ks. Kosłowskiego — Historyja Kościoła
Ks. Bielskiego wydan. r. 1836 b. dobre ale już rzadkie dzieło. Historyja Kościoła Wepleta tło: z niemieckiego
używane w szkołach. Historyja Kościoła Księ Bielińskiego (najobszerniejsze) — Historyja Reformacji w Polsce
Łukaszewicza — po angielsku pisał o tem Walerjan Krasiński ale nie ma polskiego tłomaczenia.
Historyja reformacji ze stanowiska protestanckiego pastora Linera —
~~Biblioteka~~ [podręczna] ~~nauk moralnych i politycznych~~

6.)

Szczegóły

dopełniające życiorysy:

a.) Jana Dantyszka k. 144-145
b.) Jana Tarnowskiego " 146-147
c.) Jana Karola Chodkiewicza. " 148.

zamieszczone jako dopiski w „Dziełach" Hofmanowej t. VI. Warszawa 1875. (ze zmianami)



Szczegóły dopełniające życiorys Jana Dantyszka

1. Objaśnienia przypisku. Według Bartoszewicza rodzina Jana w ziemi Chełmińskiej zamieszkała, z niemieckiego szła rodu i nosiła nazwisko Hoeffen czy. Dziad Jana zubożawszy bardzo, przesiedlił się do Gdańska, gdzie od rzemiosła swego Flachsbinder (powroźnik) zwać się zaczął; przeszło to miano na syna Szymona, choć ten był piwowarem, a wnuk przetłomaczył je dla siebie po grecku Linodesmon i w pierwszych, jak się zdaje, młodszych tak przetłomaczonego nazwiska używał, ~~lecz~~ wkrótce je porzucił wszelako i zwykle podpisywał się Dantiscus, skąd go też wszyscy powszechnie Dantyszkiem zwali. Przywilej Cesarza Maksymiliana obdarzający go szlachectwem niemieckim wydany jest na imię Jana von Hoeffen z przydomkiem a Curiis, co znaczyło niby „mąż dworu" Uczony nasz historyk z pewnem rozżaleniem nawet wspomina, że Dantyszek miał greckie, łacińskie i niemieckie przezwiska, a żadnego polskiego. Gdańszczaninem późniejsi dopiero pisarze go ~~nazwali~~ nazywać zaczęli w dziejach i w literaturze.

2. „oddali go do Akademii krakowskiej" miał wówczas lat dwanaście zaledwie; za króla Aleksandra, gdy ogłoszono wyprawę przeciw Wołochom, siedemnasty rok mając, przerwał nauki i do wojennej służby się zaciągnął; po skończonej wojaczce z większą jeszcze niż pierwej gorliwością do ksiąg opuszczonych wrócił.

3. „którego Flachsbinder zwano." Zjednał sobie szczególniej serce profesora Akademii Pawła z Krosna, ten mu już nawet pierwszy wstęp do dwora ułatwił, gdy chęć podróży może z tęsknotą za ojcowskim domem pomięszana, do Gdańska go pociągnęła a stamtąd przez Danię i Niemcy w coraz dalsze kraje, tak że nawet o Arabię zaczepił.

4. „do Tomickiego i do króla doszła sława jego" Tomicki nietylko urząd sędziowski przy dworze Zygmunta I^go^ Dantyszkowi wyjednał, ale jeszcze większą łaskę mu wyświadczył, bo go pierwszy w sprawach dyplomatycznych używać zaczął, a do nich właśnie Dantyszek największą miał zdolność, ✻ one mu do późniejszych zaszczytów drogę utorowały i w nich też największe podobno, większe ~~nawet~~ przynajmniej niż w gładkich rymach zasługi dla kraju położył. Wszędzie

5. ~~„dostał najprzód probostwa Gołąbskie, a potem biskupstwo Chełmińskie ówczesne~~ bardzo gorliwie i rozumnie za interesem polski obstawał, zwłaszcza na generałach (zgromadzeniach) pruskich 1512 r., za co i w rodzinnym Gdańsku wiele niechęci na siebie ściągnął. Około tego czasu właśnie wyświęcił się na księdza i dostał probostwo w Gołębiu, niedaleko Krakowa; będąc zarazem sekretarzem królewskim z probostwa swego dochody jedynie ~~ciągnął~~ pobierał a króla nie odstępując towarzyszył mu to do Wilna, to na wyprawę moskiewską, którą bitwa pod Orszą rozstrzygnęła, to wreszcie na zjazd ~~za~~ monarchów do Presburga i Wiednia 1515 r.

5. „w godności biskupa ..... towarzyszył mu na zjazd walny do Wiednia" biskupem jeszcze wtedy nie ~~...~~ był, Dantyszek został tylko, za granicą już bawiąc kanonikiem warmińskim.

6. „To szlachectwo Zygmunt przywilejem swoim potwierdził." Cesarz Maksymilijan nie za same wiersze tylko wynagrodził Dantyszka, ale za to głównie, że z wielką zręcznością dyplomatyczną przeprowadził szczęśliwie układy pokojowe między cesarstwem a Wenecyą. Zygmunt zostawił Dantyszka przy Maksymilijanie w charakterze umocowanego do załatwiania spraw jego koronnych. Od tego czasu Dantyszek dwanaście lat bez przerwy na obydwu dworach spędził i do kraju nie wracał. Były to lata najbujniejszej młodości, między dwudziestym a trzydziestym drugim rokiem jego życia: młodość okraszona wesołością i dowcipem łatwo się ludziom podoba: Dantyszek łączył do niej prawdziwie znakomite zdolności, bystry rozum, układne dworactwo, chciwy wyniesienia zręczność; chciał i umiał się podobać, nic więc dziwnego, że zjednał sobie wysokie u Maksymilijana, a jeszcze wyższe u Karola V względy, przyznać mu trzeba jednak, że zawsze wiernie Polsce i domowi Jagiellońskiemu służył. Po śmierci Izabelli Arragońskiej, matki Bony, a ciotki Karola V, ten ostatni zajął księstwo Bari, jakoby prawem lennem sobie należne. Zygmunt wysłał do Hiszpanii Stanisława Borka, z dopomnieniem się o dziedzictwo swej żony, lecz choć Borek był wysłany, właściwie jednak, sprawę tę Dantyszek tylko poprowadził i poprowadził tak szczęśliwie, że wyjednał przemieszkanie prawo zarządu na oboje królestwo polskich dzieci, czem sobie łaski u Bony zaskarbił. Później choć już na biskupstwo Chełmińskie nominacyę otrzymał, przez dwa lata jeszcze na dworze cesarskim bawił, gorliwie broniąc sprawy wcielenia do Polski Prus zachodnich, które Niemcy za lenność Cesarstwa uważać chcieli.

7. „zaprzyjaźnił się sławny nasz rodak z Kortezem" Jest list Korteza pisany do Dantyszka z Hispanioli (Haiti); przypomina w nim sławny zdobywca Meksyku wesoło niegdyś razem pędzone życie i dług jakiś niezapłacony, bo też niezrównie na dworze Karola V bardzo młody wówczas Dantyszek przejął lekkomyślne otaczających go towarzyszy obyczaje.

8. „wszystkiej i chwały przyparonych" Interes polityczny Polski bardzo dobrze rozumiał i bronił go przeciw panom pruskim z własną ojczyzną zadzierającym: utrzymywali oni, że nie są obowiązani na sejmy koronne jeździć, że ich kraj nie jest prowincyą, ale oddzielnem państwem, federacyjnie z Polską połączonem. Wynikły stąd nieporozumienia ze Stanisławem Kostką, a jeszcze większe z prymasem Drzewickim. Kostka musiał przepraszać Dantyszka, Drzewicki zaś przywiódł go do takiej ostateczności, że chciał już w zapalczywem uniesieniu pod Arcybiskupa Ryzkiego dyecezyę swoją poddać; Rzeczpospolita jednak niepozwoliła jedności duchownej hierarchii rozrywać.

9. „niemało jej przydał Jan Gdańszczanin blasku." Biskupem Warmińskim został po śmierci Ferbera mianowany r. 1537. Karol V niezapomniał wtedy dawnego ulubieńca i ofiarował się na godność kardynalską go przedstawić, lecz Dantyszek nie przyjął tego zaszczytu, bo wiedział, że w Polsce nie lubiono, gdy wyżsi dostojnicy polskiego kościoła o purpurę rzymską się starali.

10. „z Kopernikiem, Hozyuszem" właściwie mówiąc Dantyszek był opiekunem i mecenasem Hozyusza, który mu się za to wywdzięczał drukując jego wiersze, a mianowicie wiersz do Knobelsdorfa.

11. „uplecioną koszę kochanki" byłyto najpewniej włosy opuszczonej przez niego w Valladolid Izabelli del Gada.

12. „Spis dzieł poetycznych Jana Gdańszczanina po łacinie napisanych i wielce chwalonych." Dantyszek nie był poetą, w istotnem tego wyrazu znaczeniu; brakło mu wyższego natchnienia i głębszej tkliwości; ale biegłym był w prozodyi, pisał gładko i jasno, a w satyrze celował. Jego Jonasz Prorok, wyrzucający bogatemu grodowi nieukróconą pychę, zbytki i odstępstwo religijne, tak mieszkańców obraził, że umyślnie wykupywali książkę, aby ją zniszczyć bez śladu, co im się nie udało wszelako. Równie był sławnym i prawie w przysłowie poszedł łaciński epigramat ułożony raz przez Dantyszka, kiedy się na Zygmunta i Bonę pogniewał. Syrokomla go przetłomaczył:

Kto dziecku, kto starcowi, kto niewieście służy
Rzadko kiedy nagrodę dla siebie wywróży.
Nie służ dziecku, bo w ramię wypieszczone wrośnie,
Zapomni twoich zasług, gdy w lata urośnie;
Żyłę starca wiek krótki, w chciwości urzędnie
Tylko próżne nadzieje dawa nieoględnie;
A potężna niewiasta za gorliwe chęci
Żąda czem rozdrażniona, ma zemstę w pamięci.
Nie idź w starca, niewiasty i dziecka rozkazy;
Zostaniesz niezawisły, szczęśliwy sto razy."

13. Wyrażone w przypisku życzenie Autorki Rozrywek spełnionem zostało, bo najpiękniejsze utwory łacińskie poetów naszych wdzięcznym i gładkim wierszem przetłomaczył Syrokomla (Ludwik Kondratowicz.)

14. „Do młodziana Konstantego Alleopaga" jest to przybrane nazwisko Knobelsdorf.

[Pencil notes written over the page, only partly legible:]

Chcieli ratować [illegible] ale też chcieli stanąć sami na czele [illegible] odrodzonej [illegible] najwyżej [illegible] stanowisko

[illegible] Czartoryski [illegible] w Gdań[sku] [illegible] Obuvem na Francya [illegible] wrócił do swojej Anglii [illegible] tyczy żeby [illegible] Był potężny [illegible] na dworze [illegible] Byli — wyjednali [illegible] indygenat [illegible] Syrokom[la] [illegible] Dworski [illegible]

Książe [illegible] a ale żona [illegible] [illegible] troje. Do tych trojga rodzeństwa [illegible] się później przybył [illegible] Stanisław Poniatowski. Był to [illegible] tak zwany przez Króla [illegible] familia — Nazwa [illegible] znaczyła [illegible] Celem była reforma rządu — [illegible] dla swojej korzyści przywłaszczył [illegible] II Wspierał [illegible] Czartoryskich i [illegible] (Poniatowski [illegible] Ostrogski [illegible]) [illegible] Potocki na [illegible] Radziwiłł [illegible] na Nieświeżu) Książe Michał [illegible] Król chorował [illegible] po jego śmierci [illegible] August wrócił do [illegible] kilka lat [illegible] Michał dla siebie o Koronie [illegible] — Nagła śmierć Króla go zaskoczyła — Naród [illegible] Czartoryski ustąpił Potockim i zostali po stronie [illegible] Całym [illegible] popierali [illegible] [illegible] sam [illegible] o konieczności reform[y]

Szczegóły dopełniające życiorys Jana Tarnowskiego.

1. „Cesarz nadał mi tytuł hrabiego" Już w tym czasie kiedy żył Tarnowski, Pan i Senator czyli radca królewski, nie były to według Moraczewskiego jednoznaczne wyrażenia. Panowie przyszli do wielkiej zamożności, chcieli być czemś lepszem; w Senacie zasiadła i inna zamożna szlachta, skoro tylko ze zdolności i zasług poznać się dała. Senat był przeto zejściem się panów i szlachty. Szlachta była zazdrosna; panowie byli dumni i na wszelki sposób wyróżnić się od niej pragnęli. Ze starych dokumentów o przodkach wyraz Comes, znaczący wysokiego urzędnika, tłomaczyli sobie na grabiego; przez kancelarzy w listach łacińskich z poleceniami do dworów zagranicznych dla większej powagi Comites nazywani, gdy powróciwszy, wysokie zaraz urzędy obejmowali, sądzili się być ludźmi lepszego urodzenia. Często na mocy świadectw ze służby zagranicznej, albo też po skutek dyplomatu z nadaniem tego tytułu (o co nie trudno było na dworze Karola V) pisali się hrabiami. Takim hrabią z przywileju cesarskiego pisał się Łukasz Górka, takim Stanisław Ostroróg, takim i Tarnowski, gdyż co do przekonań swoich politycznych, był on monarchistą i oligarchą; w zgodzie króla ze starożytnemi domami i w ich wspólnem działaniu przeciw burzliwej szlachcie upatrywał szczęście kraju.

2. „stawał w obronie tronu przeciw domowym rozterkom" Wielkie musiało być poszanowanie dla jego osobistego charakteru, kiedy wzburzona szlachta wśród największych zgiełków, wtrą groźnych przeciw innym panom wszystkiego samego Tarnowskiego tylko z większą cierpliwością i uwzględnieniem słuchała. Nie od rzeczy tu będzie może przypomnieć młodym czytelnikom, że tak zwaną kokoszą wojnę główne nadużycia Bony i zausznikom jej wywołały. Szlachta namiętnie, gwałtownie i nie na prawnej drodze, ale wiele bardzo prawnych i sprawiedliwych domagała się rzeczy. Najpierwej trzeba wiedzieć, że nie jeden gród, zamek i wieś niejedna czasowo tylko lub dożywotnie jakiemu rycerzowi nadane, pozostawały przy jego synie i wnuku, czy to łaską urzędników, czy pod pozorem zagubienia przywileju piśmiennego i t. d. Częstokroć wręcz posiadłości, choć były tylko z królewszczyzn wypuszczonemi dzierżawami, przechodziły na dziedzictwa szlacheckie. Tym sposobem za Jagiełły i jego potomków marnotrawionych utworzyło się bez zezwolenia króla mnóstwo dziedzictw ukradkowych. Pod panowaniem Olbrachta i Aleksandra zamieniały się ciągle dobra królewskie na dobra rycerskie; Zygmunt przewidywał, że nareszcie wszystka posiadłość przeznaczona na utrzymanie wojska, rządu i dworu stałyby się szlacheckiemi, kazał przeto dobra popisywać, nadania na nie pozgromadzać, czyli jak twarby się rzekło, tytuły ich posiadania uregulować i te dla wiecznego dowodu w księgach kanclerskich, t. j. w Metryce zapisać. Rzecz była nader słuszna, ale jej wykonanie bardzo okazało się uciążliwe; przy ówczesnej przedajności nie jedno zostało bezprawnie zapisane. Przez metrykę można było wyrzucić i niejednej wiele z dóbr wyrzucono: Stanisława Odrowąża, Dzietyskich, Kazanowskich i innych. Ztąd wyraz Metryka stał się postrachem szlachty i żądała jej zamknięcia. Skarżyła się też na cła niesłusznie stanowione. Pobieranie ceł od szlachty i jej kmieci, począwszy od króla Ludwika zostało zniesione, ale nie zwo-

4491
3091

żano

Szczegóły dopełniające życiorys Jana Tarnowskiego.

1. „Cesarz nadał mu tytuł hrabiego". W tym czasie kiedy żył Tarnowski, Pan i Senator czyli Radca królewski nie były to dwa jednoznaczne wyrażenia. Panowie przyszli od wielkiej zamożności, chcieli być czemś lepszem; w senacie zasiadała i mniej zamożna szlachta, skoro tylko ze zdolności i zasług poznać się dała: senat był przeto zejściem się panów i szlachty. Szlachta była zazdrośna, panowie byli dumni i na wszelki sposób wyróżnić się od niej pragnęli. Ze starych dokumentów wyraz Comes znaczący wysokiego urzędnika, tłomaczyli sobie na grabiego. Przez kanclerzy w listach ~~polecających~~ łacińskich z poleceniami do dworów zagranicznych dla większej powagi Comites nazywani, gdy powrócili wszyscy, wszelki zaraz urzędy obejmowali, sądzili się być ludźmi lepszego urodzenia. Często na mocy świadectw ze służby zagranicznej, albo też w skutek dyplomatu z nadaniem tego tytułu (o co nie było trudno na dworze Karola V) pisali się hrabiami. Takim hrabią z przywileju cesarskiego ~~był~~ pisał się Łukasz Górka, takim Stanisław Ostroróg, takim i Tarnowski. Tytuł ów jednak nie dawał w ojczystym kraju żadnego przywileju; szlachta go nie lubiła i nie uznawała; służył jedynie w stosunkach z obcymi i zadawał miłości własnej tytułowanych; Tarnowski go też używał bo z usposobienia był dumnym, a z przekonania wielkim stronnikiem władzy monarchicznej, ograniczonej wpływem i powagą możniejszych rodzin, to jest: wpływem oligarchii. W zgodzie króla ze starożytnemi domami i w ich wspólnem działaniu przeciw burzliwej szlachcie upatrywał szczęście kraju. Istotnie szczęściem by to może było, gdyby ~~więcej~~ każdy oligarcha posiadał równe Tarnowskiemu zalety i zdolności, lecz Tarnowski bardzo rzadki wyjątek stanowił.

2. „Zwyciężyła ta garstka Polaków licznego nieprzyjaciela pod Obertynem". – Na pięć tysięcy Tarnowskiego hospodar Piotr niespodzianie dwadzieścia dwa tysiące Wołochów przywiódł. Kiedy się o bliskim pochodzie tych tłumów dowiedziano, byli tacy, którzy radzili działa i powozki zostawić, a co prędzej za Dniestr się cofać; Tarnowski jednak powiedział, że – „za hańbę poczytywałby sobie, gdyby miał sprzęty sobie powierzone na łup nieprzyjaciołom oddawać, a kto gotów umrzeć, ten o zwycięstwie nigdy rozpaczać nie powinien". – Przed samą bitwą gdy powydawał rozkazy i wszystko jak się należy rozporządził, sam padł krzyżem na ziemię i długo z rzewliwym płaczem o wsparcie ~~boskie~~ łaski bożej się modlił. Później któryś z dworskich panów słysząc jak o tej modlitwie hetmana mówiono, zażartował sobie iż go nie dziwi takie gorące nabożeństwo Pana krakowskiego (tak mówiono zamiast Kasztelan krakowski) w gorącym też strachu być musiał". natychmiast inny Pan skarcił niewczesny koncept odpowiadając, że właśnie „najlepszy jest hetman, co przed bitwą za wszystkich się boi, bo ten i w czasie bitwy za wszystkich ma odwagę".

3. „Stawał w obronie tronu przeciw domowym rozterkom." Najlepiej się wtenczas okazało, jak dalece prawdziwa zasługa i zacność charakteru, nawet od ludzi przeciwnego stronnictwa szanowane u nas bywały. Wzburzona szlachta wśród największych zgiełków, wśród groźnych przeciw innym panom wrzasków, ~~samego~~ Tarnowskiego jedynie z cierpliwością

i uwzględnieniem słuchała. Nie od rzeczy tu będzie może przypomnieć młodym czytelnikom, że tak zwaną kokoszą wojnę głównie nadużycia Bony i jej zausznikòw wywołały. Szlachta dopominała się uchylenia wielu rzeczywiście popełnianych nadużyć, ale dopominała się namiętnie, gwałtownie, na niewłaściwej drodze, a przedewszystkiem dopominała nie w porę. Żądano zamknięcia metryki, skarżono się na cła niesłusznie stanowione, na złe wychowanie królewica, skupowanie ogromnych majętności ziemskich przez królowę, i wpływy cudzoziemców. Otóż co do metryki trzeba wiedzieć, że tak zwano księgi kanclerskie, w których dla wiecznego dowodu zapisywano nadania królewskie, tytuły posiadłości czasowo lub dożywotnie komu przyznanej, wydane przywileje i t. p. Zdarzało się, że nie jeden gród zamek i wieś nie jedna, choć były tylko z królewszczyzn wypuszczonemi dzierżawami, skutkiem niepilności lub także urzędników królewskich przechodziły na syna, na wnuka i stawały się dziedzictwem szlacheckiem. Za Jagiełły i jego marnotrawnych potomków natworzyło się bez zezwolenia króla mnóstwo takich ukradkowych dziedzictw. Pod panowaniem Aleksandra i Olbrachta zamieniały się ciągle dobra królewskie na dobra szlacheckie: Zygmunt przewidywał, że nakoniec wszystkie posiadłości przeznaczone na utrzymanie wojska, rządu i dworu stałyby się szlacheckiemi; kazał przeto dobra popisywać, nadania na nie pozgromadzać, czyli, jak teraz by się rzekło: tytuły ich posiadania uregulować, i te w księgach kanclerskich czyli metryce zapisać. Było to nader słuszne, ale w wykonaniu przy chciwości Bony i nieumiejętności urzędników okazało się bardzo uciążliwe. Przez metrykę można było wyrzucić, i rzeczywiście wielu z dóbr w krzywdzący nawet sposób wyrzucono. Taki los spotkał Stanisława Ostroga, Łaszczyńskich, Kazanowskich i innych. Wyraz Metryka stał się postrachem szlachty i dla tego dopominała się jej zamknięcia. Co zaś do ceł, to pobieranie ich od szlachty i jej kmieci, jeszcze za króla Ludwika było zniesione; nie zważano wszelako dość ściśle na tę ustawę i trzymano się obyczaju znaczne zyski królowi i możnym urzędnikom przynoszącego. Królowie sprzedawali cła, lub zastawiali je książętom, szlachcie, mieszczanom, żydom, a w skarbie były pustki; prócz tego bez pytania się szlachty wprowadzano cła nowe, pozakładano wiele komor, a ich pisarze rozmaitych zdzierstw się dopuszczali. Niejaki Jasycki, wymowny rzecznik skarg ogólnych — „Szlachta nie mówił, iż te cła bez jej wiedzy powstały, zostawi je królowi do śmierci, ale musi przecież dopominać się pewnej miary, a nadewszystko usunięcia krzywdziciy." Żalono się niemniej na sposób odbywania pospolitego ruszenia, że stoi pod bronią ubóstwo, a panowie bogaci pobrali uwolnienia. Żądano, aby żaden Pan niezgodnych z sobą urzędów nie posiadał: aby królowa rządów zaprzestała i dobra wykupione popozbywać była zmuszoną; aby dla królewica dobre wychowanie obmyślono: aby cudzoziemcy opactw, ni zamków, ni mieszczek trzymać nie mogli: aby kortezanów, to jest: duchownych, którzy sobie w Rzymie dostojeństwa wyrabiali, prawem zagrożono: aby rozmiar i opis dróg sporządzić kazano: a były też i niesprawiedliwe, smutnie czas ów cechujące pretensye, n: p: aby mieszczanom dóbr szlacheckich dziedzicznych nabywać wzbroniono, aby im odjęto prawo sadzania do więzienia szlachcica popełniającego w mieście jakie przekroczenie i t. p. Otóż przy pierwszem zaraz wystąpieniu

szlachty za miastem rozłożony i obradujący, zjechali do niech senatorskiego koła panowie i Tarnowski, już wtedy kasztelanem krakowskim będący, głos zabrał, a choć to było trzeba z przeszło sto tysięcznym tłumem się rozprawiać, z powagą jednak i surowo do niego przemawiał, a głównie w tej treści, że nie zgromadzenie sejmowe tu jest, lecz wojsko, nie obrady lecz pospolite ruszenie, o bitwach zatem nie o uchwałach myśleć trzeba. Długo się o tem rozwodził i choć mu często przerywano, wysłuchano go jednak do końca. Piotr Kmita, ów pierwszy niemal podżegacz, mniemał że mu jeszcze lepiej się powiedzie, lecz skoro tylko w obronie panów odzywać się zaczął, hałas wielki na niego powstał, a gdy jednocześnie i niebo się zachmurzyło i nagle deszcz ulewny lunął, zrobiło się okropne zamieszanie, senatorów szturchano, końmi najeżdżano, tak że co tchu od miasta uciekać musieli. Pana krakowskiego tylko żadna w owym tumulcie nie spotkała obelga. Później już, gdy szło o jaką ważniejszą propozycyę, o przeprowadzenie lepszego z Mazowszanami porozumienia król zawsze Tarnowskiego wysyłał, lecz ważniejsze rzeczy do sejmu odkładać chciano, a na sejmach mało co do skutku przychodziło, przeto ~~szła~~ szlachta domagała się natychmiastowego zadość uczynienia. Zgoda wreszcie okazała się niepodobną i znowu Tarnowski całą tę stopięćdziesiąt tysięcy wynoszącą rzeszę do domów rozpuścił, a co istotnie dziwnem zdawać się może, ta gromadna i zbrojna rzesza wcale się tym postępkiem nie obraziła, owszem Tarnowski czule w jej imieniu podziękowanie złożył.

4\. „aby Barbarę od tronu i łoża oddalić" — Jeszcze skuteczniej niż pode Lwowem zastawiał Tarnowski powagą swoją tron Zygmunta Augusta na sejmie piotrkowskim. Zwyciężeni stałością królewską posłowie i senatorowie przeciwni małżeństwu z Barbarą, zakroili na to aby króla we wszelkiej władzy zawiesić. Wyciągnęli tedy na obrady warunki pod jakiemi Zygmunt Stary wyjednał dla syna koronę, a w jakich między innemi było powiedziane, że Litwa, Prusy, Księstwo Oświęcimskie i Zatorskie z Polską zupełnie zjednoczone będą; żądali więc, aby król był zupełnie bezczynny póki temu warunkowi nie stanie się zadość. Tarnowski głęboko się tem oburzył i pytał: „jakimby sposobem król bez władzy za króla mógł być uważany?" a zkąd ten dowód, że król może owym warunkom zadość uczynić? Może do celu dążyć, ale za skutek ręczyć nie może. Przecież Litwini, Prusacy, Oświęcimianie i Zatorzanie takżeż są ludźmi ze zdaniem, z wolą i prawami. Królich Polakom darować nie jest mocen. ~~Gdyby nie było~~ Wojną i groźbami nie da się kojarzyć braterstwo, lecz tylko dobrocią i wpływem. Gdyby król sprzeciwiał się połączeniu, to byłaby rzecz inna .... temi wreszcie słowy zakończył: „Za tym ja królem w każdym razie pójdę, któremu Bóg w rękę dał prawo i berło, aby za jego rządem całość i spokojność kraju w swojej stanęła porze. Ja najjaśniejszy królu znam się być senatorem twoim; w żadnej ci sprawie przy zarządzie Rzeczypospolitej mnie brakować nie będzie; w sądzie twoim udział wezmę, i tu i wszędzie się stawię. Ciebie za głowę powszechnej rady i wojny uznaję i myślę, że wszyscy ci toż samo uczynić powinni, którzy sobie życzą Rzeczpospolitą zachować." Głównie szło wtedy o sądy, które ~~władzy prawa~~ jako będące jeszcze wszystkie królów, Zygmunt August miał po raz pierwszy w Koronie sprawować. Żeby mu tego przywileju monarszego zaprzeczyć niejako, panowie z dworami swojemi porozjeżdżali się na wszystkie strony, a za nimi i drobna szlachta pociągnęła, lecz Tarnowski został przy królu w Piotrkowie

wraz z Kanclerzem Maciejowskim, pomagał mu nie liczne sprawy rozpatrywać i godności jego majestatu utrzymać.

5. Niezbyt dawno odnaleziono jeszcze jeden rękopism Tarnowskiego: O Gotowości wojennej a przytem wspomnieć się godzi, że w tych rozmaitych pismach nieraz upomina aby ludu biednego w przechodzie wojsk i różnych przygodach oszczędzać. Tarnowski bowiem należał do zbyt szczupłej, choć zawsze liczniejszej niżby się zdawać mogło gromadki zacnych i rozumnych obywateli ~~kraju~~, którzy się troskliwie ludem wiejskim opiekowali. Były to niezaprzecznie błogosławione jeszcze dla tego ludu czasy: oświaty i dobrobytu więcej daleko zażywał, niż w bieżącem dziewiętnastem stuleciu; szkółki wiejskie nie były żadną [illegible] osobliwością, a taki hetman i senator i ~~wielki~~ możny pan jak Tarnowski, odzywał się za jego sprawą i często powtarzał że „skoro wieśniak dopełnił swej powinności, pan go nie może inaczej uważać, jak za sąsiada!" —

Szczegóły dopełniające życiorys Jana Karola Chodkiewicza.

1. Jan Karol Chodkiewicz był synem Jana Hieronima, kasztelana
wileńskiego, marszałka wielkiego litewskiego i starosty żmudzkiego
i Krystyny Zborowskiej, kasztelanki krakowskiej, siostry ~~głośnych owdziejszych~~
Samuela, Andrzeja i ~~[illegible]~~ Krzysztofa tak głośnych za panowania Batorego.
W r. 1593 ożenił się z Zofią Mielecką, wojewodzianką podolską i hetmanówną
koronną, wdową po Siemionie ostatnim z książąt Olelkowiczów na Słucku.
Względy i miłości dwadzieścia lat ku sobie przeżyli, o czem świadczą własn[e]

Szczegóły dopełniające ~~życiorys~~ opis Wychowania Wacława Rzewuskiego

~~Wacło~~ Tak w domu blisko do lat dwudziestu ćwiczył się Wacław Rzewuski,
[U]rodził się on r. 1706. odbywszy nauki w szkołach bełzkich zwiedził za[granicą]
[c]udzoziemskie kraje Francyi, Hollandyi i Włoch — Wcześnie dla ~~[illegible]~~ swych
[przy]miotów i zdolności pozyskał względy Augusta II — jako ~~[illegible]~~
[st]opniowo na coraz wyższe stopnie postępował, aż został w czasie
Wojewodą podolskim — W czasie zaburzeń krajowych trzymał
[s]tronę Leszczyńskiego; umocnił twierdzę Kamieniec, a dwa ty[siące]
[strze]gące wojsko własnym kosztem wystawiwszy od napadów nieprzy-
jacielskich jej bronił. Gdy August III zasiadł na tronie [przez]
[Les]zczyńskiemu wierny Leszczyńskiemu ~~opatrzył~~ szukał przytułku za
[g]ranicą, lecz później uwolniony od danego słowa, powrócił do
kraju i dawne godności odzyskał. Nanowo mianowany woje-
wodą podolskim 1758, gdy Chan tatarski z hordą kilkadziesiąt
tysięcy ~~[illegible]~~ wojsk na Polskę ciągnął, z własnych dochodów
zebrał 600,000 złotych i tym podarunkiem do ustąpienia zabery[...]
[g]o skłonił, a ~~strwożonych~~ spokojność i majątki ~~obywateli swego województwa~~
~~[illegible] Zasłu~~ i trwogę całego województwa swego uspokoił. ~~Zasługi~~
W ..... dobrach swoich na Podlasiu przygarniał ~~ludność~~
po wojnach szwedzkich oszpieczonych i zagodniałych, aby dać
[j]ej zarobek umyślnie pałac ~~wznosił~~ budować kazał.
Zasługi jego nagrodzone zostały ~~wszys~~ 1752 buławą polną koronną
po Janie Klemensie Branickim. Po tymże ~~został~~ w dziesięć
lat później został wojewodą krakowskim. Na sejmie zwanym
pacificationis r. 1763 urząd marszałka sprawował.

Po śmierci Augusta III stawszy się nieprzychylnym był obiorowi Poniatowskiego - zaciągnął się do konfederacji radomskiej. Sprzeciwiał się równouprawnieniu dyssydentów skutkiem czego wraz z młodszym synem swoim Sewerynem wywieziony do Kaługi r. 1768, przebywał tam aż do r. 1772 osładzając smutne położenie swoje ~~przekładem~~ ~~które~~ składaniem na rzecz polski Psalmów Dawida ~~r. 1773~~ mianowany hetmanem wielkim koronnym, 1773 roku po kilka miesiącach potem ~~po roku~~ złożył tę godność. 1778 r. ~~r. 1778~~ został potem kasztelanem krakowskim ~~r. 1778. Umarł w Siedliszczach~~ lecz rok zaledwie tę najwyższą godność świecką w Rzeczypospolitej piastując umarł r. 1779 w Siedliszczach.

~~Zdł.~~ według Sobieszczańskiego

7.)

A. Materjały do „Objaśnień do dziewiątego listu Elżbiety Rzeczyckiej."
Ród Czartoryskich; Stanisław Denhoff. k. 149-155

B. Warjant początku „Objaśnień do powieści Przygoda Macieja Stryjkowskiego" k. 156.

zamieszczone jako dopiski w „Dziełach" Hofmanowej t. IV. Warszawa 1875.

Najpoważniejsi dziejopisowie nasi początkowy rodowód Czartoryskich za bardzo niepewny uważają: czy się ~~wywodzą~~ od Lubarta Gedyminowicza wywodzą, czy od Korygiełły jednego z trzech synów Olgierdowych, czy wreszcie od Rurykowiczów na Czartorysku wołyńskim osiadłych pochodzą, mimo na to wszystko dość wiarogodnych dla badacza świadectw; pierwszem takiem świadectwem jest ~~[illegible] jest nadanie Władysława Warneńczyka z roku 1442 w Bu~~ ~~[illegible] podpisane, ustawa~~ jest przywilej przez Władysława Warneńczyka za wierność i męstwo braciom Czartoryskim w ~~Budzie na Węgrzech~~ r. 1442 wydany, w którym to przywileju król ten raz *fratres*, t.j. braćmi, drugi raz *consanguinei*, krewnemi, i *duces*, (ducali status) książętami ~~[illegible]~~ książęcego stanu ich zowie. *Fratres* i *consanguinei* mogło być tylko, jak powiadają, zwykłym między monarchami grzeczności wyrażeniem, ale to przynajmniej niezaprzeczalnie pewnem zostaje, że książętami byli. Książąt jednak, takich wiele się wówczas na Litwie i Rusi mnożyło, a mała z nich liczba z dziejowego zapomnienia na wierzch wypłynęła. Czartoryscy też ~~[illegible]~~ przez długi czas ani bogactwem, ani wpływem swoim nie dorównywali innym wielkopańskim rodom Rzeczypospolitej. Są pewne ślady, że ~~[illegible]~~ działali w kierunku nieprzychylnym dla Polski i brali udział w separystycznych dążeniach Gasztołdowych, lecz już za Zygmunta Augusta Aleksander Fiodorowicz Książę Czartoryski ~~na~~ z Klewania pierwszy szczerze do Polski przystał i popierał gorliwie nie tylko połączenie obu krajów, lecz nawet wcielenie Wołynia wraz z Podlasiem do Korony. Na rok przed śmiercią miał pociechę, że akt unii lubelskiej podpisał. ~~Synowie tego Aleksandra Jerzy Iwanowicz pierwszym był znowu~~ Odtąd rodzina Czartoryskich przez trzy pokolenia zwolna się coraz wyżej podnosi, a przez trzy następne szczyt sławy, bogactw i znaczenia swego osiąga. ~~Odchodzi~~ Synowie Aleksandra Jerzy Iwanowicz pierwszym był znowu, który obrządek łaciński przyjął i do wiary rzymsko katolickiej gorąco się przywiązał. Żona jego Aleksandra Wiśniowiecka Oleksiniec na Wołyniu posagiem mu wniosła. Syn Jerzego, Mikołaj, pojął w małżeństwo Izabellę Kazimierkę Korecką, siostrę sławnego Samuela, a ~~z tego~~ skąd też potem dzieci jego małoletnich opiekunem został i wszedł w bliższe stosunki z drugimi

współopiekunem Albrychtem Stanisławem Radziwiłłem, kancle
~~rzem wielkim za Zygmunta III i Władysława IV~~ Wiadomą jest rzeczą
że ten Radziwiłł, kanclerz, przemożnego wsparcia jezuitom udziela
jący i od nich nawzajem wspierany, ogromniejszego ~~wpływu znaczył~~
wpływu na dworze Zygmunta III a później jeszcze na dworze
Władysława IV ~~zażywał~~ zażywał. Wpływem tym ~~otworzył~~
przyjacielowi swemu Czartoryskiemu otworzył najpierw
wyjednał ~~naprzód~~ kasztelanię wołyńską, z której
teraz na województwo później postąpił, a co więcej zna
czyło, dzieciom jego drogę do ~~[illegible]~~ Wpływem tym nie
tylko samemu Mikołajowi ale i dzieciom jego drogę
drogę do [dostojeństw] wzniesienia się otworzył. Mikołaj skutkiem
względów Radziwiłła obejmowawszy kasztelanię Woły
ńską, ostatecznie na województwo Wołyńskie postąpił
Synowie zaś Mikołaja w trzech stanach, [duchownym] senator
skim, i rycerskim nieposlednie [także] zajęli miejsce
Najstarszy, Floryan Czartoryski, młodym był jeszcze
gdy bez żadnych osobistych zabiegów na wstawienie
się tylko Radziwiłła, biskupem
Najstarszemu, Floryanowi, który zawód kapłański
obrał sobie, ~~wyjednał~~ Radziwiłł u Władysława IV biskup
Najstarszy Floryan do stanu duchownego przeznaczony, jeszcze [młodym dwudziestokilkoletnim] był
kapłanem, gdy bez żadnych osobistych [z jego strony] zabiegów, na wstawienie się tylko
Radziwiłła, Władysław IV biskupem Poznańskim go zamiano
wał. [Dalej już własną zasługą coraz wyżej ~~szedł~~ powołał się] ~~Był~~ ~~W cztery lata potem~~ Jan Kazimierz [wkrótce po swojem na tron] ~~oddał mu~~ już
[~~Jan Kaz. oddał mu~~ W pierwszych latach po wstąpieniu na tron Jan Kazim. przeniósł]
na ~~Kujawską stolicę~~ [biskupstwo kujawskie] ~~był [illegible] lat~~, ~~a~~ [a Michał Korybut] ~~[illegible]~~
Dalej już własną zasługą coraz wyżej się posuwał. Liczą go do naj
wybitniejszych i najzasłużeńszych tego nieszczęśliwego
czasu biskupów.
Dwaj starsi szczególnej protekcyi Radziwiłła to ~~był~~ zawdzięczali.
Floryanowi albowiem pierwsze [jego] biskupstwo [poznańskie] wyjednał
a drugiemu Michałowi przy boku [?]
Dwaj starsi szczególnej protekcyi Radziwiłła to zawdzięczali – Flo
ryan ~~młodym~~ jeszcze dwudziestokilkoletnim zaledwie był kapła
nem gdy go ~~[illegible]~~ wstawieniem się kanclerza Władysł IV Biskupem

Alle już Ojcu Zygmunta August

przez Władysława IV Biskupem poznańskim zamianowany

~~Księciu zamianował~~ a ~~Drugi~~ Młodszego Michała

Najstarszy Floryan za staraniem Radziwiłła ~~od Władysława~~ IV Biskupstwo Poznańskie otrzy-
mał, w krótce po wstąpieniu na tron ~~a później przez~~ Jana Kazimierza dyecezyę ~~na siebie~~ kujawską objął i jako Biskup Kujawski ~~podstępnie~~ wielkie oddał krajo
wi przysługi łagodnością swoją, duchem pojednawczym i wymową uśmierzając bunty niepłatnego
wojska, które się pod laską Samuela Świderskiego w Wolborzu skonfederowało i bez względu na
nędzę biednego ludu dobra duchowne i królewskie łupiło. Ale pomimo serdecznych z dworem
stosunków nie dał się wciągnąć Maryi Ludwice w jej skryte o ~~dziedzictwo~~ zniesieniu wolnej ele
kcyi zabiegi. Szczerym i wiernym był przyjacielem Michała Korybuta; na sejmach równie
jak w gronie panów zawsze jego sprawy bronił, do konfederacyi Gołąbskiej nie należał, lecz
gdy się skutkiem tejże wielka rada w Warszawie zebrała gorliwie nad pojednaniem wszystkich
umysłów pracował i najwięcej się przyczynił do ocalenia Grzymułtowskiego i Korycińskiego
których sprawę podniesiono wówczas i jako zdrajców kraju sądzić chciano. ~~Król Michał~~
~~powołał go na Arcybiskupstwo Gnieźnieńskie, lecz~~ Może to stało się później uchwalającej bezka
rności przykładem, ale na razie od wielu zawikłań kraj uchroniło. Po śmierci Prymasa Prażmo
wskiego Król Michał powołał Księcia Floryana na arcybiskupstwo Gnieźnieńskie. lecz
nim roku jeden upłynął i Król umarł a ~~nowy prymas życie zak~~ w kilka miesięcy po Królu nowy
prymas życie zakończył. Drugi syn Mikołaja, Książę Michał Czartoryski ~~wbrew~~ podtrzymał
dalszą linię książąt Czartoryskich na Klewaniu; ~~umieszczony przez Radziwiłła na dworze~~
~~Władysława IV wielkie zyskał względy skarbił sobie łaskę~~ Radziwiłł umieścił go przy boku Włady
sława IV i wyswatał ~~z początku przy~~ z panną Ekenberg, po śmierci Cecylii Renaty przy małym Króle
wiczu Zygmuncie zatrzymaną austryaczką. Na pierwszy zadatek względów pańskich dla młodej Ekenberg żona młodego była
Książę dostał od Władysława IV Starostwo Krzemienieckie, a choć ~~te~~ ~~i choć mu żona~~ [illegible] i w sędziwym wieku ~~wojewody~~
~~wcześnie umarła~~. ciągle już odtąd coraz wyżej się posuwał i godności Sandomierskiego Wojewody piastował-
~~Sandomierskiem~~. schodząc ze świata w związki małżeńskie więcej posiadał, ~~ale z czwartej~~
Trzy razy jeszcze po śmierci austryaczki w związki małżeńskie wstępował, z Eufrozyną Stanisławską wdową po staroście świątyńskim Sołtyk-
~~tylko raz~~ powtórne śluby zawarł z Eufrozyną Stanisławską, a gdy i Koniecpolską stracił, ożenił się z Joanną Olędzką
gdy i ta umarła, pojął Koniecpolską, a gdy i Koniecpolską stracił, ożenił się z Joanną Olędzką. Wziął po niej
wdowę po Oleśnickim, tę samą do której zalecał się synowca swego Stefan Czarniecki. Wziął po niej
w posagu miasto Siołta i doczekał się nakoniec potomstwa, córki Zofii i syna Kazimie-
rza – umarł r. 1692. Najmłodszy brat, Jan Karol ~~zrzucony~~ przekonany Krakowski
zasłużył sobie na świadectwo, iż Deputatem Koronnym będąc, każdego bez respektu sądził
~~z drugiej żony swojej wdowy po hetm.~~ zamordowanym ~~po hetmanie~~ Gosiewskim. W posagu
po pierwszej żonie swojej ~~dostał~~ Zebrzydowskiej dostał Kalwaryę Zebrzydowską, z drugiej
wdowy po zamordowanym hetmanie Gosiewskim, Magdaleny Konopackiej Kasztelanki Elbląskiej zostawił
córkę i trzech synów; od najmłodszego Józefa poszła linia Książąt Czartoryskich Korecki
ch, którzy się pisali Książętami na Korcu, od Korca ~~dziedzictwa~~ mienionej wnosząc dziedzictwa babki Izabelli Koreckiej.
Linja ta wygasła w osobie Księcia Józefa Klemensa na ostatnim płci męzkiej potomku ~~r. 1810~~ w osobie Józefa Klemensa ~~Lata świetności~~
~~który~~ ~~Główną podstawą~~ dalszej rodu Czartoryskich ~~Prawdziwej~~ ~~wygasła na Księciu~~
~~domu Czartoryskich~~ linia ta w potomkach płci męzkiej wygasła na Księciu
Józefie Klemensie, zmarłym r. 1810. Jakkolwiek ostatni jej przedstawiciel prawdziwie
~~obywatelskie~~ dla kraju położył zasługi ~~już to poselstwo od~~ w obszernych ~~dobrych~~ swoich majątkach ład i dobrobyt
szerzył, ~~a~~ gdy przecież pod tym względem dorównała ona w świetności i znaczeniu linii
starszej Klewańskiej jakkolwiek ostatni jej przedstawiciel prawdziwie obywatelskie dla kraju
położył zasługi. w r. 1764 posłował do Rzymu; w 1788 wyznaczony znów posłem do Rzeczypos-
politej do Berlina jeździł - ~~ale co więcej zawsze~~ zawsze pilnie powierzone sobie sprawy doglądając
~~i co więcej znaczy~~ i co więcej znaczy, w życiu prywatnem się usunąwszy ład i dobrobyt w ogromnych
majątkach swoich zaprowadził; ognisko fabrycznego życia na wołyniu rozniecił - do
wysokiego stopnia ~~rozniecił~~ podniósł fabryki o jakich pierwej w polsce słychać
nie było: fajansów, porcelany, mebli; nie mówiąc już o fabrykach płótna i sukna - Stary
swój Korzec do wzorowego porządku przyprowadził. Dla włościan był dobrym panem, wszędzie
uwalniał kmieci od ciężarów i magazyny dla nich zakładał. także wszędzie a wioski jego od się
dzielskich pięknie odbijały. Dziś Epoka największej ~~przewagi~~ jednak rodu Czarto
ryskich przewagi z Kazimierzem synem Michała i Joanny Olędzkiej. Urodził się r. 1674
~~poszedł w~~ ~~Małżeństwo Izabellę Morsztynówną~~ podskarbianką Koronną, córką sławnego Jędrz

16

co opuściwszy Polskę stale osiadł we Francyi i został francuzem. Pamięć dozgonną wdzięczności od Biskupa Floryana pomocy głównie

Biskupa zapewne ustaliła synowcowi przystęp do jednéj z najbogatszych

w całym kraju dziedziczek - tém to ogromnym majątkiem swoim znakomicie

podniosła rodzinę Czartoryskich. Wychowana na dworze Ludwika XIV wniosła do kraju wersalskie obyczaje, pierwsza otworzyła wersalski salon w Warszawie i zaczęła gromadzić koło siebie ludzi ro

odznaczających się rozumem, wpływem lub znaczeniem - Bywali u niéj

najpoważniejsi ministrowie i najdowcipniejsi dworacy - Ona też w Kazimierzu sam książę

w sprawach rodzinnych przeważny głos miała, trochę garbaty i cichego usposobienia na boku się trzymał. Żona też o 17 lat

go przeżyła i dopiero w 1758 mając lat 86 umarła. Dzieci ich

było pięcioro córka jedna, Ludwika, wszystkie zostały, druga Konstancya

w r. 1720 poszła za mąż za Stanisława Poniatowskiego, który nie urodzeniem

lecz zdolnościami znakomitego, który był wiernym przyjacielem Karola

XII. Pod jéj okiem skupiać rozwijać się zaczęły żywioły z których się wytworzyła

niezadługo tak zwana w kraju i w historyi Familja, w któréj ... rado ...

... o upadku ... wtedy ... działalność ...

... o zdobyciu ... się ... była tylko ... samych siebie ...

gdy szczęście Karola XII szczytu swego dosięgało i gdy później gdy ostatni tego monarchy

go najzawzięciej prześladował, zaszczytnie dał się poznać w kraju

i za granicą - prosty szlachcic polski, nie urodzeniem, ale zdolno

ściami i prawością charakteru jaśniejący na dost... jenerał

już zaniechanem ... moralności publicznéj. Był to Stanisław

Poniatowski wierny Karola i Leszczyńskiego przyjaciel. Kiedy

Karol na murach Fryderykshalu zginął, a Leszczyński

już wszystkie już Królowania stracywszy nadzieje sam go od zaciągniętych względu

nie Króla wygnańca zobowiązań uwolnił, Poniatowski, powrócił

do kraju - pojednał się z dworem saskim i to niebawem znowu świe

tne stanowisko wyrabiać sobie począł - wiadomo już że

iż umarł kasztelanem krakowskim t. j. najpierwszym senatorem Rzeczypospolitej

Konstancya Otóż Konstancya druga córka książęcego

Kazimierzostwa upodobała sobie tego ... przygód bohatera

pomimo ... obu braci i z przyzwoleniem rodziców, 1720 r. poślubiła go w r. 1720.

Poniatowski ... jednak serca szwagrów przyjednał ... niższy imieniem

Dwaj nierówni między sobą, ale ... za równe

... uważani za różnice rodziny połączyli swoje interesy, ze

spolili się w swoich dążnościach i razem wystąpili na pole

... zapasów. Sam książę Kazimierz, garbaty, pobożny

chociaż ważne w swoim życiu różne kolejne piastował godności: podczaszego w. ks. lit.

podskarbiego w wielkim ks. litew. podczaszego - podskarbiego

a nakoniec kasztelana wileńskiego, ciągle jednak w Warsza

wie przesiadywał; garbaty, cichego usposobienia, pobożny, ciągle na boku

się trzymał - umarł bez rozgłosu 1741 r. zakończył życie, żona o 17 lat go przeżyła. Z pięcio

ich dzieci jedna córka Ludwika wstąpiła do klasztoru - druga jako się już

wspomniało była za Stanisławem Poniatowskim, syn najstarszy Fryde

ryk Michał, kanclerz wielki litewski wyrósł na najzdolniejszego

męża stanu swojéj epoki - drugi o którym głównie ... aukcyi ... August ... Brzeczyński ...

został Wojewodą Ruskim, a przez małżeństwo swoje jednym z najbogatszych panów w całej Polsce – trzeci Teodor, był biskup poznański, choć istotnie takż z mów jeszcze większy dziwak niż go Urszula opisała, niemniej wielako swoj ty, bez fanatyzmu, zachęcał ~~duchownych~~ innych biskupów ażeby szukali sposobów na zniesienie sum kościelnych i pomiarkowanie ich ~~w~~ od ~~letkach~~, czego ~~przykład~~ sam dał własnym przykładem w Poznaniu nau raz – myślał o podniesieniu ludu – przez utworzenie wolnych kmieci dzierżawców – pozwolił nawet kmiotkom poznańskim ~~wsi kościelnej~~ ~~kmieciom~~ folwark ~~w~~ wsi duchownej Łacznówi kmieciom tejże wsi w dzierżawę puścił. Także przytem nadać im swobody – Najmniej jednak Do spraw Familii ~~najmniej~~ jednak wcale się prawie nie mięszał i brać ~~w dzia~~ jak się zdaje, nie wiele na niego mieli wpływu. (xxx)

Listy Urszuli Mieczyckiej ~~również~~ wraz z dziennikiem Franciszki Krasińskiej przedstawiają wewnętrzne, domowe niejako obrazki tej właśnie chwili dziejowej, w której Familja ~~nay~~ czynnie już wystąpiła do działania. Familję składały właściwie trzy głowy z rodzeństwa Czartoryskich Konstancya Poniatowska, ~~owdowiała~~ Kasztelanowa Krakowska, Książę Michał, już wówczas kanclerz wielki litewski, i Książę August, Wojewoda Ruski. Głową naczelną, rozumem kie rownieczym całego przedsięwzięcia był Książę Michał; podskarbiem dostarczającym fundu szu na konieczne wydatki, Książę August ze wszystkich najbogatszy; wykonawczynią najbieglejszą, krzewicielką braterskich wyobrażeń i poglądów Kasztelanowa Konstan cya. Jedną z córek swoich piękną i młodą wydała za ~~starego~~ starca złamanego wiekiem i chorobą, Jana Klemensa Branickiego, w tej nadziei że się dla sprawy Familii pozyskać uda, xx Sprawą zaś Familii była zupełna reforma rzeczpltej, zaprowadzenie dziedzicznego silnego choć ograni czonego prawami rządu. i zniesienie liberum veto i tak zwanej złotej wolności, bo jest zabójczego nierządu. Ponieważ August II miał

Była to ~~pierwsza~~ dana ~~najpierwej~~ z niechęci może politycznemu stronnictwu któ re ~~dążyło~~ do reformy rządu w polsce dążyło i

Była to nazwa pierwotnie z niechęci dana stronnictwu politycznemu, któ re ~~dążyło~~ w Polsce do reformy politycznej ~~zaprowadzenie~~ dążyło, a i tem samem w przeciwień stwie stawało z Radziwiłłami i Potockiemi, którzy złotej wolności bronili – Potężni ci ~~Panow~~ oligarchowie złotą wolnością nazywali liberum veto, bezsilną władzę królewską i tron elekcyjny. Od ~~to~~ niepamiętnych czasów przywyczajeni w rodach swoich dzierżyć buławy i polne i małe buławy, pieczęci kanclerskie i laski marszałkowskie zasiadać pierwsze miejsca w senacie i na ~~Stolicach~~ dygnitarskich biskupich – trząść szlachtą całą na sejmikach; Czartoryskich pomimo ich genealogii (w której przecież zupełnie niżeli dziś wierzymy nie wątpi uważali między sobą za nowych magnatów, a już w Poniatowskich, to już za niezaprzeczonych parweniuszów – Szyblej dóó między sobą – kiedy więc Czartoryscy zgodnie, w harmonii, parem jak jeden człowiek w działaniach swoich wspólnie zawsze

zabezpieczono ich Familję, najpierwej przez związki, a potem, iżby tego podobne
wyrażenia szeroko ich na przyszłość zamiary w części większe
ważniejszej granicy i jako przedstawić jako zabiegi wyłącznie
jednej tylko familii mające na celu. Wyrażenie przeszło się wkrótce
już całym utrzymało w historyi – przyszłym nawet zostało od samych
Czartoryskich – sami nawet Czartoryscy przyswoili je sobie. Już pod koniec panowania
Augusta II o familii mówić zaczęto. Król ten ciągle zająć
usiłował August II ciągle [...] dziedziczność tronu sobie zapewnić, Czartoryscy podzielali jego widoki, nawet
Ojcową jej wtedy i ciągle aż do swojej śmierci była tylko matka rodu
księżna Kazimierzowa, Anna z domu Morsztynówna
Bez jej wiedzy nic ważnego nie przedsięwzięto, raz na tydzień w jej pokoju odbywały się narady względem ogólnego ścisłego publicznego [...] rodzinnych interesów – Do Czartoryskich przyłączył się ich szwagier Stanisław Poniatowski, dzielny
wojownik, potem wojewoda mazowiecki – chciał go Król [...]
bić hetmanem, ale Potoccy obrazili się tem i ciągle tęgiej używali
Wszystkich razem było pięcioro, lecz troje tylko odziedziczyło wielkie
po matce jej prawdziwie duchowe dziedzictwo; [...] wielkie zdolności umysłowe i wielką ambicyę – Dziedzictwo to jednak w różnym stosunku
między nich się rozdzieliło. Książę Michał był najzdolniejszy.
Dziś jeszcze, gdy jego zamiary w proch się rozbiły, gdy obrane przez
niego środki zgubnemi się okazały, wielu jest takich
którzy go za najrozumniejszego męża stanu w oryginalnej Rzeczypospolitej
uważają – Był książę Michał ambitnym, chciwie

Wszystkich razem było pięcioro, lecz troje tylko wzięło po matce jej prawdziwie
duchowe dziedzictwo: wyższe zdolności umysłowe i wielką ambicyę.
Dziedzictwo to jednak w nierównym stosunku między nich się rozdzieliło. Książę Michał dostało się najwięcej umysłowych zdolności; dziś jeszcze gdy jego zamiary w proch się rozsypały, gdy obrane przez niego środki najzgubniejsze wydały owoce, jest wielu takich co
go poczytują za najrozumniejszego ze wszystkich mężów stanu
jakich tylko dzieje naszej przedstawić mogą. Był książę i ambitny
wprzeciwnie. bardzo ambitnym nawet chciwie o władzę zabiegał, ale mu władza drogą była
nie między ludźmi tylko była ku lecz trzeba umieć dwa rodzaje ambicyi
rozróżnić – żaden z nich może nie jest zupełnie od przymieszki samolubstwa i niższych pobudek wolnym – lecz oba między sobą
bardzo stanowczo się różnią – Właściwie cnotliwemu człowiekowi
o to jedynie chodzić powinno, aby to, co uważa za dobre się spełniło
spełniło; że jednak niepokalanie cnotliwych najmniej jest na świecie, często się zdarza iż człowiekowi o to chodzi, by koniecznie on sam
to dobre on sam wykonał i przeprowadził, a że władza
jest niezbędnym ku przeprowadzeniu dobrego warunkiem, stara się więc o władzę [...]

152.

~~się inni~~ ale żądza tę czystéj pierwsze, że
że jedynym o to chodzi, by przez nich dobre się spełniło, i starają się o władzę dla
dobra ogólnego, a inni wszystko robią dla osiągnienia władzy –
Ociec o której zabiegał ale władzy potrzebował tylko na przeprowadzenie
swoich zamiarów – władza nie była mu celem ostatecznym – Książę August
dostał w podziale wielki talent administracyjny po swej matce – zostawił
bratu starszemu całą część polityczną wspólnego interesu,
sam poświęcił się za jego wolę na sejmach i sejmikach, na
dworze królewskim i w stosunkach zagra-
nicznych, ale sam zajęty bez sprzeczności rozporządzał całym
majątkiem rodzinnym był niejako skarbnikiem wspólnego
przedsiębiorstwa – co zaś do ambicyi osobistej tę
gotów zawsze był przelać na brata, a później całe przelał
na jedynego syna – Więcej od niego, Książę August, może największą całego rodzeństwa
najpodobniejszą do matczynej ambicyi odznaczała się
księżniczka Konstancya – dla niej to właśnie zamiary
przeprowadzenie zamiarów było środkiem – władza, znaczenie
między ludźmi ostatecznym celem ich spełnienia być miało.

Nauka K. T-ej o Moralności, we wszystkich jej pismach jest rozpro-
wadzona, w dziele szczególniej wszędzie spotyka się jej zasady
od najkrótszej ~~przypowieści~~ anegdoty do najdłuższej rozmowy
wielu, każde spostrzeżenie, każdy zwrot uczucia, wykrzyknik
każdy bólu czy radości, opis charakteru, zadumania czyjego
wszystko posługuje jej tylko autorce do udowodnienia swojego
niejako przykładami jej zasad i przekonań niewzruszonych, które
wkoło wiązaniem się wspiera i w tejże mocy doskonałej z sobą
zostają — Dwa dzieła jednak przedstawiają całość [illegible] na [illegible]
bez zgodzenia się wzmianki rozkrajanych pojęć i w syste-
matycznym ~~porządku~~ ładzie, w stanowisku najwyższym tonie
przedstawiają je czytelniczkom: dziełami temi są
~~Amelii~~ Pamiątka po d. M. i o Powinnościach dla
kobiet. ~~Jeśli~~ Jeśli wszystkie ~~w Albumie~~ inne utwory
K.T. wzmiankę w ciągu prawie półwiecznego nie
gorąco pochlebne wiele tego — to dwa powyższe wspom-
niane szczególne im, a bardzo poważniejsze przecho-
dziły koleje — Pamiątka od razu stanęła na
wysokości dogmatu społecznego, upowszechniła
się i całe jedno pokolenie dziewcząt w kraju
naszym wychowała — Dzieło o powinnościach dla Kobiet
złożone z rozdziałów które Autorka w trzydziestu
~~Pięknych~~ wykładów moralności dla uczen-
nic Instytutu przepowiadała, znacznie później na granicy
wydrukowane było ~~przeto~~, z większą się
spotkało obojętnością ~~ale zarówno równym~~ [illegible] je
[illegible] ogólnym uznaniem — zaczynały się pier-
wsze ciche ~~przeciw jego zasadom~~ a choć było tylko
rozwinięciem, dopełnieniem [illegible] nawet
poprawką tylko Pamiątki, wywołało rozległe ~~wyrazy~~
protestacyji ~~na piśmie~~ w prawdzie, ale
gawędkowe i bardzo mały wpływ wywarło
na tymże czasie gdy [illegible] [illegible]
potem przez jakiś czas ~~oba Dzieła~~ doświadczały szyderstw
towarzyskiej polemice, gawędkowej protestacyji i obo-
jętnej pochwałom i naganom, aż ostatecznie odpadły
w [illegible] nabytków. Dla jednych więcej dla drugich mniej

Najpoważniejsi dziejopisowie nasi rodowód Czartoryskich za bardzo niepewny uważają; czy się od Lubarta Gedyminowicza wywodzą, czy od Korygiełły, jednego z sześciu synów Olgierdowych, czy nawet od Buryłkowiczów na Czartorysku wołyńskim osiadłych, to pewna że się pieczętowali Pogonią z tytułem Kniaziów, i w nadaniu Władysława Warneńczyka z 1442 raz fratres, braćmi, drugi raz consanguinei, pokrewnemi, ducali status, stanu książęcego, duces książętami są zwani. Za Kazimierza Jagiellończyka, Iwan Czartoryski należał do spisku na życie Zygmuntowi Kiejstutowiczowi; brat Iwana Aleksander Fedorowicz, wojewoda Wołyński miał stawać gorąco za unią i za wcieleniem Wołynia i Podlasia do Korony; i choć w świeżo wydanym Dyaryuszu unii nie ma na to dowodów, jest przecież podpis jego na akcie lubelskim; a w zatwierdzającym

Za Kazimierza Jagiellończyka Iwan Czartoryski przywodził spiskowym, którzy Zygmuntowi Kiejstutowiczowi życie w Trokach odebrali; Za Zygmunta Augusta Aleksander Fedorowicz wraz z bratem swoim Iwanem Książę Czartoryski, wojewoda wołyński gorliwie popierał unię i wcielenie Wołynia i Podlasia do Korony; za Jana Kazimierza Floryan Czartoryski, syn Mikołaja wojewody, biskup kujawski, dobrze się zasłużył krajowi pośrednicząc w uspokojeniu konfederacyi nieopłatnego wojska, gdy pod laską Samuela Świderskiego dobra duchowne i królewskie łupiło, później nawet arcybiskupem Gnieźnieńskim i Prymasem został; mimo to jednak bardzo długo dom ten książęcy ani pod względem bogactw ani pod względem znaczenia nie stał na równi z innemi możnych panów rodami. Dopiero przez Małżeństwo urósł w potęgę i znaczenie — Michał Czartoryski brat rodzony prymasa w młodych latach zjednał sobie łaski Władysława IV żeniąc się z panną dworską Cecylii Renaty, austryaczki, Fekenberżanką; i choć ta wcześnie umarła, niemniej przeto na dworze względy dla niego, a

Książąt jednak takich, wiele było wówczas na Litwie i Rusi, a Czartoryscy choć się zawsze wysoko koligacyami trzymali, choć z Ostrogskimi, Zasławskimi i Koreckimi książętami w dom swój wiedli, przez długi czas, mimo to, ani bogactwem ani osobistym wpływem w Rzeczypospolitej z innymi rodami zrównać się nie mogli. Dopiero przy końcu panowania Zygmunta III, a więcej jeszcze za Władysława Czwartego widzimy ich silnie na dworze wspieranych opieką Stanisława Albrychta Radziwiłła, kanclerza, i wszystko

X. Ale już czasu Zygmunta Augusta Aleksander Fedorowicz Ks. Czartoryski na Klewaniu stanął po stronie unii i po stronie Króla gorliwie popierał nie tylko połączenie Księstwa ale i wcielenie tak Podlasia jako też Wołynia do Korony. Spór z tej przyczyny ... [illegible] jest podpis jego na akcie lubelskim położony. — Synowi tego Aleksandra — Jerzy Iwanowicz pierwszy był znowu w rodzinie, który obrządek łaciński przyjął. Książąt wołyńskich z religii greckiej do wiary katolickiej gorliwie przyjął, w Klewaniu wzniósł kościół katolicki, a w Łucku dom swój wraz z obszernym placem na kolegium Jezuitom podarował. Żona jego Aleksandra Wiśniowiecka [illegible] na Wołyniu pomogła mu. Syn jego i syn Aleksandra Mikołaj już miał ze względu potężnego kanclerza przyjaźń na

Sprostać nie mogli innym widoko państwowe rodom Rzeczypospolitej. Za Zygmunta III jak się zdaje, trzymali się stronnictwa nie przychylnego dla Polski. Należeli do robót [illegible] dworskich i o rozerwaniu księstwa z koroną zabiegali pomagali — X

X Księciu [illegible] który wtenczas główną rolę odgrywał, [illegible]

już wtedy mogących Jezuitów. Radziwiłł wstawieniem
się swoim wyrobił synom dla przyjaciela
swego Mikołaja Ks. Czartoryskiego męża
Izabelli Koreckiej rodzonej siostry sławnego
Samuela

Syn Jerzego i tejże Aleksandry, Mikołaj hojny pierwszy
gorliwszym od ojca był ...
pierw hojn

Syn Jerzego i tejże Aleksandry Mikołaj, pierw hojniejszy od ojca dobrodziej dla
Jezuitów ... od ojca ... katolickiego chrześcijaństwa a
pojął w małżeństwo Izabellę Korecką siostrę sławnego Samuela
... wiele

Syn Jerzego i tejże Aleksandry, Mikołaj, ożeniony z Izabellą Księżniczką Korecką, siostrą sławnego
Samuela, wiele pierw pobożniejszy i hojniejszy
dla Jezuitów od Ojca, wielkie względy pozyskał
u ich przemożnego opiekuna, Kanclerza
Albrychta Radziwiłła; ten mu najprzód drogę
do Senatu ... utorował przez wyjednanie
mu Kasztelanii Wołyńskiej, potem
synów jego w wyniesieniu był protegował. Za przyczyną sprawą Albrychta
Radziwiłła, Michał Czartoryski r. 1645 ożenił się z panną dworską Cecylii Renaty Ekenberżanką austryaczką i od Władysława IV otrzymał za to
Starostwo Krzemienieckie, a chociaż a gdy
a później w wyniesieniu synów jego wielkie był pomocą. Za sprawą Radziwiłła Floryan został biskupem
Poznańskim, drugi Michał ... skarbił sobie ... i w smutnych dla Kraju
okolicznościach wielką Krajowi oddawał przysługę. Na katedrę
Władysława IV a ... na dworze zawiązawszy stosunki
Kujawską przez Jana Kazimierza posunięty został,
z wojewody ... na województwo ... ostatecznie
wojewodą Sandomierskim w r 1692 umarł. Trzeci
Syn Jan Karol, podkomorzy krakowski, wielkie
też starostwo ... otrzymał. Najwięcej z tych trzech braci
bezwątpienia zasłużył się Krajowi Floryan, późniejszy Arcb. Kujawski
Jan Kazimierz powołał go na ...
wpływem swoim, łagodnością i wymo-
wą głównie się przyczynił do uśmierzenia
związku niepłatnego wojska, które się
pod laską Samuela Świderskiego w Wolborzu

Radziwiłł wstawił się ... był przyjaciel Ks.
Mikołaja Czartory-
skiego, męża Iza-
belli

ten mu naprzód, wyjednawszy
Kasztelanię Wołyńską, drogę
do Senatu utorował, a
później a ... jego dla
synów łaski Królewskie
zjednywał. Dla jednego
z nich Floryana
postarał się o Biskupstwo
Poznańskie. Drugiemu
Michałowi wyswa-
tał po śmierci Cecylii
Renaty bawiącą na
dworze przy jej Królew-
icza Zygmunta pannę
Ekenberg, austryaczkę,
i za ... w ...
datek gorliwości pani
Księżnej otrzymał od Wła-
dysława IV starostwo
Krzemienieckie -

i dobra duchowne wraz z królewskiemi tupito. Był on tez

skonfederowało; szczery i wierny przyjacielem Króla Michała Korybuta, na sejmach równie jak w gronie panów zawsze się za nim ujmował. Nie brał wprawdzie udziału w konfederacyi Gołąbskiej, ale gdy ię skutkiem tejże zebrała wielka rada w Warszawie stanowczo króla popierał, stronnictwa godził i kiedy podniesiono o sprawę Grzymułtowskiego i Morsztyna, a senat obrał dwunastu posłów do swego koła aby ich o zdradę kraju sądzić, książę Floryan najwięcej ~~starań~~ się ~~do ich ocalenia przyłożył~~ się

Drugiemu synowi Mikołaja ustanowił Radziwiłł wstęp na dwór Władysława IV, wywołał go później z panną Eckenberg austryaczką, po śmierci Cecylii Renaty przy królewiczu Zygmuncie zatrzymaną.

Drugi syn Mikołaja, książę Michał Czartoryski. za ~~wstawieniem się~~ protekcyą Radziwiłła u Czartoryskich ciągle choć z początku

Od tego czasu rodzina ~~powoli~~ powolnie wzrastać ~~zaczyna~~ i wydobywać się na powierzchnię dziejową zaczyna. Syn ~~Jerzego~~ Mikołaj ożeniony z Izabellą Koreckią księżniczką ~~rodzoną~~ siostrą sławnego Samuela ~~[illegible]~~ również jak ojciec dla jezuitów i kościoła hojny, zyskuje wielkie względy u kanclerza Albrychta Stanisława Radziwiłła, z jego pomocą ~~sam do senatu~~ w senacie jako kasztelan, a później jako wojewoda wołyński zasiada w senacie.

Od tego czasu rodzina Czartoryskich ciągle wzrastać zaczyna. Syn Jerzego Mikołaj żeni się z Izabellą księżniczką Korecką, siostrą sławnego Samuela ~~i przez to~~ równie jak ojciec hojnym jest dla jezuitów i dla kościoła,

Od tego czasu rodzina Czartoryskich ciągle ~~się~~ wzno się zaczyna. Mikołaj syn Jerzego, również jak ojciec dla kościoła i jezuitów hojny wielkie względy zjednywa sobie u kanclerza Albrychta Stanisława Radziwiłła, z którym też

Od tego czasu przez małżeństwa i stosunki swoje rodzina Czartoryskich coraz wyżej się wznosić i na powierzchnię dziejową wydostawać zaczęła. Syn Jerzego Mikołaj, ożeniony z księżniczką Izabellą Korecką, siostrą sławnego Samuela, najpierw kasztelan a w końcu wojewoda wołyński, wielkie względy ~~miał~~ sobie zjednał u jezuitów i u kanclerza Albrychta Stanisława Radziwiłła, ~~który mu drogi do senatu~~ ~~za jego wstawieniem~~

(a) Może to było później stało się potem uchwalającym bezkarności przykładem, ale na razie od wielu zawikłań kraj uchroniło

a kiedy podniesiono o sprawę ~~o zdradę kraju~~ Grzymułtowskiego i Morsztyna a kiedy przy innych sprawach gołąbskich podniesiono dawniejszą sprawę Grzym. i Morsztyna i do tego już przyszło, że senat dwunastu posłów do swego koła zawezwał by tych panów o zdradę kraju sądzić. Biskup Floryan ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ tak usilnie nad ~~pogodzeniem~~ ~~stronnictw~~ pogodzeniem umysłów ~~pracował, że on~~ pracował, że jemu najwięcej oskarżeni winni byli swe ocalenie (a). Mianowany przez ~~[illegible]~~ króla Michała arcybiskupem gnieźnieńskim niedługo tej godności piastował, bo w kilka miesięcy po tem dnia 15 Maja 1674 umarł —

do senatu drogę utorował. Sam mu ~~naprzód~~ wyrobił kasztelanię wołyńską z kto

Wiśniowieckim który w tenczas główną rolę odgrywał, [illegible]

wpływem swoim drogę do senatu utorował. ale
i synom jego
~~który mu głównie do senatu drogę utorował~~
Za wpływem tego możnego pana synowie Mikołaja dwaj starsi zostali
świetniejsze jeszcze ~~dostąpili~~ zajęli stanowiska
~~Najstarszy~~ Książę Florjan
Jakkolwiek [illegible] bogactwo Morsztynówny dało gruntowną podstawę
książęcemu tytułowi Czartoryskich podzielone jednak. [illegible]
między czworo dzieci
~~na których~~ ~~ciężej~~, mogło znowu do pierwotnej zazdrości [illegible]
jest zwrócić: + dla tego rodzice wcześnie zaczęli myśleć
o zabezpieczeniu przyszłej powagi swego domu. Już podczas
konfederacyi Tarnogrodzkiej starali się ~~zaczęli swatać~~ ~~swego~~ najstarszego syna
z ~~[illegible]~~ wojewodzianką Bełzką, ~~które~~ [illegible]ówną, której
wiano mnóstwo współzalotników zwabiało. Na ten [illegible]
starania nie odniosły pożądanego skutku [illegible] [illegible]
Stanisław Potocki syn Józefa wojew. Kijowskiego, a Książe
Michał ożenił się w kilka lat potem dopiero z Eleonorą Wal[...]
steinówną [illegible] od dawnego [illegible] wojew. [illegible]
schodzącej [illegible] była potrzeba, ale posag [illegible]
i tylko ciotka żony, ks. Sapieżyna, wyposażyła księcia,
[illegible] dwa swoje najmniejsze starostwa, ale ojciec żadnej nie dał zapomogi
[illegible] nad tem nie, jakby mu potem cały spadek rodzicielski
zapewnić, bo drugiego brata, Księcia Augusta, kawalerem maltańskiem
~~wówczas~~ według zapisu i Konstytucyi Kor.
zostać [illegible] ~~[illegible]~~ zakonowi Maltańskiemu dostać się miała ordynacyja ostrogska
~~[illegible]~~ [illegible]
po wygaśnięciu dwóch rodzin książęcych ~~których~~ jej dziedziczyły, był
[illegible] zakrój [illegible] na to zrobiono by się w ręce Czartoryskiego do
stała [illegible] ten plan znowu spełzł na niczem; Książe August wy
stąpił ze służby maltańskiej i rozpoczął długie starania o rękę Zofii ostatniej z Sie
niawskich wdowy po Stanisławie Denhoffie. Była to pani niezmiernie bogata, wysokiego rodu
w Koronie; ojciec jej hetman wiel. kor. nie zostawił [illegible] dobrego wspomnienia w narodzie
ale zostawił [illegible] ogromny majątek, który się [illegible] jeszcze [illegible] Den
hoffa. [illegible] byli ~~dworu~~ ~~Aug.~~ Króla Sasa sługami.
[illegible] Wczasie wojny z Karolem XII sam Piotr Wielki do chrztu
jej trzymał i sam ją potem Denhoffowi wyswatał, trzeba albowiem przypomnieć tu że
[illegible] Sieniawski jako i Denhoff [illegible] byli dworu saskiego sługami. Denhoff
[illegible] konfederacyi sandomirskiej, która za Augustem II [illegible]
[illegible] wystąpiła, nawet wtenczas broni nie złożył, gdy August pokojem Alt
[illegible] oddziałów. [illegible]
[illegible] zrzekł się tronu polskiego na czele konfederackich [illegible] bezkarny
[illegible] ~~[illegible]~~, co wszędzie kraj łupił i pustoszył, tem bezkarny
[illegible] Sieniawski razem z nim spisków [illegible]. Gdy Piotr jakiś czas
~~[illegible]~~ po bitwie pułtawskiej zostawszy ~~[illegible]~~ ~~dyktatorstwo~~ ~~Kraju~~
Denhoff dyktatorska prawie władzę piastował. Za ~~powrotem~~ powrót Augusta II ~~został~~
[illegible] nagrodzony został, otrzymał
~~[illegible]~~ [illegible] ~~[illegible]~~ nie pocześci ze szczęścia jego naduży
~~[illegible]~~ Dopiero konfederacya Tarnogrodzka dumę jego ~~[illegible]~~ ukróciła, a sejm

Denhoff Stanisław Wojewoda połocki i hetman polny litewski
był synem Władysława Denhoffa starosty kościerzyńskiego i skarszewskiego podskarbiego ziem pruskich, a w końcu wojewody pomorskiego i Konstancyi Bogusławówny Słuszczanki podskarbianki nadwornej litewskiej.

Jeszcze bardzo był młody kiedy w bezkrólewiu po Janie III na pole zabiegów politycznych wystąpił [illegible] po stronie elektora saskiego i stanął, a na sejmie koronacyjnym wybór jego jako posła pomorskiego podpisał. Odtąd już ciągle dworowi saskiemu, wierniej nawet niż ojczyźnie służył. Rozległe pole do działania otworzyła mu wojna szwedzka. Kiedy stronnicy Augusta II zawierali w jego obronie (20. Maja 1704) konfederacyą sandomierską, Denhoff obrany jej marszałkiem (na cały czas wojny, dłużej nawet, bo na cały czas niespokojności krajowych zachował niby dyktatorską władzę w Rzeczypospolitej) [illegible] wzdłuż i wszerz krwi, że gonitwy jego z Sasami przeciw Szwedom cały kraj trupami zostały pokryte. Szwedzi złupieżyli mu dobra - Denhoff tytułem wynagrodzenia 60,000 rocznej pensyi u skarbu koronnego od króla Augusta II na sejmie Grodzieńskim otrzymał. Po abdykacyi królewskiej w Altransztadzie Denhoff nie przestał wichrzyć; dopuszczał się niesłychanych gwałtów, wchodził w spiski z wielkim hetmanem koronnym Sieniawskim aby utrzymać konfederacyą sandomierską przy życiu. Doczekał się nakoniec przegranej pod Połtawą i powrotu Sasów - Mianowany hetmanem polnym litewskim (1709) urósł w dumę, odgrodził się od braci szlachty - zawsze się podpisywał tytułem książęcego, miał było coś w nim w stroju, w pojęciach, w postępowaniu jakiś koloryt cudzoziemski - a jednak rodzony ojciec jego także starosta kościerzyński i skarszewski wojewoda pomorski zatyże życie króla Sobieskiego pod Parkanami mężnie zginął, a matka jego była Słuszczanka ze starej trockiej litewskiej rodziny - Kiedy Sasi po wróciwszy do Polski na nowo dokazywać zaczęli i szlachta znowu przeciw nim zwała się do broni Denhoff póki mógł póty sandomierzanów wstrzymywał, nakoniec wstrzymać nie mogąc, zasiadł w Warszawie z generałami saskiemi i zupełnie na usługi króla się poświęcił - [illegible] chciał ta [illegible] Miał jako pierwszy nieograniczoną władzę wojska; komu chciał, temu folgował w kontrybucyach, kogo chciał, tego ciemiężył - Królowi powiadał na wszystko i w to wielkie [illegible] jego wykręcał - August wyprawiwszy do Saksonii [illegible] musiał wkrótce uciekać przed zwycięzkiemi [illegible] cały ciężar rządu - Denhoff jednak [illegible] z Tarnogrodu za ogniska działań konfederatami [illegible] który z Tarnogrodu [illegible] króla z [illegible] swoich obrali - Na sejmie niemym, który tak smutnie walkę króla z [illegible] zakończył Denhoff sądem zakończył ugodę przez obcego pośrednika podyktowaną przyjąć na [illegible] bitewny i raz wraz ostatecznie [illegible] polityczną na sejmach głośnemi pochlebstwami był [illegible] jego politycznego znaczenia - jeszcze [illegible] z czynnej widowni ustąpił. Stosunki jego do króla przypominał się [illegible], ale z czynnej widowni [illegible] nie rozerwały się, owszem wzmocnił z Sieniawskim który wtenczas główną rolę odgrywał,

Wydanie dzieł P. H. rozpoczynamy od pierwszej książeczki którą dziecku

do rąk podać można

~~Wydawnictwo dzieł Pani H. staraliśmy się tak ułożyć aby ciąg~~

Nowe dzieł P. H. wydanie staraliśmy się ~~tak ułożyć,~~ aby w takim porządku ułożyć w jakim stopniowo do rąk młodych czytelników podawać by je należało. Zaczynając od pierwszej książeczki z abecadłem przechodzimy do jej powieści, które jego ~~naukę~~ poznanie w najłatwiejszy ~~i najmilszy sposób zastosować dają~~ jego ~~nauka~~ ~~ami~~ świeżo nabytej umiejętności najłatwiejsze i najmilsze ~~zarazem~~ zastosowanie przedstawić

Wszystkie dzieła pani H. jakkolwiek w różnym czasie ~~i w różnym~~ jedne pierwej drugie później drukowane, ~~stała~~ nie mniej przeto składają doskonałą całość, któraby za kurs pedagogiczny uczytą być mogła. Staraliśmy się ich koleji do tego przeznaczenia zastosować i dla tego nowe wydawnictwo od książeczki Elementarz rozpoczynamy. Gdy się dziecko czytać nauczy, wiemy o tem, że już ~~poważne~~ zakres poważnej pracy przed ~~niem~~ niem się otwiera; musi ~~poznawać~~ gromadzić do pamięci materyały przyszłego zawodu, musi poznawać prawa natury i własnej myśli swojej, dzieje świata i dzieje ludzi; historya, jeografia, gramatyka, nauki ścisłe, wszystko to ~~czeka na~~ na powoli które się do jego umysłu i nauki jego władzami, pobi ~~...~~ się z ostatecznie ~~w powodzenie~~ ~~nu lekcji~~ każdego umysł sam wszystkie ~~odbywając się kiedy lekcye~~ ~~...~~ podoba nie zacznie – ~~jednak~~ Odbywając się kiedy lekcye

Ale obok lekcyi, trzeba mu też zachęty by się coraz chętniej

zakres surowej pracy przed niem się otwiera. Nauka, pisząc lekcye

Jakkolwiek dzieła Pani H. w różnym cz

wpływem swoim drogę do senatu utorował. ale nawet. Po śmierci pierwszej żony swojej Joanny ~~Denhoffówny~~ Denhoffówny ~~...~~ pojął r. 1722 w małżeństwo Zofię Sieniawską jedynaczkę hetmana i dziedziczkę ogromnej fortuny. Trzymał się był do śmierci Ciotki W. w Jaworowie ze czasów tajnej swej dzieży, a teraz ~~sam~~ On się głowami Denhoffów wyswatał. W dwa lata potem został wojew. Połockim – wyznaczono go następnie dowódcą z wielu innymi do urzędu Kurlandzkiego ~~...~~ nie był doszedł umarł w Gdańsku 1728 r. Z pierwszego tylko małżeństwa jedną córkę zostawił Konstancyą i ta poszła za Sanguszka marszałka nadwor. lit. wstrzymując, jak go za Czartoryskim, ordynacyi ostrogskiej —

Stryjkowski Maciej — r. 1547

Urodził się w Smiarteczku Stryjkowie (ob. Brzeziński)
z dawnej szlacheckiej rodziny Osostowiczów dla-
tego pisał się Osostowicjuszem — Rodzice jego
byli ubodzy; ojciec sam za pługiem chodził.
Wypadek opisany w niniejszej powieści, (na
cały tydzień mowę ~~go pozbawił~~ mu odjął i wre-
szcie mowę ~~jeszcze~~ dość z przyrodzenia słabe zdrowie
nadwątlił, bo względy właśnie na brak silnej
ciała budowy spowodował ~~jego~~ Rodziców, że go do szko-
ły w Brzezinach oddano — Tam gdy miał lat 14-ie
drugi raz cudem niemal uniknął śmierci, ~~gdy~~
~~bo tak mocno uderzony w głowę~~
~~bo raz dzwon obcinający w szynę tak silnie w głowę~~
~~go uderzył, że padł~~ bo tak mocno ~~obciążony~~ spadającym
dzwonem w głowę uderzony został, że go
znów miano za umarłego, a chociaż później
przyszedł do siebie, przez całe życie już potem był
zająkliwym — ~~tymczasem~~ Nie wpłynęło to jednak na
~~studiowanie~~ przytępienie władz jego umysłowych
owszem bujnie się rozwinęły i w różnych kierun-
kach nawet, nietylko że ~~znał~~ posiadł doskonale
starożytne łacińskie i wiele nowożytnych języków
języki łaciński i ~~polski~~ niemiecki i wiele
innych, a dobrze prócz tego malował i rysował,
znał matematykę i inżynieryę —

65
47
18



5

Zbiór mądrości powszechnej - ~~Prawdy niezaprzeczalne~~
wielkuiste ~~prawdy~~ opinje ~~bieżące~~ ~~wypowszechnione~~ -
geniusze
prawodawcy - ~~prosp~~ rozkrzewiciele dobroczyńcy -
Panna Jańska i Rej - ~~Dar pochwycenia~~
teraźniejsze
~~w tere~~ dla współczesnych dobra rada, dla
potomnych obraz historyczny - Prawdy nieza
przeczalne - ogólnikowe tych najwięcej co stanęły tu
opinije bieżące, materjał obrazkowy (przykłady -
Każdy to samo myślał jest świętem przesąd
Dlaczego ~~nie~~ krytyka była niepodobna
~~Dalszy postęp~~ Amelja matką - dzieło ~~polityczne~~ polemiczne
czenia się nie podoba - pierwsze przechodzi bez
wpływu - P. G. spotyka się z pierwszym echem
nieprzychylnego sądu - jej objaśnienie jej poło
żenia, osobistego charakteru - dwa ciężkie grzechy jej
niebezpieczeństwo - ~~panegiryz~~ Teologja zamiast reli
gji i panegiryzm - twierdzi w naturze ale nie
w uznaniu - broni się przeciw nim
Daremnie zwarzono, bo jej się narzuca pro
tekcya rządu z jednej strony - wielkim
Kości z drugiej strony - nieszczęście talent
jej ~~reakcja~~ - ~~ale~~ naraz wszystko staje się hasłem moralności
i religii - przykład tymczasem oddziaływa niezbli
czonym sposobem na młodsze generacye - [illegible]

